Między nami

język polski 8

Podręcznik

gdańskie wydawnictwo oświatowe

Agnieszka Łuczak Ewa Prylińska
Kamila Krzemieniewska-Kleban
Agnieszka Suchowierska

język polski

Między nami

8

gdańskie
wydawnictwo
oświatowe

Redaktor prowadzący: Hanna Negowska

Konsultacja merytoryczna: prof. dr hab. Edward Łuczyński, dr Jacek Friedrich, Agnieszka Suchowierska

Redakcja: Hanna Negowska, Izabela Pałasz-Alwasiak, Teresa S. Renk, Jolanta Stecewicz

Korekta: Aleksandra Golecka-Mazur

Ilustracja na okładce: Adam Pękalski

Projekt typograficzny: Maciej Krawczyński, Jacek Foromański

Fotoedycja: Joanna Głębocka, Ilona Krasnopiórko

Ilustracje: Bartłomiej Brosz, Joanna Concejo, Sławomir Kilian, Marta Krzywicka, Iwan Kulik, Anna Nalewajko, Wojciech Pawliński, Adam Pękalski, Magda Wolna, Adam Wójcicki

Skład (TEX): Lech Chańko

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do nauczania języka polskiego na poziomie klasy ósmej szkoły podstawowej, na podstawie opinii rzeczoznawczyń: dr hab. Jadwigi Bednarek, dr hab. Ewy Ogłozy, dr hab. Iwony Benenowskiej.
Etap edukacyjny: II.
Typ szkoły: szkoła podstawowa.
Rok dopuszczenia: 2018.
Numer dopuszczenia: 867/5/2018.
Podręcznik jest dostosowany do podstawy programowej z 14.02.2017 r. i zgodny z programem *Między nami*.

ISBN 978-83-8118-168-6

© Copyright by Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, 80-309 Gdańsk, al. Grunwaldzka 413

Gdańsk 2024. Wydanie siódme
Druk i oprawa: Quad/Graphics, Wyszków

Niniejsza publikacja podlega ochronie przewidzianej w przepisach Ustawy z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Każdy przypadek kopiowania lub zwielokrotniania fragmentu lub całości publikacji stanowi niedozwolone naruszenie praw twórcy lub wydawcy, o ile nie odbywa się zgodnie z przepisami wyżej wymienionej ustawy.

Wszystkie książki Wydawnictwa są dostępne w sprzedaży wysyłkowej. Zamówienia można składać w księgarni internetowej www.ksiegarnia.gwo.pl lub nadsyłać listownie pod adresem:

Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe
80-305 Gdańsk 5, skr. poczt. 80
tel. 801643917, 583406363,
fax 583406361, 583406366
www.gwo.pl e-mail: handel@gwo.pl

– treści usunięte z podstawy programowej w 2024 r.

Spis treści

U źródeł filozofii

Ważne pytania

Jostein Gaarder *Co to jest filozofia?* 8
Wisława Szymborska *W zatrzęsieniu* 12
Skarbiec języka. Kolokwializm 16
Platon *Obrona Sokratesa* (fragment) 20
Kultura mówienia. Grzeczność podczas wystąpień publicznych 22
Metrodoros *Gorzka medytacja* 24
Szkoła pisania. Opis rzeźby 25
Powtórzenie wiadomości ze składni 27
Barbara Kosmowska *Szczęście na progu* 29
PRZEĆWICZ – Jerzy Liebert ** * * [Uczę się ciebie...]* 31
Antoine de Saint-Exupéry *Mały Książę* (fragment) 34

Recepty na życie

Lucjusz Anneusz Seneka (Młodszy) *O życiu szczęśliwym* 38
Jan Kochanowski *Pieśń IX* 40
Szkoła pisania. Życiorys. CV. List motywacyjny 42
Epikur *Epikur pozdrawia Menoikeusa* 46
Jan Kochanowski Fraszki: *O rozkoszy, Do gór i lasów, O żywocie ludzkim, Na lipę* 49
Jan Kochanowski *Pieśń XX* 51
Składnia. Zdania złożone współrzędnie 53
PRZEĆWICZ – Czesław Miłosz *Dar* 56
Henryk Sienkiewicz *Quo vadis* (fragment) 58
Andrzej Kwiatek, Michał Worwąg *Diogenes i Aleksander* 60
Gwiazdy domem Diogenesa 61
Antifilos *Anegdota o Diogenesie* 61
Caesar van Everdingen *Diogenes szukający uczciwego człowieka* (reprodukcja) 63
Jim Davis *Garfield* (komiks) 64
Składnia. Zdania złożone podrzędnie, cz. 1 65
Ewa Wipszycka *Święty Antoni, czyli o pierwszych pustelnikach* 68
Bonaventura Berlinghieri *Święty Franciszek* (reprodukcja) 71
Składnia. Zdania złożone podrzędnie, cz. 2 73

Konteksty, nawiązania, deformacje

Miron Białoszewski *wywód jestem'u* 75
Jarosław Marek Rymkiewicz ** * * [Dlaczego czasownik...]* 76
Ewa Nowak *Rozmowa Zośki z Matyldą* 78
Szkoła pisania. Autocharakterystyka 81
Woody Allen *Moja apologia* 82
Skarbiec języka. Aforyzm 88
Zróżnicowanie polszczyzny. Język ogólnonarodowy, dialekty i gwary 90
Józef Tischner *Józek Bryjka z Ochotnicy* 92

Zbigniew Herbert *Pan Cogito a perła* 94
PRZEĆWICZ – Sławomir Mrożek *Testament optymisty* 95
Składnia. Wypowiedzenie z imiesłowowym równoważnikiem zdania
Powtórzenie 97
POWTÓRZENIE 99
SPRAWDŹ SIEBIE – Jonasz Kofta *Kiedy się dziwić przestanę...* 102
NASZ PROJEKT – film niemy 104

Wartości i wybory

Wobec siebie

Ignacy Krasicki *Człowiek i zdrowie* 106
Kazimierz Szymeczko *Pukładać sobie świat* 107
Magdalena Staniek *Eksperymenty z nowym sobą* 111
Wojciech Młynarski, Jerzy Wasowski *Róbmy swoje* (fragment) 114
Homer *Iliada* (fragment) 117
Składnia. Wypowiedzenie wielokrotnie złożone 121
Szkoła pisania. Rozprawka. Powtórzenie 125
Odpoczynek w malarstwie (reprodukcje) 126
PRZEĆWICZ – *Byle być sobą* 129

Wobec innych

Edward Stachura *Człowiek człowiekowi, czyli dziesięć wskazań i dziesięć przeciwwskazań dla ciebie, sieroto nieboża, Zygmusiu K.* 131
Jerome David Salinger *Buszujący w zbożu* (fragment) 133
Kultura języka. Łamanie norm w wypowiedziach publicznych 137
Paweł Mazur *Korepetycje przy herbacie* 139
Ewa Nowak *Wizyta* 143
Wisława Szymborska *Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej* 146
PRZEĆWICZ – zadania 147

Konteksty, nawiązania, deformacje

Jan Kochanowski *O doktorze Hiszpanie* 149
Zagrożenia (plakaty) 150
Zróżnicowanie polszczyzny. Gwary środowiskowe 152
Bolesław Prus *Na wakacjach* 154
Sławomir Mrożek *Artysta* 157
Szkoła pisania. Charakterystyka porównawcza 158
PRZEĆWICZ – Molier *Skąpiec* (fragment) 161
Marian Hemar *Teoria względności* (fragment) 164
Juliusz Słowacki *Balladyna* (fragment) 165
Markus Zusak *Złodziejka książek* (fragment) 177
POWTÓRZENIE 180
SPRAWDŹ SIEBIE – Michał Rusinek *Postanowienia* 182
NASZ PROJEKT – reportaż 184

Konflikt i pojednanie

U źródeł

Tadeusz Różewicz *Słowa* 186
Skarbiec języka. Archaizm 187
Treść i zakres wyrazu 189
George Orwell *Folwark zwierzęcy* (fragment) 190
Stanisław Sojka *Tolerancja* 194
Kultura języka. Językowe sposoby osiągania porozumienia 196
Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz. Księga X* (fragment) 198
Szkoła pisania. Recenzja 209
PRZEĆWICZ – Michel Piquemal *Piekło i niebo* 212

Oblicza wojny

Ernest Hemingway *Stary człowiek przy moście* 214
Władysław Szpilman *Pianista* (fragment) 217
Miron Białoszewski *Pamiętnik z powstania warszawskiego* (fragmenty) 222
Melchior Wańkowicz *Ziele na kraterze* (fragment) 227
Krzysztof Kamil Baczyński *Elegia o... (chłopcu polskim)* 233
Jan Lechoń *Przypowieść* 234
PRZEĆWICZ – Kazimierz Wierzyński *Lekcja konwersacji* 236
Szkoła pisania. Podanie 237

Zamiast wojny

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska *Wagi* 239
Deklaracje i przesłania (reprodukcje) 241
Styl. Charakterystyka wybranych stylów 243
Szkoła pisania. Opis grafiki 247
Melchior Wańkowicz *Tędy i owędy* (fragment) 249

Konteksty, nawiązania, deformacje

Wisława Szymborska *Na wieży Babel* 252
Nieetyczne zachowania językowe. Manipulacja i prowokacja 254
Leszek Kołakowski *Wojna u Lemurów* 257
PRZEĆWICZ – Julio Cortázar *Kondor i kronopio* 262
Łukasz Wojtasik *Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska* 264
Piotr Macierzyński *Stworzenie KL Auschwitz* 267
Wasilij Wereszczagin *Apoteoza wojny poświęcona wszystkim zdobywcom przeszłym, teraźniejszym i przyszłym* (reprodukcja) 269
POWTÓRZENIE 270
SPRAWDŹ SIEBIE – Rafał Bryndal *Teatrzyk Niewielki Rafała Bryndala zaprasza na sztukę: „Żeberka w promocji"*; Pierre Dac *Rozmowa w granicach zdrowego rozsądku* (fragment) 273
NASZ PROJEKT – gra fabularna 277

Człowiek i sztuka

Kim jest artysta?

Wisława Szymborska *Radość pisania* 279
Irving Stone *Michał Anioł Buonarroti* 281
Vincent van Gogh *List do brata* 282
Twórcy filmu odsłaniają kulisy produkcji „Twojego Vincenta" 285
Katarzyna Ryrych *Trochę za dużo prawdy* 288
William Shakespeare *Hamlet, książę Danii* (fragment) 291

Ja – odbiorca

Yasmina Reza *Sztuka* (fragment) 294
Patrząc na obraz... (reprodukcje) 306
Joanna Kulmowa *Bociany* 307
Wisława Szymborska *Vermeer* 307
Jacek Kaczmarski *Martwa natura* 307
Czesław Miłosz *O! Edward Hopper (1882–1967), „Pokój hotelowy"* 307
Żyjemy w okresie gigantycznej eksplozji treści – wywiad z Tomaszem Bagińskim 308
Agnieszka Bresler *Magia teatru* 312
Scott McCloud *Zrozumieć komiks* (fragment) 314
Teresa Bogucka *Reklama – siła perswazji* (fragmenty) 317

Konteksty, nawiązania, deformacje

Monika Piątkowska, Leszek K. Talko *Talki w wielkim mieście* (fragment) 322
Tomasz Lew Leśniak, Rafał Skarżycki *Przygody Jerzego* (komiks) 325
Eric-Emmanuel Schmitt *Adam bis* 326
Adam Leszczyński *Koniec kiczu* 330
Piotr Czerwiński *Wspomnienie* 333

Ważne zagadnienia z nauki o języku i teoretycznoliterackie. Powtórzenie 335
Wybrane zagadnienia dotyczące epok literackich 370
Indeks 388

– tekst, twórczość autora, których znajomość jest obowiązkowa

– odnośnik do innych tekstów w podręczniku

– zadanie do wykonania w grupach

– zadanie trudniejsze

– zadanie, przy którego rozwiązaniu należy skorzystać z dodatkowych źródeł informacji

informacje, które trzeba zapamiętać

wiadomości z klas poprzednich

baczny obserwator – wskazówki ułatwiające wykonanie zadania

informacja dodatkowa

Uwaga. W podręczniku nie wolno zapisywać żadnych odpowiedzi, podkreślać ani zaznaczać rozwiązań zadań. Znak ? ... wskazuje, które rozwiązania należy zapisać w zeszycie.

U ŹRÓDEŁ FILOZOFII



1. Przeczytaj objaśnienia podanych wyrazów i powiedz, w jakim znaczeniu zostały użyte w wypowiedziach bohaterów.

filozofować *pot.* a) «snuć ogólne refleksje o życiu; rozmyślać» b) *iron.* a. *żart.* «mędrkować» c) «interesować się, zajmować się filozofią»

idea «myśl przewodnia wyznaczająca cel i kierunek działania, będąca również zasadniczą tendencją twórczości naukowej i artystycznej; pomysł, koncepcja, pojęcie, pogląd, wyobrażenie»

sens «treść, wymowa czegoś, właściwe, zgodne z prawidłowym myśleniem, z rozsądkiem znaczenie czegoś; logiczność, trafność»

Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. Stanisława Dubisza, t. 1 i 3

2. Napisz kilka zdań na temat końca wakacji i rozpoczęcia roku szkolnego. Użyj wyrazów: *sens*, *idea*, *filozofować*.



Ważne pytania

Nowy sposób myślenia

ZADANIE WSTĘPNE

Zastanów się i napisz w zeszycie kilka zdań o tym, co jest dla ciebie w życiu najważniejsze.

Jostein Gaarder – czyt. Jostajn Gorder

Jostein Gaarder

Co to jest filozofia?



Ludzie mają różne hobby. Są tacy, co zbierają stare monety albo znaczki, niektórzy lubią robótki ręczne, inni poświęcają wolny czas na uprawianie jakiejś dyscypliny sportu.

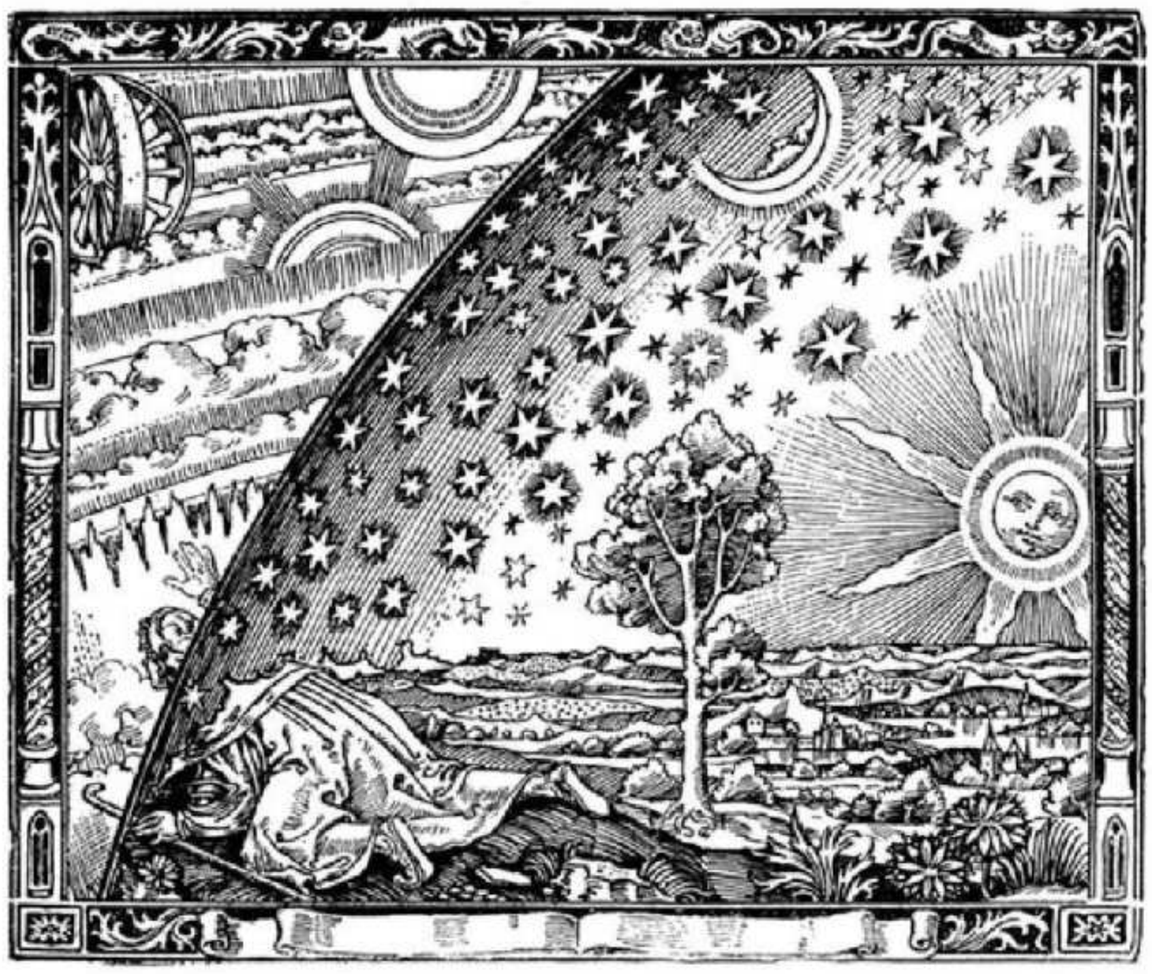
Wiele osób lubi także czytać, jednakże dobór ich lektur bardzo się różni. Jedni czytają tylko gazety albo komiksy, inni wolą powieści, a jeszcze inni – książki z różnych dziedzin nauki, na przykład astronomii, życia zwierząt czy wynalazków technicznych.

Jeśli interesują mnie konie albo kamienie szlachetne, nie mogę żądać, aby wszyscy inni również się tym interesowali. Jeżeli z napięciem śledzę relacje sportowe w telewizji, muszę też tolerować zdanie tych, którzy uważają, że sport jest nudny.

Czy mimo wszystko jednak jest coś, co powinno interesować każdego bez wyjątku? Czy istnieje coś, co dotyczy wszystkich ludzi, bez względu na to, kim są i w jakim miejscu na świecie mieszkają? [...] Istnieją pytania, które powinny zajmować wszystkich ludzi. Takich właśnie pytań dotyczyć będzie ten kurs.

Co jest najważniejsze w życiu? Jeśli zapytamy kogoś, kto głoduje, odpowiedź będzie brzmiała: jedzenie. Gdy takie samo pytanie zadamy komuś, kto marznie, odpowie: ciepło. A kiedy spytamy człowieka, który czuje się samotny, stwierdzi z pewnością, że najważniejsza jest więź z innymi ludźmi.

Ale gdy wszystkie takie potrzeby zostaną zaspokojone, czy nadal jest coś niezbędnego wszystkim ludziom? Filozofowie uważają, że tak. Sądzą, że nie samym chlebem człowiek żyje. Naturalnie wszyscy ludzie potrzebują pożywienia. Wszyscy również potrzebują miłości i troski. Jest jednak coś jeszcze, coś niezbędnego każdemu człowiekowi. Mamy potrzebę znalezienia odpowiedzi na pytanie, kim jesteśmy i dlaczego żyjemy.



Anonimowa ilustracja zamieszczona w publikacji Camille'a (czyt. Kamila) Flammariona, francuskiego astronoma, 1888

Zainteresowanie sensem i przyczyną istnienia nie jest równie „przypadkowe" jak zainteresowanie zbieraniem znaczków. Ten, kto szuka odpowiedzi na pytania dotyczące istoty życia, zajmuje się tym, nad czym ludzie zastanawiali się, odkąd żyjemy na Ziemi. W jaki sposób powstała przestrzeń kosmiczna, kula ziemska i życie na niej – to pytania poważniejsze i istotniejsze, niż kto zdobył złoty medal na zeszłorocznej olimpiadzie.

Najlepszym sposobem zbliżenia się do filozofii jest postawienie sobie kilku filozoficznych pytań.

Jak powstał świat? Czy za tym, co się dzieje, kryje się czyjaś wola, jakiś sens? Czy istnieje życie po śmierci? W jaki w ogóle sposób znaleźć odpowiedź na podobne pytania? I przede wszystkim: Jak powinniśmy żyć?

Pytania takie jak te zadawali sobie ludzie od niepamiętnych czasów. Nie znamy kultury, która nie dociekałaby, kim są ludzie czy skąd wziął się świat.

W zasadzie pytań filozoficznych nie jest tak wiele. Najważniejsze już sobie zadaliśmy. Na każde z nich w przeszłości udzielono wielu różnych odpowiedzi.

Łatwiej jest zadawać filozoficzne pytania, niż na nie odpowiadać.

Dzisiaj także każdy człowiek musi znaleźć swoją własną odpowiedź na te pytania. Nie da się niestety zajrzeć do encyklopedii, by dowiedzieć się, czy istnieje Bóg lub czy jest jakieś życie po śmierci. Encyklopedia nie udzieli nam także odpowiedzi na pytanie, jak powinniśmy żyć. Jednakże studiowanie tego, co wymyślili inni ludzie, może okazać się pomocne w formowaniu naszego własnego poglądu na życie. [...]

Jeden z dawnych filozofów greckich, który żył ponad dwa tysiące lat temu, uważał, że filozofia narodziła się z ludzkiego zdziwienia. Człowieka tak dziwiło własne istnienie, że pytania filozoficzne same mu się nasunęły. [...]

Chociaż pytania filozoficzne dotyczą wszystkich ludzi, nie wszyscy zostaną filozofami. Z rozmaitych powodów większość ludzi tak bardzo pochłonięta jest codziennymi problemami, że zdumienie samym życiem zostaje odepchnięte w najgłębsze zakamarki myśli. (Ci ludzie kryją się głęboko w futrze królika, wygodnie się układają i pozostają tam aż do końca życia).

Dla dzieci świat i wszystko, co się w nim znajduje, jest czymś nowym, czymś, co budzi zdziwienie. Nie każdy dorosły myśli podobnie. Większość z nich postrzega świat jako coś zupełnie zwyczajnego.

I tu właśnie filozofowie są szczytnym wyjątkiem. Filozof nigdy nie zdoła tak naprawdę przyzwyczaić się do świata. Dla niego (lub dla niej) świat nadal pozostaje czymś nieprawdopodobnym, tak, zagadkowym i tajemniczym. Filozofowie i małe dzieci mają więc pewną

cechę wspólną. Można powiedzieć, że filozof przez całe życie pozostaje równie wrażliwy, zachowuje cienką skórę, jaką ma dziecko. [...]

Przez filozofię rozumiemy nowy sposób myślenia, który narodził się w Grecji około 600 lat przed Chrystusem. Wcześniej odpowiedź na wszystkie pytania dawały ludziom rozmaite religie. Takie religijne wyjaśnienia przekazywane były z pokolenia na pokolenie w postaci *mitów*. Mity to opowieści o bogach, wyjaśniające, dlaczego życie jest takie, jakie jest.

Przez tysiące lat na całym świecie wyrósł prawdziwie dziki i bujny gąszcz mitycznych wyjaśnień problemów filozoficznych. Filozofowie greccy starali się wykazać, że ludzie nie powinni wierzyć mitom. [...]

Około roku 700 przed Chrystusem wiele greckich mitów zostało spisanych przez HOMERA i HEZJODA. Zaistniała całkiem nowa sytuacja. Gdy mity zostały zapisane, można było o nich dyskutować.

Pierwsi greccy filozofowie krytykowali mitologię Homera za to, że bogowie tak bardzo przypominali ludzi, że byli równie egoistyczni i wiarołomni jak my, ludzie. Po raz pierwszy stwierdzono, że mity być może są jedynie wytworami ludzkiej fantazji.

Przykład krytyki mitów znaleźć możemy u filozofa KSENOFANESA, który urodził się około 570 r. p.n.e. „Ludzie stworzyli bogów na swój własny obraz – mówił. – Śmiertelnym się zdaje, że bogowie zostali zrodzeni jak oni, że noszą ich szaty, mają ich głos i postać. Etiopowie uważają, że ich bogowie mają spłaszczone nosy i są czarni, Trakowie zaś, że mają niebieskie oczy i rude włosy. Gdyby woły, konie i lwy miały ręce i mogły nimi malować, to konie malowałyby obrazy bogów podobne do koni, a woły podobne do wołów".

W tym właśnie okresie Grecy założyli wiele miast-państw, zarówno w Grecji, jak i w południowej Italii i Azji Mniejszej. Wszelką pracę fizyczną wykonywali niewolnicy, wolni obywatele mogli więc poświęcać wiele czasu na politykę i życie kulturalne.

W owych środowiskach miejskich nastąpił przełom w sposobie myślenia. Każdy człowiek mógł indywidualnie, na własny rachunek stawiać sobie pytania, w jaki sposób należy zorganizować społeczeństwo. Każdy człowiek mógł również zadawać pytania filozoficzne, nie odwołując się do mitów.

Mówimy, że dokonało się przejście od mitycznego sposobu myślenia do myślenia opartego na doświadczeniu i rozumie. Celem pierwszych greckich filozofów było znaleźć *naturalne wyjaśnienia* procesów zachodzących w przyrodzie.

Fragment książki *Świat Zofii*, tłumaczenie: Iwona Zimnicka

Jostein Gaarder (ur. 1952), pisarz norweski. Międzynarodowy rozgłos zdobył w 1991 r. książką *Świat Zofii*. W swoich utworach często podejmuje problematykę filozoficzną.

- **Homer** (VIII w. p.n.e.) – poeta grecki, uważany za twórcę *Iliady* i *Odysei*
- **Hezjod** – VII w. p.n.e., poeta grecki
- **Ksenofanes** (ok. 570–ok. 470 p.n.e.) – filozof grecki
- **Trakowie** – lud zamieszkujący Trację, starożytną krainę (dziś obszar w granicach Bułgarii, Grecji i Turcji)

ZADANIA

1. a) Na podstawie tekstu zapiszcie najważniejsze pytania, na które próbuje odpowiedzieć filozofia.

b) Podajcie przykłady mitów dających odpowiedzi na niektóre z tych pytań.

c) Wyjaśnijcie, co w mitach podważali greccy filozofowie.

2. Objaśnij, na czym polega różnica między mitycznym a filozoficznym sposobem myślenia.

3. Udowodnijcie, że warto sobie zadawać pytania o sens życia i istotne w nim wartości. Podajcie odpowiednie argumenty.

4. W kilkuosobowych grupach opracujcie hasło *filozof*, które mogłoby się znaleźć w słowniku pt. *Trudne pojęcia na wesoło*.

a) Przeczytajcie definicję hasła słownikowego *filozofia*.

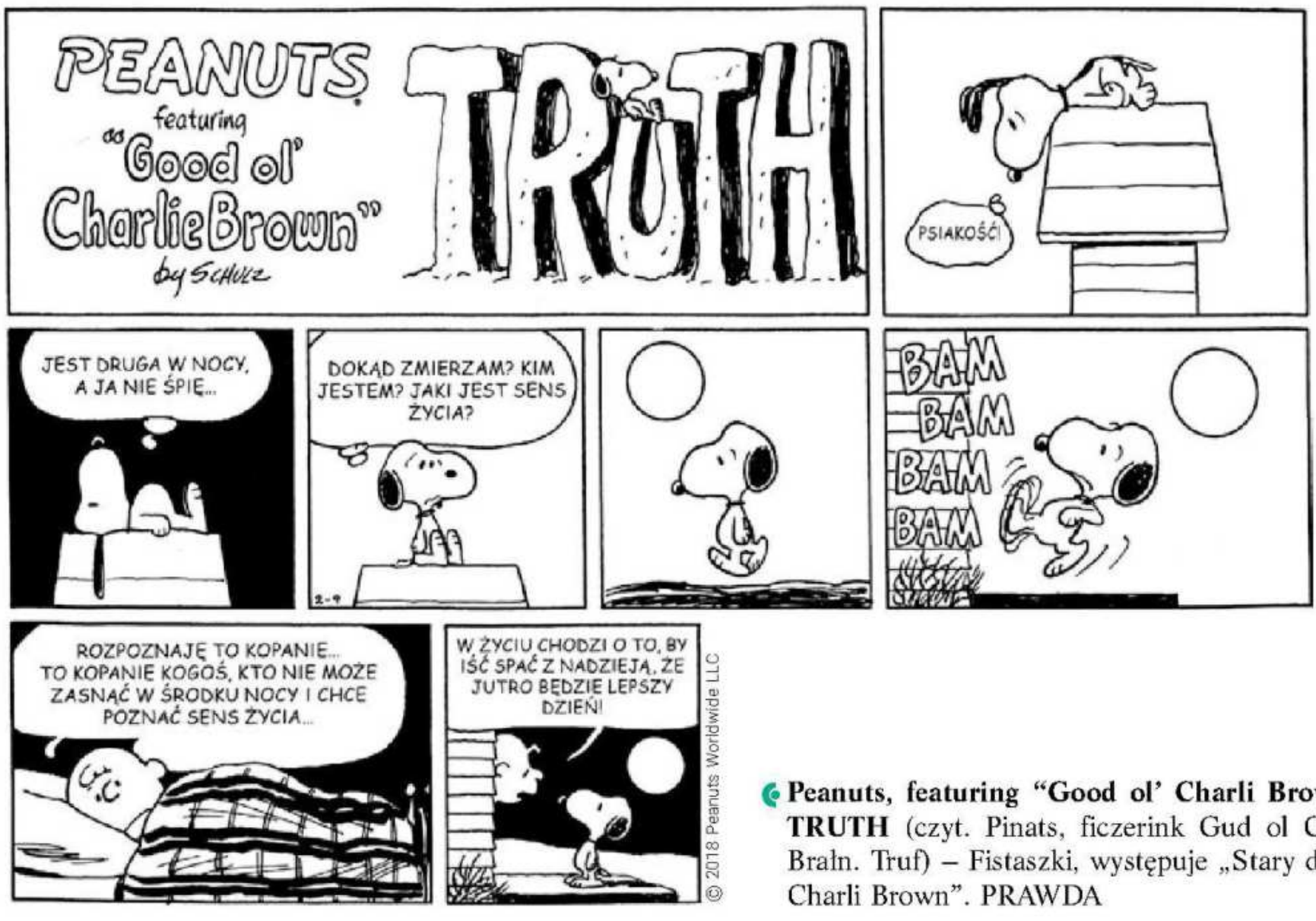
> **Filozofia**, gr. *philosophía* dosł. 'umiłowanie mądrości; wiedza racjonalna; nauka', ważna forma świadomości społ., która w przeciwieństwie do religii i mitów wyraża ogólne poglądy na świat i pozycję człowieka w świecie [...]. Filozofowie antyczni zajmowali się także zagadnieniami objętymi z czasem przez takie nauki, jak kosmogonia, astronomia, fizyka, fizjologia, biologia, retoryka, gramatyka, matematyka itd. W ograniczonym sensie, w którym zaczęto używać tego terminu w końcu V w. p.n.e., oznaczał on próbę zrozumienia i nauczania, jak żyć mądrze i dobrze, mając właściwe poglądy na Boga, świat, człowieka i cnotę.
>
> Władysław Kopaliński *Słownik mitów i tradycji kultury*

b) Wyszukajcie w tekście Josteina Gaardera te fragmenty, które informują o cechach charakterystycznych filozofa.

c) Ustalcie, którymi sformułowaniami można określić filozofa, oraz zaproponujcie własne. Uzupełnijcie je uwagami o charakterze humorystycznym.

ktoś, dla kogo życie i świat są tajemnicą ■ ktoś, kto jest ciekawy świata
ktoś, kto potrafi dostrzec niezwykłość świata ■ tylko człowiek wykształcony
człowiek, który traktuje świat jako oczywistość ■ wyłącznie małe dziecko
ktoś, kto potrafi patrzeć na świat oczyma dziecka ■ tylko człowiek dorosły

5. Przeczytaj komiks i wymyśl inne dokończenie myśli: *Sens życia polega na tym ...*.



Peanuts, featuring "Good ol' Charli Brown". TRUTH (czyt. Pinats, ficzerink Gud ol Czarli Brałn. Truf) – Fistaszki, występuje „Stary dobry Charli Brown". PRAWDA

Kim jestem?

s. 75 ▸▸▸

Wisława Szymborska

W zatrzęsieniu

Jestem kim jestem.
Niepojęty przypadek
jak każdy przypadek.

Inni przodkowie
mogli być przecież moimi,
a już z innego gniazda
wyfrunęłabym,
już spod innego pnia
wypełzła w łusce.

W garderobie natury
jest kostiumów sporo.
Kostium pająka, mewy, myszy polnej.
Każdy od razu pasuje jak ulał
i noszony jest posłusznie
aż do zdarcia.

Ja też nie wybierałam,
ale nie narzekam.
Mogłam być kimś
o wiele mniej osobnym.
Kimś z ławicy, mrowiska, brzęczącego roju,
szarpaną wiatrem cząstką krajobrazu.

Kimś dużo mniej szczęśliwym,
hodowanym na futro,
na świąteczny stół,
czymś, co pływa pod szkiełkiem.

Drzewem uwięzłym w ziemi,
do którego zbliża się pożar.

Źdźbłem tratowanym
przez bieg niepojętych wydarzeń.

Typem spod ciemnej gwiazdy,
która dla drugich jaśnieje.



A co, gdybym budziła w ludziach strach,
albo tylko odrazę,
albo tylko litość?

Gdybym się urodziła
nie w tym, co trzeba, plemieniu
i zamykały się przede mną drogi?

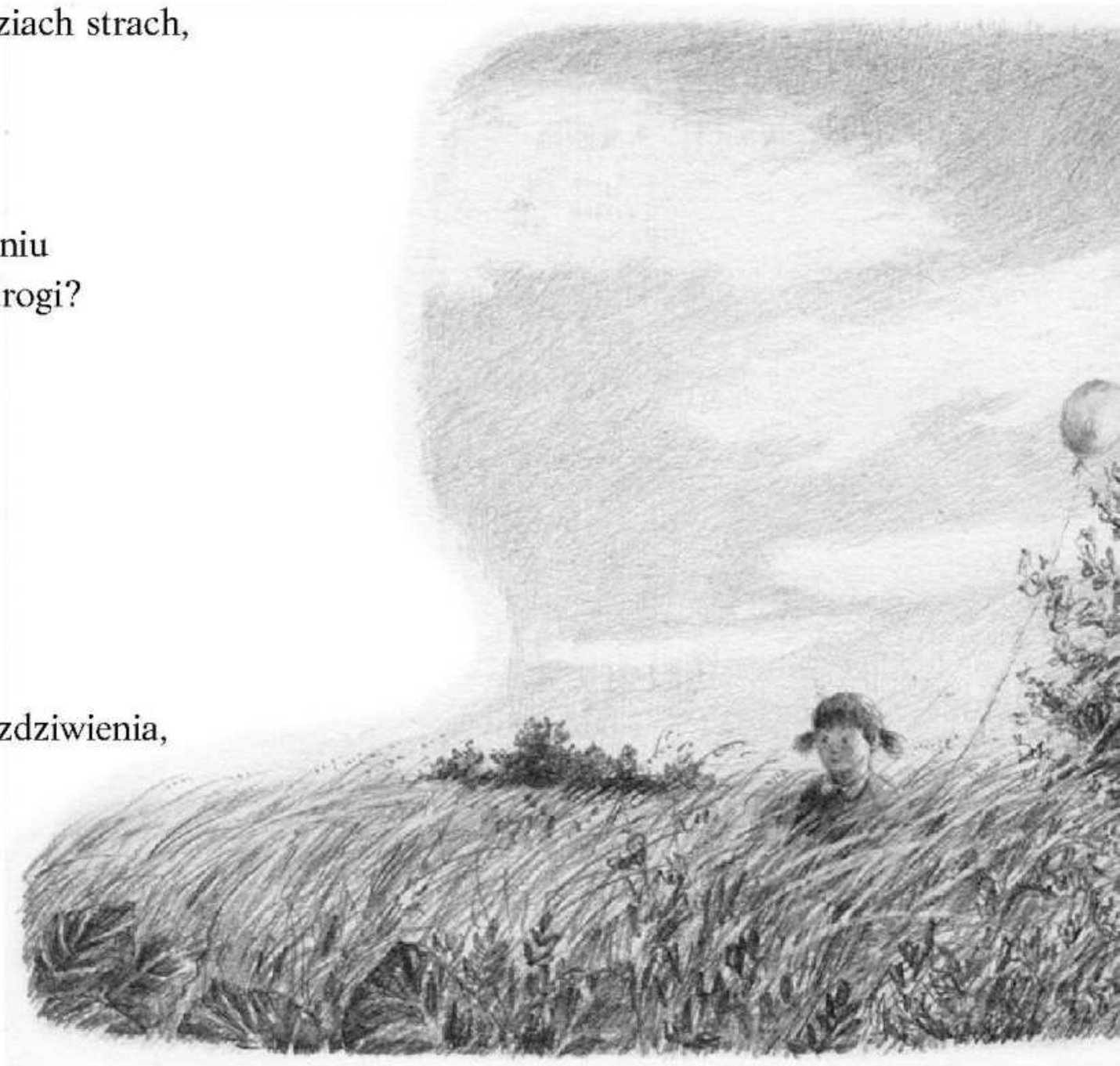
Los okazał się dla mnie
jak dotąd łaskawy.

Mogła mi nie być dana
pamięć dobrych chwil.

Mogła mi być odjęta
skłonność do porównań.

Mogłam być sobą – ale bez zdziwienia,
a to by oznaczało,
że kimś całkiem innym.

(z tomu *Chwila*, 2002)



Wisława Szymborska (1923–2012), polska poetka, felietonistka i tłumaczka. W 1996 r. otrzymała literacką Nagrodę Nobla. Do najbardziej znanych tomików jej poezji należą: *Pytania zadawane sobie*, *Wołanie do Yeti*, *Sól*, *Sto pociech*, *Wielka liczba*, *Koniec i początek*.

ZADANIA

1. a) Wypiszcie z wiersza pytania, które zadaje podmiot liryczny.

b) Sformułujcie filozoficzne pytania, na które można znaleźć odpowiedzi w utworze. Wskażcie odpowiednie fragmenty tekstu.

c) Jakich zagadnień dotyczą pytania zapisane przez was i przez osobę mówiącą? Wybierzcie odpowiednie określenia.

metafizyczne ■ religijne ■ antropologiczne ■ moralne

metafizyczne – rozpatrujące podstawowe kwestie dotyczące bytu, takie jak: co istnieje, dlaczego istnieje

antropologiczne – dotyczące pochodzenia człowieka, jego rozwoju itp.

2. Zbierz informacje o osobie mówiącej w utworze.

a) Uzupełnij schemat wybranymi cytatami z wiersza i podaj cechy, które – według ciebie – można przypisać osobie mówiącej.



b) Objaśnij:
- dlaczego – twoim zdaniem – osoba mówiąca uważa, że los był dla niej łaskawy,
- w czym upatruje wartość swojego losu.

c) Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa ostatniej strofy.

3. Powiedzcie, jaką postawę życiową przyjmuje podmiot liryczny.

a) Wykorzystajcie wybrane wyrazy i wyrażenia.

pogoda ducha ■ afirmacja życia ■ refleksyjność ■ współodczuwanie ■ aprobata
podziw ■ uznanie ■ świadomość ■ wdzięczność ■ skromność ■ zrozumienie

b) Przeczytajcie definicję wyrazu *pokora* oraz wypowiedź Wojciecha Eichelbergera, a następnie porozmawiajcie o tym, w jaki sposób przejawia się pokora podmiotu lirycznego.

pokora
1. «świadomość własnej niedoskonałości»
2. «uniżona postawa wobec kogoś»

Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego

Chcieliśmy zrehabilitować to słowo i cnotę charakteru, która za nim stoi. Jest bowiem opacznie rozumiana jako przeżywanie życia na klęczkach i uległość wobec malowanych autorytetów, powszechnych przekonań, mód. Obrzydzono ludziom pokorę, czyniąc z niej narzędzie wymuszania posłuszeństwa wobec władzy, dogmatów obyczaju, ideologii czy religii. Tymczasem najwięksi nauczyciele ludzkości: Budda, Mojżesz, Chrystus, Mahomet, reprezentowali tę prawdziwą pokorę, pokorę wobec świadectwa zmysłów, serca, ducha i rozumu, która dla ich współczesnych czyniła z nich groźnych buntowników i reformatorów niecofających się przed żadnymi pytaniami czy zmianami. [...]

Pokora przejawia się na wiele sposobów, ale wyrażające ją „nie wiem" jest pierwszym, koniecznym krokiem do wszelkiej wiedzy i zmiany. Jeśli uznamy, że coś wiemy raz na zawsze, to przestaniemy zadawać sobie i światu pytania, a więc zatrzymamy się w rozwoju i przestaniemy nadążać za zmianami. A przecież poznawanie rzeczywistego to proces, który nigdy się nie kończy.

Fragment rozmowy Beaty Pawłowicz z Wojciechem Eichelbergerem, Zwierciadlo.pl, 30.09.2011

Wojciech Eichelberger – czyt. Ajchelberger (ur. 1944), polski psycholog, psychoterapeuta i pisarz.

4. Na podstawie ustaleń z powyższych zadań napisz kilkuzdaniową wypowiedź, która będzie dotyczyła podmiotu lirycznego oraz jego refleksji i wnioskowania.

5. a) Przedyskutujcie podane tezy.

Utwór Wisławy Szymborskiej:
- uczy akceptacji tego, czego nie można zmienić,
- skłania do refleksji nad pytaniem: kim jestem,
- wskazuje na rolę przypadków w życiu,
- uczy szacunku dla każdego stworzenia,
- skłania do zastanowienia się nad życiem na ziemi,
- uczy bycia szczęśliwym z tego, kim się jest i co się ma,
- uczy pogodnej pokory i pomaga lepiej zrozumieć świat,
- wskazuje na wyjątkową rolę człowieka w świecie.

b) Wybierz jedną z tez i rozwiń ją w kilku zdaniach (ok. 50 słów).

Liryka – **jeden z trzech rodzajów literackich**. Osobą wypowiadającą się jest **podmiot liryczny** (osoba mówiąca, „ja" liryczne), który najczęściej w formie **monologu lirycznego** subiektywnie mówi o swoich uczuciach, doznaniach, refleksjach czy przekonaniach.

Lirykę dzielimy na:

- **bezpośrednią** – gdy podmiot liryczny wypowiada się w pierwszej osobie i bezpośrednio nazywa swe uczucia i myśli, np.

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam,
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

czasowniki w 1. osobie oraz zaimki wskazujące na osobę

Adam Mickiewicz *Niepewność*

- **pośrednią** – gdy podmiot liryczny nie nazywa bezpośrednio swoich uczuć i myśli, ale wyraża je między innymi przez opis sytuacji, zjawisk, zachowania i reakcji bohaterów lirycznych, np.

Ktoś list dostał. Komuś serce bije.
Idzie czytać pod kwitnące jabłonie.
Czyta. Chwyta się ręką za szyję
I dno traci, i w powietrzu tonie.

opis sytuacji i zachowań bohatera lirycznego

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska *List*

6. Powiedz, do jakiej odmiany liryki należy wiersz Wisławy Szymborskiej.

a) Przeanalizuj, w jakiej formie zostały użyte:
- czasowniki, - zaimki.

b) Zacytuj odpowiednie fragmenty utworu.

c) Sformułuj pisemny wniosek, w którym uwzględnisz to, w jaki sposób zastosowany typ liryki wpływa na reakcje i emocje odbiorcy.

7. Napisz kilkuzdaniową wypowiedź na wybrany temat. Podaj co najmniej jeden argument.

- Czy potrafisz myśleć pozytywnie nawet w trudnych sytuacjach?
- Czy doceniasz to, co masz?
- Czy łatwo akceptujesz to, na co nie masz wpływu, czego nie możesz zmienić?
- Jakie uczucia budzi w tobie myśl, że mogłabyś/mógłbyś być kimś lub czymś całkiem innym?
- Czy uważasz, że człowiek jest czymś lepszym niż reszta stworzeń?
- Czy sądzisz, że trafiło ci się dobre życie?
- Czy dostrzegasz istoty, którym poszczęściło się mniej niż tobie?
- Czy odczuwasz wdzięczność za swoje szczęście/życie?

Skarbiec języka. Kolokwializm

Kolokwializm – leksykalny, składniowy lub frazeologiczny element pochodzący z **potocznego języka mówionego** (np. *babka* w znaczeniu *kobieta*). Można go stosować jedynie **w sytuacjach nieoficjalnych**, gdy nie jest wymagana szczególna dbałość o formę wypowiedzi. Nagminne stosowanie kolokwializmów, nawet w sytuacjach nieoficjalnych, jest traktowane jako **przejaw braku kultury**.
Stosowanie kolokwializmów w **wypowiedziach oficjalnych zarówno mówionych, jak i pisanych jest błędem**.

1. Wśród podanych określeń wskaż te, które są kolokwializmami.

denne ■ beznadziejne ■ do bani ■ ale dno ■ do niczego
odlotowe ■ fantastyczne ■ cudowne ■ superanckie ■ imponujące
rozwiązywać coś ■ rozkminiać ■ rozszyfrowywać ■ zgłębiać
jedzenie ■ żarełko ■ wyżerka ■ szamanko ■ pożywienie
nie ogarniać ■ nie jarzyć ■ nie pojmować ■ nie trybić ■ nie mieć zielonego pojęcia
nie rozumieć ■ nie kumać ■ nie mieć bladego pojęcia ■ nie wiedzieć ■ nie czaić

2. Zastąpcie wymienione kolokwializmy ich odpowiednikami z języka literackiego. W razie wątpliwości skorzystajcie ze słownika frazeologicznego.

mieć łeb na karku ■ jechać po bandzie ■ poszło mu w pięty
komuś odbija ■ nachapać się ■ puścić kogoś w skarpetkach
obudzić się z ręką w nocniku ■ łeb człowiekowi pęka ■ wciskać kit
urwać się z choinki ■ lampić się ■ zrobić kogoś na szaro ■ hajs ■ dać dyla
cykać się ■ lajtowo ■ lecieć w kulki ■ peniać ■ wisi mi to ■ na bank



3. Podaj dwa znaczenia każdego z poniższych wyrazów: takie, w którym jest kolokwializmem, i takie, w którym nim nie jest. Następnie zaproponuj słowa zastępujące kolokwializmy.

zmasakrować ■ faza ■ miejscówka ■ dres ■ pirat
pionek ■ orka ■ żal ■ ciśnienie ■ naginać ■ zamulony ■ lecieć
siano ■ pomylony ■ zaorać ■ truć ■ kozak ■ kasa ■ beznadziejny ■ słaby

4. Przeredaguj poniższe wypowiedzi tak, by wyeliminować kolokwializmy.

- Ludzie będący u władzy widzą tylko czubek własnego nosa.
- Bohater miał swoje pięć minut w świetle reflektorów.
- Telimena chciała się ustawić w życiu.
- Trudno mi zalajkować to przedstawienie. Oceniam je trzy na dziesięć.
- Koniec końców Telimena i Zosia bardzo się od siebie różniły.

5. a) Przeczytaj tekst i wskaż w nim kolowializmy.



Eco – czyt. Eko

Umberto Eco

Pierwszy okres filozofii starożytnej

W odległych, szczęśliwych czasach,
gdy Achajowie w podskokach
biegali sobie po lasach
myśląc o życia urokach,
niektórzy panowie śmiali,
uderzając w serio tony,
ważkie pytania zadali:
„Z czego ten świat jest zrobiony?"

Achajowie – tu: starożytni Grecy

ważki – ważny

Pewien jegomość z Miletu,
którego Talesem zwano,
oświadczył pełen tupetu:
„Mam odpowiedź przemyślaną;
podam wam ją, jak wypada,
skoro na nią nie wpadliście
i powiem, że świat się składa
z czystej wody, oczywiście".

jegomość – człowiek, pan

Tales z Miletu (VII–VI w. p.n.e.) – grecki filozof i matematyk; w swoich pracach odwoływał się do natury i rozumu; zainicjował badania nad przyrodą

Anaksymader się śmieje
i odpowiada w te słowa:
„Niech się w skafander odzieje
kapuściana biedna głowa.
Ja wam zdradzę pomysł śmiały,
który w mym umyśle gości,
i to rzeknę, że świat cały,
rodzi się z Nieskończoności!"

tupet – bezczelna pewność siebie

Anaksymander (VII–VI w. p.n.e.) – grecki filozof i polityk, prawdopodobnie uczeń Talesa i autor pierwszego dzieła filozoficznego *O naturze*

Anaksymenes przejęty
dalej sprawę komplikuje
i wnet robi się nadęty,
bo powietrze proponuje. [...]

Anaksymenes (VI w. p.n.e.) – grecki filozof, uczeń Anaksymandra

No a Pitagoras szczery
dolewa do ognia oliwy
i robi niezłe numery,
bo magik z niego prawdziwy.
Gorliwie dowody zbiera,
że wędruje stale dusza,
i ze zręcznością żonglera
sferami nieba porusza.

Do tej bardzo mądrej braci,
co się zawsze nad czymś głowi,
dołączyli eleaci
do dyskusji też gotowi.

Parmenides w wielkiej wrzawie
długi wywód swój zaczyna
i powiada, że mu prawie
świat ten kulę przypomina,
że byt jeden jest i wieczny,
co wprawia człeka, niebożę,
niezmiennie w smutek serdeczny,
bo nic poruszyć nie może. [...]

Ale pleciesz ty androny –
tak Heraklit odpowiada –
wszak to fakt jest dowiedziony:
panta rei! wszystkim włada.
Wystarczy wskoczyć do rzeki
i postać przez chwilę w wodzie,
aby zrozumieć na wieki,
że ruch jest zawsze w przyrodzie.

Fragment książki *Filozofia frywolna*, tłumaczenie: Monika Woźniak

- **Pitagoras** (VI–V w. p.n.e.) – grecki filozof i matematyk
- **eleaci** – członkowie starożytnej szkoły filozoficznej, założonej w Elei przez filozofa greckiego Parmenidesa (VI–V w. p.n.e.)
- **niebożę** – biedactwo, nieszczęśnik
- **androny** – słowa niewiarygodne, niemające sensu
- **Heraklit** (VI–V w. p.n.e.) – grecki filozof. Twierdził, że ciągłe stawanie się i przemijanie jest najważniejszą cechą bytu. Miało to odzwierciedlenie w powiedzeniu *panta rei* – wszystko płynie



Kolokwializm może być stosowany w utworze jako **środek stylistyczny**.

kolokwializm → *Deszcz leje.* *Niebo leniwe*
Kolor brudnego ma łacha, ← kolokwializm
Światło jest w oknie nieżywe,
Twarde i zimne jak blacha.

Leopold Staff *Deszcz leje*

b) Określ funkcje kolokwializmów w utworze *Pierwszy okres filozofii starożytnej*.

Poznaj samego siebie

Filozofowie nie tylko próbowali znaleźć odpowiedzi na pytania o początek istnienia świata i rządzące nim zasady, ale też od dawna zastanawiali się nad tym, jak **człowiek powinien żyć, by być szczęśliwym, i co mu daje szczęście**.

Filozofem, dla którego kwestie związane z człowiekiem i jego zachowaniem w różnych sytuacjach życiowych stały się najważniejszym przedmiotem dyskusji i rozważań, był **Sokrates**. Ten wybitny nauczyciel ludzkości uważał, że ludzie kierują się w życiu rozumem i własnym pojmowaniem takich wartości, jak dobro i zło. Był przekonany, że człowiek popełnia błędy, a jeśli wyrządza zło, to z powodu braku wiedzy o tym, co jest prawdziwym dobrem. Dlatego twierdził, że najważniejsze jest **poznanie samego siebie**. Uważał, że dobrze wychować człowieka można tylko wtedy, gdy nauczy się go **refleksji nad samym sobą** i nad własnym postępowaniem. To zaś – według Sokratesa – kształtuje osobowość i prowadzi do wewnętrznej przemiany człowieka.

ZADANIE WSTĘPNE

Na podstawie poniższych informacji sporządź w formie graficznej notatkę, w której zawrzesz jak najwięcej ważnych wiadomości o Sokratesie.

Sokrates – filozof grecki. Urodził się w 469 roku p.n.e. w Atenach i tam spędził całe życie. Służył w wojsku, a w czasie wojen peloponeskich odznaczył się niezwykłym męstwem. Gardził dobrami materialnymi. Żył w ubóstwie, ponieważ całkowicie poświęcił się bezinteresownej pracy nauczycielskiej. Nie przywiązywał wagi do wyglądu i strojów, dlatego wielu Ateńczyków uważało go za dziwaka.

Cały swój czas spędzał na rozmowach i rozmyślaniach. Spotykano go wszędzie tam, gdzie się gromadził tłum. Mawiał: „Wiem, że nic nie wiem" i bezustannie zadawał Ateńczykom pytania, aby skłonić ich do głębszych refleksji. Udowadniał bohaterom, że nie wiedzą, co to odwaga; politykom, że nie znają istoty polityki. Nie chciał w ten sposób kpić z ludzi, ale razem z nimi odkrywać prawdę.

Jednak nie wszyscy rozumieli jego intencje. Urażeni obywatele Aten oskarżyli go o bezbożność i demoralizację młodzieży. Wytoczono mu proces, w wyniku którego został skazany na śmierć przez wypicie trucizny. Przyjaciele zaproponowali mu pomoc w ucieczce. Filozof odrzucił tę propozycję, uważał bowiem, że nie należy łamać prawa, które się dotychczas akceptowało. Zmarł w 399 roku p.n.e. Treść jego nauki nie jest do końca znana, ponieważ nie pozostały żadne pisma Sokratesa. Wiedzę o nim zawdzięczamy przede wszystkim jego uczniom – Platonowi, Arystofanesowi oraz Ksenofontowi.

s. 82 ▶▶▶

Platon

Obrona Sokratesa (fragment)



A tylko, obywatele, nie krzyczcie na mnie, nawet gdyby się wam zdawało, że wielkich słów używam. Bo nie będę swoich słów przytaczał […], ale się powołam na kogoś innego, kto to powiedział. Przytoczę wam świadka mojej mądrości, […] boga w Delfach.

Znacie pewnie Chajrefonta. To mój znajomy bliski od dziecięcych lat i mnóstwo z was, z ludu, dobrze go znało. […] I dobrze wiecie, jaki był Chajrefon; jaki gorączka, do czego się tylko wziął. I tak raz nawet, jak do Delfów przyszedł, odważył się o to pytać wyroczni i, jak powiadam – nie róbcie hałasu, obywatele! – zapytał tedy wprost, czyby istniał ktoś mądrzejszy ode mnie. No i Pytia odpowiedziała, że nikt nie jest mądrzejszy. I to wam ten tutaj brat jego poświadczy, bo tamten już umarł.

Zważcie tedy, dlaczego to mówię. Chcę wam pokazać, skąd się wzięła potwarz. Bo ja, kiedym to usłyszał, zacząłem sobie w duchu myśleć tak: Co też to bóg mówi? Cóż ma znaczyć ta zagadka? Bo ja, doprawdy, ani się do wielkiej, ani do małej mądrości nie poczuwam. Więc cóż on właściwie mówi, kiedy powiada, że ja najmądrzejszy? Przecież chyba nie kłamie. To mu się nie godzi. I długi czas nie wiedziałem, co to miało znaczyć, a potem powoli, powoli zacząłem tego dochodzić tak mniej więcej:

Poszedłem do kogoś z tych, którzy uchodzą za mądrych, aby jeśli gdzie, to tam przekonać wyrocznię, że się myli, i wykazać jej, że ten oto tu jest mądrzejszy ode mnie, a tyś powiedziała, że ja.

Więc, kiedy się tak w nim rozglądam – nazwiska wymieniać nie mam potrzeby: to był ktoś spośród polityków, który na mnie takie jakieś z bliska zrobił wrażenie, obywatele – otóż, kiedym tak z nim rozmawiał, zaczęło mi się zdawać, że ten obywatel wydaje się mądrym wielu innym ludziom, a najwięcej sobie samemu, a jest? Nie! A potem próbowałem mu wykazać, że się tylko uważa za mądrego, a nie jest nim naprawdę. No i stąd mnie znienawidził i on, i wielu z tych, co przy tym byli.

Wróciwszy do domu, zacząłem miarkować, że od tego człowieka jednak jestem mądrzejszy. Bo z nas dwóch żaden, zdaje się, nie wie o tym, co piękne i dobre; ale jemu się zdaje, że coś wie, choć nic nie wie, a ja, jak nic nie wiem, tak mi się nawet i nie zdaje. Więc może o tę właśnie odrobinę jestem od niego mądrzejszy, że jak czego nie wiem, to i nie myślę, że wiem.

Stamtąd poszedłem do innego, który się wydawał mądrzejszy niż tamten, i znowu takie samo odniosłem wrażenie. Tu znowu mnie ten ktoś znienawidził i wielu innych ludzi.

Tłumaczenie: Władysław Witwicki



Harry Bates (czyt. Hary Bejts), *Sokrates nauczający w Agorze*, płaskorzeźba, 1883, 44 cm × 86 cm

bóg w Delfach – chodzi o Apollina, który w Delfach miał swoją świątynię; tam też znajdowała się wyrocznia

Pytia – wieszczka Apollina w Delfach; na podstawie wypowiadanych przez nią słów kapłani układali wróżby

potwarz – oszczerstwo; tu chodzi o oskarżenie Sokratesa o demoralizowanie młodzieży i bezbożność

miarkować – domyślać się, wnioskować z czegoś

Platon (427–347 p.n.e.), grecki filozof, uczeń Sokratesa, uczony i nauczyciel. Założył szkołę filozoficzną zwaną Akademią Platońską. Był twórcą idealizmu i głosił tezę o nieśmiertelności duszy.

ZADANIA

1. a) Wyjaśnij, w jaki sposób Sokrates doszedł do wniosku, że jest mądrzejszy od tych, którzy są uznawani za mądrych.

b) Objaśnij, jak rozumiesz myśl Sokratesa *Wiem, że nic nie wiem*. Odwołaj się zarówno do informacji w zadaniu wprowadzającym, jak i do tekstu Platona.

2. Na podstawie informacji wstępnych oraz tekstu Platona porozmawiajcie o tym, dlaczego oskarżono Sokratesa. Weźcie pod uwagę:

- jakie zarzuty postawiła mu społeczność Aten,
- co – według Sokratesa – było powodem jego oskarżenia,
- czy – według was – zarzuty oskarżycieli były słuszne.

3. Wyraźcie swoje opinie na temat tego, czy we współczesnym świecie warto się odwoływać do poglądów Sokratesa. Porozmawiajcie o ideach, które mu przyświecały. Rozważcie:

- ideę dotyczącą konieczności poznania samego siebie,
- metodę dochodzenia do prawdy, polegającą na odkrywaniu wiedzy, którą ma człowiek.

4. Uporządkuj w zeszycie podane punkty tak, aby powstał plan wypowiedzi Sokratesa.

- Próba znalezienia kogoś mądrzejszego od siebie.
- Odpowiedź Pytii.
- Zdemaskowanie pozornej mądrości jednego z polityków.
- Zapowiedź sposobu obrony i wezwanie boga na świadka.
- Uznanie racji Pytii.
- Reakcja Sokratesa na odpowiedź Pytii.

Retoryka – **teoria i sztuka wymowy**. Już w starożytności umiejętność publicznego przemawiania odgrywała bardzo ważną rolę. Najważniejszym zadaniem, jakie sztuka ta stawiała przed mówcą, było **umiejętne przekonywanie słuchaczy**, mające wzbudzić ich emocje, przekonać do zajęcia określonego stanowiska i nakłonić do działań.

Służyły temu wypracowane przez retorykę środki stylistyczne, między innymi:

- **powtórzenie** – dwu- lub wielokrotne wystąpienie tego samego wyrazu, wyrażenia, zwrotu itp.; rodzajem powtórzenia – które występuje na początku zdania – jest **anafora**; powtórzenia zwracają uwagę na najważniejsze treści, wpływają na rytm wypowiedzi,
- **pytanie retoryczne** – użycie formy pytania nie w celu wyrażenia wątpliwości i uzyskania odpowiedzi, ale dla podkreślenia przekonań osoby mówiącej,
- **apostrofa** – bezpośredni zwrot do kogoś lub czegoś (osoby, bóstwa, upersonifikowanej idei lub przedmiotu); nadaje wypowiedzi najczęściej podniosły charakter,
- **wyliczenie** – wymienienie kolejnych elementów jakiejś całości; porządkuje wypowiedź, zapowiada, podsumowuje pewne treści,
- **wykrzyknienie** – zdanie wykrzyknikowe; wskazuje na emocjonalne zaangażowanie.

5. Przeanalizuj sposób, w jaki się broni Sokrates. W tym celu:

- znajdź w przemówieniu fragmenty wskazujące na logikę wypowiedzi,
- powiedz, co jest celem wypowiedzi filozofa,
- zapisz najważniejszy argument, który Sokrates przytacza w swoim wystąpieniu,
- znajdź w tekście środki stylistyczne, które służą nawiązaniu i utrzymaniu kontaktu ze słuchaczami:
- apostrofy,
- pytania retoryczne,
- wyrażenia potoczne (prozaizmy).

6. Wygłoś przemówienie w obronie kogoś lub czegoś. W tym celu:

- sformułuj temat wystąpienia,
- przygotuj plan wypowiedzi; zbierz argumenty i ustal ich kolejność,
- określ adresata wypowiedzi i dostosuj do niego styl przemówienia,
- zbierz i zanotuj apostrofy oraz inne środki retoryczne stosowne do sytuacji,
- wykonaj kilka prób, np. przed lustrem lub przed krytycznym, ale życzliwym słuchaczem.

Kultura mówienia. Grzeczność podczas wystąpień publicznych

Komunikowanie podczas wystąpień publicznych zachodzi wtedy, gdy **nadawca jest jeden**, a **odbiorcą – grupa osób (audytorium)**. Audytorium może liczyć od kilkunastu (np. uczniowie jednej klasy) do ogromnej liczby osób (np. uczestnicy wykładu, słuchacze radia).
Na forum można wygłosić m.in. referat, przemówienie, mowę.

Zasady grzecznościowe komunikowania się na forum:

- przedstawienie mówcy przez osobę trzecią powinno zawierać podstawowe informacje o mówcy z uwzględnieniem określeń wartościujących pozytywnie, np. *Jacek Frapek – uczeń klasy 8, laureat wojewódzkiego konkursu matematycznego*;
- przedstawienie się mówcy nie powinno zawierać elementów przechwalania się;
- należy pamiętać o zwrotach do audytorium służących nawiązaniu i podtrzymaniu kontaktu między nadawcą a odbiorcami, np. *Koleżanki i Koledzy, Drodzy Rodzice, Szanowni Państwo; zastanówmy się wspólnie, spróbujmy sobie wyobrazić, wiemy przecież, zauważmy, że*;
- należy zapowiedzieć temat wystąpienia;
- w zakończeniu należy podziękować słuchaczom i pożegnać się z nimi; przydatne sformułowania: *dziękuję za uwagę / poświęcenie czasu / tak liczne przybycie; cieszę się, że mogłam/mogłem wystąpić przed państwem / tak liczną publicznością*.

1. W podanym tekście wskaż elementy wystąpienia publicznego. Powiedz, które językowe znaki grzecznościowe zostały w nim zastosowane.

– Dzień dobry państwu. Niezmiernie jest mi miło, że mogę państwu przedstawić dzisiejszego wykładowcę ze Szkoły Błogiego Lenistwa i Filozofii Alternatywnej. Pan Włodzimierz Bąk jest autorem głośnego bestsellera pt. *Nicnierobienie drogą do szczęścia*. Dziś pan profesor przedstawi swoje nowatorskie rady związane z niesieniem pomocy ludziom zapracowanym. Oddaję głos panu profesorowi.

– Witam państwa bardzo serdecznie. Cieszę się, że tak licznie państwo przybyli. Rozumiem, że temat bardzo państwa zainteresował i są państwo otwarci na niesienie pomocy potrzebującym. Swój wywód rozpocznę od przytoczenia najnowszych badań. W ciągu ostatniego roku trzykrotnie w stosunku do lat poprzednich wzrósł odsetek ludzi niemających czasu na prawdziwy odpoczynek. Problem ten dotyczy nawet dzieci w wieku szkolnym. I to jest przerażające! Zapewne również z własnego doświadczenia wiedzą państwo, że coraz częściej słyszymy o chorobach związanych z przepracowaniem. Wiemy przecież, że taki stan, jeśli utrzymuje się przez dłuższy czas, grozi katastrofą. I dlatego chciałbym państwu zaprezentować wieloaspektowy program naprawczy.

Główną ideą mojego pomysłu jest zorganizowanie profesjonalnej sieci ludzi zajmujących się odpoczywaniem za tych, którzy nie mają na to czasu. Wyobrażam to sobie w ten sposób. Zawodowy odpoczywacz przeprowadzi wywiad z osobą przepracowaną, wysłucha jej z głębokim zrozumieniem, uzyska informacje o preferowanych formach odpoczynku, a następnie ustali z klientem opłatę za usługę, termin jej wykonania, czyli odpłatnego odpoczywania za przepracowanego klienta. Oczywiście po wykonanej pracy odpoczywacz przekaże klientowi dokumentację z przeprowadzonego odpoczynku.

Cieszą mnie uśmiechy na państwa twarzach. Rozumiem, że większość z was jest gotowa zaangażować się w ten projekt. Jestem przekonany, że ten pomysł zrewolucjonizuje rynek pracy.

Bardzo państwu dziękuję za tę część spotkania. Cieszę się, że mogłem się z państwem podzielić swoimi wizjami szczęśliwego wypoczętego społeczeństwa. Zapraszam wszystkich na przerwę i słodki poczęstunek, a z zainteresowanymi pracą jako odpoczywacze chciałbym się spotkać po przerwie w auli numer 2.



2. a) Przygotujcie w zespołach fragment wystąpienia na dowolny temat (maksymalnie 3 minuty), skierowanego do rodziców na wywiadówce.

b) Wybierzcie osobę, która zaprezentuje wasze wystąpienie na forum klasy.

c) Zaprezentujcie wystąpienia, a następnie porozmawiajcie o tym, co w nich było udane, a nad czym należałoby jeszcze popracować.

Ludzie od dawna zadają sobie pytanie, jak żyć

ZADANIE WSTĘPNE

Przeczytaj hasło *medytacja* i ułóż 2–3 zdania z tym wyrazem.

medytacja ⟨łac. *meditatio*⟩ **1.** *książk.* «zagłębianie się w myślach, rozmyślanie o czymś; zamyślenie się, rozpamiętywanie, rozważanie» ○ Smutne, bolesne, długie medytacje. Medytacje nad czymś a. o czymś. Pogrążyć się, zagłębić się w medytacji, w medytacjach.

Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. Stanisława Dubisza, t. 2

Metrodoros

Gorzka medytacja

Jakąż tu kroczyć drogą żywota? Na agorze rozgrywki,
Spory zażarte. W domu trosk co niemiara.

W polu ciągła mordęga, na morzu trwoga. W obcym kraju
Niepokój, jeśli masz tam jakiś dobytek. Jeśli

Nie masz, ciężka twa dola. Pojmiesz żonę? Do trosk przywyknij.
Nie ożenisz się? Jeszcze smutniej tak żyć samotnie. Dzieci

Masz? Wiele trosk. Lecz bez dzieci co za życie? Młodość
Jest zielona i głupia. A znów siwa starość niedołężna.

Chyba więc tylko spośród dwóch rzeczy można wybierać:
Albo nie rodzić się wcale, albo odejść stąd jak najrychlej.

Tłumaczenie: Zygmunt Kubiak

agora – centralny plac, rynek; zgromadzenie obywateli w miastach-państwach starożytnej Grecji, zwoływane w celu omówienia najważniejszych spraw państwowych

Metrodoros z Lampsakos (ok. 330–277 p.n.e.), grecki filozof.

ZADANIA

1. Powiedz, czego dotyczą rozważania podmiotu lirycznego. Zacytuj odpowiedni fragment.

2. Wyjaśnij, jaką formę ma medytacja osoby mówiącej w wierszu. W tym celu:

- zapisz cytaty oraz ich parafrazy będące próbą znalezienia odpowiedzi na zadane pytanie,

JAKĄŻ TU KROCZYĆ DROGĄ ŻYWOTA?			
CYTAT	PARAFRAZA	CYTAT	PARAFRAZA
Na agorze rozgrywki, Spory zażarte. ?	*poza domem spory i kłótnie* ?	*W domu trosk co niemiara.* ?	*w domu wiele trosk i kłopotów* ?

- powiedz, w jaki sposób osoba mówiąca buduje swoją argumentację,
- odszukaj fragment zawierający puentę i ją zinterpretuj.

Puenta (pointa) – dobitne, celne, często **zaskakujące zakończenie** wypowiedzi, np. utworu literackiego, dowcipu.

3. Na podstawie wniosków z poprzednich zadań oraz puenty utworu podaj co najmniej trzy argumenty uzasadniające tytuł *Gorzka medytacja*. Zapisz je w punktach.

4. Wyobraź sobie inną postawę wobec świata i życia niż przedstawiona w wierszu Metrodorosa. Dokończ *Słodką medytację* według własnego pomysłu.

Słodka medytacja

Jakże tu nie wielbić żywota? W pracy pomyślność,
Sukces wielki. W domu szczęścia co niemiara.
?
...

Szkoła pisania. Opis rzeźby



Auguste Rodin (czyt. Ogist Rodę), *Myśliciel*, 1880, brąz, 189 cm × 140 cm, Muzeum Rodina w Paryżu

1. Przyjrzyjcie się rzeźbie *Myśliciel* i porozmawiajcie o swoich pierwszych wrażeniach.

2. Zapisz kilka pytań, które ci się nasunęły podczas oglądania rzeźby.

Rzeźba – trójwymiarowe dzieło plastyczne, wykonane na przykład z kamienia, drewna, metalu, gliny, ceramiki, gipsu, papieru. **Najważniejsze typy dzieł rzeźbiarskich:**

- popiersie – przedstawienie postaci od piersi w górę,
- posąg – wolno stojąca rzeźba, ukazująca całą sylwetkę,
- płaskorzeźba (relief) – kompozycja rzeźbiarska, wykonana na płaskiej powierzchni, zazwyczaj będąca elementem dekoracyjnym jakiejś budowli, np. budynku, mostu,
- rzeźba grupowa – ukazuje co najmniej dwie postaci,
- rzeźba abstrakcyjna (niefiguratywna) – nieprzedstawiająca przedmiotów/obiektów w ich realnych kształtach.

Opis rzeźby – wypowiedź zawierająca informacje o dziele, jego wyglądzie itp.

WSTĘP	Powinny się w nim znaleźć informacje ogólne: **autor, tytuł, wielkość, materiał, z którego rzeźba jest wykonana, miejsce usytuowania** itp.
ROZWINIĘCIE	Należy tu zawrzeć **szczegółowe przedstawienie elementów dzieła** według przyjętej wcześniej kolejności, np. od ogólnego opisania całej rzeźby do szczegółów widocznych z różnych stron.
ZAKOŃCZENIE	Można w im zamieścić swoje **wrażenia, opinię, refleksje i interpretację**.

3. Zapoznaj się z podanymi informacjami, a następnie zredaguj wstęp do opisu rzeźby *Myśliciel*.

- Auguste Rodin – francuski rzeźbiarz, żył w latach 1840–1917.
- Pierwotna wersja gipsowa została wykonana w 1880 roku, nosiła tytuł *Poeta* i była częścią większej całości, związanej z poematem *Boska komedia* włoskiego poety Dantego Alighieri (czyt. Aligieri).
- Pełnowymiarowy odlew 189 cm × 98 cm × 140 cm został wykonany z brązu w 1902 roku, a w 1904 został po raz pierwszy publicznie pokazany w Paryżu.
- Liczne odlewy rzeźby znajdują się w różnych muzeach na świecie.
- Charakterystyczna sylwetka *Myśliciela* została uznana za symbol filozofii.

4. Zredaguj opis rzeźby Augusta Rodina *Myśliciel*.

a) Zaplanuj kolejność opisywania elementów rzeźby. Możesz uwzględnić fakt, że była tak projektowana, by widz oglądał ją, spoglądając z dołu ku górze.

b) Zgromadź słownictwo, które wykorzystasz przy pisaniu kolejnych części opisu.

posąg ■ rzeźba ■ statua ■ brąz ■ figura ■ obelisk ■ monument ■ odlew
została umieszczona ■ jest otoczony ■ z lewej/prawej strony ■ jest widoczny
widziany z jednej…, drugiej strony ■ kiedy spoglądamy ku górze
sylwetka ■ głowa ■ twarz ■ postać ■ ręce ■ mięśnie ■ nogi/stopy

c) Przyjrzyj się zbliżeniu *Myśliciela* i napisz, co – twoim zdaniem – wyraża postać.

d) Sporządź opis na komputerze. Wykorzystaj wybrany edytor tekstu.

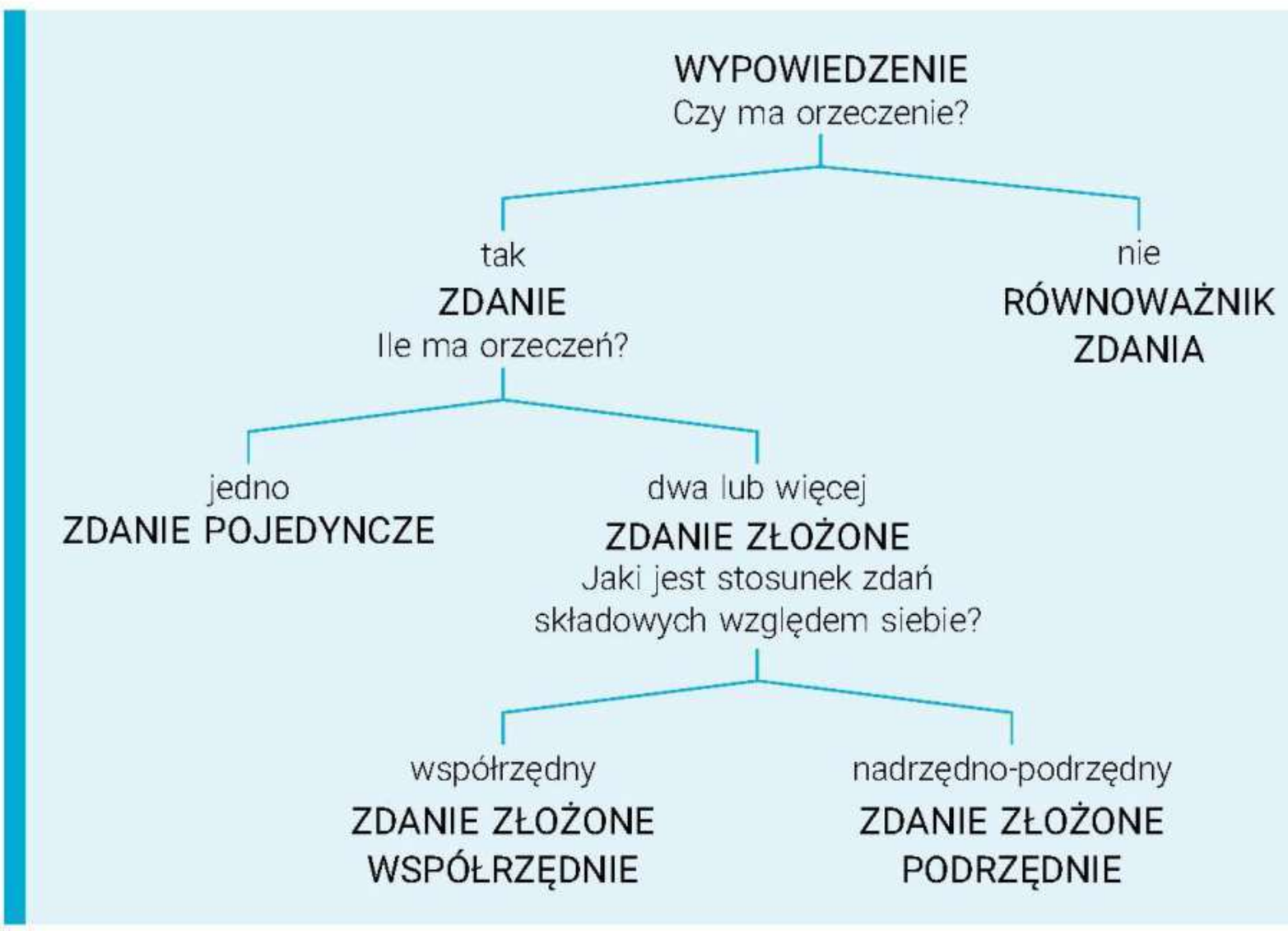
5. Napisz tekst (np. opowiadanie), którego jednym z elementów będzie opis rzeźby przedstawiającej Kaliope – opiekunkę filozofii.



Rzeźba przedstawiająca Kaliope, marmur, II w., Muzea Watykańskie

Powtórzenie wiadomości ze składni

1. Przypomnij sobie pojęcia zamieszczone na schemacie. W razie wątpliwości odwołaj się do informacji z podręcznika na stronie 345.



2. Określ rodzaje wypowiedzeń w tekście. Wykorzystaj informacje z powyższej ramki.

Kobiety w filozofii

Historia mało mówi o filozofkach w starożytnej Grecji, ponieważ na ich temat zachowało się niewiele źródeł. Minęły tysiąclecia, więc większość tekstów się po prostu nie zachowała. Z pewnością jednak wiemy, że starożytne filozofki istniały. Wiele z nich było sławnych w swoich czasach. Arete z Cyreny wykładała filozofię w szkole w Attyce i wykształciła 110 filozofów. Przypuszcza się, że Pitagoras pisał swoje dzieła wspólnie z żoną Teano. Deotyma była wieszczką i mędrczynią, u której nauki pobierał między innymi Sokrates. Inna filozofka Hipparchia głosiła wyższość mądrości nad siłą. Poślubiła filozofa Kratesa. Oboje żyli w ubóstwie i skupiali się na poszukiwaniu mądrości.

3. Ustal typy wypowiedzeń.



Na podstawie *Uczty* Platona

a) Przekształć dwa równoważniki zdań na zdania pojedyncze.

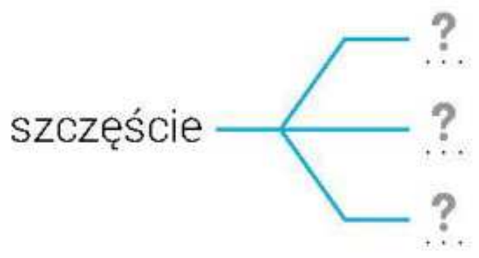
b) Kto – według Deotymy – jest szczęśliwy? Odpowiedz w formie zdania złożonego podrzędnie.

c) Zdania złożone przekształć w zdania pojedyncze tak, by zachować ich sens.

Cena szczęścia

ZADANIA WSTĘPNE

1. Zapisz co najmniej trzy skojarzenia z wyrazem *szczęście*.



2. Ustal właściwe brzmienie podanych przysłów. Następnie wyjaśnij ich znaczenie.

Głupi marzy o bogactwie,	wół się ocieli.
Szczęściarzowi nawet	czasu nie liczą.
Prosty czy krzywy,	szczęście sprzyja.
Szczęśliwi	szczęścia nie dają.
Głupiemu	a mądry o szczęściu.
Pieniądze	każdy chce być szczęśliwy.

3. Dokończ w zeszycie zdanie: *Aby człowiek był szczęśliwy, potrzebuje* ?.

Barbara Kosmowska

Szczęście na progu

Główną bohaterką powieści jest czternastoletnia Alicja. Przyjaźni się z Sarą. Rodzice Alicji się rozstali. Dziewczynka mieszka z matką, ale pozostaje w dobrych relacjach ze swoim ojcem i jego nową rodziną – żoną Klaudią i synem Fryderykiem. Bohaterka bardzo przeżywa nieuleczalną chorobę przyrodniego brata.



Złotą rybkę, a właściwie to zwyczajnego pomarańczowego welona, Alicja kupiła w sklepiku zoologicznym przy skwerze. Wypatrzyła go w dniu, gdy Fryderyk niecnie załatwił ich wspólną palmę. Dzisiaj Alicja stała przy ogromnych akwariach z nosem przylepionym do szyby.

– Musi się kimś opiekować – myślała, przyglądając się radosnej rybce, tańczącej w akwariowych wodorostach. – Tylko jak zamontować w szpitalu akwarium?

– Jeśli panienka lubi towarzystwo, polecam tę małą łobuzicę. Będzie w sam raz – odezwał się staruszek, właściciel sklepiku.

– To nie dla mnie. Dla brata w szpitalu – odpowiedziała szybko. – Chyba nie mogę zanieść mu do sali całego akwarium – westchnęła.

– Nie trzeba. Wystarczy większy słój i woda. Ten gatunek rybek uwielbia być podziwiany i nie lubi dzielić się ludzkim zachwytem – dodał, a Alicja doceniła jego handlowy refleks.

Pewnie papużki nierozłączki też są tu sprzedawane osobno – pomyślała złośliwie. Staruszek spojrzał na nią przenikliwym wzrokiem.

– Papużki nierozłączki na przykład – przemówił – to już zupełnie co innego. Nigdy nie sprzedałbym panience pojedynczej sztuki.

Alicja zawstydziła się, a staruszek wciąż nie spuszczał z niej oczu.

– Piękna jaszczurka – sprzedawca aż uśmiechnął się do miedzianego wisiorka połyskującego na szyi Alicji. – Ale takiej nie mam w sklepie. To dzikie stworzenie i trzeba umieć szanować jego wolność – powiedział poważnie.

– Kupię tę rybkę – zdecydowała nagle Alicja. Poczuła się dziwnie. Jakby właściciel sklepu dotarł wzrokiem znacznie dalej i zobaczył znacznie więcej aniżeli jej skromną biżuterię.

Wracała do domu podekscytowana swoim pomysłem. Chodziło w nim przecież tylko o to, żeby rybka była złota albo choć trochę błyszcząca i żeby Frycek miał możliwość powiedzenia jej swojego życzenia. A nawet trzech.

Na rogu Misieńskiej stała Sara. Z Borysem. Sara wymachiwała rękami jak wiatrak, a Borys najwyraźniej śmiał się głośno z jej opowieści.

– Pewnie mówi o mnie – uznała Alicja i radość z tego miłego popołudnia nagle się ulotniła.

Zauważyli ją. Machnęli w jej stronę, ale tkwili w miejscu, choć włączyło się właśnie zielone światło i nic nie stało na przeszkodzie, by Sara w kilku susach pokonała jezdnię.

Słój wydał się Alicji stanowczo za ciężki. Pogoda zbyt brzydka, dzień nazbyt ponury. A gdy jeszcze pomyślała o obiedzie, który pewnie składał się z mrożonych pierogów, i o mamie odwróconej do niej plecami, uwięzionej w komputerowej wieży, poczuła dławiącą samotność.



– A może to ja za wiele żądam? – próbowała obarczyć siebie poczuciem winy. – Myślę o przykrościach, które mnie dotykają, a zapominam o nieszczęściach innych?

W tej szufladce z nieszczęściami był już Frycek i jego złe wyniki badań. Obok Frycka Klaudia z podpuchniętymi z niewyspania oczami i tata. Ostatnio bardzo wymięty i blady. Była Sara, która musiała z pomidorami sprzedać całą swoją ambicję i honor. Tak o niej ostatnio myślała Alicja. […]

Po raz pierwszy Alicja miała wrażenie, że schody w jej kamienicy prowadzą do nieba. I rzeczywiście! Gdy zdyszana otworzyła drzwi, poczuła zapach najprawdziwszego rosołu.

– Dobrze, że już jesteś! – krzyknęła mama z kuchni. – Zrobiłam domowy makaron. Będziemy jadły rosół i plotkowały jak najęte. A to co? – Mama wpatrywała się w słój.

– Złota rybka dla Frycka – uśmiechnęła się Alicja. – I nie możesz jej podać na drugie danie, bo właśnie przed chwilą spełniła moje najskrytsze życzenie.

Rybka nie próżnowała. Tego dnia mama nawet nie zajrzała do gabinetu. Siedziały na wielkiej sofie, przyjemnie rozleniwione, i powierzały sobie najskrytsze tajemnice. Wyjmowały je z różnych zakamarków pamięci, ale żadnej z nich to nie przeszkadzało.

– Czasami myślę, że bardzo cię zaniedbuję. Uciekam w tę moją książkę, szukam dla siebie jakiegoś wygodnego miejsca – mówiła mama, grzejąc dłonie kubkiem z herbatą. – Ale nie jest mi z tym dobrze. Powinnaś to wiedzieć…

nikon – tu: aparat fotograficzny firmy Nikon

– Sądziłam, że Sarę mam na własność. Jak jakiś cenny przedmiot. Na przykład nikona – szeptała Alicja. – Teraz wiem, że ona jest inna, niż myślałam, i muszę zdecydować, czy tę inną Sarę też pokocham…

– Martwię się o ciebie – mama uśmiechała się smutno. – Choroba Fryderyka wystawiła twoją wrażliwość na ciężką próbę i nikt nie może ci pomóc. Ani tata, ani ja. Ani Klaudia. Za to ty możesz pomóc nam wszystkim, starając się zrozumieć, że czasami nikt nie jest winny, a wszyscy cierpią. Czy potrafisz to pojąć?

– Nie mówiłam ci zbyt wiele o Robercie. Może się wstydziłam? – Alicja nie mogła uwierzyć, że tak zwyczajnie potrafi o nim mówić. – Ale ja go… no, bardzo lubię. Bardziej niż bardzo. Gdyby go nie było, myślałabym tylko o Frycku. Robert to taki bezpieczny port dla marzeń. Jak zamykam oczy, widzę go i czuję, że nic złego mnie nie spotka…

haracz – opłata wymuszona na kimś

Barbara Kosmowska (ur. 1958), polska pisarka, autorka wielu nagradzanych książek dla młodzieży i dorosłych. W swych utworach często ukazuje młodych bohaterów w relacjach z dorosłymi. Do najbardziej popularnych utworów Kosmowskiej należą: *Buba*, *Pozłacana rybka*, *Puszka*.

– Cieszę się, że potrafisz być szczęśliwa. Za szczęście zwykle się płaci, ale bez tego haraczu nie warto w ogóle żyć.

Mama była spokojna i cierpliwa. Dochodziła już północ, ale zmęczenie omijało je obie, pozwalając kolejnym wyznaniom dojrzewać w cieple nocnej lampy i sączącej się z radia muzyki. […]

– Chciałabym, abyśmy obie były szczęśliwe. […]

– Zdaje się, że to całkiem możliwe – odpowiedziała mama. – Jeśli przestaniemy bać się trudnych decyzji, szczęście też chętniej do nas zapuka. Ono chyba lubi odważne kobiety – dodała i pocałowała córkę w gorący policzek.

Fragment książki *Pozłacana rybka*

ZADANIA

1. Określ, kim jest główna bohaterka tekstu. Swoje ustalenia potwierdź odpowiednimi cytatami.

2. Porozmawiajcie o tym, jak bohaterki pojmują szczęście. W tym celu:

- porównajcie ich wypowiedzi ze swoimi przemyśleniami z zadań wstępnych.
- przedyskutujcie, czy źródłem szczęścia dla człowieka mogą być drobne codzienne sprawy.
- wyjaśnijcie słowa: *Za szczęście zwykle się płaci, ale bez tego haraczu nie warto w ogóle żyć.*

Pamiętnik i dziennik – formy wypowiedzi zawierające **relację z wydarzeń na podstawie własnych obserwacji, wspomnień, przeżyć** (narracja pierwszoosobowa). Oprócz zdarzeń występują w nich przemyślenia, refleksje, oceny itp., które nasunęły się autorowi w związku z przedstawionymi wydarzeniami.

Dziennik od pamiętnika różni się tym, że zapiski są w nim **prowadzone na bieżąco**, z dnia na dzień (często opatrzone dzienną datą, a nawet dokładną godziną); pamiętnik jest pisany **po upływie jakiegoś czasu** od przedstawianych zdarzeń.

3. Napisz kartkę z pamiętnika zainspirowaną słowami: *Jeśli przestaniemy bać się trudnych decyzji, szczęście też chętniej do nas zapuka.* W wypowiedzi przedstaw swoje stanowisko i zilustruj je zdarzeniami. Zarówno narrator, jak i wydarzenie mogą być fikcyjne.

Przećwicz

Jerzy Liebert

* * *

Uczę się ciebie, człowieku.
Powoli się uczę, powoli.
Od tego uczenia trudnego
Raduje się serce i boli.

O świcie nadzieją zakwita,
Pod wieczór niczemu nie wierzy,
Czy wątpi, czy ufa – jednako –
Do ciebie, człowieku, należy.

Uczę się ciebie i uczę
I wciąż cię jeszcze nie umiem –
Ale twe ranne wesele,
Twą troskę wieczorną rozumiem.

(z tomu *Kołysanka jodłowa*)

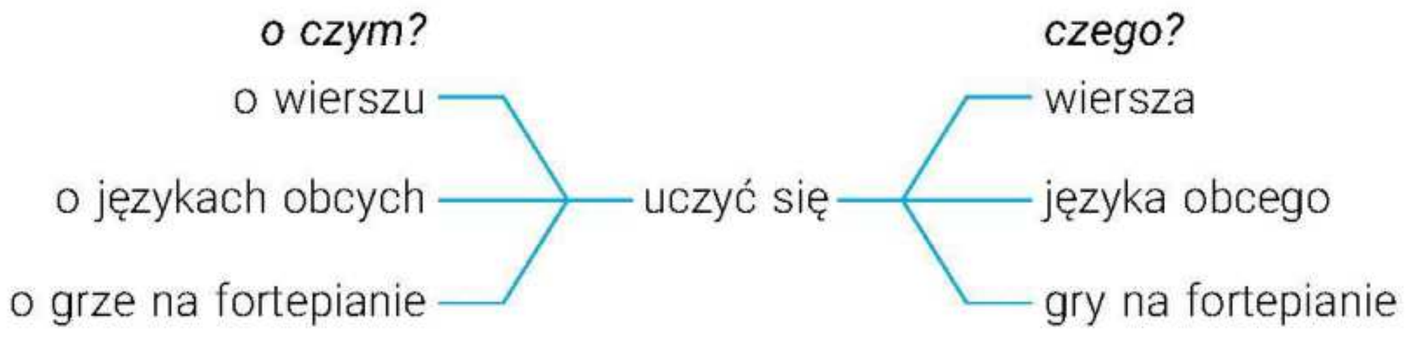
Jerzy Liebert (1904–1931) – polski poeta, pisał wiersze zarówno o tematyce religijnej, filozoficznej, jak i poświęcone codziennemu życiu. Autor tomów poezji: *Druga ojczyzna*, *Gusła* i *Kołysanka jodłowa*.

ZADANIA

1. Określ rodzaj literacki przeczytanego utworu.

2. W utworze Jerzego Lieberta podmiot liryczny wypowiada się w 1. osobie liczby pojedynczej. Wypisz czasowniki, które o tym świadczą.

3. a) Przeanalizuj pod kątem znaczenia przykładowe zwroty z czasownikiem *uczyć się*. Wybierz jeden przykład i określ, jak forma wyrazu zmienia znaczenie związku wyrazowego.



b) Wyjaśnij w 2–3 zdaniach, jak rozumiesz zwrot *uczyć się człowieka*.

4. a) Wypisz z utworu określenia czasowników: *uczę się* i *nie umiem*.

b) Nazwij uczucia towarzyszące poznawaniu człowieka. Zacytuj odpowiedni fragment utworu.

c) Napisz, jaki jest proces poznawania człowieka. Wykorzystaj wnioski z podpunktów a i b.

5. a) Uzupełnij tabelę, wpisując to, co podmiot liryczny mówi o porach dnia.

	pora dnia	
wyrażenie przyimkowe	?...	?...
czasownik określony przez wyrażenie przyimkowe	?...	?...
przymiotnik	?...	?...
rzeczownik określany przez przymiotnik	?...	?...

b) Wyjaśnij, jakie jest metaforyczne znaczenie pór dnia, o których się mówi w wierszu. Skorzystaj z podpowiedzi zawartej w zagadce Sfinksa.



[Sfinks] zadawał każdemu [...] podróżnemu zagadkę: „Jakie stworzenie chodzi rano na czterech nogach, w południe na dwóch, a wieczorem na trzech?". Nikt nie umiał dać prawidłowej odpowiedzi [...]. Dopiero Edyp rozwiązał zagadkę, mówiąc, że stworzeniem tym jest człowiek, bo jako niemowlę raczkuje na czworakach, potem chodzi na dwóch nogach, a w starości podpiera się laską.

Władysław Kopaliński *Słownik mitów i tradycji kultury*

c) Wykorzystaj wnioski z poprzednich zadań i napisz, jaką wiedzę o człowieku zdobyła osoba mówiąca.

6. a) Wypisz te sformułowania, które – twoim zdaniem – są prawdziwe w odniesieniu do podmiotu lirycznego.

niezdolny do wyciągania poprawnych wniosków ■ angażujący swe uczucia
niekonsekwentny ■ mądry ■ wytrwały w osiąganiu wyznaczonych celów
lekkoduch ■ niewrażliwy ■ rycerski ■ tolerancyjny ■ nietolerancyjny
wrażliwy ■ bohaterski ■ konsekwentny ■ baczny obserwator
powierzchowny ■ marzycielski ■ pełen zrozumienia

b) Uzasadnij odpowiednimi cytatami dwa spośród wybranych sformułowań.

7. Podaj dwa argumenty i dwa kontrargumenty do tezy: *Człowiek to brzmi dumnie*.

8. Scharakteryzuj osobę mówiącą w wierszu. Wykorzystaj wnioski z poprzednich zadań. W poszczególnych częściach pracy zawrzyj podane informacje.

WSTĘP	Przedstawienie charakteryzowanej postaci, np. w jakim utworze występuje, jak się ujawnia.
ROZWINIĘCIE	Co jest przedmiotem zainteresowania podmiotu lirycznego? Jakie cechy osoby mówiącej się ujawniają? Co robi? Jakie uczucia jej towarzyszą? Jaką przyjmuje postawę?
ZAKOŃCZENIE	Co w wypowiedzi podmiotu lirycznego cię zainteresowało, skłoniło do refleksji?

9. a) Dobierz wyrazy i zwroty tak, by pasowały do podanych fragmentów zdań pod względem znaczeniowym. Zastosuj odpowiednią formę gramatyczną.

poznawać ■ zgłębiać tajniki ■ odkrywać ■ kształcić się ■ zapoznawać się ■ badać
powtarzać wiadomości ■ uzupełniać swoją wiedzę ■ przyswajać wiedzę
poszerzać wiadomości ■ uczyć się ■ wkuwać ■ studiować ■ zdobywać wiedzę

Dziecko ? ? ? świat i prawa, które nim rządzą.

Uczeń przed klasówką ? ? ?

Student ? ? ? z wybranej dziedziny.

b) Ułóż zdania z pozostałymi wyrazami i zwrotami.

10. Wymów podane wyrazy i wskaż miejsca, w których zachodzą rozbieżności między ich wymową a pisownią.

świt ■ zakwitać ■ wciąż ■ twe

11. Z pierwszej strofy wiersza wypisz wypowiedzenia (podręcznik, s. 27, 345) i określ ich rodzaj.

Dokąd iść?

Antoine de Saint-Exupéry – Ątłan de Sąt-Egziperi

Antoine de Saint-Exupéry

Mały Książę (fragment)

1

Kiedy miałem sześć lat, zobaczyłem pewnego razu wspaniały obrazek w książce opisującej puszczę dziewiczą. Książka nazywała się *Historie prawdziwe*. Obrazek przedstawiał węża boa, połykającego drapieżne zwierzę. Oto kopia rysunku:



W książce było napisane: „Węże boa połykają w całości schwytane zwierzęta. Następnie nie mogą się ruszać i śpią przez sześć miesięcy, dopóki zdobycz nie zostanie strawiona".

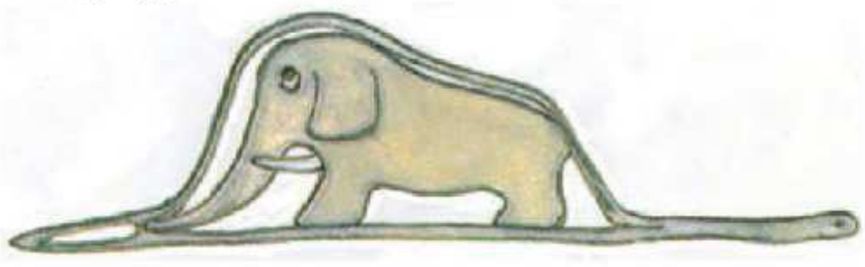
Po obejrzeniu obrazka wiele myślałem o życiu dżungli. Pod wpływem tych myśli udało mi się za pomocą kredki stworzyć mój pierwszy rysunek. Rysunek nr 1. Wyglądał on tak:



Pokazałem moje dzieło dorosłym i spytałem ich, czy ich nie przeraża.

– Dlaczego kapelusz miałby przerażać? – odpowiedzieli dorośli.

Mój obrazek nie przedstawiał kapelusza. To był wąż boa, który trawił słonia. Narysowałem następnie przekrój węża, aby dorośli mogli zrozumieć. Im zawsze trzeba tłumaczyć. Mój rysunek nr 2 wyglądał następująco:



Dorośli poradzili mi, abym porzucił rysowanie węży zamkniętych oraz otwartych i abym się raczej zajął geografią, historią, arytmetyką i gramatyką. W ten sposób, mając lat sześć, porzuciłem wspaniałą karierę malarską. Zraziłem się niepowodzeniem rysunku numer 1 i numer 2. Dorośli nigdy nie potrafią sami zrozumieć. A dzieci bardzo męczy konieczność stałego objaśniania. Musiałem wybrać sobie inny zawód: zostałem pilotem. Latałem po całym świecie i muszę przyznać, że znajomość geografii bardzo mi się przydała. Potrafiłem jednym rzutem oka odróżnić Chiny od Arizony. Ta wiedza oddaje duże usługi, szczególnie wówczas, gdy się błądzi nocą.

Zawód pilota dał mi okazję do licznych spotkań z wieloma poważnymi ludźmi. Wiele czasu spędziłem z dorosłymi. Obserwowałem ich z bliska. Lecz to nie zmieniło mojej opinii o nich. Gdy spotykałem dorosłą osobę, która wydawała mi się trochę mądrzejsza, robiłem na niej doświadczenie z moim rysunkiem numer 1, który stale nosiłem przy sobie. Chciałem wiedzieć, czy mam do czynienia z osobą rzeczywiście pojętną. Lecz za każdym razem odpowiadano mi: – To jest kapelusz. – Wobec tego nie rozmawiałem ani o wężach boa, ani o lasach dziewiczych, ani o gwiazdach. Starałem się być na poziomie mego rozmówcy. Rozmawiałem o brydżu, golfie, polityce i krawatach. A dorosły był zadowolony, że poznał tak rozsądnego człowieka.

2

W ten sposób, nie znajdując z nikim wspólnego języka, prowadziłem samotne życie aż do momentu przymusowego lądowania na Saharze. Było to sześć lat temu. Coś się zepsuło w motorze. Ponieważ nie towarzyszył mi ani mechanik, ani pasażerowie, musiałem sam zabrać się do bardzo trudnej naprawy. Była to dla mnie kwestia życia lub śmierci. Miałem zapas wody zaledwie na osiem dni.

Pierwszego wieczoru zasnąłem na piasku o tysiąc mil od terenów zamieszkanych. Byłem bardziej osamotniony niż rozbitek na tratwie pośrodku oceanu. Toteż proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy o świcie obudził mnie czyjś głosik. Posłyszałem:

– Proszę cię, narysuj mi baranka.

– Co takiego?

– Narysuj mi baranka.

Zerwałem się równe nogi, przetarłem dobrze oczy. Natężyłem wzrok. I zobaczyłem niezwykłego małego człowieczka, który bacznie mi się przyglądał. Oto najlepszy jego portret, który udało mi się zrobić później:



Oczywiście nie jest on na tym rysunku tak czarujący jak w rzeczywistości. To nie moja wina. Gdy miałem sześć lat, dorośli zniechęcili mnie do malarstwa i dlatego umiem rysować tylko węże boa zamknięte i otwarte.

Patrzyłem na to zjawisko oczyma otwartymi ze zdziwienia. Nie zapominajcie, że znajdowałem się o tysiąc mil od terenów zamieszkanych.

Tymczasem człowieczek nie wyglądał ani na zbłąkanego, ani na ginącego ze zmęczenia, ani na umierającego z pragnienia czy głodu, ani na przestraszonego. W niczym nie przypominał dziecka zgubionego w środku pustyni, o tysiąc mil od miejsc zamieszkanych. Gdy wreszcie odzyskałem mowę, odezwałem się:

– Ale… cóż ty tutaj robisz?

A on powtórzył bardzo powoli, jak gdyby chodziło o niezwykle ważną sprawę:

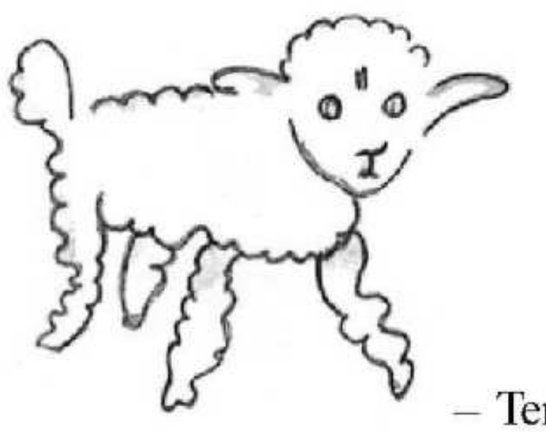
– Proszę cię, narysuj mi baranka…

Zawsze ulega się urokowi tajemnicy. Pomimo niedorzeczności sytuacji – byłem bowiem o tysiąc mil od terenów zamieszkanych i groziło mi niebezpieczeństwo śmierci – wyciągnąłem z kieszeni kartkę papieru i wieczne pióro. W tym momencie jednak przypomniałem sobie, że przecież uczyłem się tylko geografii, historii, rachunków i gramatyki, więc zmartwiony powiedziałem chłopcu, że nie umiem rysować. Ale on odrzekł:

– To nic nie szkodzi. Narysuj mi baranka.

Ponieważ nigdy w życiu nie rysowałem baranka, pokazałem mu jeden z dwóch rysunków, jakie umiałem zrobić: rysunek węża boa zamkniętego. Ku memu zdziwieniu chłopczyk odpowiedział:

– Nie, nie. Nie chcę słonia połkniętego przez węża boa. Boa jest zbyt niebezpieczny, a słoń za duży. Mam za mało miejsca. Potrzebny mi jest baranek. Narysuj mi baranka.



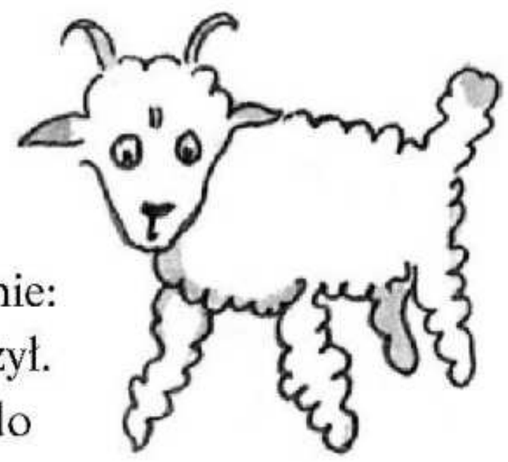
Narysowałem baranka. Mały przyjrzał się uważnie i rzekł:

– Nie, ten baranek jest już bardzo chory. Zrób innego.

Narysowałem.

Mały przyjaciel uśmiechnął się grzecznie i z pobłażaniem:

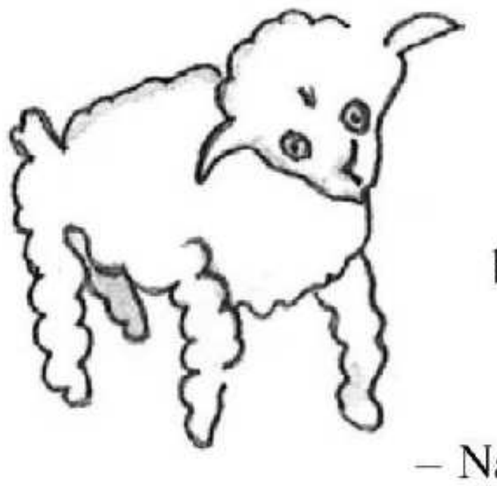
– Przyjrzyj się. To nie jest baranek, to baran. On ma rogi.



Zrobiłem nowy rysunek, ale został odrzucony tak jak poprzednie:

– Ten baranek jest za stary. Chcę mieć baranka, który będzie długo żył.

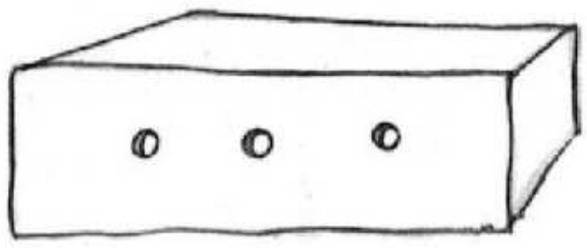
Tracąc już cierpliwość – chciałem bowiem jak najprędzej zabrać się do naprawy motoru – nabazgrałem ten obrazek i powiedziałem:



– To jest skrzynka. Baranek, którego chciałeś mieć, jest w środku.

Byłem bardzo zdziwiony, widząc radość na buzi małego krytyka.

– To jest właśnie to, czego chciałem. Czy myślisz, że trzeba dużo trawy dla tego baranka?



– Dlaczego pytasz?

– Bo mam tak mało miejsca…

– Na pewno wystarczy. Dałem ci zupełnie małego baranka.

Pochylił główkę nad rysunkiem.

– Nie taki znowu mały. Zobacz, zasnął…

Tak wyglądał początek mojej znajomości z Małym Księciem.

3

Dużo czasu upłynęło, zanim zrozumiałem, skąd przybył. Mały Książę, choć sam zadawał mi wiele pytań, udawał, że moich nie słyszy. Dopiero z wypowiedzianych przypadkowo słów poznałem jego historię. Kiedy po raz pierwszy ujrzał mój samolot (nie narysuję mego samolotu, ponieważ jest to rysunek zbyt trudny), zapytał:

– Co to za przedmiot?

– To nie jest przedmiot. To lata. To samolot. To mój samolot.

Byłem bardzo dumny, mogąc mu powiedzieć, że latam. Wtedy zawołał:

– Jak to? Spadłeś z nieba?

– Tak – odparłem skromnie.

– Ach, to zabawne…

I Mały Książę wybuchnął śmiechem, który mnie rozgniewał. Wolałbym, aby poważniej traktowano moje nieszczęście. Po chwili powiedział:

– A więc ty też spadłeś z nieba? Z jakiej planety pochodzisz?

W tym momencie rozjaśnił mi się nieco mrok otaczający jego zjawienie się i spytałem natychmiast:

– Więc ty przybyłeś z innej planety?

Ale on nie odpowiadał. Schylił głowę i uważnie przyglądał się memu samolotowi.

– To prawda. Za pomocą czegoś takiego nie mogłeś przybyć z daleka.

I pogrążył się w rozmyślaniach. Następnie wyjął z kieszeni baranka i zaczął uważnie przyglądać się swemu skarbowi.

Możecie sobie wyobrazić, jak bardzo byłem zaintrygowany tym zagadkowym zwierzeniem o innych planetach. Starałem się zatem dowiedzieć czegoś więcej.

– Skąd przybyłeś, mój mały? Gdzie jest twój dom? Dokąd chcesz zabrać baranka?

Po chwili skupienia powiedział:

– Dobrą stroną tej skrzynki, którą mi dałeś, jest to, że będzie w nocy jego domkiem.

– Naturalnie. Jeżeli będziesz grzeczny, dam ci jeszcze linkę i palik, abyś mógł go w dzień przywiązywać.

Ta propozycja uraziła Małego Księcia.

– Przywiązywać? Też pomysł!

– Jeżeli go nie przywiążesz, to pójdzie gdziekolwiek i zginie.

Mój mały przyjaciel znowu się roześmiał:

– A gdzie on ma iść?

– Gdziekolwiek, prosto przed siebie.

Wtedy Mały Książę powiedział z powagą:

– To nie ma znaczenia. Ja mam tak mało miejsca.

Następnie dorzucił z odrobiną – jak mi się wydawało – smutku:

– Idąc prosto przed siebie, nie można zajść daleko…

Tłumaczenie: Jan Szwykowski

Antoine de Saint-Exupéry (1900–1944), francuski pisarz, poeta, ale i lotnik. Jego doświadczenia lotnicze znalazły odbicie w takich utworach, jak *Nocny lot* czy *Ziemia, planeta ludzi*. W lipcu 1944 roku wystartował z misją wojskową, nigdy z niej nie powrócił.

ZADANIA

1. Przedstawcie narratora i opiszcie ukazany przez niego świat przedstawiony.

a) Określcie typ narracji. Zacytujcie odpowiednie fragmenty.

b) Ustalcie, z jakiej perspektywy narrator przywołuje zdarzenia.

c) Opiszcie elementy świata przedstawionego i nazwijcie rodzaje fikcji literackiej. Weźcie pod uwagę:

- miejsca,
- zdarzenia,
- bohaterów.

2. a) W kilkuosobowych zespołach przygotujcie w dowolnej formie prezentację na temat wartości istotnych w świecie dorosłych i świecie dzieci.

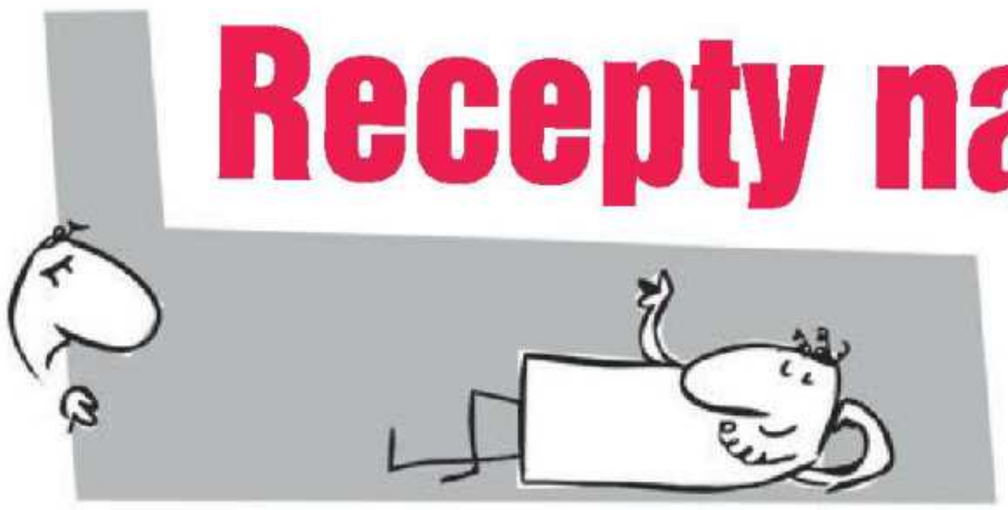
b) Przedyskutujcie, w świecie czyich wartości umieścilibyście:

- pilota-narratora,
- siebie.

Uzasadnijcie swoje racje. Podajcie odpowiednie przykłady zachowania bohatera.

3. Porozmawiajcie, jakie refleksje o życiu można sformułować na podstawie analizowanego fragmentu. Zapiszcie swoje propozycje i zinterpretujcie ostatnią wypowiedź Małego Księcia.

4. *Idąc prosto przed siebie, nie można zajść daleko…* Dopisz dalszy ciąg wymyślonej przez ciebie rozmowy bohaterów, w której Mały Książę rozwinie wypowiedzianą przez siebie myśl.



Recepty na życie



Mówię „tak” naturze

W miastach starożytnej Grecji ośrodkiem życia politycznego i publicznego był centralny plac (rynek) zwany agorą. Tam właśnie w III w. p.n.e. uczestniczyli w dysputach filozofowie, których później zaczęto nazywać stoikami. Za twórcę stoickiej szkoły filozoficznej uważa się pochodzącego z Cypru Zenona z Kition. **Stoicy uważali, że aby osiągnąć szczęście, człowiek powinien zachować równowagę duchową (tzw. złoty środek** – autorem tego terminu jest Arystoteles), **spokój i jasność umysłu, rządzić się rozumem, a nie namiętnościami.** Na przestrzeni wieków szkoła ta miała wielu zwolenników. Jej najbardziej znanymi przedstawicielami byli Lucjusz Anneusz Seneka (Młodszy) i cesarz Marek Aureliusz.

s. 370

ZADANIE WSTĘPNE

Zapoznaj się z objaśnieniem wyrażenia *stoicki spokój*, a następnie podaj dwa przykłady sytuacji, w których można użyć tego związku frazeologicznego.

stoicki spokój – niezachwiany, niewzruszony; opanowanie, działanie bez emocji: *Do całej sprawy podszedł ze stoickim spokojem, nawet nie drgnęła mu powieka.*

Piotr Müldner-Nieckowski *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*

Lucjusz Anneusz Seneka (Młodszy)

O życiu szczęśliwym



bałwochwalczy – bezkrytyczne uwielbiajacy kogoś lub coś

Lucjusz Anneusz Seneka (Młodszy) (ok. 4 p.n.e.–65 n.e.), pisarz, poeta, filozof rzymski. Był nauczycielem Nerona. Napisał między innymi rozprawę *O życiu szczęśliwym*.

Zresztą, w czym wszyscy stoicy są zgodni, jestem uległy prawom natury. Nie zbłądzić z jej drogi, kształtować swe życie według jej prawa i wzoru – oto co znaczy mądrość. A zatem życie szczęśliwe jest to życie zgodne z naturą człowieka i tylko pod tym warunkiem może je ktoś osiągnąć, że dusza jest przede wszystkim zdrowa i trwa w nieprzerwanym posiadaniu tego zdrowia, z kolei – tryskająca energią i siłą, dalej – urzekająco hartowna w cierpieniu, przystosowana do wymagań czasu, troskliwa o ciało i sprawy z ciałem związane, ale – bez niepokoju, zabiegająca również o inne rzeczy, które są w życiu pomocne, ale – bez bałwochwalczego podziwu dla którejkolwiek, wreszcie – gotowa korzystać z dobrodziejstw losu, ale – bez zaprzedania im się w niewolę.

Fragment rozprawy *O życiu szczęśliwym*, tłumaczenie: Leon Joachimowicz

ZADANIA

1. Wskaż poprawną odpowiedź. Rozwiązania zapisz w zeszycie.

1. Mądrość – według Seneki – to
   A. życie zgodne z prawami natury.
   B. posiadanie rozległej wiedzy ogólnej.
   C. walka człowieka z prawami przyrody.
   D. wyzbycie się wszelkich radości w życiu.
2. Człowiek mający zdrową duszę potrafi
   A. poradzić sobie z cierpieniem.
   B. korzystać z dobrodziejstw losu.
   C. zachowywać się stosownie do swego wieku.
   D. Wszystkie odpowiedzi są poprawne.

2. Wyjaśnij znaczenie wyrażenia *złoty środek*, a następnie ułóż z nim dwa zdania nawiązujące do treści zawartych w tekście Seneki.

3. Jak żyć, aby osiągnąć szczęście? Przekształć tekst Seneki tak, aby uwzględniał realia współczesnego życia.

4. Porównaj poglądy Seneki z twoim wyobrażeniem o szczęśliwym życiu. Zapisz swoje spostrzeżenia w kilkuzdaniowej wypowiedzi.

5. a) Wskaż tę reakcję na daną sytuację, która pasuje do kogoś, kto przyjmuje stoicką postawę wobec życia.

1. Otrzymujesz telefon, że wygrałaś/wygrałeś zagraniczną wycieczkę.
   A. Cierpliwie czekasz na potwierdzenie wiadomości.
   B. Bardzo się cieszysz i od razu się pakujesz.
   C. Smucisz się, bo zakładasz, że przydarzy się coś, co uniemożliwi tę podróż.
2. Zachorowałaś/Zachorowałeś przed wymarzonym wyjazdem.
   A. Pomimo wysokiej gorączki prosisz o spakowanie bagażu.
   B. Wpadasz w rozpacz, bo wiesz, że taka szansa już się nigdy nie powtórzy.
   C. Myślisz: „No cóż, czasem tak bywa".
3. Otrzymujesz negatywną ocenę.
   A. Jesteś załamana/załamany i widzisz wszystko w czarnych barwach.
   B. Próbujesz negocjować zmianę oceny.
   C. Zastanawiasz się, co zrobić, by poprawić ocenę.

b) Podaj własną propozycję sytuacji, w której jedna z reakcji będzie typowa dla postawy stoickiej.

6. Napisz opowiadanie pt. *Stoik*, którego akcja rozgrywa się współcześnie.

Nie porzucaj nadzieje…

Jan Kochanowski

Pieśń IX

(Księgi wtóre)

Nie porzucaj nadzieje,
Jakoć sie kolwiek dzieje:
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

Patrzaj teraz na lasy,
Jako prze zimne czasy
Wszystkę swą krasę drzewa utraciły
A śniegi pola wysoko przykryły.

Po chwili wiosna przyjdzie,
Ten śnieg z nienagła zéjdzie,
A ziemia, skoro słońce jej zagrzeje,
W rozliczne barwy znowu sie odzieje.

Nic wiecznego na świecie:
Radość sie z troską plecie,
A kiedy jedna weźmie moc nawiętszą,
W ten czas masz ujźrzeć odmianę naprędszą.

Ale człowiek zhardzieje,
Gdy mu sie dobrze dzieje;
Więc też, kiedy go Fortuna omyli,
Wnet głowę zwiesi i powagę zmyli.

Lecz na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie;
Bo z nas Fortuna w żywe oczy szydzi,
To da, to weźmie, jako sie jej widzi.

Ty nie miej za stracone,
Co może być wrócone:
Siła Bóg może wywrócić w godzinie;
A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.

- **jakoć sie kolwiek** – jakkolwiek
- **nie już** – jeszcze nie
- **ostatnie** – po raz ostatni
- **prze** – tu: z powodu
- **krasa** – piękno
- **z nienagła** – stopniowo, niepostrzeżenie
- **zhardzieć** – stać się hardym, butnym, niepokornym
- **Fortuna** – rzymska bogini przeznaczenia
- **omyli** – zwiedzie
- **zmyli** – straci
- **siła** – wiele

Jan Kochanowski (1530–1584), renesansowy poeta, uznawany za ojca poezji polskiej. Tworzył m.in. pieśni, fraszki, treny oraz napisał pierwszy polski dramat pt. *Odprawa posłów greckich*.

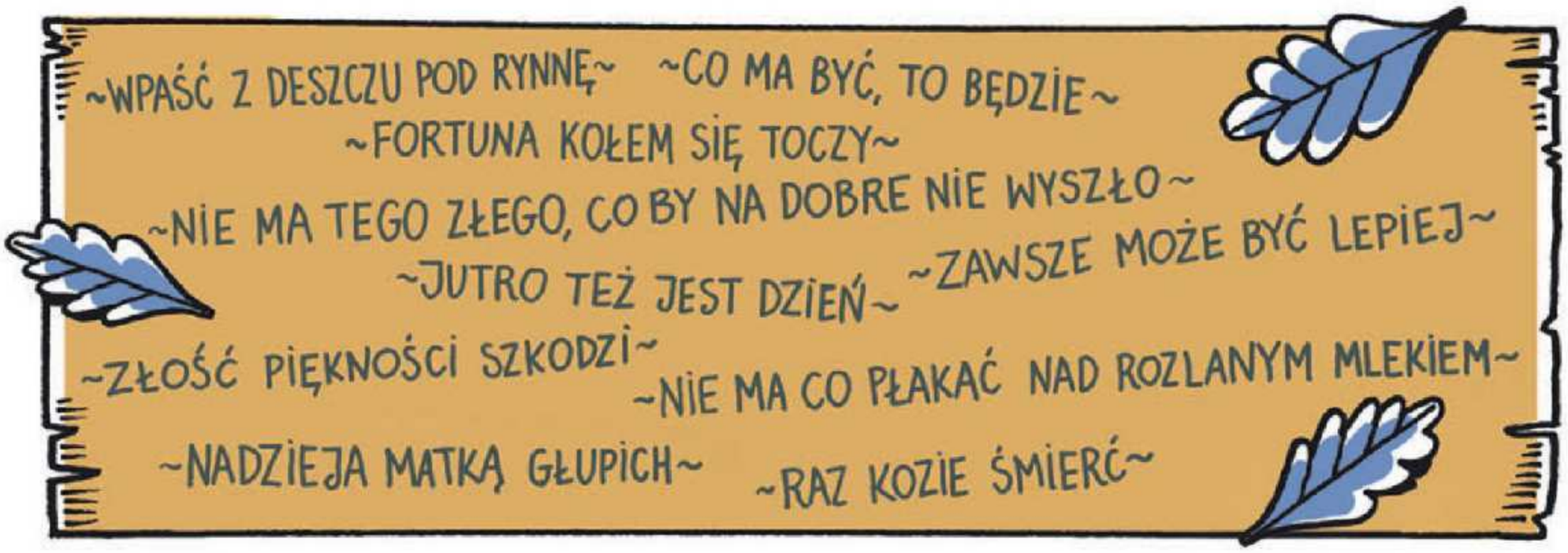


ZADANIA

1. Wyobraźcie sobie, że prowadzicie bloga na temat Jana Kochanowskiego. Wypiszcie z tekstu fragmenty, które mogłyby być sentencjami, objaśnijcie je i otagujcie (oznaczcie) tak, by internauci łatwo znaleźli cytat na interesujący ich temat.

cytat	objaśnienie	tag
?...	?...	?...

2. Porozmawiajcie o tym, które spośród podanych frazeologizmów i przysłów wiążą się z postawą życiową wyrażoną w *Pieśni IX* Jana Kochanowskiego, a które – nie. Uzasadnijcie swoje stanowiska.



3. a) Powiedz, do kogo podmiot liryczny kieruje swoją wypowiedź. Zacytuj odpowiednie fragmenty.

Liryka zwrotu do adresata (inwokacyjna) obejmuje utwory, w których podmiot liryczny wyraźnie zwraca się do adresata. **Może nim być konkretna osoba lub zbiorowość**, ale również **upersonifikowane zjawisko** lub **pojęcie**.

Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie, ← bezpośredni zwrot do adresata
A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,

Jan Kochanowski *Pieśń XIV*, Księgi wtóre

b) Objaśnij, jaki wpływ na odbiorcę może mieć zastosowanie takiej formy wypowiedzi.

4. Podaj argumenty świadczące o tym, że podmiot liryczny *Pieśni IX* przyjmuje stoicką postawę wobec życia.

5. Przypomnijcie sobie, jaki utwór nazywamy pieśnią, a następnie napiszcie notatkę według podanego schematu.

Utwór Jana Kochanowskiego rozpoczynający się słowami *Nie porzucaj nadzieje…* to pieśń, gdyż ?...

Szkoła pisania. Życiorys. CV. List motywacyjny



Jan Kochanowski, uznawany za jednego z najwybitniejszych poetów polskich i słowiańskich, urodził się około 1530 roku we wsi Sycyna w Radomskiem w zamożnej i wielodzietnej rodzinie szlacheckiej. Wzrastał w atmosferze ciepła i serdeczności. Jego ojciec, Piotr, był sędzią ziemi sandomierskiej. Matka, Anna z Białaczowskich, uchodziła za osobę towarzyską i dowcipną; zapewne to ona czuwała nad budzącymi się talentami literackimi nie tylko młodego Jana, ale i jego braci: Mikołaja (późniejszego tłumacza Plutarcha) i Andrzeja (tłumacza *Eneidy* Wergiliusza).

Gdy czternastoletni Jan przybył do Krakowa, znał już łacinę i poezję ludową. Został przyjęty w poczet żaków Wydziału Sztuk Akademii Krakowskiej. Studiował łacinę, grekę i hebrajski, słuchał wykładów na temat twórczości Homera, Wergiliusza i Cycerona. Kraków połowy XVI wieku był ośrodkiem kultury i nauki. Tu rezydował król, który gromadził wokół siebie uczonych i artystów, i tu koncentrowało się życie wydawnicze. Nie wiemy, jak długo poeta przebywał w Krakowie, być może do śmierci ojca w 1547 roku.

Na początku lat 50. rozpoczął naukę na uczelni w Królewcu, skąd odbył podróż do Padwy. Był osobą szanowaną i lubianą, czego dowodem było mianowanie go w 1554 roku konsyliarzem nacji polskiej, czyli przedstawicielem studiujących tam Polaków. Kochanowski wiele wówczas podróżował – w Arqua odwiedził grób słynnego włoskiego poety Petrarki, był w Wenecji, Neapolu, zwiedził też Paryż i Belgię. Poznał więc zarówno kulturę starożytną, jak i ówczesną kulturę włoską i francuską. To właśnie studia w Padwie rozbudziły w poecie zainteresowanie człowiekiem i jego przeżyciami. Powstały tu elegie miłosne, żarciki i fraszki – pisane początkowo po łacinie, a później w języku polskim.

Arqua – czyt. Arkła

Do kraju wrócił w maju 1559 roku. Chciał być twórcą niezależnym i wolnym od dworskich układów, ale nie było to łatwe. Prawdopodobnie był wówczas związany m.in. z dworem biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego i hetmana Jana Tarnowskiego, a od 1562 roku utrzymywał bliższą znajomość ze swym późniejszym mecenasem – podkanclerzem Piotrem Myszkowskim, za jego zaś protekcją – z królem Zygmuntem Augustem. Wkrótce zaczął pełnić funkcję sekretarza Jego Królewskiej Mości. Utrzymywał także kontakty z potężnymi rodami arystokratycznymi Tęczyńskich, Firlejów i Radziwiłłów. Aktywnie uczestniczył w życiu politycznym, brał udział w obradach sejmu i zjazdach elekcyjnych. Dostrzegał egoizm i prywatę szlachty polskiej, co znalazło wyraz w jego utworach.

Po śmierci Zygmunta Augusta Jan Kochanowski zyskał sympatię nowego króla, Stefana Batorego. Od niego poeta otrzymał poza dobrami ziemskimi także tytuł wojewody sandomierskiego. Stopniowo wycofywał się z życia dworskiego, a w 1570 roku osiadł na stałe w ojcowskim Czarnolesie. Rozwiały się wówczas plany małżeństwa z Hanną, wielką miłością poety. Pięć lat później ożenił z Dorotą Podlodowską. Przez dziesięć lat pracował nad przekładem *Psałterza Dawidów* (1579). Wielką próbą wiary była śmierć ukochanej córeczki,

Urszulki. Zrozpaczony jej stratą napisał cykl *Trenów*. Przeczuwając kres własnego życia, przygotowywał do druku swoje łacińskie i polskie utwory, które dotąd krążyły w licznych odpisach. Zmarł nagle w sierpniu 1584 roku w Lublinie.

1. Na podstawie tekstu wynotuj najważniejsze wydarzenia z życia poety.

Życiorys – użytkowa forma wypowiedzi, której celem jest **chronologiczne przedstawienie faktów z własnego życia**. Dobór informacji zależy od tego, do kogo i w jakim celu jest kierowane pismo. Życiorys zawsze piszemy w pierwszej osobie. Jego układ graficzny jest podobny do budowy innych pism oficjalnych.

W życiorysie powinny się znaleźć:
- dane piszącego,
- data i miejsce sporządzenia pisma,
- nagłówek,
- wybrane fakty z życia (np. miejsce i data urodzenia, przebieg nauki, osiągnięcia),
- informacje o celu pisania życiorysu,
- własnoręczny podpis.

Przykładowy życiorys:

Aleksandra Basset
ul. Wiatraczna 13
04–500 Warszawa

Warszawa, 20 maja 2018 r.

Życiorys

Urodziłam się 22 marca 2004 roku w Brukseli. Mieszkałam tam do szóstego roku życia. Następnie moja rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej nr 23. Obecnie jestem uczennicą ósmej klasy tej szkoły.

Lubię się uczyć języków obcych i przychodzi mi to łatwo, może dlatego, że od urodzenia jestem dwujęzyczna. Mój ojciec jest Belgiem, więc oprócz języka polskiego biegle znam także język francuski. W pierwszej klasie zaczęłam się uczyć języka angielskiego, w piątej – hiszpańskiego. Obecnie uczęszczam na lekcje konwersacji w języku hiszpańskim odbywające się w Pałacu Kultury i Nauki. Próbuję też czytać w oryginale książki francuskich i angielskich pisarzy. Pasjonuje mnie Londyn i „Harry Potter". W 2017 roku zostałam laureatką w Międzyszkolnym Konkursie Języka Angielskiego.

Chciałabym zostać wolontariuszką w Muzeum Chopina i pomagać w kontaktach z turystami zagranicznymi. W przyszłości planuję studiować stosunki międzynarodowe.

Aleksandra Basset

Obecnie coraz częściej typowy życiorys jest zastępowany przez **CV** (skrót od łac. *curriculum vitae*, czyt. kurikulum wite – przebieg życia), w którym **najważniejsze dane osobowe** przedstawia się w punktach w odwróconym porządku chronologicznym (od teraźniejszości do przeszłości).

Ważne wskazówki dotyczące pisania CV:

- powinno być napisane zwięźle,
- CV pisze się na komputerze, a objętość pisma nie powinna przekraczać dwóch stron formatu A4,
- ważne informacje można wyróżnić graficznie,
- w prawym górnym rogu strony można zamieścić swoje zdjęcie.

Curriculum vitae ← nagłówek

Dane osobowe:
Imię i nazwisko: **Krzysztof Witkowski**
Miejsce zamieszkania: Jaworowa 5, 87-100 Toruń
Telefon: 666 000 555
E-mail: krzysiek_wit@email.pl
← dane osobowe

Wykształcenie:
od 2018 – Szkoła Podstawowa nr 23 w Toruniu
2013–2018 – Szkoła Podstawowa nr 13 w Gdańsku
← informacje o wykształceniu

Doświadczenie:
2011 – praca jako wolontariusz w bibliotece miejskiej ← informacje o zatrudnieniu i doświadczeniu zawodowym

Osiągnięcia:
2017 – laureat Międzyszkolnego Konkursu Historycznego

Znajomość języków obcych:
język angielski – biegle w mowie i piśmie, certyfikat FCE
język francuski – poziom komunikatywny

Zainteresowania:
historia drugiej wojny światowej, militaria, liga koszykówki NBA

inne informacje, np. znajomość języków obcych, osiągnięcia, zainteresowania, umiejętności, zakończone kursy

2. Wyobraźcie sobie, że Jan Kochanowski stara się o stanowisko sekretarza na dworze króla Zygmunta Augusta. W zespołach napiszcie w jego imieniu życiorys i CV.

3. Wykorzystaj wybrany edytor tekstu i napisz swój życiorys oraz CV. Wybierz jedną z podanych propozycji.

- Starasz się o pracę jako wolontariusz w wybranej placówce kulturalnej lub charytatywnej.
- Starasz się o pracę asystenta u jednego z pisarzy, np. Johna (czyt. Dżona) Flanagana, Joanne K. Rowling (czyt. Dżoan Rołlin), Andrzeja Maleszki.
- Masz 30–35 lat i ubiegasz się o wymarzoną pracę.

List motywacyjny – rodzaj listu oficjalnego, zawierającego **elementy podania** i **autoprezentacji**. Najczęściej piszemy go wtedy, kiedy staramy się o pracę i chcemy przekonać przyszłego pracodawcę do tego, że jesteśmy odpowiednimi kandydatami na dane stanowisko. Tak jak każdy list oficjalny, ma określony układ graficzny. List motywacyjny wysyła się razem z CV; jest komentarzem do zawartych w nim informacji lub zachętą do jego przeczytania.

W liście motywacyjnym powinny się znaleźć:

- dane nadawcy i adresata,
- data i miejsce sporządzenia pisma,
- nagłówek,
- wyjaśnienie przyczyny napisania listu (np. chęć kandydowania na określone stanowisko),
- informacje o kwalifikacjach kandydata i jego cechach wskazujących na to, że ma predyspozycje do objęcia danego stanowiska,
- zakończenie, w którym na przykład przedstawia się obustronne korzyści z zatrudnienia kandydata oraz wyraża gotowość spotkania na rozmowie kwalifikacyjnej,
- własnoręczny podpis.

Przykładowy list motywacyjny:

Michał Kowalewski
ul. Bracka 33
02-500 Warszawa

Warszawa, 20.05.2018

Centrum Nauki Kopernik
ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 20
00-390 Warszawa

Szanowni Państwo!

W związku z ogłoszeniem zamieszczonym na Państwa stronie internetowej o poszukiwaniu wolontariuszy zainteresowanych działalnością społeczną na rzecz kultury i nauki chciałbym zgłosić swoją kandydaturę na wolontariusza.

Obecnie uczę się w ósmej klasie Szkoły Podstawowej nr 211 w Warszawie, w której aktywnie działam w Szkolnym Kole Naukowym. Uczęszczam także na zajęcia z robotyki.

Jestem osobą sumienną, odpowiedzialną, zawsze rzetelnie wykonuję powierzone mi obowiązki. Ponadto łatwo nawiązuję kontakty i potrafię współpracować z grupą. Wytrwale dążę do celu i nie zniechęcam się napotkanymi przeciwnościami. Jestem przekonany, że dzięki pracy w wolontariacie nie tylko zdobędę doświadczenie i rozwinę swoje zainteresowania, ale także okażę się pomocny w codziennej działalności Centrum.

Proszę o kontakt i wyznaczenie terminu spotkania, na którym będę mógł dokładniej przedstawić swoją osobę.

Z wyrazami szacunku

Michał Kowalewski

4. Wyobraźcie sobie, że Jan Kochanowski stara się o stanowisko sekretarza na dworze króla Zygmunta Augusta. W zespołach napiszcie w jego imieniu list motywacyjny.

5. W wybranym edytorze tekstu napisz list motywacyjny. Wybierz jedną z podanych propozycji.

- Starasz się o pracę jako wolontariusz w wybranej instytucji kulturalnej lub charytatywnej.
- Starasz się o pracę asystenta u jednego z pisarzy, np. Johna (czyt. Dżona) Flanagana, Joanne K. Rowling (czyt. Dżoan Rołlin), Andrzeja Maleszki.
- Masz 30–35 lat i ubiegasz się o wymarzoną pracę.

Szczęście według Epikura

Starożytny grecki filozof Epikur poszukiwał odpowiedzi na pytanie, jak żyć, by być szczęśliwym. Około 307 roku p.n.e. założył w Atenach własną szkołę, w której do końca życia prowadził wykłady i dyskusje z uczniami. Według niego człowiek osiąga szczęście, jeśli z radością potrafi przeżyć każdy dzień. Należy zatem postępować rozsądnie, wierzyć zmysłom, a jednocześnie odrzucić przesądy i wiarę w siły nadprzyrodzone. Przyjemnością dla człowieka jest życie w harmonii ciała i umysłu płynącej z prostego bytowania, niezakłóconego strachem przed bogami i śmiercią.

s. 370

Na przestrzeni wieków rozumienie filozofii Epikura się zmieniało. Epikureizm zaczęto postrzegać jako poszukiwanie przyjemności.

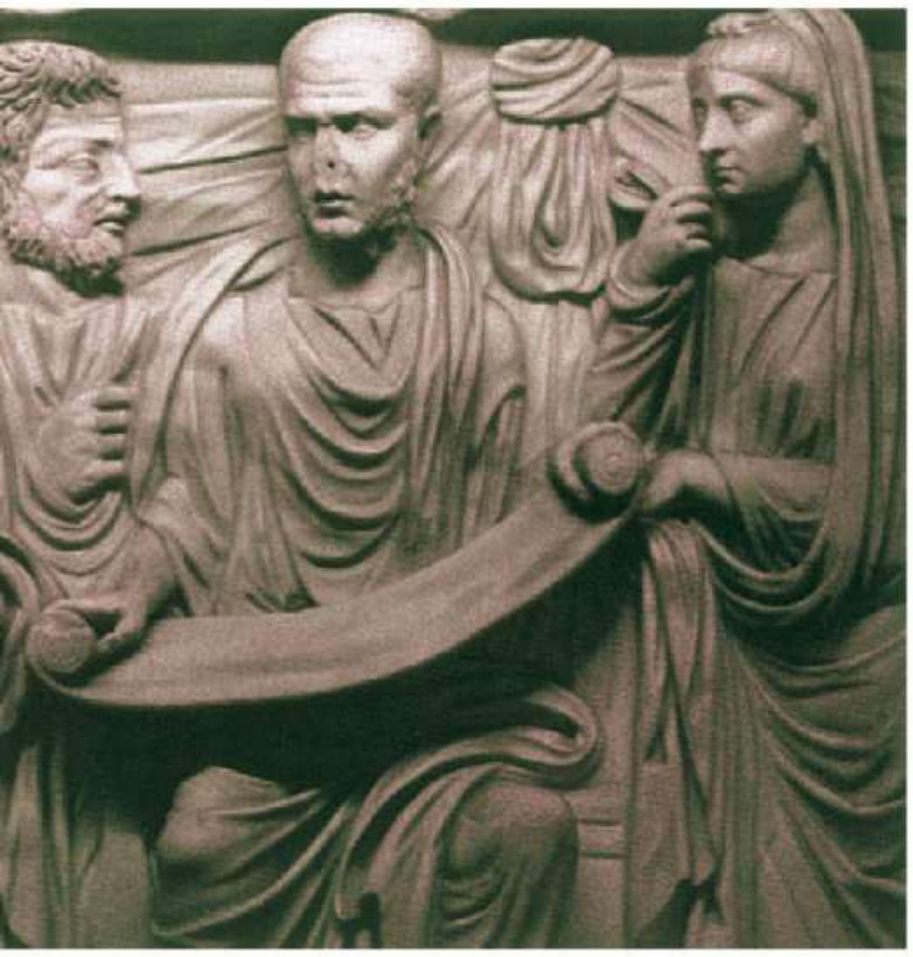
Epikur

Epikur pozdrawia Menoikeusa

s. 78



Staraj się postępować w myśl tego, co ci bezustannie doradzałem, i myśl ciągle o tym, pamiętając, że to są podstawowe zasady chwalebnego życia. Przede wszystkim uważaj bóstwo za istotę niezniszczalną i szczęśliwą zgodnie z powszechnym wyobrażeniem bóstwa i nie przypisuj mu cech, które by się sprzeciwiały jego nieśmiertelności albo były niezgodne z jego szczęściem. Dołóż starań, aby twoje pojęcie bóstwa obejmowało to wszystko, co świadczy o jego nieśmiertelności i szczęśliwości. Bogowie wszakże istnieją, i wiedza o tym jest oczywista [...]; nie istnieją jednak w ten sposób, jak to sobie tłum wyobraża; wyobrażenia tłumu są zmienne. Bezbożny nie jest ten, kto odrzuca bogów czczonych przez tłum, lecz ten, kto podziela mniemanie tłumu o bogach. Wszak sądy tłumu nie opierają się bynajmniej na wyobrażeniach pojęciowych [...], lecz na fałszywych domysłach. Stąd też wywodzi się przekonanie, że bogowie zsyłają na złych największe nieszczęścia, a dobrym świadczą największe dobrodziejstwa. Ludzie zapatrzeni bez reszty we własne zalety uważają bogów za podobnych do siebie, a to, co jest od nich różne – za obce.



Filozof wśród uczniów, płaskorzeźba na sarkofagu, II w. p.n.e.

Staraj się oswoić z myślą, że śmierć jest dla nas niczym, albowiem wszelkie dobro i zło wiąże się z czuciem; a śmierć jest niczym innym, jak właśnie całkowitym pozbawieniem czucia. Przeto owe niezbite przeświadczenie, że śmierć jest dla nas niczym, sprawia, że lepiej doceniamy śmiertelny żywot, a przy tym nie dodaje bezkresnego czasu, lecz wybija nam z głowy pragnienie nieśmiertelności. W istocie bowiem nie ma nic strasznego w życiu dla tego, kto sobie dobrze uświadomił, że przestać żyć nie jest niczym strasznym. Głupcem jest atoli ten, kto mówi, że lękamy się śmierci nie dlatego, że sprawia nam ból, gdy nadejdzie, lecz że trapi nas jej oczekiwanie. Bo zaiste, jeśli jakaś rzecz nie mąci nam spokoju swoją obecnością, to niepokój wywołany jej oczekiwaniem jest zupełnie bezpodstawny. A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. Wobec tego śmierć nie ma żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi; tamtych nie dotyczy, a ci już nie istnieją. Jednakże tłum raz stroni od śmierci jako od największego zła, to znowu pragnie jej jako kresu nędzy życia. Atoli mędrzec, przeciwnie, ani się życia nie wyrzeka, ani się śmierci nie boi, albowiem życie nie jest mu ciężarem, a nieistnienia nie uważa wcale za zło.

atoli – jednak

[...] przyjemność jest początkiem i celem życia szczęśliwego. [...] Proste potrawy sprawiają nam tyleż przyjemności, co wystawne uczty, gdy tylko bolesne uczucie głodu zostanie usunięte. Jęczmienny chleb i woda sprawiają największą rozkosz, jeśli je spożył głodny. Z tego więc względu przyzwyczajenie do życia prostego i mało kosztownego zapewnia dobre zdrowie i uaktywnia wobec różnych potrzeb życiowych, a kiedy się po dłuższej przerwie zasiądzie przy suto zastawionym stole, wówczas się lepiej korzysta z tych przyjemności; wreszcie czyni nas ono nieustraszonymi wobec igraszek losu.

przeto – więc, zatem, toteż

Gdy przeto twierdzimy, że przyjemność jest naszym celem najwyższym, to bynajmniej nie mamy na myśli przyjemności płynącej z rozpusty ani przyjemności zmysłowych, jak twierdzą ci, którzy nie znają naszej nauki albo się z nią nie zgadzają, czy wreszcie źle ją interpretują. Przyjemność, którą mamy na myśli, charakteryzuje nieobecność cierpień fizycznych i brak niepokojów duszy. Nie pijatyki i hulanki, [...] nie ryby i inne smakołyki, jakich dostarcza zbytkowny stół, czynią życie przyjemnym, ale trzeźwy rozum [...], dociekający przyczyn wszelkiego wyboru i unikania, odrzucający czcze domysły, owo źródło największych utrapień duszy. Z tego wszystkiego mądrość [...] jest początkiem wszelkiego dobra i dobrem najwyższym, a wskutek tego jest cenniejsza nawet od filozofii jako źródło wszystkich innych cnót. Ona nas uczy, że nie można żyć przyjemnie, jeśli się nie żyje mądrze, pięknie i sprawiedliwie, i na odwrót, że nie można żyć mądrze, pięknie i sprawiedliwie, jeśli się nie żyje przyjemnie. Wszak cnoty tworzą wraz z przyjemnym życiem naturalną jedność i życie przyjemne jest od nich nieodłączne.

zbożnie – w powadze, skupieniu

Kogóż mógłbyś wyżej cenić od mędrca, co zbożnie wielbi bogów, śmierci się w ogóle nie lęka, pojął cel ostateczny przyrody, zrozumiał, że najwyższe dobro można łatwo osiągnąć i bez trudu zdobyć, a największe zło albo trwa krótko, albo sprawia lekki tylko ból?

Epikur (341–270 p.n.e.), filozof grecki, twórca epikureizmu. Gdy miał 18 lat, przybył do Aten. Wykładał w ogrodzie niedaleko Gaju Akademosa, nauczał zasad prostego życia i filozofowania. Założył własną szkołę, która przetrwała do IV w. n.e.

Fragment listu Epikura pochodzi z dzieła Diogenesa Laertiosa, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłumaczenie: Kazimierz Leśniak

ZADANIA

1. Przeczytajcie uważnie tekst Epikura i odpowiedzcie na pytania.

- Kim jest osoba mówiąca w tekście?
- Do kogo się zwraca?
- Jaki jest cel wypowiedzi?

2. Nadajcie tytuł każdemu akapitowi.

3. a) Dobierzcie się w trzy grupy. Każda grupa analizuje wskazaną część tekstu. Przeczytajcie wyznaczony fragment i odpowiedzcie na pytania.

Grupa I (pierwszy akapit)

- Jakie dwie cechy przypisuje Epikur bogom?
- Jakie stwierdzenie dotyczące bogów filozof uważa za pewnik?
- Jaki błąd w pojmowaniu bogów popełniają ludzie?
- Na czym polega bezbożność?
- Dlaczego ludzie nie powinni się bać bogów?



Grupa II (drugi akapit)

- Dlaczego śmierć jest poza kategoriami dobra i zła?
- Jakie znaczenie ma to, że śmierć – według Epikura – jest dla nas niczym?
- Co Epikur mówi o człowieku, który podaje niezgodną z jego poglądami przyczynę lęku?
- Dlaczego – zdaniem Epikura – śmierć nie ma żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi?
- Dlaczego ludzie nie powinni się bać śmierci?

Grupa III (trzeci i czwarty akapit)

- Co jest początkiem, a co – celem szczęśliwego życia?
- Jakie są zalety prostego i mało kosztownego życia?
- Co sprawia, że nie musimy się obawiać kaprysów losu?
- Czym jest przyjemność?
- Co jest – według Epikura – początkiem wszelkiego dobra?

b) Zaprezentujcie wyniki prac i na tej podstawie uzupełnijcie schemat w zeszycie.

Epikur uważa, że człowiek szczęśliwy
- ?..., ponieważ ?...
- ?..., ponieważ ?...
- ?..., ponieważ ?...

4. Jak pojmował szczęście Epikur, a jak – stoicy? Zanotuj swoje spostrzeżenia.

5. W kilku zdaniach przedstaw swoją ocenę wybranej wskazówki Epikura.

- To, co jest dobre, jest łatwe do zdobycia.
- To, co jest złe, jest łatwe do zniesienia.

To wszystko fraszki

Jan Kochanowski

O rozkoszy

- **szczera** – czysta, tu: sama
- **potykać** – spotykać, nawiedzać
- **nie g myśli** – nie po myśli

Rozkoszy na świat szczerej nie podano,
Ale do każdej żółci przymieszano.
Skąd cię potyka, co twej duszy miło,
Masz przyjąć i to, co nie g myśli było.

Do gór i lasów

- **statek** – tu: powaga, ustatkowanie
- **Sybilline lochy** – groty nad Zatoką Neapolitańską
- **miedzy** – dziejsza pisownia *między*
- **zasię** – znów, odwrotnie
- **kapica** – suknia zakonna
- **dwojaki płat** – kawałek sukna, spadający od szyi naprzód i w tył
- **opat** – wyższy przełożony w męskich zakonach
- **Proteus** – bożek mogący się przeobrażać w różne postaci
- **mienić się** – tu: zmieniać się

Wysokie góry i odziane lasy,
Jako rad na was patrzę, a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu zostały,
Kiedy na statek człowiek mało dbały.
Gdziem potym nie był? Czegom nie skosztował?
Jażem przez morze głębokie żeglował,
Jażem Francuzy, ja Niemce, ja Włochy,
Jażem nawiedził Sybilline lochy.
Dziś żak spokojny, jutro przypasany
Do miecza rycerz; dziś miedzy dworzany
W pańskim pałacu, jutro zasię cichy
Ksiądz w kapitule, tylko że nie z mnichy
W szarej kapicy, a z dwojakiem płatem;
I to czemu nic? Jesliże opatem.
Taki był Proteus, mieniąc się to w smoka,
To w deszcz, to w ogień, to w barwę obłoka.
Dalej co będzie? Śrebrne w głowie nici,
A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci.

O żywocie ludzkim

- **fraszka** – tu: błahostka
- **piecza** – dbałość, troska o coś
- **wemknąć** – tu: włożyć
- **mieszek** – daw. woreczek, sakiewka
- **łątka** – daw. kukiełka, marionetka

Fraszki to wszytko, cokolwiek myślémy,
Fraszki to wszytko, cokolwiek czyniémy.
Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.
Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszystko to minie jako polna trawa;
Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,
Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom.

Na lipę

- **zawżdy** – zawsze
- **narzekać** – tu: gadać, opowiadać
- **szlachcić** – tu: uświetniać
- **snadnie, łacno** – bez trudu, łatwo
- **kładzie** – tu: ceni
- **szczep** – drzewko
- **hesperyski sad** – mit. gr. ogrody pełne złotych jabłek

Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie,
Nie dójdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,
Choć się nawysszej wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.
Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.
A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,
Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.
Jabłek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie
Jako szczep napłodniejszy w hesperyskim sadzie.

Jan Kochanowski
1530–1584,
patrz s. 40

ZADANIA

1. Ustalcie, które stwierdzenia są zgodne z treścią każdego z utworów Jana Kochanowskiego.

W utworze *O rozkoszy* osoba mówiąca
- formułuje myśl dotyczącą przyjemności i cierpień.
- wyraża niezadowolenie z powodu istnienia cierpienia w życiu.
- snuje refleksję o obecności cierpienia w ludzkim życiu.
- mówi o potrzebie akceptacji wszystkiego, co niesie los.

W utworze *Do gór i lasów* osoba mówiąca
- przedstawia refleksje dojrzałego człowieka.
- wyraża smutek z powodu starości.
- zgadza się na to, co przyniesie los.
- cieszy się tym, co przeżyła.
- odczuwa satysfakcję z przeżytych chwil.

W utworze *O żywocie ludzkim* osoba mówiąca
- snuje refleksje na temat fraszki.
- wyraża myśli i odczucia związane z przemijaniem.
- jest przekonana, że człowiek nie powinien się przywiązywać do rzeczy doczesnych.
- ujawnia złość i sprzeciw wobec świata.
- wyraża spokój, gdyż losu i tak nie można zmienić.

W utworze *Na lipę* osoba mówiąca
- zachęca do odpoczynku.
- nie akceptuje siebie.
- propaguje radość życia.
- przedstawia swoje możliwości.

2. Przeanalizujcie, które utwory Jana Kochanowskiego zawierają puenty. Następnie niech każdy z was wybierze jedną z nich i w kilkuzdaniowej wypowiedzi wyjaśni zawartą w niej myśl.

3. Zapoznaj się z informacjami o fraszce i zapisz w punktach argumenty dowodzące, że analizowane utwory Jana Kochanowskiego spełniają wymogi tego gatunku literackiego.

Fraszka – **krótki utwór liryczny pisany wierszem**, utrzymany często w żartobliwej tonacji. Tematy fraszek mogą być różnorodne: od błahych po refleksyjno-filozoficzne. Fraszkę zazwyczaj kończy puenta.

4. a) Ułóż z podanych fragmentów życiowe rady stoików i epikurejczyków.

szczęście osiągniesz dzięki spokojowi ducha	środka
potrzebujesz do szczęścia złotego	życiem
szczęście to harmonia	z naturą
nie bój się bogów	śmiercią
akceptuj życie	ani śmierci
nie martw się	każdy dzień
przeżyj radośnie	ciała i umysłu
żyj w zgodzie	takim, jakie jest
ciesz się	i racjonalnemu umysłowi

b) Porozmawiajcie o tym, jaki dostrzegacie związek między fraszkami Jana Kochanowskiego a filozofią stoicką i epikurejską. Zacytujcie odpowiednie fragmenty.

5. Wyszukaj inną fraszkę Jana Kochanowskiego, która ma refleksyjno-filozoficzną wymowę. Podaj jej tytuł i napisz, jaka myśl została w niej wyrażona.

Czas, gdy miło szaleć…

Jan Kochanowski

Pieśń XX

(Księgi pierwsze)

Miło szaleć, kiedy czas po temu,
A tak, bracia, przypij każdy swemu,
Bo o głodzie nie chce sie tańcować,
A podpiwszy, łacniej już błaznować.

Niech sie tu nikt z państwem nie ozywa,
Ani z nami powagi używa;
Przywileje powieśmy na kołku,
A ty wedla pana siądź, pachołku!

- **każdy swemu** – w domyśle: sąsiadowi
- **łacniej** – łatwiej
- **państwo** – pańska wyniosłość
- **wedla** – obok



Tam dobra myśl nigdy nie postoi,
Gdzie z rejestru patrzą, co przystoi;
A powiem wam, że sie tym świat słodzi,
Gdy koleją statek i żart chodzi.

Ale to mój zysk, że mię słuchacie,
A żadnej mi pełnej nie podacie;
Znał kto kiedy poetę trzeźwiego?
Nie uczyni taki nic dobrego.

Przedsię do mnie, a ja nie zawiodę;
Wy też drudzy, co macie pogodę,
Każdy swojej włóż w ucho leda co,
Nie macie tu oglądać sie na co.

I z namędrszym nie trzymam w tej mierze,
Kto sie długo na dobrą myśl bierze:
Czas ucieka, a żaden nie zgadnie,
Jakie szczęście o jutrze przypadnie.

Dziś bądź wesół, dziś użyj biesiady,
O przyszłym dniu niechaj próżnej rady:
Już to dawno Bóg odmyślił w niebie,
A k' tej radzie nie przypuszczą ciebie.

- **dobra myśl** – wesołość, zabawa
- **z rejestru** – ściśle, tu w znaczeniu negatywnym: przesadzając w dokładności, w przestrzeganiu reguł
- **koleją** – na przemian
- **statek** – tu: poważny stosunek do życia, dojrzałość
- **przedsię do mnie** – pijcie
- **co macie pogodę** – którzy macie sposobność
- **włóż w ucho** – szepnij na ucho
- **leda co** – byle co
- **niechać** – zaniechać
- **odmyślić** – obmyśleć
- **k' tej** – do tej
- **nie przypuszczą** – nie dopuszczą

Jan Kochanowski (1530–1584), patrz s. 40



ZADANIA

1. Przeczytajcie uważnie wiersz i odpowiedzcie na pytania. W odpowiedzi odwołajcie się do odpowiednich cytatów.

- Kim jest podmiot liryczny?
- W jakiej sytuacji się wypowiada?
- Kim są inni uczestnicy przedstawionej sytuacji?

2. Wyjaśnijcie, co – według osoby mówiącej – przeszkadza w dobrej zabawie, a co jej sprzyja.

3. Zapiszcie w punktach swoimi słowami rady, jakich udziela podmiot liryczny ludziom, którzy chcą być szczęśliwi.

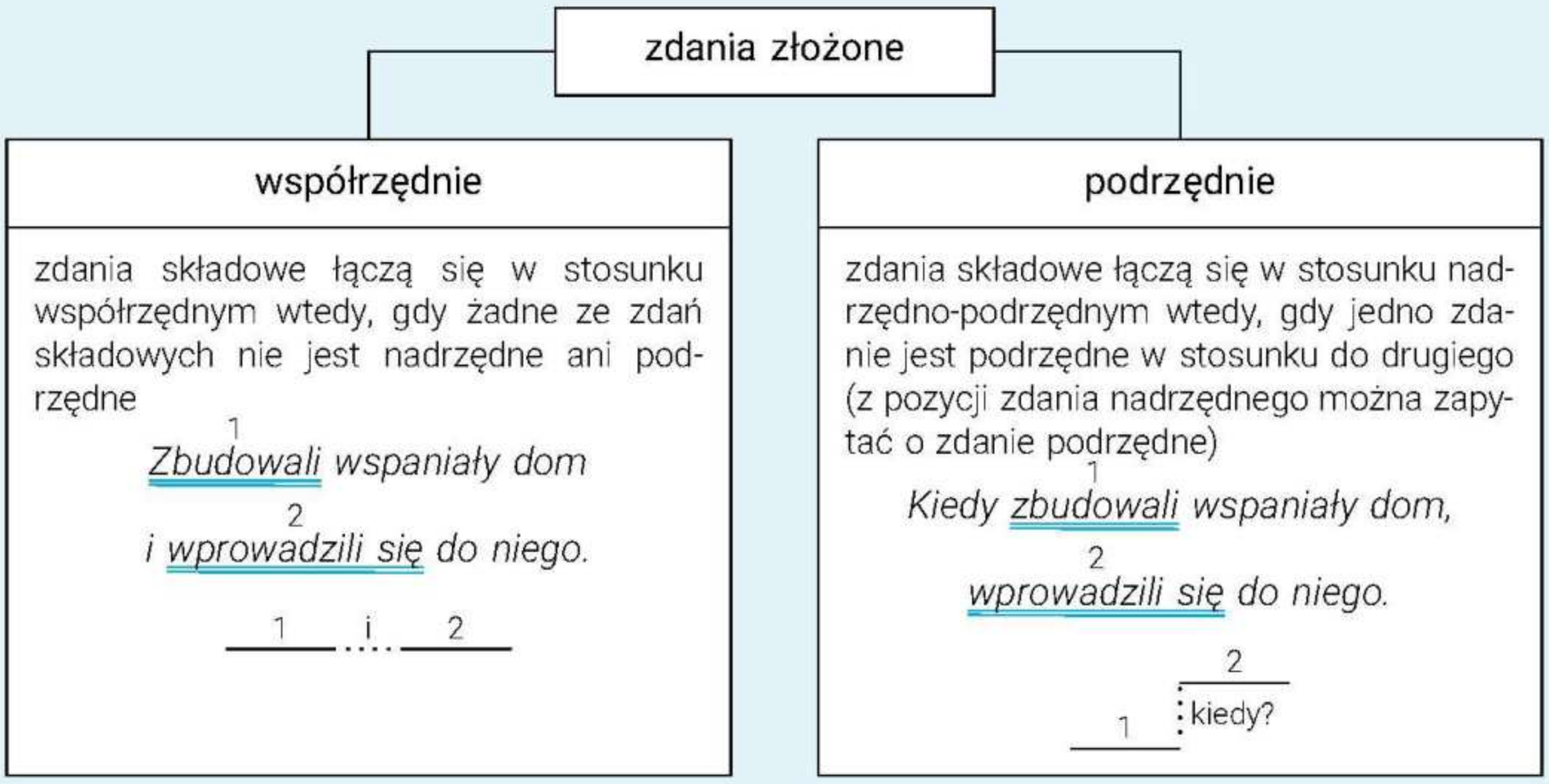
4. Znajdźcie w *Pieśni XX* fragmenty, które mogą być sentencjami, i określcie ich związek ze znanymi wam postawami filozoficznymi.

5. Przypomnij sobie, co tworzy rytm w utworze, a następnie wyszukaj elementy rytmizujące w *Pieśni XX* Jana Kochanowskiego.

Składnia. Zdania złożone współrzędnie

Zdanie złożone jest zbudowane z dwóch lub więcej zdań składowych, a zatem **ma zazwyczaj co najmniej dwa orzeczenia**. Aby dokonać jego analizy, należy:

- znaleźć orzeczenia,
- wyodrębnić i ponumerować zdania składowe,
- określić, czy relacja między zdaniami składowymi jest współrzędna czy podrzędna,
- przedstawić na wykresie stosunek zdań składowych.



1. a) Z podanych ciekawostek o Janie Kochanowskim wypisz zdania złożone.

Imię Jana Kochanowskiego noszą liczne szkoły w Polsce, a także uniwersytet w Kielcach. Poeta jest również patronem polskiej szkoły, która mieści się niedaleko Chicago. Chodzą do niej polscy emigranci, którzy uczą się tu w soboty.

Najstarszy zachowany rękopis Jana Kochanowskiego pochodzi z 1578 roku i znajduje się w oddziale Biblioteki Narodowej w pałacu Krasińskich w Warszawie. Dzieło zostało napisane po łacinie na cześć króla Stefana Batorego.

Muzeum Czartoryskich w Krakowie zleciło badanie genetyczne czaszki uznawanej za czaszkę Jana Kochanowskiego. Instytut Ekspertyz Sądowych przeprowadził analizę szczątków i zaprezentował wyniki badań. Specjaliści orzekli, że czaszka należała do kobiety.

b) Ustal, które z wypisanych wypowiedzeń są zdaniami złożonymi współrzędnie, i określ ich typ.

• Zdania złożone współrzędnie **łączne** wyrażają treści wzajemnie się uzupełniające. Najczęściej są połączone spójnikami: ***i, oraz, a, ani, ni*** lub łączą się **bezspójnikowo** (wówczas na granicy zdań składowych powinien być przecinek).

Uwaga. Spójniki *ani, ni* występują w wypowiedzeniach zawierających przeczenie.

Dużo czytał i analizował utwory poetyckie Jana Kochanowskiego.

1 i 2

Nauczyciel czytał, a następnie objaśniał uczniom trudne fragmenty.

1 a 2

Dawne słownictwo nie zniechęcało młodzieży ani nie stanowiło przeszkody w przygotowaniach do konkursu recytatorskiego.

1 ani 2

• W zdaniach złożonych współrzędnie **rozłącznych** treści zdań składowych nawzajem się wykluczają. W zdaniach tych najczęściej występują spójniki: ***albo, lub, bądź, czy***.

Na konkurs wybiorę pieśni Kochanowskiego lub przygotuję artykuł o jego podróżach.

1 lub 2

Sama napiszesz artykuł czy poprosisz o pomoc nauczyciela?

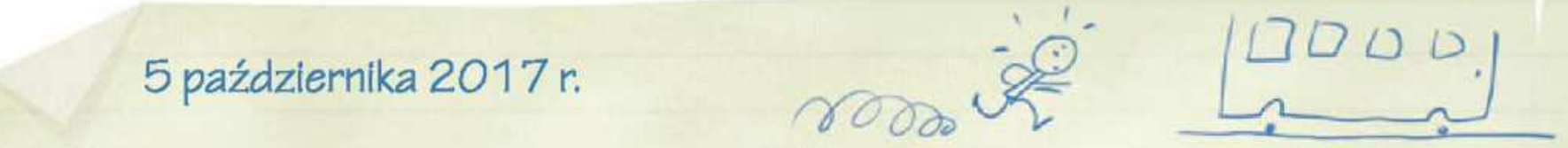
1 czy 2

Sama będę szukała materiałów bądź poproszę bibliotekarza o wskazówki.

1 bądź 2

2. Znajdź w podanym tekście zdania złożone współrzędnie łącznie i rozłącznie. Wykonaj w zeszycie wykresy tych zdań i je opisz.

5 października 2017 r.





Budzik w telefonie znów nie zadzwonił i zaspałem. Zerwałem się z łóżka. Albo wezmę prysznic, albo zdążę na sprawdzian z Kochanowskiego. Wybiegłem z domu. Gnałem jak szalony, po drodze dojadałem bułkę. Udało mi się złapać autobus. Kiedy wpadłem do klasy, polonistka właśnie rozdawała testy. Spojrzałem na kartkę i aż podskoczyłem z radości. Jaki fart! Dostałem to, co powtarzałem w autobusie. Na pewno zaliczę sprawdzian, więc nie będę musiał zakuwać w weekend. Pojadę z dziadkiem na ryby lub wybiorę się z Frankiem na rajd rowerowy.



3. a) Napisz wypowiedzi jury oraz myśli uczestników i obserwatorów konkursu recytatorskiego. Zastosuj zdania złożone współrzędnie łączne i rozłączne. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.



b) Wykonaj w zeszycie wykresy utworzonych zdań i je opisz.

W zdaniach złożonych współrzędnie **przeciwstawnych** treści zdań składowych przeciwstawiają się sobie. W zdaniach tych występują zwykle spójniki: ***ale, lecz, jednak, zaś, a***.

Wiele osób docenia poezję Jana Kochanowskiego, jednak dla niektórych jest za trudna.

1 → jednak ← 2

Mój brat nie lubi poezji, a siostra za nią przepada.

1 → a ← 2

Mój brat nie lubi poezji, ale bierze udział w konkursach recytatorskich.

1 → ale ← 2

W zdaniach złożonych współrzędnie **wynikowych** treść zdania drugiego wynika z treści zdania pierwszego. W zdaniach tych najczęściej występują spójniki: ***więc, zatem, toteż, dlatego***.

Tomek chętnie słucha poezji śpiewanej, więc kupiłam mu dwie płyty z najnowszymi nagraniami jego ulubionych tekstów.

1 → więc → 2

Kasia świetnie rozumie poezję, zatem potrafi ją wspaniale interpretować.

1 → zatem → 2

Agata lubi poezję, toteż często chodzi na wieczorki poetyckie.

1 → toteż → 2

4. a) Dopisz wypowiedzi zawierające opinie o kostiumach. Zastosuj zdania złożone współrzędnie przeciwstawne i wynikowe.



b) Do zapisanych zdań wykonaj wykresy i je opisz.

5. Wykonaj w zeszycie wykresy zdań złożonych współrzędnie.

Król i królowa bardzo kochali swego syna i spełniali każde jego życzenie. Chciał bitej śmietany, więc kucharz natychmiast przygotował taki deser. Wszystkie zachcianki królewicza były zaspakajane, ale on wciąż był nieszczęśliwy. Niestety, nie pomagało spełnianie kaprysów królewicza ani lekarze nie mogli znaleźć sposobu na wyleczenie młodzieńca.

Rodzice stawali się coraz starsi, zaczęli popadać w ubóstwo. Wkrótce rodzina była zupełnie bez środków do życia, więc królewicz musiał pójść do pracy. Nie miał żadnego wykształcenia, toteż musiał wykonywać ciężkie prace fizyczne. Wracał bardzo zmęczony, lecz czuł satysfakcję. Mógł sobie pozwolić tylko na suchy chleb, ale po raz pierwszy był szczęśliwy.

Na podstawie bajki Michela Piquemala (czyt. Miszela Pikemala) *Smutny książę*, w: *Bajki filozoficzne. Jak żyć na Ziemi?*, tłumaczenie: Maria Braunstein (czyt. Brałsztejn), Muchomor 2015, str. 33.

Przećwicz

Czesław Miłosz

Dar

kapryfolium – pnący krzew o różowych, białych lub żółtawych kwiatach

Czesław Miłosz (1911–2004), polski poeta, tłumacz, eseista. W latach 1951–1989 przebywał na emigracji. Wykładał literaturę słowiańską na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley.

Dzień taki szczęśliwy.
Mgła opadła wcześnie, pracowałem w ogrodzie.
Kolibry przystawały nad kwiatem kapryfolium.
Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.
Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.
Co przydarzyło się złego, zapomniałem.
Nie wstydziłem się myśleć, że byłem kim jestem.
Nie czułem w ciele żadnego bólu.
Prostując się, widziałem niebieskie morze i żagle.

(Berkeley, 1971)

ZADANIA

1. Napisz, co pozwala ci określić, że *Dar* Czesława Miłosza należy do liryki.

2. a) Zapisz własnymi słowami, co wyznaje osoba mówiąca w wersach od 4. do 8.

b) Nazwij środek poetycki zastosowany w wersach od 4. do 8.

3. Zapisz pięć rzeczowników nazywających stan, którego doświadcza podmiot liryczny.

4. Dokończ zdanie. Wybierz odpowiedź A albo B i jej uzasadnienie spośród 1–2.

Elementy opisu krajobrazu zastosowane w wierszu

A.	służą wyłącznie opisowi przestrzeni,	ponieważ	1.	eksponują harmonię w otoczeniu.
B.	podkreślają stan ducha osoby mówiącej,		2.	zastosowane środki poetyckie łączą się tylko z warstwą wizualną.

5. Objaśnij związek tytułu z treścią wiersza.

6. Czy – twoim zdaniem – utwór Czesława Miłosza *Dar* nawiązuje do filozofii epikurejskiej? Uzasadnij swoje zdanie.

7. Napisz pracę na jeden z wybranych tematów.

- Dzień taki szczęśliwy… – kartka z pamiętnika wybranego bohatera lektury obowiązkowej.
- Opis sytuacji, w którym przedstawisz chwilę, gdy odczuwałaś/odczuwałeś szczęście.

8. Podaj nazwiska trzech polskich pisarzy – laureatów Nagrody Nobla.

9. Przepisz zdanie, wybierając właściwy wyraz, by powstała prawdziwa informacja.

W wierszu Czesława Miłosza *Dar* przeważają wyrazy *podzielne/niepodzielne słowotwórczo*.

10. Wskaż miejsca, w których zachodzi rozbieżność między wymową a pisownią podanych wyrazów.

wcześnie – ?… *przydarzyło* – ?…

11. Od czasownika *pracować* utwórz formy trybu przypuszczającego i rozkazującego w 3. osobie liczby pojedynczej.

12. Wypisz z tekstu wiersza po jednym przykładzie:

- równoważnika zdania,
- zdania pojedynczego,
- zdania złożonego współrzędnie,
- zdania złożonego podrzędnie.

13. Podaj zasadę dotyczącą pisowni przeczenia *nie* z wyrazami zastosowaną w utworze *Dar* Czesława Miłosza.

Epikurejski styl życia

Henryk Sienkiewicz

Quo vadis (fragment)

- **Quo vadis** (łac., czyt kfo wadis) – dokąd idziesz



Wieczorem goście, którzy bywali już nieraz na ucztach Petroniusza i wiedzieli, że w porównaniu z nimi nawet uczty cezara wydają się nudne i barbarzyńskie, poczęli się schodzić tłumnie, nikomu zaś ani przez myśl nie przeszło, by to miał być „symposion" ostatni. Wielu wiedziało wprawdzie, że nad wykwintnym arbitrem zawisły chmury niechęci cezara, ale zdarzało się już to tyle razy i tyle razy Petroniusz umiał je rozproszyć jakimś jednym zręcznym postępkiem lub jednym śmiałym słowem, że naprawdę nikt nie przypuszczał, by miało mu grozić poważne niebezpieczeństwo. Jego wesoła twarz i zwykły niedbały uśmiech utwierdziły do reszty wszystkich w tym mniemaniu. Śliczna Eunice, której powiedział, że chce umrzeć pogodnie, a dla której każde jego słowo było jakby słowem wyroczni, miała w boskich rysach spokój zupełny i jakieś dziwne światła w źrenicach, które można było za radość poczytać. We drzwiach triclinium pacholęta z włosami w złotych siatkach kładły wieńce z róż na głowy przybyłych, ostrzegając ich zarazem wedle zwyczaju, by przestępowali próg prawą nogą. W sali rozchodził się lekki zapach fiołków; światła płonęły w różnokolorowych szkłach aleksandryjskich. Przy ławach stały greckie dziewczątka, mające zwilżać woniami stopy gości. Pod ścianami cytrzyści i śpiewacy ateńscy czekali znaku swego chorowoda.

- **symposion** – w starożytności końcowa część uczty
- **arbiter** – tu: *arbiter elegantiae*, znawca dobrego gustu, tonu; tytuł przypisywany Petroniuszowi
- ***triclinium*** (łac.) – jadalnia w rzymskim domu
- **pacholę** – daw. chłopiec
- **cytrzysta** – grający na cytrze, instrumencie strunowym
- **chorowód** – dyrygent chóru

Nakrycie stołu jaśniało przepychem, lecz przepych ów nie raził, nie ciężył nikomu i zdawał się sam przez się wykwitać. Wesołość i swoboda rozlewały się wraz z wonią fiołków po sali. Goście, wchodząc tu, czuli, że nie zawiśnie nad nimi ni przymus, ni groźba, jak to bywało u cezara, gdzie nie dość górne lub nawet nie dość trafne pochwały śpiewu lub wierszy można było życiem przypłacić. Wraz też, na widok świateł, bluszczowych kruż, win lodowaciejących w śniegowej pościeli i wyszukanych potraw, rozochociły się serca biesiadników. Rozmowy poczęły brzęczeć raźnie, jak brzęczy rój pszczół nad okrytą kwiatami jabłonią. Czasem tylko przerywał je wybuch wesołego śmiechu, czasem szmer pochwał, czasem zbyt głośny pocałunek, złożony na białym ramieniu.

- **kruża** – rodzaj dzbana

Goście, pijąc wino, strącali z czasz po kilka kropel bogom nieśmiertelnym, by zjednać ich opiekę i przychylność dla gospodarza. Nic to, że wielu nie wierzyło w bogów. Tak kazał obyczaj i przesąd. Petroniusz, leżąc obok Eunice, rozmawiał o nowinach rzymskich, o najnowszych rozwodach, o miłości, miłostkach, o wyścigach, o Spikulusie, który w ostatnich czasach wsławił się na arenie, i o najnowszych książkach, jakie ukazały się u Atraktusa i Sozjuszów. Strząsając wino, mówił, że strząsa tylko na cześć Pani Cypryjskiej, która jest starszą i większą od wszystkich bogów, jedynie nieśmiertelną, trwałą, władnącą.

- **czasza** – dawne naczynie w kształcie półkuli
- **Spikulus** – słynny gladiator
- **Sozjuszowie** – bracia mający księgarnię na Forum Romanum, wydawcy dzieł Horacego
- **Pani Cypryjska** – Wenus
- **Kos** – wyspa na Morzu Egejskim

Rozmowa jego była jak promień słońca, który coraz to inny przedmiot oświeca, lub jak letni powiew, który porusza kwiaty w ogrodzie. Wreszcie skinął na chorowoda i na ten znak zabrzękły lekko cytry, młode zaś głosy ozwały się im do wtóru. Potem tancerki z Kos,

rodaczki Eunice, poczęły migotać spod przezroczystych osłon różowymi ciałami. W końcu egipski wróżbita począł przepowiadać gościom przyszłość z ruchu tęczowych dorad, zamkniętych w kryształowym naczyniu.

Lecz gdy już tych zabaw mieli do syta, Petroniusz uniósł się nieco na swym syryjskim wezgłowiu i rzekł z niechcenia:

– Przyjaciele! Wybaczcie mi, że na uczcie z prośbą do was wystąpię: oto niech każdy przyjmie ode mnie w darze tę czarę, z której najpierwej strząsnął na cześć bogów i na pomyślność moją.



Zdjęcie z filmu *Quo vadis*, reż. Jerzy Kawalerowicz, 2001

Czary Petroniusza lśniły od złota, klejnotów i rzeźb mistrzowskich, więc jakkolwiek rozdawanie podarków było rzeczą zwykłą w Rzymie, radość zalała serca biesiadników. Jedni poczęli mu dziękować i sławić go głośno; drudzy mówili, że nawet sam Jowisz nie uczcił nigdy bogów w Olimpie darem podobnym; byli na koniec i tacy, którzy wahali się z przyjęciem, tak rzecz przechodziła miarę powszednią.

dorada – gatunek ryb

wezgłowie – poprzeczna, zwykle podwyższona ściana łóżka

Henryk Sienkiewicz (1846–1916), polski prozaik, przedstawiciel pozytywizmu. Pisał nowele, powieści, felietony. W 1905 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla. Wiele jego powieści zostało zekranizowanych.

ZADANIA

1. Przedstaw elementy świata przedstawionego utworu.

a) Zacytuj fragmenty, które wskazują na czas i miejsce akcji utworu.

b) Zapoznaj się z informacją na temat Petroniusza.

Tytus (Kajus?) Petroniusz (27?–66 r. n.e.) – przedstawiciel znanego rodu Petroniuszy, pisarz rzymski. Uznany za *arbitra elegantiae*, został doradcą cezara Nerona w sprawach dobrego smaku. Pełnił funkcje publiczne – był konsulem i zarządzał rzymską prowincją w Azji. Do historii przeszedł jako człowiek, który cieszył się życiem, bliska była mu postawa epikurejska.

c) Podajcie przykład innej postaci historycznej, o której mowa w analizowanym fragmencie.

d) Omów cechy powieści historycznej, które można odnaleźć w analizowanym fragmencie utworu Henryka Sienkiewicza.

2. Porozmawiajcie o tym, jak w przeczytanym fragmencie powieści został ukazany epikurejski styl życia bohatera. Weźcie pod uwagę: wystrój domu i panującą w nim atmosferę, przebieg uczty, stosunek Petroniusza do gości.

3. Obejrzyjcie scenę uczty u Petroniusza (2 godz. 36 min) z filmu *Quo vadis* (2001) w reżyserii Jerzego Kawalerowicza. Następnie porozmawiajcie o tym, jakie zabiegi adaptacyjne zastosowano w filmowej wersji uczty u Petroniusza, by ukazać epikurejski charakter przyjęcia.

Adaptacja – **przystosowanie utworu**, najczęściej literackiego, **do pełnienia nowej funkcji**, np. filmu, audycji radiowej, spektaklu teatralnego.

Cynik – szczęśliwiec w beczce

s. 92

Diogenes (412–323 p.n.e.), filozof grecki, pochodził z Synopy nad Morzem Czarnym. Reprezentant szkoły cyników. Głosił, że **człowiekowi do szczęścia wystarczy zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb**. Jego sposób życia (ponoć mieszkał w glinianej beczce i żywił się tym, co mu dano) sprawił, że nadano mu przydomek *kỳōn* ('pies'). Diogenes zapytany, dlaczego nazywano go psem, odpowiedział: „Bo łaszę się do tych, co dają mi cośkolwiek, szczekam na tych, co odmawiają, i zatapiam zęby w ciele hultajów". Według cyników **warunkiem osiągnięcia szczęścia jest odrzucenie powszechnie obowiązujących norm i wartości oraz rezygnacja z tego, co zniewala – bogactwa, sławy, innych pragnień**.

Andrzej Kwiatek, Michał Worwąg

Diogenes i Aleksander



Aleksander Macedoński (356–323 p.n.e.) – zw. Aleksandrem Wielkim; król Macedonii, wybitny strateg

Podobno kiedyś przybył do Diogenesa sam Aleksander Macedoński. Aleksander interesował się filozofią i tymi, którzy ją uprawiają. Niejednemu z nich dopomógł. Zabierał ich ze sobą na wyprawy wojenne. Zawsze któryś z nich znajdował się przy nim, gdy odpoczywał po trudach bitewnych. Wysłuchiwał ich rad, brał udział w ich dyskusjach. Słyszał również wiele o Diogenesie i bardzo go podziwiał. Gdy zjawił się w Atenach, przyszedł, aby go poznać osobiście. [...]

Pierwszy odezwał się władca.

– Jestem Aleksander, Wielki Król – powiedział.

– A ja jestem Diogenes, pies – odrzekł filozof.

Taka odpowiedź musiała chyba urazić Aleksandra, a co najmniej bardzo go zdziwiła. Był przecież najpotężniejszym władcą Grecji, a ten człowiek najwidoczniej nic sobie z tego nie robił. [...]

– Czy się mnie nie boisz? – zapytał groźnie Aleksander.

– A czym ty jesteś? – odparł spokojnie Diogenes. – Czymś dobrym czy czymś złym?

– Czymś dobrym, oczywiście – odparł zaskoczony król.

– Czemuż więc miałbym się bać tego, co dobre?

Coraz bardziej podobał się królowi spokój Diogenesa i jego niewzruszone rozumowanie. Zapragnął mu w czymś dopomóc, jak wielu innym.

– Czy mogę coś dla ciebie zrobić? – spytał.

Diogenes odpowiedział:

– Odsuń się, bo zasłaniasz mi słońce.

Ta krótka rozmowa wywarła na Aleksandrze ogromne wrażenie. Podobno powiedział później: „Gdybym nie był Aleksandrem, chciałbym być Diogenesem".

Fragment książki *Podróż po historii filozofii. Starożytność*

Gwiazdy domem Diogenesa

Powiedz mi, psie, na czyim grobie sprawujesz wartę.
– „Na grobie Psa". – A cóż to za człowiek ten Pies?

– „Diogenes". – Skąd? – „Z Synope". – Ten, co mieszkał w beczce?
– „On właśnie. Teraz, gdy umarł, gwiazdy to jego dom".

Utwór anonimowy, tłumaczenie: Zygmunt Kubiak

Antifilos

Anegdota o Diogenesie

Torba i płaszcz, i laska, podpora w wędrówce, placek
Zagnieciony na wodzie, i jeszcze kubek gliniany,

Oto cały dobytek, z jakiego ów Pies Mądrości
Korzysta w swoim życiu. A jednak i w tym jest nadmiar!

wolarz – przest. człowiek handlujący wołami

Bo widząc, jak wolarz zaczerpnął wody w dłonie, powiada:
„Ach, czemuż takie brzemię dźwigałem, zbędną skorupę?".

Tłumaczenie: Zygmunt Kubiak

ZADANIA

1. Zapiszcie w punktach wspólne cechy tekstów o Diogenesie. Weźcie pod uwagę ich związek z anegdotą jako formą wypowiedzi.

Anegdota – krótkie opowiadanie o jakimś ważnym, zabawnym czy niecodziennym zdarzeniu, dotyczącym znanej osoby.

2. Na podstawie tekstów i informacji wstępnych objaśnij, jak Diogenes rozumiał szczęście.

a) Znajdź w tekstach fragmenty informujące o poglądach bohatera.

b) Podaj cytaty, które ukazują postawę Diogenesa w konkretnych sytuacjach życiowych.

3. Napisz Diogenesową receptę na szczęście.



Scenariusz – tekst literacki będący podstawą dzieła filmowego, zawierający szkic fabuły utworu, ramową charakterystykę postaci, opis scenerii oraz dialogi.

4. a) Wyobraźcie sobie, że macie sfilmować spotkanie Diogenesa z Aleksandrem Macedońskim. Na podstawie anegdoty w kilkuosobowych zespołach napiszcie scenariusz.

- Przeczytajcie fragment przykładowego scenariusza.

Romeo zeskakuje z muru. Przerażona Julia krzyczy, chce uciec, ale traci równowagę. Romeo chwyta ją za rękę, jednak ciężar jej ciała pociąga go za sobą i oboje wpadają do wody.

PLENER. REZYDENCJA CAPULETA/BASEN. WODA. NOC.
UJĘCIE PODWODNE: Fosforyzująca plątanina rąk i nóg filmowana w zwolnionym tempie.

PLENER. REZYDENCJA CAPULETA/OGRÓD PRZY BASENIE. NOC.
Nad wodą, powrót do rzeczywistego tempa: Romeo i Julia wypływają na powierzchnię z głośnym pluskiem. Julia rozpaczliwie bije ramionami w wodę, usiłując oddalić się od swego napastnika.

informacje o grze aktorów, wystroju, ruchu kamer, oświetleniu itp.

JULIA
Kto śmie mi przerywać pod osłoną nocy
Chwilę zadumy?

Romeo: walcząc z wodą, usiłuje wykonać uspokajający gest.

ROMEO
Sam nie wiem, niestety,
Jakim przedstawić się nazwiskiem mogę,
Gdy własne imię jest mi nader wstrętne,
Będąc imieniem twego rodu wroga.

wypowiedzi bohaterów

Pełne agresji ujadanie psa odwraca uwagę młodych.
Chwila ciszy, po czym oboje bezszelestnie zanurzają się pod wodę.
CIĘCIE: Ochroniarz z psem zjawiają się nad zrębem basenu.
PUNKT WIDZENIA OCHRONIARZA: Zmarszczona powierzchnia wody.
CIĘCIE: UJĘCIE PODWODNE: Romeo i Julia pod powierzchnią, ich włosy falują w wodzie. Patrzą na siebie jak dwie piękne rybki.
CIĘCIE: Ochroniarz. Marszcząc brwi, wraca tam, skąd przyszedł.
CIĘCIE: Romeo i Julia. Łapiąc oddech, ostrożnie wynurzają się z powrotem. Chwila bezruchu… na ustach Julii pojawia się uśmieszek.

Fragment scenariusza filmu *Romeo i Julia* autorstwa Craiga Pearce'a (czyt. Krejga Pirsa) i Baza Luhrmanna (czyt. Lurmana); tłumaczenie: Elżbieta Gałązka-Salamon

- Porozmawiajcie o tym, jak wyobrażacie sobie przeniesienie na ekran spotkania Aleksandra Macedońskiego z Diogenesem. Spiszcie pomysły, uwzględnijcie: scenerię wydarzeń, kostiumy, ewentualne rekwizyty, możliwość wprowadzenia innych bohaterów.
- Na podstawie anegdoty zredagujcie dialog między bohaterami.
- Zapiszcie wskazówki, które dalibyście aktorom.
- Zapiszcie opracowany przez was scenariusz.

b) Przedstawcie swoje scenariusze na forum klasy. Następnie porozmawiajcie o najciekawszych pomysłach adaptacyjnych.

Bezowocne poszukiwania

Obraz Caesara (czyt. Cezara) van Everdingena jest ilustracją kolejnej anegdoty związanej z Diogenesem. Ponoć pewnego dnia filozof chodził po rynku z lampą i oświetlał twarze przechodniów, krzycząc, że mimo zapalonej w słoneczny dzień latarni nie może wśród tylu ludzi znaleźć uczciwego człowieka.



Caesar (czyt. Cezar) van Everdingen, *Diogenes szukający uczciwego człowieka*, ok. 1652, olej na desce, 74 cm × 106 cm, Królewska Galeria Malarstwa, Haga

ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się obrazowi i porozmawiajcie o tym, czy można by się domyślić, że obraz przedstawia Diogenesa, gdyby się nie znało tytułu dzieła. Uzasadnijcie swoje opinie.

2. Opisz obraz.

a) W opisie zawrzyj odpowiedzi na podane niżej pytania.

- W jaki sposób została przedstawiona anegdota? Kogo i w jakiej sytuacji ukazano na obrazie?
- Jak przedstawiono na obrazie sens anegdoty i które elementy obrazu go podkreślają?

b) Przyjrzyj się postaci młodzieńca z lewej strony (niektórzy historycy sztuki uważają, że to autoportret artysty). Zinterpretuj spojrzenie młodzieńca, skierowane na osoby oglądające obraz.

3. Przeczytaj fraszkę Jana Sztaudyngera i napisz, w jaki sposób nawiązuje do anegdoty o Diogenesie.

Tragedia
Naszej epoki to tragedią całą –
Za dużo ludzi. A l u d z i mało.

4. Porozmawiajcie o tym, jak można by przedstawić anegdotę o Diogenesie, gdyby jej akcja rozgrywała się współcześnie. Weźcie pod uwagę miejsce, sytuację, ludzi, wśród których filozof prowadzi poszukiwania.

5. *Diogenes nagle pojawił się w…* Napisz krótkie opowiadanie, którego akcja rozgrywa się we współczesnym świecie.

Garfield cynikiem?

ZADANIE WSTĘPNE

a) Przeczytajcie definicje ze słownika języka polskiego i porozmawiajcie o tym, jakie znaczenia mają wyrazy *cynik* i *cynizm*.

cynik 1. *książk.* «człowiek jawnie lekceważący uznane wartości i zasady moralne, wyśmiewający przyjęte powszechnie obyczaje» 2. *filoz.* «wyznawca cynizmu jako kierunku filozoficznego»

cynizm 1. *książk.* «otwarte, wyzywające i lekceważące odnoszenie się do ogólnie szanowanych pojęć, praw, osób oraz zasad etycznych»
2. *filoz.* «zespół poglądów greckiej szkoły filozoficznej Antystenesa, który głosił, że dobro polega na ograniczaniu potrzeb materialnych, a życie zgodne z naturą jest najwyższą cnotą»

Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. Stanisława Dubisza, t. 1

b) Ułóżcie zdania z wyrazami *cynik* i *cynizm* w podanych znaczeniach.

Garfield – czyt. Garfilt



ZADANIA

1. Wybierz jedną z historyjek z udziałem Garfielda i opowiedz ją własnymi słowami.

2. Porozmawiajcie, na czym polega cynizm w zachowaniu Garfielda. Wykorzystajcie informacje z zadania wstępnego.

3. Przypatrz się scenkom, a następnie objaśnij, jak komizm wpływa na ukazanie postawy Garfielda.

4. Porozmawiajcie o tym, na ile i pod jakim warunkiem przedstawione na rysunkach sytuacje śmieszyłyby was, gdybyście w nich uczestniczyli. Uzasadnijcie swoje zdanie.

5. Przeczytajcie aforyzmy i zdecydujcie, do którego znaczenia słów *cynik* i *cynizm* się odnoszą.

Cynizm jest to udana próba zobaczenia świata, jakim jest on w rzeczywistości.

Jean Genet (czyt. Żą Żene) – pisarz i dramaturg (XX w.)

Cynizm każe kwestionować każdą dobrą intencję, rodzi brak społecznego zaufania.

Philip (czyt. Filip) Zimbardo – psycholog (XX/XXI w.)

Cynik to człowiek, który zna cenę wszystkiego i nie zna wartości niczego.

Oscar Wilde (czyt. Oskar Łajld) – dramaturg, poeta (XIX w.)

6. Podaj przykłady bohaterów literackich lub filmowych, w których postawach można odnaleźć cyniczne zachowania. Uzasadnij swój wybór.

Składnia. Zdania złożone podrzędnie, cz. 1

Jeżeli w wypowiedzeniu występują dwa zdania składowe, a jedno z nich jest nadrzędne (określane) w stosunku do drugiego (określającego) i można z pozycji zdania nadrzędnego zapytać o zdanie podrzędne, to takie wypowiedzenie nazywamy **zdaniem złożonym podrzędnie**, np.

1 2
Nazwała go cynikiem, ponieważ nie zważał na dobro innych.



1a 2 1b
Myśli, które sformułowali starożytni filozofowie, nie straciły swojej aktualności.



1 2
Kiedy mamy życiowe trudności, możemy sięgnąć po rady filozofów.



1. Wypisz z tekstu zdania złożone podrzędnie i wykonaj ich wykresy.

Mimo że Grecja była kolebką filozofii, wielu starożytnych Greków było bardzo przesądnych. Wierzyli na przykład, że nie należy przechodzić pod drabiną. Można było ściągnąć na siebie nieszczęście, gdyby się pod nią przechodziło.
Grecy starali się postępować tak, by się nie narazić bogom. Często też udawali się do wyroczni, która miała przepowiedzieć im przyszłość.

2. Wypowiedzi bohaterów scenek przekształć na zdania złożone podrzędnie. Możesz zmienić kolejność zdań składowych. Zrób wykresy powstałych zdań i zapisz pytania o zdania podrzędne.



Zdanie podrzędne przydawkowe – zdanie, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję przydawki i odpowiada na jej pytania.

Czytała książkę, (1) której bohaterem był Pitagoras (2).
(jaką?)

Zdanie podrzędne dopełnieniowe – zdanie, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję dopełnienia i odpowiada na jego pytania.

Dowiedziała się, (1) że Pitagoras był nie tylko znanym matematykiem (2).
(czego?)

Zdanie podrzędne okolicznikowe – zdanie, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję okolicznika i odpowiada na jego pytania.

Kiedy Pitagoras analizował trójkąt prostokątny (1), odkrył zależności między jego bokami (2).
(kiedy?)

3. Przekształć zdania pojedyncze w zdania złożone z podrzędnym przydawkowym, dopełnieniowym lub okolicznikowym. Zachowaj sens przekształcanych zdań.



4. Ustal, które zdania są złożone z podrzędnym przydawkowym lub dopełnieniowym, i wykonaj ich wykresy.

W wyroczni, która znajdowała się w Koryncie, dochodziło do oszustw. Pytający byli przeświadczeni, że rozmawiają z bogami. Stali przed ołtarzem, by zadawać pytania. Odpowiedzi, które słyszeli, wydawały się dobiegać z głębi ziemi. Naiwni pielgrzymi wierzyli w cuda, ale współcześni archeolodzy rozwiązali tę zagadkę. Odkryli, że pod ołtarzem był wykopany tunel. Kapłan mógł się nim podczołgać tak blisko ołtarza, że pielgrzym słyszał głos wydobywający się spod ziemi. Kapłan dawał pielgrzymowi odpowiedź przez specjalną tubę, która była połączona z tunelem.

Na podstawie książki Terry'ego Deary (czyt. Terjego Diri), *Ci rewelacyjni Grecy*, tłumaczenie: Jarosław Kilian

Niewłaściwa kolejność wyrazów w zdaniu może zniekształcić sens wypowiedzi, a nawet powodować błędy.

W zdaniach **złożonych podrzędnie przydawkowych** należy pamiętać o tym, by **zaimek *który*** występował zawsze **bezpośrednio po wyrazie**, którego dotyczy, np. *Poszedłem do wyroczni po wskazówkę, która dotyczyła rozwiązania moich problemów.* **Nie**: *Poszedłem po wskazówkę do wyroczni, która dotyczyła rozwiązania moich problemów.*

5. Popraw błędy w podanych zdaniach.

- Wypożyczył książkę z biblioteki, która go zainteresowała.
- Zwiedzała wystawę z córką, którą zawsze chciała zobaczyć.
- Pojechali na obóz z przewodnikiem, który okazał się niewypałem.
- Dostał rower od ojca, który nieustannie szwankuje.
- Podarował płytę koleżance, która była na liście bestsellerów.

Być ascetą

Od najdawniejszych czasów w różnych kulturach zadawanie sobie cierpienia, skazywanie się na głód, zimno bywały uznawane za sposób osiągnięcia duchowej harmonii. Taką postawę przyjmowali również niektórzy chrześcijanie, uważając, że dzięki temu dostąpią zbawienia. Aby się zbliżyć do Boga, wierni między innymi rygorystycznie przestrzegali postów, narzucali sobie milczenie, stosowali rozmaite praktyki pokutne, całe godziny spędzali na modlitwie. Taką postawę dobrowolnego ograniczania własnych potrzeb w imię wyższych wartości nazywamy **ascezą**, a praktykujących ją ludzi – **ascetami**.

Ewa Wipszycka

s. 94 ▶▶▶

Święty Antoni, czyli o pierwszych pustelnikach



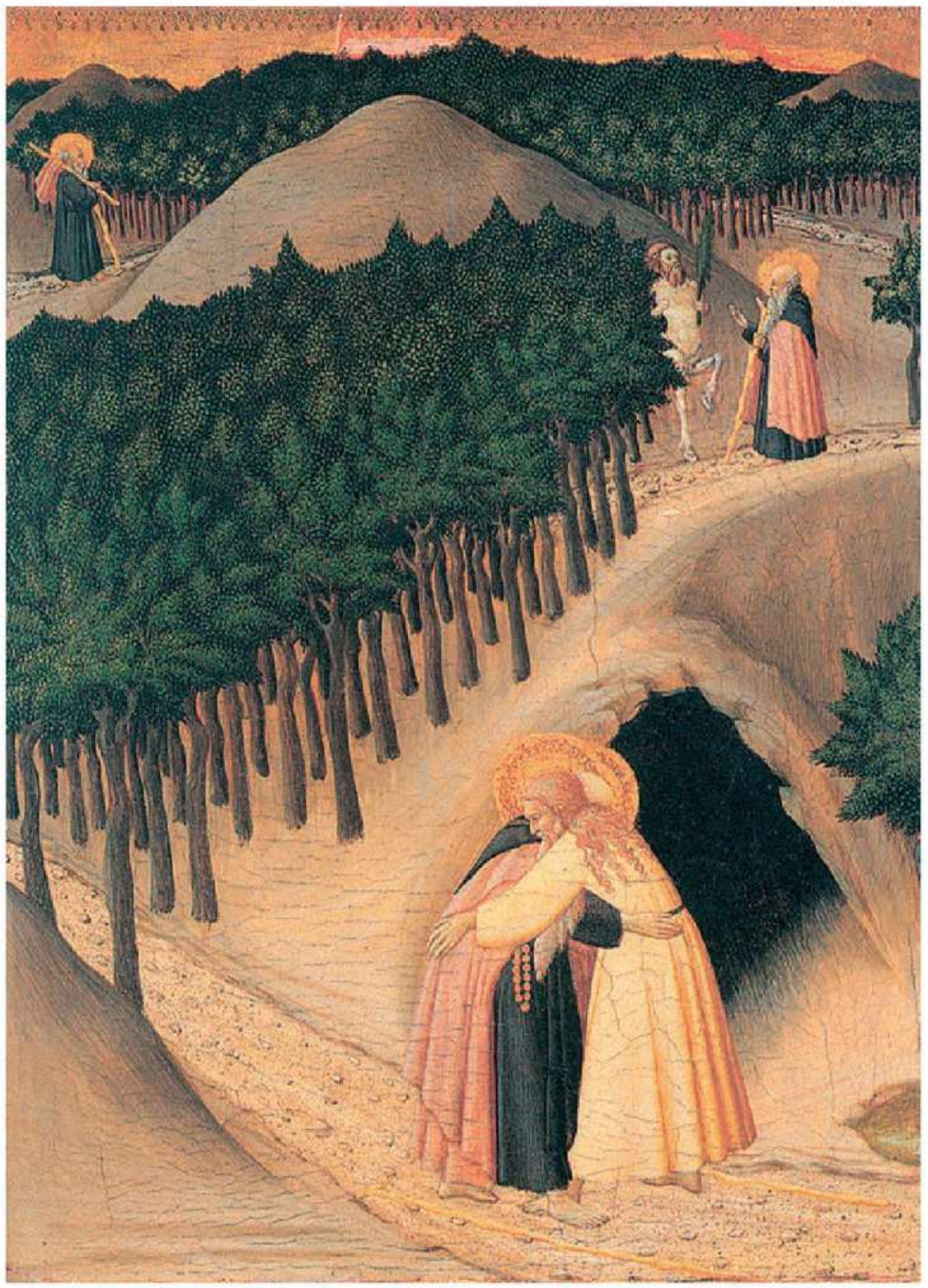
Około roku 270 pewien młody człowiek, wchodząc do kościoła w nieznanej nam miejscowości w Egipcie, usłyszał werset Ewangelii Mateusza, w którym Chrystus odpowiadał na pytanie, co trzeba czynić, by otrzymać żywot wieczny: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj to, co posiadasz, rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie". Słowa te wstrząsnęły nim głęboko; stracił niedawno rodziców, był pogrążony w smutku, a dni żałoby spędzał na pobożnych rozmyślaniach. Nazywał się Aurelios Antonios i był człowiekiem bogatym. Rodzice chcieli mu dać odpowiednie jego stanowisku społecznemu wykształcenie, ale chłopiec, choć wyjątkowo poważny, niechętnie odnosił się do nauki szkolnej. W domu mówiono w języku egipskiego ludu, zwanym przez nas koptyjskim; język grecki – używany w miastach oraz przez ludzi wpływowych – był mu nieznany. Owego pamiętnego dnia postanowił rozdać majątek ubogim i poświęcić się pobożnemu życiu. Siostrę umieścił w domu, w którym żyły razem bogobojne dziewice, a sam zamieszkał w pobliżu wsi, żył z pracy własnych rąk, czytał Pismo Święte i modlił się bez przerwy. Szukał ludzi podobnie żyjących jak on, starał się ich poznać i naśladować. W samotności przyszło mu walczyć z wątpliwościami rozmaitej natury, zniechęceniem i znużeniem, niepokojem o los siostry, wspomnieniem o majątku, którego się wyrzekł. [...] Aby złamać własne ciało, ograniczał systematycznie ilość spożywanych pokarmów – zjadał nieco chleba z solą i pił odrobinę wody raz dziennie, często raz na dwa dni, a gdy nabrał wprawy, potrafił nie jeść i przez trzy dni. Starał się spać niewiele, na cienkiej macie lub na gołej ziemi. Pewnego dnia podjął decyzję o ogromnej wadze: opuścił swą lepiankę i zamknął się w skalnym grobie oddalonym od siedzib ludzkich, do którego przyjaciele dostarczali mu od czasu do czasu nieco pożywienia. Osiągnąwszy trzydziesty piąty rok życia, postanowił zmienić miejsce pobytu i przenieść się jeszcze dalej w głąb pustyni. Znalazł fort i zamknął się w nim z zapasem chleba na sześć miesięcy. Był to zapewne rok 285. W forcie pozostawał przez lat dwadzieścia. Wreszcie w 305 roku zaniepokojeni przyjaciele siłą wdarli się do środka twierdzy i zastali w niej Antoniego w świetnej formie, pogodnego i spokojnego.

Sława jego już wówczas zaczęła zataczać szerokie kręgi. Do fortu przybywali ciekawi, chorzy (fizycznie i psychicznie) w nadziei uzdrowienia i tacy, którzy pragnęli osiągnąć doskonałość pod jego osobistym kierownictwem. Także w innych miejscach Egiptu pobożni chrześcijanie, idąc wzorem Antoniego, szukali dla siebie miejsca na pustyni.

Następne pokolenia uporczywie twierdziły, że Antoni był pierwszym ascetą, który postanowił opuścić ludzką społeczność i zaczął żyć na pustyni. Tworzący na przełomie IV i V wieku święty Hieronim nadał literacki kształt legendzie o świętym Pawle pustelniku, starszym od naszego bohatera, żyjącym długie lata w głębi pustyni w absolutnym odcięciu od świata. Miał go zobaczyć tuż przed śmiercią Antoni, pouczony przez wizję, dokąd ma się udać. W przeciwieństwie jednak do jasno rysującej się sylwetki Antoniego postać Pawła jest dość mgliście zbudowana z literackiej fikcji. Nawet jeśli nasz bohater nie był pierwszym człowiekiem pustyni, jak chciała tradycja (sprawdzić tego nie możemy i raczej nigdy nie będziemy mogli), należał z pewnością do pierwszego pokolenia, które odkrywało uroki i użyteczność odludzia w walce o doskonałość.

Ewa Wipszycka
(ur. 1933), historyk starożytności, profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w historii Egiptu czasów greckich i późnoantycznego chrześcijaństwa.

Fragment książki *O starożytności polemicznie*



Sassetta, czyli Stefano di Giovanni (czyt. Dżiowanni), *Spotkanie świętego Antoniego ze świętym Pawłem*, ok. 1430–1435, tempera na desce, 46,5 cm × 33,4 cm, National (czyt. Neszynal) Gallery of Art, Waszyngton

ZADANIA

1. Podaj cechy, które sprawiają, że przeczytany fragment należy do literatury naukowej.

2. Uzupełnij w zeszycie informację o analizowanym fragmencie książki Ewy Wipszyckiej.

Tematem tekstu Ewy Wipszyckiej jest ?...
Autorka skupia się na ?...
W tym celu przywołuje ?...
Tym samym dowodzi, że ?...

3. Zapisz w punktach wydarzenia z życia świętego Antoniego.

4. a) Wskaż akapit, w którym autorka podaje informacje na temat legend o świętych ascetach.

Legenda – epicki gatunek literacki, opowieść związana z **autentycznymi miejscami, postaciami i zdarzeniami**, w której **realizm łączy się z treściami fantastycznymi i cudownymi**. Do XVIII wieku tematem legend było życie świętych, apostołów i męczenników. Zbiory legend były pisane zazwyczaj na użytek kaznodziejów i służyły celom moralistycznym. Od połowy XVIII wieku legendą nazywa się również podanie ludowe, np. o Warsie i Sawie, o smoku wawelskim.

b) Wyjaśnij, jak rozumiesz sformułowanie z tekstu Ewy Wipszyckiej: *święty Hieronim nadał literacki kształt legendzie o świętym Pawle pustelniku*.

c) Przyjrzyj się obrazowi Sassetty i znajdź w tekście Ewy Wipszyckiej fragment nawiązujący do tego wydarzenia.

5. Opisz obraz Sassetty.

a) Opowiedz historię przedstawioną na obrazie.

b) Ustal, ile razy postać świętego Antoniego została namalowana na obrazie. Wyjaśnij, jaką funkcję pełni kilkakrotne przedstawienie postaci świętego.

Większość ludzi w średniowieczu nie potrafiła czytać. Pismo Święte w kościołach było czytane przez księży wyłącznie po łacinie. Prawdy wiary i Biblię poznawano więc głównie z kazań. Ważnym źródłem informacji były też dzieła sztuki. Sceny z życia Chrystusa, apostołów i świętych czy pochodzące z przypowieści biblijnych itp. przedstawiano między innymi na obrazach, mozaikach, freskach i płaskorzeźbach.

c) Opisz krajobraz, na którego tle zostało ukazane spotkanie.

d) Wyjaśnij symboliczne znaczenie pokazanego na obrazie spotkania obu świętych.

e) Powiedz, dlaczego – twoim zdaniem – na obrazie namalowano centaura, czyli postać z mitologii greckiej.

Święty z Asyżu

Święty Franciszek z Asyżu (ok. 1181–1226) pochodził z bogatej kupieckiej rodziny. W młodości uczestniczył w wyprawie wojennej. Po powrocie przeżył kryzys duchowy. W 1206 roku rozdał cały majątek ubogim i żył jako pustelnik. Spędził kilka lat na samotnych modlitwach, po czym postanowił nieść pomoc biednym i chorym. **Żył zgodnie z nakazami miłosierdzia, pokuty, ubóstwa i braterstwa.** Stał się rzecznikiem wiary radosnej, płynącej z wszechogarniającej miłości do świata, ludzi i zwierząt. Był pierwszym człowiekiem w dziejach Kościoła, o którym wiemy, że miał stygmaty (krwawiące rany, uważane od czasów średniowiecza za odbicie ran Chrystusa). Jedna z najbardziej znanych opowieści o Franciszku głosi, że jego kazań słuchały ptaki. Franciszek pouczał je, że powinny chwalić Boga, bo dał im pióra na odzienie, skrzydła do latania, czyste powietrze i chociaż nie pracują, to dba o nie i nimi rządzi. W 1979 roku papież Jan Paweł II ogłosił św. Franciszka patronem ekologów.

Bonaventura Berlinghieri (czyt. Berlingieri), *Święty Franciszek*, 1235, kościół San Francesco (czyt. Franczesko), Pescia, Włochy



ZADANIA

1. a) Przyjrzyj się obrazowi *Święty Franciszek* i powiedz, w jaki sposób zostały ukazane wydarzenia z życia świętego.

b) Zapoznaj się z informacjami na temat sztuki średniowiecza (s. 374–375), a następnie powiedz, jakie cechy typowe dla sztuki tego okresu dostrzegasz na obrazie.

2. Na podstawie poniższego tekstu napisz 3–4-zdaniową wypowiedź, w której zawrzesz najważniejsze treści nauki św. Franciszka.

Dekalog św. Franciszka, oparty na jego pismach i wczesnych źródłach franciszkańskich

- Bądź człowiekiem wśród stworzeń, bratem między braćmi.
- Traktuj wszystkie rzeczy stworzone z miłością i czcią.
- Tobie została powierzona Ziemia jak ogród; rządź nią z mądrością.
- Troszcz się o człowieka, o zwierzę, o zioło, o wodę i powietrze, aby Ziemia nie została ich zupełnie pozbawiona.
- Używaj rzeczy z umiarem, gdyż rozrzutność nie ma przyszłości.
- Tobie jest zadana misja odkrycia misterium posiłku: aby życie napełniało się życiem.
- Przerwij węzeł przemocy, aby zrozumieć, jakie są prawa istnienia.
- Pamiętaj, że świat nie jest jedynie odbiciem twego obrazu, lecz nosi w sobie wyobrażenie Boga Najwyższego.
- Kiedy ścinasz drzewo, zostaw choć jeden pęd, aby jego życie nie zostało przerwane.
- Stąpaj z szacunkiem po kamieniach, gdyż każda rzecz posiada swoją wartość.

Tekst napisany przez o. Gianmaria (czyt. Dżianmarja) Palidora na podstawie pism franciszkańskich

Apel – **publiczna wypowiedź** lub pismo skierowane do jakiejś zbiorowości, zawierające określoną prośbę, życzenie. Może mieć formę przemówienia, plakatu, ogłoszenia, listu.
W apelu powinny się znaleźć informacje o nadawcy, adresacie i celu wypowiedzi. Najważniejszą częścią tej formy wypowiedzi jest **przedstawienie problemu, którego dotyczy apel**, oraz **przekazanie informacji potrzebnych do tego, by odbiorca mógł wyrobić sobie opinię na temat prezentowanej sprawy**. Podczas wygłaszania lub pisania apelu należy pamiętać o zastosowaniu odpowiednich formuł grzecznościowych.

Przykładowy apel:

Apelujemy do miłośników zwierząt, aby nie kupowali psów i kotów, lecz je adoptowali.
W naszym schronisku jest wiele porzuconych, nieszczęśliwych, a często też chorych stworzeń. Wszystkie zasługują na dach nad głową i kochających ludzi. Pies i kot nie muszą być rasowe, aby były naszymi najlepszymi przyjaciółmi.
Przyjdź do schroniska dla zwierząt Azorek i uszczęśliw kundelka albo dachowca. Odpłacą ci prawdziwą miłością!

3. Napiszcie krótki apel do współczesnych utrzymany w duchu franciszkańskich idei. Ustalcie:

- adresata,
- postulaty,
- problem, z którym się zwrócicie,
- argumentację.

Składnia. Zdania złożone podrzędnie, cz. 2

W **zdaniu złożonym z podrzędnym orzecznikowym** zdanie podrzędne pełni funkcję orzecznika (wyrażonego w zdaniu nadrzędnym zaimkiem) i odpowiada na pytania dotyczące podmiotu: ***jaki jest (był, będzie)? kim (czym) jest (był, będzie)?***, np.

Dziś asceza jest tym **samym**, *czym była przed wiekami.*
(czym jest?)

Święty Franciszek był **taki**, *że słuchały go także zwierzęta.*
(jaki był?)

Uwaga. Zdania złożone z podrzędnym orzecznikowym łatwo pomylić ze zdaniami złożonymi z podrzędnym przydawkowym, np.

Nie wszyscy asceci byli **tacy**, *jakich przedstawiają zachowane legendy.*
(jacy byli?)
zdanie z podrzędnym członem orzecznikowym

Nie wszyscy asceci byli takimi ludźmi, jakich przedstawiają zachowane legendy.
(jakimi?)
zdanie z podrzędnym członem przydawkowym

1. Wypisz z tekstu zdania złożone podrzędnie z podrzędnym orzecznikowym i wykonaj ich wykresy.

Hypatia, filozofka i matematyczka z przełomu IV i V wieku, była córką astronoma i filozofa Teona z Aleksandrii. Wykształcenie otrzymane pod kierunkiem ojca było tym, co dało początek jej karierze. Hypatia z Aleksandrii jest tą, której przypisuje się między innymi wynalezienie przyrządu do nawigacji czy mierzenia gęstości cieczy. Nie zachowały się żadne jej pisma. Najwięcej o niej jako filozofce wiemy z listów jej ucznia – Synezjusza. Hypatia założyła wspólnotę, która dążyła do zgłębiania wiedzy i poznania natury rzeczy. Odznaczała się tym, że była otwarta na wszelkie problemy filozoficzne.

W **zdaniu złożonym z podrzędnym podmiotowym** zdanie podrzędne zastępuje podmiot lub uzupełnia informacje o nim i odpowiada na pytania podmiotu: ***kto? co?***, np.

Cieszy mnie to, że wszyscy żyją w zgodzie.
(co?)

2. Wypisz zdania złożone podrzędnie z podrzędnym podmiotowym i wykonaj ich wykresy.



3. Dokonaj analizy zdań. Wykonaj wykresy zdań złożonych z podrzędnym orzecznikowym i podmiotowym.

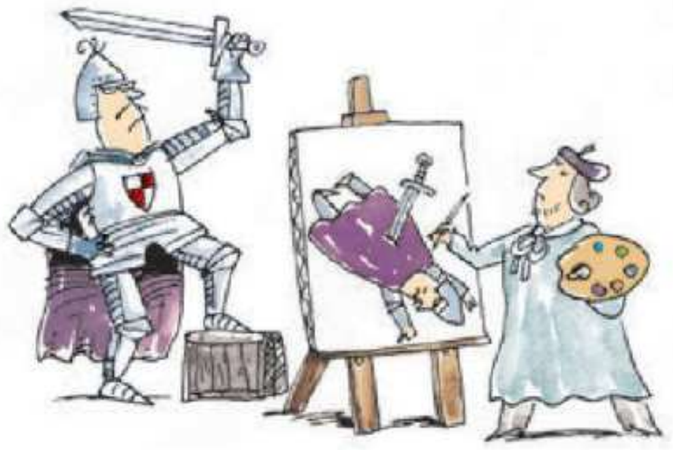
Hypatia była tą, która opiekowała się swoimi uczniami bez względu na ich pochodzenie czy światopogląd. Prowadziła wykłady z matematyki i astronomii dla wszystkich, którzy chcieli w nich uczestniczyć. Gromadziła tłumy entuzjastów. Ich podziw i szacunek budziło to, że nigdy nie zmieniała swych zasad. Uchodziła za autorytet moralny.

4. Dokonaj analizy składniowej podanych zdań i sporządź ich wykresy.

Nie jest samotny, kto myśli o innych.
Kto ma wiedzę, ten ma wielki skarb.
Co minęło, nie powróci.

5. a) Odgadnij przysłowia przedstawione na ilustracjach (każde z nich jest zdaniem złożonym z podrzędnym podmiotowym).







b) Ułóż historyjkę, której mottem będzie wybrane przysłowie. Użyj co najmniej jednego zdania złożonego podrzędnie orzecznikowego i jednego podmiotowego. Podkreśl te zdania.





Konteksty, nawiązania, deformacje

Jestem sobie

s. 12

Miron Białoszewski
wywód jestem'u

Miron Białoszewski (1922–1983) – polski poeta, prozaik, dramatopisarz oraz aktor w prowadzonych przez siebie teatrach (Teatr na Tarczyńskiej, Teatr Osobny). W swojej twórczości koncentrował się przede wszystkim na zapisie codziennych wydarzeń. Znajdowało to odzwierciedlenie w stosowaniu języka potocznego, gier językowych, przekształceń słów i ich brzmień. Napisał m.in.: *Obroty rzeczy*, *Donosy rzeczywistości* oraz *Pamiętnik z powstania warszawskiego*.

jestem sobie
jestem głupi
co mam robić
a co mam robić
jak nie wiedzieć
a co ja wiem
co ja jestem
wiem że jestem
taki jak jestem
może niegłupi
ale to może tylko dlatego że wiem
że każdy dla siebie jest najważniejszy
bo jak się na siebie nie godzi
to i tak taki jest się jaki jest

(z tomu *Mylne wzruszenia*, 1961)

ZADANIA

1. a) Przeczytaj wiersz i zapisz jedno zdanie na jego temat. Twoja wypowiedź może się odnosić zarówno do treści utworu, jak i do twoich wrażeń po jego odczytaniu.

b) Przeczytajcie głośno swoje wypowiedzi i wybierzcie trzy, które zapiszecie w zeszycie.

2. Przyjrzyj się formie utworu. Wskaż cechy wiersza wolnego.

3. a) Przepisz wiersz i wstaw znaki interpunkcyjne zgodnie z twoim rozumieniem jego treści.

b) Połączcie się w kilkuosobowe zespoły i porównajcie wyniki swojej pracy.

- Przeczytajcie sobie nawzajem wiersze, uwzględniając znaki interpunkcyjne.
- Powiedzcie, w jaki sposób wpłynęły na odbiór wiersza.
- Zaprezentujcie efekty swojej pracy na forum klasy.

4. Oceńcie, jak się zmienia sens wiersza w zależności od sposobu jego czytania na głos.

5. Czy wiersz Mirona Białoszewskiego można nazwać tekstem filozoficznym?

a) Sformułujcie pytania, które – według was – zadaje osoba mówiąca.

b) Powiedzcie, jaki charakter mają te pytania i udzielane na nie odpowiedzi.

6. Wyjaśnijcie tytuł wiersza. Wykorzystajcie poniższe informacje:

- definicja słownikowa wyrazu *wywód*.

wywód *książk.* **a)** «wypowiedź, w której ktoś podaje coś do wiadomości, przedstawia, uzasadnia coś, dowodzi czegoś; argumentacja» […] **b)** nawiązywanie do początku, źródła czegoś; dzieło (dokument) temu poświęcone […]

Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 4, pod red. Stanisława Dubisza

- informacja dotycząca końcówki *-u*.

Końcówkę fleksyjną *-u* w dopełniaczu liczby pojedynczej mogą mieć rzeczowniki nieżywotne rodzaju męskiego, np. *bal – balu, kwiat – kwiatu*.

7. Wyobraź sobie podmiot liryczny wiersza *wywód jestem'u*. Następnie narysuj zabawny komiks, w którym przedstawisz dylematy swojego bohatera. Do dymków wpisz tekst utworu.

Filozofia a język

Jarosław Marek Rymkiewicz

***

Dlaczego czasownik zaistnieć ma tylko czas przyszły
Oraz czas przeszły (zaistnieje albo

Kiedyś zaistniał) a czasownik istnieć
Choć nie ulega wątpliwości że

Jest różnica pomiędzy istnieć i zaistnieć
Ma czas przeszły i przyszły (złożony) a także

Teraźniejszy (istnieje albo będzie istniał)
Dlaczego można istnieć w czasie teraźniejszym

I dlaczego nie można w czasie teraźniejszym
Zaistnieć czyli istnieć w formie dokonanej

A dotyczy to również innych czasowników
Mego języka (śpiewać lub zaśpiewać

Jarosław Marek Rymkiewicz (1935–2022), poeta, eseista, tłumacz. Wydał wiele tomów poezji, dramaty, m.in. *Porwanie Europy*, *Ułani*. Jest autorem encyklopedii poświęconych Leśmianowi i Słowackiemu. Laureat wielu nagród literackich, w tym w 2016 r. za tomik wierszy *Koniec lata w zdziczałym ogrodzie*.

Umrzeć albo umierać) i co kiedyś już
Dokonane nie może znów się dokonywać

(Bo tak chce gramatyka) w czasie teraźniejszym
I nie chodzi mi o mnie bo pewnie nie warto

Wracać znowu do sporu istoty z istnieniem
Ale ten słowik który w gałązkach tarniny

Zaśpiewał lub zaśpiewa (istniał lub istnieje)
Czy dopiero po śmierci (umrze albo umarł)

Będzie mi śpiewał w formie dokonanej

(z tomu *Co to jest drozd?*, 1973)



ZADANIA

1. Wyjaśnijcie, na jakim pomyśle został zbudowany wiersz.

2. Powiedzcie, jakie kwestie analizuje osoba mówiąca w wierszu.

a) Zacytujcie fragmenty zawierające pytania, na które szuka odpowiedzi.

b) Ustalcie, które czasowniki podlegają szczegółowej analizie i jaki ma to związek z treścią wypowiedzi.

c) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie sformułowanie: *bo tak chce gramatyka*.

d) Przeczytajcie ponownie fragment, w którym osoba mówiąca przywołuje jako przykład słowika w tarninie, i powiedzcie, jaką myśl dotyczącą bytu każdego istnienia wyraża. Możecie skorzystać z podanych sformułowań.

zagadka istnienia ■ pytania natury egzystencjonalnej ■ ilustracja problemu ■ ograniczenia języka

3. Porozmawiajcie na temat wiersza. Wyraźcie swoje opinie i refleksje.

4. Porozmawiajcie o tym, jaką formę przypomina wypowiedź podmiotu lirycznego.

a) Określcie, jaki zabieg kompozycyjny został zastosowany w całości utworu.

b) Wyjaśnijcie, jaką funkcję pełnią wypowiedzi w nawiasach.

c) Porozmawiajcie, czemu służy brak środków poetyckich (porównań, metafor, epitetów).

d) Do jakiej formy wypowiedzi można by – według was – porównać wypowiedź osoby mówiącej? Wybierzcie spośród podanych propozycji lub przedstawcie własne. Uzasadnijcie swoje wybory.

wykład ■ dialog ■ apel ■ opis ■ monolog wewnętrzny ■ przemówienie ■ opowiadanie

5. Wybierzcie jedną z propozycji i przygotujcie ją w zespołach.

- Opracowane w dowolnej formie zabawne filozoficzne refleksje dotyczące tego, dlaczego czasowniki *być* w czasie przeszłym, teraźniejszym i przyszłym ma inną postać.
- Parafraza wiersza Marka Rymkiewicza, w której zawrzecie refleksje o innych czasownikach lub formach czy postaciach wybranych części mowy (np. o rodzaju rzeczowników).

Wizualizacja szczęśliwych chwil

Ewa Nowak

◀◀◀ s. 46

Rozmowa Zośki z Matyldą



Czasem idę spać i myślę sobie: „Ale nudny dzień". A potem nagle wszystko dzieje się jednocześnie. Wolałabym, żeby los rozkładał mi atrakcje bardziej regularnie i w mniej skondensowanych dawkach, ale los ma w głębokim poważaniu moje sugestie.

W każdym razie kiedy wróciłam ze szkoły, Zośka już była. Razem z Matyldą, swoją przyjaciółką, siedziały z nosami w laptopie i obie były bardzo podekscytowane.

– Co robicie? – zapytałam, jakby mnie to obchodziło.

– Nic. – To odpowiedziała oczywiście Zośka.

– Szukamy facetów dla siebie – odparła Matylda.

Lubię Matyldę. Najbardziej chyba za to, że nie jest moją starszą siostrą. Ona ma młodszą siostrę i czasem tak sobie myślę: kiedy Zośka i Matylda siedzą u Matyldy i młodsza siostra Matyldy pyta „Co robicie", to wtedy, jestem tego pewna, Matylda warczy: „Nic", a Zosia spokojnie odpowiada: „Czytamy fajne blogi". Zawsze mnie zastanawiało, że najbliższa rodzina bywa dla siebie najbardziej niemiła. Koledzy z mojej klasy są podli, ale żaden z nich tak na mnie nie warczy jak Zośka.

Umyłam ręce, odgrzałam pyszną grzybową z makaronikiem i z grubo posiekaną (wiem, że jestem nietypowa, ale taką lubię najbardziej) natką i usiadłam koło nich.

Zośka wymyśliła sobie idiotycznego nicka: Murena, a Matylda nie wysiliła się i dała nicka Mati.

– Ciekawe, co z tego będzie? – zapytała rozmarzonym głosem Zośka i przeciągnęła się.

– Kłopoty – mruknęłam, ale obie udały, że mnie nie słyszą. […]

Słuchałam więc tylko ich opowieści o tym, kogo to wspaniałego poznają i jak to będzie cudownie. Zośka uznała, że trzeba myśleć pozytywnie i obie zaczęły wizualizować.

wizualizować – tu: wyobrażać coś sobie

– Minęło dziesięć lat, jak wygląda teraz twoje życie? Opowiedz mi o nim.

Zośka siedziała po turecku z zamkniętymi oczami i rozanielona mówiła:

– Mam piękny dom w Tatrach, z tarasu widać Bałtyk…

– Musiałaś mieć wybitnego nauczyciela geografii – mruknęłam.

– Słuchasz czy nie?! – wściekła się Zośka.

– Ależ słucham bardzo uważnie. Masz dom w Tatrach z widokiem na Bałtyk, a dom jest ze szkła – mruknęłam.

Ona czyta tylko bryki, więc nie skojarzyła tego, z czym trzeba. Fuknęła tylko, żebym była cicho.

– Siedzę sobie na leżaku, popijam świeżo wyciskany soczek z marchwi z odrobiną alkoholu.

– Marchew trzeba spożywać z tłuszczem, bo witamina A jest rozpuszczalna w tłuszczu, a nie w alkoholu…

Słowo, że wyrwało mi się, ale nie mam siły spokojnie słuchać, gdy ktoś aż tak bredzi.

– Będziesz cicho?! No i całkiem mnie wybiłaś z pantałyku. Wchodzi… Banderas. Tak, to on!

wybić z pantałyku – właściwa forma: zbić z pantałyku – zbić z tropu, pozbawić kogoś pewności siebie

Banderas Antonio (ur. 1960) – aktor filmowy pochodzenia hiszpańskiego

Zemdliło mnie. Zośka jest o cztery lata starsza. Jak można być tak naiwnym w jej wieku? Banderas?! Jak niby oni by rozmawiali. Przez tłumacza? Przecież Zośka brzydzi się nauką języków. A nawet gdyby znała jakikolwiek język obcy, to o czym by pogadała z Banderasem?

Kiedyś pisaliśmy na polskim rozprawkę „Chwile szczęścia". Prawie cała moja klasa napisała właśnie coś w tym stylu – że leżą na leżaku, piją jakąś ciecz, którą przyniósł im kelner, i patrzą sobie w niebo przez słoneczne okulary. Nie rozumiem, dlaczego to ma być szczęście. Ludzie chcą żyć aż tak płytko? Napisałam, że udało mi się wejść na Rysy razem z kimś, kto o tym marzył, i patrzę na jego twarz w chwili, gdy to marzenie się urzeczywistniło. Dostałam dostateczny. Jacek napisał, że dla niego chwila szczęścia to moment, gdy umył okna, i teraz patrzy, jak nadciąga burza, którą dobrze przez te czyste szyby widać. Też dostał dostateczny. W każdym razie wyraźnie było widać, że nasza polonistka popiera wersję z cieczą na tarasie. Zośka, jak się okazało, też jest ofiarą tego globalnego marzenia.

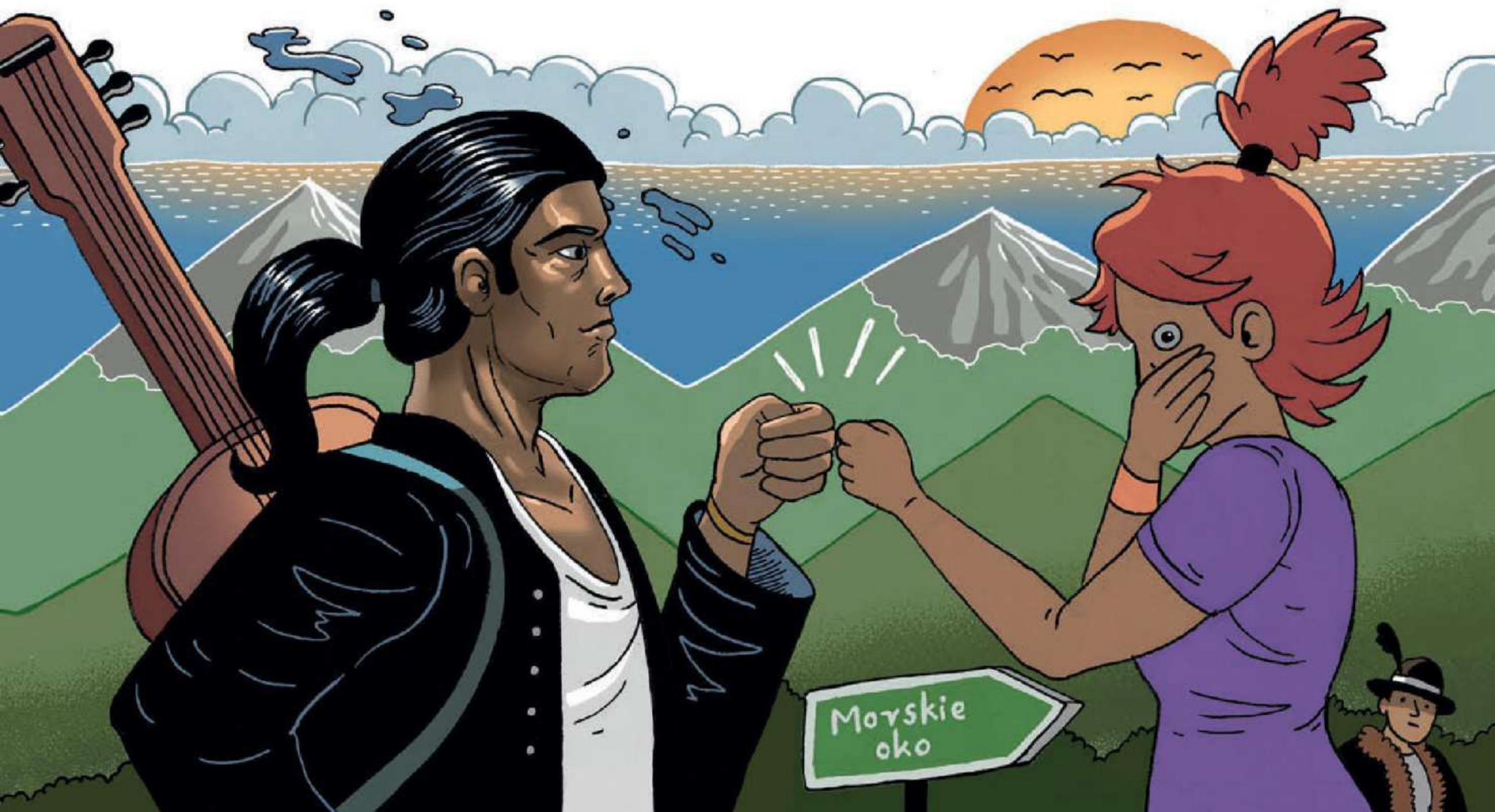
Potem zamieniły się rolami. Matylda chce być chirurgiem plastycznym. Rozumiem ją. Jej mama jest lekarzem pediatrą, pracuje w przychodni i dorabia, gdzie może. Wraca do domu po nocach, czasem musi umyć głowę w umywalce w gabinecie, bo nie ma czasu w domu (ale może to tylko żart, nie wiem na pewno). Dlatego Matylda chce być lekarzem, który jest bogaty. W każdym razie ich marzenia są zbieżne. Wielki dom, basen i Banderas.



I tu zaczął się problem.

– Jak to Banderas? Banderas jest mój.

– Przykro mi, ale to jego zobaczyłam w wyobraźni.



– Bo się mną zasugerowałaś. – Zośka była wściekła. – Powtórzmy ćwiczenie, bo Banderas jest zajęty – całkiem serio powiedziała moja siostra.

Powtórzyły wszystko od początku. Niestety, Matylda znów oświadczyła, że szklankę z sokiem podał jej Banderas. Biedny Banderas nie ma pojęcia, że oto kilka tysięcy kilometrów od miejsca, w którym przebywa, dwie studentki, których na oczy nie widział i nigdy nie zobaczy, żarły się o niego tak, że jedna wyszła, trzasnąwszy drzwiami, a druga wyżyła się na młodszej, Bogu ducha winnej, siostrze.

Lennon (1940–1980) – John, brytyjski muzyk, jeden z członków zespołu The Beatles

Zośka tak się wściekła, że aż zadzwoniłam do mamy i wszystko jej opowiedziałam.

– Na serio? – Mama oczywiście uśmiała się do łez, a potem powiedziała mi coś fajnego: – Zobacz, jak historia lubi się powtarzać. Pamiętam, jak jeszcze w szkole kochałam się w Lennonie. Któregoś razu zgadałam się z koleżanką z klasy, że ona też się w nim kocha i potwornie się o to pokłóciłyśmy. Nie mogłyśmy sobie wybaczyć tego, że każda uważa, że on jest tylko jej.

– A Lennon jeszcze wtedy żył?

– Nie – szczerze powiedziała moja mama – ale nam to zupełnie nie przeszkadzało – dodała i znów popłakała się ze śmiechu.

Ewa Nowak (ur. 1966), autorka felietonów, opowiadań oraz powieści dla dzieci i młodzieży. Do jej najbardziej znanych utworów należą: *Michał Jakiśtam, Yellow bahama w prążki, Środek kapusty, Wszystko, tylko nie mięta.*

Fragment książki *Yellow* [czyt. jeloł] *bahama w prążki*

ZADANIA

1. a) Na podstawie zamieszczonego tekstu porozmawiajcie o tym:
- jak Zośka i Matylda wyobrażają sobie swoje szczęście,
- jakie narratorka ma zdanie na temat ich pojmowania szczęścia,
- co jest źródłem szczęścia dla niej i dla jej kolegi Jacka.

b) Odszukajcie w utworze wypowiedzi narratorki i jej komentarze, które są oceną tego, jak ludzie rozumieją szczęście. Następnie przeczytajcie je na głos tak, aby odpowiednią intonacją oddać stosunek bohaterki do powszechnych wyobrażeń o szczęściu.

c) Wyjaśnijcie, dlaczego bohaterka nazywa niektórych ludzi *ofiarami globalnego marzenia*.

2. Przedyskutujcie, o czym – według was – należy pamiętać, by być szczęśliwym. Weźcie pod uwagę:
- jakie *globalne marzenia* narzuca nam otaczająca nas rzeczywistość,
- co – waszym zdaniem – ma wpływ na kształtowanie się naszych wyobrażeń o szczęściu.

3. Do jakich wyobrażeń o tym, co daje człowiekowi szczęście, odwołują się autorzy reklam? Podajcie przykłady reklam i omówcie jedną z nich pod tym kątem.

4. Co jest – według ciebie – bezcenne i czego nie można kupić? Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której odpowiesz na to pytanie.

5. *Minęło dziesięć lat. Opowiedz mi o tym, jak wygląda teraz twoje życie.* Napisz wypowiedź, w której przedstawisz wyobrażenie swojego życia w przyszłości.

Szkoła pisania. Autocharakterystyka

Autocharakterystyka – charakterystyka samego siebie, **prezentacja własnych cech, zainteresowań i upodobań.**

Aby napisać autocharakterystykę, warto się zastanowić nad tym, co o sobie chce się powiedzieć innym.

1. Można odpowiedzieć na pytania: Co w sobie lubię najbardziej, a czego nie toleruję? Co chcę, a czego nie chcę w sobie zmienić? Czy moja mimika, sposób poruszania się itp. w jakiś sposób mnie charakteryzują? Jakie mam zalety, a jakie – słabości?
2. Trzeba zgromadzić informacje dotyczące między innymi:
   - wyglądu zewnętrznego (głównie cech wyróżniających mnie spośród innych),
   - ważnych wydarzeń z życia, które wpłynęły na mój charakter, sposób patrzenia na świat itp.,
   - upodobań, zainteresowań i stosunku do ludzi.
3. Należy zaplanować pracę, czyli:
   - określić formę autocharakterystyki (np. list, fragment pamiętnika, dziennika),
   - napisać plan autocharakterystyki.

1. a) Przeczytaj autocharakterystykę, a następnie powiedz, jakie informacje o sobie zamieściła autorka we wstępie, co przedstawiła w rozwinięciu, a co – w końcowej części pracy.

Mam na imię Klaudia. Chodzę do ósmej klasy szkoły podstawowej. Jestem średniego wzrostu, mam nieokreślony kolor oczu. Noszę okulary i mam krótkie włosy – najkrótsze spośród wszystkich dziewczyn w klasie. Moim zdaniem to wyróżnia mnie spośród innych.

Zawsze, gdy mam możliwość, biorę gitarę i gram – najlepiej jak najgłośniej. Często, grając, wpadam w twórczy szał i melodie same się układają. Staram się wtedy udoskonalić wymyślone riffy – zdarza się, że jest to powodem moich spóźnień na lekcje oraz nieprzykładania się do nauki.

riff – krótka melodia, motyw lub pojedyncza fraza

Słucham różnej muzyki, również klasycznej, chociaż zazwyczaj są to odmiany rocka – od klasycznego z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych po ciężkie brzmienia z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Wolę noc od dnia – wtedy słucham jazzu, który w dzień do mnie nie trafia. Ponadto sama piszę teksty piosenek, komponuję do nich muzykę, dużo fotografuję, a czasami także rysuję.

Jestem nieśmiała – trudno mi nawiązywać znajomości, wśród obcych czuję się dość nieswojo. Lubię spędzać czas z przyjaciółmi. Jestem raczej spokojna. Mam swoje zdanie, innym osobom bardzo trudno na mnie wpłynąć. Niektórzy mówią, że jestem bardzo uparta. Nie mam idoli – cenię różnych ludzi za ich umiejętności i dokonania.

W przyszłości zamierzam zajmować się zawodowo muzyką. Mam nadzieję, że uda mi się osiągnąć ten cel i poświęcić się mojej największej pasji.

b) Sporządź w zeszycie plan analizowanej autocharakterystyki.

2. Napisz autocharakterystykę, której mottem będą słowa Wisławy Szymborskiej: *Jestem kim jestem. Niepojęty przypadek jak każdy przypadek.*

3. Wyobraź sobie, że jesteś w pracowni malarskiej i zamawiasz swoją karykaturę. Zapisz rozmowę między tobą a artystą, w której scharakteryzujesz siebie na tyle szczegółowo, by malarz mógł uwzględnić w takim portrecie twoje cechy i upodobania.

4. *Wszystko się zmieniło. Do dzisiejszego popołudnia byłam/byłem…* Napisz autocharakterystykę w formie wpisu do dziennika. Uwzględnij opis zdarzeń, które w istotny sposób wpłynęły na zmianę twoich poglądów, upodobań itp.

5. Zaprojektuj własną stronę internetową, na której zaprezentujesz siebie.

W sandałach wielkiego filozofa

Woody – czyt. Ludi

s. 20

Woody Allen

Moja apologia

apologia – obrona osoby, sprawy, zasady, idei, zawierająca ich usprawiedliwienie, często będąca pochwałą; także utwór literacki w formie sądowej mowy obrończej



Ze wszystkich sławnych mężów, jacy kiedykolwiek żyli, najbardziej chciałbym być Sokratesem. Nie tylko dlatego, że był wielkim myślicielem, bo i ja znany jestem z tego, że mam parę głębokich myśli […]. Nie, tym, co tego najmędrszego z Greków czyni tak atrakcyjnym dla mnie, jest jego odwaga w obliczu śmierci. Był zdecydowany nie wyrzec się swych zasad, lecz raczej oddać życie, by ich dowieść. Ja osobiście nie jestem tak pozbawiony lęku przed umieraniem i przy każdym niemiłym odgłosie, na przykład rozruszника w aucie, chcę się natychmiast chować w ramionach ludzi, z którymi akurat rozmawiam. I wreszcie dzielna śmierć Sokratesa przydała jego życiu prawdziwego znaczenia, którego mojemu istnieniu absolutnie brak, choć ma ono pewne znikome znaczenie dla władz podatkowych. Muszę wyznać, że wielekroć usiłowałem wśliznąć się w sandały tego wielkiego filozofa, ale jakkolwiek często bym to czynił, zapadam od razu w drzemkę i mam taki oto sen:

(*Miejscem akcji jest moja cela więzienna. Zwykle jestem sam i medytuję nad jakimś głębokim problemem racjonalnej myśli, na przykład: Czy dany przedmiot można nazywać dziełem sztuki, jeśli używać go do czyszczenia pieca? Teraz odwiedzają mnie Agaton i Symiasz*).

Agaton, Symiasz – uczniowie Sokratesa

AGATON: Ach, mój drogi przyjacielu, stary mędrcze. Jakże upływają ci więzienne dni?

ALLEN: Agatonie, czyż można mówić o więzieniu? Przecież tylko moje ciało można uwięzić. Mój duch wędruje wolny, nieograniczony przez cztery ściany, i dlatego zaprawdę pytam, czy więzienie w ogóle istnieje?

AGATON: No, a jeśli chcesz wyjść pospacerować?

ALLEN: Bardzo dobre pytanie. Tego nie mogę.

(*Wszyscy trzej siedzimy w klasycznych pozach jak na jakimś fryzie. W końcu odzywa się Agaton*).

fryz – zdobienie w kształcie poziomego pasa, będącego dekoracyjnym elementem ścian, mebli itp.

AGATON: Obawiam się, że wiadomość jest zła. Zostałeś skazany na śmierć.

ALLEN: Ach, smuci mnie, że spowodowałem spór wśród Senatu.

AGATON: Żadnego sporu. Jednomyślnie.

ALLEN: Naprawdę?

AGATON: Za pierwszym głosowaniem.

ALLEN: Hmm. Liczyłem jednak na trochę większe poparcie.

SYMIASZ: Senat rozzłościły twoje idee utopijnego państwa.

ALLEN: Chyba nie powinienem był proponować filozofa na króla.

SYMIASZ: Zwłaszcza że kierowałeś uwagę na siebie i chrząkałeś znacząco.

ALLEN: Mimo to nie uważam swoich oprawców za złych.

AGATON: Ani ja.



ALLEN: Taak, a więc… no bo czymże jest zło, jeśli nie nadmiarem dobra?

AGATON: Jakże to?

ALLEN: Rozważ to tak. Jeśli ktoś zaśpiewa piękną piosenkę, to to jest piękne. Kiedy śpiewa bez ustanku, innego zaczyna boleć głowa.

AGATON: To prawda.

ALLEN: A kiedy zupełnie nie chce przestać śpiewać, ma się ochotę wetknąć mu skarpetę w gardziel.

AGATON: O tak, zaprawdę.

ALLEN: Kiedy więc wyrok ma być wykonany?

AGATON: Która godzina?

ALLEN: Dziś?!

AGATON: Potrzebują celi.

ALLEN: Niech więc tak będzie. Niech mi odbiorą życie. Ale niech zostanie zapisane, że wolałem umrzeć, niż wyrzec się zasad prawdy i swobody poszukiwań. Nie płacz, Agatonie.

AGATON: Nie płaczę, to alergia.

ALLEN: Albowiem dla człowieka ducha śmierć nie jest kresem, lecz początkiem.

SYMIASZ: Jak to?

ALLEN: No… niech się chwilę zastanowię.

SYMIASZ: Nie spiesz się.

ALLEN: Prawdą jest przecież, Symiaszu, że przed narodzinami człowiek nie istnieje, czyż tak?

SYMIASZ: O tak.

ALLEN: I po śmierci też nie.

SYMIASZ: Z tym się zgadzam.

ALLEN: Hmm.

SYMIASZ: No więc?

ALLEN: No więc, chwileczkę. Trochę jestem skołowany. Wiecie chyba, że dają tu człowiekowi mięso jagnięce i ono nigdy nie jest dobrze przyrządzone.

SYMIASZ: Większość ludzi uważa śmierć za ostateczny kres i dlatego lęka się jej.

ALLEN: Śmierć jest stanem niebytu. Co nie jest, tego nie ma. A więc śmierci nie ma. Istnieje tylko prawda. Prawda i piękno. Są zamienne, choć są przejawami siebie nawzajem. Ee… Powiedzieli, co konkretnie zamierzają ze mną zrobić?

cykuta – trucizna otrzymywana z soku korzenia rośliny o tej samej nazwie

AGATON: Cykuta.

ALLEN (*zbity z tropu*): Cykuta?

AGATON: Wiesz przecież, ten czarny płyn, który przeżarł ci marmurowy stolik.



ALLEN: Naprawdę?

AGATON: Tylko jeden kubek. Ale mają jeszcze zapasowy, gdybyś trochę rozlał.

ALLEN: Zastanawiam się, czy to boli.

AGATON: Pytali, czy będziesz się starał nie robić scen. To przeszkadza innym więźniom.

ALLEN: Hmm…

AGATON: Powiedziałem wszystkim, że wolisz dzielnie umrzeć, niż wyrzec się swych zasad.

ALLEN: Słusznie, słusznie… a czy… pojawiło się może w rozmowie słowo „wygnanie”?

AGATON: W zeszłym roku przestali wyganiać. Za dużo biurokracji.

ALLEN: Słusznie… taak… (*Zmieszany i niespokojny, stara się jednak okazać opanowanie*) Ja ee… a więc ee… a więc… jeszcze coś nowego?

AGATON: O tak, spotkałem Izoscelesa. Ma fantastyczny pomysł na nowy trójkąt.

ALLEN: Pięknie… pięknie… (*Porzuca nagle pozory odwagi*). Słuchajcie, będę z wami zupełnie szczery… Ja nie chcę odchodzić! Jestem jeszcze za młody!

AGATON: Ależ to twoja szansa, by umrzeć za prawdę!

ALLEN: Nie zrozumcie mnie źle. Nie mam nic przeciwko prawdzie. Ale w przyszłym tygodniu jestem umówiony w Sparcie na kolację i nie chciałbym tego stracić. Tym razem ja stawiam. Wiecie sami, ci Spartanie od razu biorą się do bitki.

SYMIASZ: Czyżby najmędrszy z naszych filozofów był tchórzem?

ALLEN: Nie jestem tchórzem i nie jestem bohaterem. Jestem gdzieś pośrodku.

SYMIASZ: Pełzającym robakiem.

ALLEN: Czymś w tym rodzaju.

AGATON: Ale to przecież ty nam dowodziłeś, że śmierć nie istnieje.

ALLEN: No, już, wiesz co… wielu rzeczy dowiodłem. Tak zarabiam na czynsz. Teorie, małe obserwacje. Tu i tam dowcipna wypowiedź. Czasem maksymy. Dzięki temu nie muszę zbierać oliwek, no ale nie oszukujmy się.

AGATON: Przecież tylekroć dowiodłeś, że dusza jest nieśmiertelna.

ALLEN: I jest! Na papierze. Tak to jest z filozofią, nie jest już taka logiczna, gdy się opuści szkołę.

SYMIASZ: A wieczne „formy"? Mówiłeś, że każda rzecz istniała już wcześniej i będzie istnieć zawsze.



ALLEN: Miałem na myśli głównie ciężkie przedmioty. Posąg lub coś tego rodzaju. Z ludźmi jest zupełnie inaczej.

AGATON: A to całe gadanie, że śmierć jest tym samym co sen?

ALLEN: Owszem, ale różnica w tym, że kiedy się jest martwym, a ktoś woła: „Wstawać wszyscy, już rano", to bardzo trudno znaleźć pantofle.

(*Wchodzi kat, niosąc kielich cykuty. Z wyglądu bardzo przypomina irlandzkiego komika Spike'a Milligana*).

Spike – czyt. Spajk

KAT: A, to tu. Który pije truciznę?

AGATON (*wskazując na mnie*): On.

ALLEN: Ojej, ale duży kubas. Musi tak dymić?

KAT: Musi. I wypij do dna, bo potem pełno trucizny na podłodze.

ALLEN (*W tym miejscu moje zachowanie zupełnie przestaje być podobne do zachowania Sokratesa i mówią mi, że krzyczę przez sen*): Nie… nie chcę! Nie chcę umierać! Na pomoc! Nie! Błagam!

(*Podaje mi kipiący napój, gdy ja bezwstydnie skomlę o pomoc, i wszystko wydaje się stracone. Tu z racji jakiegoś wrodzonego instynktu samozachowawczego sen przybiera nowy obrót i zjawia się goniec*).

GONIEC: Stójcie! Senat zmienił zdanie. Wycofał oskarżenie. Przywrócono ci godność i zdecydowano obdarzyć cię honorami.

ALLEN: Wreszcie! Wreszcie! Nabrali rozumu! Jestem wolny! Wolny! A nawet będę obdarzony honorami! Szybko, Agatonie, Symiaszu, bierzcie mój bagaż. Muszę się spieszyć. Praksyteles będzie chciał wkrótce zacząć moje popiersie. Zanim jednak pójdę, podam wam jeszcze jedną małą przypowieść.

Praksyteles (IV w. p.n.e.) – rzeźbiarz ateński

SYMIASZ: Ojej, to był naprawdę ostry zwrot. Zastanawiam się, czy oni wiedzą, co robią.

ALLEN: Pewna grupa ludzi żyje w mrocznej jaskini*. Ludzie ci nie wiedzą, że na zewnątrz świeci słońce. Jedyne światło, jakie znają, to chybotliwe płomyki paru świec, których używają, chodząc po jaskini.



AGATON: Skąd mają świece?

ALLEN: No… mają i już.

AGATON: Żyją w jaskini i mają świece? Nie brzmi to przekonująco.

ALLEN: Nie możesz na chwilę tego uznać?

AGATON: No dobrze, dobrze, ale do rzeczy.

ALLEN: I oto pewnego dnia jeden z mieszkańców wychodzi z jaskini i ogląda świat na zewnątrz.

SYMIASZ: W całej jego jasności.

ALLEN: Otóż to. W całej jego jasności.

AGATON: Kiedy próbuje o tym opowiedzieć innym, nie wierzą mu.

ALLEN: No, nie. Nie opowiada im.

AGATON: Nie?

ALLEN: Nie, otwiera kram z mięsem, żeni się z tancerką i umiera w wieku czterdziestu dwu lat na wylew.

(*Rzucają się na mnie i wlewają mi przemocą cykutę do gardła. Tu zwykle budzę się zlany potem i tylko parę jaj i wędzony łosoś mogą mi przywrócić spokój*).

Woody Allen (ur. 1935), amerykański reżyser, aktor, scenarzysta, autor sztuk teatralnych i opowiadań. Wielokrotny laureat nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej – Oscara.

Fragment utworu *Obrona szaleństwa*, tłumaczenie: Bogdan Baran, Piotr W. Cholewa i Jacek Łaszcz

---

* Tu bohater przywołuje myśl innego starożytnego filozofa – Platona i jego teorię idei. Platon uważał, że świat materialny otaczający człowieka jest tylko odbiciem bytu prawdziwego, którym jest niematerialny świat idei. Dla zilustrowania swojej koncepcji przywoływał obraz ludzi żyjących w jaskini, którzy myślą, że mają wiedzę o świecie, ale przecież widzą tylko cienie na ścianie. Ludzie ci sądzą, że cienie są prawdziwym bytem i nie rozumieją, że są w błędzie. Platon uważał również, że gdyby komuś z żyjących w jaskini udało się wyjść na zewnątrz i wróciłby, by uświadomić pozostałym prawdę, to ci by mu nie uwierzyliby i by go zabili.

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o odczuciach i wrażeniach, jakie wywołał w was przeczytany utwór Woody'ego Allena.

2. Powiedzcie, w jaki sposób nawiązano w utworze do filozofii. Weźcie pod uwagę:

- czasy, w których opisuje siebie narrator epickiego wstępu i bohater udramatyzowanej części tekstu,
- przedstawionych bohaterów,
- tytuł i budowę utworu.

3. Scharakteryzuj Allena.

a) Powiedz, kogo podziwia i dlaczego.

b) Na podstawie odpowiednich fragmentów uzupełnij w zeszycie tabelę.

WYPOWIEDZI DOTYCZĄCE DOBRA, PRAWDY, ŚMIERCI, DUSZY, FILOZOFII	DZIAŁANIA TOWARZYSZĄCE TYM WYPOWIEDZIOM	CECHY ALLENA
?	?	?





WYPOWIEDZI UJAWNIAJĄCE JEGO MNIEMANIE O SOBIE	WYPOWIEDZI I ZACHOWANIA AGATONA I SYMIASZA, UJAWNIAJĄCE INNE OBLICZE ALLENA	CECHY ALLENA
?	?	?

ZACHOWANIE ALLENA W OBLICZU ŚMIERCI	ZACHOWANIE SOKRATESA W OBLICZU ŚMIERCI	CECHY ALLENA
?	?	?



c) Znajdź fragmenty, w których bohater dokonuje samooceny i charakteryzuje samego siebie. Powiedz, jak to o nim świadczy.

4. Dlaczego – waszym zdaniem – Symiasz i Agaton zabili Allena? Zinterpretujcie ich zachowanie. Jako wskazówkę możecie wykorzystać przypis o Platonie.

5. Wyobraź sobie, co mógł czuć i myśleć bohater w ostatniej scenie przywołanej w didaskaliach. Napisz monolog bohatera.

Monolog wewnętrzny – w utworze narracyjnym większy, złożony co najmniej z kilku zdań fragment, będący **przytoczeniem mowy wewnętrznej bohatera** (jego myśli, spostrzeżeń). Jest zwykle wypowiadany **w 1. osobie**.

6. Dobierzcie się w kilkuosobowe zespoły i przygotujcie adaptację teatralną *Mojej apologii* Woody'ego Allena. Pamiętajcie o:

- scenografii, kostiumach, rekwizytach i wskazówkach zawartych w tekście pobocznym,
- konieczności przystosowania epickiego fragmentu do wymogów scenicznych oraz przygotowaniu odpowiedniej interpretacji tekstu tak, by zachować charakter utworu.

Skarbiec języka. Aforyzm

Aforyzm – **zwięzłe błyskotliwe sformułowanie** ogólnej prawdy o charakterze filozoficznym, psychologicznym czy moralnym. Zazwyczaj ma **formę jednozdaniową i opiera się na wewnętrznej sprzeczności**, która powoduje, że aforyzm ma lekki, **żartobliwy charakter**, np. *Pierwszym warunkiem nieśmiertelności jest śmierć.* (S.J. Lec)
Aforyzm może występować nie tylko jako samodzielny utwór, ale też jako wyrazista cząstka większej wypowiedzi, np. jako jej puenta.

Milczeć pragnę
usnąć pragnę
broń się serce strwożone
gdy czas na pamięć
rzuca uroki
zamawia ją wiatrem
zamawia ją szeptem
przemienia w muzykę
Nikt nie jest dość kochany
nikt nie kocha dosyć ← aforyzm

Julia Hartwig *Milczeć pragnę*

1. a) Przeczytajcie aforyzmy Stanisława Jerzego Leca i powiedzcie, jakie myśli wyraża każdy z nich.

- Najbardziej rzucającą się cechą lenistwa umysłowego jest jego nieustanna aktywność.
- Ludzie, zauważyłem, lubią takie myśli, które nie zmuszają do myślenia.
- Ci, co mają szersze horyzonty, mają zazwyczaj gorsze perspektywy.
- Oglądanie świata nic nie kosztuje. Płaci się dopiero za komentarze.
- Zbliżając się do prawdy, oddalamy się od rzeczywistości.
- Ograniczony mózg zmieści nieograniczoną masę bzdur.
- Trzeba mieć dużo cierpliwości, by się jej nauczyć.
- Któż wierzy w cuda! Ale wszyscy ich oczekują.
- Kto się najadł strachu, nie jest głodny wrażeń.
- By dojść do źródła, trzeba płynąć pod prąd.
- Czym ciemniej, tym łatwiej być gwiazdą.



Stanisław Jerzy Lec (1909–1966), poeta, satyryk, aforysta, autor m.in. tomów aforyzmów *Myśli nieuczesane*.

b) Wybierz jeden aforyzm i objaśnij, na jakim pomyśle został oparty. W objaśnieniu wykorzystaj wybrane sformułowania.

pozorna sprzeczność ■ gra słowna ■ przekształcenie ■ kontrast

2. Ustal, do których tekstów kultury nawiązują poniższe aforyzmy Stanisława Jerzego Leca i objaśnij myśli w nich zawarte. W razie wątpliwości skorzystaj z odpowiednich źródeł.

- Na początku było Słowo – a na końcu frazes.
- Czasem mowa jest złotem, milczenie trzydziestoma srebrnikami.
- I owoce zakazane cukrzeją.
- Co to jest Chaos? To jest Ład, który zniszczono przy Stworzeniu Świata.



3. Przeczytaj bajki Ezopa, a następnie wskaż aforyzmy, którymi można by skomentować sens utworów. Uzasadnij swój wybór.

Koźlę domownik i wilk

Koźlę, które schroniło się do wnętrza domu, zauważywszy wilka, zaczęło z niego drwić i rzucać w jego stronę obelgi.

Wilk zawołał:

– Głupcze, to nie ty drwisz ze mnie, lecz dom, w którym się ukrywasz!

Lew i wdzięczna mysz

Kiedy lew zasnął, po jego grzbiecie przebiegła mysz. Lew się obudził, schwytał ją i już miał pożreć…

– Daruj mi życie – poprosiła mysz. – Jeżeli zostawisz mnie w spokoju, odwdzięczę ci się.

Lew się roześmiał i wypuścił mysz. Niedługo później doszło do zdarzenia, kiedy to lew ocalał dzięki myszy. Schwytali go bowiem myśliwi i przywiązali sznurem do drzewa. Mysz, usłyszawszy jęki lwa, szybko przybiegła i przegryzła sznur. Kiedy uwolniła zwierzę, rzekła:

– Kiedyś kpiłeś ze mnie, bo nie dowierzałeś, że i ja mogę ci przyjść z pomocą. Wiedz zatem, że nawet myszy potrafią okazać wdzięczność.

Ezop, *Bajki*, tłumaczenie: Dorota Hartwich

- Ci, którzy przez swą próżność zachowują się zuchwale, gorzko tego żałują.
- Zdarza się, że i najpotężniejsi – kiedy szczęście ich opuszcza – potrzebują słabszych.
- Łatwo jest wyzywać silnych… kiedy jest się poza ich zasięgiem!
- Delikatność i cierpliwość więcej są warte niż zuchwały bunt.
- Często wysiłkiem można zdobyć więcej niż samym talentem, zwłaszcza jeśli talentowi towarzyszy beztroska.

4. Z podanego utworu wypisz fragment będący aforyzmem i objaśnij jego sens w kontekście całej bajki.

jarzmo – dawna uprząż dla zwierząt pociągowych

nie stało – zabrakło

Ignacy Krasicki

Woły krnąbrne

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.
Nie chciały w jarzmie chodzić woły podczas wiosny;
W jesieni nie woziły zboża do stodoły;
W zimie chleba nie stało, zjadł gospodarz woły.

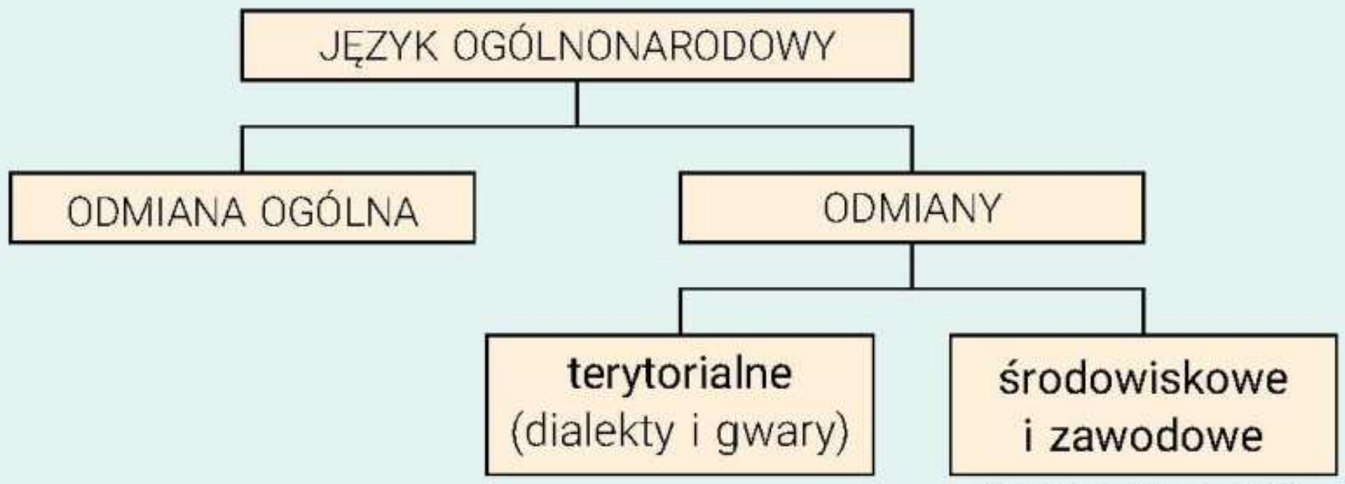
5. Wyszukaj aforyzmy w znanych ci pieśniach, fraszkach, bajkach. Wypisz je oraz podaj autorów i tytuły utworów.

Zróżnicowanie polszczyzny. Język ogólnonarodowy, dialekty i gwary

Język ogólnonarodowy (ogólnopolski) – uniwersalna (ogólna, standardowa) odmiana polszczyzny używanej na co dzień przez większość Polaków. Język ten kształtował się przez wieki i wciąż się rozwija, ponieważ służy do porozumiewania się w zmieniającej się rzeczywistości, w różnych dziedzinach życia. Jest upowszechniany przez szkołę, administrację, literaturę i środki masowego przekazu.

We współczesnej polszczyźnie występują terytorialne odmiany języka, zwane **dialektami**. Wytworzenie się różnic językowych w obrębie polszczyzny ma swoje źródło w przeszłości, gdy kontakty między osobami zamieszkującymi odległe od siebie tereny były utrudnione. W języku polskim wyróżniamy dialekty: wielkopolski, małopolski, śląski, mazowiecki.

W obrębie dialektów można wyróżnić **gwary**. Posługuje się nimi ludność mniejszego obszaru – kilku, a czasem nawet jednej wsi. Współcześnie gwarą mówi głównie najstarsze pokolenie. Gwar nie należy traktować jako gorszej odmiany polszczyzny. Mają wielowiekową tradycję i są źródłem wiedzy o dawnym języku polskim.



(podręcznik, s. 151)

1. a) Na podstawie akapitów od 2. do 6. zapisz informacje mówiące o tym, czym gwary różnią się od języka ogólnopolskiego. Podaj przykłady z tekstu.

① Gwara wystarczała przez wieki mieszkańcom wsi do porozumiewania się, wyrażania uczuć, zaspokajania potrzeb artystycznych. Całkowicie zastępowała język ogólny we wszystkich jego odmianach. Jest systemem bliskim polszczyźnie ogólnej, ale jednak odrębnym i samodzielnym. Na tę odrębność gwary składa się wiele jej szczególnych cech.

② Najłatwiej zauważyć różnice w wymowie głosek. Gwary mają na przykład głoski nieznane polszczyźnie ogólnej: *å* (czyli głoskę pośrednią między *a* i *o*), *é* (*e* zbliżone do *i*) – *pan* (*pon*), *chléb* (*chlib*), czasami utożsamiają różne głoski: *sz* i *s* – *sum* (ryba) i *szum* (wody) brzmią wtedy jednakowo – *sum*. Inaczej niż w języku ogólnym wymawia się też połączenia głosek: *bziały* (biały), *chiba* (chyba).

③ Gwara podhalańska [...] ma nawet odrębny sposób akcentowania wyrazów, nie na przedostatniej, lecz na pierwszej sylabie wyrazu. Jest to tak zwany akcent inicjalny.

④ Od języka ogólnego odróżnia gwary również postać gramatyczna niektórych wyrazów, na przykład *kuniewi* (koniowi), *krowów* (krów), *choćta*, *pijem*, *my byli*, oraz swoisty sposób ich tworzenia: *ojców* (ojca, np. dom), *maluchny*, *dobruśki*, *popielasty*.

⑤ Słownictwo tworzy zespół dość różnorodny; istnieją zarówno odpowiedniki gwarowe nazw języka ogólnego: *chełst* – 'fala morska', *wychód* – 'wschód słońca', *rzepa* – 'ziemniaki', *siklawa* – 'wodospad', jak i nazwy realiów rzeczywistości wiejskiej, nieznanych mieszkańcom miast, na przykład: *redyk* – 'wyjście owiec na hale' lub 'powrót z hal', *stręga* – 'miejsce dojenia owiec'. Składnia zdania gwarowego ma także nieco inny charakter niż składnia języka ogólnego, najbardziej przypomina ona styl potoczny. Spójrzmy na takie zdania: *Ludzie chodzum śpiewajency*, *Ostawił ogień palić się*, *Żebym ja był przejechawszy, to*... Poza gwarą podobnych struktur nie spotykamy.

⑥ Wymienione cechy sprawiają, że gwary, bardzo zresztą terytorialnie zróżnicowane, są niemal odrębnym systemem, w pełni zrozumiałym tylko dla tych mieszkańców wsi, którzy się nim posługują. Ludzie z zewnątrz znają go na ogół tylko biernie: rozumieją język, ale nie potrafią go używać.

Fragment książki Anny Cegieły i Andrzeja Markowskiego *Z polszczyzną za pan brat*

b) Wyjaśnij, jak rozumiesz pojęcia: akcent inicjalny, bierna znajomość gwary.

2. Porozmawiajcie o swoich doświadczeniach związanych z dialektami lub gwarami.

- Kiedy i gdzie spotykacie się z wypowiedziami odbiegającymi od języka ogólnonarodowego?
- Co jest dla was w gwarze zrozumiałe, a co sprawia trudność?

3. Wskaż wyrazy i wyrażenia różniące się od sformułowań języka ogólnonarodowego.

– A ty się opamiętaj i nie pomstuj, boć to ojciec rodzony! Słyszysz!
– Dobrze pamiętam! – odparł ze złością.
– Grzech śmiertelny i obraza boska. A nic ten dobrego nie zwojuje sobie, któren w zapamiętałości rękę podnosi na ojców i przeciwi się przykazaniom Bożym. Masz rozum, toś o tem wiedzieć powinien.
– Sprawiedliwości chcę ino.
– A pomsty szukasz, co?

Fragment książki Stanisława Władysława Reymonta *Chłopi*

4. W kilkuosobowych zespołach postarajcie się przetłumaczyć tekst z gwary podhalańskiej na język ogólnonarodowy.

a) Przeczytajcie kilkukrotnie tekst i porozmawiajcie o tym, co jest jego tematem.

O tym, jak Jędrek Kudasik, nas podhalański Sokrates, radziył wychowywać dzieci, a nie ino dzieci, ale starsyk tyz.

– Wiycie juz, ze człek jest dusom. Wychowujes człeka fte, kie dbos o duse – swojóm abo cudzóm. A w dusy cnota siedzi. Siedzi, ale śpi. Nie wiys człeku, ze jóm mos. Siedzi tam mądrość, a ty nie wiys, ze jóm mos. Siedzi tam sprawiedliwość i ty tyz o niej nic nie wiys. Jak się dowiys? Dowiys sie wte, kie ci jóm kto przebudzi. I nie trza duzo, wystarcy dobrze pytać. Kie sie dobrze spytos, óna sie budzi i na wierch wychodzi. Teroz juz wies. Przódzi nie wiedziołeś, a teroz wiys. A jak wiys, to robis wedle tego, jak wiys.

Fragment książki Józefa Tischnera *Historia filozofii po góralsku*

b) Dokonajcie prób przełożenia kolejnych fragmentów tekstu.

c) Zapiszcie swój tekst i odczytajcie go na forum klasy.

Głupi, ale swój rozum mo

s. 60

Józef Tischner

Tischner – czyt. Tiszner

Po wnikliwyk badaniak podhalańskik uconyk okazuje się, ze Diogenes ze Synopy to naprowde jest

Józek Bryjka z Ochotnicy



Godali o nim: „głupi, ale swój rozum mo". To był taki, co mu nie zalezało. Zjy to zjy, nie zjy tyz dobrze, wypije to wypije, a nie wypije tyz dobrze. Mozeście o nim słyseli, bo to ón przesiadował w becce. A było to w mieście. Becka była niemało, po winie, troche ozeschnięto. Miescany radzi go widzieli, bo im wse dobrze radził. Ale dopiyc tyz umioł. Roz cosi go nazłościyli, wzión do gorzci latarnie, seł przez miasto i kogo spotkoł, to mu świecieł w gębe. „Coz robis?" A ón: „Wypatrujym człeka". Człeka nie było. Godoł tyz: „Kiebyk mioł takóm gębe jako ty, to byk jóm w portkach nosiył".

Bryjkóm się Józek ostoł bez to, ze razu jednego przyseł ku niemu pón ze zomku z Niedzicy. A był to straśnie pański pón. Kie uwidzioł takiego biedoka, to fcioł go cymsi obdarować, ale nie barz wiedzioł, cego Józkowi trza. To rada w rade i się pyto Józka: „Cego byś fcioł?" A ón: „Jednego, cobyście mi panie słónka nie zasłanioł". Ale pón jesce prógowoł. Posłoł ku niemu dworzanina. A dworzanin widzi, ze Józek warzy na ogniu bryjke, takom dość mizernóm, to mu pado: „Kiebyś ty Józek umioł troche karku zginać, to byś ty na zómku w Niedzicy móg nie takie jedzenie mieć". A Józek mu na to: „Kiebyś ty umioł takóm bryjke warzyć, to byś nie musioł przed panami kark giąć".

bryjka – mączna potrawa z regionalnej kuchni podhalańskiej



Bryjka Józek z Ochotnice – nas podhalański Diogenes – był człekiem ślebodnym. Nie doł se dusy przywiązać przez ziemskie bogactwa. Jak nojmniej mieć, a jak nojbardziej być. Bo to, co mos, mo i ciebie. Mos pole, juz-eś przywiązany do pola. Mos las, juz-eś przywiązany do lasa. Mos babe, juz-eś przywiązany do spodnicy. A jak cie tak syćko powiąze, to ani się spostrzezes, ze ni mos juz siebie. A wte takiś, jak ten cień. Wse nie swój. Wse cudzy.

A na Pana Boga winy nie składoj. Roz Józka przewiedło. Pasterze namówieli go, coby siod do koryta, a oni go spuscom Dunajcem dołu, to dopłynie do Krościenka, ka sóm jest jesce lepse becki. I Józek sie złakomiył. Roz w zyciu. Coz kie koryto

sie przekopyrtło i Józek o mało co, a byłby sie utopiył. Narzykoł potym na Pana Boga, ze go z opieki swojej wypuścił. Ale pasterze mu pedzieli: „Ty na Pana Boga nie narzekoj, bo Pón Bóg ci nie winowaty, inoś se sóm winowaty, boś se źle siod".

Tak to bywo: źle se siednies, a pote krzycys, ze Pon Bóg winien.

Józek Bryjka z Ochotnicy umar w Jurgowie i hań go pochowali. Dziś juz mało fto wie, kany jego grób. Ale przepis na dobróm bryjke po Józku zostoł. A ze kozdy górol umie bryjke przysposobić, to tyz nie musi przed nikim kark giąć. Hej.

Józef Tischner (1931–2000), polski ksiądz, filozof, pisarz i publicysta. Autor wielu publikacji, m.in. *Tischner czyta katechizm*, *Historia filozofii po góralsku*, *Alfabet Tischnera*.

Fragment książki *Historia filozofii po góralsku*, ZNAK, Kraków 2002

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o waszych wrażeniach związanych z odbiorem tekstu. Powiedzcie, co was zaskoczyło, zwróciło waszą uwagę, mogło stanowić barierę w zrozumieniu treści.



2. Opowiedzcie historię Józka Bryjki z Ochotnicy.

3. a) Ustalcie, jakie znane wam informacje o Diogenesie wykorzystał Józef Tischner, aby stworzyć postać góralskiego filozofa.

b) Podajcie informacje dotyczące wyłącznie Józka Bryjki.

c) Swoje spostrzeżenia zapiszcie w dowolnej formie graficznej.

4. a) Przedyskutujcie, czy możliwe byłoby zrozumienie opowiadania bez wiedzy o Diogenesie.

b) Ustalcie, co śmieszyłoby, a co nie śmieszyłoby bez znajomości kontekstu filozoficznego. Weźcie pod uwagę różne rodzaje komizmu (sytuacji, postaci, języka) oraz inne elementy.

c) Wnioski z dyskusji zapiszcie w tabeli przerysowanej do zeszytu.

bez kontekstu śmieszyłyby…	bez kontekstu nie śmieszyłyby…
?…	?…

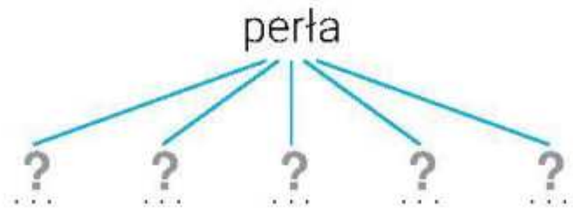
5. *Po wnikliwych badaniach uczonych okazało się, że X to naprawdę* ?… Napisz humorystyczną pracę, w której główny bohater będzie miał cechy innego, wybranego przez ciebie filozofa. Wybierz jedną z form wypowiedzi:

- opowiadanie z elementami charakterystyki,
- artykuł do kącika humoru w czasopiśmie popularnonaukowym zatytułowanym „Odkrycia",
- przemówienie naukowca na zjeździe filozofów w alternatywnym świecie.

Per aspera ad astra?

ZADANIE WSTĘPNE

Przeczytaj fragment hasła ze *Słownika symboli* Władysława Kopalińskiego, a następnie uzupełnij w zeszycie schemat, zapisując, jakie symboliczne znaczenia ma perła.



- Perła – wspaniały blask i kulisty kształt uczyniły z nieskazitelnej perły jeden z najdawniejszych symboli doskonałości. Według mistyków perła oznaczała uszlachetnienie, uduchowienie materii.
- Perła w muszli to dusza ludzka w ciele. Perła skryta w muszli na dnie morza to także symbol płodu w łonie matki, Chrystusa w łonie Maryi, światła w ciemnościach.
- W folklorze perła ma związek z Księżycem. Podobieństwo pereł do łez sprawia, że uważa się, iż przynoszą one nieszczęście, jeśli nie zostały otrzymane w spadku.
- W literaturze perskiej perłą nazywano wytwornie piękną myśl, a tworzenie wierszy przedstawiano jako nawlekanie pereł.
- Rozsypane bezładnie perły symbolizują rozproszenie, rozpad osobowości.

s. 68

- ***cogito*** (łac.) – myślę
- **juvenilne** – młodzieńcze
- ***per aspera ad astra*** (łac.) – przez ciernie do gwiazd
- ***amor fati*** (łac.) – umiłowanie losu

Zbigniew Herbert (1924–1998), wybitny polski poeta, eseista i dramatopisarz. Najważniejsze tomy poetyckie to: *Struna światła*, *Pan Cogito*, *Raport z oblężonego miasta*, oraz tomy esejów *Barbarzyńca w ogrodzie*, *Martwa natura z wędzidłem*.

Zbigniew Herbert

Pan Cogito a perła



Czasem przypomina sobie Pan Cogito, nie bez wzruszenia, młodzieńczy swój marsz ku doskonałości, owe juvenilne *per aspera ad astra*. Otóż zdarzyło mu się pewnego razu, gdy spieszył na wykłady, że wpadł mu do buta mały kamyk. Umiejscowił się złośliwie między żywym ciałem a skarpetką. Rozsądek nakazywał pozbyć się intruza, ale zasada *amor fati* – przeciwnie, znoszenie go. Wybrał drugie, heroiczne rozwiązanie.

Z początku wyglądało to niegroźnie, po prostu doskwieranie i nic więcej, ale po jakimś czasie w polu świadomości pojawiła się pięta, i to w momencie, kiedy młody Cogito mozolnie chwytał myśl profesora rozwijającego temat pojęcia idei u Platona. Pięta rosła, nabrzmiewała, pulsowała, z bladoróżowej stawała się purpurowa jak zachodzące słońce, wypierała z głowy nie tylko ideę Platona, ale wszystkie inne idee.

Wieczorem przed udaniem się na spoczynek wysypał ze skarpetki obce ciało. Było to małe, zimne, żółte ziarenko piasku. Pięta była przeciwnie duża, gorąca i ciemna od bólu.

Fragment książki *Pan Cogito*

ZADANIA

1. Wyjaśnij sytuację przedstawioną w utworze Zbigniewa Herberta. W tym celu odpowiedz na pytania:

- kim jest bohater,
- co jest tematem jego wspomnień,
- o czym opowiada.

2. a) Powiedzcie, w jaki sposób młody bohater chce osiągnąć doskonałość. Weźcie pod uwagę:
- przyczynę podjęcia decyzji o umartwianiu się,
- dążenie do doskonałości przez wyrzeczenia,
- konfrontację rozważań filozoficznych z bólem,
- rezultat próby osiągnięcia duchowej doskonałości.

b) Jakich sformułowań użył autor, aby przedstawić drogę młodego Pana Cogito do doskonałości? Zapiszcie w zeszycie kilka cytatów.

c) Ustalcie, jaki efekt osiągnął autor dzięki przywołanym obrazom i zastosowanemu słownictwu.

3. Objaśnijcie, jaki stosunek do przedstawionych wydarzeń z młodości Pana Cogito ujawnia się w wypowiedzi osoby mówiącej (podmiotu lirycznego).

4. Zinterpretujcie tytuł utworu. Weźcie pod uwagę:
- informacje z zadania wstępnego,
- wnioski z zadania 2.,
- to, że prawdziwe perły powstają w wyniku reakcji organizmu małża na ciało obce, które przedostało się do muszli.

5. Wyjaśnij przenośny sens sentencji *per aspera ad astra*, a następnie określ jej znaczenie w utworze Zbigniewa Herberta.

Przećwicz

Sławomir Mrożek

Testament optymisty



Pewnego razu, kiedy wyszedłem na przechadzkę wśród drzew, wiatr przyniósł mi pod nogi kartkę papieru, zapisaną pismem nierównym, jak gdyby ktoś stawiał litery w ciemności albo przynajmniej w mroku.
Jak się okazało, był to pamiętnik optymisty, człowieka, który dostrzegał nie tylko przykre strony życia, ale starał się naświetlić je wielostronnie. Czasami używał skrótów literowych, w intymnych pamiętnikach to normalne. Treść kartki cytuję:

„Wszystko idzie dobrze. Wczoraj Wiktor oddał mi pieniądze. Kataru już ani śladu. Noga Geni zrosła się prawie idealnie. Również pogoda ustaliła się na dobre, po okresie uporczywych deszczów nareszcie zaświeciło słońce, nastały dni błękitne i złotawe. Wprawdzie M. się odgrażał, ale W. mówi, że to tylko próżne gesty, słowa bez pokrycia, argumenty bez podstaw. Co najważniejsze, wujek wczoraj powrócił z Podhala i powiada, że tak pięknych

widoków na okolicę dawno nie zaznał, choć jako były żuaw umiał przecie nie jedno. Czerstwy jest i opalony, warsztat będzie uruchamiał. […] Dach się załata, wszystko już umówione. Sabcia rośnie coraz wyższa, wnet już ciotuni do ramion sięgnie, warkocz ma gruby. Kawusię pies pogryzł, ale wcale nie był wściekły i Kawusia śmieje się z tego. Ja myślę, że te C. w zimie też da się załatwić, toż to będzie używanie!

Martwiłaby mnie trochę sytuacja u A. Tatara, ale, takie rzeczy nieraz się już zdarzały i on sam, jak mnie spotkał, mówił, żeby uszy trzymać do góry, zresztą R. tam był, mówił, że już się znacznie poprawiło i właściwie wnet będą wynosić.

Rześko jest, jak Boga kocham!

Jednego tylko nie bardzo mogę zrozumieć: dlaczego czterech mężczyzn niesie mnie w drewnianej skrzyni, na leżąco, z wiekiem przybitym silnie, na głucho…"

Tyle rękopis. Pozdrowienia.

Dzieła zebrane, tom VI, Oficyna Literacka Noir sur Blanc (czyt. Nuar sur Blą), Warszawa 1997

- **żuaw** – żołnierz piechoty francuskiej w Algerii
- **czerstwy** – zdrowy, krzepki

Sławomir Mrożek (1930–2013), polski dramatopisarz, prozaik, satyryk, rysownik. Do najbardziej znanych utworów Mrożka należą dramaty *Tango*, *Emigranci*, *Męczeństwo Piotra Oheya*, *Miłość na Krymie*, opowiadania *Słoń*, *Wesele w Atomicach*.

ZADANIA

1. Odpowiedz, do którego rodzaju literackiego należy tekst.

2. Określ typ narracji i zacytuj odpowiedni fragment.

3. Ułóż po jednym pytaniu do treści pierwszego i drugiego akapitu tekstu.

4. Scharakteryzuj bohatera cytowanej kartki.

a) W 2–3 zdaniach przedstaw jego postawę życiową.

b) Do której z postaw filozoficznych (epikurejczyk, stoik, asceta, cynik) nawiązuje – według ciebie – postawa bohatera? Uzasadnij swój wybór.

5. Wyjaśnij, na czym polega komizm przedstawionej sytuacji.

6. Odpowiedz, w jaki sposób tytuł utworu wpływa na odczytanie tekstu.

7. Wypisz z tekstu przykłady dwóch różnych nieosobowych form czasownika.

8. Wyszukaj w tekście czasownik w trybie przypuszczającym i określ jego formę gramatyczną.

9. Aby zachować sens zdania: *Rześko jest jak Boga kocham!*, przysłówka *rześko* nie można poprawnie zastąpić wyrazami:

A. energicznie B. raźno C. orzeźwiająco D. prężnie

Uzasadnij swój wybór.

10. Objaśnij znaczenie wyrażeń: *naświetlić wielostronnie, słowa bez pokrycia*.

11. Od słowa *dach* utwórz rodzinę wyrazów składającą się z trzech wyrazów.

12. Wskaż wyraz, w którym pisowni *ż* nie można uzasadnić tą samą regułą co w przypadku pozostałych słów. Podaj tę regułę.

A. mężczyzna B. używanie C. wyższa D. odgrażał się

13. Napisz opowiadanie, którego początek stanowi pierwszy akapit utworu Stanisława Mrożka. Zastosuj co najmniej dwa spośród podanych elementów: dialog, opis, opis sytuacji, elementy charakterystyki bezpośredniej.

Składnia. Wypowiedzenie z imiesłowowym równoważnikiem zdania

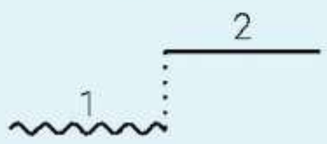
Powtórzenie

Wypowiedzenie z imiesłowowym równoważnikiem zdania to takie wypowiedzenie złożone podrzędnie, w którym człon podrzędny nie ma orzeczenia wyrażonego osobową formą czasownika – tę funkcję pełni imiesłów przysłówkowy.

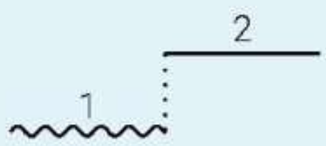
1a 2 1b
Adam, słuchając ulubionej muzyki, przygotowywał się do egzaminu z geometrii.



1 2
Myśląc o egzaminie, przeglądał notatki z lekcji.



1 2
Rozwiązawszy kilka zadań, postanowił pójść na siłownię.



1. Wypisz wypowiedzenia z imiesłowowym równoważnikiem zdania. Wykonaj ich wykresy.

Pitagoras z Samos żył na przełomie VI i V w. p.n.e. Będąc filozofem, matematykiem i etykiem, angażował się jednocześnie w politykę. Wiele podróżował, zwłaszcza do Egiptu i Babilonii, co pozwoliło mu na poznanie tamtejszych osiągnięć myśli matematycznej.

W 537 roku p.n.e. na wyspie Samos rządy objął tyran Polikrates. Pitagoras, jako człowiek wolny, nie chciał znosić rządów despoty. Wyruszył więc do Italii i osiadł w Krotonie. Zamieszkawszy tu, założył sławną szkołę pitagorejczyków. Nie każdy mógł być jej uczniem, gdyż Pitagoras starannie dobierał swoich podopiecznych. W szkole obowiązywały niezwykle surowe zasady. Każdy, będąc uczniem, musiał bezwzględnie przestrzegać obowiązujących reguł. Prawdopodobnie zawiść niedopuszczonych przez Pitagorasa do wspólnoty wywołała bunt wśród mieszkańców Krotony. Filozof uciekł do Metapontu, gdzie mieszkał do końca życia. Zmarł, nie pozostawiwszy po sobie żadnych pism. Jednak jego osiągnięcia od wieków stanowią podstawę wielu teorii i wynalazków.



3



2. Wyszukaj wypowiedzenia z imiesłowowym równoważnikiem zdania i przekształć je tak, by wyeliminować imiesłów przysłówkowy i wprowadzić orzeczenie.



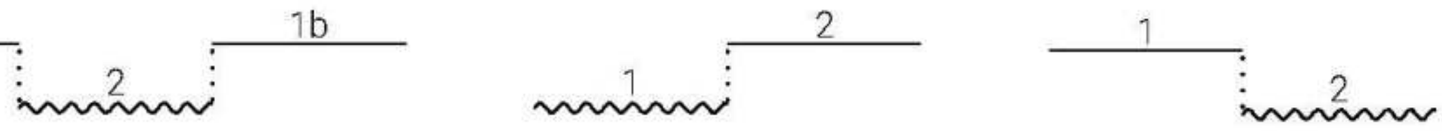
hekatomba – w starożytnej Grecji: pierwotnie ofiara ze stu wołów, później każda większa ofiara ze zwierząt

3. Dopasuj wykresy do wypowiedzeń z imiesłowowym równoważnikiem zdania.

Dodawszy kwadraty długości dwóch przyprostokątnych w trójkącie prostokątnym, otrzymamy kwadrat długości przeciwprostokątnej w tym trójkącie.

Tomek, odjąwszy od kwadratu długości przeciwprostokątnej kwadrat długości jednej przyprostokątnej w trójkącie prostokątnym, obliczył kwadrat długości drugiej przyprostokątnej.

Poznał długość boku, obliczywszy pierwiastek z otrzymanej wartości.



4. Przekształć zdania w wypowiedzenia z imiesłowowym równoważnikiem zdania. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.

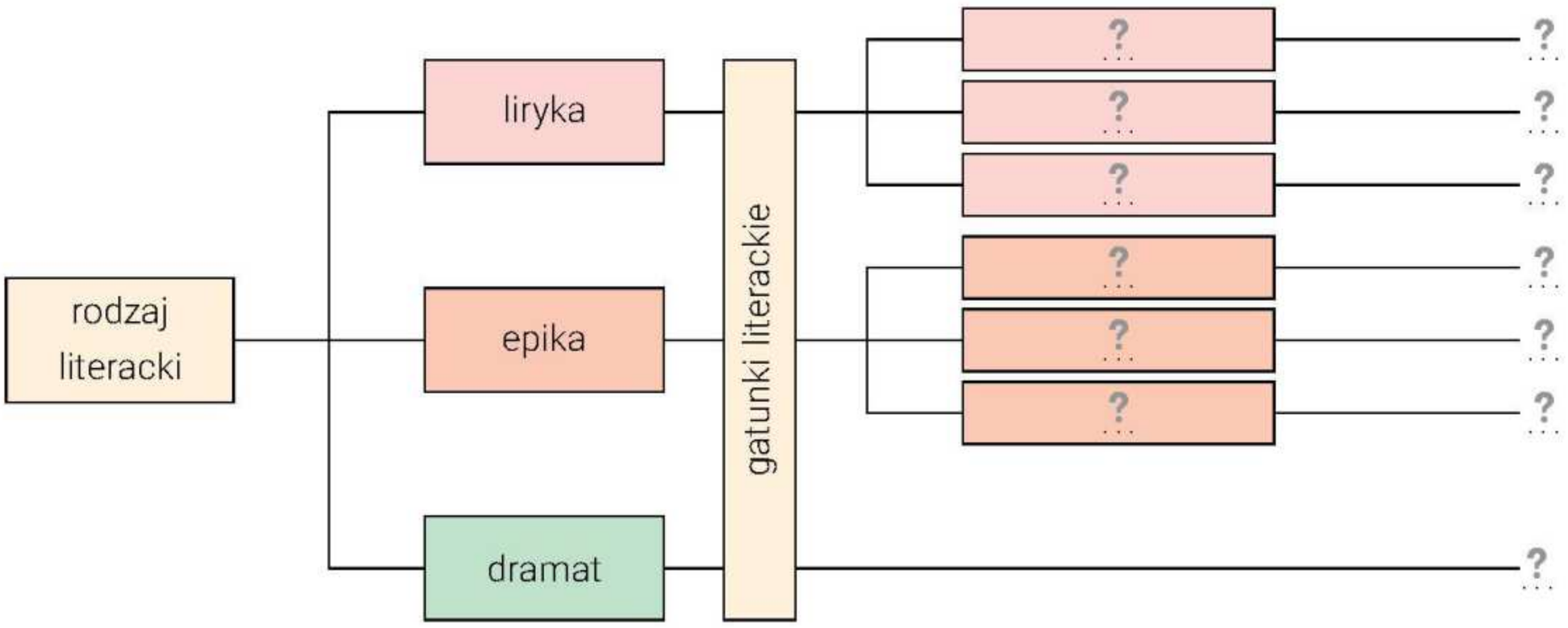
- Skończyliśmy kolejny dział geometrii. Możemy się spodziewać sprawdzianu.
- Aby się przygotować do sprawdzianu, będziemy rozwiązywać zadania z zastosowaniem twierdzenia Pitagorasa.
- Jak uzyskamy dobre wyniki ze sprawdzianu, będziemy mogli poprosić o zgodę na zorganizowanie dyskoteki.



Powtórzenie

1. a) Przerysuj schemat do zeszytu, a następnie wpisz we właściwych miejscach wybrane tytuły utworów i ich autorów z rozdziału *U źródeł filozofii*.

b) Obok tytułów zapisz (tam, gdzie jest to możliwe), do jakiego gatunku literackiego należą.



2. Uzupełnij w zeszycie tabelę według wzoru. W razie braku danych wpisz „–”.

tytuł	autor	czas powstania utworu	czas akcji utworu	tematyka utworu, uwagi o tekście
Gorzka medytacja	Metrodoros	–	–	egzystencjalna, rozważania o życiu zakończone puentą: *Albo nie rodzić się wcale, albo odejść stąd jak najrychlej.*
?	Seneka (Młodszy)	?	?	?
?	Jan Kochanowski	?	?	?
Dar	?	?	?	?
?	Barbara Kosmowska	?	?	?
?	Jerzy Liebert	?	?	?
Pan Cogito a perła	?	?	?	?

3. Przypomnij sobie analizowane utwory Jana Kochanowskiego z klas 7. i 8. Sporządź notatkę, w której uwzględnisz informacje podane w poniższej tabeli.

tytuł utworu	gatunek literacki	temat utworu i problematyka
?	?	?

4. Narysuj w zeszycie oś czasu i umieść na niej nazwiska z ramki. Te, które są oznaczone gwiazdką, zaznacz kolorem i zapamiętaj.



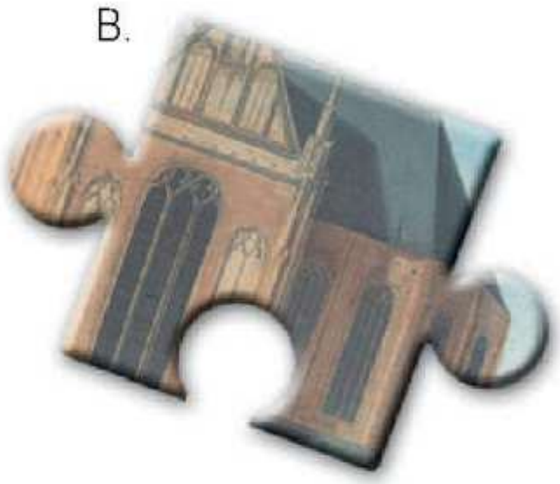
Epikur ■ Jan Kochanowski* ■ Wisława Szymborska* ■ Czesław Miłosz* ■ Miron Białoszewski
Antoine de Saint-Exupéry* ■ Zbigniew Herbert* ■ Sławomir Mrożek
Józef Tischner ■ Woody Allen ■ Henryk Sienkiewicz* ■ Seneka (Młodszy)

5. a) Zapisz w zeszycie autorów i tytuły dzieł, których fragmenty zamieszczono poniżej.

A.



B.



C.



D.



E. *Jestem kim jestem.*
Niepojęty przypadek
jak każdy przypadek.

F. *Nie porzucaj nadzieje,*
Jakoć sie kolwiek dzieje:
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

G. [...] *przyjemność jest początkiem i celem życia szczęśliwego.*

H. *Dziś bądź wesół, dziś użyj biesiady,*
O przyszłym dniu niechaj próznej rady:
Już to dawno Bóg odmyślił w niebie,
A k' tej radzie nie przypuszczą ciebie.

I. *Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,*
Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom.

J. *Cieszę się, że potrafisz być szczęśliwa. Za szczęście zwykle się płaci, ale bez tego haraczu nie warto w ogóle żyć.*

b) Powiedz, kto wypowiedział poniższe słowa.

A. *Ach, czemuż takie brzemię dźwigałem, zbędną skorupę?*

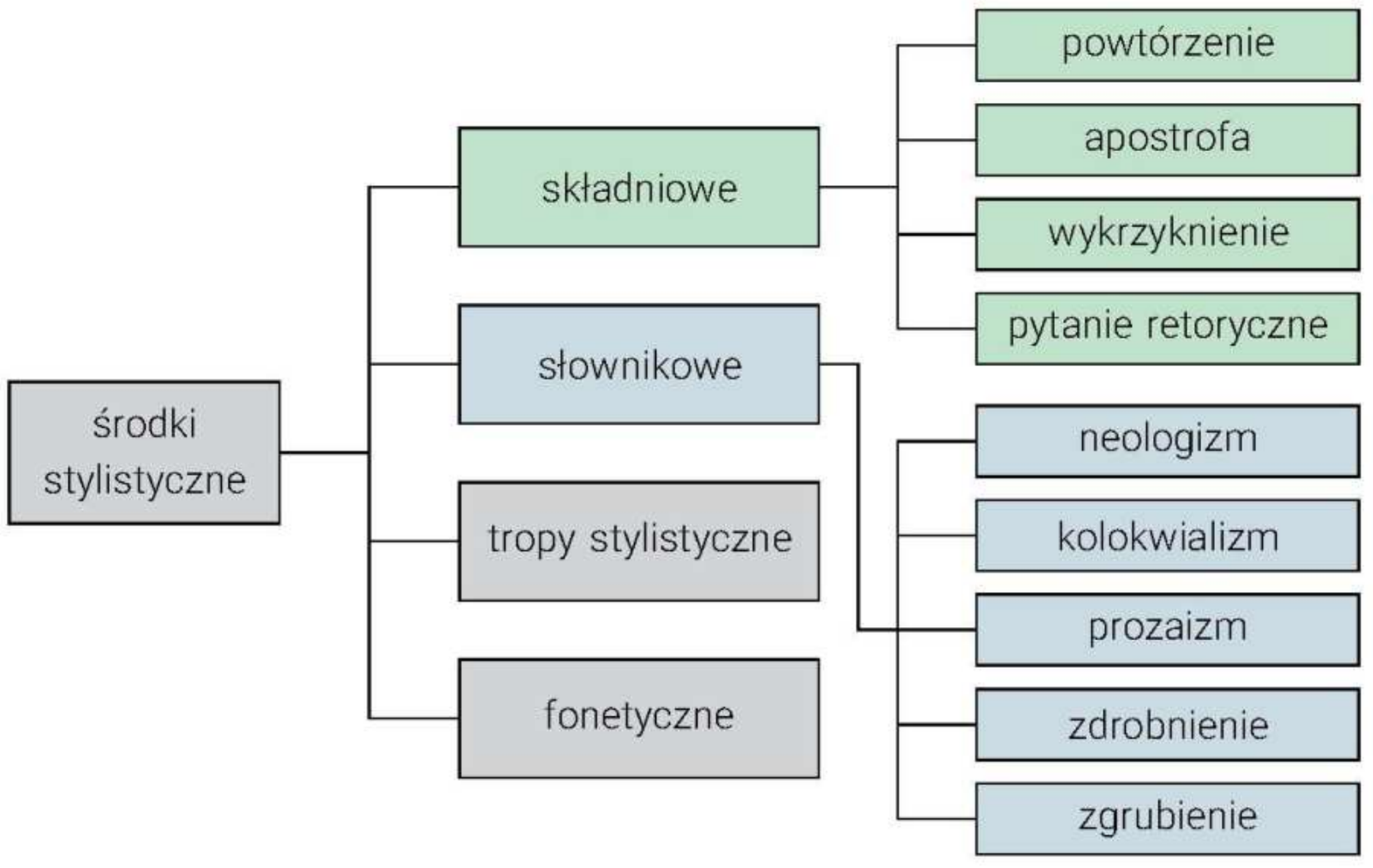
B. *Więc może o tę odrobinę jestem od niego mądrzejszy, że jak czego nie wiem,*
to i nie myślę, że wiem.

6. Ułóż objaśnienia haseł zamieszczonych w diagramie i zapisz je w zeszycie.

1.			A	F	O	R	Y	Z	M									
2.		S	T	O	I	K												
3.	M	O	N	O	L	O	G	W	E	W	N	Ę	T	R	Z	N	Y	
4.		K	O	L	O	K	W	I	A	L	I	Z	M					
5.		K	O	M	I	Z	M											
6.	A	N	E	G	D	O	T	A										
7.					F	R	A	S	Z	K	A							
8.		E	P	I	K	U	R	E	J	C	Z	Y	K					
9.			P	A	M	I	Ę	T	N	I	K							
10.				Ż	Y	C	I	O	R	Y	S							
11.	R	E	T	O	R	Y	K	A										
12.					C	Y	N	I	K									
13.				L	I	R	Y	K	A									
14.	L	E	G	E	N	D	A											

7. W kilkuosobowych grupach uzupełnijcie w zeszycie zaznaczoną na zielono część schematu przedstawiającego podział środków stylistycznych.

a) Do każdego hasła dopiszcie jego objaśnienie. W razie wątpliwości skorzystajcie z odpowiedniego słownika.



b) Wypiszcie z tekstów zamieszczonych w rozdziale *U źródeł filozofii* cytaty będące przykładami wybranych środków stylistycznych.

Sprawdź siebie

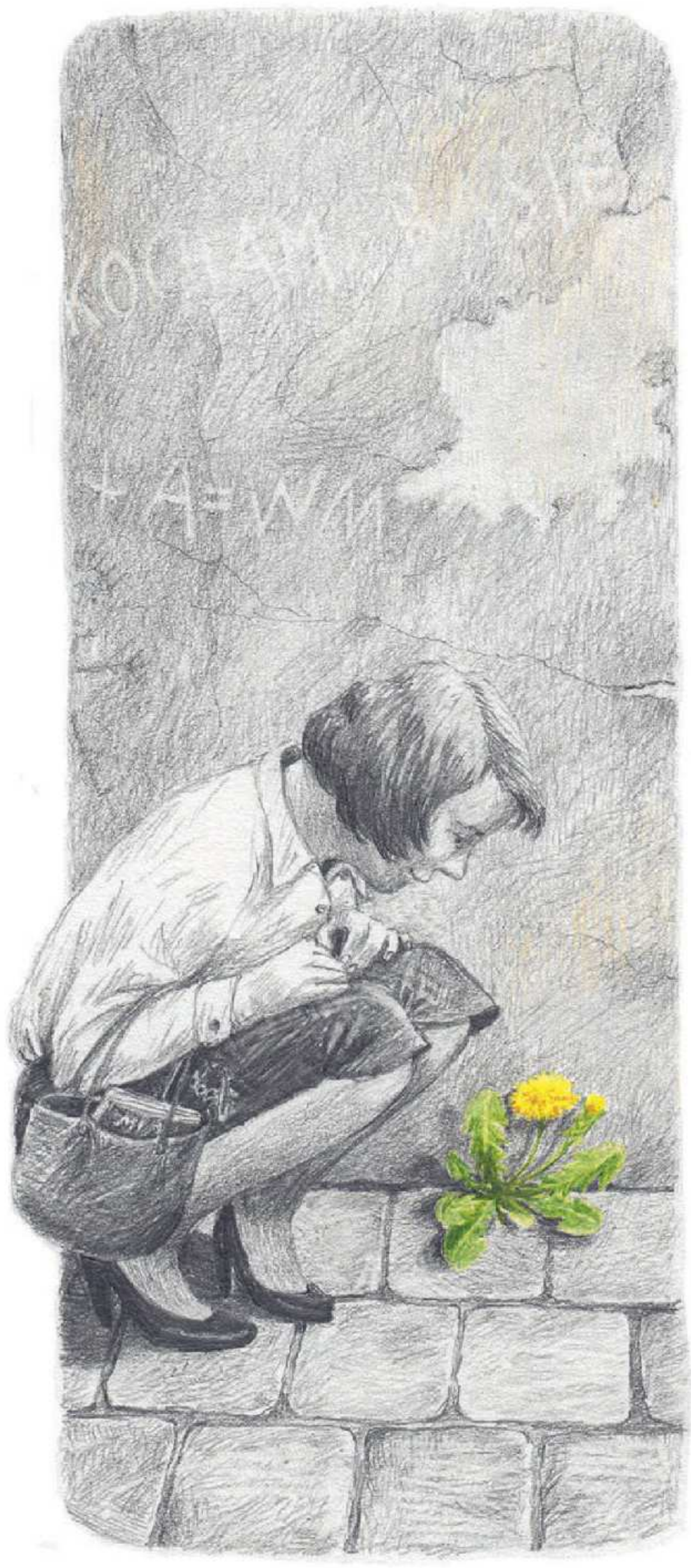
Jonasz Kofta

Kiedy się dziwić przestanę...

Kiedy się dziwić przestanę
Gdy w mym sercu wygaśnie czerwień
Swe ostatnie, niemądre pytanie
Niezadane, w połowie przerwę
Będę znała na wszystko odpowiedź
Ubożuchna rozsądkiem maleńkim
Czasem tylko popłaczę sobie
Łzami tkliwej i głupiej piosenki
By za chwilę wszystko zapomnieć
Kiedy się dziwić przestanę
Kiedy się dziwić przestanę
Będzie po mnie

Kiedy się dziwić przestanę
Zgubię śpiewy podziemnych strumieni
Umrze we mnie co nienazwane
Co mi oczy jak róże płomieni
Dni jednakim rytmem pobiegną
Znieczulone, rozsądne, żałosne
Tylko życia straszliwe piękno
Mnie ominie nieśmiałą wiosną
Za daleko jej będzie do mnie
Kiedy się dziwić przestanę
Kiedy się dziwić przestanę
Będzie po mnie

Kiedy się dziwić przestanę
Lżej mi będzie i łatwiej bez tego
Ścichną szczęścia i bóle wyśmiane
Bo nie spytam już nigdy – dlaczego?
Błogi spokój wyrówna mi tętno
Gdy się życia nauczę na pamięć
Wiosny czułej bolesne piękno
Pożyczoną poezją zakłamię
I nic we mnie i nic koło mnie
Kiedy się dziwić przestanę
Kiedy się dziwić przestanę
Będzie po mnie



ZADANIA

1. Napisz notatkę dotyczącą utworu, w której znajdą się odpowiedzi na poniższe pytania. W argumentacji zacytuj odpowiednie fragmenty wiersza.

- Kim jest osoba mówiąca w utworze?
- Co jest tematem wypowiedzi?
- Co i dlaczego – według osoby mówiącej – jest ważnym elementem życia, nadaje mu sens?

2. Wyjaśnij, jak rozumiesz sformułowanie: *Kiedy się dziwić przestanę/Będzie po mnie*. Nazwij zabieg stylistyczny zastosowany w tym sformułowaniu.

3. Ustal, które informacje dotyczące utworu Jonasza Kofty *Kiedy się dziwić przestanę…* są nieprawdziwe.

- Utwór jest przykładem liryki bezpośredniej/liryki pośredniej.
- Dominującym środkiem składniowym jest powtórzenie/apostrofa.
- Mówiąc o swoim istnieniu i o tym, co się może zdarzyć, podmiot stosuje przede wszystkim metafory/porównania.

4. Zapisz co najmniej dwa pytania filozoficzne, na które można znaleźć odpowiedź w utworze Jonasza Kofty.

5. Przeanalizuj myśli Stanisława Jerzego Leca i podaj cechy aforyzmu na wybranym przykładzie.

Czy człowiek nieumiejący liczyć, który znalazł czterolistną koniczynę, ma też prawo do szczęścia?

Kto stracił głowę, tego ona często boli.

Myśli niektórych ludzi są tak płytkie, że nie sięgają nawet głowy.

Czasem trzeba zamilknąć, żeby zostać wysłuchanym.

Należy żyć przez kalkę, by w razie zniknięcia mieć dowód istnienia.

Żyć jest bardzo niezdrowo. Kto żyje, ten umiera.

Na żadnym zegarze nie znajdziesz wskazówek życia.

6. Który z aforyzmów Stanisława Jerzego Leca zawiera – twoim zdaniem – myśl przeciwstawną do postawy wyrażonej w utworze Jonasza Kofty *Kiedy się dziwić przestanę…*? Uzasadnij swój wybór w 2–3 zdaniach.

7. Przeanalizuj aforyzmy z zadania 5. pod kątem składniowym.

a) Wykonaj wykresy zdań.

b) Podaj zasadę interpunkcyjną dotyczącą przecinków, zastosowaną w pierwszym aforyzmie.

8. Podaj co najmniej dwa poznane w rozdziale *U źródeł filozofii* utwory o tematyce lub wymowie podobnej do przesłania utworu *Kiedy się dziwić przestanę*.

Nasz projekt



Przygotujcie scenariusz krótkiego filmu niemego, którego tematyka będzie dotyczyła znanych wam starożytnych filozofów, ich poglądów i dokonań.

- Był sobie… (np. Sokrates, Platon, Epikur, Diogenes)
- Filozof na ulicach Warszawy
- Spotkanie wybranych filozofów w innym świecie
- Filozofia a szkolna rzeczywistość
- Na ateńskim rynku… (np. z Sokratesem w roli głównej)

Dobierzcie się w 4–5-osobowe zespoły. Wybierzcie tematykę waszego scenariusza. Następnie zaplanujcie pracę, uwzględniając następujące etapy:

Gromadzenie i selekcja materiału

- Zapoznajcie się z informacjami z zakresu historii filmu (początek XX wieku). Obejrzyjcie nieme filmy z lat 20.–30. (np. *Gabinet doktora Caligari*; *Nosferatu, symfonia grozy*; *Gorączka złota*) i zapiszcie swoje spostrzeżenia dotyczące techniki filmowej i sposobów na wyrażenie zawartych w filmach treści, uczuć bohaterów itp. Obserwacje powinniście wykorzystać do opracowania własnego scenariusza.
- Przypomnijcie sobie informacje o tym, co zawiera scenariusz (podręcznik, s. 61).
- Wykorzystajcie różne źródła i zgromadźcie informacje potrzebne do opracowania wybranego przez was tematu.

Kolejne etapy pracy nad scenariuszem

- Pamiętając o specyfice filmu niemego, podajcie pomysły do waszego scenariusza i przedyskutujcie swoje propozycje.
- Wymyślcie i napiszcie tekst, który będzie zawierał:
  - szkic fabuły utworu,
  - ramową charakterystykę postaci,
  - opis scenerii, wypowiedzi bohaterów,
  - informacje o sposobie realizacji.



WARTOŚCI I WYBORY

1. Przedstaw w chmurze tagów wartości, które są dla ciebie najistotniejsze w życiu. Możesz skorzystać z podanych pojęć lub zaproponować własne. Uzasadnij swój wybór.

niezależność ■ wykształcenie ■ miłość ■ zdrowie ■ wiara ■ bezpieczeństwo
marzenia ■ wolność ■ szacunek ■ uczciwość ■ przygoda ■ piękno ■ czas
sława ■ lojalność ■ spokój ■ pasja ■ sukces ■ wyzwanie ■ akceptacja
zadowolenie ■ pieniądze ■ rozwój ■ osiągnięcia ■ wiedza ■ optymizm

2. Opracujcie w zespołach własne hasło słownikowe wyrazu *wartość*, które umieścilibyście w młodzieżowym słowniku języka polskiego.

3. Porozmawiajcie o tym:

- w jaki sposób wartości ważne dla ludzi mogą motywować ich działania i wpływać na ich wybory,
- co się dzieje, jeśli ktoś deklaruje, że pewne wartości są dla niego ważne, ale postępuje wbrew nim.

4. a) Powiedzcie, jakich wyborów dokonali wymienieni bohaterowie mitologiczni.



Weźcie pod uwagę:

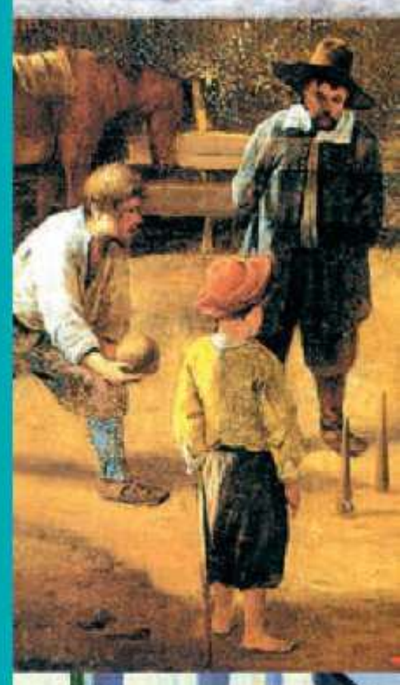
- czego dotyczyły te wybory i jakie wartości im przyświecały,
- jakie były konsekwencje ich działań.

b) Podajcie przykłady bohaterów (historycznych, literackich, znanych wam z życia codziennego), którzy dokonali – waszym zdaniem – ważnych i decydujących życiowych wyborów.

c) Wybierz jednego z bohaterów i przygotuj w dowolnej formie (np. opowiadanie, plakat, prezentacja) wypowiedź na jego temat. Uwzględnij informacje dotyczące:

- wyboru, którego dokonał bohater, i towarzyszących temu okoliczności,
- motywów jego postępowania,
- twoich przemyśleń związanych z działaniem bohatera.



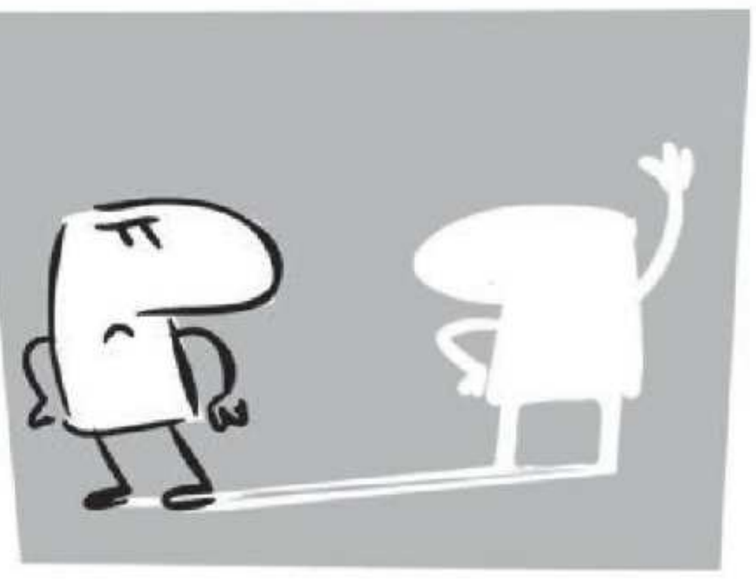








Wobec siebie



Szlachetne zdrowie

s. 150

Ignacy Krasicki

Człowiek i zdrowie



- **ustawać** – męczyć się
- **zelżeć** – stać się mniej intensywnym; złagodnieć, osłabnąć
- **zrazu** – od początku
- **natenczas** – wtedy, wówczas

Ignacy Krasicki (1735–1801), polski poeta i prozaik okresu oświecenia. Autor satyr, bajek, poematów heroikomicznych oraz pierwszej polskiej powieści – *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*.

W jedną drogę szli razem i człowiek, i zdrowie.
Na początku biegł człowiek; towarzysz mu powie:
„Nie spiesz się, bo ustaniesz". Biegł jeszcze tym bardziej.
Widząc zdrowie, że jego towarzystwem gardzi,
Szło za nim, ale z wolna. Przyszli na pół drogi:
Aż człowiek, że z początku nadwerężył nogi,
Zelżył kroku na środku. Za jego rozkazem
Przybliżyło się zdrowie i odtąd szli razem.
Coraz człowiek ustawał, mając w pogotowiu
Zbliżył się: „Iść nie mogę, prowadź mnie" – rzekł zdrowiu.
„Było mnie zrazu słuchać" – natenczas mu rzekło;
Chciał człowiek odpowiedzieć… lecz zdrowie uciekło.

ZADANIA

1. Wyjaśnijcie, w jaki sposób są przedstawieni zdrowie i człowiek w bajce Ignacego Krasickiego.

a) Przedyskutujcie, co mogą oznaczać poniższe sformułowania.

- *Biegł jeszcze tym bardziej.*
- *Przyszli na pół drogi.*
- *Coraz człowiek ustawał.*
- *Zdrowie uciekło.*

b) Wskażcie inne fragmenty utworu zawierające metafory.

2. a) Porozmawiajcie o tym, jaka postawa została ukazana w bajce.

b) Sformułujcie pouczenie zawarte w utworze.

c) Powiedzcie, jaki pomysł wykorzystał autor, by podkreślić przesłanie bajki.

3. Uzupełnijcie w zeszycie notatkę w formie schematu.

Ignacy Krasicki
Człowiek i zdrowie
- treść utworu — ?
- znaczenie metaforyczne — ?
- cechy bajki jako gatunku literackiego — ?

4. Porozmawiajcie o tym, dlaczego zdrowie jest wartością, o którą każdy człowiek powinien dbać. Podajcie przykłady, odwołując się do własnych obserwacji i doświadczeń.

5. Komu zadedykowałabyś/zadedykowałbyś bajkę *Człowiek i zdrowie*? Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której uzasadnisz swój wybór.

6. Sformułuj zbiór zasad zdrowego stylu życia nastolatków. W tym celu skorzystaj z różnych źródeł informacji.

7. Napisz współczesną bajkę, której tematem będzie zachęta do zdrowego trybu życia.

Zawalczyć...

Kazimierz Szymeczko

Pukładać sobie świat

Bohater powieści ma około piętnastu lat. Jest dobrym uczniem, zdobywa nagrody na olimpiadach przedmiotowych. Podczas powrotu z wakacji on i jego rodzice ulegają wypadkowi. Odtąd chłopak jest sparaliżowany. Po opuszczeniu szpitala trafia do ośrodka rehabilitacyjnego. Bardzo zależy mu na tym, by od nowego roku szkolnego rozpocząć naukę w liceum. Ojciec wybiera dla niego szkołę bez barier, która jednak nie spełnia jego oczekiwań.

30 VI 2013



wysięgnik – ruchome ramię jakiegoś urządzenia, np. przy łóżku pacjenta

– Adam, jest jakiś sposób, żebym siadał na wózku samodzielnie? – patrzę mu w oczy.

– Nie. Ale jeśli nauczysz się korzystać z wysięgnika, to możemy popracować nad podciąganiem się. Za jakiś czas nie będę musiał dzwonić po pomocnika, tylko złapię cię pod kolana i pojedziemy jak na karuzeli. Nie będzie łatwo, ale jest możliwość.

– Stefan przesiada się sam – nie kryję rozczarowania.

– On mieszka tu dłużej, niż ja pracuję. Za kilka lat może usamodzielnisz się na tyle, że wystarczy ci drobna asekuracja. Nie poganiaj czasu.

Równie dobrze mógłby mi powiedzieć, że po trzydziestce będę sam właził do wanny. […] Chcę teraz, a nie za jakiś czas. […]

– Nie chcę ci robić nadziei. Twój ojciec mówił, że od września masz podjąć naukę w nowej szkole. Jak to sobie wyobrażasz? Ośrodkowy bus odjeżdża o siódmej. Musiałbyś budzić się o piątej i przynajmniej połowę czynności wykonać sam. Tak, żebym rano mógł przełożyć cię na brykę, poprawić to i owo i wysłać przed budynek. Nie gniewaj się, ale realnie masz niecałe dziesięć procent szans na to, że ci się powiedzie. Może dwadzieścia, ale to już tylko gdybanie i pobożne życzenia – dobija mnie szczerością. […]

4 VII 2013

Zakładam koszulkę, podciągam się na wysięgniku, zginam szyję, przekręcam na boki i mocuję się z lewym ramieniem. Materiał trzeszczy, ale wytrzymuje. Wciskam się w łach i poprawiam, co się da. Gotowe. Naciskam łokieć, by lewa ręka wysunęła się z uchwytu i opadam na łóżko.

Stefan, Góral, Sylwek i Adam biją brawo.

– Tu nie cyrk – dyszę, ale miło mi, że kibicują.

– Dzisiaj się tego nauczyłeś? – pyta opiekun.

– Kilka godzin mi to zajęło – odpowiadam lekceważąco.

– Co za czasy. Nielat się ubiera, bo chce chodzić do szkoły – wzdycha Darek. – To przez ten pęd do wiedzy. […]

Stefan patrzy na mnie […]. Ledwo dostrzegalnie uśmiecha się kącikiem ust i wiem, że daleka droga przede mną. Na szczęście mam przed sobą żywy przykład, że niektórym się udaje.

– Nielat, pokaż jeszcze raz tę sztuczkę ze zdejmowaniem i zakładaniem bluzki – prosi niespotykanie grzecznie.

trykotka – koszulka z trykotu (dzianiny)

Nie wiem, co knuje, ale i tak miałem jeszcze poćwiczyć. Ściągam trykotkę z lewego ramienia, z głowy i zsuwam po prawej ręce. Strzepuję i układam przed sobą, by założyć ponownie. Sprawdzam położenie wysięgnika i zaczynam od początku. Po pięciu minutach jestem zdyszany, ale ubrany. Owacji nie słychać.

– Po co wieszasz się na wysięgniku jak małpa na huśtawce? Masz regulowane łóżko i możesz pilotem podnieść je tak, że będziesz siedział. Co wieczór dźwigasz oparcie, żeby popatrzeć na telewizję. Zapomniałeś? – przygląda mi się z ironią.

– Nie mogłeś doradzić wcześniej ? – czuję, że się rumienię.

– Daj mu spokój. – Darek bierze mnie w obronę. – Jak się lubi męczyć po swojemu, to niech się męczy. Może kiedyś będzie musiał się ubrać w miejscu, gdzie nie ma pilotów i wysięgników. […]

17 IX 2013

Wychowawca naszej klasy, pan Marian, zatrzymuje mnie na korytarzu.

– Wiem, że przekonywanie cię to rzucanie grochem o ścianę. Już podjąłeś decyzję.

– Załatwiłem podstawowe sprawy. Jeśli zwolni się miejsce w centrum, zmieniam szkołę.

– A jeśli nic się nie zmieni przez rok lub dwa? Oceniasz swoich kolegów i liceum po dwóch tygodniach nauki. Może zbyt szybko? – nie nalega, ale chce mi dać do myślenia.

– Panie profesorze, to nie jest moje miejsce. Widziałem zawody „Biegaj z sercem" i męczyłem się. Najzwyczajniej w świecie czułem się nie na swoim miejscu. Cieszę się, że koleżanka przebiegła dystans w dobrym czasie. Kibicowałem i dopingowałem, ale to nie moje zawody. Kiedyś biegałem przełajowo, teraz przyglądam się ośrodkowej drużynie rugby na wózkach i bardziej mnie ciągnie do tej dyscypliny. Zawody, na których wszyscy dostają medale, bo to dla nich wielkie wydarzenie, to nie moja bajka.

rugby – czyt. ragby

– Obawa przed innością? – próbuje zagadnąć.

– Wiem, że niektórzy lepiej biegają, niż myślą. Nie brzydzę się ani nie boję, bo poznałem kilku fajnych ludzi, którzy nie poradziliby sobie w tym liceum. Może nawet w zawodówce nie daliby rady, bo ledwie potrafią się podpisać. Ze mną jest odwrotnie. Nie pobiegnę, ale umysłowo jestem w normie. Ciągnie mnie do podobnych – tłumaczę jak potrafię. – Więcej panu powiedziałem niż paniom psycholog i pedagog.

Zastanawia się nad kolejnym zdaniem, a komplement puszcza mimo uszu.

– Pomyślałeś o tym, że nasza szkoła ma dla ciebie tyle samo zalet co wad? Nie chciałbym, żebyś widział tylko gorsze strony.

– Mam podręczniki, łatwy dojazd, zero barier architektonicznych i pomoc na każde zawołanie. A co, jeśli chcę jak najmniej pomocy? Pomyślał pan o tym, że tetraplegicy mają dobre zawody, w których nieźle zarabiają? Że zakładają rodziny, wyprowadzają się z ośrodka, budują coś własnego? Nie chcę, żeby otaczano mnie specjalną troską – zaczynam się denerwować i obawiam się, że odezwie się spastyka w nodze.

tetraplegik – chory z porażeniem wszystkich czterech kończyn

spastyka – nieprawidłowe nadmierne napięcie mięśni

– Dobrze, że bierzesz przykład z tych, którym się powiodło, ale poukładanie sobie świata może trwać dziesięć, piętnaście lat. Chcę, żeby ci się udało, ale w rehabilitacji nic nie dzieje się z dnia na dzień. W zdobywaniu wiedzy też nie.

– Dlatego trzeba zacząć jak najszybciej – przerywam mu.

– A jeśli to tylko młodzieńczy bunt? – uśmiecha się z odrobiną troski.

– Dobra, powiem panu. Okres depresji mam za sobą. Wiem, że mogą być nawroty, ale oswoiłem się z myślą, że nie będę chodził. Palenie mostów też przerabiałem. Teraz mam w komórce nowe numery. Może popełniłem błąd, zrywając kontakty z kumplami z gimnazjum, ale znalazłem nowych, którzy są dla mnie ważni. Muszę zrobić coś więcej niż to, czego oczekuje się po sparaliżowanym, bo zwariuję. Wykończą mnie i zdrowi, i chorzy, i rodzinka, i obcy. Najwyżej się sparzę i wrócę tu z podkulonym ogonem, ale niech mnie pan nie blokuje – staram się panować nad głosem.

– Już zdecydowałeś i szkoły są w kontakcie. Teraz musisz czekać. Może coś z tego będzie. Moim zdaniem im później, tym lepiej.



– Wiem, że za rok będę się zgrabniej poruszał, ale z drugiej strony mogę się tutaj uwstecznić i nie będzie po co jechać… […]

– Tworzymy uczniom możliwość zaprezentowania się. Nie masz w sobie zrozumienia dla innych? Tobie przypadł wózek. Komu innemu aparat słuchowy, grube okulary, jąkanie się lub nerwica. Czy potrafisz zrozumieć odczucia, emocje i potrzeby innych? Spojrzeć przez chwilę na świat z innej perspektywy?

empatia – współodczuwanie

Kazimierz Szymeczko (ur. 1965), pisarz, polonista, bibliotekarz. Autor wielu książek dla dzieci i młodzieży, m.in. *Sprawa dla rozsupływacza*, *Wywrotka* czy *Pościg za czarną hondą*.

– Wiem, czym jest empatia i mam jej więcej, niż pan myśli. Potrafię się cieszyć i martwić tym, co przydarza się innym, potrafię zrozumieć, wczuć się i współczuć. – Mam nadzieję, że mówię prawdę. – Ale każdy ma jedno życie i przy całej sympatii dla reszty świata nie można żyć cudzym, nie troszcząc się o własne. Może to egoistyczne, ale nie mam zadatków na świętego Franciszka. Mogę się czuć odpowiedzialny za innych, ale ja to ja. Nikt za mnie życia nie przeżyje. Nie robię nikomu krzywdy tym, że dbam o to, co mam.

– Rozumiem cię lepiej, niż ci się wydaje. Próbuj.

Fragment powieści *Tetrus*

ZADANIA

1. Nazwij typ narracji zastosowany w utworze Kazimierza Szymeczki i wyjaśnij w kilku zdaniach, jak taka narracja wpływa na odbiór tekstu przez czytelnika.

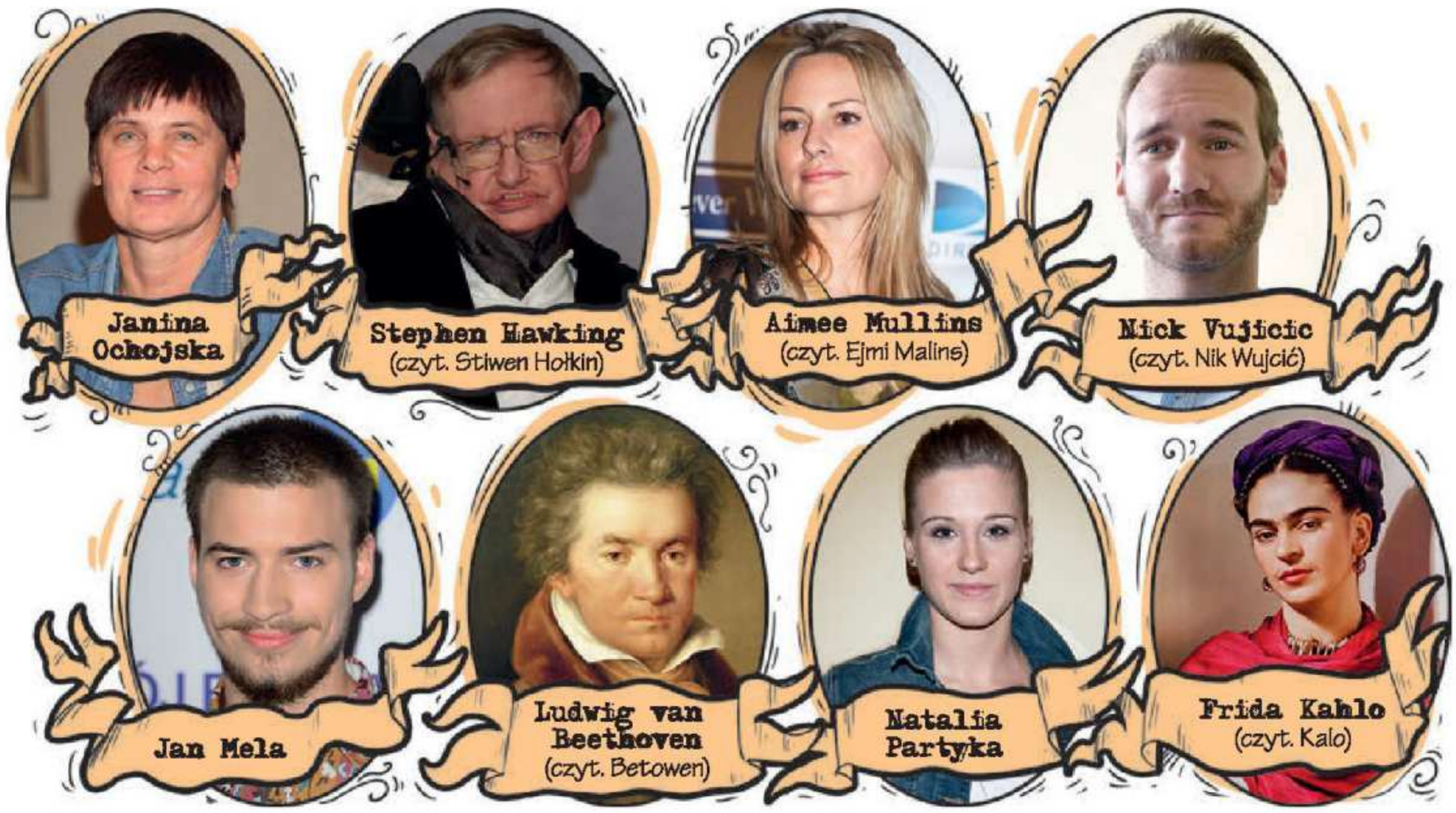
2. Powiedzcie, w jakiej sytuacji znalazł się bohater i jak na nią reaguje.

3. Porozmawiajcie na temat postawy bohatera. W tym celu:

- wyszukajcie i zacytujcie wypowiedzi, w których ujawnia motywy swojego postępowania,
- podajcie cechy charakteru bohatera.

4. Jak rozumiecie słowa bohatera: *każdy ma jedno życie i przy całej sympatii dla reszty świata nie można żyć cudzym, nie troszcząc się o własne*? Przedstawcie swoje stanowiska i podajcie przykłady tekstów kultury. Odwołajcie się też do własnych doświadczeń i obserwacji.

5. Zaprezentuj w dowolnej formie sylwetkę wybitnej osoby, której niepełnosprawność nie przeszkodziła w osiągnięciu celów. Wybierz osobę spośród podanych lub zaproponuj inny przykład.



Kształtować siebie

Magdalena Staniek

EKSPERYMENTY Z NOWYM SOBĄ

Każdy, kto myśli o sobie, że jest nieśmiały, zachowuje się jak na nieśmiałego przystało: wycofuje się z relacji, rezygnuje z mówienia o sobie, unika wystawiania się na ocenę. Skuteczne przełamanie nieśmiałości wymaga nie tylko zmiany myślenia o sobie, lecz również wyuczenia się zupełnie nowych zachowań.

Wdrożenie nowych zachowań bywa dla ludzi nieśmiałych bardzo trudne – często mówią, że zachowania, które mieliby podjąć, zupełnie do nich nie pasują, wydają im się dziwne: „To tak, jakbym nagle miał się znaleźć na innej planecie lub stać się kimś zupełnie nowym".

Próbom wprowadzenia zmian w zachowaniu towarzyszy ogromne napięcie, obawy dotyczące tego, jak zareaguje otoczenie, czy zaakceptuje ono zmianę. To zupełnie naturalne. Każda zmiana, jaką wprowadzamy w życie – niezależnie od tego, czy jest to zmiana pracy, zmiana diety czy nawet zmiana samochodu – uruchamia pewne napięcie, wymaga bowiem opuszczenia bezpiecznej i znanej rzeczywistości i przeniesienia się w coś, co jest nowe.

NA POCZĄTEK EKSPERYMENT

Wprowadzanie zmian jest łatwiejsze, gdy odbywa się stopniowo. Nieśmiała osoba nie musi z dnia na dzień stać się kimś absolutnie śmiałym, może za to każdego dnia wprowadzać do swojego repertuaru zachowań coś nowego. Co więcej, nie musi wprowadzać zmian na stałe – nowe zachowanie może być jedynie eksperymentem, który pozwala sprawdzić, czy jakieś zachowanie w ogóle jest odpowiednie, czy sprawia przyjemność, czy pomaga lepiej się czuć. Eksperymentowanie umożliwia też nieśmiałej osobie zweryfikowanie wielu obaw i przekonań dotyczących jej kompetencji społecznych.

Piotr, planując zmianę zachowań, obawiał się reakcji otoczenia. Bał się, że okażą zdziwienie, co będzie dla niego tak bardzo krępujące, że sobie z tym najzwyczajniej nie poradzi. Z pomocą terapeuty opracował więc eksperyment. Chciał sprawdzić, czy rzeczywiście jest tak, jak o sobie myśli: *nie jestem w stanie opowiedzieć innym o sobie.*

W ramach tego eksperymentu Piotr miał na spotkaniu rodzinnym opowiedzieć swojej kuzynce o zmianach, które zaszły w jego pracy. Piotr wybrał kuzynkę, z którą miał dobry kontakt i dawniej zdarzało mu się trochę z nią rozmawiać – wiedział, że otworzenie się i powiedzenie o sobie nieco więcej akurat tej osobie jest możliwe. Zaplanował, co będzie chciał powiedzieć, zrobił też listę wszelkich możliwych przeszkód czy utrudnień. […] Zaplanował również, jak sobie z ewentualnymi przeszkodami poradzi. […]

Tak przygotowany Piotr poszedł na spotkanie rodzinne, porozmawiał z kuzynką i… przekonał się, że jest w stanie opowiadać innym o sobie i swoim życiu. Udany eksperyment pozwolił mu na przeprowadzenie kolejnych, trudniejszych, które pomogły mu znacznie poszerzyć repertuar zachowań i powiększyć sferę, w której czuł się dobrze (Ćwiczenie 1).

Ćwiczenie 1

LISTA NOWYCH ZACHOWAŃ

Przystępując do wprowadzenia nowych zachowań, zrób ich listę.

Niech znajdą się na niej wszystkie zachowania, które chciałbyś umieć, zarówno te, które w tym momencie wydają Ci się możliwe, jak i tak zwane zachowania marzeń (coś, co chciałbyś umieć, ale w tej chwili wydaje Ci się nierealne). Następnie uporządkuj tę listę, oceniając poziom trudności każdego z zachowań, od najłatwiejszych do najtrudniejszych. Dalszą pracę nad zmianą zachowań będziesz wykonywać, zaczynając od zachowań, które wydają Ci się najłatwiejsze.

ZASADY SKUTECZNEGO EKSPERYMENTOWANIA

By wprowadzenie nowych, bardziej śmiałych zachowań nie odbywało się w sposób chaotyczny, konieczne jest kierowanie się pewnymi zasadami, które ten proces ułatwią.

Po pierwsze, nowe zachowania są eksperymentem, zatem jednorazowe ich podjęcie nie musi oznaczać, że już zawsze trzeba się właśnie tak zachowywać. Eksperyment ma pomóc w sprawdzeniu, jakie zachowanie jest odpowiednie, w jakim można się poczuć dobrze. Pomaga też przekonać się, czego nie chcemy.

Po drugie, każdy eksperyment służy do zweryfikowania konkretnych przekonań, które powiązane są z nieśmiałością. Podejmując zachowanie, o którym myślimy, że jest nie do wykonania, możemy się przekonać, czy rzeczywiście tak jest.

Po trzecie, eksperymentowanie z nowymi zachowaniami pozwala zwiększyć repertuar swoich możliwości, doświadczać nowej jakości kontaktu z drugim człowiekiem.

Po czwarte, planowanie eksperymentu – by był on skuteczny – musi być bardzo dokładne. Konieczne jest przede wszystkim uwzględnienie kłopotów, które mogą się pojawić podczas jego realizacji, i znalezienie ich rozwiązań.

Po piąte, jeden eksperyment służy zmianie jednego konkretnego zachowania.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że eksperymentowanie, które pomaga w wychodzeniu z nieśmiałości, jest pewną próbą, szansą daną sobie, by doświadczyć czegoś innego niż tylko unikanie czy wycofywanie się, oraz okazją, by zweryfikować swoje myślenie i uelastycznić je. Pamiętajmy, że każdy eksperyment musi być bardzo dobrze zaplanowany, by przyniósł oczekiwany efekt (Ćwiczenie 2).

Ćwiczenie 2

ZAPLANUJ EKSPERYMENT

Wybierz jedno przekonanie powiązane z Twoją nieśmiałością. Zastanów się, jak możesz zweryfikować prawdziwość tego przekonania.

Następnie zaplanuj to zachowanie. W planowaniu staraj się przewidzieć trudności, które mogą się pojawić, i znajdź sposoby na poradzenie sobie z nimi. Po wykonaniu eksperymentu koniecznie zadaj sobie pytania:

- Czego się dzięki temu nauczyłem?
- Na ile teraz prawdziwe wydaje mi się moje przekonanie pierwotne?
- Co to mówi o mnie i moich możliwościach radzenia sobie w różnych trudnych sytuacjach?

PRZYKŁADY EKSPERYMENTALNYCH ZACHOWAŃ

Osoby nieśmiałe mogą eksperymentować z nowymi zachowaniami na wiele sposobów. Oto kilka przykładów.

- Nowe zachowania w sytuacjach codziennych: powiedzenie głośno i wyraźnie „dzień dobry" ekspedientce w sklepie; zapytanie w sklepie o jakiś produkt; uśmiechnięcie się do sąsiada. […]
- Nowe zachowania w szkole: zgłoszenie się do odpowiedzi na lekcji; poczęstowanie kolegi czekoladką.

- Przekierowywanie swojej uwagi na zewnątrz: przeznaczanie codziennie pewnego czasu, w którym uwaga będzie skupiona tylko na innych ludziach i świecie zewnętrznym, a nie na własnych odczuciach wewnętrznych (Ćwiczenie 3).
- Popełnianie drobnych błędów, gaf: pozwolenie sobie na popełnienie drobnego błędu, którego się bardzo boimy, np. […] pozwolenie sobie na żartowanie z siebie; przyznanie się do jakiejś słabości.
- Ukierunkowanie swoich zachowań na innych: mówienie innym komplementów, pytanie o rzeczy, które dla nich są ciekawe.

Ćwiczenie 3

SKUP SIĘ NA INNYCH

Jeśli jesteś nieśmiały, w Twojej głowie na pewno jest szereg negatywnych przekonań na Twój temat.

Ponieważ głównie skupiasz się na sobie, nie masz szansy sprawdzić, czy inni ludzie nie doświadczają podobnych trudności. Wykonaj więc eksperyment, w którym skupisz się na innych. Wybierz jeden z najistotniejszych zarzutów, jakie sobie stawiasz, następnie przez kilka dni pozwól sobie na obserwowanie innych. Zadaj sobie pytanie, czy takie same zachowania jak Ty przeżywają też inni? Czy znacząco się od nich różnisz? A może mieścisz się w ogólnospołecznej normie?

„Charaktery" 2017, nr 12 (251), s. 16–18.

ZADANIA

1. Ustal, do jakiego typu tekstów należy wypowiedź *Eksperymenty z nowym sobą* Magdaleny Staniek. Wybierz jedną z odpowiedzi i uzasadnij swój wybór.

literatura piękna ■ literatura naukowa ■ publicystyka

Artykuł – **tekst publicystyczny dotyczący aktualnych tematów** (politycznych, społecznych, kulturalnych itp.) zamieszczony w mediach, np. czasopiśmie lub internecie.
Artykuł nie ma ściśle określonych cech gatunkowych.

2. Określcie temat artykułu i porozmawiajcie o tym, do kogo – według was – jest skierowany.

3. Przeanalizujcie budowę artykułu Magdaleny Staniek. W tym celu odpowiedzcie na pytania.

- Czemu służy zróżnicowanie czcionki?
- Jakie informacje są zawarte w lidzie?
- Jaką funkcję w tekście pełni lid?
- Jakie treści są zawarte w kolejnych częściach artykułu i z czego wynika taki podział tekstu?

Lid – wyodrębnione graficznie wprowadzenie do tekstu publicystycznego.

4. Zinterpretujcie tytuł artykułu w kontekście podjętej problematyki.

5. W kilkuosobowych zespołach przygotujcie krótkie artykuły do gazetki szkolnej poświęcone tematowi akceptacji samego siebie i rozwojowi własnej osobowości.

Nie ustawać

Słowa: Wojciech Młynarski, muzyka: Jerzy Wasowski

Róbmy swoje (fragment)

Raz Noe wypił wina dzban
i rzekł do synów – Oto
przecieki z samej góry mam,
chłopaki, idzie potop!

Widoki nasze marne są
i dola przesądzona,
rozdzieram oto szatę swą,
chłopaki, już jest po nas!

Cham – imię jednego z trzech synów Noego

A jeden z synów, zresztą Cham,
rzekł – Taką tacie radę dam:

Róbmy swoje,
pewne jest to jedno, że
róbmy swoje,
póki jeszcze ciut się chce,
skromniutko ot, na swoją miarkę
majstrujmy coś, chociażby arkę – tatusiu,
róbmy swoje,
może to coś da? Kto wie?…

Raz króla spotkał Kolumb Krzyś,
a król mu rzekł – Kolumbie,
idź do lekarza jeszcze dziś,
nim legniesz w katakumbie!

katakumby – podziemia kościołów lub budynków cmentarnych, gdzie umieszcza się trumny z ciałami zmarłych

Nieciekaw jestem, co kto truć
na swoim chce pogrzebie,
palenie rzuć, pływanie rzuć
i zacznij dbać o siebie!

Skłonił się Kolumb niczym paź,
po cichu tak pomyślał zaś:

Róbmy swoje,
pewne jest to jedno, że
róbmy swoje,
póki jeszcze ciut się chce,
i zamiast minę mieć ponurą



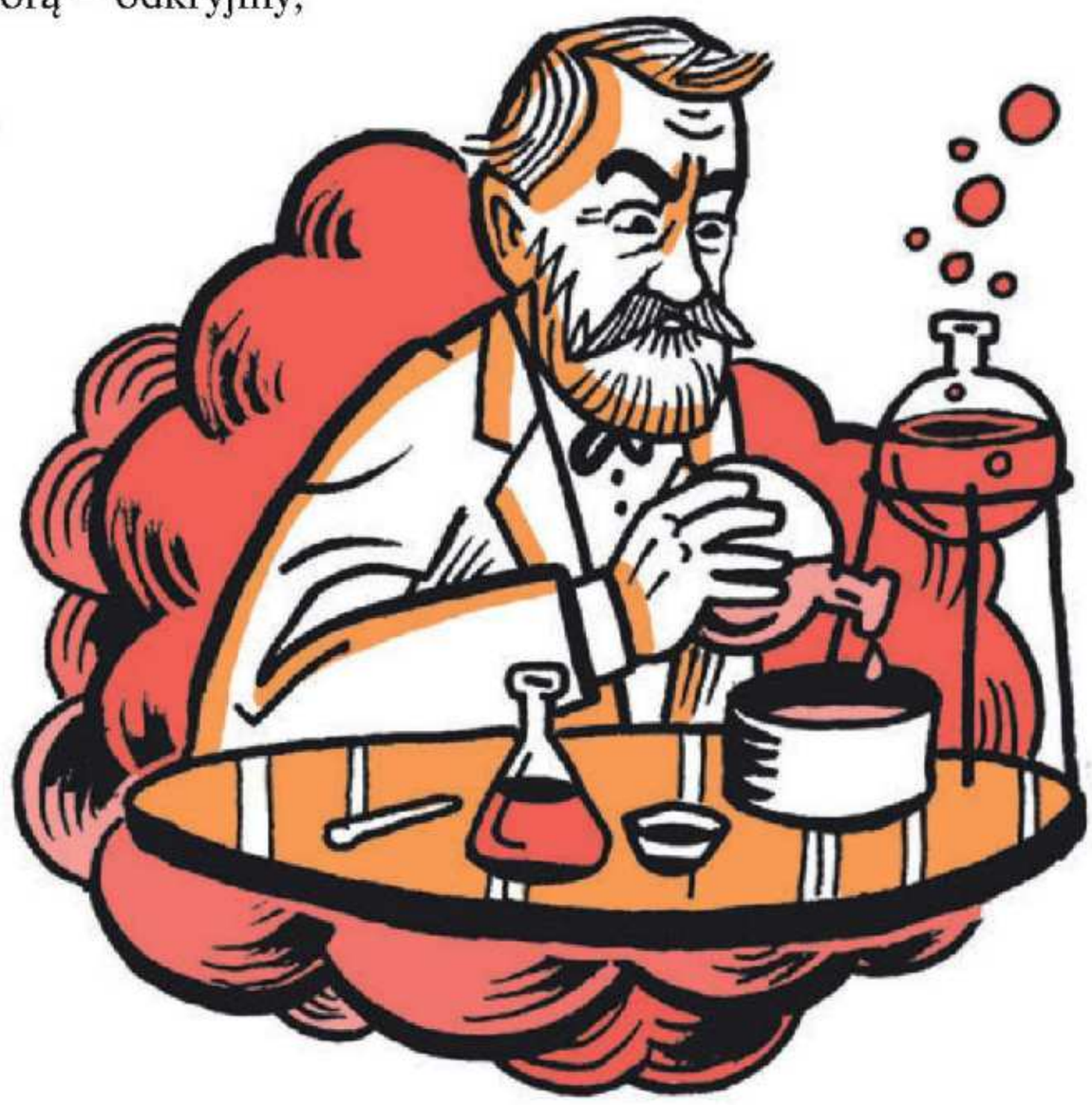
skromniutko ot, z Ameryk którą – odkryjmy,
róbmy swoje,
może to coś da? Kto wie?…

Napotkał Nobel kumpla raz,
a ten mu rzekł – Alfredzie,
powiedzieć to najwyższy czas,
że marnie ci się wiedzie.

Choć do retorty wciąż cię gna,
choć starasz się od świtu,
ty prochu nie wymyślisz, a
tym bardziej dynamitu!

Spłonił się Nobel niczym rak,
po cichu zaś pomyślał tak:

Róbmy swoje,
pewne jest to jedno, że
róbmy swoje,
póki jeszcze ciut się chce,
w myśleniu sens, w działaniu racja,
próbujmy więc, a nuż fundacja – wystrzeli,
róbmy swoje,
może to coś da? Kto wie?…



retorta – naczynie szklane używane w pracowni chemicznej

Wojciech Młynarski (1941–2017), polski poeta, satyryk, artysta kabaretowy. Był jednym z najwybitniejszych autorów piosenek – napisał ich ponad dwa tysiące. Do najbardziej znanych należą: *Róbmy swoje, Jesteśmy na wczasach, Nie ma jak u mamy.*

ZADANIA

1. Podziel tekst na części będące obrazami przedstawiającymi odrębne sytuacje.

2. a) Przedstawcie wymienionych w utworze bohaterów przywołanych z imienia lub nazwiska. W kilkuosobowych grupach opracujcie wybraną część utworu. Odpowiedzcie na pytania.

- Kim są postaci wymienione w tej części utworu? Napiszcie, co o nich wiecie.
- W jakiej sytuacji zostały ukazane i jaką postawę przyjmują?

b) Przedstawcie na forum klasy wyniki pracy w grupach.

3. Porównaj bohaterów przedstawionych w utworze. Możesz wykorzystać podane słownictwo.

łatwo ulegać wpływom innych ■ być kowalem własnego losu
nie poddawać się w trudnych sytuacjach ■ znosić cierpliwie przeciwności losu
nie podejmować wyzwań ■ być biernym ■ iść pod prąd ■ nie załamywać rąk
nie ustawać w pracy ■ nie bać się porażki ■ optymistycznie patrzeć w przyszłość
dążyć do celu ■ podejmować ryzyko ■ myśleć pesymistycznie

4. Napisz kilkuzdaniową wypowiedź dotyczącą postaw bohaterów. Wykorzystaj co najmniej cztery z podanych wyżej sformułowań.

5. Powiedz, jakie uniwersalne przesłanie zostało zawarte w utworze.

a) Wyjaśnij, jaką funkcję pełni – według ciebie – wprowadzenie postaci Noego i Chama, Krzysztofa Kolumba oraz Alfreda Nobla.

b) Powiedz, jaka jest wymowa utworu.

c) Objaśnij, w jaki sposób postawa wymienionych bohaterów łączy się z przesłaniem utworu.

d) Ustal, które środki stylistyczne wpływają na podkreślenie wymowy utworu. Podaj nazwy tych środków i zacytuj odpowiednie fragmenty.

6. W kilkuosobowych zespołach napiszcie tekst, który mógłby być kolejną zwrotką piosenki *Róbmy swoje*. Wybierzcie bohatera i zastosujcie odpowiednie środki stylistyczne.

Piosenka – **utwór słowno-muzyczny** przeznaczony do wykonywania przez solistę lub zespół. Piosenka może występować w wielu różnych odmianach, np. piosenka aktorska, harcerska.

7. W zespołach przygotujcie w dowolnej formie (np. krótka scenka dramatyczna, komiks, plakat) postawę propagowaną w omawianym utworze. Następnie zaprezentujcie swoje propozycje w klasie.

W imię zasad i wartości

Iliada (*Pieśń o Ilionie*, czyli o Troi) – pochodzący z około VIII wieku p.n.e. **grecki poemat epicki**, którego autorstwo jest **przypisywane Homerowi**. W utworze przedstawiono wydarzenia z pięćdziesięciu dni dziesiątego (ostatniego) roku **wojny między Grekami a Trojanami**. Jej przyczyną była **chęć odzyskania Heleny**, żony Menelaosa, króla Sparty, porwanej przez Parysa i uprowadzonej do Troi.

Przez cały czas trwania tego mitycznego konfliktu **bogowie towarzyszyli bohaterom**, osłaniając tych, którym sprzyjali. Greków wspierali Atena, Posejdon i Hera, a Trojan – Afrodyta, Ares i Apollo.

Najdzielniejszym wojownikiem walczącym po stronie Greków był **Achilles**, syn Peleusa i Tetydy (to na ich weselu doszło do sporu o jabłko dla najpiękniejszej bogini). W wyniku konfliktu z Agamemnonem (dowódcą wojsk greckich) Achilles wycofał się z walki. Dało to ogromną przewagę Troi. Aby ratować sytuację, Patrokles, najlepszy przyjaciel Achillesa, włożył jego zbroję i włączył się do bitwy. Niestety, zginął z ręki Hektora, syna króla Troi, Priama. Zrozpaczony Achilles postanowił pomścić śmierć przyjaciela. Zabił Hektora i nie pozwolił pogrzebać jego ciała. Tym samym – według wierzeń starożytnych Greków – skazał duszę Hektora na wieczną tułaczkę po czeluściach Tartaru (najmroczniejszej i najniższej części krainy podziemia).

Homer

Iliada (fragment)

Pieśń I

bogini – w apostrofie chodzi o muzę, która śpiewakom dyktuje lub podszeptuje pieśni

Achajowie – grupa plemion greckich

Dzeus – Zeus

Atryda – potomek króla Myken – Atreusa; Agamemnon i Menelaos byli jego synami

Pryjam – Priam

synów – w znaczeniu: ludzi, wojowników

możny – bogaty, potężny

ojca – ojcem Achillesa był Peleus, król jednego z miast w Tesalii

Gniew, bogini, opiewaj Achilla, syna Peleusa,
zgubę niosący i klęski nieprzeliczone Achajom,
co do Hadesu tak wiele dusz bohaterów potężnych
strącił, a ciała ich wydał na pastwę sępom drapieżnym
oraz psom głodnym. Tak Dzeusa dokonywała się wola.
Zwłaszcza od dnia, gdy w niezgodzie przeciwko sobie stanęli
władca narodów Atryda i bogom równy Achilles. […]

Pieśń XXIV

Wtedy wszedł Pryjam czcigodny niepostrzeżenie. Przystąpił
Blisko Achilla i objął jego kolana, całując
Ręce zabójcy straszliwe – tylu zabiły mu synów!
Tak jak ten, który za ciężką zbrodnię zabójstwa ścigany
Z własnej ojczyzny uchodzi, by skryć się wśród obcych, do domu
Męża możnego, gdzie wszyscy patrzą na niego zdumieni –
Zdumiał się tak i Achilles, gdy ujrzał boskiego Pryjama,
Inni zdumieli się także, patrzyli jedni na drugich.
Pryjam zaś głosem błagalnym tak do Achilla powiedział:
„Wspomnij na ojca swojego, do bogów podobny Achillu.
W moich on latach jest teraz i stoi na progu starości.
Może go jacyś sąsiedzi zamieszkujący wokoło
Dręczą, a nikt go od zguby i od napaści nie broni.
Ale i on, gdy o tobie, że jeszcze żyjesz, usłyszy,
Radość ma w sercu i potem każdego dnia się spodziewa
Syna miłego zobaczyć wracającego spod Troi.
Mnie już pocieszyć nie zdoła nic, bo z mych synów walecznych
W Troi rozległej zrodzonych żaden mi już nie pozostał. […]
Jeden, co z wszystkich mi został, osłaniał miasto i Trojan –
Ty go niedawno zabiłeś, Hektora, gdy swojej ojczyzny
Bronił. Dla niego przybyłem dziś pod okręty Achajów,
Aby wyzwolić go, okup przynosząc ci niezmierzony.
Bogów uszanuj, Achillu, i miejże litość nade mną,
Wspomnij o ojcu swym własnym. Jam jest godniejszy litości –
Nikt ze śmiertelnych nie doznał tego, co ja dziś doznaję,
Kiedy do ust swych podnoszę rękę zabójcy mych dzieci”.
Rzekł tak, i ojca wspomnieniem w Achillu żałość obudził.
Wziął rękę starca swą dłonią, odsunął lekko od siebie.



Aleksandr Andriejewicz Iwanow, *Priam prosi Achillesa o zwrot ciała Hektora*, 1824, olej na płótnie, 119 cm×124,7 cm, Galeria Trietiakowska w Moskwie

Obu wspomnienia objęły. Ten – przypominał Hektora,
Wrogów pogromcę, i płakał u nóg boskiego Achilla.
Tamten – o ojcu rozmyślał i utraconym Patroklu,
Łzy wylewając. Ich głośne szlochania dom napełniły.
W końcu, gdy smutek bolesny wypłakał boski Achilles,
Kiedy już w sercu zmęczonym uciszył lament i skargi,
Powstał i starca Pryjama dźwignął za ręce z podłogi –
Głowa go siwa i broda zbielała do głębi wzruszyły.
A więc się zwrócił do niego i rzekł te słowa skrzydlate:
„Starcze nieszczęsny, twe serce straszliwe ciosy przeżyło.
Jakże ty miałeś odwagę przyjść pod okręty Achajów,
Aby tu stać oko w oko z tym, co tak licznych i dzielnych
Synów ci zabił. Zaprawdę, żelazne jest w tobie serce.
Wstańże i siądź tu koło mnie. Pozwólmy naszej boleści,
Łzom i westchnieniom żałosnym w zmęczonych duszach przycichnąć.
Płacz, co nam serce rozdziera, nie przyda się nam już na nic.
Biednym śmiertelnym bogowie potężni wieść życie kazali
W ciągłej udręce – co tylko oni nie znają boleści. [...]
Kiedy więc teraz niebianie zesłali nieszczęścia na ciebie,
Kiedy w krąg miasta twojego wciąż walki trwają zacięte –
Znieś to cierpliwie i serca nie rań ciągłymi skargami,
Zdziałać ty bowiem dla syna już nic zgryzotą nie zdołasz –
Łzami martwego nie wskrzesisz, zło jakieś inne sprowadzisz".
Pryjam do bogów podobny Pelidzie tak odpowiedział:
„Miejsca nie zajmę, przez Dzeusa wyhodowany, gdy Hektor
Jeszcze pod twoim namiotem niepogrzebany wciąż leży.
Daj mi go prędzej i pozwól, bym go zobaczył. I okup
Szczodry weź, który przywiozłem; a gdy nim serce nasycisz –
Obyś mógł wrócić do ziemi ojczystej, gdyś mnie, biedakowi,
Życie darował i światło pozwalasz oglądać słoneczne".
Spojrzał na niego złym wzrokiem o szybkich nogach Achilles:
„Gniewu ty mego nie drażnij, starcze! Ja sam myślę o tym,
Żeby ci oddać Hektora! Dzeus mi tu mą szlachetną
Matkę w tej sprawie przysłał, co starca morskiego jest córką.
Myślę, że ciebie, Pryjamie – tego przede mną nie skryjesz –
Jakiś tu bóg przyprowadził pod gładkie okręty Achajów.
Człowiek śmiertelny by nie śmiał – chociażby młody – wejść tutaj
Między me wojsko. Przed strażą na pewno by się nie ukrył
Ani tych wrót, co tu wiodą, tak ciężkich – sam nie otworzył.
Teraz więc bacz, byś mi serca okrutnym gniewem nie wzburzył,
Żebym cię, starcze, choć z prośbą przyszedłeś i jesteś mi gościem,
Z niczym z obozu nie przegnał i Dzeusa tym nie znieważył".

Pelida – przydomek Achillesa, oznaczający syna Peleusa

szczodry – tu: bogaty, duży

matkę – matką Achillesa była boginka morska (nereida) Tetyda

wrota – wielkie drzwi

wieść – prowadzić

Tak powiedział, a starzec, słuchając, zamilkł strwożony.
Wtedy Pelida gwałtownie jak lew z namiotu wyskoczył –
Nie sam – bo za nim wypadli natychmiast dwaj towarzysze –
Dzielny mąż Automedon i możny Alkimos. Ci byli
Achillesowi ze wszystkich, po śmierci Patrokla, najmilsi.
Szybko obydwaj wyprzęgli od wozu konie i muły,
Wnet Idajosa herolda, by spoczął, pod dach wprowadzili,
Z wozu przenosząc podarki kosztowne za głowę Hektora.
Tylko chitonu cienkiego i pięknej tkaniny nie wzięli,
By w nią zmarłego owinąć, nim wreszcie powróci do domu.
Brankom Achilles rozkazał, aby obmyły Hektora
I namaściły tajemnie, nim Pryjam zwłoki zobaczy.
Może by gniewu z rozpaczy nie zdołał ów opanować,
Na poniewierkę zwłok patrząc syna, a wtedy Achilles
Zabiłby go rozjątrzony i Dzeusa prawo podeptał.
Kiedy już ciało obmyte i wonnościami natarte
W chiton odziały służebne i tkaninami okryły,
Achill sam dźwignął je z ziemi, na mary kładąc Hektora.
Zaraz je dwaj towarzysze na wóz błyszczący złożyli.
Wtedy Achilles, wzdychając, jął przyjaciela przepraszać:
„Wybacz mi, drogi Patroklu, jeśli z mrocznego Hadesu
Widzisz, że w końcu oddaję ciało boskiego Hektora
Ojcu, za dary bezcenne, które sam przywiózł strapiony.
Złożę i tobie w ofierze część twoim cieniom należną".
Tak rzekł – i znów do namiotu powrócił boski Achilles.
Usiadł na jednym z kunsztownie rzeźbionych krzeseł, co stały
W głębi, pod ścianą, przy stole, i tak do Pryjama powiedział:
„Syn twój do ciebie już, starcze, należy – jak tego pragnąłeś,
Ciało spoczywa na marach. Gdy zjawi się Eos różana –
Sam go zobaczysz. A teraz zasiądźmy do wspólnej wieczerzy.
[...]
Jeszcze mi na to odpowiedz – a śmiało, bez żadnej obawy –
Ile byś dni potrzebował na pogrzeb boskiego Hektora?
Mógłbym sam pokój zachować i wojsko powstrzymać od walki".
Na to do bogów podobny Pryjam sędziwy powiedział:
„Gdybyś pozwolił, bym uczcił pogrzebem boskiego Hektora,
Czynem tym mógłbyś, Achillu, najbardziej mnie uradować. [...]
Potem – gdy los tak nakaże – staniemy znowu do walki".
Na to mu tak odpowiedział o szybkich nogach Achilles:
„Niechże tak będzie, jak pragniesz, starcze sędziwy, Pryjamie!
Wojsko od walki powstrzymam tak długo, jak o to prosiłeś".

Tłumaczenie: Kazimiera Jeżewska

- **herold** – urzędnik w starożytnej Grecji; członek świty
- **chiton** – luźna szata zszyta po bokach i spinana na ramionach, noszona w starożytnej Grecji
- **branka** – kobieta uprowadzona siłą
- **rozjątrzony** – zdenerwowany
- **mary** – tu: nosze dla zmarłych
- **Eos** – bogini zorzy porannej



Priam przynosi okup za zwłoki Hektora, płaskorzeźba, I w. n.e.

Homer (około VIII p.n.e), grecki wędrowny pieśniarz i recytator; przypisuje mu się autorstwo eposów *Iliada* i *Odyseja*.

ZADANIA

1. Na podstawie fragmentu *Iliady* oraz informacji przed tekstem odpowiedz na pytania.

- Kim byli Achilles i Patrokles oraz Priam i Hektor?
- Z jakiego powodu Priam udał się do Achillesa?

2. Porozmawiajcie o tym, jakimi zasadami i wartościami kierują się bohaterowie opisani w przedstawionym fragmencie.

a) Wyszukajcie fragmenty, w których Priam i Achilles ujawniają swoje postawy i motywy podjętych decyzji.

b) Powiedzcie, jakich wyrzeczeń wymagają od Priama i Achillesa ich działania. Weźcie pod uwagę:

- gesty towarzyszące wypowiedziom Priama,
- argumenty przytoczone przez króla po to, by przekonać Achillesa,
- reakcje Achillesa na zachowanie Priama,
- wypowiedź Achillesa skierowaną do Patroklesa.

c) Nazwijcie wartości, którymi się kierują bohaterowie.

3. Podajcie przykłady sytuacji, w których podejmuje się decyzje i działania w imię wyznawanych przez siebie wartości. Odwołajcie się do znanych wam tekstów kultury i własnych obserwacji.

Epopeja (epos) – **gatunek literacki należący do epiki**, wywodzący się z antyku. Do najstarszych eposów należą *Iliada* i *Odyseja*.

Cechy charakterystyczne eposu:

- wierszowana forma,
- podział na części, pieśni i księgi będące samodzielnymi całościami,
- stałe elementy kompozycyjne, np. **inwokacja**, czyli rozwinięta apostrofa, będąca bezpośrednim zwróceniem się do bóstwa lub duchowego patrona z prośbą o natchnienie, inspirację,
- wielowątkowość, liczne opisy i dygresje,
- wszechwiedzący i obiektywny narrator,
- bardzo rozbudowane **porównania**, zwane **homeryckimi** (jeden z członów – porównujący – staje się samodzielnym obrazem poetyckim),
- **stałe epitety**, które tworzą trwałe związki frazeologiczne z określanym wyrazem, np. *gromowładny Zeus*,
- umieszczenie akcji w momencie przełomowym dla opowiadanych wydarzeń,
- ukazanie ingerencji bogów w losy bohaterów.

4. Przeanalizuj informacje o epopei, a następnie wskaż te cechy gatunku, które dostrzegasz w analizowanym fragmencie *Iliady*.



5. a) Przeczytaj podane porównania homeryckie.

Jak kiedy wichr południowy ze wschodnim uderzą na siebie
i wysokimi targają drzewami na leśnej polanie,
dębem, jesionem czy pniem dereniu, co korę ma gładką,
długie zasię gałęzie z łomotem biją okrutnym
jedna w drugą i trzask się rozlega łamanych konarów –
tak Achajów i Trojan zastępy runęły na siebie.

Jako wychodzą pszczoły z wydrążonej skały,
Gęstą jedna po drugiej następując rzeszą,
Także bez przerwy roje za rojami śpieszą
I kwiat wiosny ścisłymi okrywają grony,
Te się w te, owe w inne rozlatują strony:
Tak lud na niezliczone podzielony roty
Na brzeg idzie, rzucając nawy i namioty.

nawa – dawniej statek, okręt

A gdy dzidę wyciągnął, rycerz padł na ziemię.
Jak na wierzchołku góry jesion okazały,
Którego niebios pyszne gałęzie sięgały,
Pada z trzaskiem, gdy ostrym toporem go zetną:
Tak z trzaskiem upadł rycerz ze swą zbroją świetną.

Fragmenty *Iliady* Homera, tłumaczenie: Franciszek Dmochowski

b) Wskaż fragmenty zawierające obrazy poetyckie i powiedz, co do czego zostało porównane.

c) Objaśnij, w jaki sposób takie porównania mogą oddziaływać na odbiorcę.

Składnia. Wypowiedzenie wielokrotnie złożone

Wypowiedzenie wielokrotnie złożone jest zbudowane z co najmniej trzech wypowiedzeń składowych.

Aby dokonać analizy wypowiedzenia wielokrotnie złożonego, należy:

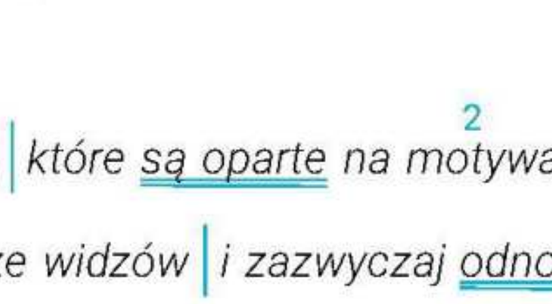
- wskazać granice zdań składowych i ponumerować te zdania,
- znaleźć wypowiedzenie główne (w wypadku wypowiedzenia wielokrotnie złożonego z członem podrzędnym lub z członami podrzędnymi),
- przedstawić na wykresie stosunki składniowe.

Uwaga. Zdanie główne to takie zdanie składowe, które w wypowiedzeniu wielokrotnie złożonym z członem podrzędnym (bądź z członami podrzędnymi) jest w największym stopniu nadrzędne w stosunku do innych członów (zwykle jest pierwsze w wypowiedzeniu). Zdanie główne oznaczamy na wykresie podwójną linią.

Relacje między wypowiedzeniami w wypowiedzeniu wielokrotnie złożonym mogą być:

- **współrzędne**

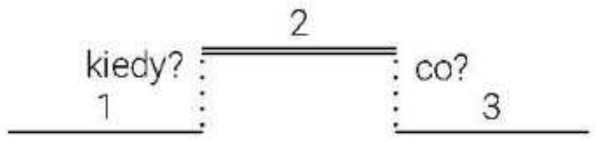
Mitologia grecka do dziś ciekawi odbiorców | i działa na ich wyobraźnię, |
a losy bogów i ludzi skłaniają do refleksji.



1–2 – zdania współrzędne łączne
2–3 – zdania współrzędne łączne

- **podrzędne**

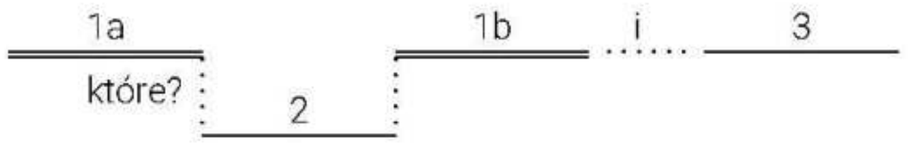
Gdy poznajemy historie greckich bogów, | zauważamy, |
że są oni bardzo podobni do ludzi.



1 – zdanie okolicznikowe podrzędne do 2.
2 – zdanie główne
3 – zdanie dopełnieniowe podrzędne do 2.

- **współrzędno-podrzędne**

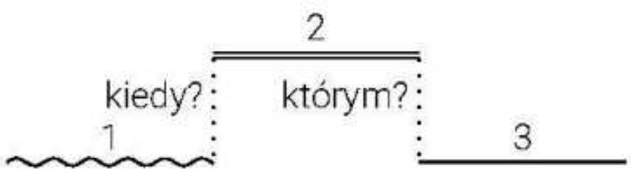
Współczesne filmy, | które są oparte na motywach mitologicznych, |
ściągają do kin rzesze widzów | i zazwyczaj odnoszą sukcesy kasowe.



1 – zdanie główne
2 – zdanie przydawkowe podrzędne do 1.
1–3 – zdania współrzędne łączne

- **współrzędne lub podrzędne z imiesłowowym równoważnikiem zdania** (na wykresie zaznaczamy go linią falistą)

Czytając mitologię, | możemy się zbliżyć do prawdy o człowieku,
który ciągle pozostaje zagadką.



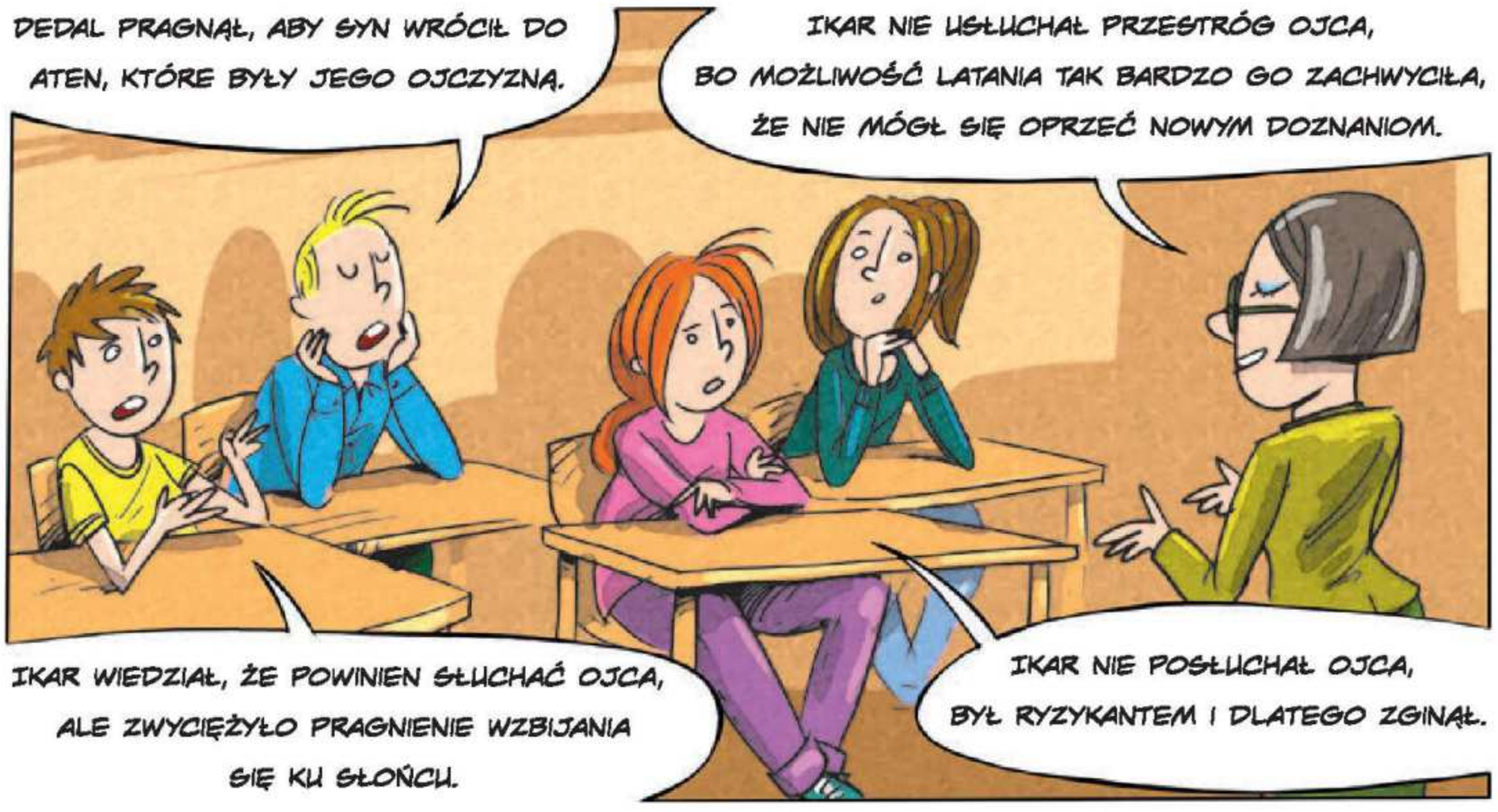
1 – imiesłowowy równoważnik zdania okolicznikowego czasu podrzędny do 2.
2 – zdanie główne
3 – zdanie przydawkowe podrzędne do 2.

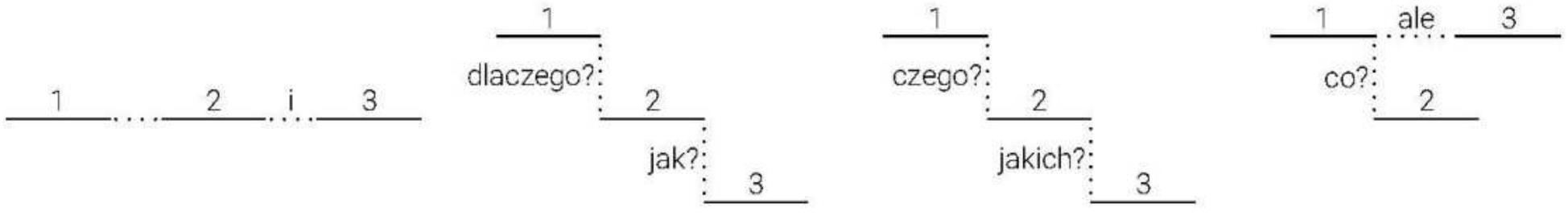
1. Znajdź wypowiedzenia wielokrotnie złożone i wykonaj ich wykresy.

Pochodzący z Aten Dedal był mistrzem w wielu dziedzinach. Jedna z wersji mitu mówi, że musiał uciekać z ojczystych Aten, ponieważ zabił swego siostrzeńca, któremu zazdrościł wynalezienia piły i koła garncarskiego. Przyjął go panujący na Krecie król Minos i polecił, aby Dedal zbudował labirynt dla Minotaura. Gdy Dedal zatęsknił za ojczyzną i chciał do niej powrócić, Minos się na to nie zgodził. Król wiedział, że Dedal zna jego najskrytsze tajemnice, i obawiał się, że budowniczy je wyjawi. Dedal mimo wszystko postanowił uciec z wyspy wraz z synem i wymyślił niezwykły sposób, jak tego dokonać. Z ptasich piór i wosku sporządził dwie pary skrzydeł. Nakazawszy synowi ostrożność, przypiął sobie i jemu skrzydła do ramion i obaj wyruszyli w ryzykowną podróż. Byli już wolni, ale zachwycony lotem Ikar wzlatywał coraz wyżej, nie pamiętając o przestrogach ojca. W końcu słoneczny żar rozpuścił wosk, pióra zaczęły odpadać ze skrzydeł i młodzieniec spadł do morza.



2. Ustal, które wykresy pasują do podanych wypowiedzeń wielokrotnie złożonych.





3. Napisz takie dokończenia, by powstały wypowiedzenia wielokrotnie złożone, zawierające motywację wyborów dokonanych przez Ikara i Dedala.

Dedal podjął taką decyzję, gdyż ?...
Sławny budowniczy zdecydował się na ogromne ryzyko, ponieważ ?...
Ikar mimo przestróg ojca wzbił się tak wysoko, by ?...
Ikar zaryzykował, ?... i ?...

Interpunkcja w wypowiedzeniu wielokrotnie złożonym

W wypowiedzeniu wielokrotnie złożonym obowiązują te same zasady interpunkcji co **w zdaniach złożonych**.

- Zdania składowe połączone spójnikami, takimi jak: *ale, lecz, by, aby, jednak, więc, że, toteż, dlatego, ponieważ, czyli,* **oddzielamy przecinkiem**.
- **Nie stawiamy przecinka** między zdaniami składowymi połączonymi spójnikami: *i, oraz, ani, ni, lub, albo, czy, bądź*.

Uwaga. Przecinek między zdaniami składowymi połączonymi jednym z tych spójników **stawiamy wtedy, gdy spójniki te się powtarzają**.

- **Imiesłowowy równoważnik zdania w wypowiedzeniach złożonych** oddzielamy przecinkiem. Zasada ta obowiązuje również wtedy, gdy w funkcji wypowiedzenia występuje tylko imiesłów przysłówkowy.

Wiesz, co odkryłem, patrząc na eksponaty wystawione w galerii sztuki?
Wróciwszy z wystawy archeologicznej, młody krytyk napisał recenzję, która miała się ukazać w dodatku do codziennej gazety.
Podsumowując, stwierdził, że wystawę można polecić nie tylko miłośnikom sztuki starożytnej.

4. Przepisz tekst, wstawiając przecinki w odpowiednich miejscach. Podaj zasady interpunkcyjne, którymi należało się kierować.

Uważam że Ikar zachował się bardzo lekkomyślnie i zapłacił za to najwyższą cenę lecz mimo wszystko jego postawa jest mi bliższa.



Myślę że Ikar był marzycielem który tak samo jak ojciec chciał opuścić wyspę lecz ważniejsze dla niego było poczucie wolności jaką dawało wzbijanie się ku niebu.

Nie potrafię docenić sukcesu Dedala a w jego zachowaniu widzę jedynie ślepe dążenie do celu z którego nie rezygnuje nawet wtedy gdy stawką jest życie własnego dziecka.



W postawie Dedala nie akceptuję przede wszystkim tego że nie próbował ratować syna i nie zawrócił.

Szkoła pisania. Rozprawka. Powtórzenie

Rozprawka – rodzaj **wypowiedzi argumentacyjnej**, dla której charakterystyczne jest sformułowanie jakiegoś twierdzenia i wyrażenie swojego stanowiska na ten temat (dowiedzenie lub obalenie słuszności tego twierdzenia).

Budowa rozprawki

	rozprawka z tezą	rozprawka z hipotezą
wstęp	sformułowanie jednoznacznego twierdzenia, wyrażającego stanowisko wobec problemu przedstawionego w temacie rozprawki	sformułowanie założenia wymagającego sprawdzenia
rozwinięcie	podanie argumentów potwierdzających tezę i zilustrowanie ich odpowiednimi przykładami	podanie argumentów i kontrargumentów pozwalających rozstrzygnąć rozważany problem
zakończenie	podsumowanie zakończone ustosunkowaniem się do tezy	podsumowanie rozważań i przedstawienie rozstrzygnięcia hipotezy

Słownictwo typowe dla wypowiedzi argumentacyjnej

- słownictwo wpływające na spójność wypowiedzi:

  z tego wynika, że ■ tak więc ■ chociaż ■ o czym świadczy ■ otóż
  jednakże ■ z jednej strony ■ z drugiej strony ■ zatem

- słownictwo porządkujące argumenty:

  najważniejszą kwestią jest ■ inny argument znajdujemy
  po pierwsze ■ po drugie ■ przejdę do omówienia
  z dotychczasowych rozważań wynika ■ to pozwala wyciągnąć wniosek

- sygnalizujące wyrażenie opinii:

  moim zdaniem ■ sądzę ■ chcę zauważyć ■ uważam, że
  według mnie ■ bez wątpienia ■ moją wątpliwość budzi ■ przypuszczam, że

- słownictwo wprowadzające cytat:

  moje zdanie najlepiej potwierdzają słowa / potwierdza cytat ■ powołam się na opinię
  bardzo dobrze ilustruje to stwierdzenie/cytat

- słownictwo podsumowujące wypowiedź:

  na zakończenie moich rozważań ■ jak wynika z zaprezentowanych argumentów
  z moich przemyśleń można wysnuć wniosek, że

1. Do podanego tematu napisz dwa warianty wstępu rozprawki. W jednym zawrzyj tezę, a w drugim sformułuj hipotezę.

Temat: Potrzeba odpoczynku w życiu ucznia.

2. a) Do podanego tematu podaj tezę, a następnie sformułuj dwa argumenty na jej poparcie i dwa kontrargumenty.

Temat: Czy oceny w szkole są najważniejsze?

b) Do jednego argumentu i kontrargumentu podaj przykłady ze znanych ci utworów literackich lub filmowych.

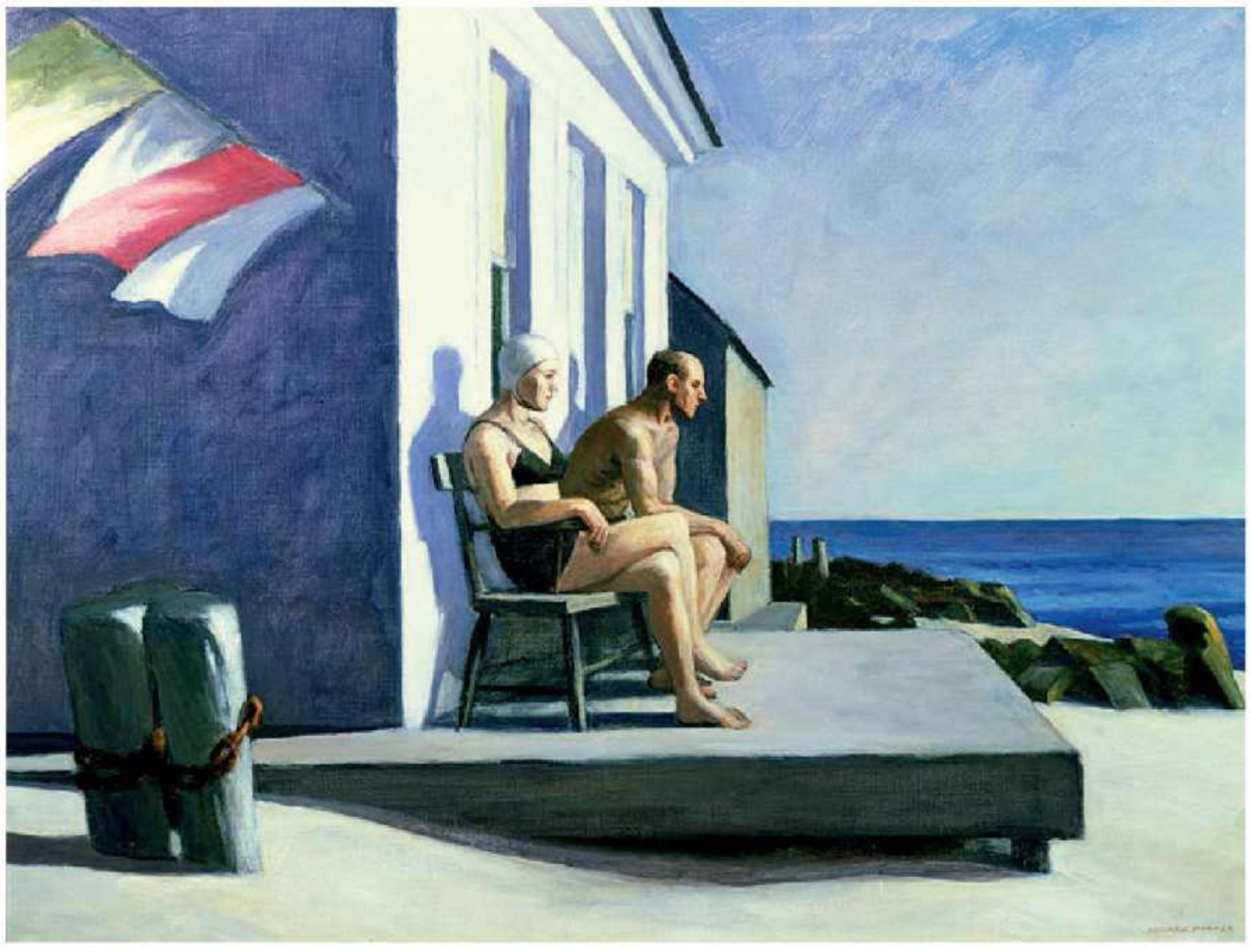
3. Jaką postawę należy przyjąć wobec człowieka potrzebującego pomocy? Napisz rozprawkę, w której rozważysz ten problem. Odwołaj się do przytoczonego fragmentu, całej przypowieści oraz do wybranego tekstu z lektur obowiązkowych. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 słów.

oliwą i winem – wino było używane do odkażania ran, oliwa polana na ranę uniemożliwiała rozwijanie się bakterii

Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego [rannego]. *Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego, opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał".*

Fragment Ewangelii wg św. Łukasza z Biblii Tysiąclecia, Pallottinum, Poznań 2012

Odpoczynek w malarstwie



Edward Hopper, *Patrzący w morze*, 1952, olej na płótnie, 76,2 cm × 101,6 cm, w prywatnej kolekcji w USA



Mary Cassatt Stevenson (czyt. Mery Kasat Stiwenson), *Przejażdżka łódką*, 1893–1894, olej na płótnie, 90 cm × 117,3 cm, Narodowa Galeria Sztuki w Waszyngtonie



Gilbert Stuart (czyt. Stiuart), *Łyżwiarz*, 1782, olej na płótnie, 2,46 m × 1,48 m, Narodowa Galeria Sztuki w Waszyngtonie



Sofonisba Anguissola (czyt. Angisola), *Gra w szachy*, 1555, olej na płótnie, 72 cm × 97 cm, Muzeum Narodowe w Poznaniu



Jan Steen (czyt. Stin), *Gracze przed gospodą*, ok. 1655, olej na płótnie, 87,5 cm × 67 cm, Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu

ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się obrazom (s. 126–128) i porozmawiajcie o swoich pierwszych wrażeniach na ich temat.

2. Ustalcie, jaki typ malarstwa prezentują analizowane obrazy. Wykorzystajcie informacje z ramki.

Typy dzieł malarskich:

- **pejzaż** – dzieło przedstawiające krajobraz, widok przyrody,
- **portret** – dzieło przedstawiające określoną osobę (lub grupę osób) z zachowaniem jej podobieństwa,
- **malarstwo rodzajowe** – obraz tematycznie związany z życiem codziennym,
- **martwa natura** – obraz przedstawiający przedmioty, owoce czy kwiaty tworzące razem jakąś kompozycję.

3. a) W kilkuosobowych zespołach przygotujcie prezentację jednego z pokazanych obrazów. W wypowiedzi wykorzystajcie wybrane słownictwo oraz uwzględnijcie odpowiedzi na pytania.

w punkcie centralnym ■ na pierwszym planie ■ na drugim planie ■ w tle
kompozycja obrazu ■ dominują kolory

- Co jest tematem dzieła?
- Kto został na nim przedstawiony?
- W jaki sposób temat analizowanego przez was obrazu wiąże się z motywem odpoczynku?
- Na co szczególnie zwrócicie uwagę, opisując komuś obraz?

b) Przedstawcie w klasie wyniki pracy w grupach.

4. a) Porozmawiajcie o tym, jakie są podobieństwa i różnice między omawianymi dziełami.

b) Co w analizowanych przez was obrazach wskazuje na uniwersalność tematu odpoczynku? Zapiszcie wnioski.

5. Napisz pracę na jeden z wybranych tematów.

- Opis wybranego obrazu. Uwzględnij szczegółowe przedstawienie dzieła i własną interpretację.
- Wyobraź sobie, że wybranym obrazem zilustrowano fragment opowieści. Napisz pracę literacką, w której uwzględnisz rzeczywistość pokazaną na tym dziele malarskim.

Przećwicz

Byle być sobą

Byle być sobą
Byle być sobą do końca
Inni nie mogą
Inni nie mogą do końca

Do końca
Sobą zostać

Byleby kochać
Wierzyć że warto chcieć więcej
Byleby poczuć
Poczuć czym w życiu jest szczęście

Nie czekać
Uwierzyć w człowieka

Nawet kiedy w oczy wieje wiatr
Kiedy nie do końca wiesz
Warto ciągle wierzyć w lepszy świat
Rób swoje
Możesz, nie jesteś sam

Byle być sobą
Byle być sobą do końca
Inni nie mogą
Inni nie mogą do końca

Być sobą
Być sobą

Słowa: Aldona Dąbrowska, wykonawca: Michał Szpak

ZADANIA

1. Wskaż wypowiedzi zawierające myśli sprzeczne z treścią piosenki *Byle być sobą*.

- Należy naśladować innych ludzi.
- Należy pozwolić innym decydować o sobie.
- Nie wszyscy mogą być sobą.
- Należy myśleć tylko o sobie.
- Można zrezygnować z marzeń, kiedy pojawiają się przeszkody.
- Należy być otwartym na innych ludzi.

2. Zacytuj fragment wskazujący na to, że rozwój jest ważną wartością dla człowieka.

3. Które określenie – według ciebie – najbardziej pasuje do utworu Aldony Dąbrowskiej? Uzasadnij swój wybór, podając co najmniej jeden argument i jeden przykład z tekstu.

rada ■ prośba ■ rozkaz ■ apel

4. Przeczytaj utwór Wojciecha Młynarskiego *Róbmy swoje* (podręcznik, s. 114–115) i napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której porównasz zaprezentowane w obu utworach postawy.

5. Napisz, w której części utworu *Byle być sobą* jest zawarta wypowiedź skierowana bezpośrednio do odbiorcy. Wypisz słowa, które na to wskazują, i określ ich formy gramatyczne.

6. Podaj po jednym wyrażeniu synonimicznym i antonimicznym do zwrotu *być sobą*.

7. Wypisz z wiersza związek frazeologiczny, który ma zarówno znaczenie dosłowne, jak i metaforyczne, i objaśnij jego znaczenie przenośne.

8. Wskaż elementy tworzące rytm w utworze *Byle być sobą*.

rymy ■ przerzutnia ■ powtórzenia ■ wyrazy dźwiękonaśladowcze
wersy z jednakową liczbą sylab ■ pewna regularność w liczbie wersów w zwrotkach

9. Wypisz z wiersza po jednym przykładzie rymów męskich i żeńskich, dokładnych i niedokładnych.

10. a) Przeczytaj definicje ze słownika i wskaż tę, która dotyczy wyrazu *byle* użytego w tekście Aldony Dąbrowskiej.

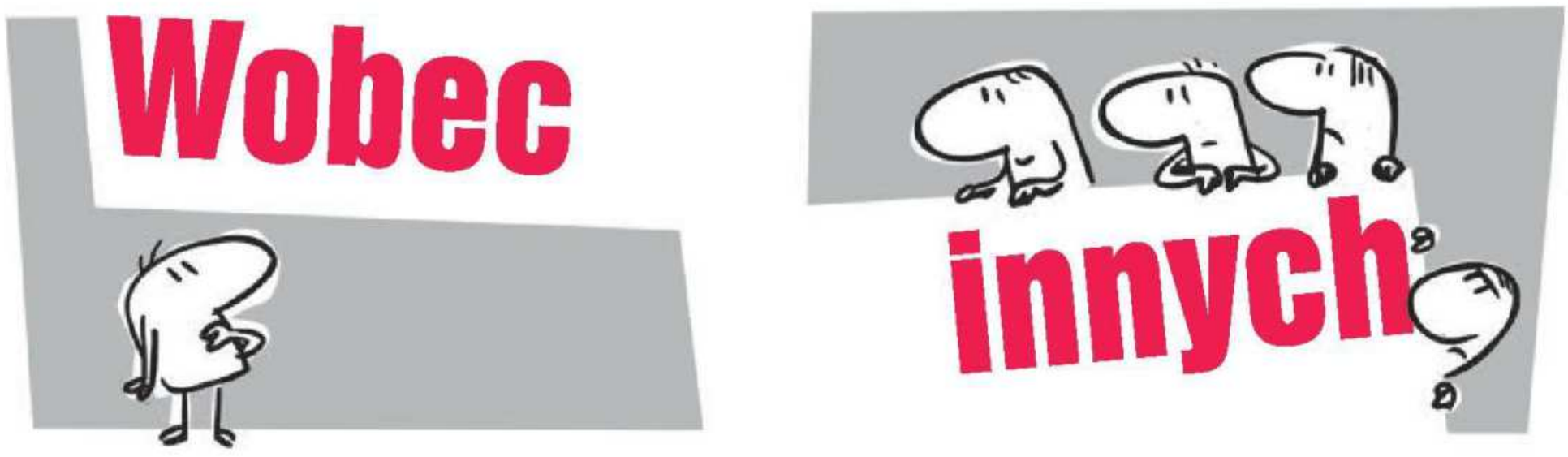
byle I, byleby I
„spójnik wyrażający życzenie i warunek wykonania tego, o czym mowa w zdaniu nadrzędnym, np. *Kup bułki, byle świeże.*"
2. „spójnik wyrażający cel, którego minimalnym warunkiem osiągnięcia jest to, o czym mowa w zdaniu nadrzędnym, np. *Zrobiłem to, byleś była zadowolona.*"
byle II
1. „partykuła nadająca komuś lub czemuś cechę dowolności, np. *Wyszedł pod byle pretekstem.*, lub wyrażająca obojętność wyboru, np. *Przenocujemy byle gdzie.*"
2. „partykuła wyrażająca negatywną ocenę czegoś lub kogoś, np.*Zadawał się z byle kim.*, lub – w połączeniu z poprzedzającym *nie* – wyróżniająca kogoś lub coś jako zasługującego na uwagę, np. *Jej brat to nie byle kto.*"
3. „partykuła wyrażająca życzenie mówiącego, np. *Byle szybko.*"

Słownik języka polskiego, pod red. Witolda Doroszewskiego

b) Podaj przykład innego wyrazu nieodmiennego, który ma podobne znaczenie jak wyraz *byle*.

11. Napisz bliskiej osobie dedykację, w której wykorzystasz wybraną myśl z utworu.

12. Co to znaczy być sobą? Napisz przemówienie skierowane do młodszych koleżanek i kolegów, w którym uwzględnisz przesłanie zawarte w omawianym utworze i odwołasz się do postawy wybranego bohatera literackiego lub filmowego.



Apel

Edward Stachura

Człowiek człowiekowi, czyli dziesięć wskazań i dziesięć przeciwwskazań dla ciebie, sieroto nieboża, Zygmusiu K.

Człowiek człowiekowi wilkiem!
Człowiek człowiekowi strykiem!

stryk – sznur z pętlą na końcu do zaciągania, stryczek

Lecz ty się nie daj zgnębić!
Lecz ty się nie daj spętlić!

Człowiek człowiekowi szpadą!
Człowiek człowiekowi zdradą!

Lecz ty się nie daj zgładzić!
Lecz ty się nie daj zdradzić!

Człowiek człowiekowi pumą!
Człowiek człowiekowi dżumą!

Lecz ty się nie daj pumie!
Lecz ty się nie daj dżumie!

Człowiek człowiekowi łomem!
Człowiek człowiekowi gromem!

Lecz ty się nie daj zgłuszyć!
Lecz ty się nie daj skruszyć!

Człowiek człowiekowi wilkiem!
Lecz ty się nie daj zwilczyć!

Człowiek człowiekowi bliźnim!
Z bliźnim się możesz zabliźnić!

Edward Stachura (1937–1979), polski poeta, prozaik, tłumacz, autor piosenek. Syn emigrantów, w 1948 r. wrócił wraz z rodziną z Francji do Polski. W swoich utworach stworzył postać samotnika, włóczęgi i buntownika, który w wędrówce szuka ucieczki od cywilizacji. Wydał tomy wierszy: *Dużo ognia*, *Piosenki*, zbiory opowiadań: *Jeden dzień*, *Falując na wietrze*, *Się*, powieści: *Cała jaskrawość*, *Siekierezada albo zima leśnych ludzi*.

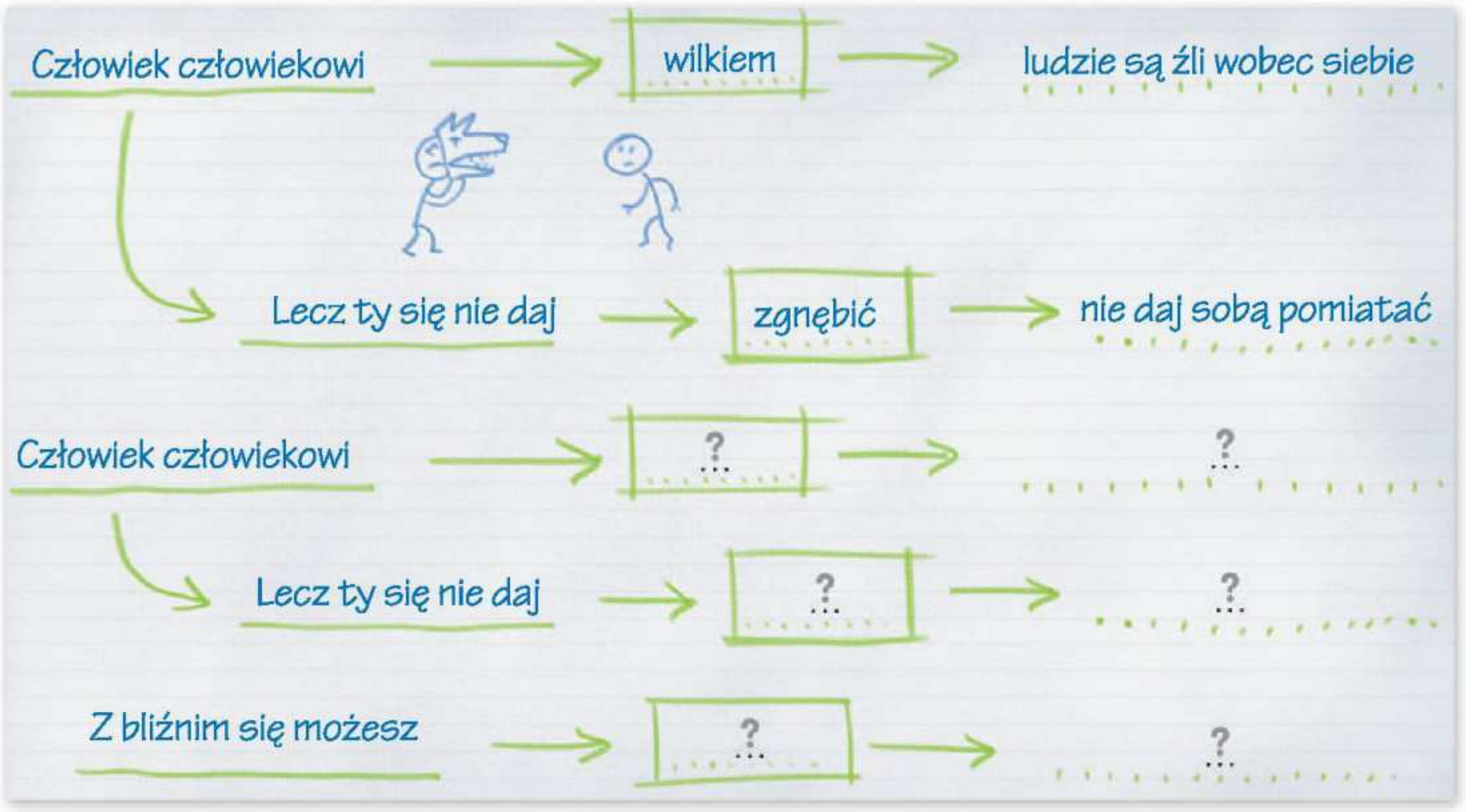
ZADANIA

1. Powiedzcie, jaką problematykę podejmuje utwór Edwarda Stachury *Człowiek człowiekowi.*

2. Dokonaj analizy utworu.

a) Określ adresata wypowiedzi. Zacytuj odpowiednie fragmenty utworu.

b) Uzupełnij w zeszycie schemat według wzoru odpowiednimi wyrazami z tekstu, a następnie dopisz do każdego wersu twoje skojarzenie związane z jego wymową.



c) Omów budowę utworu. Nazwij zabiegi, które przede wszystkim wpływają na kształt wiersza, i wyjaśnij, jaką pełnią funkcję.

d) Przypomnij sobie informacje o neologizmie i wiadomości ze słowotwórstwa. Przeanalizuj neologizm *zwilczyć*. Wskaż wyrazy, od których – według ciebie – powstał. Jakie metaforyczne znaczenie – twoim zdaniem – niesie?

neologizm	wyraz podstawowy
zwilczyć	?

3. Jakie wskazania można sformułować na podstawie wypowiedzi kierowanych do adresata lirycznego w ostatnich dwóch strofach? Zapisz je własnymi słowami. Uwzględnij interpretację ostatniego wersu wiersza.

4. *Człowiek człowiekowi bliźnim! / Z bliźnim się możesz zabliźnić!* – słowa z utworu Edwarda Stachury uczyń mottem artykułu lub innego tekstu publicystycznego, w którym przedstawisz ważny dla ciebie, aktualny problem społeczny.

Misja

Jerome David Salinger

Buszujący w zbożu (fragment)

Głównym bohaterem jest Holden Caulfield (czyt. Kolfilt), szesnastoletni chłopak, który pochodzi z zamożnej amerykańskiej rodziny. Jego buntownicza postawa i ignorowanie szkolnych obowiązków sprawiły, że wyrzucano go z kolejnych szkół. Holden jest nastolatkiem, który bardzo krytycznie postrzega otaczający go świat, nie godzi się na obłudę ludzi, zwłaszcza dorosłych, i poszukuje własnej drogi.

Jerome David Salinger – czyt. Dżerom Dejwit Salindżer



– Och, dlaczegoś to zrobił?

Chodziło jej oczywiście o to, że wyleciałem ze szkoły. Powiedziała to takim głosem, że zrobiło mi się jakoś smutno.

Phoebe – czyt. Fibi

– Phoebe, na Boga, nie pytaj mnie o to. Już mi w gardle stoi to pytanie; wszyscy mi je zadają po kolei – powiedziałem. – Miałem milion powodów. To była jedna z najgorszych szkół, jakie dotychczas poznałem. Roiła się od durniów. I od podleców. Tylu podleców naraz w życiu nie widziałaś. […] Nawet tych paru sympatycznych belfrów to także byli w gruncie rzeczy durnie – mówiłem.

Spencer – czyt. Spenser

– Taki na przykład stary pan Spencer. Jego żona zawsze częstowała mnie gorącą czekoladą i różnościami, oboje byli naprawdę sympatyczni. Ale trzeba było widzieć Spencera, kiedy podczas lekcji historii wchodził dyrek, stary Thurmer, i siadał w głębi klasy. Często przyłaził i zwykle siadał w głębi klasy na jakieś pół godziny. Niby że bierze udział w lekcji *incognito*. Po pewnym czasie z końca sali zaczynał rzucać głupie żarciki, przerywając Spencerowi wykład co chwila. A stary Spencer mało nie pękał ze śmiechu i rozpromieniał się, i uśmiechał, i wdzięczył jak przed jakimś cholernym królem. […]

Thurmer – czyt. Termer

incognito (łac., czyt. inkognito) – tu: skrycie, nieoficjalnie

– Ty w ogóle nic nie lubisz.

Kiedy to powiedziała, ogarnęło mnie jeszcze gorsze przygnębienie.

po kiego diabła – w jakim celu, dlaczego

– Właśnie że lubię. Tak, lubię. Na pewno. Nie mów tak. Po kiego diabła mówisz takie głupstwa.

– Mówię, bo tak jest. Nie lubisz żadnej szkoły. Nie lubisz miliona rzeczy. Nic nie lubisz.

– Lubię! Bardzo się mylisz, nie masz ani trochę racji. Po kiego diabła mi to powiedziałaś? – odparłem. Teraz znów Phoebe zgnębiła mnie na amen.

– Mówię, że nie lubisz, bo nie lubisz – powtórzyła. – No, wymień chociaż jedną rzecz, którą lubisz.

– Jedną rzecz? Taką rzecz, którą lubię? – powiedziałem. – Dobra, zaraz powiem.

Na nieszczęście nie mogłem ani rusz skupić myśli. Czasem okropnie trudno mi jest skupić myśli.

– Czy to musi być coś, co bardzo lubię? – spytałem.

Nie odpowiedziała. Leżała w dziwacznej pozycji na drugim brzegu łóżka. Była o tysiąc mil ode mnie.

– No, mów! – nalegałem. – Coś, co bardzo lubię, czy też coś, co po prostu lubię?

– Coś, co bardzo lubisz!

– Dobra! – powiedziałem. Na nieszczęście wciąż nie mogłem się skupić. Nie przychodziło mi na myśl nic prócz tych dwóch zakonnic, które zbierały składki na biednych do obdartego, starego koszyka. Zwłaszcza jedną z nich zapamiętałem, tę w drucianych okularach. Przypomniał mi się też jeden chłopak, którego znałem w Elkton Hills.

James Castle – czyt. Dżejms Kasl

Phil Stabile – czyt. Fil Stebajl

Był w Elkton Hills pewien chłopiec, nazywał się James Castle, który nie zgodził się odwołać tego, co powiedział o Philu Stabile'u, okropnym zarozumialcu. James Castle właśnie to o nim powiedział, że jest okropnym zarozumialcem, a któryś z podłych przyjaciół Stabile'a poleciał z jęzorem i powtórzył mu wszystko. Stabile wziął ze sobą sześciu takich samych jak on drani, poszedł do pokoju Jamesa Castle, zamknął drzwi na klucz i próbował zmusić chłopaka, żeby odwołał to, co powiedział. Ale James nie chciał. Wtedy tamci zaczęli się nad nim znęcać. Nie będę opowiadał, co z nim wyprawiali, to zanadto okropne. W każdym razie nic nie wskórali, James Castle nie załamał się mimo wszystko. A trzeba go było widzieć! Chudy, mały, wyglądał na cherlaka, a ręce miał w kostkach cienkie jak patyki. Jak już nie miał innej rady, wolał oknem wyskoczyć, niż odwołać. Ja w tym momencie stałem w kabinie pod prysznicem, a mimo to usłyszałem, jak spadł na ziemię. Ale myślałem, że to wyleciało przez okno coś takiego jak radio czy też biurko, do głowy mi nie przyszło, że to mógł skoczyć któryś chłopiec czy w ogóle żywy człowiek. Potem usłyszałem tupot w korytarzu i na schodach, jakby wszyscy z domu biegli na dół, więc włożyłem płaszcz kąpielowy i pobiegłem za innymi. Patrzę, a tam James Castle leży na kamiennych stopniach przed domem. Zabił się na miejscu [...]. Miał na sobie sweter, który ode mnie pożyczył. Chłopaków, którzy byli z nim zamknięci w pokoju, wyrzucono ze szkoły – tylko tyle. Nie aresztowano ich nawet.

Nic innego nie przychodziło mi na myśl. Tylko te dwie zakonnice, które obok mnie jadły rano śniadanie, i James Castle, chłopiec, którego poznałem w Elkton Hills. Co najdziwniejsze, to Jamesa bardzo mało znałem, jeżeli chcecie wiedzieć prawdę. Był jednym z najcichszych chłopców w szkole. Kolegowaliśmy w tej samej klasie matematyki, ale siedział daleko ode mnie, w drugim końcu sali, i prawie się nie odzywał ani nie wychodził do tablicy. Niektórzy chłopcy unikają zabierania głosu i podchodzenia do tablicy. Zdaje się, że rozmawiałem z nim jeden jedyny raz, wtedy kiedy mnie prosił o pożyczenie swetra, bo miałem taki sweter wciągany przez głowę z wysokim kołnierzem. Taki byłem zaskoczony, kiedy się z tym do mnie zwrócił, że mało trupem nie padłem. Pamiętam ten moment, właśnie myłem zęby w umywalni, kiedy James Castle mnie zagadnął. Mówił, że jakiś kuzyn przyjedzie po niego, żeby go zabrać na przejażdżkę. Nawet nie przypuszczałem, że James wie, jaki ja mam sweter. Bo ja o nim wiedziałem tylko to, że jego nazwisko figuruje na liście tuż przed moim; zawsze wywoływano w tym porządku: Cabel R., Cabel W., Castle, Caulfield – do dziś umiem tę litanię na pamięć. Jeżeli mam być szczery, mało brakowało, żebym mu odmówił pożyczenia tego swetra. Po prostu dlatego, że się prawie nie znaliśmy.

Cabel – czyt. Kejbl

– Co? – spytałem, bo Phoebe powiedziała coś, czego nie dosłyszałem.

– Nie możesz wymyślić ani jednej rzeczy.

– Właśnie że mogę. Żebyś wiedziała, mogę.

– No, to mów.

– Lubię Alika – powiedziałem. – Lubię robić to, co robię w tej chwili, to znaczy siedzieć tutaj z tobą i gadać, i myśleć o różnych sprawach, i…

– Alik umarł, sam to zawsze powtarzasz. Jeżeli ktoś umarł i jest już w niebie, to nie można…

– Wiem, że umarł. Co ty sobie wyobrażasz? Że zapomniałem o tym? Ale na miłość boską, jeżeli ktoś umarł, to jeszcze nie powód, żeby go przestać lubić, zwłaszcza jeżeli to był ktoś tysiąc razy sympatyczniejszy niż inne znajome osoby, które żyją.

Phoebe nic nie odpowiedziała. Jeżeli nie może wymyślić odpowiedzi, milczy jak zaklęta.

– A poza tym lubię to, co teraz robię – powtórzyłem. – Lubię taką chwilę jak ta. Siedzieć sobie tutaj z tobą, gadać, żartować…

– To się nie liczy. Miało być coś prawdziwego.

– Właśnie to jest bardzo prawdziwe. Na pewno to się liczy. Dlaczego, u diabła, nie miałoby się liczyć? Ludzie nigdy nie chcą przyznać, że coś jest prawdziwe. Co, do cholery…

– Nie choleruj. No, dobrze, ale wymień coś jeszcze. Powiedz na przykład, czym byś lubił być w życiu. Rozumiesz? Uczonym albo adwokatem, albo czym?

– Uczonym nie mógłbym zostać. Nie mam do tego zdolności.

– No to może adwokatem, jak tatuś.

– Adwokat to całkiem przyzwoity zawód, ale mnie by to nie odpowiadało – odparłem. – To znaczy przyzwoity wtedy, kiedy się ratuje życie niewinnym ludziom i tak dalej, to mi się podoba, ale adwokaci przecież nie tylko tym się zajmują. Przeważnie zbijają grubą forsę, grają w golfa i bridża, kupują sobie auta, piją cocktaile i dbają o elegancki wygląd. Zresztą… Nawet jeśli ktoś stara się i rzeczywiście ratuje jakiemuś niewinnemu facetowi życie, sam pewnie nie wie, czy robi to dlatego, że naprawdę chce ocalić porządnego człowieka, czy też dlatego, że chce się popisać, zasłynąć jako wspaniały adwokat, żeby go wszyscy klepali po łopatce i winszowali mu w sądzie po skończonej rozprawie, żeby się do niego cisnęli reporterzy i tłum ludzi, jak to pokazują na głupich filmach. Jakim sposobem przekonać się, czy się nie jest po prostu obłudnym kabotynem? Właśnie to najgorsze, że takiego sposobu nie ma.

bridż – dziś: brydż

kabotyn – człowiek chcący wzbudzić zainteresowanie za wszelką cenę; pozer

Nie jestem pewien, czy Phoebe zrozumiała, o co mi, u diabła, chodzi. Przecież to jeszcze małe dziecko. Ale przynajmniej słuchała uważnie. Jeżeli ktoś przynajmniej słucha, co się mówi, nie jest już tak źle.

– Tatuś cię zabije. Zabije cię – powiedziała.

Ale ja jej nie słuchałem. Przyszła mi do głowy pewna myśl, zupełnie wariacka.

– Wiesz, czym bym chciał być? – spytałem. – Wiesz czym? Rozumie się, gdybym mógł, do cholery, naprawdę wybrać, co zechcę.

– Czym? Prosiłam cię, żebyś nie cholerował.

– Znasz tę piosenkę: „Jeśli ktoś przyłapie kogoś, co buszuje w zbożu”? Chciałbym…

– „Jeśli ktoś napotka kogoś, kto buszuje w zbożu” – poprawiła mnie Phoebe. – To wiersz. Wiersz Roberta Burnsa.

Robert Burns – czyt. Berns (1759–1798), poeta szkocki

– Wiem, że to jest wiersz Burnsa.

Swoją drogą miała rację. Wiersz rzeczywiście brzmi: „Jeśli ktoś napotka kogoś, kto buszuje w zbożu". Wtedy jeszcze tego nie wiedziałem.

– Zdawało mi się, że tam jest: „Jeśli ktoś przyłapie kogoś…" – powiedziałem. – W każdym razie wyobraziłem sobie gromadę małych dzieci, które bawią się w jakąś grę na ogromnym polu żyta. Tysiące malców, a nie ma przy nich nikogo starszego, nikogo dorosłego… prócz mnie, oczywiście. A ja stoję na krawędzi jakiegoś straszliwego urwiska. Mam swoje zadanie: muszę schwytać każdego, kto się znajdzie w niebezpieczeństwie, tuż nad przepaścią. Bo dzieci rozhasały się, pędzą i nie patrzą, co tam jest przed nimi, więc ja muszę w porę doskoczyć i pochwycić każdego, kto by mógł spaść z urwiska. Cały dzień, od rana do wieczora, stoję tak na straży. Jestem właśnie strażnik w zbożu. Wiem, że to wariacki pomysł, ale tylko tym naprawdę chciałbym być. Wiem, że to wariacki pomysł.

Phoebe długo nic nie odpowiadała. Kiedy wreszcie przemówiła, powtórzyła swoje.

– Tatuś cię zabije.

– No to niech zabije, gwiżdżę na to – odparłem.

Tłumaczenie: Maria Skibniewska

Jerome David Salinger, (1919–2010), amerykański pisarz, autor powieści *Buszujący w zbożu* i trzech tomów opowiadań. Bohaterami jego utworów są ludzie młodzi, wrażliwi, inteligentni i nieprzystosowani do życia.

ZADANIA

1. Na podstawie fragmentu powieści zgromadźcie materiał do charakterystyki Holdena.

a) Wyszukajcie w tekście fragmenty dotyczące bohatera.

b) Przeanalizujcie:

- myśli bohatera, gdy szuka odpowiedzi na zarzut Phoebe, że nikogo nie lubi,
- odpowiedź Holdena wyjaśniającą, co w pracy adwokata jest godne szacunku, a co – nie.

c) Przedyskutujcie, jak Holdena charakteryzują:

- słowa: *Lubię taką chwilę jak ta. Siedzieć sobie tutaj z tobą, gadać, żartować…*,
- myśli: *Jeżeli ktoś przynajmniej słucha, co się mówi, nie jest już tak źle*.

d) Wyjaśnijcie:

- jaki jest związek między tym, na co nie zgadza się bohater, a pragnieniami, z których zwierza się siostrze: *Cały dzień, od rana do wieczora, stoję tak na straży. Jestem właśnie strażnik w zbożu.* Ustalcie, co symbolizuje zboże, czego znakiem może być przepaść, dlaczego w zbożu są tylko dzieci, kim jest strażnik;
- jak Holden widzi swoje miejsce w świecie i jaką misję pragnie pełnić.

e) Przeanalizujcie język bohatera. Weźcie pod uwagę wyrazy nacechowane emocjonalnie i je nazwijcie.

2. Porozmawiajcie o tym, jak oceniacie postawę i zachowanie Holdena. W rozmowie ustosunkujcie się do jego systemu wartości.

3. Napisz pracę na jeden z podanych tematów.

- Charakterystyka Holdena. Wykorzystaj zgromadzony materiał z zadań 1. i 2.
- Opowiadanie pt. *Buntownik* z elementami charakterystyki i opisu przeżyć oraz z dialogami.

Kultura języka. Łamanie norm w wypowiedziach publicznych

W wypowiedziach oficjalnych, zwłaszcza skierowanych do szerokiego grona odbiorców, **grzeczność językowa** jest szczególnie ważna. Wszelkie naruszenia norm grzecznościowych w takich sytuacjach, jak apel, spotkanie z ważną osobą, uczestnictwo w debacie, **ukazują nadawcę wypowiedzi w niekorzystnym świetle i niestety mogą zapadać w pamięć odbiorców**.

1. Przyjrzyjcie się scenkom i porozmawiajcie o tym, co razi w wypowiedziach osób biorących udział w spotkaniu.



Najczęstsze przykłady łamania norm grzecznościowych w wypowiedziach publicznych:

- zwracanie się do kogoś tylko po nazwisku, tylko po imieniu albo tylko z przywołaniem samego tytułu lub stanowiska,
- zwracanie się na ty/wy bądź z użyciem czasowników w 2. osobie do adresatów, z którymi się jest na pan/pani/państwo,
- różnicowanie osób biorących udział na przykład w dyskusji przez wywyższanie jednych, a umniejszanie drugich za pomocą różnego typu środków językowych,
- używanie w stosunku do rozmówcy sformułowań obraźliwych lub ośmieszających,
- stosowanie wulgaryzmów oraz ich eufemistycznych odpowiedników,
- mówienie po nazwisku o osobach trzecich, nieuczestniczących w rozmowie,
- publiczne przedstawianie innych w złym świetle, kpiąco, obraźliwie.

2. a) Przeczytaj wypowiedzi i powiedz, kto narusza normy grzecznościowe. Ustal, na czym polega niestosowność.



savoir-vivre (czyt. sawuar wiwr, od *savoir* – wiedzieć i *vivre* – żyć, tzn. znajomość życia) – znajomość zasad właściwego zachowania i umiejętność ich stosowania

b) Zmień tę wypowiedź tak, by była zgodna z językowym savoir-vivre'em.

3. W zespołach przygotujcie scenkę, w której pokażecie zachowanie zgodne z zasadami grzeczności językowej w sytuacji oficjalnej.

4. Wyszukaj co najmniej jedną wypowiedź publiczną, w której doszło do naruszenia norm grzecznościowych. Przytocz tę wypowiedź i omów, na czym polegała niestosowność.

Na rzecz innych

Paweł Mazur

KOREPETYCJE PRZY HERBACIE

– Fundacja?...
– Pierwsze piętro. – Ochroniarz na parterze kamienicy w centrum Gdyni wskazuje ręką w kierunku schodów, a jego zdziwiona mina zdaje się mówić: ktoś nie wie, gdzie to jest? W środku kłębi się tłum złożony głównie z pań w wieku emerytalnym. Staję więc karnie w kolejce do „stanowiska obsługi klienta", ale jedna z pań pracujących w fundacji szybko wyławia mnie z grupki oczekujących.
– Pan pewnie w sprawie korepetycji... To do Magdy.

Magdalena Truszkowska, z wykształcenia psycholog, od ponad roku koordynuje w gdyńskiej Fundacji FLY program „Nauka przy herbacie", w ramach którego dzieci otrzymują darmowe korepetycje. Prosi o chwilę cierpliwości. Panie seniorki przyszły na zajęcia, stąd ten harmider. Zaraz wszyscy się rozejdą po salach, będzie można gdzieś przysiąść i spokojnie porozmawiać. No chyba, że uda mi się przepchać do wolontariuszki Emilii, która siedzi już przy stoliku pod oknem i czeka na swoich uczniów. Mógłbym więc zacząć już teraz. Próbuję.

Emilia, uśmiechnięta i sympatyczna nastolatka, jak większość młodych wolontariuszy, którzy przychodzą do fundacji, jest uczennicą gdyńskiej Trójki. To liceum od wielu już lat zajmuje czołowe miejsca w rankingach najlepszych szkół średnich w Polsce. Emilia trafiła do fundacji kilka lat temu, kiedy była jeszcze uczennicą gimnazjum. Dlaczego? Powód był w zasadzie... prozaiczny. Za wolontariat można było dostać dodatkowe punkty przy rekrutacji do liceum. Pracę w fundacji polecili znajomi. Któregoś dnia poszła, spodobało się, no i... została.
– Uczę się w klasie humanistycznej, więc pomagam z polskiego, historii i angielskiego. Z matematyki oczywiście też, choć... – tu na chwilę zawiesza głos – to zależy od poziomu. Nie mamy czasu, aby się przygotować z jakiegoś tematu, wszystko odbywa się w biegu, więc czasem może się zdarzyć, że z jakimś zagadnieniem matematycznym sobie nie poradzę. Ale to zdarza się naprawdę niezwykle rzadko.
– Czy wiedzę wolontariuszy ktoś sprawdza?
– Nie, nie ma takich sprawdzianów – mówi nastolatka. – Po prostu wolontariusze deklarują, z jakich przedmiotów są dobrzy. Zresztą z prośbą o pomoc przychodzą głównie uczniowie z podstawówek. Dla ucznia z liceum takie zagadnienia nie są specjalnie trudne. W każdym razie nie powinny być – uśmiecha się.
Do naszego stolika dosiada się Magda, również jest wolontariuszką i chodzi do gdyńskiej Trójki, do klasy IIb (program matury międzynarodowej). Najmocniejsza czuje się z biologii, chemii, matematyki i angielskiego i właśnie z tych przedmiotów stara się pomagać dzieciakom. Trafiła tu podobnie jak Emilia – przez znajomych. I motywacja też była podobna. Chciała zdobyć dodatkowe punkty za wolontariat, które mogłyby być pomocne w dostaniu się do liceum. No i też

FLY – czyt. Flaj

prozaiczny – powszedni, zwykły

motywacja – bodziec, zachęta, pobudka

się spodobało. Czy myśli o karierze nauczycielskiej?
– Broń Boże – zarzeka się z uśmiechem. – To nie dla mnie. Tu praca jest jednak trochę inna niż w szkole. Jeden nauczyciel, jeden uczeń. A nie jeden na dwudziestu lub trzydziestu. Na razie myślę o wyborze studiów medycznych.
Emilia też nie bierze pod uwagę kariery nauczycielskiej. Lubi się uczyć języków, więc pewnie pójdzie na jakieś studia językowe. Ale jest jeszcze chwila na zastanowienie. Dziewczyny są na razie w drugiej klasie liceum, można nad przyszłą karierą jeszcze gruntownie pomyśleć.
– Czy dzieciaki, które uczycie, sprawiają wam problemy? – pytam.
– Chyba największym problemem jest to, że są mocno rozkojarzone – mówią zgodnie młode wolontariuszki. – Przeskakują z jednego tematu na drugi, trudno im się czasem skupić na jednej rzeczy. Czasem próbują nas zagadać.
Czasami też nie wiedzą, z czym mają kłopot. Chłopak mówi: angielski. Ale co z angielskiego? No… nie wiem, mówi. I zaczyna kartkować podręcznik. Mija kilka minut i wybiera jakąś przypadkową stronę.
Czy zdarza się im wybuchnąć i ryknąć na ucznia? Niekiedy jest blisko. Na przykład tłumaczy się komuś dziesiąty raz to samo, a ten zamiast słuchać, woli opowiadać o jakiejś błahostce sprzed tygodnia. No wtedy się w człowieku wszystko gotuje i jest bliski wybuchu. Ale mimo wszystko nie wybucha.
– Różnica wieku między nami a naszymi uczniami jest czasem bardzo niewielka – mówi Magda. – Czują, że jesteśmy podobni do nich, że nie ma się czego bać i że mogą sobie pozwolić na więcej niż z „normalnym" nauczycielem.
Jakie dzieci przychodzą do fundacji?
– Albo takie, które w ogóle nie radzą sobie w szkole, albo takie, które mają problem z jakimś konkretnym przedmiotem – mówią dziewczyny. – Są też uczniowie, dla których jest to sposób na miłe spędzenie popołudnia. Przychodził kiedyś chłopak, który w zasadzie wszystko umiał. Ale pewnie rodzice go tutaj przysłali, bo chcieli mieć pewność, że coś sensownego robi po szkole.
Obok naszego stolika czeka już niedowidząca dziewczyna z psem przewodnikiem, która przyszła do Emilii i Magdy na lekcje angielskiego, więc dłużej nie zawracam dziewczynom głowy.
– Małgosia jest już po liceum i przygotowuje się do matury – wyjaśnia Magdalena Truszkowska. – Wyjątkowo ją przyjęliśmy, bo zasadniczo klub jest przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.
– A skąd pomysł, aby zorganizować darmowe korepetycje dla uczniów?
– Na pomysł wpadli… seniorzy. Fundacja FLY od pięciu lat prowadzi zajęcia w ramach uniwersytetu III wieku. I to właśnie seniorzy, którzy do nas przychodzą, wymyślili, aby pomóc uczniom w nauce. Zwłaszcza takim, których nie stać na płatne korepetycje.
Fundacja rzecz jasna nie sprawdza, czy dany uczeń może sobie pozwolić na płatne korepetycje czy nie. Ale w ogłoszeniach, które się pojawiają, głównie w internecie, dość mocno się podkreśla, że lekcje są dla dzieci z rodzin niezamożnych.
Obecnie w fundacji jest 18 wolontariuszy, większość z nich to pełne energii emerytowane nauczycielki, siedmioro wolontariuszy to uczniowie szkół średnich, głównie gdyńskiej Trójki. A na lekcje przychodzi blisko 50 osób.
– Niektóre dzieci wolą się uczyć u osób dorosłych, a niektóre – u młodych wolontariuszy, będących prawie ich rówieśnikami – mówi Magdalena Truszkowska. – Młodzi lubią pracować w jednej sali, lubią być wszyscy razem. Śmieją się, żartują, robią sobie herbatę. Zapewniamy też słodycze, owoce, żeby im ten proces nauki trochę umilić.
Lekcje nie trwają w nieskończoność, a jedynie 45 minut, tak jak w szkole. I wszystko jest skrupulatnie rozpisane. Klub działa codziennie od 15.00 do 19.00. Wiadomo, kto danego dnia przychodzi na lekcje i do kogo.
– Zależy mi, aby dzieciaki doceniały, że ktoś poświęca im bezinteresownie czas i żeby tego czasu nie marnowały – mówi Magdalena Truszkowska.

Za lekcje co prawda się nie płaci, ale każdy uczeń, który korzysta z darmowych korepetycji, jest zobowiązany odpracować godzinę w tygodniu w sklepiku charytatywnym prowadzonym przez fundację (przychód ze sprzedaży jest przeznaczany na działalność klubu). Dzieci sprzątają, układają towar na półkach, coś przyniosą, coś odniosą. Przychodzą chętnie, nie migają się od tego obowiązku.

A sukcesy w nauce? Oczywiście są. Zwłaszcza u dzieci, które przychodzą na lekcje systematycznie, a nie tylko przy okazji jakiegoś sprawdzianu czy klasówki. Uczniowie, którzy na początku roku są zagrożeni z jakiegoś przedmiotu, nagle pod koniec roku dostają z tego przedmiotu piątki.

– To cieszy i każe nam wierzyć, że to, co robimy, ma sens – przyznaje pani Magda – ale ten sukces też zależy od młodzieży, od ich motywacji. Jeżeli motywacja jest narzucona z zewnątrz, przez rodziców, to o sukces jest naprawdę trudno.

– Cieszy też to – dodaje pani Magda – że dzieciaki traktują nasz klub nie tylko jako miejsce, gdzie przychodzi się na lekcje. Zdarza się, że wpadają ot tak, z ulicy, aby posiedzieć, pogadać i napić się herbaty.

Potwierdzają to uczniowie, których spotykam w klubie.

– Dzisiaj przyszłam się spotkać z przyjaciółką, żadnych lekcji nie będę miała – mówi Nadia, uczennica pierwszej klasy technikum. Laura, która przychodzi tu już od trzech lat i w tym roku idzie do liceum, nie chce z korepetycji rezygnować. Będzie tu nadal przychodzić, bo bardzo lubi to miejsce.



– Wynoszę z tego dużo – mówi. – Naprawdę zrobiłam ogromne postępy w nauce.

– Dzisiaj w klubie nie ma dużo osób. Oceny już wystawione, zbliżają się ferie – mówi pani Magda. Poleca skontaktować się z Hubertem, który przychodził do fundacji od czterech lat, a obecnie ze względu na zbliżającą się maturę musiał z pomagania uczniom zrezygnować.

Z Hubertem spotykam się kilka dni później. Szczupły, pozornie nierzucający się w oczy chłopak, jest bardzo pewny siebie, jeśli chodzi o swoją wartość jako nauczyciela. Jaką miał motywację do tej pracy? Pyta, czy odpowiedzieć szczerze, czy też ma stworzyć jakąś podnoszącą na duchu historię. Oczywiście szczerze, mówię. To taką jak większość, czyli punkty za wolontariat. Ale zależało mu na tym, aby to nie było coś jednorazowego, doraźnego, jak WOŚP czy dokarmianie zwierzaków. Ucząc dzieciaki, mógł uczestniczyć w długofalowym procesie i obserwować efekty. To mu się właśnie podobało.

– Z większości przedmiotów, może poza fizyką i geografią, jestem dobry, więc uczyłem w zasadzie wszystkiego. Najchętniej matematyki i angielskiego – opowiada.

Nie zawsze było łatwo. Wśród uczniów zdarzały się osoby cichutkie i zamknięte w sobie. Albo takie, które niczego nie przyswajały, mimo wielokrotnych tłumaczeń i powtórzeń. Młodsze dzieci miały też zwykle problem ze skupieniem uwagi. Zamiast słuchać, grzebały w piórnikach, rysowały coś, a potem się tym chwaliły. Ciężko się też uczyło dzieci przyprowadzane do fundacji przez mamy. Powiedz panu dzień dobry, rozbierz się, daj książkę, pokaż ćwiczenia. Koszmar jakiś. Na szczęście większość dzieci przychodziła do fundacji sama. W związku z tym mieli też większą motywację do nauki.

Niektóre dzieciaki potrzebowały się też wygadać. Jak się nie ma przeszkolenia pedagogicznego, to nie bardzo wiadomo, co w takiej sytuacji robić. Pewnie trzeba im się pozwolić wygadać, no bo cóż…

– Najbardziej dziwiło mnie to, że dzieci mają problem z wymyśleniem czegoś samemu.

Na przykład z napisaniem kilku zdań wypracowania – mówi Hubert. – Nawet jeśli są to dzieci kreatywne, to nijak ta kreatywność nie przekłada się na umiejętność pisania szkolnych wypracowań.

– Czy te dydaktyczne doświadczenia nie zachęciły cię… – pytam, ale Hubert przerywa mi wpół zdania, bo zdaje się, że wie, do czego zmierzam.

– Nauczyciel? Nie, nie, to za trudna i za odpowiedzialna praca – odpowiada. – Więc jako stałe zajęcie, z którego miałby się utrzymywać, to na pewno odpada. Ale jako praca dodatkowa? Czemu nie?

kreatywny – pomysłowy, twórczy

ZADANIA

1. Wskaż określenia, które można przypisać tekstowi Pawła Mazura *Korepetycje przy herbacie*.

fikcja / brak fikcji ■ bohaterowie prawdziwi/fikcyjni
miejsca rzeczywiste/prawdopodobne
relacja z prawdziwych zdarzeń i sytuacji / zdarzenia zmyślone

Reportaż – **gatunek dziennikarsko-literacki**; należą do niego teksty będące **relacjami z wydarzeń**, które mogły być bezpośrednio poznane lub udokumentowane przez autora. Ze względu na poruszaną tematykę rozróżniamy reportaże: społeczno-obyczajowe, podróżnicze, wojenne itp. Z kolei ze względu na sposób pisania oprócz reportażu literackiego wyróżnia się reportaże filmowe, telewizyjne, radiowe, fotoreportaże i inne.

Kompozycja reportażu nie ma ustalonych reguł i jest podporządkowana intencji autora, którego głównym zadaniem jest jak najobiektywniej przedstawić wydarzenia.
W reportażu mogą się pojawić różne formy wypowiedzi, np. sprawozdanie, opis (miejsc, wyglądu bohaterów), charakterystyka, wywiad. Ich skomentowanie pozostawia się najczęściej odbiorcy.

Charakterystyczne cechy reportażu to: **wiarygodny i dokładny opis wydarzeń, aktualność tematu, styl publicystyczny**.

2. Wybierzcie z ramki dotyczącej reportażu informacje o jego cechach, a następnie pod tym kątem przeanalizujcie tekst *Korepetycje przy herbacie*. Spostrzeżenia zapiszcie w tabeli.

cechy reportażu	*Korepetycje przy herbacie*
… ?	… ?

3. Porozmawiajcie o tym, jakie funkcje może pełnić reportaż *Korepetycje przy herbacie*.

a) Określcie rodzaj reportażu ze względu na temat.

b) Porozmawiajcie o tym, co propaguje ten tekst.

4. Przedyskutujcie, jaką rolę mogą odgrywać wypowiedzi publicystyczne w różnych mediach. Odwołajcie się do znanych wam bieżących publikacji dziennikarskich.

5. Zbierz informacje i napisz notatkę o wybranej organizacji niosącej ludziom pomoc.

Jako wolontariusz

Ewa Nowak

Wizyta



Od razu po lekcjach [Wika] zaciągnęła Darię na ulicę Konwiktorską do Polskiego Związku Niewidomych. Bardzo przyjazna pani wysłuchała ich nieco podejrzliwie, po czym wyraziła szczere uznanie dla ich inicjatywy i podała kilkusetstronicowy spis.

– Macie tu, dziewczynki, ulicami. I tak wybierajcie, bo jak będziecie miały za daleko, to szybko wam się znudzi. Więc szukajcie blisko siebie. Najlepiej na tej samej ulicy.

– Przy mojej ulicy raczej nie mieszka żaden niewidomy – zauważyła Wika.

– Dziecko kochane, żebyś się tylko nie zdziwiła.

I rzeczywiście, przy Bartniczej były aż trzy adresy, z czego jeden dokładnie w bloku obok. […] [Wika] postanowiła pójść tam po angielskim. […]

Wika stanęła na chwilę, żeby złapać oddech. Poczuła na własnej skórze, co to właściwie znaczy, że kogoś rozpiera energia. Postanowiła przez chwilę się skupić. Wiedziała, czuła, że to spotkanie nie będzie łatwe.

„Niewidomi to bardzo wymagający i dziwni ludzie. Trudno z nimi nawiązać kontakt. Przebywają głównie w swoim towarzystwie i są najdziwniejszymi z dziwaków. Wymagają pomocy przy najprostszych czynnościach. Zasługują na pomoc. I na współczucie".

Po pierwsze, zdziwiło ją, że przez wizjer sączyło się światło.

„Po co niewidomy pali światło?". […]

Zapukała.

– Kto tam? – głos był raźny, jakiś taki za zdrowy.

Męski głos wypytywał […] przez zamknięte drzwi: kim jest, czego chce i zanim otworzył, dwa razy upewnił się, że to na pewno Wiktoria Rybacka.

Drzwi były zablokowane łańcuchem. Zza nich wyjrzał bardzo elegancki pan; to prawda, że w ciemnych okularach, ale zadbany, ogolony i w butach. Nie w kapciach. Chwilę stał i jakby wpatrywał się […], po czym zdjął łańcuch i wpuścił ją do środka.

Wika od razu pożałowała, że nie powiedziała rodzinie, dokąd idzie.

– Czy twoi rodzice wiedzą, gdzie jesteś? Już siódma.

Na szczęście miała na tyle rozumu, żeby mu skłamać:

– Tak, rodzice mają adres, a brat czeka na mnie przed blokiem. My tu blisko mieszkamy. Bardzo blisko.

Niewidomy odebrał z jej rąk kurtkę i bardzo zręcznie powiesił na wieszaku, a potem jeszcze wygładził, jakby chciał strzepnąć niewidoczny pyłek.

– Zapraszam dalej. Mam nadzieję, że nie odmówisz mi filiżanki herbaty. Czekałem z nią specjalnie na ciebie, bo Stenia, sekretarka z PZN-u, zadzwoniła do mnie jeszcze raz po

PZN – skrótowiec od nazwy Polski Związek Niewidomych

twoim wyjściu i powiedziała, kiedy przyjdziesz. To bardzo życzliwa osoba. Więc co z herbatą?

– Tak, proszę.

Wika była już pewna.

„Jak on zrobi herbatę? Niewidomy! Jak włączy gaz? No jak? To nie jest niewidomy".

Wniosek był prosty.

Mężczyzna nagle odwrócił się.

– Nie stój tak w przedpokoju, zapraszam na moje skromne włości.

Wika weszła głębiej. W mieszkaniu panowała sterylna czystość. Meble były stare lub wyglądały na stare, tego Wika nie umiała ocenić, a na dwóch malutkich stoliczkach paliły się lampki, dając ciepłe pomarańczowe światło. Było bardzo przytulnie.

– Pięknie cię rodzice nazwali. Wiktoria to rzadkie dziś imię. [...] Słodzisz? – Pewnie sięgnął po cukierniczkę i wyciągnął naczynko dokładnie w jej kierunku.

Wika poczuła, że się poci.

„Skąd wiedział, gdzie ja siedzę? Widział. Oszukiwał. Ale po co? Na pewno ma złe zamiary".

Podziękowała za cukier i z przejęcia dotkliwie poparzyła sobie wargi aromatycznym napojem.

– Droga Wiktorio, mogę się tak do ciebie zwracać? Chcesz, jak mi przedłożono, zabawiać mnie czytaniem. Czy tak?

– Tak. – Że też nie mogła się zgłosić do grabienia trawników albo pracy przy trędowatych.

„W co ja się wpakowałam?".

– Czy przyniosłaś jakąś książkę ze sobą?

– Nie. Zupełnie o tym nie pomyślałam. Ja dopiero dziś podjęłam tę decyzję...

– Czy wobec tego zamiast czytania mogłabyś opowiedzieć mi coś o sobie?

– To raczej nie będzie ciekawa opowieść. Zanudzę pana.

– W tym względzie moglibyśmy się policytować. Czy to tobie zaburczało tak w brzuchu?

– Tak, ale to nic... [...]

– Zrobisz mi prawdziwą przyjemność, jeśli pozwolisz się poczęstować barszczem mojej roboty. Bardzo się nad nim napracowałem, ale byłbym się bardziej przyłożył, gdybym wiedział, że będę miał zaszczyt gościć taką miłą osóbkę. Czy możesz pójść ze mną do kuchni i wybrać dla siebie naczynie?

Wika na miękkich nogach poszła za niewidomym i poczuła się bardzo głupio. Patrzyła, jak pan Henryk Maciejewski wszystkiego dotyka. Każdą rzecz pewnie, ale też bardzo ostrożnie bierze do ręki. Patrzyła na jego sprawne ruchy. Zamachała ręką za jego plecami, ale nie zareagował. Zrobiła tuż przed nim kilka kretyńskich min i po braku reakcji poczuła się jak ostatnia idiotka.

– Przyglądasz mi się. Cała tajemnica polega na tym, żeby wszystkie rzeczy odkładać na miejsce. To cały sekret.

– Woda do imbryka... Skąd wiadomo, ile jej nalać? – śmiało zapytała Pysiakowska.

– Po odgłosie. Więcej wody – inny dźwięk. Zresztą ja to robię po prostu na wyczucie tak jak doświadczona gospodyni, która robiąc ciasto, nie musi zaglądać do przepisu. Ale

to teraz jestem taki mądry. Prawda jest taka, że jak trzy razy się nie sparzysz, to się nie nauczysz.

– Trzy razy się sparzysz… muszę szybko wziąć się do życia, żeby już te poparzenia mieć za sobą. A może nie każdy musi się parzyć?

– Ale jak wtedy doceni smak szczęścia? Ja ci z całego serca życzę tych trzech razów na początek.

– Nie mogę się oprzeć wrażeniu – Wika zachłannie jadła barszcz – że nie rozmawiamy w ogóle o czynnościach kulinarnych.

– Dobra rozmowa polega na tym, że każdy widzi w niej to, co powinien, i nie każdy koniecznie to samo. Czy mogę zaproponować dokładkę?

– Bałam się, że pan nie zapyta. Ale skąd pan wiedział… że skończyłam?

– Pamiętaj, Wiktorio: słychać prawie wszystko.

Roześmiali się oboje. I wtedy Wika zobaczyła, że na biurku leży bardzo krótka, chyba składana, biała laska. Ale pan Henryk ani razu się nią nie posłużył.

„Na pewno leży na miejscu" – pomyślała Wika.

– Szkoda, że ja wszystkiego nie słyszę.

– Słyszysz, ale nie wykorzystujesz tego, bo nie musisz. Oczy wystarczają ci za wszystko.

Pan Maciejewski był emerytowanym nauczycielem fizyki. Uczył w szkole dla niewidomych przez trzydzieści lat. Znał wiele anegdot i sypał nimi jak z rękawa, więc Wika niejako w rewanżu już drugi raz w ciągu tego dnia mogła opowiedzieć o wuju Piotrze i jego hobby.

– Jeśli kiedyś zrobisz mi ten zaszczyt i poznasz ze swoją rodziną… niepotrzebnie to powiedziałem – pan Henryk zamilkł na parę chwil. – Nie bierz tego do siebie i nie oceniaj mnie jako zgorzkniałego starca, ale u mnie i chyba u każdego niewidomego były już tysiące osób, niestety, tylko raz. Proszę cię, dziecko: nic nie mów. Nie pozwolę, żeby tak miła panienka miała zepsuty wieczór. Jestem od ciebie znacznie starszy i wiem, że bardzo trudno pomagać komuś, bo się musi. Zawsze wtedy wypada coś ważnego.

Kiedy się żegnali, Wika była już całkiem rozluźniona.

– Tylko następnym razem wchodź od razu. Nie stój tak długo pod drzwiami, bo już myślałem, że zainteresowali się mną złodzieje. Dziwisz się, skąd wiem. Ja słyszę. Może trochę więcej niż inni.

– Dziękuję za wspaniały wieczór.

Ewa Nowak (ur. 1966), patrz s. 80

Fragment książki *Diupa*

ZADANIA

1. Opisz sytuację, w której została ukazana bohaterka. Odpowiedz na pytania.

- W jakim celu Wika poszła do Polskiego Związku Niewidomych?
- Jak sobie wyobrażała pracę i kontakt z niewidomymi?

2. Streśćcie przebieg pierwszego spotkania Wiktorii z Henrykiem Maciejewskim.

3. Przedyskutujcie, jakie korzyści z pierwszego spotkania, a także następnych (jeśli założyć, że do nich dojdzie) mogli mieć bohaterowie utworu.

4. Porozmawiajcie na temat odpowiedzialności wynikającej z przyjętych na siebie obowiązków. Punktem wyjścia waszych wypowiedzi niech będą słowa bohatera:

Nie bierz tego do siebie i nie oceniaj mnie jako zgorzkniałego starca, ale u mnie i chyba u każdego niewidomego były już tysiące osób, niestety, tylko raz. Proszę cię, dziecko: nic nie mów. Nie pozwolę, żeby tak miła panienka miała zepsuty wieczór. Jestem od ciebie znacznie starszy i wiem, że bardzo trudno pomagać komuś, bo się musi. Zawsze wtedy wypada coś ważnego.

W hierarchii

s. 154

Wisława Szymborska

Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej

A ty dokąd,
tam już tylko dym i płomień!
– Tam jest czworo cudzych dzieci,
idę po nie!

Więc, jak to,
tak odwyknąć nagle
od siebie?
od porządku dnia i nocy?
od przyszłorocznych śniegów?
od rumieńca jabłek?
od żalu za miłością,
której nigdy dosyć?

nie żegnająca, nie żegnana – dziś obowiązuje pisownia łączna

Nie żegnająca, nie żegnana
na pomoc dzieciom biegnie sama,
patrzcie, wynosi je w ramionach,
zapada w ogień po kolana,
łunę w szalonych włosach ma.

A chciała kupić
bilet,
wyjechać na krótko,
napisać list,
okno otworzyć po burzy,
wydeptać ścieżkę w lesie,

Wisława Szymborska 1923–2012, patrz s. 13

Ludwika Antonina Wawrzyńska (1908–1955) – nauczycielka, która z narażeniem życia kilkakrotnie weszła do płonącego baraku, by uratować z pożaru czworo dzieci z sąsiedztwa. Doznała tak dotkliwych poparzeń, że mimo wysiłków lekarzy nie zdołano jej uratować.

nadziwić sie mrówkom,
zobaczyć jak od wiatru
jezioro się mruży.
Minuta ciszy po umarłych
czasem do późnej nocy trwa.

Jestem naocznym świadkiem
lotu chmur i ptaków,
słyszę, jak trawa rośnie
i umiem ją nazwać,
odczytałam miliony
drukowanych znaków,
wodziłam teleskopem
po dziwacznych gwiazdach,

tylko nikt mnie dotychczas
nie wzywał na pomoc
i jeśli pożałuję
liścia, sukni, wiersza –
Tyle wiemy o sobie,
ile nas sprawdzono.
Mówię to wam
ze swego nieznanego serca.

(z tomiku *Wołanie do Yeti*, 1957)

ZADANIA

1. Przeczytaj utwór i informację zamieszczoną w szarej ramce. Następnie wskaż element tekstu świadczący o tym, że nawiązuje do autentycznego zdarzenia.

2. Scharakteryzujcie bohaterkę liryczną wiersza.

a) Wyszukajcie fragmenty, na podstawie których możemy określić:
- jak zachowała się bohaterka podczas pożaru,
- jakich wyborów dokonała, jakie podjęła ryzyko i co ją w związku z tym ominęło.

b) Podajcie określenia, którymi można nazwać jej postawę.

3. Porozmawiajcie o tym, do jakich refleksji skłoniła osobę mówiącą postawa bohaterki.

a) Wyszukajcie fragmenty, w których podmiot liryczny przedstawia swoje przemyślenia w 1. osobie. Powiedzcie, czego dotyczą.

b) Zinterpretujcie myśl sformułowaną bezpośrednio do odbiorców.

4. Jakie przemyślenia narzucają się po lekturze utworu Wisławy Szymborskiej? Napisz dłuższą wypowiedź, w której zawrzesz swoje refleksje na ten temat.

Przećwicz

ZADANIA

Tekst 1

Ploumonade – czyt. Plumonad

Bretania – region w północnozachodniej Francji, położony na Półwyspie Bretońskim

Latem 1898 roku Sienkiewicz przebywał u swego przyjaciela na wyspie Ploumonade w Bretanii. Pracując w tym czasie nad „Krzyżakami", zamykał się w swoim pokoju [...] od pół do dziewiątej do popołudnia, po czym wychodził na plażę, często blady i dosłownie ze spotniałym czołem. Gdy ktoś zapytał, co go tak męczy, pisarz odpowiedział:

– Praca nad prostotą stylu.

Fragment książki *Wesoły kramik*, oprac. Ryszarda Dworczyńska

1. a) Wskaż poprawną odpowiedź.

Tekst 1. to:

A. bajka.
B. przypowieść.
C. anegdota.
D. legenda.

b) Podaj dwie cechy gatunku wybranego przez ciebie w podpunkcie a).

2. Wybierz jedną z podanych odpowiedzi i ją uzasadnij.

Przywołana wypowiedź pisarza ma charakter żartobliwy/ironiczny.

3. Na podstawie tekstu 1. zredaguj scenę scenariusza filmowego.

Tekst 2

[…] Nero począł narzekać:
– Co mi po Rzymie i Rzymianach! Słuchano by mnie w Achai. Tu otacza mnie tylko zdrada. Wszyscy mnie opuszczają! I wy gotowiście mnie zdradzić! Wiem to, wiem!… Wy ani pomyślicie, co powiedzą o was potomne wieki, gdy opuścicie takiego artystę jak ja.
Tu nagle uderzył się w czoło i zawołał:
– Prawda!… Wśród tych trosk zapominam i ja, kim jestem.
To rzekłszy, zwrócił się do Petroniusza z twarzą całkiem już rozjaśnioną.
– Petroniuszu – rzekł – lud szemrze, ale gdybym wziął lutnię i wyszedł z nią na pole Marsowe, gdybym zaśpiewał mu tę pieśń, którą śpiewałem wam w czasie pożaru, czy sądzisz, że nie wzruszyłbym go mym śpiewem, jak niegdyś Orfeusz wzruszał dzikie zwierzęta?

4. Rozpoznaj utwór, z którego pochodzi tekst 2.

a) Podaj autora i tytuł, a także określ gatunek, do którego należy cały utwór.

b) Napisz, kim są rozmówcy i jakiego wcześniejszego zdarzenia dotyczy ich rozmowa.

5. Określ rodzaj narracji w tekście 2.

6. W pierwszej wypowiedzi tekstu 2. znajdź i nazwij dwa środki retoryczne.

7. Sformułuj objaśnienie słów *Orfeusz wzruszał dzikie zwierzęta*, które mogłoby się pojawić w słowniczku obok tekstu.

8. Wybierz dokończenie zdania, by powstała poprawna informacje o tekście 2.

W tekście 2. zastosowano mowę *zależną / niezależną / zarówno zależną, jak i niezależną*.

9. Ustal, które pojęcia dotyczą kadru pierwszego, a które – drugiego.

plan daleki
plan ogólny
plan pełny
plan średni
półzbliżenie
zbliżenie
detal





Fotosy pochodzą z filmu *Quo vadis*, reż. Jerzy Kawalerowicz, 2001

10. Wybierz jeden z kadrów i opisz go w kilku zdaniach. Zastosuj dwa pojęcia charakterystyczne dla sztuki filmu.



Konteksty, nawiązania, deformacje

Niezdrowy tryb życia

ZADANIE WSTĘPNE

Wyjaśnij znaczenie zwrotów: *narzucać swoją wolę, robić coś wbrew woli, przyprzeć kogoś do muru*. W razie wątpliwości skorzystaj z odpowiedniego słownika.

Jan Kochanowski

O doktorze Hiszpanie

„Nasz dobry doktór spać się od nas bierze,
Ani chce z nami doczekać wieczerze".
„Dajcie mu pokój! najdziem go w pościeli,
A sami przedsię bywajmy weseli!"
„Już po wieczerzy, pódźmy do Hiszpana!"
„Ba, wierę, pódźmy, ale nie bez dzbana".
„Puszczaj, doktorze, towarzyszu miły!"
Doktór nie puścił, ale drzwi puściły.
„Jedna nie wadzi, daj ci Boże zdrowie!"
„By jeno jedna" – doktór na to powie.
Od jednej przyszło aż więc do dziewiąci,
A doktorowi mózg się we łbie mąci.
„Trudny – powiada – mój rząd z tymi pany:
Szedłem spać trzeźwio, a wstanę pijany".



spać się od nas bierze – odchodzi, by udać się spać

przedsię – mimo to

wierę – istotnie

trudny mój rząd – trudno mi dojść do ładu

Jan Kochanowski (1530–1584), patrz s. 40

ZADANIA

1. a) Opisz w kilku zdaniach sytuację przedstawioną w utworze. Zastosuj zwroty z zadania wstępnego.

b) Ustal, jaką funkcję pełnią w utworze dialogi.

2. a) Zapisz jak najwięcej określeń, które charakteryzują doktora Hiszpana i jego towarzyszy.

b) Które cechy doktora Hiszpana, a które – jego towarzyszy miały największy wpływ na przebieg wydarzeń? Podkreśl je w tabeli.

doktor	jego towarzysze
?...	?...

3. Zinterpretujcie ostatnią wypowiedź doktora Hiszpana.

4. Przedyskutujcie, czy komizm przedstawionej sytuacji służy tylko rozbawieniu czytelnika. Zapiszcie wnioski.

5. Powiedzcie, jaką rolę w życiu człowieka może odgrywać grupa. Weźcie pod uwagę zarówno jej pozytywne, jak i negatywne oddziaływanie. W rozmowie odwołajcie się również do fraszki Jana Kochanowskiego *O doktorze Hiszpanie*.

6. Rozważ jedną z podanych propozycji i napisz rozprawkę.

- Zabawa jako źródło zagrożenia.
- Podatność młodych ludzi na namowy rówieśników.
- Wpływ grupy na zachowanie i postawy młodych ludzi.

Zagrożenia

s. 106

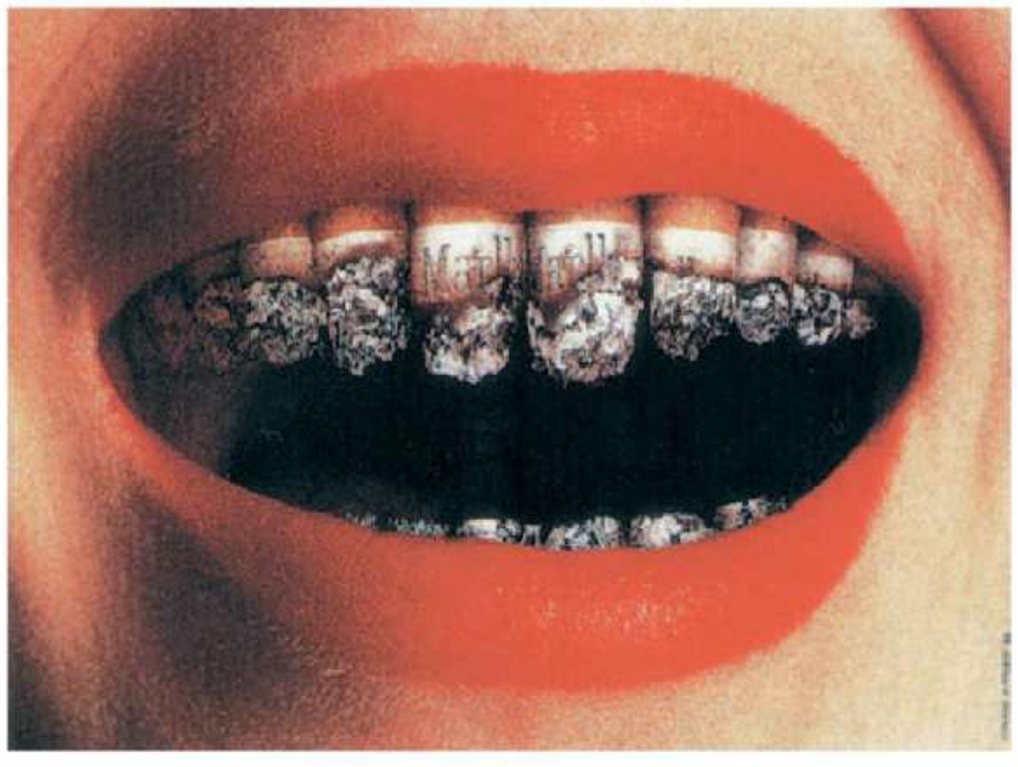
ZADANIE WSTĘPNE

Podajcie kilka najczęstszych powodów sięgania po różnego typu środki uzależniające (np. papierosy, alkohol, narkotyki). Weźcie pod uwagę:

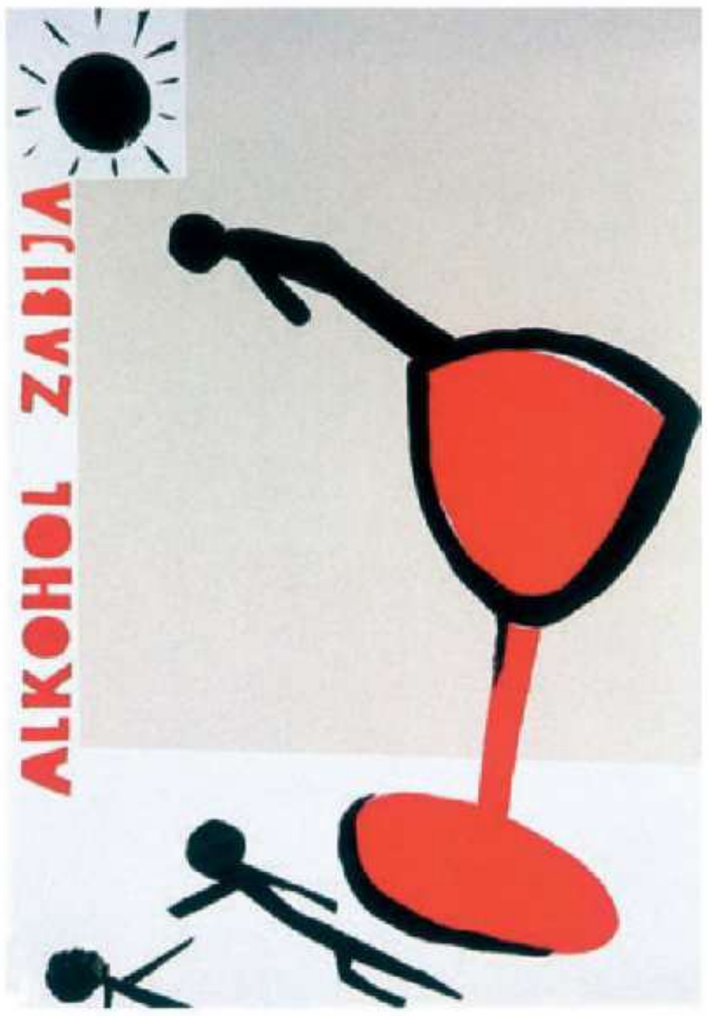
- sytuacje życiowe, • charakter człowieka, • wpływ innych osób.



Plakat kampanii społecznej przeciwko dopalaczom (przygotowanej przez Urząd Miejski w Mysłowicach)



Aleksander Faldin, bez tytułu, XX w.



Sebastian Kubica
Alkohol zabija,
XX w.



Roman Kalarus,
Myślę, więc nie piję, XX w.



Maksym Protsenko



ZADANIA

1. Przyjrzyj się plakatom i zdjęciom, a następnie powiedz, jakie wrażenie na tobie wywarły i jakie wzbudziły uczucia.

2. Przeanalizujcie, w jaki sposób przedstawione plakaty i zdjęcia oddziałują na odbiorcę.

a) Odpowiedzcie na pytania.

- Do jakiej grupy ludzi są skierowane?
- Jakie skojarzenia wykorzystano, aby przedstawić problem?

b) Zinterpretujcie pomysły graficzne i słowne, a następnie objaśnijcie, w jaki sposób łączą się z przesłaniem plakatów i zdjęć.

3. Wyjaśnijcie, jaką funkcję pełnią teksty kultury podejmujące tematykę społeczną.

4. Wybierz jeden plakat lub jedno zdjęcie i je zinterpretuj. Zapisz swoje uwagi w kilkuzdaniowej wypowiedzi.

5. Zaprojektuj plakat propagujący dbałość o zdrowie. Weź pod uwagę również inne zagrożenia niż przedstawione na plakatach i zdjęciach (np. anoreksja, tanoreksja – uzależnienie od solarium, bigoreksja – obsesja na punkcie umięśnionego ciała). Pamiętaj, że aby spełniły swoje zadanie, powinny przykuć uwagę widza.

Zróżnicowanie polszczyzny. Gwary środowiskowe

Gwary środowiskowe, czyli używać, ale z umiarem

Czasami używa się określenia „gwara" także wówczas, gdy chce się powiedzieć, że ktoś […] mówi w sposób jasny tylko dla pewnej grupy „wtajemniczonych", a mało zrozumiały dla osób spoza tej grupy. Mamy wówczas do czynienia z **gwarami zawodowymi** albo z **gwarami środowiskowymi**, zwanymi też niekiedy slangami. Są to takie odmianki języka, którymi posługują się w kontaktach między sobą ludzie związani wspólną pracą, wspólnymi zainteresowaniami, środowiskiem, z którego pochodzą. Niemal każdy z nas zetknął się choćby raz z taką gwarą.

Swoistym słownictwem i specyficznymi wyrażeniami posługują się na przykład: młodzież, żołnierze służby zasadniczej, ale także sportowcy, aktorzy, marynarze, rzemieślnicy wykonujący różne zawody, a nawet takie grupy towarzyskie, jak brydżyści czy wędkarze.

W zasadzie każde spójne środowisko może wytworzyć pewną odmiankę językową, zrozumiałą jedynie wewnątrz grupy, a używaną albo po to, żeby się lepiej porozumiewać podczas pracy, albo żeby poczuć się lepiej, bardziej swojsko we własnej grupie, zarazem oddzielić się od innych i utajnić przed nimi swoje sprawy.

No bo kto z nas się domyśli, że […] dla człowieka teatru *aktor pierwszorzędny* to taki, którego słychać tylko w pierwszym rzędzie (a więc zły); dla pracownika LOT-u *stefka* to stewardesa. […]

Bardziej znane są „odzywki" używane przez młodzież, bo łatwo upowszechniają się w potocznym języku ogólnym (choćby *laska* – atrakcyjna dziewczyna; *cykor cię obleciał* – stchórzyłeś; *gość* […] – mężczyzna oceniany dodatnio). To samo można powiedzieć o wyrazach i wyrażeniach z gwar środowisk przestępczych: zadziwiająco szybko przenikają one do języka ludzi młodych, a potem do polszczyzny potocznej. Tak się stało na przykład z […] określeniami *iść na całość, mieć przechlapane* i wieloma innymi.

I znowu trzeba spytać, co sądzić o posługiwaniu się gwarami zawodowymi i środowiskowymi? Czy powinno się ich unikać, czy też przeciwnie – popierać ich używanie?

Odpowiedzi nie da się tym razem zawrzeć w jednym zdaniu. Przede wszystkim należy trochę inaczej traktować gwary zawodowe niż środowiskowe. Te pierwsze służą ludziom wykonującym ten sam zawód do precyzyjnego, ale także skrótowego nazywania rzeczy i czynności związanych z pracą. To, co oficjalnie nazywa się (długo i nieporęcznie)

regulatorem prędkości obrotowej, w gwarze zawodowej mechaników samochodowych określa się (krótko) jako *regler*. *Zaprawa z octu i korzeni do marynowania produktów* to dla pracowników przemysłu spożywczego *bejca*, a *język spustowy* dla żołnierzy oznacza po prostu *cyngiel*.

Można więc stwierdzić, że nazwy używane w gwarach zawodowych są potrzebne i pożyteczne, a to, że my: niemechanicy, nieszewcy czy nieżołnierze, ich nie rozumiemy, nie ma większego znaczenia, bo stosują je między sobą tylko fachowcy. Poza tym gwary zawodowe nie zastępują w żadnej mierze tym, którzy ich używają, języka potocznego. [...]

Nieco inaczej jest z gwarami środowiskowymi, którymi posługują się duże grupy, na przykład młodzież czy żołnierze. W tym wypadku gwarą można mówić na każdy temat codzienny i poza nią prawie nie wychodzić. Najwidoczniej więc tak dobrze rozwinięta gwara środowiskowa jest potrzebna tym, którzy się nią posługują, ale...

Nie jest dobrze, jeżeli uczeń czy żołnierz przestają się posługiwać językiem ogólnym, choćby w jego wersji potocznej, i w każdej sytuacji używają swojej gwary środowiskowej. Taka gwara nie powinna zastępować i wypierać innych odmian języka. [...] Nie jest ani eleganckie, ani uprzejme, ani stosowne używanie jej w rozmowach z osobami spoza środowiska, w kontaktach oficjalnych czy nawet prywatnych.

Posługiwanie się tylko gwarą środowiskową zuboża język, a w konsekwencji także myślenie. Wpływa też ujemnie na ocenę osoby, która tylko tak potrafi mówić. O tym warto pamiętać.

Andrzej Markowski, *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*

1. Na podstawie tekstu:

- powiedz, czym są gwary środowiskowe,
- wyjaśnij, czym gwary środowiskowe różnią się od oficjalnego języka literackiego.

2. Porozmawiajcie na temat funkcji, jakie pełnią gwary środowiskowe.

a) Wyszukajcie w tekście odpowiednie fragmenty i na ich podstawie określcie te funkcje.

b) Podajcie przykłady sytuacji znanych wam z własnych doświadczeń i obserwacji.

3. *Co sądzić o posługiwaniu się gwarami zawodowymi i środowiskowymi? Czy powinno się ich unikać, czy też przeciwnie – popierać ich używanie?* Na podstawie odpowiednich fragmentów sformułuj własnymi słowami stanowisko autora tekstu.

4. Przedstawcie własne opinie na temat stosowania gwar środowiskowych. Uzasadnijcie swoje stanowisko.

5. Napisz krótki dialog, w którym bohaterowie używają słownictwa z gwary młodzieżowej. Podkreśl te sformułowania i podaj ich odpowiedniki w języku ogólnopolskim.

6. Wyszukaj i podaj przykład tekstu reklamowego lub innego tekstu kultury, w którym wykorzystuje się gwarę środowiskową. Napisz, jaką pełni funkcję.

Podjąć ryzyko

Bolesław Prus

Na wakacjach

s. 146



Wieczorem, jak zwykle, przyszedł do mnie mój szkolny kolega. Mieszkaliśmy obaj na wsi o kilka wiorst od siebie i widywaliśmy się prawie co dzień. Był to przystojny blondyn, którego łagodne oczy mogły rozmarzyć niejedną kobietę. Mnie pociągał jego niewzruszony spokój i trzeźwość umysłu.

Tego dnia spostrzegłem, że coś mu dolega; patrzył w ziemię i gorączkowo uderzał się po nogach szpicrutą. Nie uważałem za stosowne pytać go o powód widocznego zakłopotania, ale on sam zaczął.

– Wiesz – odezwał się – miałem dziś głupi wypadek.

Zdziwiłem się; było rzeczą prawie niepodobną, ażeby „głupi wypadek" mógł się zdarzyć tak panującemu nad sobą człowiekowi.

– Mieliśmy – mówi dalej – z rana we wsi pożar. Spaliła się chałupa…

– A tyś może skoczył w ogień?… – przerwałem mu trochę drwiącym tonem.

Wzruszył ramionami i zdawało mi się, że się lekko zarumienił; zresztą może mu padł na twarz blask zachodzącego słońca.

– Zapaliły się – ciągnął po przerwie – konopie na strychu u chłopa, a w kilka minut później strzecha. Czytałem w tej chwili jakiś zajmujący rozdział Saya, ale na widok kłębów czarnego dymu i płomyków wydobywających się ze szczelin przy kominie opanowała mnie filisterska ciekawość i powlokłem się na miejsce. Ludzie byli przy robocie, więc zastałem zaledwie kilka osób: dwie baby lamentujące nad nieszczęściem, organiścinę, która obrazem św. Floriana zażegnywała pożar, i chłopa, który medytował, trzymając w obu rękach pustą konewkę. Od nich usłyszałem, że chałupa zamknięta, bo gospodarz z kobietą wyszli w pole.

„Oto nasz system budowania!… – pomyślałem. – Dom płonie, jakby go prochem nabito…"

Istotnie, w ciągu paru minut cały dach stał w płomieniu: dym gryzł w oczy, a ogień tak mocno przypiekał, że z obawy o żakietę musiałem cofnąć się o parę kroków.

Tymczasem nadbiegło więcej ludzi z osękami, siekierami i wodą: jedni poczęli wywracać płot, któremu nic nie groziło, inni leli wodę z konewek w taki sposób, że nie tknąwszy ognia, przemoczyli do nitki zgromadzonych, a jedną babę wywrócili na ziemię. Nie robiłem żadnych uwag, wiedząc, że nic nie grozi dalszym budynkom; chata zaś była nie do uratowania.

Nagle ktoś krzyknął: „Tam jest dziecko, ten mały Stasiek!…" – „Gdzie?…" – spytano. – „W chałupie, śpi w nieckach pod oknem… Ino który wybij szybę, a jeszcze wyciągniesz żywego…"

wiorsta – dawna rosyjska jednostka długości równa ok. 1 km

szpicruta – bat używany przez jeżdżących konno

strzecha – stosowane dawniej słomiane lub trzcinowe pokrycie dachu

Jean Batiste Say – czyt. Żan Batist Se (1767–1832), ekonomista francuski

filisterska – tu: samolubna, pozbawiona życzliwości

św. Florian – patron strażaków

żakieta (żakiet) – tu: rodzaj męskiej marynarki

osęk – długi drąg zakończony hakiem i ostrym szpicem, używany m.in. jako sprzęt pożarniczy

niecka – tu: kołyska

Nikt się jednak nie ruszył. Słoma na dachu już spłonęła, a krokwie żarzyły się jak rozpalone druty.

Wyznaję, że gdym to usłyszał, serce drgnęło mi w niezwykły sposób.

„Jeżeli nikt nie idzie – pomyślałem – więc ja pójdę… Na uratowanie chłopca wystarczy pół minuty. Czasu aż nadto, ale – jakież piekielne gorąco!…"

„No ruszże się który! – wołały baby. – O wy, psie dusze, nie warciśta nazywać się chłopami!…" – „To leź sama w ogień, kiedyś taka mądra! – ofuknął ktoś z tłumu. – Tam pewna śmierć, a dziecko, słabe jak kurczę, i tak już nie żyje…"

„Ładnie! – pomyślałem – nikt nie idzie, a ja jeszcze się waham! Chociaż – szepnęła mi rozwaga – jakie licho ciągnie mnie do bezcelowej awantury?… Czy ja wiem, gdzie leży dzieciak?… Może wypadł z niecek?…"

Belki już były zwęglone i z głuchym trzaskiem zaczęły się wyginać.

„Ale trzeba w końcu wedrzeć się tam – myślałem – każda sekunda jest droga. Dzieciak przecież nie może spalić się jak robak. – Lecz jeżeli już nie żyje?… – odpowiedziało zastanowienie – w takim razie szkoda nawet surduta…"

Z daleka odezwał się straszny krzyk kobiecy: „Ratujcie dziecko!…"

– „Trzymajcie ją… – zawołano w odpowiedzi. – Skoczy w ogień i zginie…"

Usłyszałem za sobą jakieś szamotanie i ten sam krzyk: „Puszczajcie!… to moje dziecko!…"

– „Ciągnij ją wpół!…" – odpowiedziano.

Nie mogłem wytrzymać i rzuciłem się naprzód. Owionął mnie żar, dym, dach zatrzeszczał, jakby go rozdarto, z komina posypały się cegły. Poczułem, że tlą mi się włosy, i – cofnąłem się rozgniewany. „Co za głupi sentymentalizm – pomyślałem – dla garstki ludzkich popiołów robić z siebie straszydło?… Jeszcze powiedzą, że tanim kosztem chciałem zostać bohaterem!…"

Wtem potrąciła mnie jakaś młoda dziewczyna biegnąca do chaty. Usłyszałem brzęk wybitych szyb, a gdy nagły wiatr odgarnął tuman dymu, zobaczyłem ją w oknie tak silnie pochyloną do wnętrza izby, że widać było jej nieumyte nogi.

„Co ty robisz, wariatko?! – krzyknąłem – tam już jest trup, nie dziecko…" – „Jagna! chodź tu!…" – zawołano z tłumu.

Pułap zapadł się, aż iskry sypnęły do nieba. Dziewczyna znikła w dymie, a mnie pociemniało w oczach.

„Ja-gna!…" – powtórzył lamentujący głos.

„Zara!… zara!…" – odpowiedziała dziewczyna, przebiegając koło mnie z powrotem. Z wysiłkiem dźwigała w rękach chłopca, który, obudziwszy się, wrzeszczał wniebogłosy.

krokiew – pochyła belka, najczęściej drewniana, podtrzymująca pokrycie dachu

surdut – krótki, obcisły płaszcz męski, noszony w XVIII–XIX w.

sentymentalizm – tu: kierowanie się uczuciem

wniebogłosy – głośno, przeraźliwie



Aleksander Kotsis, *Dzieci przed chatą w górach*, 1872, olej na płótnie, 38 cm × 48 cm, Muzeum Narodowe w Warszawie

– Więc dziecko żyje? – spytałem.

– Jak najzdrowsze.

– A dziewczyna… czy to jego siostra?

– Gdzież tam! – odparł – zupełnie obca; nawet służy u innego gospodarza i ma najwyżej piętnaście lat.

– I nic się jej nie stało?

– Opaliła sobie chustkę i trochę włosów. Idąc tu, widziałem ją; skrobała przed sienią kartofle i coś sobie nuciła fałszywym głosem. Chciałem jej wyrazić moje uznanie, nagle jednak przyszły mi na myśl: jej dziki zapał i mój rozsądny takt wobec cudzego nieszczęścia, i… taki mnie wstyd ogarnął, że nie śmiałem do niej przemówić ani wyrazu. My już tacy!… – dodał i począł szpicrózgą ścinać rosnące przy drodze badyle.

Na niebie zaczęły się pokazywać gwiazdy i chłodny wiatr przyniósł od stawu rechotanie żab i kwilenie zabierających się do snu ptaków wodnych. Zwykle o tej porze obaj układaliśmy projekta na przyszłość, lecz dziś żaden ust nie otworzył. Za to zdawało mi się, że dokoła nas szepczą krzaki:

– Wy już tacy!…

szpicrózga – szpicruta

Bolesław Prus (1847–1912), polski powieściopisarz, publicysta okresu pozytywizmu. W swoich utworach propagował ideały swej epoki. Do jego najważniejszych utworów należą powieści *Lalka*, *Emancypantki*, *Faraon*.

ZADANIA

1. a) Wyobraźcie sobie, że jesteście dziennikarzami. W zespołach przygotujcie krótkie artykuły o pożarze przedstawionym w utworze Bolesława Prusa.

b) Zaprezentujcie swoje artykuły w klasie. Omówcie je i wskażcie, co można by w nich poprawić.

2. Porozmawiajcie na temat postaw bohaterów przedstawionych w utworze *Na wakacjach*.

a) Określcie sytuację, w której zostali przedstawieni przyjaciel narratora i Jagna.

b) Omówcie zachowanie mężczyzny. W tym celu:

- zacytujcie fragmenty, w których bohater relacjonuje swoje przemyślenia i kolejne reakcje,
- zinterpretujcie jego słowa: *My już tacy!*,
- porozmawiajcie na temat postawy bohatera.

c) Omówcie zachowanie Jagny. W tym celu:

- zacytujcie fragmenty dotyczące jej reakcji,
- porozmawiajcie na temat postawy bohaterki.

d) Tchórzostwo czy rozsądek? Brawura czy bohaterstwo? Skomentujcie i oceńcie postawy bohaterów.

3. Porozmawiajcie na temat wymowy utworu *Na wakacjach* Bolesława Prusa. Wyjaśnijcie, jaki wpływ na nią ma ostatnie zdanie tekstu.

4. Czasami podjęcie decyzji o udzieleniu komuś pomocy wiąże się z narażeniem się na duże niebezpieczeństwo. Na podstawie zachowania w takiej sytuacji ludzie bywają oceniani albo jako tchórze, albo bohaterowie. Napisz pracę, w której przedstawisz swoje stanowisko i poprzesz je odpowiednimi przykładami z życia.

Co jest ważne?

Sławomir Mrożek

Artysta



Kogut przeczytał ogłoszenie: „Potrzebujemy zwierząt – Cyrk".

– Zgłoszę się – powiedział, składając gazetę. – Zawsze chciałem być artystą.

Po drodze snuł wielkie plany:

– Sława i pieniądze. A może nawet wyjazdy za granicę.

– I z powrotem – dodał Lis.

– Dlaczego z powrotem? Za granicą podpiszę kontrakt z Metro Goldwyn Mayer.

Dyrektor przyjął go na świeżym powietrzu, gdzie urzędował. Właśnie rozwijano namiot cyrkowy. Ja i Lis zatrzymaliśmy się opodal.



– Bardzo mi miło, że pan się do nas zgłasza. Można poznać godność?

– Lew – przedstawił się Kogut krótko.

– Lew? – zdziwił się dyrektor. – Czy jest pan tego pewny?

– Ewentualnie tygrys.

– No dobrze. Wobec tego niech pan zaryczy.

Kogut zaryczał, jak umiał.

– Owszem, nieźle, ale są lepsze lwy od pana. Gdyby pan się zgodził na koguta, to co innego. Wtedy mógłbym pana zaangażować.

– Ja dla pana przyjemności nie będę udawał ptaka – obraził się Kogut.

– Żegnam wobec tego.

W drodze powrotnej Kogut milczał ponuro. Wreszcie nie wytrzymałem.

– Co ci strzeliło do głowy, dlaczego chciałeś grać lwa?

– Jak to, dlaczego… – odpowiedział za niego Lis. – Czy widziałeś kiedy artystę bez ambicji?

Dzieła zebrane, tom II, Oficyna Literacka Noir sur Blanc (czyt. Nuar sur Blą), Warszawa 1999

Metro Goldwyn Mayer – czyt. Mejer, amerykańska wytwórnia filmowa z bardzo znanym logo – ryczącym lwem

Sławonir Mrożek (1930–2013), patrz s. 96

ZADANIA

1. Wskaż pytania, na które można znaleźć odpowiedź w utworze *Artysta*.

- Kim jest narrator opowiadania?
- Kiedy się toczy akcja utworu?
- Dlaczego Kogut odpowiedział na ofertę cyrku?
- Dlaczego dyrektor cyrku nie zatrudnił Koguta?
- Jakie były marzenia Koguta?
- Jak Kogut wyjaśnił towarzyszom odrzucenie propozycji dyrektora cyrku?

2. Przedstaw bohaterów opowiadania.

a) Każdej postaci biorącej udział w akcji utworu przypisz cechy, które najtrafniej określają jej postawę.

Kogut	Dyrektor	Lis	Narrator
?...	?...	?...	?...

b) Powiedz, w zachowaniu którego bohatera można dostrzec ironię. Uzasadnij swój wybór.

c) Określ, jakimi wartościami kierował się Kogut w swoich decyzjach.

3. Porozmawiajcie na temat wymowy utworu i zinterpretujcie jego tytuł.

4. W zespołach przygotujcie głosową interpretację utworu, następnie zaprezentujcie ją w klasie. Zwróćcie uwagę na walory każdej interpretacji, wskażcie, co można by poprawić.

5. Napisz pracę na jeden z wybranych tematów.

- Charakterystyka Koguta.
- Opowiadanie inspirowane utworem Sławomira Mrożka, rozpoczynające się słowami: *Kogut przeczytał ogłoszenie…*

Szkoła pisania. Charakterystyka porównawcza

Charakterystyka porównawcza – forma wypowiedzi, w której **porównujemy co najmniej dwie postaci**, ukazując podobieństwa i różnice między nimi.

Aby napisać charakterystykę porównawczą, należy:

1. Zgromadzić i uporządkować informacje dotyczące postaci, gdyż charakterystyka porównawcza nie powinna być mechanicznym zestawieniem dwóch odrębnych charakterystyk.
2. Wybrać porządek porównywania (zasadę kompozycyjną):
   - całościowo opisujemy najpierw jedną, a potem drugą postać, a w zakończeniu formułujemy wnioski dotyczące podobieństw i różnic między nimi albo
   - punktem wyjścia są wybrane cechy, problemy lub inne przyjęte przez nas kryteria porównania (np. wygląd, usposobienie, charakter i osobowość) – charakteryzujemy raz jedną, raz drugą postać pod kątem tych cech.
3. Napisać plan pracy.
4. Trzymać się planu i wykorzystać w pracy wszystkie zebrane wcześniej informacje.

1. Zapoznaj się z charakterystyką porównawczą Cześnika Raptusiewicza i Rejenta Milczka z *Zemsty* Aleksandra Fredry, a następnie wykonaj polecenia.

Cześnik Maciej Raptusiewicz i Rejent Milczek, główni bohaterowie *Zemsty* Aleksandra Fredry, to dwaj szlachcice, którzy mieszkają w jednym zamku.

Cześnik jest starym kawalerem. To postawny, wysoki mężczyzna, ubierający się w tradycyjny strój szlachecki. Nie jest zbyt wykształcony ani błyskotliwy. Ma problemy z wyrażaniem myśli, listy dyktuje służącemu Dyndalskiemu, a do załatwiania spraw wymagających sprytu i dyplomacji zatrudnia Papkina. Nie jest też zbyt bogaty. Zarządza wprawdzie majątkiem swojej synowicy Klary, ale dziewczyna zbliża się do pełnoletniości, więc Cześnik obawia się o swoją przyszłość. Ma świadomość, że jego sytuacja finansowa nie jest najlepsza, dlatego chce się ożenić z majętną, w jego mniemaniu, Podstoliną. Kalkulacje dotyczące jej majątku:

Piękne dobra w każdym względzie:
Lasy – gleba wyśmienita –
Dobrą żoną pewnie będzie.
Co za czynsze! – To kobieta!
Trzy folwarki...

ujawniają prawdziwe intencje bohatera, który nie kieruje się uczuciami, tylko pragnie zdobyć posag i wzbogacić się dzięki małżeństwu.

Cześnik ma też inną wadę: jest kłótliwy. Robi wszystko, by sprowokować swego sąsiada i utrudnić mu życie. Łatwo wybucha gniewem, chwilami staje się nieobliczalny. Nawet straszy przeciwnika, że go zabije:

Hej! Gerwazy! daj gwintówkę!
Niechaj strącę tę makówkę!

Nazwisko Raptusiewicz – pochodzące od słowa *raptus* – znakomicie go charakteryzuje. Jednak mimo gwałtownego charakteru jest dobroduszny i gościnny.

Zupełnie inaczej został ukazany właściciel drugiej połowy zamku – owdowiały ojciec Wacława – Rejent Milczek. Niski, drobny, ubrany na czarno Rejent jest sprytny, lepiej wykształcony niż Cześnik, zna prawo. Mówi bardzo powoli, starannie dobiera słowa. Podkreśla swoją pokorę i uniżoność, nieustannie powtarzając:

Niech się dzieje wola nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba!

Stwarza w ten sposób pozory pobożności, jednak w rzeczywistości jest chytry, przebiegły i fałszywy. Najważniejsze są dla niego pieniądze. Dla ich zdobycia jest gotów poświęcić nawet szczęście syna. Chce go ożenić z Podstoliną, mimo że wie o miłości Wacława do Klary. Jest bezwzględny, nie docierają do niego żadne argumenty. Zależy mu też na tym, by pokrzyżować plany znienawidzonego Cześnika.

Milczek ma wiele wad, ale nie można o nim powiedzieć, że jest człowiekiem bez honoru. Wyzwany przez Cześnika na pojedynek, stawia się w wyznaczonym miejscu, choć zapewne ma świadomość przegranej.

Bohaterowie komedii zostali przedstawieni jako postaci kontrastowe. Wacław trafnie ich określa, kiedy mówi: „Tych dwóch ludzi – ogień, woda". Pomimo wyraźnie widocznych różnic Rejent i Cześnik mają wiele wspólnych cech: obaj nade wszystko kochają pieniądze i dla ich zdobycia gotowi są posunąć się bardzo daleko, obaj też są zadufani w sobie, kłótliwi i uparci.

Choć Cześnik i Rejent należą do minionego świata szlacheckiego, to nadal śmieszą i skłaniają czytelnika do refleksji.

a) Zrekonstruuj plan wypowiedzi. Weź pod uwagę, jaką metodę porównania bohaterów zastosowano w tekście.

b) Ustal, w jakim celu i w jaki sposób zostały wprowadzone cytaty.

c) Wskaż elementy, które wpływają na spójność wypowiedzi.

2. Napisz wypowiedź, w której porównasz pod kątem wybranych cech dwie osoby znane ci ze świata sportu, mody, filmu itp.

a) Przedstaw te osoby oraz opisz, jak wyglądają.

b) Wybierz kryteria porównywania.

Ogólne, dotyczące na przykład tego:

- jakimi zasadami najczęściej kierują się w życiu,
- co jest dla nich ważne, a co uważają za nieistotne.

Szczegółowe, na przykład:

- co lubią robić,
- czym się interesują,

c) Wypisz cechy charakteru i przemyśl sposób ich zestawiania. Podaj przykłady sytuacji, wypowiedzi lub zachowania, w których ujawniają się te cechy.

d) Napisz plan, a następnie charakterystykę porównawczą.

3. a) Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

dzieło	bohaterowie	przedstawienie postaci	działania w określonych sytuacjach	cechy postaci
mit	Dedal	?...	?...	?...
	Ikar	?...	?...	?...
wybrany film	?...	?...	?...	?...
	?...	?...	?...	?...

b) Napisz charakterystykę porównawczą bohaterów jednego z dzieł.

4. Z którym bohaterem literackim lub filmowym byś się porównała/porównał? Napisz pracę z elementami autocharakterystyki i charakterystyki porównawczej. Możesz nadać swojej wypowiedzi formę listu lub kartki z pamiętnika.

Przećwicz

Główny bohater utworu, Harpagon, jest ojcem Kleanta i Elizy. Dla pieniędzy, które są dla niego najwyższą wartością, gotów jest poświęcić nawet szczęście własnych dzieci. Wbrew ich woli wybiera im współmałżonków (córkę chce wydać za majętnego wdowca Anzelma, ponieważ ten zgodził się poślubić Elizę bez posagu, a syna planuje ożenić z bogatą wdową). Kleant chce podstępem zmusić Harpagona do zmiany decyzji. Pomaga mu w tym służący Strzałka.

Molier

Skąpiec (fragment)

Akt czwarty
SCENA SZÓSTA

Kleant, Strzałka

STRZAŁKA *wychodząc z ogrodu ze szkatułką*
Ach, w porę pana zastaję! Prędko proszę za mną!

KLEANT
Co się stało?

STRZAŁKA
Niech pan idzie za mną, powiadam: dobra nasza.

KLEANT
Jak to?

STRZAŁKA
Mamy, czego nam trzeba.

KLEANT
Co?

czatować – wyczekiwać; czekać w ukryciu

STRZAŁKA
Cały dzień na to czatowałem.

KLEANT
Co to takiego?

STRZAŁKA
Skarb ojca: udało mi się przychwycić.

KLEANT
Jakżeś tego dokonał?





Skąpiec, Teatr Ateneum, reż. Krzysztof Zalewski, 2001

STRZAŁKA
Wszystko opowiem. Umykajmy: słyszę jego kroki.

SCENA SIÓDMA

Harpagon sam, krzycząc jeszcze w ogrodzie, wpada bez kapelusza

HARPAGON
Złodziej! złodziej! rozbójnik! morderca! Ratunku! Kto w Boga wierzy! Jestem zgubiony, zamordowany! Gardło mi poderżnęli: wykradli mi pieniądze! Kto to być może? Co się z nim stało? Gdzie uciekł? Gdzie się ukrywa? Jak go znaleźć? Gdzie pędzić? Gdzie go szukać? Może tu? Może tam? Kto to taki? Trzymaj!
Chwytając siebie za ramię
Oddaj pieniądze, łotrze!... Ha, to ja sam! Zmysły tracę, nie wiem, gdzie jestem, kto jestem, co robię. Och, moje kochane złoto! Moje biedne złoto! Mój drogi przyjacielu! Wydarto mi ciebie; odkąd mi ciebie wydarto, straciłem mą podporę, pociechę, radość: wszystko skończone dla mnie, nie mam co robić na świecie. Bez ciebie żyć mi niepodobna. Stało się: już nie mogę; umieram; już umarłem; pogrzebano mnie! Czyż nikt się nie znajdzie, kto by mnie wskrzesił, oddając mi moje drogie pieniądze lub wskazując, kto je ukradł? Co? Co mówisz? Nie, nie ma nikogo? Ha! ten, co popełnił tę zbrodnię, od dawna musiał mnie śledzić: wybrał chwilę, gdy rozmawiałem z wyrodnym synem. Spieszmy. Pójdę sprowadzić sąd, cały dom każę wziąć na tortury; sługi, służące, syna, córkę, siebie samego! Co tu ludzi naokoło! Na kogo spojrzę, już go podejrzewam: w każdym domyślam się, widzę złodzieja. Hej, tam! O kim tam mówią? O tym, co mnie ograbił? Co to za hałas na górze? Czy to złodziej? Przez litość, jeśli ktoś zna jakiś ślad, błagam, niechaj mi wskaże. Czy się nie ukrył tam, między wami? Patrzą na mnie wszyscy i śmieją się! Przysiągłbym, że oni wszyscy pomagali mu w kradzieży. Dalej, prędko, komisarzy, policji, straże, sędziów, kleszcze, szubienice, katów! Wszystkich każę powywieszać; a jeśli nie odnajdę mego skarbu, sam się potem powieszę...

Tłumaczenie: Tadeusz Żeleński-Boy

kleszcze – tu: kajdany

Molier (1622–1673), francuski dramaturg, aktor, dyrektor założonego przez siebie teatru. Piętnował obłudę, hipokryzję, wyśmiewał skąpstwo i inne ludzkie przywary. Do jego najbardziej znanych utworów należą: *Świętoszek*, *Szkoła żon*, *Mizantrop*, *Skąpiec*, *Mieszczanin szlachcicem*, *Chory z urojenia*.

ZADANIA

1. Napisz, w jakiej sytuacji został ukazany Harpagon.

2. Opisz w 3–4 zdaniach zachowanie Harpagona, nazwij jego uczucia i emocje. W wypowiedzi zastosuj co najmniej dwa cytaty.

3. Podaj przykłady czterech różnych zabiegów językowych (środki stylistyczne, rodzaje wypowiedzeń itp.), które zostały wykorzystane do ukazania zachowania oraz emocji Harpagona. Nazwij te zabiegi.

karykaturalny – wyolbrzymiający cechy postaci, deformujący aż do śmieszności

4. Uzasadnij, że w analizowanym fragmencie Harpagon został przedstawiony w sposób karykaturalny.

5. Dokończ w zeszycie zdania, tak by powstały prawdziwe informacje.

- Rodzaj literacki, do którego należy analizowany fragment, to ...?
- Wypowiedź Harpagona to ...?
- Wypowiedzi bohaterów w scenie szóstej to ...?
- Fragmenty tekstu zapisane kursywą (pochyłą czcionką) to ...?
- Wszystkie wypowiedzi bohaterów składają się na tekst ...?

6. Napisz, co oznacza pojęcie *scena*, i co było podstawą podziału tej części tekstu na sceny.

7. Nazwij formy czasowników występujących w didaskaliach i wyjaśnij, jakie wskazówki dla aktorów i reżysera przekazują.

8. Wymień co najmniej trzy inne utwory (podaj nazwisko autora, tytuł, wiek powstania utworu), które należą do tego samego rodzaju literackiego co *Skąpiec* Moliera.

9. Wyobraź sobie, że Harpagon zgłasza na policji kradzież szkatułki. Napisz dialog między nim a policjantem.

10. Przeczytaj utwór Ignacego Krasickiego, a następnie wykonaj polecenia.

Podróżny

Arab jeden, gdy go noc w podróży zapadła,
A był dwa dni wśród stepu bez wody, bez jadła,
Postrzegł worek na drodze; wziął rozweselony,
A w blasku gwiazd chcąc widzieć, czym był napełniony,
Jęknął i rzekł niezmierną boleścią przejęty:
„Jam rozumiał, że kasza, a to dyjamenty!"

zapadła – zaskoczyła

bez jadła – bez jedzenia

rozumiał – tu: myślał, sądził

a) Wyjaśnij w 2–3 zdaniach, na czym polega uniwersalny charakter tego utworu.

b) Podaj:

- tytuły innych bajek Ignacego Krasickiego,
- co najmniej trzy typowe cechy tego gatunku.

11. Porównaj zachowanie Harpagona z zachowaniem Araba. Wyjaśnij krótko, z czego wynika różnica w postrzeganiu przez nich dóbr materialnych.

12. Wymień po dwa przykłady postaci z różnych tekstów kultury znanych ze skąpstwa lub hojności.

Wadą staje się cnota

ZADANIE WSTĘPNE

Podziel wyrazy na synonimy i antonimy słowa *względny*.

zmienny ■ warunkowy ■ kategoryczny ■ niejednoznaczny ■ definitywny ■ bezwarunkowy

Marian Hemar

Teoria względności (fragment)

Gdy się ludzi ocenia
Z różnych punktów widzenia –
Ciekawa rzecz, jak się skala
Pewnych wartości zmienia.

Wadą staje się cnota,
A zaletą – głupota.
O przeciwniku, gdy zacny –
Mówimy, że idiota.

O stronniku, gdy trudno
Przyznać nam, że rozsądny –
Nie powiemy, że cymbał.
Powiemy: „Z gruntu porządny".

Gdy się mądrym człowiekiem
Chlubi wrogi nam obóz –
Stwierdzamy, że „inteligentny"
I dodajemy: „Łobuz".

Gdy się w naszym obozie
Łobuz szasta wybitny –
Mówimy: „Twardy człowiek.
Zdolny – mówimy. – Sprytny".

Gdy nasz przeciwnik się potknie,
„Zdrajca!" – głosimy z krzykiem.
Gdy stronnik zdradzi, stwierdzamy:
„Nie był naszym stronnikiem".

I to nas niesłychanie
Na duchu podtrzymuje,
Że przeciw nam są zawsze
Idioci i tylko szuje.

A z nami wszyscy albo
Roztropni, albo dumni,
Albo z gruntu porządni,
Albo bardzo rozumni. [...]

(1942)

Marian Hemar (1901–1972), poeta, satyryk, autor piosenek. Od 1939 r. żył na emigracji. Wydał wiele tomików poezji, m.in. *Koń trojański*, *Lata londyńskie*, *Dwie Ziemie Święte*, *Satyry patetyczne*.

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu powiedz, co stanowi kryterium oceniania ludzi. Zacytuj odpowiedni fragment.

2. Przeanalizujcie, o jakich zabiegach językowych jest mowa w przytoczonych w wierszu przykładach oceniania. Wypiszcie fragmenty i nazwijcie wybrane zabiegi.

3. Porozmawiajcie o tym, jaki charakter mają dwie ostatnie strofy wiersza. Wybierzcie odpowiednie – według was – sformułowania i uzasadnijcie swój wybór.

filozoficzny ■ ironiczny ■ pochwalny ■ krytyczny ■ refleksyjny
satyryczny ■ melancholijny ■ podniosły

4. a) Wyjaśnijcie, na czym polega tytułowa teoria względności. W rozmowie wykorzystajcie wybrane słownictwo z zadania wstępnego.

b) Nazwijcie zastosowany w tytule zabieg stylistyczny.

5. Przedyskutujcie, co powinno być – według was – miernikiem zachowania ludzi. Odwołajcie się do utworu *Teoria względności*.

Chora ambicja

Juliusz Słowacki

Balladyna (fragment)

AKT I

Scena III

Chata Wdowy.

Wdowa i córki jej Balladyna i Alina wchodzą z sierpami

- **sierp** – narzędzie rolnicze do ścinania trawy i zboża

WDOWA Zakończony dzień pracy. Moja Balladyno,
Twoje rączki od słońca całe się rozpłyną
Jak lodu kryształiki. Już my jutro rano
Z Alinką na poletku dożniemy ostatka;
A ty, moje dzieciątko, siedź sobie za ścianą…

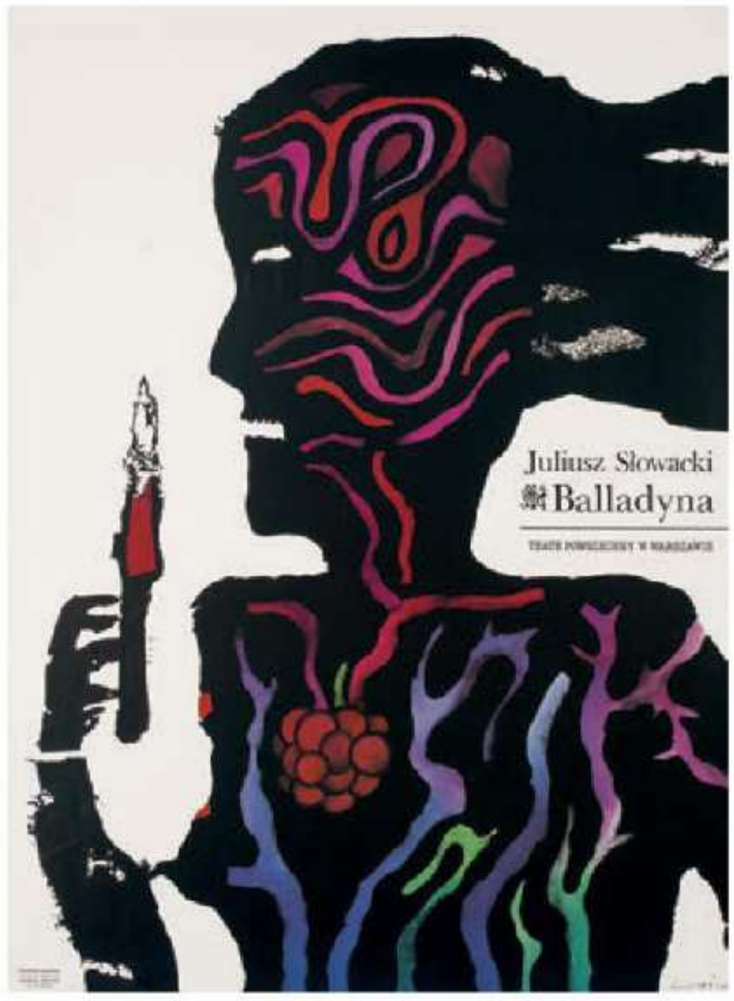
- **dożąć** – zakończyć zbiory zbóż
- **ostatek** – pozostałość, reszta

ALINA Nie! nie, nie, jutro odpoczywa matka,
A my z siostrzycą idziemy na żniwo.
Słoneczko lubi twoję główkę siwą
I leci na nią by natrętna osa
Do białych kwiatków, ani go od włosa
Liściem odpędzić; że też nigdy chmurki
Bóg nie nadwieje, aby cię zakryła.
O! biedna matko!

- **by** – tu: jak

WDOWA Dobre moje córki,
Z wami to nawet ubożyzna miła;
A kto posieje dla Boga, nie straci.
Zawsze ja myślę, że wam Bóg zapłaci
Bogatym mężem… a kto wie? a może
Już o was słychać na królewskim dworze?
A my tu żniemy, aż tu nagle z boru
Jaki królewic – niech i kuchta dworu
Albo koniuszy – zajeżdża karetą…,

- **ubożyzna** – ubóstwo
- **kuchta** – kucharz
- **koniuszy** – zarządzający stajniami na pańskim dworze



Jan Lenica, plakat do spektaklu *Balladyna*, Teatr Powszechny w Warszawie

podściwa – dobra, poczciwa
dziewanna – roślina o żółtych kwiatach i długiej łodydze

I mówi do mnie: podściwa kobieto,
Daj mi za żonę jedną z córek. – Panie!
Weź Balladynę, piękna jak dziewanna. –
Tobie się także, Alino, dostanie
Rycerz za męża… ale starsza panna
Powinna prędzej zostać panną młodą.
W rzeczułkach woda goni się za wodą.
Mój królewicu, żeń się z Balladyną.

BALLADYNA
Gdzie ty mój grzebień podziałaś, Alino?
Co ty tam słuchasz, jak się matce marzy.

ALINA
Wiesz, Balladyno, że to jej do twarzy,
Kiedy śni głośno, kiedy się uśmiécha.

WDOWA *do Balladyny*

lichy – tu: ubogi

Dobrze ty mówisz! Chata taka licha,
A mnie się marzy Bóg wie nie co… Ale
Bogu się także w wiekuistej chwale
Musi coś marzyć… a gdyby też Bogu
Chciało się matce dać złotego zięcia…

tarkot – turkot
rozłóg – otwarta przestrzeń

BALLADYNA
Ach! słychać jakiś tarkot na rozłogu,
Jedzie gościńcem dwór jakiegoś księcia.
Pięć koni… złota kareta… ach, kto to?…
Jedzie aleją… Jak to pięknie złoto
Między drzewami błyska!… Ach! mój Boże,
Co im się stało?… śród naszego mostu
Powóz prrr… stanął… i ruszyć nie może…

WDOWA
Pewnie chcą konie napoić…

BALLADYNA
Ot właśnie!
Pan poi konie na drodze po prostu…

WDOWA
Ha! jeśli pić chcą…

ALINA
Już słoneczko gaśnie,
Trzeba zapalić sosnowe łuczywo…

łuczywo – kawałek drewna używanego dawniej do oświetlania

BALLADYNA *biegnąc od okna*
Ach, lampę zaświeć… ach, lampę… co żywo…
O! gdzie mój grzebień?

Słychać pukanie do drzwi

WDOWA
Cóż to? co?… ktoś puka…
Otwórz, Bladyno.



Rafał Olbiński, plakat do *Balladyny* Juliusza Słowackiego, Teatr Nowy w Słupsku, reż. Jan Machulski, 2006

BALLADYNA — Niech siostra otworzy…

WDOWA — Prędzej otwórzcie… ktoś do chaty stuka.

ALINA — Ach, ja się boję…

WDOWA — Niech wszelki duch boży
Boga wychwala… ja odemknę chatę…
Patrzy przez dziurkę od klucza
O, jakie stroje złocisto-bogate!
Otwiera
Czy w imię Boga?…
Kirkor wchodzi

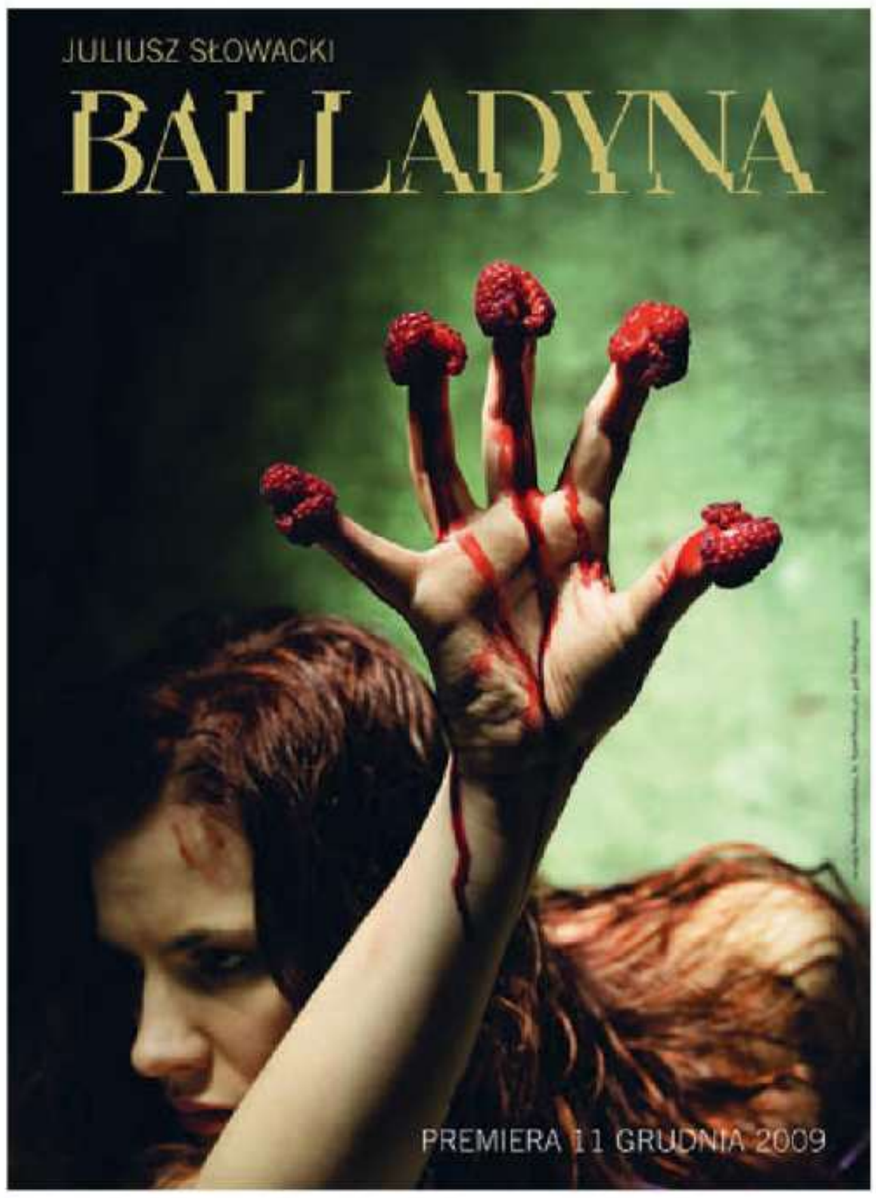
KIRKOR — Tak, z Boga imieniem.
Proszę wybaczyć, ale nad strumieniem
Mostek pod moim załamał się kołem,
Szukam schronienia…

WDOWA — Proszę poza stołem,
Mój królewicu, siadać – proszę siadać.
Chata uboga – raczyłeś powiadać,
Że powóz… O! to nieszczęście! – Dziewczęta!
To moje córki, jasny królewicu –
A to już dawno człowiek nie pamięta
Takich przypadków, chyba przy księżycu
Młynarz, co jechał przeszłej wiosny.

poza – tu: za

BALLADYNA — Matko,
dosyć – daj panu mówić…
[…]

KIRKOR *do Wdowy* — Słuchajcie, matko! na świat wyjechałem
Szukać ubogiej i cnotliwej żony;
Dalej nie jadę, bo tu napotkałem
Cudowne bóstwa!… O! gdybym dwa trony –
Ach! powiem raczej, gdybym miał dwa serca!
Lecz zdaje mi się, że dwa serca noszę…
Dwóma sercami o dwie córki proszę;
Ale Bóg jedną tylko wziąć pozwala
I do ślubnego prowadzić kobierca;
Więc trzeba wybrać… Czemuż losu fala
Rozbiła serce moje o dwie skały?
Ach, czemu oczy pierwej nie wybrały
I nie powiodły czucia? Dziś nie umiem
Wybrać…



Patryk Mogilnicki, plakat do spektaklu *Balladyna*, Teatr Narodowy w Warszawie, 2009

WDOWA Ja ciebie, panie, nie rozumiem…

KIRKOR Proszę o rękę jednej z córek… może
Słyszałaś kiedy o hrabi Kirkorze,
Co ma ogromny zamek, cztery wieże,
Złocisty powóz, konie i rycerze
Na swych usługach?… Otóż Kirkor… to ja…
Proszę o jedną z córek…

WDOWA Córka moja?…
Ja dwie mam córki – ale Balladyna…

KIRKOR Czy starsza?

WDOWA Tak jest… a młodsza Alina
Także jak anioł…

KIRKOR *do siebie* Jaki wybór trudny!
Starsza jak śniegi – u tej warkocz cudny,
Niby listkami brzoza przyodziana;
Ta z alabastrów – a ta zaś różana –
Ta ma pod rzęsą węgle – ta fijołki –
Ta jako złote na zorzy aniołki,
A ta zaś jako noc biała nad rankiem.
Więc jednej mężem – drugiej być kochankiem;
Więc obie kochać, a jedną zaślubić?
Lecz którą kochać? którą tylko lubić?…
Niech się przynajmniej z ust różanych dowiem,
Która mnie kocha?…
Do dziewic
Moje smugłe łanie,
Czy mnie kochacie?

BALLADYNA Ach! ja ci nie powiem:
Nie… ale nie śmiem wymówić: tak, panie –
Może ty zgadniesz, choć będę milczała;
Zgadnij, rycerzu.

KIRKOR *do Aliny*
A ty, różo biała?

ALINA *rzucając się na łono matki*
Kocham…

KIRKOR Obiedwie kochają.

WDOWA Zapewne,
Że muszą kochać! … toż by to dopiero,
Gdyby nie kochać rycerza, co szczerą
Mógłby za żonę wziąć sobie królewnę,
Piękny i śmiały.

alabaster – biała skała używana do robienia rzeźb i przedmiotów ozdobnych

smugłe – smukłe

szczera – prawdziwa

dziewica – panna

KIRKOR
Któraż z was, dziewice,
Będzie mię więcej kochała po ślubie?
Jak będzie kochać? lubić, co ja lubię?
Jak mi rozchmurzać gniewu nawałnice?

czeluść – wielki otwór, jama, przepaść

odpust – w Kościele katolickim darowanie kary za grzechy pod warunkiem wykonania pewnych czynności religijnych

BALLADYNA
O panie! jeśli w zamku są czeluście,
Z czeluści ogień bucha, a ty każesz
Wskoczyć – to wskoczę. Jeśli na odpuście
Ksiądz nie rozgrzeszy, to wezmę na siebie
Śmiertelne grzechy, którymi się zmażesz.
Jeśli dzida będzie mierzyć w ciebie,
Stanę przed tobą i za ciebie zginę…
Czegóż chcesz więcej?…

WDOWA
Weź! weź Balladynę.
Szczera jak złoto.

KIRKOR *do Aliny*
A ty, młodsza dziewo,
Co mi przyrzekasz?

ALINA
Kochać i być wierną.

KIRKOR
Ach, nie wiem, której oddać rękę lewą
Jako szwagierce – a której z pierścionkiem.
O! gdybym ujrzał tę gwiazdę przedsterną,
Co wiodła króle do Dzieciątka żłobu!
Serce mam jedno, a ciągnie do obu.
Którą odrzucić? której być małżonkiem?
Obie kochają, więc niesprawiedliwość
Poniesie jedna, jeśli wezmę drugą.
W obojgu jedna prostota i tkliwość,
W obojgu miłość jednaką zasługą…
Którą tu wybrać?…

szwagierka – siostra żony

gwiazda przedsterna – gwiazda przewodnia, tu: betlejemska

ALINA
Jeśli mnie wybierzesz,
Szlachetny panie, to musisz obiecać,
Że mię do zamku twojego zabierzesz
Z matką i siostrą… Bo któż będzie matce
Gotować garnek? kto ogień rozniecać?
Ona nie może zostać w biednej chatce
kiedy ja będę w pałacach mięszkała.
Patrz, ona siwa jak różyczka biała.
O! widzisz, panie… musisz także ze mną
I matkę zabrać…

KIRKOR
O! jakąż tajemną
Rozkoszą serce napełnia… o! miła…

WDOWA
Lecz Balladyna to samo mówiła
W sercu i w myśli… Wierzaj mi, rycerzu,
I Balladyna kocha matkę starą.

puklerz – element uzbrojenia rycerza

KIRKOR
Jużem był wybrał i znów mi w puklerzu
Dwa serca biją…

BALLADYNA
Byłabym poczwarą
Niegodną twojej ręki, ale piekła,
Żebym się matki kochanej wyrzekła.
Prócz matki, siostry, wszystko ci poświęcę.

KIRKOR
Oślepionego chyba losu ręce
Wskażą mi żonę…
[…]

WDOWA
Coś matce staruszce
Przyszło do głowy… Mój ty królewicu,
Jeśli pozwolisz twej pokornej służce
To ci poradzi, piękny krasnolicu.
Oto niech rankiem idą w las dziewczyny,
A każda weźmie dzbanek z czarnej gliny;
I niechaj malin szukają po lesie,
A która pierwsza dzban pełny przyniesie
Świeżych malinek, tę weźmiesz za żonę.

KIRKOR
Wyborna rada… O! złota prostoto!
Ty mi dasz szczęście niczym nieskłócone,
Dnie rozkoszami przeplatane z cnotą.
Tak, moja matko… niech o słońca wschodzie
W las idą córki z dzbankami na głowie.
A my w lipowym usiądziemy chłodzie;
Która powróci pierwsza, ta się zowie
Hrabini Kirkor… Sądź sam, wielki Boże.

WDOWA
Królewic znajdziesz w tej chateczce łoże,
Pachnące siano zakryte bielizną.
Wierzaj mi, panie, żabki się nie wślizną
Do twego sianka… proszę do alkowy.

bielizna – tu: białe płótno

alkowa – wnęka lub mały pokoik sypialny

KIRKOR *klaszcze, wchodzi Sługa*
Przynieś z powozu puchar kryształowy,
Wino i zimne żubrowe pieczywo…
Sługa odchodzi
Bądźcie mi zdrowe, piękne narzeczone…
Odchodzi do alkowy poprzedzany przez Wdowę

żubrowe pieczywo – pieczone mięso z żubra

ALINA Siostrzyco moja… o! jakież to dziwo,
O! jakie szczęście!

BALLADYNA Jeszcze niezłowione,
To szczęście, siostro, może nie dla ciebie…

ALINA O! moja siostro… wszakże to na niebie
Jeśli nie słońce, to gwiazdy nad głową;
Jeśli nie będę panią Kirkorową,
To będę pani Kirkorowej siostrą.
A tobie jutro trzeba wziąć się ostro
Do tych malinek, bo wiesz, że ja zawsze
Uprzedzam ciebie i mam pełny dzbanek.
Nie wiem, czy na mnie jagody łaskawsze
Same się tłoczą… czy tam… twój kochanek…

BALLADYNA Milcz!…

ALINA Ha, siostrzyczko? a ja wiem, dlaczego!
Malin nie zbierasz…

BALLADYNA Co tobie do tego?

ALINA Nic… tylko mówię, że ja bym nie chciała
Rzucić kochanka ani dla rycerza,
Ani dla króla… […]



Patryk Krygowski, plakat do spektaklu *Balladyna*, Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

AKT II

Scena I

[…] *A l i n a wchodzi z dzbankiem na głowie*

ALINA Ach, pełno malin – a jakie różowe!
A na nich perły rosy kryształowe.
Usta Kirkora takie koralowe
Jak te maliny… Fijołeczki świeże,
Wzdychacie próżno, bo ja nie mam czasu
Zrywać fijołków – bo siostrzyczka zbierze
Dzban pełny malin i powróci z lasu,
I weźmie męża; a ja z fijołkami
Zostanę panną… Choćbyście wy były,
Fijołki moje, złotymi różami,
Wolę maliny.

Śpiewa, szukając malin

Mój miły! mój miły!
Złoty wielki pan.
Mojemu miłemu
Niosę malin dzban,
Bo on woli, mój kochanek,

Taki pełny malin dzbanek,
Niż zbożowy łan. Oh!
Niż zbożowy łan.

Odchodzi w prawo.

Wchodzi Balladyna z dzbankiem na głowie

BALLADYNA Jak mało malin! a jakie czerwone
By krew. – Jak mało – w którą pójdę stronę?
Nie wiem… A niebo jakie zapalone
Jak krew… Czemu ty, słońce, wschodzisz krwawo?
Noc wolę ciemną niż taki poranek…
Gdzie moja siostra?… musiała na prawo
Pójść i napełnić malinami dzbanek;
A ja śród jagód chodzę obłąkana
Jakąś rozpaczą i łzy gubię w rosie.

ALINA *z głębi lasu*
Siostrzyczko moja! siostrzyczko kochana!
A gdzie ty?…

BALLADYNA Jaki śmiech w Aliny głosie!
Musi mieć pełny dzbanek…

Alina wchodzi

ALINA Cóż, siostrzyczko?

BALLADYNA Co?…

ALINA Czy masz pełny dzbanek?

BALLADYNA Nie…

ALINA Bladyno,
Coż ty robiłaś?

BALLADYNA Nic…

ALINA To źle, różyczko…
Ja mam dzban pełny, mniej jedną maliną.

BALLADYNA Weź tę malinę z mego dzbanka.

ALINA Miła!…
Siostrzyczko moja, powiedz, gdzieżeś była?
Wyszłyśmy razem, miałaś dosyć czasu;
Wszak ja ci, siostro, nie ukradłam lasu.
Dlaczegoż teraz z taką białą twarzą
I z przyciętymi ustami?…

BALLADYNA Wyłażą
Z twojego dzbanka maliny jak węże,
Aby mię kąsać żądłami wymówek.

Idź i bądź panią! siostra się zaprzęże
Jak wół do pługa, będzie tłoczyć olej
Z kolących siemion i z brzydkich makówek.

siemię – nasiona roślin oleistych

ALINA A wstydź się, siostro… proszę cię, nie bolej
Nad moim szczęściem.

BALLADYNA Cha! cha! cha!

ALINA Co znaczy
Ten śmiech okropny? siostro! czy ty chora?
Jeżeli wielkiej doznajesz rozpaczy,
To powiedz… Ale ty kochasz Kirkora?
Ty bardzo kochasz? Siostro! powiedz szczerze!
Bo widzisz, rybko, są inni rycerze,
Jak będę panią, to ci znajdę męża…

BALLADYNA Ty będziesz panią? ty! ty!

Dobywa noża

ALINA Balladyna!…
Co ten nóż znaczy?…

BALLADYNA Ten nóż?… to na węża
W malinach…

ALINA Siostro, jesteś blada, sina,
Kalinko moja! co tobie? co tobie?
Czemu ty blada? ach! jak to okropnie!
Przemów choć słówko! Usiądźmy tu obie
I mówmy z sobą otwarcie, roztropnie,
Jak dwie siostrzyczki.

Siadają na murawie

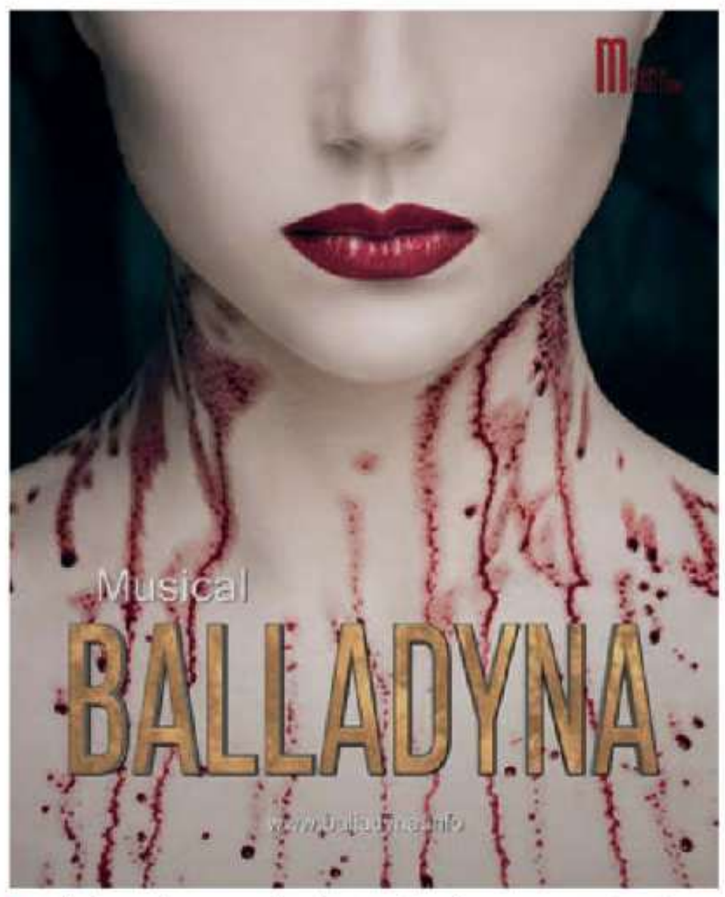
Ja kocham Kirkora
Ach, nie dlatego, że Kirkor bogaty,
Że wielki rycerz, pan możnego dworca,
Że ma karetę złotą, złote szaty;
A jednak miło mi, że chodzi w złocie,
Że miecz ma jasny, służebników krocie:
Bo to jak rycerz w bajce, co się rodzi
Z wielkiego króla i w lesie znachodzi
Jakąś zaklętą królewnę.

znachodzi – znajduje

BALLADYNA *wstaje z pomięszaniem*

Och!…

ALINA *wstając* Miła!…
Co tobie?



Plakat do musicalu *Balladyna*, reż. i adaptacja Renata Pałys, Teatr Polski we Wrocławiu, 2017

BALLADYNA *ze wzrastającym pomięszaniem*
Gdybym cię, siostro, zabiła?…

ALINA Co też ty mówisz?

BALLADYNA Daj mi te maliny!…

ALINA A kto wie, siostro? gdybyś poprosiła,
Pocałowała usteczka Aliny,
Może bym dała?… spróbuj, Balladynko…

BALLADYNA Prosić?…

ALINA Inaczej żegnaj się z malinką.

BALLADYNA *przystępując*
Co?…

ALINA Bo też widzisz, siostro, że ten dzbanek
To moje szczęście, mój mąż, mój kochanek,
Moje sny złote i mój ślubny wianek,
I wszystko moje…

BALLADYNA *z wściekłością natrętną*
Oddaj mi ten dzbanek.

ALINA Siostro?…

BALLADYNA Oddaj mi… bo!…

ALINA *z dziecinnym naigrawaniem się*
Bo!… i cóż będzie?…
Bo?… Nie masz malin, więc suche żołędzie
Uzbierasz w dzbanek – czy wierzbowe liście?…
I tak… ja prędzej biegam i przez miedzę
Ubiegnę ciebie…

BALLADYNA Ty?…

ALINA A oczewiście,
Że ciebie w locie, siostrzyczko, wyprzedzę…

BALLADYNA Ty!

ALINA O! nie zbliżaj się do mnie z takiemi
Oczyma… Nie wiem… ja się ciebie boję.

BALLADYNA *zbliża się i bierze ją za rękę*
I ja się boję… połóż się na ziemi…
Połóż… ha!
Zabija

ALINA Puszczaj!… oh!… konam…
Pada

przystępując – podchodząc

miedza – wąski pas niezaoranej ziemi między polami

Juliusz Słowacki (1809–1849), polski poeta i dramaturg doby romantyzmu. W swojej twórczości podejmował tematykę patriotyczną i polityczną, związaną z przyczynami niewoli i walką narodowowyzwoleńczą, a także kwestie egzystencjalne. Do najważniejszych jego utworów należą: *Kordian*, *Balladyna*, *Grób Agamemnona*, *Król Duch*.



Janina Piechowicz, plakat do spektaklu *Balladyna*, Teatr Powszechny w Łodzi, 1998



Andrzej Pągowski, plakat do spektaklu *Balladyna*, Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu powiedzcie:
- na czym polega konflikt,
- w jakich sytuacjach się ujawnia.

2. Porównaj Alinę z Balladyną. Przerysuj tabelę do zeszytu i uzupełnij ją cytatami oraz własnymi wnioskami wynikającymi z analizy utworu.

a) Opisz zachowanie bohaterek od momentu, gdy Kirkor ogłosił, w jaki sposób wybierze żonę.

b) Przedyskutujcie, jak sposób mówienia Aliny i Balladyny wpływa na rozwój sytuacji konfliktowej podczas zbierania malin. Weźcie pod uwagę:
- jak Balladyna interpretuje wypowiedzi Aliny,
- jak to, co i jak mówi Alina, wpływa na zachowanie Balladyny,
- jak Alina odbiera zachowanie siostry.

c) Podkreślcie w tabeli te cechy charakteru bohaterek, które wpłynęły na spotęgowanie konfliktu.

	ALINA	BALLADYNA
Jaka jest reakcja bohaterek na decyzję Kirkora i z czego wynika?	?	?
Dlaczego każda z bohaterek chce zostać żoną Kirkora?	?	?
Jak traktują zbieranie malin?	?	?
Jaką mają wizję przyszłości?	?	?
Jakie widzą rozwiązanie konfliktu?	?	?
Cechy bohaterek	?	?

Tragizm – **konflikt pomiędzy wartościami i wyborami** dokonywanymi przez bohatera, którego **działania prowadzą do nieuchronnej katastrofy** (śmierci lub ostatecznej klęski życiowej). Bohater sam świadomie lub nieświadomie sprowadza na siebie zgubę, staje się zarazem ofiarą i winowajcą.

3. Rozważcie motywy postępowania Balladyny. Spiszcie argumenty, które mogliby przytoczyć jej oskarżyciel i jej obrońca.

4. Napisz charakterystykę porównawczą Aliny i Balladyny. Wykorzystaj wybrany edytor tekstu.

Tragedia – **gatunek** literacki należący do **dramatu**, którego cechami charakterystycznymi są **poważna tematyka, tragizm i nieszczęśliwe zakończenie**.

5. a) Na podstawie analizowanych fragmentów *Balladyny* odpowiedz na pytania.
- Z których aktów pochodzą zamieszczone fragmenty?
- Skąd się dowiadujemy, gdzie się rozgrywa akcja sceny III aktu I?

b) Wskaż wypowiedzi bohaterów, które są przykładem monologu, dialogu.

c) Powiedz, co świadczy o tym, że dana wypowiedź bohatera jest monologiem.

6. Przypomnij sobie informacje na temat dramatu jako rodzaju literackiego, następnie ustal, które zdania są zgodne z prawdą.

A. Obecność narratora.

B. Wyraźnie zarysowana akcja.

C. Tematem są wewnętrzne przeżycia jednostki.

D. Jest przeznaczony do wystawiania na scenie.

E. Tekst główny składa się z dialogów i monologów bohaterów.

F. Obecność didaskaliów.

G. Najczęściej jest podzielony na akty i sceny.

H. Postaci są najczęściej charakteryzowane pośrednio, głównie na podstawie zachowania, ale też wypowiedzi, sposobu poruszania się, mówienia itp.

I. Dialogi przytacza narrator.

J. Akcję tworzą najczęściej wydarzenia ukazane za pomocą dialogów i monologów bohaterów.



7. a) Przyjrzyj się plakatom zamieszczonym obok tekstu. Powiedz, w jaki sposób nawiązują do sytuacji przedstawionych w analizowanych fragmentach dramatu.

b) Wybierz jeden plakat i napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której opiszesz wybrany element graficzny i wyjaśnisz jego sens w kontekście analizowanego fragmentu utworu.

8. Przygotujcie w grupach inscenizację co najmniej jednej sytuacji przedstawionej w analizowanym utworze, np. zjawienie się Kirkora w domu wdowy. W tym celu:

- przeanalizujcie wybrany fragment i ustalcie, jakich środków teatralnych użyjecie,
- przydzielcie role, omówcie sposób zagrania każdej postaci,
- przeprowadźcie kilka prób.

Między ideologią a rodziną

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej w Europie (głównie we Włoszech, w Niemczech i Hiszpanii) nastąpił rozwój ideologii faszystowskiej, głoszącej kult państwa. Faszyzm zwracał się przeciwko liberalizmowi, demokracji i kapitalizmowi jako tym, które prowadzą do osłabienia siły i autorytetu władzy.

Państwo faszystowskie było totalitarne, tj. jednopartyjne i policyjne, przenikające zarówno wszystkie sfery publiczne, jak i prywatne. Obywatele mieli być ślepo posłuszni przywódcy państwa (wodzowi), którym we Włoszech był Benito Mussolini, a w Niemczech – Adolf Hitler. Przywódca wyznaczał ramy obowiązujących norm moralnych.

Markus Zusak

Złodziejka książek (fragment)



Hans Junior i Trudy przyjechali do rodzinnego domu na wspólny posiłek, podobnie jak przyjeżdżali na Wielkanoc czy Boże Narodzenie. To dobry moment, żeby przybliżyć nieco ich postacie.

Trudy, czy raczej Trudel, była niewiele wyższa od mamy. Miała nieszczęście odziedziczyć po matce kaczy chód, ale poza tym wyglądała znacznie łagodniej. Pracując na stałe jako pokojówka w bogatym domu w Monachium, była znudzona dziećmi, ale wobec Liesel zawsze potrafiła się zdobyć na kilka uśmiechów. Miała miękkie usta i cichy głos.

Liesel – czyt. Lizel

Hans Junior odziedziczył wzrost i oczy ojca. Jednak srebro w nich nie miało ciepłego blasku – jego oczy były zhitleryzowane. Był też znacznie potężniejszy, miał sterczące blond włosy i skórę jakby wypraną z koloru.

Przyjechali jednym pociągiem. Nie trzeba było wiele czasu, by powróciły dawne konflikty.

KRÓTKA HISTORIA KONFLIKTU
HANSA HUBERMANNA I JEGO SYNA

Zdaniem Hansa Juniora jego ojciec był częścią
starych, zmurszałych Niemiec – kraju, który się
dawał robić w konia, podczas gdy naród cierpiał.
Od wczesnej młodości wiedział, że ojca
przezywano „*Der Juden Maler*" – żydowskim
malarzem, bo malował żydowskie domy.
A potem doszło do tego – szczegóły zdradzę wam
wkrótce – że Hans wszystko popsuł, a było to
wtedy, gdy próbował wstąpić do partii. Każdy wie,
że nie wolno zamalowywać napisów
na żydowskich sklepach. To źle dla Niemiec
i źle dla samego przestępcy.

napisy na żydowskich sklepach – jednym ze sposobów prześladowania Żydów było umieszczanie obraźliwych napisów na ich sklepach, domach itp.

– Przyjęli cię już? – spytał Hans Junior, podejmując temat tam, gdzie przerwali na Boże Narodzenie.

– Gdzie?

– Zgadnij! Do partii.

– Nie. Chyba o mnie zapomnieli.

– A nie próbowałeś drugi raz? Nie możesz tak po prostu siedzieć na tyłku i czekać, aż przyjdzie nowy świat. Musisz go współtworzyć, musisz działać – mimo że kiedyś popełniałeś błędy.

– Błędy? – Papa podniósł wzrok. – Popełniłem w życiu wiele błędów, ale to, że nie wstąpiłem do partii, nie jest jednym z nich. Poza tym ciągle mają moje podanie, o czym świetnie wiesz. Ale nie mogłem tam znowu iść po prośbie. Ja…

I wtedy nadszedł wielki wstrząs.

Wtańcował przez okno wraz z przeciągiem. Może był to oddech Trzeciej Rzeszy, nabierającej coraz więcej sił. A może była to stara Europa, która wciąż oddychała. Tak czy inaczej wpadł między nich, aż dwie pary metalicznych oczu zderzyły się jak puszki konserw w kredensie.

Trzecia Rzesza – nazwa państwa niemieckiego pod rządami Adolfa Hitlera (w latach 1933–1945)

– Nigdy ci nie zależało na tym kraju – rzucił Hans Junior. – A przynajmniej tak jak trzeba. – Oczy papy zaczęły rdzewieć, co nie powstrzymało Hansa Juniora. Z sobie tylko znanych powodów popatrzył na dziewczynkę. Mając trzy książki ustawione pionowo na stole, jak w kółku towarzyskim, Liesel w milczeniu poruszała ustami, czytając jedną z nich.

Mein Kampf *(Moja walka)* – książka napisana przez Adolfa Hitlera, czołowe dzieło propagandowe Trzeciej Rzeszy

– I co za bzdury to dziecko czyta? Ona powinna czytać *Mein Kampf*.

Liesel uniosła oczy.

– Nie denerwuj się, Liesel – powiedział papa. – Czytaj sobie. On nie wie, co mówi.

Ale Hans Junior jeszcze nie skończył. Podszedł bliżej i powiedział:

Führer – czyt. Firer; tytuł, który przyjął Adolf Hitler po przejęciu władzy w Niemczech

– Albo jesteś za Führerem, albo przeciw. Widzę, że jesteś przeciw. Zawsze byłeś. – Liesel wpatrywała się w twarz Hansa Juniora, zafascynowana jego wąskimi wargami i górzystą linią dolnych zębów. – To żałosne. Jak prawdziwy mężczyzna może nic nie robić, kiedy cały naród wymiata śmiecie i dąży do wielkości.



Antysemickie napisy na sklepie żydowskiego właściciela, Niemcy 1938

Trudy i mama, tak jak i Liesel, siedziały w milczeniu i przestrachu. W powietrzu unosił się zapach grochówki, świeżej spalenizny i walki.

Czekały na następne słowa.

I te słowa padły z ust syna. Tylko dwa.

– Ty tchórzu! – rzucił papie w twarz, po czym natychmiast opuścił i kuchnię, i dom.

Papa, nie zważając, że to daremny trud, ruszył korytarzem i zawołał za nim:

– Tchórz? Mnie nazywasz tchórzem? – I pobiegł za synem do furtki i dalej, żeby to odkręcić. Mama podbiegła do okna, zerwała flagę i otworzyła je. Wszystkie trzy, mama, Liesel i Trudy, stłoczyły się, patrząc, jak dogania syna i łapie go, błagając, by się zatrzymał. Nic nie słyszały, ale sposób, w jaki Hans Junior odtrącił rękę ojca, był aż nazbyt wymowny. Niemy obraz papy, który patrzył za nim, aż krzyczał.

– Hans! – zawołała w końcu mama. – Wracaj!

Ale chłopak zniknął.

Tłumaczenie: Hanna Baltyn

Markus Zusak (ur. 1975), australijski pisarz. Sławę przyniosły mu powieści *Złodziejka książek*, *Posłaniec* przetłumaczone na wiele języków.

ZADANIA

1. Przedstaw sytuację, w której zostali ukazani bohaterowie.

2. Zbierzcie informacje na temat Hansa Juniora.

a) Wskażcie fragmenty ujawniające poglądy bohatera.

b) Powiedzcie, jak się zachowuje wobec tych, którzy mają inne poglądy.

c) Podajcie cechy Hansa Juniora, które ujawniają się w jego zachowaniu i postawie.

3. Na podstawie tekstu przedyskutujcie, jaki wpływ na życie Hansa Juniora miała ideologia.

4. Przeanalizujcie znaczenie podanych cytatów i wykonajcie polecenia.

a) *Nigdy ci nie zależało na tym kraju.* [...] *A przynajmniej tak jak trzeba.* Zastanówcie się nad słowami bohatera i porozmawiajcie o tym:

- czym dla Hansa Juniora był patriotyzm taki *jak trzeba*,
- co – według was – znaczy, że komuś zależy na kraju *tak jak trzeba*.

b) *Jak prawdziwy mężczyzna może nic nie robić, kiedy cały naród wymiata śmiecie i dąży do wielkości.* Jakie *śmiecie* i *wielkość* miał na myśli Hans Junior? Wyraźcie opinię na ten temat.

5. Porozmawiajcie, co i/lub kto ma wpływ na kształtowanie się postaw młodych ludzi. W rozmowie podejmijcie następujące kwestie:

- jakie sytuacje wpływają na poglądy młodych ludzi,
- kiedy można wyznawać proponowane wartości, a kiedy – według was – należy się wobec nich zdystansować lub się im przeciwstawić; co o tym decyduje.

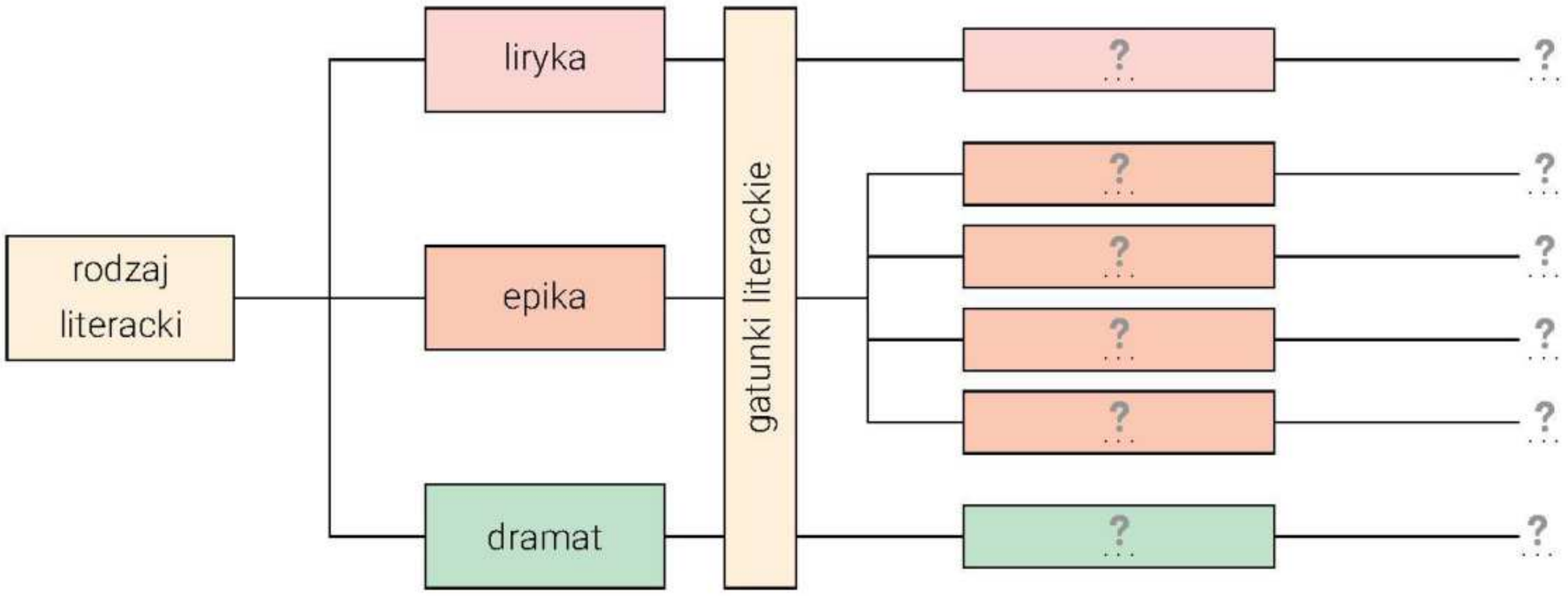
6. Napisz pracę na wybrany temat.

- Co ma wpływ na kształtowanie się postaw młodych ludzi? (rozprawka)
- Charakterystyka kogoś, kto – według ciebie – ma charyzmę i dzięki temu wpływa na innych.

Powtórzenie

1. a) Przerysuj schemat do zeszytu, a następnie wpisz we właściwych miejscach wybrane tytuły utworów i ich autorów z rozdziału *Wartości i wybory*.

b) Obok tytułów zapisz (tam, gdzie jest to możliwe), do jakiego gatunku literackiego należą.



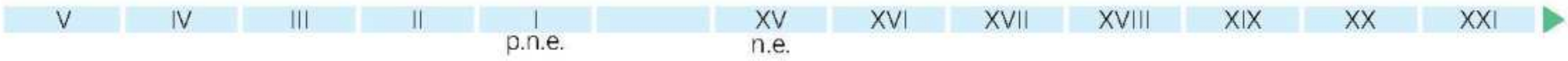
2. Uzupełnij w zeszycie tabelę. W razie braku danych wpisz „–”.

tytuł	autor	czas powstania utworu	czas akcji utworu	tematyka utworu, uwagi o tekście
Człowiek i zdrowie	?...	?...	?...	?...
?...	Homer	?...	?...	?...
?...	Edward Stachura	?...	?...	?...
Buszujący w zbożu	?...	?...	?...	?...
?...	Jan Kochanowski	?...	?...	?...
Balladyna	?...	?...	?...	?...
?...	Bolesław Prus	?...	?...	?...

3. Przypomnij sobie analizowane utwory Ignacego Krasickiego (klasy 7. i 8.) i sporządź notatkę, w której uwzględnisz informacje podane w poniższej tabeli.

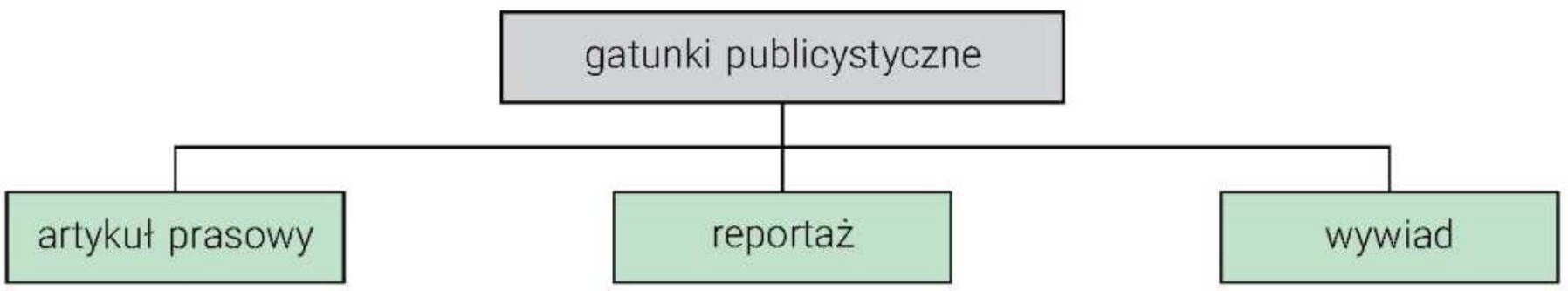
tytuł utworu	gatunek literacki	problematyka utworu
?...	?...	?...

4. Narysuj w zeszycie oś czasu i umieść na niej podane nazwiska. Te, które są oznaczone gwiazdką, zaznacz kolorem i zapamiętaj.



Homer ■ Ignacy Krasicki* ■ Jan Kochanowski* ■ Wojciech Młynarski
Bolesław Prus* ■ Juliusz Słowacki* ■ Sławomir Mrożek*

5. a) Przypomnij sobie, co to jest publicystyka, a następnie podaj przykłady tekstów, które odpowiadają podanym gatunkom publicystycznym.



b) Wskaż podstawowe cechy wymienionych gatunków publicystycznych.

c) Wyjaśnij, na czym polega różnica między publicystyką a literaturą piękną.

6. Zapisz w zeszycie autorów i tytuły dzieł, których fragmenty zamieszczono poniżej.

A. *„Było mnie zrazu słuchać" – natenczas mu rzekło;*
Chciał człowiek odpowiedzieć… lecz zdrowie uciekło.

B. *Gniew, Bogini, opiewaj Achilla, syna Peleusa*

C. *Raz króla spotkał Kolumb Krzyś,*
a król mu rzekł – Kolumbie,
idź do lekarza jeszcze dziś,
nim legniesz w katakumbie

D. *Doktór nie puścił, ale drzwi puściły.*

E. *Tak, z Boga imieniem.*
Proszę wybaczyć, ale nad strumieniem
Mostek pod moim załamał się kołem,
Szukam schronienia…

F.



G.



7. Ułóż objaśnienia haseł zamieszczonych w diagramie i zapisz je w zeszycie.

1.	P	O	R	Ó	W	N	A	N	I	E	H	O	M	E	R	Y	C	K	I	E	
2.	S	T	A	Ł	E	E	P	I	T	E	T	Y									
3.						B	A	J	K	A											
4.					E	P	O	S													
5.					A	R	T	Y	K	U	Ł										
6.	G	W	A	R	Y	Ś	R	O	D	O	W	I	S	K	O	W	E				

Sprawdź siebie

Michał Rusinek

Postanowienia



Z początkiem każdego roku nachodzi nas potrzeba podejmowania tzw. postanowień noworocznych. Sporządzamy listy, zazwyczaj liczące dziesięć pozycji – ze względu na popularność systemu dziesiętnego oraz, jak mniemam, chęć jej uwznioślenia przez ilościową aluzję do biblijnych przykazań.

Bywa i tak, że chcielibyśmy, ale brakuje nam pomysłów. Co robić? Oczywiście, zajrzeć do internetu. Z pomocą spieszą portale. Na jednym z nich znaleźć można aż 72 postanowienia. Poza oczywistymi i przewidywalnymi, jak: „Przestań jeść w fast foodach" czy „Jedz śniadanie", nieco niepokojąco brzmi postanowienie doprecyzowujące: „Jeśli jesz płatki na śniadanie, jedz te, które są zdrowe, a niekoniecznie smaczne". Na wszelki wypadek zrezygnujmy więc w ogóle z płatków.



Sporo postanowień dotyczy finansów, od z pozoru prostych: „Ustal swój budżet i się go trzymaj", przez trudniejsze: „Spłać swoje długi i więcej się nie zapożyczaj" i dość niejasne: „Noś zegarek, jeżeli możesz sobie na niego pozwolić", aż po irytujące: „Nie trzymaj się pracy, która nie daje dochodów na tyle wysokich, aby można było się samodzielnie utrzymać". Zaraz po tym pada surrealistyczny rozkaz: „Tańcz". A w kolejnym punkcie: „Jeśli nie potrafisz tańczyć, zapisz się na kurs". Zwróćmy uwagę, że koszt tego kursu należałoby uwzględnić przy ustalaniu budżetu, by nie wpaść w niepożądane długi.

„Często chodź na nogach" – proponuje portal. Taniec jest, jak widać, jedyną dopuszczalną ekstrawagancją choreograficzną. Chodzenie na rękach należy ograniczyć. I słusznie. „Przestań oglądać telewizję" – to mocno powiedziane, ale niech będzie. Natomiast kolejny punkt: „Unikaj niepotrzebnych wydatków, jak telewizja kablowa" brzmi logicznie: po co płacić za coś, z czego się nie korzysta? […]

Szczególnie ujęło mnie za to postanowienie 28.: „Pisz na komputerze pamiętając o poprawnej gramatyce i interpunkcji". Natomiast skonfundowało mnie postanowienie 29.: „Staraj się wyrażać pozytywniej o danej osobie za jej plecami niż powiedziałbyś jej to w twarz". Meritum jest bezdyskusyjne, czego nie można powiedzieć o gramatyce i interpunkcji.

No, ale dzięki temu jest powód, by powziąć postanowienie 28.

Fragment książki *Pypcie na języku*

- **aluzja** – świadome nawiązanie do jakiegoś dzieła
- **surrealistyczny** – tu: niedorzeczny, niemający odniesienia do rzeczywistości
- **skonfundować** – wprawić w zakłopotanie
- **meritum** – istota czegoś, sprawy

ZADANIA

1. Wskaż poprawną odpowiedź i ją uzasadnij, podając cechy gatunku.

Postanowienia Michała Rusinka to tekst

A. użytkowy.
B. publicystyczny.
C. należący do literatury pięknej.

2. Przedstaw budowę tekstu Michała Rusinka. W wypowiedzi wykorzystaj podane pojęcia.

wprowadzenie ■ akapit ■ komentarz ■ cytat ■ puenta

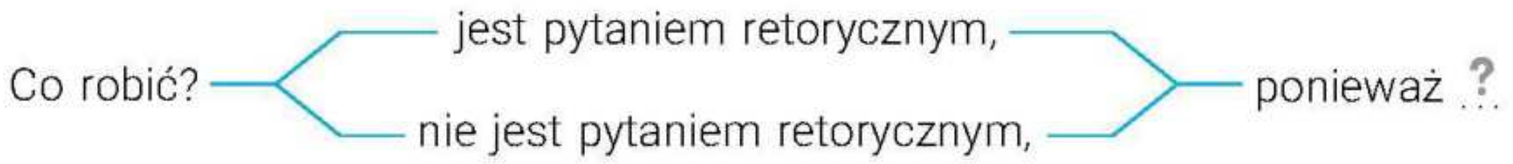
3. Określ, jaki jest charakter tekstu. Wybierz jedną z podanych propozycji i uzasadnij swój wybór.

poważny ■ smutny ■ żartobliwy ■ ironiczny ■ komiczny ■ patetyczny ■ sentymentalny

4. Zacytuj co najmniej dwa fragmenty, w których osoba mówiąca utożsamia się z adresatem wypowiedzi.

5. Wyjaśnij, jak rozumiesz sformułowanie: *ilościowa aluzja do biblijnych przykazań*.

6. Na podstawie schematu napisz prawdziwą informację dotyczącą pytania *Co robić?* zawartego w drugim akapicie tekstu.



7. Narysuj wykres pierwszego zdania drugiego akapitu tekstu. Nazwij zdania składowe.

8. Oceń prawdziwość poniższych informacji. Wybierz P, jeśli informacja jest prawdziwa, albo F – jeśli jest fałszywa.

W podanym tekście kropka:

kończy skrót.	P	F
wskazuje na liczebnik porządkowy.	P	F
informuje, że wypowiedź jest niedokończona.	P	F
kończy wiekszość wypowiedzeń.	P	F
informuje, że po niej następuje wyliczenie.	P	F

9. Popraw błędy w postanowieniach 28. i 29. W tym celu przepisz zdania zgodnie z zasadami interpunkcji. Podaj te zasady.

10. Napisz rozprawkę na temat: *Czy warto podejmować postanowienia?* W uzasadnieniu odwołaj się do tekstu Michała Rusinka, wybranej książki z listy lektur obowiązkowych oraz własnych doświadczeń. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 słów.

Nasz projekt



Przygotujcie reportaż, którego tematyka będzie dotyczyć wybranego zagadnienia:

- Nasz odpoczynek
- Na straży zdrowia
- W ekstremalnej sytuacji
- Pokonać słabość
- Protest jako forma wyrażania poglądów

Aby przygotować reportaż, należy:

1. Znaleźć aktualny, interesujący temat.
2. Zebrać materiał: wypowiedzi świadków, dokumenty; przeanalizować przyczyny i/lub skutki zdarzeń itp.
3. Zweryfikować zebrany materiał, np. ocenić jego zgodność z prawdą i przydatność do ukazania tematu.
4. Napisać plan reportażu.

Przygotowanie do wykonania projektu

- Zapoznajcie się z kilkoma reportażami. Określcie ich temat i wskażcie w nich cechy charakterystyczne tego gatunku.
- Dobierzcie się w 4–5-osobowe zespoły. Wybierzcie tematykę pracy i zaplanujcie jej przebieg, np. omówcie, kto za co odpowiada, skąd uzyskacie niezbędny sprzęt.
- Ustalcie termin zebrania materiałów (wypowiedzi świadków, dokumenty, analiza przyczyn i/lub skutków zdarzeń) oraz zasady ich weryfikacji (ocena zgodności z prawdą i przydatności do ukazania tematu).
- Opracujcie koncepcję reportażu (np. napiszcie plan, w którym uwzględnicie miejsce i kolejność poruszanych kwestii).
- Zredagujcie reportaż. Wymyślcie jego tytuł.
- Opracujcie wersję (literacką, filmową, radiową itp.) swojego reportażu.



KONFLIKT I POJEDNANIE









1. a) Zapisz swoje skojarzenia z wyrazami *zgoda* i *konflikt*.

b) Porozmawiajcie o tym, w jaki sposób przedstawione znaki graficzne łączą się ze zgodą i konfliktem.



2. Przedyskutujcie, co wyraża myśl Mikołaja Reja. Odwołajcie się do przykładów znanych wam z własnych doświadczeń i obserwacji.

wszędy – wszędzie
wniwecz się obracają – niszczeją

W zgodzie każdej z małych rzeczy wielkie rosną, a w niezgodzie wszędy i wielkie wniwecz się obracają.

3. Przeczytaj tekst i objaśnij jego metaforyczny sens.

Pewien indiański chłopiec zapytał kiedyś swojego dziadka:
– Co sądzisz o panującej na świecie sytuacji?
Starszy człowiek zastanowił się chwilę i odpowiedział:
– Gdy o niej myślę, czuję się tak, jakby w moim sercu toczyły walkę dwa psy. Jeden jest pełen agresji i nienawiści. Drugiego przepełnia miłość, przebaczenie i pokój.
– Który zwycięży? – chciał wiedzieć chłopiec.
– Ten, którego karmię… – odpowiedział dziadek.

Fragment książki Katarzyny Enerlich *Czas w dom zaklęty*

4. Ustalcie, jak dzięki rozmowie można dojść do zgody. Podajcie przykłady.

5. Stwórzcie reklamę społeczną (np. plakat) krytykującą negatywne zachowania prowadzące do konfliktu i/lub propagującą poszukiwanie kompromisu, zgody itp.

U źródeł



Siła słowa

ZADANIE WSTĘPNE

a) Podzielcie frazeologizmy na dwie grupy: o znaczeniu pozytywnym i negatywnym.

cierpkie słowa ■ ciepłe słowa ■ puste słowa ■ dobre słowo ■ rzucać słowa na wiatr
słowa są jak balsam ■ jadowite słowa ■ nie przebierać w słowach

b) Do obu grup dopiszcie inne propozycje frazeologizmów lub powiedzeń z wyrazem *słowo*.

Tadeusz Różewicz

s. 252

Słowa

słowa zostały zużyte
przeżute jak guma do żucia
przez młode piękne usta
zamienione w białą
bańkę balonik

osłabione przez polityków
służą do wybielania
zębów
do płukania jamy
ustnej

za mojego dzieciństwa
można było słowo
przyłożyć do rany
można było podarować
osobie kochanej

teraz osłabione
owinięte w gazetę
jeszcze trują cuchną
jeszcze ranią
ukryte w głowach
ukryte w sercach
ukryte pod sukniami
młodych kobiet
ukryte w świętych księgach
wybuchają
zabijają

(z tomu *Wyjście*, 2004)

Tadeusz Różewicz (1921–2014), polski poeta, dramatopisarz i prozaik. Autor wielu zbiorów wierszy i poematów, np. *Niepokój*, *Poemat otwarty*, *Spadanie*, *Zawsze fragment. Recycling*, *Nożyk profesora*, *Kup kota w worku*, dramatów: *Kartoteka*, *Pułapka*, *Kartoteka rozrzucona*.

ZADANIA

1. Zapisz swoje pierwsze skojarzenia po przeczytaniu wiersza Tadeusza Różewicza.

2. Przeczytajcie ponownie wiersz i przeanalizujcie go jako poetycki wywód.

a) Określcie, co jest tematem wypowiedzi.

b) Zapiszcie własnymi słowami tezę, którą stawia osoba mówiąca.

c) Na podstawie kolejnych części tekstu zrekonstruujcie wywód.

d) Powiedzcie, jakie przykłady przywołuje osoba mówiąca.

- Wyszukajcie odpowiednie fragmenty tekstu i je zinterpretujcie.
- Podajcie określenia, którymi można scharakteryzować język osoby mówiącej.
- Porozmawiajcie o tym, do jakich obrazów odwołuje się w argumentacji osoba mówiąca i jaki efekt miałoby to wywołać u odbiorcy.

3. Czego metaforą w utworze Tadeusza Różewicza są – według was – słowa? Zinterpretujcie tytuł.

4. Podajcie kontrargumenty do stanowiska przedstawionego w wierszu Tadeusza Różewicza *Słowa*. Odwołajcie się do sytuacji znanych wam z tekstów kultury i własnych doświadczeń.

5. Napisz wiersz pt. *Słowa*, który będzie parafrazą utworu Tadeusza Różewicza, ale z odmiennym przesłaniem.

6. Zorganizujcie Dzień dobrego słowa. Niech każdy z was postara się używać takich słów, które sprzyjają nawiązywaniu dobrych relacji, dodają energii itp.

Skarbiec języka. Archaizm

Jan Kochanowski

Zgoda (fragment)

- **sporne planety sprawuję** – wrogie żywioły godzę
- **miarkuję** – przywołuję do porządku
- **nie proszona** – dzisiaj obowiązuje pisownia łączna
- **Lech słowieński** – wg legendy jeden z założycieli narodów słowiańskich
- **lutować** – martwić się
- **rozterk** – tu: kłótnia
- **mdleje roztargnione** – słabnie rozbite wewnętrznie

Ja, Zgoda, która sporne planety sprawuję,
Ziemię, wodę, wiatr, ogień w żywiołach miarkuję,
Stróż rzeczypospolitych, zdrowie i obrona
Miast wysokich – przyszłam tu, chocia nie proszona,
Do was, o potomkowie Lecha słowieńskiego,
Lutując niefortuny państwa tak zacnego.
Które, od przodków waszych pięknie założone,
Prze wasz rozterk domowy mdleje roztargnione. [...]

- **spólnej** – wspólnej
- **prawie** – tu: właściwie, zgodnie z prawem
- **nic gruntownego stawić nie możecie** – nie zbudujecie trwałych podstaw
- **roście** – rośnie
- **ugodzą** – tu: zrozumieją
- **przywiodą w swą miarę, co się wykroczyło** – przywrócą porządek w tym, co zostało zburzone
- **zgoła** – całkiem

Jan Kochanowski
(1530–1584), patrz s. 40

Lepiej się tedy zgadzać, a spólnej miłości
Radzić o tym, żebyście w cale tej wolności
I swobody potomkom swoim dochowali
Jaką wam prawie w ręce ojcowie podali.
Ale nic gruntownego stawić nie możecie,
Póki tego korzenia złego nie wyrwiecie,
Na którym sporny rozterk i niezgoda roście.
[...]

A przed się mądrzy ludzie łatwie w to ugodzą,
Że przywiodą w swą miarę, co się wykroczyło,
Ale trzeba, żeby tam uporu nie było.
Ten zgoła wykorzeńcie, a wszytkie swe sprawy
Do pożytku spólnego obróćcie naprawy.
To czyńcie, a nie będziem wszytcy żałowali:
I ja, że radzę – i wy, żeście mię słuchali.



Concordia (czyt. Konkordia; łac. zgoda) – w mitologii rzymskiej uosobienie zgody i harmonii wewnętrznej w państwie i rodzinie. Pomnik Concordii (1843) ustawiono na szczycie Kolumny Jubileuszowej na placu Zamkowym w Sztuttgarcie (Niemcy).

1. Powiedzcie, jakie przyczyny swojego zjawienia się podaje upersonifikowana Zgoda. Spróbujcie przełożyć jej słowa na język współczesny. Wykorzystajcie objaśnienia w słowniczku znajdującym się obok tekstu.

Język ulega nieustannym zmianom. Wiele wyrazów i form lub konstrukcji składniowych polszczyzny ubiegłych wieków **wyszło z użycia**. Nazywamy je **archaizmami**. Niektóre z nich są zupełnie niezrozumiałe dla współczesnego odbiorcy, a znaczeń innych wyrazów można się domyślić na podstawie kontekstu.

2. Wskażcie w utworze Jana Kochanowskiego *Zgoda* przykłady archaizmów.

3. Wypisz z wybranych tekstów z podręcznika przykłady archaizmów. Podaj autora oraz tytuł utworu, z którego pochodzą wybrane wyrazy i formy.

Celowe użycie archaizmów w tekście to **zabieg artystyczny**, który ma nadać cechy dawności, uwiarygodnić język bohaterów. Taki zabieg nazywamy **archaizacją**. Posłużył się nią na przykład Henryk Sienkiewicz w swoich powieściach historycznych.

4. Wypisz z tekstu przykłady archaizmów i wyjaśnij, jaką pełnią w nim funkcje.

– Zaiste, już wyśmiewano tutaj moje słowa – i wyśmiewali je tacy, którzy bogdaj że umkną z tego pola, na którym ja polegnę (i tu spojrzał na Wernera von Tettingen) – ale wżdy powiem, co mi sumienie i miłość do Zakonu nakazuje. Nie serca brak Polakom, jeno, jako wiem, król do ostatka spodziewa się wysłanników pokoju.

Werner von Tettingen nie odrzekł nic, tylko parsknął wzgardliwym śmiechem, ale mistrzowi niemiłe były słowa Wendego, więc ozwał się:

– Zali czas myśleć teraz o pokoju!

Fragment książki Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy*

5. Ułóż monolog, w którym napiszesz, co Zgoda mogłaby powiedzieć ludziom żyjącym w naszych czasach. Wybierz jednego spośród adresatów jej słów:

- rodzina,
- Polacy,
- ludzie na świecie.

Treść i zakres wyrazu

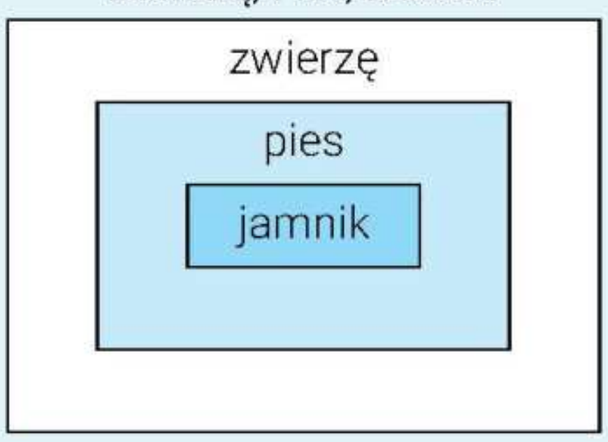
Treść wyrazu – zespół cech, dzięki którym można określić, co znaczy dany wyraz. Cechy przedmiotów (zjawisk), mieszczące się w znaczeniu wyrazu, pozwalają go odróżnić od innych wyrazów.

Zakres wyrazu – ogół przedmiotów, zjawisk itp. nazywanych tym wyrazem.

Między treścią wyrazu a jego zakresem istnieje ważna zależność – przedstawiono ją na schemacie.

Zakres jest oznaczony polem prostokąta – im większe pole, tym większy zakres.
Treść jest wyrażona natężeniem barwy – im ciemniejszy kolor, tym bogatsza treść.

TREŚĆ I ZAKRES WYRAZÓW
ZWIERZĘ, PIES, JAMNIK



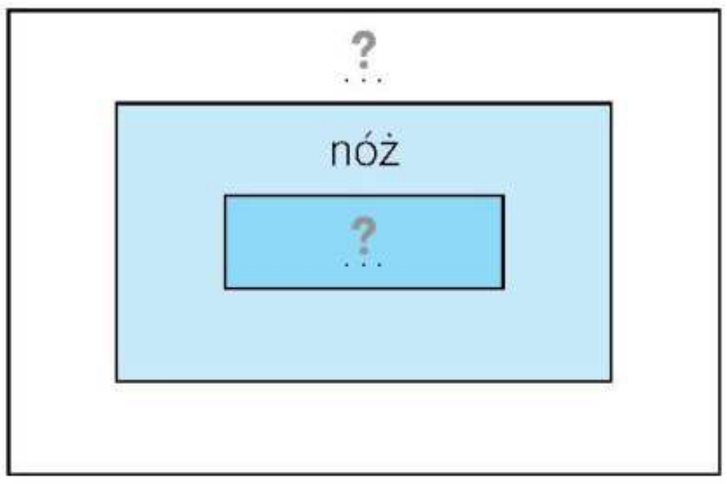
1. Uporządkuj podane wyrazy według rosnącej treści wyrazu.

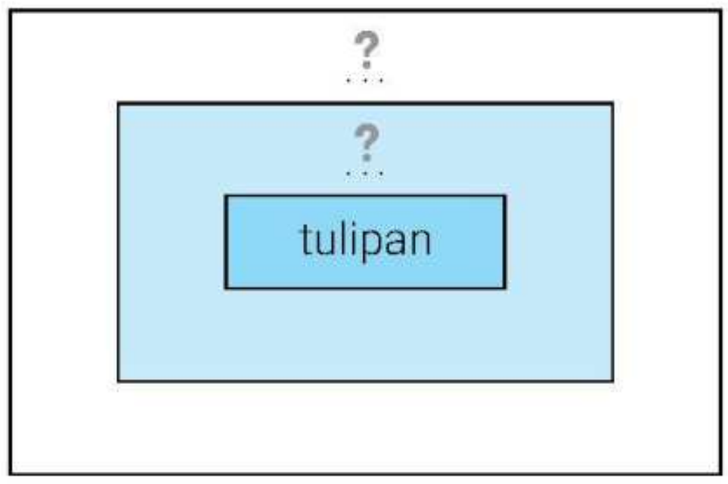
- komedia – utwór – dramat
- Europejczyk – gdańszczanin – Polak
- bułka – jedzenie – pieczywo

2. Uporządkuj podane wyrazy według rosnącego zakresu wyrazu.

- paryżanka – Europejka – Francuzka
- dąb – roślina – drzewo
- książka – kryminał – powieść

3. Uzupełnij w zeszycie schematy.





4. Do wyróżnionych w tekście wyrazów podaj słowa o szerszym znaczeniu.

Katarzyna uśmiecha się smętnie. Jacek zostawia na stole książki i papiery, a pusty chlebak zarzuca na ramię.

Orwell – czyt. Orłel

– A, byłbym zapomniał! Jest tu też coś dla ciebie. – Podnosi niezbyt grubą książeczkę.

– Interesował cię Orwell, jeśli mnie pamięć nie myli.

Wciska jej broszurkę w rękę. Na kartonowej, burej okładce widnieje rysunek grubego wieprza przy szlabanie i tytuł *Folwark zwierzęcy*. Z tyłu okrągła pieczątka z lilijką i nazwą Wydawnictwo Głos. Katarzyna przerzuca strony, próbuje odcyfrować zamazany druk z powielacza.

– [...] Jak wrócę, to pogadamy o tej książce.

Fragment książki Zuzanny Orlińskiej *Biały teatr panny Nehemias*

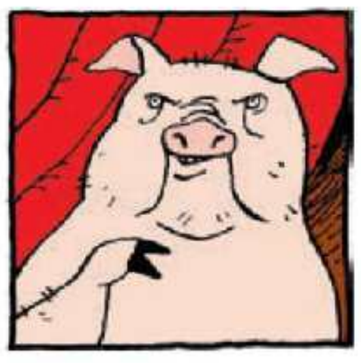
Sprawcza moc słów

George Orwell – czyt. Dżordż Orłel

s. 257

George Orwell

Folwark zwierzęcy (fragment)



Wszystkie zwierzęta były już na miejscu oprócz Mojżesza, oswojonego kruka, śpiącego na żerdzi za boczną bramą. Major, zobaczywszy, że wszyscy usadowili się wygodnie i przybrali pozę oczekującą, odchrząknął, po czym zaczął:

– Towarzysze, doszły was już słuchy o dziwnym śnie, który miałem ubiegłej nocy. Wrócę później do tego snu, wpierw jednak będę mówił o czymś innym. Nie wydaje mi się, towarzysze, bym miał pozostać z wami jeszcze wiele miesięcy i – zanim umrę – uważam za swój obowiązek podzielić się z wami tą odrobiną mądrości, którą nabyłem. Żyłem długo i, leżąc samotnie w mojej przegrodzie, miałem dużo czasu na rozmyślanie, tak iż rzec mogę, że pojąłem istotę życia na tej ziemi lepiej od innych zwierząt. O tym właśnie chciałem pomówić z wami.

A teraz, towarzysze, zastanówmy się, na czym upływa nasze życie? Spójrzmy w oczy rzeczywistości. To życie jest nędzne, pełne trudu i niezmiernie krótkie. Rodzimy się,

dostajemy tylko tyle pożywienia, ile trzeba, by nie zdechnąć z głodu, a ci, którzy się do tego nadają, zmuszani są do pracy ponad siły. Nie ma w Anglii zwierzęcia, które po przekroczeniu pierwszego roku życia byłoby w stanie pojąć znaczenie słów: szczęście lub odpoczynek. Nie ma w Anglii zwierzęcia, które jest wolne. Życie zwierząt jest jawnym niewolnictwem – oto szczera prawda.

Czy takie życie jest zgodne z prawami przyrody? A może żyjemy tak dlatego, że kraj nasz jest zbyt ubogi, aby zapewnić przyzwoity byt tym, którzy go zamieszkują? Nie, po stokroć nie, towarzysze. Żyzna jest angielska ziemia, a klimat łagodny; Anglia jest w stanie nakarmić do syta więcej zwierząt, niż żyje w niej obecnie. Weźmy nasz folwark: mógłby utrzymać tuzin koni, dwadzieścia krów, setki owiec, i to zapewniając im życie pełne godności i komfortu, o którym trudno nawet marzyć. Dlaczego? Dlatego, że niemal całe żniwo naszej pracy jest nam wykradane przez ludzi. Tu, towarzysze, leży odpowiedź na wszystkie postawione pytania. Streszcza się ona w jednym słowie: człowiek! Człowiek jest naszym rzeczywistym wrogiem. Zabierzcie człowieka, a główna przyczyna głodu i przepracowania zostanie raz na zawsze usunięta.

– Człowiek jest jedynym stworzeniem, które konsumuje, nie produkując. Nie daje mleka, nie znosi jaj, jest za słaby, aby ciągnąć pług, za wolno biega, by schwycić królika. Tym niemniej króluje nad zwierzętami. Zapędza je do pracy, wydziela im minimalną część pożywienia, tyle, by utrzymać je przy życiu, zaś resztę zabiera dla siebie. Własną pracą uprawiamy glebę, użyźniamy ją własnym gnojem, a przecież nikt z nas nie posiada nic oprócz swojej skóry. [...]

Nie wątpię, towarzysze, że zdajecie sobie jasno sprawę, iż nasza zła dola wypływa tylko z ludzkiej tyranii. Pozbądźmy się człowieka, a wszystko, co wypracujemy, przypadnie nam. Niemal natychmiast staniemy się wolni i bogaci. Cóż więc możemy zrobić? Otóż dniem i nocą musimy pracować nad obaleniem ludzkiego rodzaju. Takie jest moje orędzie, towarzysze: powstanie! Wzywam was do powstania! Nie wiem, kiedy ono wybuchnie, może przyjść już za tydzień, a może za sto lat, lecz wiem, że nastąpi, że prędzej lub później sprawiedliwości stanie się zadość; jestem tego tak pewien, jak tego, że widzę tę słomę u moich nóg. Sprawiedliwość. Przez krótki czas, jakim jest wasze życie, niech wam przyświeca ten właśnie cel, towarzysze! Lecz przede wszystkim przekażcie moje orędzie tym, którzy przyjdą po was, tak aby przyszłe pokolenia prowadziły dalej walkę aż do zwycięstwa.

- **tyrania** – okrutne, bezwzględne obchodzenie się z kimś
- **orędzie** – uroczysta odezwa, adresowana do jakiejś zbiorowości



Pamiętajcie też, towarzysze, że wasze postanowienie nie może okazać się chwiejne. Nie dajcie się zwieść żadnym argumentom. Nie słuchajcie tych, którzy będą wam tłumaczyli, że człowiek i zwierzęta związani są wspólnym interesem, że dobrobyt jednych jest przeto dobrobytem wszystkich. To są same kłamstwa! Człowiek nie dba o interesy żadnego stworzenia, zabiega tylko o własne dobro. Między nami natomiast, między zwierzętami, niech panuje jedność prawdziwa, wzorowe koleżeństwo w walce. Wszyscy ludzie są naszymi wrogami. My, zwierzęta, wszyscy jesteśmy przyjaciółmi! [...]

A teraz, towarzysze, chcę z wami pomówić o śnie, który miałem ubiegłej nocy. Nie potrafię go opisać. Był to sen o ziemi, z której człowiek znikł całkowicie. Lecz przypomniało mi to coś, o czym już dawno zapomniałem. Wiele lat temu, gdy byłem jeszcze małym prosięciem, moja matka i inne maciory nuciły starą piosenkę, z której znały jedynie melodię i trzy pierwsze słowa. Znałem i ja tę melodię w dzieciństwie, lecz od dawna zapomniałem o niej zupełnie. Atoli zeszłej nocy wróciła do mnie we śnie. Co więcej, słowa piosenki wróciły także, słowa, które – ręczę – śpiewały zwierzęta bardzo dawno temu, a które potem, przez szereg pokoleń, poszły w zapomnienie. Zaśpiewam wam tę pieśń, towarzysze. Stary jestem i głos mam ochrypły, ale gdy nauczę was melodii, potraficie sami zaśpiewać lepiej. Pieśń zwie się „Bracia Zwierzęta". – Stary Major odchrząknął i zaczął śpiewać. [...]

Bracia Zwierzęta Anglii i Irlandii,
Bracia Zwierzęta wszystkich świata stron,
Do nas należy jutrzenka przyszłości,
Do nas należy nowej ery plon.

Prędzej czy później dzień bowiem nadejdzie,
Że pokonany będzie ludzki ród,
że odzyskamy wolność upragnioną,
za naszą krzywdę, niewolę i trud.

Znikną symbole naszej krwawej hańby:
Uzdy, obroże, łańcuchy i bat,
Zdusimy przemoc tyrana człowieka,
Do nas należeć będzie wolny świat! [...]

Odśpiewanie pieśni wprawiło zwierzęta w istny szał podniecenia. Po pierwszych zwrotkach chór głosów przyłączył się do głosu Majora. Nawet najmniej rozgarnięte zwierzęta podchwyciły od razu melodię i nieco słów, a najzdolniejsze, jak świnie czy psy, w ciągu paru minut nauczyły się całej pieśni na pamięć. Na koniec, po kilku wstępnych próbach, cały folwark zabrzmiał pieśnią „Bracia Zwierzęta" w potężnym unisono. Krowy ryczały, psy wyły, owce beczały, konie rżały, kaczki kwakały – każde zwierzę śpiewało tak, jak potrafiło. Zwierzęta były tak zachwycone pieśnią, że powtórzyły ją pięć razy z rzędu i gdyby im nie przeszkodzono, zapewne śpiewałyby ją dalej przez całą noc. [...]

Chyży (on to bowiem celował w pisaniu) ujął pędzel pomiędzy dwa kłykcie przedniej racicy, zamalował napis „FOLWARK DWORSKI" na górnym balu bramy i na tym samym miejscu wypisał nową nazwę: „FOLWARK ZWIERZĘCY".

Tłumaczenie: Teresa Jeleńska

atoli – jednak, mimo to

unisono – jednobrzmiąco, zgodnie

kłykcie – wyrostki kostne

racica – rogowa osłona trzeciego i czwartego palca u zwierząt parzystokopytnych

George Orwell (1903–1950), angielski pisarz i publicysta. Uczestnik wojny domowej w Hiszpanii, w czasie II wojny światowej korespondent BBC. Doświadczenia wojenne wpłynęły na jego przekonania polityczne – był przeciwnikiem totalitaryzmu. Do najważniejszych utworów Orwella należą: *Folwark zwierzęcy*, *Rok 1984*.

ZADANIA

1. Na podstawie fragmentu tekstu powiedz, kim jest Major i jaka jest jego pozycja wśród innych zwierząt.

2. Przeanalizujcie przemówienie Majora.

a) Uzupełnijcie w zeszycie schemat.



b) Przerysujcie tabelę do zeszytu. Wyszukajcie w tekście przykłady wymienionych zabiegów retorycznych, które zastosował Major, i określcie ich funkcje.

zabieg retoryczny	przykład	funkcja w przemówieniu
apostrofa	?	?
wykrzyknienie	?	?
pytanie retoryczne	?	?
powtórzenie	?	?

c) Powiedzcie, o jakich uczuciach i wartościach mówi Major.

d) Przedyskutujcie, jaki wpływ na odbiorców ma fakt, że Major odwołuje się do swojego snu.

3. a) Przeanalizujcie treść pieśni i zastosowane w niej środki językowe. Porównajcie pieśń z pozostałą częścią przemówiena Majora. Zapiszcie swoje spostrzeżenia.

b) Powiedzcie, w jaki sposób wpłynęła na zwierzęta.

4. a) Przeanalizujcie sentencje i powiedzcie, w jaki sposób łączą się z sytuacją przedstawioną we fragmencie powieści.

Daj mi właściwe słowo i odpowiedni akcent, a poruszę świat.

Joseph Conrad (czyt. Dżozef Konrat) – pisarz polskiego pochodzenia (XIX/XX w.)

Słowa są najpotężniejszą bronią, jaką się ludzkość posługuje.

Rudyard (czyt. Radjerd) Kipling – pisarz i poeta (XIX/XX w.)

b) Porozmawiajcie o innych znanych wam sytuacjach, które można by zilustrować powyższymi sentencjami. Odwołajcie się do własnych doświadczeń, wiedzy historycznej oraz innych tekstów kultury.

Droga do porozumienia

ZADANIA WSTĘPNE

1. Porozmawiajcie o tym, w jaki sposób zapisane pojęcia łączą się z zagadnieniem tolerancji. Podajcie odpowiednie przykłady.

						a	p	r	o	b	a	**t**	a			
									u	g	**o**	d	a			
								d	i	a	**l**	o	g			
				p	o	r	o	z	u	m	i	**e**	n	i	e	
							k	o	m	p	**r**	o	m	i	s	
				w	y	r	o	z	u	m	i	**a**	ł	o	ś	ć
			p	r	z	y	z	w	o	l	e	**n**	i	e		
						w	s	p	a	r	**c**	i	e			
									r	a	c	**j**	a			
					a	k	c	e	p	t	**a**	c	j	a		

2. Dopiszcie w zeszycie jak najwięcej wyrazów bliskoznacznych określenia *tolerancyjny*.

tolerancyjny → ?...

Słowa, muzyka: Stanisław Sojka

Tolerancja

Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli, otwarcie,
Budować ściany wokół siebie – marna sztuka.
Wrażliwe słowo, czuły dotyk – wystarczą;
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam.

Ref. Na miły Bóg, życie nie tylko po to jest, by brać,
Życie nie po to, by bezczynnie stać
I aby żyć – siebie samego trzeba dać.

Problemy twoje, moje, nasze boje – polityka,
A przecież każdy włos, jak nasze lata – policzony.
Kto jest bez winy, niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci;
Daleko raj, gdy na człowieka się zamykam.

Ref. Na miły Bóg, życie nie tylko po to jest, by brać,
Życie nie po to, by bezczynnie stać
I aby żyć – siebie samego trzeba dać.

ZADANIA

1. a) Powiedzcie, jakie treści zostały zawarte w utworze *Tolerancja* Stanisława Sojki. W swoich wypowiedziach wykorzystajcie sformułowania, które są zgodne z wymową utworu, i zacytujcie odpowiednie fragmenty.

myśleć tylko o sobie ■ nie wtrącać się w sprawy innych ■ pomagać innym ludziom
izolować się od wszystkich, którzy mają inne poglądy ■ wybaczać innym
starać się zrozumieć drugiego człowieka ■ mówić o swoich problemach
narzucać ludziom własne zdanie ■ żyć nie tylko dla siebie

b) Zinterpretujcie fragmenty zawierające odwołania do Biblii. Wyjaśnijcie ich uniwersalny sens.

2. a) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie refren piosenki.

b) Porozmawiajcie o tym, jaki jest wasz stosunek do przesłania zawartego w refrenie. Uzasadnijcie swoje stanowisko.

3. Przeczytaj utwór Krzysztofa Daukszewicza i wykonaj polecenia.

Kłótnia

Najłatwiej powiedzieć – kłamiesz
Najprościej – przestań
Najwygodniej – nie błaznuj
Najdelikatniej – nie chrzań
Najtrudniej – rozumiem.

Krzysztof Daukszewicz (ur. 1947), polski satyryk, felietonista, tekściarz, poeta i piosenkarz

a) Wyjaśnij, w jaki sposób tytuł utworu łączy się z jego treścią.

b) Rozwiń myśl zawartą w ostatnim wersie utworu.

4. Co jest ważne, by dojść do porozumienia z innym człowiekiem? Porównaj utwory *Tolerancja* Stanisława Sojki i *Kłótnia* Krzysztofa Daukszewicza, następnie sformułuj kilkuzdaniową wypowiedź, w której odwołasz się do treści i postaw ukazanych w obu tekstach.

5. Skomentujcie słowa zawarte w cytatach.

Tolerancja to dążenie do zrozumienia innych.

Karel Čapek

Karel Čapek (czyt. Czapek), czeski pisarz, prozaik i dramaturg (XX w.)

[...] niezależnie od koloru włosów (skóry, kształtu nosa, wyznawanej wiary, poglądów politycznych czy też przynależności partyjnej) – wszyscy ludzie mają serca, kościec, nerki oraz wątrobę, cechują się taką samą wrażliwością na ból, tak samo bywają głodni, smutni lub weseli.

Małgorzata Musierowicz *Frywolitki, czyli ostatnio przeczytałam książkę!!!*

6. Odszukaj artykuły w prasie lub internecie podejmujące problem tolerancji lub nietolerancji we współczesnym świecie. Napisz wypowiedź zawierającą przemyślenia, które nasunęły ci się po przeczytaniu tekstów.

Kultura języka. Językowe sposoby osiągania porozumienia

Konfliktom lepiej zapobiegać niż je rozwiązywać. **Dzięki umiejętnej komunikacji można osiągnąć wzajemne porozumienie.**

Aby nie dopuścić do konfliktu, należy pamiętać nie tylko o dostosowaniu się do sytuacji i adresata, ale również o przestrzeganiu kilku podstawowych zasad.

- **Słuchanie z zamiarem zrozumienia**

Obdarzenie rozmówcy uwagą jest dowodem na to, że go szanujemy i jesteśmy gotowi wysłuchać tego, co ma do powiedzenia. Podczas słuchania ważne są nie tylko **niewerbalne znaki** (czyli przekazywane za pomocą gestów, mimiki itp.) informujące o naszym zaangażowaniu, ale też **sformułowania językowe** podkreślające nasze zainteresowanie, np. *Rozumiem*; *To bardzo ciekawe*. Nawet *mhm* albo *aha* mogą świadczyć o aktywnym słuchaniu.

- **Zrozumienie punktu widzenia drugiej osoby**

Rozmowa wymaga dobrego zrozumienia stanowiska, które zajmuje druga osoba. Dlatego warto zadawać pytania (zwłaszcza otwarte) oraz parafrazować wypowiedzi swojego rozmówcy, np. *Chciałaś zatem powiedzieć, że*; *Z tego, co mówisz, rozumiem, że*.

- **Usunięcie barier utrudniających porozumienie**

Główne przeszkody dobrej komunikacji to krytykowanie, moralizowanie i obwinianie rozmówcy:

– powinniśmy formułować konstruktywne opinie, opisywać zachowanie, a nie cechy rozmówcy, np. zamiast ocenić, że ktoś jest leniwy, należy się skupić na tym, czego nie zrobił;

– należy unikać pouczania, sformułowań typu: *musisz*, *powinieneś to zrobić*;

– należy też eliminować zwroty i sformułowania o charakterze negatywnym, np. zamiast mówić: *miałeś dodać załącznik*, lepiej powiedzieć: *nigdzie nie mogę znaleźć załącznika*.

1. Ustal, które wypowiedzi nie zawierają językowych elementów negatywnie wpływających na osiągnięcie porozumienia.



2. Zastąp podane sformułowania takimi, które sprzyjają pozytywnej komunikacji.

- Nie wiem, jak możesz być tak głupi!
- Co za bzdury! W życiu nie słyszałam większych kłamstw.

3. Skomentuj zachowanie osób przedstawionych na rysunku w kontekście językowych sposobów porozumiewania się.



4. Omów wypowiedzi bohaterów tekstu pod kątem dążenia do osiągnięcia porozumienia.

Kiedyś wczesnym rankiem przyjechała po mnie na lotnisko taksówka. Podczas jazdy do miasta w taksówce rozległ się głos dyspozytora:

– Odbierz pana Fishmana z synagogi na Main Street.

Siedzący obok mnie współpasażer mruknął: — Te żydłaki wstają skoro świt, żeby wszystkich obedrzeć z forsy.

Przez dwadzieścia sekund z uszu buchał mi dym. Gdyby zdarzyło się to w czasach mojej młodości, w pierwszym odruchu zapragnąłbym fizycznie uszkodzić tego człowieka. Teraz jednak wziąłem parę oddechów, a potem okazałem sobie nieco empatii, kotłowały się bowiem we mnie burzliwe emocje: ból, strach i wściekłość. Przyjrzałem się swoim uczuciom. [...]

Moje pierwsze słowa brzmiały: – Czy czuje pan...?

Starałem się odnieść do współpasażera z empatią [...]. Wiedziałem z doświadczenia, że jeśli zdołam okazać mu empatię, on w zamian zdoła mnie wysłuchać. Nie przyjdzie mu to łatwo, w końcu się uda.

– Jest pan rozdrażniony? – spytałem. — Na podstawie pańskiej wypowiedzi odniosłem wrażenie, że miał pan jakieś niemiłe przejścia w kontaktach z osobami pochodzenia żydowskiego. Przez chwilę mi się przyglądał.

– No! – przytaknął. – To paskudne typy, dla pieniędzy zrobią wszystko.

– Nie ufa im pan? Czuje pan, że wdając się z nimi w biznesowe układy, należy się szczególnie zabezpieczać?

– Tak jest! – zawołał, po czym zaczął wypowiadać kolejne osądy, a ja wsłuchiwałem się w utajone w każdym z nich uczucia i potrzeby. Gdy bowiem skupiamy uwagę na cudzych uczuciach i potrzebach, czujemy, że jest coś, co łączy nas z innymi [...].

Mój współpasażer dalej wylewał z siebie smutek i rozżalenie. Zanim się zorientowałem, uporał się z Żydami i zajął się czarnymi. [...] Przez blisko dziesięć minut słuchałem go w milczeniu, gdy nagle urwał: poczuł, że go zrozumiano. I wtedy uzmysłowiłem mu, co we mnie się dzieje.

MBR: Kiedy po raz pierwszy się pan odezwał, ogarnął mnie wielki gniew, rozżalenie, smutek i zniechęcenie, bo miałem całkiem inne niż pan doświadczenia w stosunkach z Żydami i zrobiło mi się żal, że pańskie nie są bardziej podobne do moich. Czy może mi pan powtórzyć, co pan ode mnie usłyszał? [...]

Sąsiad: O co panu w ogóle chodzi?

MBR: Spróbuję wytłumaczyć. Tak naprawdę chcę tylko, żeby pan usłyszał, jak mnie zabolały pańskie słowa. Bardzo mi zależy, żeby pan usłyszał ten ból. Przed chwilą powiedziałem, że kiedy

Fishman – czyt. Fiszman

Main Street – czyt. Mejn Strit

żydłaki – bardzo obraźliwe określenie osoby narodowości żydowskiej, wyzwisko

empatia – współodczuwanie

MBR – inicjały imienia i nazwiska autora tekstu

pierwszy raz się pan odezwał, ogarnął mnie wielki smutek, bo ja akurat miałem całkiem inne doświadczenia w kontaktach z Żydami. I zrobiło mi się żal, że pana one ominęły i że wskutek tego miał pan tylko takie przejścia, jakie pan opisał. Czy może pan powtórzyć, co pan ode mnie usłyszał?

Sąsiad: Twierdzi pan, że nie mam prawa mówić tego, co powiedziałem.

MBR: Nie. Chciałbym, żeby usłyszał pan moje słowa w inny sposób. Naprawdę nie chcę panu robić wyrzutów. O nic nie chcę pana obwiniać. Próbowałem spowolnić rozmowę, wiedząc z doświadczenia, że póki ludzie doszukują się w naszych wypowiedziach oskarżeń pod swoim adresem, nie słyszą naszego bólu. [...]

Oskarżać jest łatwo. Ludzie są przyzwyczajeni do tego, że spotykają się z oskarżeniami; czasem przyznają rację oskarżycielowi i wtedy nienawidzą samych siebie – co jednak wcale nie przeszkadza im przy najbliższej okazji zachować się identycznie; kiedy indziej nienawidzą tego, kto zarzuca im na przykład rasizm – i to także nie zmienia ich postępowania.

Marshall B. Rosenberg (czyt. Marszal Rozenberk) *Porozumienie bez przemocy. O języku serca*, tłumaczenie: Michał Kłobukowski

Duma i pokora

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz Księga X (fragment)

Jacka Soplicę poznajemy jako księdza Robaka. Zakonnik to dawny hulaka i awanturnik, który wiele lat wcześniej, zaślepiony zazdrością i gniewem, zabił stolnika Horeszkę. Po zbrodni, w tajemnicy wstąpił do zakonu, by klasztornym życiem okupić swe winy. Wtedy też, na znak skruchy i pokory, przybrał nowe nazwisko – Robak. Ksiądz, który przybył do Soplicowa, by żebrać o jałmużnę dla swojego zakonu, jednocześnie prowadził w konspiracji działalność patriotyczną – uświadamiał szlachtę o szansie odzyskania wolności i potrzebie włączenia się w walkę Napoleona przeciw Rosji.
Pobyt Robaka w rodzinnym majątku zbiegł się w czasie z najazdem Moskali. Podczas najazdu ksiądz Robak zasłonił własnym ciałem ostatniego z Horeszków, ale odniósł rany, które okazały się śmiertelne. W ostatnich chwilach życia Robak wyznaje Gerwazemu Rębajło (wiernemu słudze Horeszków), że jest Jackiem Soplicą, zabójcą Stolnika.

„Jam jest Jacek Soplica..."
Klucznik na to słowo
Pobladnął, pochylił się i, ciała połową
Wygięty naprzód, stanął, zwisł na jednej nodze,
Jak głaz lecący z góry, zatrzymany w drodze.
Oczy roztwierał, usta szeroko rozszerzał,
Grożąc białemi zęby, a wąsy najeżał; [...]

klucznik – dawniej osoba posiadająca pod swoim zarządem klucze, np. do zamku

„Panie Rębajło – rzekł Ksiądz – już mię nie zatrwożą
Gniewy ludzkie, bo jestem już pod ręką Bożą;
Zaklinam cię na imię Tego, co świat zbawił
I na krzyżu zabójcom swoim błogosławił,
I przyjął prośbę łotra, byś się udobruchał
I to, co mam powiedzieć, cierpliwie wysłuchał;
Sam przyznałem się; muszę dla ulgi sumienia
Pozyskać, a przynajmniej prosić przebaczenia.
Posłuchaj mej spowiedzi; potem zrobisz sobie
Ze mną, co zechcesz". I tu ułożył ręce obie
Jak do pacierza; Klucznik cofnął się zdumiony,
Uderzał ręką w czoło i ruszał ramiony.

A Ksiądz zaczął swą dawną z Horeszką zażyłość
Opowiadać i swoją z jego córką miłość,
I swe z tego powodu z Stolnikiem zatargi.
Lecz mówił nieporządnie, często mięszał skargi
I żale we swą spowiedź, często rzecz przecinał,
Jak gdyby już ją kończył, i znowu zaczynał. […]

*

„Wszak sam wiesz, Gerwazeńku, jak Stolnik zapraszał
Często mnie do biesiady; zdrowie moje wnaszał,
Krzyczał nieraz, do góry podniósłszy szklenicę,
Że nie miał przyjaciela nad Jacka Soplicę;
Jak on mnie ściskał! Wszyscy, którzy to widzieli,
Myślili, że on ze mną duszą się podzieli.
On przyjaciel? on wiedział, co się wtenczas działo
W duszy mojej!

*

Tymczasem już szeptała o tem okolica,
Jaki taki gadał mi: «Ej, panie Soplica!
Daremnie konkurujesz; dygnitarskie progi
Za wysokie na Jacka podczaszyca nogi».
Ja śmiałem się, udając, że drwiłem z magnatów
I z córek ich, i nie dbam o arystokratów;
Że jeśli bywam u nich, z przyjaźni to robię,
A za żonę nie pojmę, tylko równą sobie.
Przecież bodły mi duszę do żywca te żarty;
Byłem młody, odważny, świat był mnie otwarty
W kraju, gdzie, jako wiecie, szlachcic urodzony
Jest zarówno z panami kandydat korony!
Wszakże Tęczyński niegdyś z królewskiego domu
Żądał córy, a król mu oddał ją bez sromu.

stolnik – tytuł wysokiego urzędnika dworskiego

dygnitarskie progi – tu: nieosiągalne dla zwykłego szlachcica

podczaszyc – syn podczaszego, urzędnika bez żadnej funkcji

Jan Tęczyński (zm. 1562) – wojewoda bełski, gdy był w Szwecji jako poseł, zakochał się z wzajemnością w córce króla Gustawa I

srom – wstyd, hańba, niesława

Sopliców czyż nie równe Tęczyńskim zaszczyty
Krwią, herbem, wierną służbą Rzeczypospolitej!

*

Jak łatwo może człowiek popsuć szczęście drugim
W jednej chwili, a życiem nie naprawi długiem!
Jedno słowo Stolnika, jakżebyśmy byli
Szczęśliwi! Kto wie, może dotąd byśmy żyli,
Może i on przy swojem kochanem dziecięciu,
Przy swojej pięknej Ewie, przy swym wdzięcznym zięciu
Zestarzałby spokojny! może wnuki swoje
Kołysałby! Teraz co? nas zgubił oboje,
I sam… i to zabójstwo… i wszystkie następstwa
Tej zbrodni, wszystkie moje biedy i przestępstwa!…
Ja skarżyć nie mam prawa, ja jego morderca,
Ja skarżyć nie mam prawa, przebaczam mu z serca,
Ale i on…

Żeby już raz otwarcie był mnie zrekuzował,
Bo znał nasze uczucia; gdyby nie przyjmował
Mych odwiedzin; to kto wie? może bym odjechał,
Pogniewał się, połajał, w końcu go zaniechał.
Ale on, chytrze dumny, wpadł na koncept nowy:
Udawał, że mu nawet nie przyszło do głowy,
Żeby ja mógł się starać o związek takowy.
A byłem mu potrzebnym, miałem zachowanie
U szlachty i lubili mnie wszyscy ziemianie.
Więc on niby miłości mojej nie dostrzegał,
Przyjmował mnie jak dawniej, a nawet nalegał,
Abym częściej przyjeżdżał; a ilekroć sami
Byliśmy, widząc oczy me przyćmione łzami
I pierś zbyt pełną i już wybuchnąć gotową,
Chytry starzec, wnet wrzucił obojętne słowo
O procesach, sejmikach, łowach…

*

Ach, nieraz przy kieliszkach, gdy się tak rozrzewniał,
Gdy mię tak ściskał i o przyjaźni zapewniał,
Potrzebując mej szabli lub kreski na sejmie,
Gdy musiałem nawzajem ściskać go uprzejmie,
To tak we mnie złość wrzała, że ja obracałem
Ślinę w gębie, a dłonią rękojeść ściskałem,
Chcąc plunąć na tę przyjaźń i wnet szabli dostać;
Ale Ewa, zważając mój wzrok i mą postać,
Zgadywała, nie wiem jak, co się we mnie działo,

rekuzować – od: rekuza – odmowa udzielona mężczyźnie starającemu się o rękę kobiety

koncept – pomysł

mieć zachowanie – mieć szacunek, poważanie

kreski – tu: głosy szlachty na sejmikach

lice – twarz

Patrzyła błagająca, lice jej bledniało;
A był to taki piękny gołąbek, łagodny,
I wzrok miała uprzejmy taki! tak pogodny!
Taki anielski, że już nie wiem, już nie miałem
Odwagi zagniewać ją, zatrwożyć – milczałem.
I ja, zawadyjaka sławny w Litwie całej,
Co przede mną największe pany nieraz drżały,
Com nie żył dnia bez bitki, co nie Stolnikowi,
Alebym się pokrzywdzić nie dał i królowi,
Co we wściekłość najmniejsza wprawiała mię sprzeczka,
Ja wtenczas, zły i pjany, milczał jak owieczka!
Jak gdybym *Sanctissimum* ujrzał!

Sanctissimum – Najświętszy Sakrament

*

Ileż to razy chciałem serce me otworzyć
I już się nawet przed nim do prośb upokorzyć,
Lecz spójrzawszy mu w oczy, spotkawszy wejrzenia
Zimne jak lód, wstyd mi było mojego wzruszenia;
Spieszyłem znowu jak najzimniej dyskurować
O sprawach, o sejmikach, a nawet żartować.
Wszystko to, prawda, z pychy, żeby nie ubliżyć
Imieniowi Sopliców, żeby się nie zniżyć
Przed panem prośbą próżną, nie dostać odmowy,
Bo jakież by to były między szlachtą mowy,
Gdyby wiedziano, że ja, Jacek…

dyskurować – dyskutować

Soplicy Horeszkowie odmówili dziewkę!
Że mnie, Jackowi, czarną podano polewkę!

podać komuś czarną polewkę – odmówić kawalerowi ręki panny

*

W końcu, sam już nie wiedząc, jak sobie poradzić,
Umyśliłem ze szlachty mały pułk zgromadzić
I opuścić na zawsze powiat i Ojczyznę,
Wynieść się gdzie na Moskwę lub na Tatarszczyznę
I zacząć wojnę. Jadę pożegnać Stolnika,
W nadziei, że gdy ujrzy wiernego stronnika,
Dawnego przyjaciela, prawie domownika,
Z którym pił i wojował przez tak długie lata,
Teraz żegnającego i kędyś w kraj świata
Jadącego – że może starzec się poruszy
I pokaże mi przecież trochę ludzkiej duszy,
Jak ślimak rogów!

Ach! kto choć na dnie serca ma dla przyjaciela
Choćby iskierkę czucia, gdy się z nim rozdziela,
Dobędzie się iskierka ta przy pożegnaniu,



Kadr z filmu *Pan Tadeusz*, reż. Andrzej Wajda, 1999

Jako ostatni płomyk życia przy skonaniu!
Raz ostatni dotknąwszy przyjaciela skroni,
Częstokroć najzimniejsze oko łzę uroni!

*

Biedna, słysząc o moim odjeździe, pobladła,
Bez przytomności, ledwie że trupem nie padła,
Nie mogła nic przemówić, aż się jej rzuciły
Strumieniem łzy – poznałem, jak jej byłem miły!

*

Pomnę, pierwszy raz w życiu jam się łzami zalał
Z radości i z rozpaczy, zapomniał się, szalał.
Już chciałem znowu upaść ojcu jej pod nogi,
Wić się jak wąż u kolan, wołać: «Ojcze drogi,
Weź za syna lub zabij!». Wtem Stolnik posępny,
Zimny jako słup soli, grzeczny, obojętny,
Wszczął dyskurs, o czem? o czem? O córki weselu!
W tej chwili! o Gerwazy! uważ, przyjacielu,
Masz ludzkie serce!…
Stolnik rzekł: «Panie Soplica,
Właśnie przyjechał do mnie swat Kasztelanica;
Ty jesteś mój przyjaciel, cóż ty mówisz na to?
Wiesz Wasze, że mam córkę piękną i bogatą,
A kasztelan witebski! wszakże to w senacie
Niskie, drążkowe krzesło. Cóż mi radzisz, bracie?».
Nie pamiętam już zgoła, co mu na to rzekłem,
Podobno nic – na konia wsiadłem i uciekłem!"

*

„Jacku! – zawołał Klucznik. – Mądre ty przyczyny
Wynajdujesz; cóż? one nie zmniejszą twej winy!
Bo wszakże zdarzało się już nieraz na świecie,
Że kto pokochał pańskie lub królewskie dziecię,
Starał się gwałtem zdobyć, przemyślał wykradać,
Mścił się otwarcie – ale tak chytrze śmierć zadać!
Panu polskiemu! w Polszcze, i w zmowie z Moskalem!"

Nie byłem w zmowie! –
Jacek odpowiedział z żalem. –
Gwałtem porwać? wszak mógłbym, zza krat i zza klamek
Wydarłbym ją, rozbiłbym w puch ten jego zamek!
Miałem za sobą Dobrzyn i cztery zaścianki.
Ach, gdyby ona była jak nasze szlachcianki,
Silna i zdrowa! gdyby ucieczki, pogoni

swat – osoba pośrednicząca w zawieraniu małżeństwa

kasztelanic – syn kasztelana, wysokiego urzędnika ziemskiego

drążkowe krzesło – w senacie dawnej Polski niższy urząd senatorski

zaścianek – wieś zamieszkana przez drobną szlachtę



Kadr z filmu *Pan Tadeusz*, reż. Andrzej Wajda, 1999

Nie zlękła się i mogła słuchać szczęku broni!
Lecz ona biedna! tak ją rodzice pieścili,
Słaba, lękliwa! był to robaczek motyli,
Wiosenna gąsieniczka! I tak ją zagrabić,
Dotknąć ją zbrojną ręką – byłoby ją zabić.
Nie mogłem! Nie.

Mścić się otwarcie, szturmem zamek zwalić w gruzy,
Wstyd, boby powiedziano, żem mścił się rekuzy!
Kluczniku, twoje serce poczciwe nie umie
Uczuć, ile jest piekła w obrażonej dumie.

Szatan dumy zaczął mi lepsze plany raić:
Zemścić się krwawo, ale powód zemsty taić,
Nie bywać w zamku, miłość z serca wykorzenić,
Puścić w niepamięć Ewę, z inną się ożenić,
A potem, potem jaką wynaleźć zaczepkę,
Pomścić się.

I zdało mi się zrazu, żem już serce zmienił,
I rad byłem z wymysłu, i – jam się ożenił
Z pierwszą, którąm napotkał dziewczyną ubogą!
Źlem zrobił – jakże byłem ukarany srogo!
Nie kochałem jej. Biedna matka Tadeusza,
Najprzywiązańsza do mnie, najpoczciwsza dusza –
Ale ja dawną miłość i złość w sercu dusił,
Byłem jako szalony, darmom siebie musił
Zająć się gospodarstwem albo interesem;
Wszystko na próżno! Zemsty opętany biesem,
Zły, opryskliwy, znaleźć nie mogłem pociechy
W niczem na świecie –
i tak z grzechów w nowe grzechy…
Zacząłem pić.

I tak niedługo żona ma z żalu umarła,
Zostawiwszy to dziecię, a mnie rozpacz żarła!

*

Jakże mocno musiałem kochać tę niebogę,
Tyle lat! gdziem ja nie był! a dotąd nie mogę
Jej zapomnieć i zawżdy jej postać kochana
Stoi mi przed oczyma jakby malowana!
Piłem, nie mogłem zapić pamięci na chwilę
Ani pozbyć się, chociaż przebiegłem ziem tyle!
Teraz oto w habicie jestem Bożym sługą,

raić – tu: podpowiadać

bies – zły duch, czart

nieboga – dawn. ukochana osoba

Na łożu, we krwi… O niej mówiłem tak długo! –
W tej chwili, o tych rzeczach mówić? Bóg wybaczy!
Musicie wiedzieć, w jakim żalu i rozpaczy
Popełniłem…

Było to właśnie wkrótce po jej zaręczynach;
Wszędzie gadano tylko o jej zaręczynach:
Powiadano, że Ewa, gdy brała obrączkę
Z rąk Wojewody, mdlała, że wpadła w gorączkę,
Że ma początki suchot, że ustawnie szlocha;
Zgadywano, że kogoś potajemnie kocha…
Ale Stolnik, jak zawsze, spokojny, wesoły,
Dawał na zamku bale, zbierał przyjacioły,
Mnie już nie prosił – na cóż byłem mu potrzebny?
Mój bezład w domu, bieda, mój nałóg haniebny
Podały mnie na wzgardę i na śmiech przed światem!
Mnie, com niegdyś, rzec mogę, trząsł całym powiatem! […]
Mnie, com kiedy wyjeżdżał z mojego zaścianku,
To liczniejszy dwór miałem niżeli książęcy!
Kiedym szablę dostawał, to kilka tysięcy
Szabel błyszczało wkoło, strasząc zamki pańskie!
A potem ze mnie dzieci śmiały się włościańskie!
Tak zrobiłem się nagle w oczach ludzkich lichy!
Jacek Soplica! – Kto zna, co jest czucie pychy…”

Tu Bernardyn osłabiał i upadł na łoże,
A Klucznik rzekł wzruszony: „Wielkie sądy Boże!
Prawda! prawda! więc to ty? i tyżeś to, Jacku
Soplico? pod kapturem? żyłeś po żebracku!
Ty, którego pamiętam, gdy zdrowy, rumiany,
Piękny szlachcic, gdy tobie pochlebiały pany,
Gdy za tobą kobiety szalały! Wąsalu!
Nie tak to dawno. takeś zestarzał się z żalu! […]
Nieszczęśniku! i tyżeś? do takiego stanu?
Jacek Wąsal kwestarzem! wielkie sądy Boże!
I teraz! ha! bezkarnie ujść tobie nie może,
Przysiągłem: kto Horeszków krwi kroplę wysączył…”.

Tymczasem Ksiądz na łożu usiadł i tak kończył:
„Jeździłem koło zamku; ile biesów w głowie
I w sercu miałem, kto ich imiona wypowie!
Stolnik! zabija dziecię własne, mnie już zabił,
Zniszczył! – Jadę pod bramę, szatan mnie tam wabił.
Patrz, jak on hula! co dzień w zamku pijatyka,

suchoty – gruźlica

ustawnie – ustawicznie, ciągle

dostawać – sięgać

kilka tysięcy szabel – tu w znaczeniu ludzi zbrojnych

włościańskie – chłopskie

bernardyn – członek zakonu bernardynów

kwestarz – członek zakonu żebrzącego zbierającego datki

Ile świec w oknach, jaka brzmi w salach muzyka!
I ten zamek na łysą głowę mu nie runie…
Pomyśl o zemście, to wnet szatan broń podsunie.
Ledwiem pomyślił, szatan nasyła Moskali.
Stałem patrząc; wiesz, jak wasz zamek szturmowali.

*

Bo fałsz, żebym był w jakiej z Moskalami zmowie.

*

Patrzyłem; różne myśli snuły się po głowie,
Zrazu z uśmiechem głupim, jak na pożar dziecko,
Patrzyłem, potem radość uczułem zbójecką,
Czekając, rychło zacznie palić się i walić;
Czasem myśl przychodziła: skoczyć, ją ocalić,
Nawet Stolnika…

*

Broniliście się, ty wiesz, dzielnie i przytomnie.
Zdziwiłem się; Moskale padali wkoło mnie,
Bydlęta, źle strzelają! – Na widok ich klęski
Złość mię znowu porwała. – Ten Stolnik zwycięski!
I tak-że mu na świecie wszystko się powodzi?
I z tej strasznej napaści z tryumfem wychodzi?
Odjeżdżałem ze wstydem – właśnie był poranek,
Wtem ujrzałem, poznałem: wystąpił na ganek
I brylantową szpinką ku słońcu migotał,
I wąs pokręcał dumnie i wzrok dumny miotał,
I zdało mi się, że mnie szczególniej urągał,
Że mnie poznał i ku mnie rękę t a k wyciągał,
Szydząc i grożąc. – Chwytam karabin Moskala;
Ledwiem przyłożył, prawie nie mierzył – wypala!
Wiesz!…

*

Przeklęta broń ognista! Kto mieczem zabija,
Musi składać się, natrzeć, odbija, wywija,
Może rozbroić wroga, miecz w pół drogi wstrzymać;
Ale ta broń ognista, dosyć zamek imać,
Chwila, jedna iskierka…

*

Czyż uciekałem, kiedyś mierzył do mnie z góry?
Utkwiłem oczy we dwie twojej broni rury,
Rozpacz jakaś! żal dziwny do ziemi mnie przybił!
Czemuż, ach, mój Gerwazy, czemuś wtenczas chybił?
Łaskę byś zrobił! Widać, za pokutę grzechu
Trzeba było…”.

rura – lufa broni palnej

Tu znowu brakło mu oddechu.

„Bóg widzi – rzecze Klucznik – szczerze trafić chciałem!
Ileż ty krwi wylałeś twoim jednym strzałem,
Ileż klęsk spadło na nas i na twą rodzinę,
A wszystko to przez Waszą, Panie Jacku, winę!
A wszakże gdy dziś jegry Hrabię na cel wzięli,
Ostatniego z Horeszków, chociaż po kądzieli,
Tyś go zasłonił, i gdy Moskal do mnie palił,
Tyś mnie rzucił o ziemię, tak nas dwóch ocalił.
Jeśli prawda, że jesteś księdzem zakonnikiem,
Jużci sukienka broni cię przed Scyzorykiem.
Bądź zdrów, więcej na Waszym nie postanę progu,
Z nami kwita – zostawmy resztę Panu Bogu". [...]

- **jegry** – dawn. strzelcy
- **po kądzieli** – od strony matki
- **sukienka** – tu habit zakonny
- **Scyzoryk** – mowa o szabli Gerwazego



Kadr z filmu *Pan Tadeusz*, reż. Andrzej Wajda, 1999

Kto umierającego smuci, wiem, że grzeszy.
Powiem tobie coś, pewnie to ciebie pocieszy:
Kiedy nieboszczyk pan mój upadał zraniony,
A ja, klęcząc nad jego piersią pochylony
I miecz maczając w ranę, zemstę zaprzysiągnął,
Pan głowę wstrząsnął, rękę ku bramie wyciągnął
W stronę, gdzie stałeś, i krzyż w powietrzu naznaczył;
Mówić nie mógł, lecz dał znak, że zbójcy przebaczył.
Ja też pojąłem, ale tak się z gniewu wściekłem,
Że o tym krzyżu nigdy i słowa nie rzekłem".

Tu rozmowę przerwały chorego cierpienia
I nastąpiła długa godzina milczenia.

ZADANIA

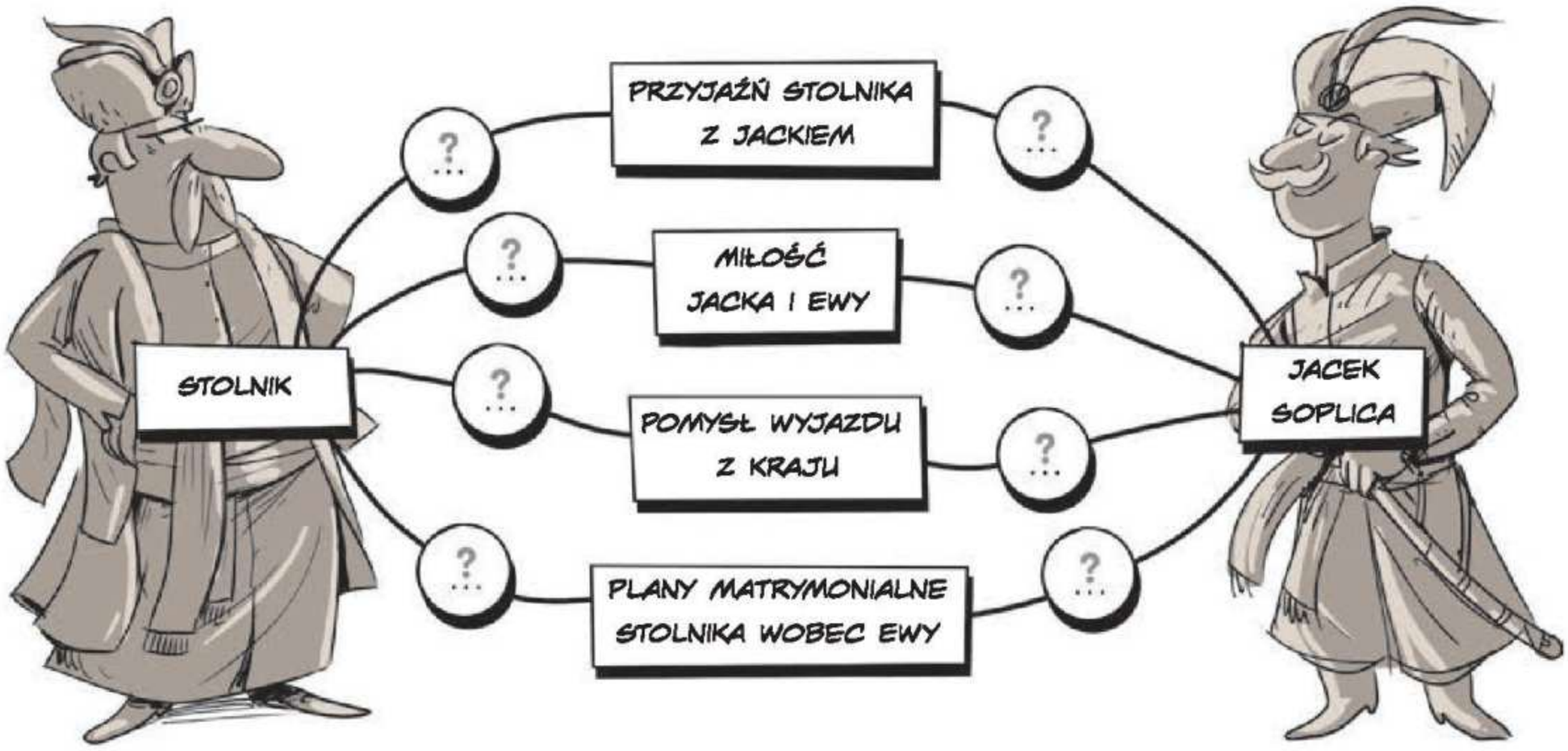
1. Na podstawie tekstu odpowiedzcie na pytania.

- Kim był Jacek Soplica?
- Kim był Stolnik?
- Dlaczego Stolnikowi zależało na znajomości z Jackiem?
- Co było przyczyną konfliktu między Jackiem Soplicą a Horeszką?
- Dlaczego Stolnik nie chciał zaakceptować młodego Soplicy jako swojego zięcia?

2. Powiedzcie, w jaki sposób doszło do tragicznego finału zatargu Jacka Soplicy ze Stolnikiem.

a) Przeanalizujcie wątek znajomości bohaterów.

- Zapiszcie w zeszycie, jak się zachowują bohaterowie w kolejnych sytuacjach i jakie uczucia im towarzyszą.



- Powiedzcie, które cechy bohaterów spowodowały narastanie konfliktu. Wyjaśnijcie, czego zabrakło, by go zażegnać.

b) Wyszukajcie fragment, w którym Jacek Soplica mówi o tym, w jaki sposób chciał się zemścić na Stolniku. Powiedzcie, co z tych planów zrealizował oraz jakie były tego konsekwencje.

c) Przeczytajcie ponownie relację Jacka o napadzie Moskali na zamek Horeszków (wersy 728–762) i odpowiedzcie na pytania.

- Co czuje bohater?
- Jak reaguje na wydarzenia, których jest świadkiem?
- Jakie podaje motywy zabicia Horeszki?
- Jak reaguje na strzały Gerwazego?

3. Rozważcie problem wybaczania w przedstawionych w utworze sytuacjach.

- Dlaczego – waszym zdaniem – Stolnik przebaczył Soplicy?
- Jakie powody wybaczenia podaje Gerwazy?
- Co na temat swojej winy myśli po latach Jacek Soplica?

4. Zapoznajcie się z tekstem i porozmawiajcie na temat przebaczania.

Obowiązku pojednania nikt nie może narzucić, ale to jedyna droga do emocjonalnego wyzwolenia. Każdy ma wybór. Przebaczenie przynosi ulgę, przywraca spokój. Niewybaczenie natomiast powoduje szkody: zerwanie lub odepchnięcie i w rezultacie rozpad więzi, przyjaźni, braterstwa. Oznacza też zablokowanie uczuciowego potencjału. Osoba nosząca w sercu złość nie może oddać się miłości, wzruszeniu, czułości. Krótko mówiąc, im więcej zachowujemy uraz, tym mniej mamy w sobie miejsca na dobre uczucia. Kto więc traci? Przecież nie tamten krzywdziciel czy głupiec, któremu czegoś nie przebaczamy, tylko my sami; zwróćmy uwagę na ten przewrotny paradoks. Nie dość, że ktoś mnie zawiódł lub zadał mi ból i raz swoje odcierpiałam, to jeszcze w ślad za tym sama sobie odbieram możliwość lepszego życia. No bo skoro z zaległymi urazami mniej mogę się cieszyć, to jednak traci na tym jakość mojego życia, a nie czyjegoś.

paradoks – pogląd, twierdzenie zaskakująco sprzeczne

Niektóre religie nakazują przebaczenie i swoim wiernym dają wskazówki, jak to zrobić. Do mnie szczególnie przemówiła przypowieść o tym, jaki jest skutek zatwardziałości serca. Jeżeli ktoś cię skrzywdził i przychodzi się pojednać, a ty nie chcesz, to krzywdziciel niech odejdzie ze swą winą, bez wybaczenia. Jeżeli przyjdzie z tą samą prośbą ponownie, a ty nadal nie zdołasz przebaczyć, to znów niech odejdzie ze swą winą. Ale gdy przyjdzie trzeci raz, to masz mu darować krzywdę. Jeżeli tego nie zrobisz, to on odejdzie niewinny, wina zaś przejdzie na ciebie.

Zgadzam się z tą filozofią. Sądzę, iż mściwe niewybaczanie powiększa ilość zła na świecie, a ja wolałabym przyczynić się raczej do czegoś odwrotnego. [...]

Wybaczenie to swoista transakcja między krzywdzicielem a skrzywdzonym. Aby do niej doszło, muszą brać udział obie strony i być ową transakcją zainteresowane. A polega ona na wymianie. W przypadku sporu, konfliktu powinniśmy wymienić szczere informacje o tym, co się każdej ze stron stało, jak to się stało i co w sensie uczuciowym i życiowym z tego wynikło. Rozmowa taka powinna zawierać propozycje wyjścia z niezgody. Właśnie tu najbardziej potrzebna jest wielkoduszność, zaufanie i życzliwość dla niedawnego krzywdziciela.

Fragment artykułu Ewy Woydyłło *Wybacz mi, proszę*, „Twój Styl" 2000, nr 1

a) Wyszukajcie fragment, w którym autorka pisze o paradoksie związanym z niewybaczaniem. Objaśnijcie, na czym on polega.

b) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie zdania:

- *Obowiązku pojednania nikt nie może narzucić, ale to jedyna droga do emocjonalnego wyzwolenia. Każdy ma wybór.*
- *Wybaczenie to swoista transakcja między krzywdzicielem a skrzywdzonym. Aby do niej doszło, muszą brać udział obie strony i być ową transakcją zainteresowane.*

c) Sformułujcie własnymi słowami główną myśl tekstu i odnieście ją do swoich doświadczeń.

d) Skomentujcie zachowanie Gerwazego, odwołując się do myśli zawartych w artykule Ewy Woydyłło.

5. Znajdźcie w wypowiedzi Jacka Soplicy fragmenty na temat Ewy i, uwzględniając znajomość realiów epoki, przedstawcie jej zachowanie oraz sytuację, w której się znalazła. Jak mogłyby przebiegać opisane wydarzenia, gdyby się rozgrywały w XXI wieku?

6. Obejrzyj fragment filmu *Pan Tadeusz* (1999, reż. Andrzej Wajda, 2. godz. 2. min) przedstawiający spowiedź Jacka Soplicy. Napisz wypowiedź, w której ocenisz zastosowane zabiegi adaptacyjne utworu epickiego na potrzeby filmu oraz uwzględnisz swoje wrażenia.



Reżyser Andrzej Wajda i Bogusław Linda w roli księdza Robaka

Szkoła pisania. Recenzja

Recenzja – wypowiedź będąca **krytycznym** (zawierającym ocenę) **omówieniem dzieła** literackiego, spektaklu teatralnego, filmu, koncertu, wystawy, pracy naukowej itp. Recenzja może mieć zróżnicowaną formę: od krótkiej, kilkuzdaniowej wypowiedzi do kilkustronicowej pracy.

Aby napisać dobrą recenzję, należy:

WSTĘP	podać **podstawowe informacje** o książce, filmie, spektaklu itp., stosując słownictwo wskazujące na znajomość dziedziny, z której pochodzi recenzowane dzieło;
ROZWINIĘCIE	omówić **problematykę** recenzowanego utworu. W recenzji dzieła nie należy się skupiać tylko na streszczeniu. Konieczna jest **ocena** wybranych elementów utworu. Można się też odwołać do innych dzieł artysty, fragmentów recenzji prasowych;
ZAKOŃCZENIE	wyrazić swoją **opinię** na temat całego dzieła. Recenzja może zachęcać do zapoznania się z danym utworem albo odradzać jego przeczytanie lub obejrzenie.

1. Przeczytaj przykładowe recenzje.

Recenzja 1

Eric-Emmanuel Schmitt – czyt. Erik-Emmanjuel Szmit

Powieść *Oskar i pani Róża* Erica-Emmanuela Schmitta przedstawia historię chłopca chorego na białaczkę.

Główny bohater, dziesięciolatek, nie potrafi się pogodzić z pełną strachu postawą ludzi dorosłych wobec śmierci. Poznaje panią Różę – wolontariuszkę, która prosi chłopca, żeby każdy dzień swojego życia traktował jak dziesięć lat. Namawia go też do pisania listów, których adresatem ma być Pan Bóg. W każdym liście Oskar może poprosić o spełnienie jednego życzenia.

To wzruszająca i mądra książka, która choć opowiada bardzo smutną historię, to z niezwykłą lekkością porusza trudne problemy.

Recenzja 2

Niewielka powieść Erica-Emmanuela Schmitta, zatytułowana *Oskar i pani Róża*, przedstawia historię chłopca chorego na białaczkę. Przyznaję, że do lektury zachęciły mnie głównie liczne porównania z *Małym Księciem* – książką, której kiedyś nie chciałam czytać, gdyż uważałam ją za zbyt smutną. Nie będę ukrywać, że w wypadku *Oskara*... było jeszcze gorzej.

Główny bohater, dziesięcioletni pacjent oddziału dziecięcego, ma raka szpiku kości. Już od jakiegoś czasu domyśla się, że niedługo umrze, ponieważ ostatnia operacja nie przebiegła pomyślnie. Jednak największy ból sprawia Oskarowi strach ludzi dorosłych przed rozmową na temat jego choroby. Nikt – ani doktor Düsseldorf, ani nawet rodzice – nie ma odwagi wypowiedzieć przy nim słowa „śmierć". Jedyną osobą, z którą chłopiec może szczerze i otwarcie porozmawiać, jest pani Róża, wolontariuszka.

Düsseldorf – czyt. Diseldorf

To ona namawia swojego podopiecznego do niezwykłej rzeczy – by każdy dzień swojego życia traktował jak dziesięć lat i by zaczął pisać listy do Pana Boga. Ma w nich opowiadać o sobie, o tym, jak spędził dzień i jak się czuje. W każdym liście może też poprosić Boga o spełnienie jednego życzenia.

Powieść o Oskarze i pani Róży ma formę listów chłopca do „Szanownego Pana Boga". Listy te są napisane językiem dziecięcym, pełnym wyrażeń potocznych, jednak momentami zaskakująco poetyckim i dojrzałym. W trakcie lektury śledzimy dojrzewanie głównego bohatera, który przeżywa niemal całe swoje życie w ciągu niespełna dwóch tygodni. Mimo poważnych filozoficznych tematów poruszanych przez Schmitta, takich jak życie, śmierć, wiara, książka nie sprawia wrażenia moralizatorskiego pouczenia. Opisanie najgłębszych życiowych prawd z perspektywy dziesięciolatka pozwoliło nadać całości wdzięczną lekkość, momentami wywołującą nawet uśmiech na twarzy czytelnika, choć przecież ta historia jest niezwykle smutna.

Najbardziej poruszający był dla mnie wątek dotyczący rodziców Oskara, którzy nie potrafią poradzić sobie z chorobą syna i jego zbliżającą się śmiercią. Aby zatuszować swoją nieporadność, zasypują chłopca drogimi prezentami, które jednak nie mają dla niego żadnego znaczenia. O wiele bardziej pomogłaby szczera serdeczna rozmowa – na nią jednak zarówno ojcu, jak i matce brak odwagi. Oskar sam musi sobie radzić z cierpieniem, musi być dojrzalszy niż ludzie, od których jako dziecko powinien otrzymywać wsparcie. To wywołuje u niego rozgoryczenie, w listach nazywa swoich rodziców tchórzami, a nawet idiotami. Tylko dzięki pani Róży udaje się tę sytuację zmienić.

Książka Erica-Emmanuela Schmitta to niewątpliwie wzruszająca powieść, nie jest ona jednak tanim wyciskaczem łez. Narracja pozwala zarówno dostrzec walory estetyczne tekstu, jak również odnaleźć w nim odpowiedzi na takie pytania, które zadajemy sobie od zawsze. *Oskara i panią Różę* czyta się lekko, jest to lektura na jeden, może dwa wieczory, więc z czystym sumieniem polecam ją tym, którzy nie przepadają za czytaniem długich tekstów.

2. Powiedz, gdzie mogłaby zostać zamieszczona recenzja 1., a gdzie – recenzja 2.

3. Wyjaśnij, w jaki sposób zostały wprowadzone elementy przedstawiające treść recenzowanej książki.

4. W obu recenzjach wskaż fragmenty zawierające:

- informacje o faktach,
- opinie, wrażenia i refleksje autora recenzji,
- elementy wskazujące na to, że autor recenzji chce wpłynąć na potencjalnego odbiorcę.

5. Z obu recenzji wypisz słownictwo oceniające.

6. Ustal, jakie słownictwo typowe dla dziedziny sztuki, do której należy dzieło, zostało zastosowane w recenzjach.

7. Napisz recenzję książki, którą ostatnio czytałaś/czytałeś. Pamiętaj o podaniu informacji na temat:

- gatunku literackiego,
- tematu i problematyki utworu,
- świata przedstawionego,
- charakterystycznych cech kompozycji, stylu, języka itp.

8. Napisz dwie krótkie recenzje tej samej gry komputerowej dla graczy w wieku do 12 lat. Pierwszą skieruj do dwunastolatków, a drugą – do ich rodziców.

9. Napisz tekst (maksymalnie 50 słów), który mógłby się znaleźć na okładce wybranej płyty muzycznej. Zastosuj słownictwo oceniające.

10. Wyobraź sobie, że zlecono ci napisanie recenzji do gazety codziennej. Napisz recenzję filmu, którego nie poleciłabyś/nie poleciłbyś swoim rówieśnikom. Możesz skorzystać z podanego słownictwa.

adaptacja ■ ekranizacja ■ scenariusz ■ produkcja

film: animowany ■ akcji ■ historyczny ■ fantastyczny ■ psychologiczny ■ kostiumowy
kryminalny ■ fabularny ■ dokumentalny ■ katastroficzny ■ muzyczny

twórca ■ reżyser ■ aktor ■ gwiazda ■ odtwórca głównej roli ■ scenarzysta
statyści ■ dubler ■ kaskader ■ montażysta ■ kompozytor

odegranie roli ■ kreacja/gra aktorska ■ interpretacja roli

efekty specjalne ■ dźwiękowe

fabuła ■ sylwetki bohaterów ■ obsada ■ tempo akcji ■ konstrukcja fabuły

najsłabsza scena ■ dłużyzny ■ przeciętny ■ banalny
nudny ■ monotonny ■ słaby ■ przewidywalny

11. Napisz recenzję wybranego spektaklu teatralnego, który oglądałaś/oglądałeś w teatrze lub telewizji. Pamiętaj o przekazaniu własnych wrażeń. Możesz skorzystać z podanego słownictwa.

scenografia ■ dekoracje ■ rekwizyty ■ kostiumy ■ światło ■ dźwięk
gra aktorów ■ wcielić się w rolę ■ interpretacja tekstu ■ gesty ■ mimika ■ dykcja
reżyseria ■ adaptacja ■ pomysły inscenizacyjne
przesłanie ■ ruch sceniczny ■ reakcja widowni
atmosfera panująca na widowni ■ aplauz ■ brawa

Przećwicz

- **Michel Piquemal** – czyt. Miszel Pikemal

Michel Piquemal

Piekło i niebo

- **Hakuin Ekaku** (1686–1769) – japoński mistrz zen
- **zen** – odmiana buddyzmu
- **samuraj** – rycerz, członek warstwy szlacheckiej w feudalnej Japonii



Pewnego dnia u Hakuina, mistrza zen, zjawił się nieznajomy samuraj i zadał mu pytanie:

– Czy piekło i niebo istnieją rzeczywiście? A jeżeli istnieją, gdzie znajdują się ich bramy?

Hakuin przyjrzał się bacznie samurajowi, a potem zapytał:

– A kim ty jesteś, by stawiać podobne pytania?

– Jestem samurajem, najlepszym spośród samurajów…

– Ty miałbyś być samurajem? – powiedział mistrz pogardliwym tonem. – Przypominasz raczej żebraka.

Samuraj, czerwony z gniewu, wyciągnął z pochwy swój miecz…

– Ejże, masz nawet miecz? Ale jesteś pewnie za mało zręczny, żeby ściąć mi głowę…

Wyprowadzony z równowagi wojownik wzniósł miecz, aby ciąć nim mistrza.

I właśnie wtedy Hakuin wyszeptał:

– Tutaj otwierają się bramy piekła.

Samuraj, zaskoczony spokojną pewnością mnicha, schował miecz do pochwy i skłonił się.

– Tutaj otwierają się bramy raju – powiedział mu wtedy mistrz.

Tłumaczenie: Helena Sobieraj

Michel Piquemal (ur. 1954), francuski badacz literatury, autor książek dla dzieci i młodzieży. W Polsce najbardziej jest znany z *Bajek filozoficznych*.

ZADANIA

1. Napisz streszczenie przeczytanego tekstu.

2. Objaśnij metaforyczny sens utworu. W wypowiedzi odwołaj się do tytułu.

3. Wymień cechy charakteryzujące obu bohaterów.

4. Jakie – według ciebie – intencje kierują Hakuinem? Napisz odpowiedź, w uzasadnieniu posłuż się cytatem z tekstu.

5. Czy – twoim zdaniem – utwór Michela Piquemala ma charakter dydaktyczny? Odwołaj się do znaczenia słowa *dydaktyczny* oraz uzasadnij swoje stanowisko.

6. Jak samuraj mógł zareagować na ostatnie słowa mistrza? Napisz kilkuzdaniowy (6–7 wypowiedzeń) opis przeżyć. Zastosuj narrację pierwszoosobową.

7. Określ rodzaj literacki przeczytanego utworu.

8. Nazwij sposób przytaczania wypowiedzi bohaterów przez narratora. W uzasadnieniu podaj cytat.

9. Jaką częścią mowy jest wyraz *ejże*? Nazwij ją i wyjaśnij jej funkcję w wypowiedzi bohatera.

10. Wykonaj w zeszycie wykres zdania i nazwij jego rodzaj.

Wyprowadzony z równowagi wojownik wzniósł miecz, aby ciąć nim mistrza.

11. Objaśnij, dlaczego w poniższym zdaniu zastosowano dwa przecinki.

Samuraj, zaskoczony spokojną pewnością mnicha, schował miecz do pochwy i skłonił się.

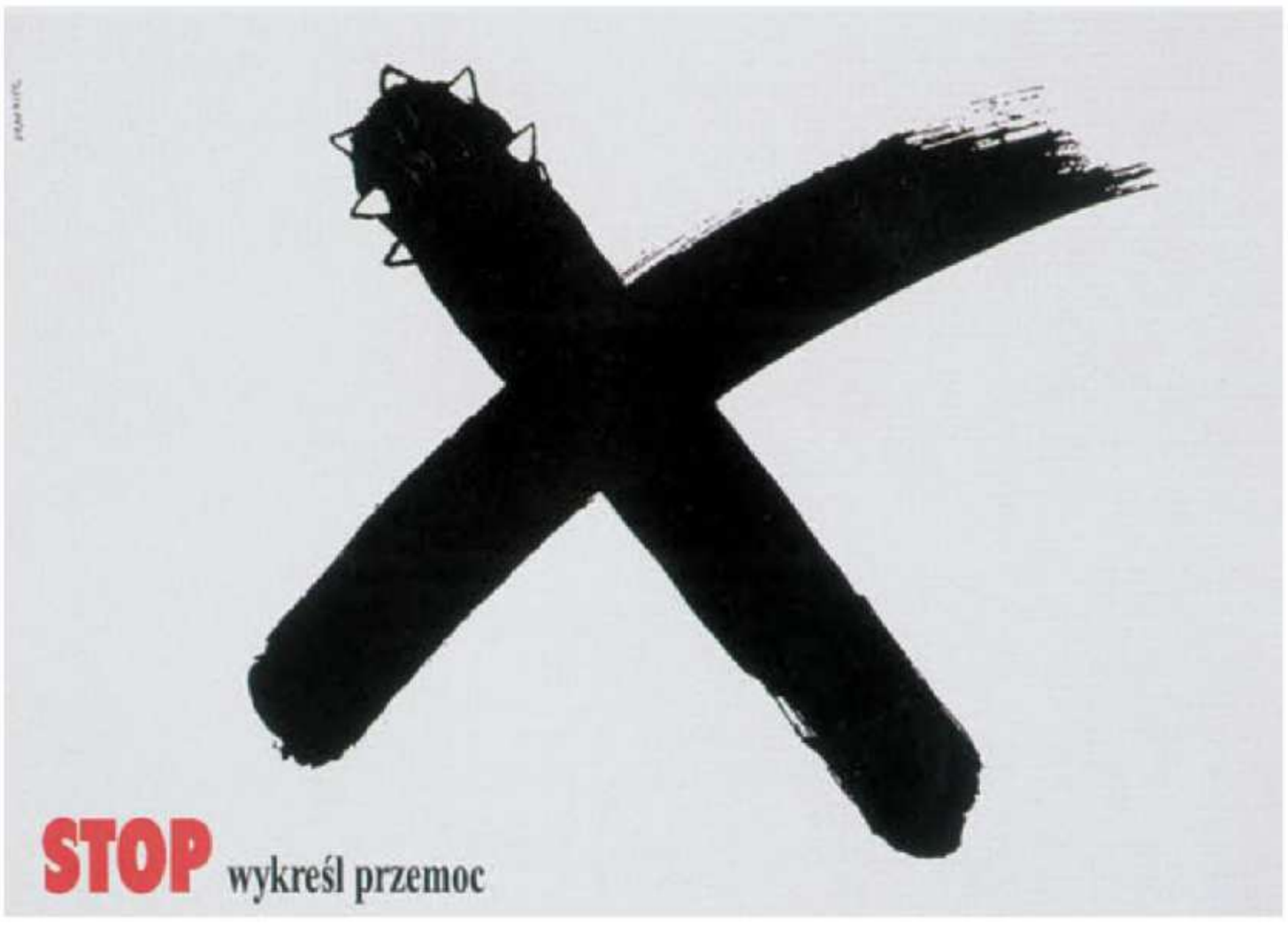
12. a) Podaj co najmniej po trzy frazeologizmy z wyrazami *niebo* i *piekło*.

b) Nazwij źródło, z którego należy skorzystać w razie wątpliwości.

13. Poniżej wymieniono bohaterów, których w pewnych sytuacjach ogarniał gniew. Przy każdej postaci określ powód wzburzenia. Tam, gdzie to możliwe, podaj autora i tytuł utworu, z którego pochodził bohater.

Achilles ■ Herakles ■ Cześnik ■ Prometeusz ■ Jacek Soplica ■ Ebenezer Scrooge

14. Przyjrzyj się plakatowi i odpowiedz, czy ilustruje problem ukazany w utworze *Piekło i niebo*. W uzasadnieniu sformułuj dwa argumenty odnoszące się do tekstu i plakatu.



Plakaty, Wydawnictwo BOSZ

Maciej Urbaniec, *Stop wykreśl przemoc*, XX w.

15. Wybierz jeden aforyzm i dowiedź jego słuszności w rozprawce.

Bywa, że korzystamy z dobroci, ale nudzimy się dobrymi. Maria Dąbrowska

Czy nie lepiej byłoby zamiast tępić zło szerzyć dobro?

Antoine de Saint-Exupéry (czyt. Ątłan de Sąt-Egziperi)

Ten, kto biernie akceptuje zło, jest za nie tak samo odpowiedzialny jak ten, co je popełnia.

Martin Luther (czyt. Luter) King

Człowiek może znacznie więcej, niż mu się wydaje. I jeszcze więcej, niż mu się na co dzień chce.

Maria Szyszkowska



Wobec zagrożenia

Ernest Hemingway

Stary człowiek przy moście

Hemingway – czyt. Heminglej



most pontonowy – most, którego konstrukcja opiera się na połączonych pontonach, barkach, łodziach

furmanka – wóz zaprzęgnięty w konie

przyczółek – teren za przeszkodą wodną zdobyty przez nacierające wojska lub utrzymywany przez wojska broniące się po drugiej stronie przeszkody

San Carlos – czyt. San Karlos

Stary człowiek w okularach o stalowej oprawie i w bardzo zakurzonym ubraniu siedział przy drodze. Na rzece był most pontonowy, przez który ciągnęły wozy, ciężarówki, sunęli mężczyźni, kobiety i dzieci. Furmanki zaprzęgnięte w muły z trudem wjeżdżały na stromy brzeg, a żołnierze pomagali im, podpierając szprychy kół. Ciężarówkom wspinanie się na brzeg szło łatwiej i oddalały się szybko, a chłopi wlekli się mozolnie, po kostki w kurzu. Lecz starzec siedział bez ruchu. Był zbyt zmęczony, aby iść dalej.

Moim zadaniem było przekroczenie mostu, zbadanie przyczółka i stwierdzenie, do jakiego miejsca dotarł nieprzyjaciel. Uczyniłem to i powróciłem na drugą stronę rzeki. Było tam teraz znacznie mniej furmanek i bardzo niewielu pieszych, ale starzec wciąż siedział na swoim miejscu.

– Skąd jesteście? – spytałem go.

– Z San Carlos – odpowiedział i uśmiechnął się.

Było to jego rodzinne miasteczko i wymawianie tej nazwy sprawiało mu przyjemność, więc uśmiechnął się.

– Opiekowałem się zwierzętami – dodał.

– O – powiedziałem tylko, niezupełnie rozumiejąc, o co mu chodzi.

– Tak – powiedział. – Pozostałem, by zaopiekować się zwierzętami. Byłem ostatnim człowiekiem, który opuścił San Carlos.

Nie wyglądał na pastucha i spojrzawszy na jego czarne zakurzone ubranie, na jego szarą zakurzoną twarz i okulary w stalowej oprawie, spytałem:

– A co to były za zwierzęta?

– Różne zwierzęta – odpowiedział. – Musiałem je opuścić.

Ebro – jedna z głównych rzek w Hiszpanii

Obserwowałem most i afrykański niemal krajobraz dorzecza delty rzeki Ebro i myślałem o tym, ile czasu minie, zanim zetkniemy się z wrogiem. Nasłuchiwałem pierwszych odgłosów sygnalizujących owo zawsze tajemnicze zjawisko zwane kontaktem z nieprzyjacielem, a starzec wciąż siedział na swoim miejscu.

– Jakie to były zwierzęta? – spytałem.

– Trzy zwierzęta wszystkiego razem – tłumaczył mi. – Dwie kozy i jeden kot, no i jeszcze cztery pary gołębi.

– I musieliście je opuścić? – spytałem.

– Tak. Z powodu artylerii. Kapitan kazał mi iść z powodu artylerii.

artyleria – jeden z rodzajów wojska, którego podstawowym uzbrojeniem są działa

– I nie macie żadnej rodziny? – spytałem, obserwując drugi brzeg, gdzie ostatnie furmanki pośpiesznie zjeżdżały ze skarpy.

– Nie – odpowiedział. – Tylko te zwierzęta, które wymieniłem. Z kotem, oczywiście, nie ma zmartwienia. Koty same sobie dają radę, ale nie chcę nawet myśleć o tym, co będzie z resztą.

– Jakie macie poglądy polityczne? – spytałem.

– Nie mam żadnych – odpowiedział. – Mam siedemdziesiąt sześć lat. Zrobiłem dwanaście kilometrów i wydaje mi się, że dalej już nie pójdę.

– To nie jest dobre miejsce na postój – powiedziałem. – Jeżeli możecie, to pójdźcie jeszcze szosą do skrzyżowania na Tortosę. Tam są samochody.

– Poczekam jeszcze chwilę – powiedział – i pójdę. Dokąd jadą te samochody?

– Do Barcelony – powiedziałem.

– Nie znam tam nikogo – odpowiedział – ale dziękuję wam bardzo. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Spojrzał na mnie zmęczonym, beznamiętnym wzrokiem i z wielkiej potrzeby podzielenia się z kimś swoją troską powtórzył:

– Kot na pewno da sobie radę. Nie ma się co martwić o kota. Ale tamte. Jak wam się zdaje, co z nimi będzie?

– Nic, pewnie jakoś przeżyją.

– Tak myślicie?

– Czemu nie? – powiedziałem, patrząc na drugi brzeg, gdzie nie widać już było furmanek.

– Ale co zrobią, jak zacznie strzelać artyleria? Przecież mnie kazali iść z powodu artylerii.

– Czy otworzyliście gołębnik? – spytałem.

– Tak.

– Gołębie odfruną.

– Tak, na pewno. Na pewno odfruną. Ale tamte. Lepiej nie myśleć o tamtych – powiedział.

– Jeżeli odpoczęliście już trochę, to ruszcie w drogę – nalegałem. – Wstańcie teraz i spróbujcie iść.

– Dziękuję – powiedział i wstał, zachwiał się i zaraz siadł z powrotem w przydrożnym kurzu.

– Opiekowałem się zwierzętami – powiedział głucho, ale już nie do mnie. – Opiekowałem się tylko zwierzętami.

Nic nie mogłem dla niego zrobić. Była Niedziela Wielkanocna i faszyści nacierali w kierunku rzeki Ebro*. Dzień był szary, chmury wisiały nisko, tak że nie używali samolotów. To i jeszcze fakt, że koty same sobie dają radę, to było wszystko, na co liczyć mógł ten stary człowiek.

Tłumaczenie: Mira Michałowska

Ernest Hemingway (1899–1961), pisarz amerykański. Był korespondentem wojennym, uczestnikiem obu wojen światowych i wojny domowej w Hiszpanii. W 1954 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla. Do jego najbardziej znanych utworów należą: *Pożegnanie z bronią*, *Komu bije dzwon*, *Stary człowiek i morze*.

* W latach 1936–1939 w Hiszpanii toczyła się wojna domowa między lewicowym rządem komunistycznym i wspierającymi go siłami (republikanami) a prawicową opozycją (nacjonalistami). Obie strony miały wsparcie z zagranicy. Nacjonalistom pod dowództwem Francisco Franco pomagały oddziały wojskowe przysłane przez faszystowskie Włochy i nazistowską III Rzeszę, a siłom rządowym – zagraniczni ochotnicy, ZSRR i Meksyk. Wojna domowa w Hiszpanii zakończyła się obaleniem republiki i ustanowieniem dyktatury generała Franco.

ZADANIA

1. Odpowiedz na pytania.

- Z jakim wydarzeniem historycznym łączy się ukazana sytuacja? Jakie elementy świata przedstawionego utworu na to wskazują?
- Kto jest narratorem opowiadania? Po której stronie walczy? Na czym polega jego zadanie?

2. Opisz zachowanie starego człowieka w obliczu zagrożenia.

a) Znajdź fragmenty, w których narrator opisuje zachowanie mężczyzny.

b) Wyjaśnij, na czym polega różnica między zachowaniem starego człowieka a innych ludzi.

c) Objaśnij, jakie są przyczyny takiego zachowania mężczyzny.

3. a) Powiedz, jak narrator reaguje na zachowanie starego człowieka. Ustal:

- o co go pyta i jak odpowiada na pytania mężczyzny,
- na co nalega i dlaczego.

b) Nazwij cechy charakteru narratora ujawniające się w takim zachowaniu.

4. Przeczytaj ostatni akapit opowiadania i wyjaśnij, jakie przemyślenia dotyczące wojny ujawnia w swej wypowiedzi narrator.

5. Ustalcie:

- jak wojna wpłynęła na los starego człowieka,
- jakim prawom zagraża każda wojna,
- czego nie zniszczyła w bohaterach opowiadania.

6. a) Przeczytaj fragmenty tekstów związanych z wojną w Ukrainie oraz z wojną w Syrii.

Rano po wypiciu kawy ruszyli do centrum, po drodze zabrali ostatnich współmieszkańców piwnicy. Kobieta z dwójką dzieci też się upierała, że nie wyjedzie, ale gdy ostatni sąsiedzi postanowili opuścić miasto, przeraziła ją perspektywa samotności. Kota nie udało się zabrać. Worek z przygotowanymi dziurami do oddychania rozerwał od razu, gdy się w nim znalazł, i chował się po mieszkaniu. Dmytro wypuścił go na ulicę, bo zamknięty zdechłby z głodu.

Paweł Pieniążek *Wojna, która nas zmieniła*

Mohammad Alaa Aljaleel wśród Syryjczyków znany jest jako człowiek kot. Przez wojną Mohammad pracował jako elektryk, po rozpoczęciu konfliktu prowadził ambulans i pomagał ludziom w potrzebie. Dziś, kiedy w Allepo nie ma już prawie nikogo (z powodu wojny uciekło z miasta ponad 40 tys. mieszkańców), mężczyzna zajmuje się bezdomnymi kotami.

– W 2011 roku ludzie zaczęli uciekać za granicę. Część z nich nie miała co zrobić z kotami, więc przynosiła je do mnie, wiedząc, że kocham zwierzęta – powiedział mężczyzna w rozmowie ze stacją BBC. Na początku Mohammad miał pod swoją opieką 20 kotów, dziś jest ich ponad 100. Mężczyzna trzyma je na terenie schroniska Il Gattaro d'Aleppo, które założył dwa lata temu.

http://metro.gazeta.pl

b) Jakie jest podobieństwo losu ludzi i zwierząt w czasie wojny? Na podstawie tekstów napisz kilkuzdaniową wypowiedź będącą odpowiedzią na to pytanie.

W okupowanej przez nazistów Warszawie

ZADANIE WSTĘPNE

Zbierzcie z różnych źródeł informacje dotyczące nacjonalizmu oraz rasizmu, a następnie określcie wpływ tych ideologii na wydarzenia XX wieku w Europie.

Władysław Szpilman

Pianista (fragment)



Wśród wielu uciążliwych, skierowanych przeciw Żydom zarządzeń było jedno niepisane, którego należało bezwzględnie przestrzegać: mężczyźni pochodzenia żydowskiego musieli się pokłonić przed każdym napotkanym niemieckim żołnierzem. Ten idiotyczny i obraźliwy nakaz doprowadzał Henryka i mnie do białej gorączki. Robiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, by go omijać. Gdy z daleka widzieliśmy nadchodzącego Niemca, przechodziliśmy na drugą stronę ulicy, a gdy nie dawało się już uniknąć konfrontacji, odwracaliśmy głowę, udając, że go nie widzimy, mimo iż zawsze groziło to co najmniej pobiciem.

Zupełnie inaczej postępował ojciec. Wyszukiwał większe ulice, by się po nich przechadzać, i kłaniając się, pozdrawiał Niemców w przesadnym, ironicznym geście, zachwycony, gdy taki wojskowy, zmylony jego radosną twarzą, odpowiadał mu uprzejmie i z uśmiechem, jak komuś dobrze sobie znanemu. Co wieczór po powrocie do domu nie mógł sobie odmówić przyjemności nadmienienia mimochodem, jak daleko sięgały wówczas jego kontakty: wystarczyło, by wyszedł na chwilę na ulicę, a zaraz otaczały go dziesiątki znajomych. Nie mógł się od nich opędzić i ręka drętwiała mu od ciągłego uchylania kapelusza. Opowiadał nam o tym z filuternym uśmiechem, zacierając ręce z zadowolenia.

Jednakże nie należało lekceważyć wszystkich tych szykan ze strony Niemców. Były częścią programu, który miał na celu utrzymywanie nas w ciągłym nerwowym napięciu i niepokoju o przyszłość. Co parę dni pojawiały się nowe rozporządzenia, pozornie nic nieznaczące, ale dające nam wciąż do zrozumienia, że Niemcy o nas myślą i zapomnieć nie zamierzają.

Zakazano Żydom używania kolei. Musieli uiszczać czterokrotnie wyższą niż Aryjczycy opłatę za przejazd tramwajem. Rozeszły się też pierwsze pogłoski o tworzeniu getta. Krążyły przez dwa dni, doprowadzając ludzi do szaleństwa, by nagle ucichnąć.

szykana – rozmyślne działanie mające na celu dokuczenie komuś lub prześladowanie kogoś

Aryjczyk – w terminologii hitlerowskiej przedstawiciel wyższej rasy ludów germańskich, odznaczający się lepszymi cechami fizycznymi i intelektualnymi niż przedstawiciele innych ras

Getto

[...] W drugiej połowie listopada [1940 r.], bez podania jakichkolwiek powodów, Niemcy rozpoczęli ogradzanie drutem kolczastym północnej strony ulicy Marszałkowskiej. Natomiast w końcu miesiąca ukazało się obwieszczenie, w które z początku nikt nie mógł uwierzyć. Przekraczało ono nasze najczarniejsze nawet oczekiwania: między 1 a 5 grudnia

wszyscy Żydzi mieli zaopatrzyć się w białe opaski z naszytą biało-niebieską gwiazdą Dawida. Mieliśmy więc być napiętnowani i publicznie wyróżniać się z tłumu jako „przeznaczeni do odstrzału". Przekreślano tym samym kilkaset lat postępu ludzkiego humanizmu [...].

Inteligencja żydowska zamykała się teraz na całe tygodnie w dobrowolnym areszcie domowym. Nikt nie miał odwagi wyjść na ulicę z opaską na ręku, a gdy się tego nie dawało w żaden sposób uniknąć, próbowano przemykać się niepostrzeżenie, z opuszczoną ku ziemi, pełną wstydu i bólu twarzą.

Nadeszły miesiące nadspodziewanie ciężkiej zimy. Mróz zdawał się dodatkowo sprzyjać Niemcom w prześladowaniu ludzi. Utrzymywał się całymi tygodniami, a tak niskich temperatur nie pamiętali najstarsi ludzie w Polsce. Nie można było prawie wcale kupić węgla, a jego cena wzrosła do niemożliwych granic. Pamiętam, że bywały dni, kiedy pozostawaliśmy w łóżkach, ponieważ w mieszkaniu nie mogliśmy wytrzymać z zimna.

Podczas największych mrozów nadchodziły do Warszawy transporty Żydów wysiedlanych z zachodniej części Polski. Do miasta udawało się dotrzeć tylko części z nich. W miejscach zamieszkania załadowywano ich do służących do transportu bydła wagonów, które plombowano, a zamkniętych w ten sposób ludzi wieziono bez jedzenia, wody i ogrzewania często przez wiele dni. Gdy transporty przyjeżdżały do celu, rzadko kiedy więcej niż połowa ludzi pozostawała jeszcze przy życiu, a jeśli już, to z potwornymi odmrożeniami. Pozostali, martwi, sztywni z zimna, stali stłoczeni między żywymi i przewracali się na ziemię, gdy otwierano klapy wagonów.

plombować – zamykać, zabezpieczać plombą, np. jakieś pomieszczenie

Wydawało się, że nie może być gorzej. Tak myśleli tylko Żydzi, Niemcy zaś byli odmiennego zdania. Zgodnie ze swoimi założeniami stopniowego nasilania terroru, wydali nowe rozporządzenia. Pierwsze z nich zapowiadało wywóz na roboty do obozu koncentracyjnego, gdzie otrzymamy należyte wychowanie socjalne, co pozwoli nam przestać być „pasożytami na zdrowym organizmie rasy aryjskiej". [...]

Teraz [po zdobyciu Paryża], upojeni swym zwycięstwem, Niemcy po krótkiej chwili wytchnienia znów będą mieli czas, by się na nas skoncentrować, choć nie można było powiedzieć, że nie myśleli o nas w czasie walk na froncie zachodnim. Rabunki, wysiedlenia Żydów oraz wywóz na roboty do Niemiec przeprowadzano bezustannie, ale do tego wszyscy zdążyli już przywyknąć. Teraz należało spodziewać się czegoś gorszego. We wrześniu ruszyły pierwsze transporty do obozów pracy w Bełżcu i Hrubieszowie. Żydzi, którzy otrzymywali tam „należne im wychowanie", stali całymi dniami zanurzeni po pas w wodzie, pracując przy budowie rowów melioracyjnych. Dzienną rację wyżywienia stanowiło sto gramów chleba i talerz wodnistej zupy. Praca trwała nie – jak zapowiadano – dwa lata, lecz tylko trzy miesiące, ale i to wystarczyło, by tych ludzi całkowicie wycieńczyć fizycznie, przy czym wielu z nich zapadło na gruźlicę.



Kadr z filmu *Pianista*, reż. Roman Polański, 2002

Mężczyźni, którzy pozostali w Warszawie, mieli zgłosić się do pracy; każdy miał przynajmniej sześć dni w tygodniu pracować fizycznie. Robiłem, co w mojej mocy, by tego uniknąć. Chodziło mi przy tym przede wszystkim o palce: wystarczyło nawet drobne uszkodzenie stawów, naderwanie mięśnia bądź lekki uraz, by moja kariera pianisty była skończona. Henryk widział to całkiem inaczej: jego zdaniem pracujący twórczo powinni poznać smak ciężkiej, fizycznej pracy, by móc docenić jej wartość. Dlatego też zgłosił się do niej na ochotnika, mimo że uniemożliwiało mu to dalsze studia.

Wkrótce miały wstrząsnąć opinią publiczną następne dwa wydarzenia: pierwszym z nich był niemiecki atak lotniczy na Anglię, drugim zaś to, że nad prowadzącymi do getta ulicami pojawiły się tablice informujące o epidemii tyfusu i konieczności omijania dzielnicy. Krótko potem w jedynej wydawanej w Warszawie przez Niemców gazecie w języku polskim ukazał się urzędowy komentarz na ten temat: Żydzi są społecznymi szkodnikami, a także roznosicielami zarazy. Nie zamykano ich w getcie, nie powinno się nawet używać tego słowa. Niemcy byli przecież narodem wielkodusznym oraz pełnym kultury i nigdy nie zamknęliby nawet takich pasożytów, jakimi byli Żydzi, w gettach, które jako pozostałość średniowiecza nie znajdą miejsca w nowym europejskim ładzie. Wręcz przeciwnie, planuje się stworzenie specjalnej dzielnicy, w której będą żyli wyłącznie Żydzi, w której będą mogli czuć się swobodnie, oddawać się swoim rytuałom i rozwijać własną kulturę. Tylko ze względów higienicznych otoczono tę dzielnicę murem, by tyfus i inne „żydowskie" choroby nie przenosiły się na ludzi w pozostałej części Warszawy. Do komentarza dołączono plan miasta, na który naniesione były dokładne granice getta. Mogliśmy się tylko jeszcze pocieszać tym, że nasza ulica leżała w jego obrębie i nie musieliśmy poszukiwać nowego mieszkania. Żydzi mieszkający poza jego granicami znajdowali się w o wiele trudniejszym położeniu. Musieli płacić wygórowane ceny jako odstępne, by znaleźć jeszcze przed końcem października nowy dach nad głową. Co szczęśliwsi z nich zajmowali wolne pokoje na Siennej, która miała awansować do rangi Champs-Élysées getta, albo też w bezpośrednim jej pobliżu. Pozostali skazani byli na brudne spelunki w zamieszkiwanych od najdawniejszych czasów przez żydowską biedotę okolicach ulic Gęsiej, Smoczej i Zamenhofa.

Bramy getta zamknięto 15 listopada. Tego wieczoru miałem coś do załatwienia w końcowym odcinku Siennej, przy zbiegu z ulicą Żelazną. Mimo że padał deszcz, jak na tę porę roku było niezwykle ciepło. Ciemne ulice roiły się od ludzi z białymi opaskami na ramieniu. Wszyscy, podenerwowani, biegali tam i z powrotem, jak zwierzęta zamknięte w klatce, do której nie zdążyły się jeszcze przyzwyczaić. Wzdłuż ścian domów, na stertach przemoczonych i wysmarowanych błotem pierzyn siedziały lamentujące kobiety z krzyczącymi z przerażenia dziećmi. Były to rodziny żydowskie, wtrącone do getta w ostatniej chwili, niemające żadnej szansy na zdobycie najmniejszego nawet schronienia. W od dawna już przepełnionej dzielnicy, w której mogło zmieścić się sto tysięcy, musiało teraz żyć ponad pół miliona ludzi.

Na tle ciemnej ulicy widać było oświetloną reflektorami, wyciosaną ze świeżego drewna kratę bramy getta, oddzielającą nas od ludzi wolnych, rozlokowanych na wystarczającej przestrzeni w pozostałej części tej samej Warszawy.

I bramy tej nie wolno było od tego dnia nikomu z nas przekroczyć.

Fragment książki *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*

tyfus – ostra choroba zakaźna

Champs-Élysées – czyt. Szązelize; Pola Elizejskie, najsłynniejsza aleja w Paryżu, przy której znajduje się wiele eleganckich sklepów i kawiarni

Władysław Szpilman (1911–2000), polski pianista i kompozytor żydowskiego pochodzenia. Podczas okupacji niemieckiej początkowo przebywał w getcie warszawskim, po ucieczce stamtąd ukrywał się w Warszawie. Swoje przeżycia z lat wojny opisał w pamiętniku *Śmierć miasta 1939–1945*, wydanym ponownie w 2000 r. pt. *Pianista*.

ZADANIA

1. Powiedz, kim jest narrator. Uwzględnij jego miejsce zamieszkania, zawód, narodowość.

2. Na podstawie tekstu Władysława Szpilmana opisz, w jaki sposób hitlerowcy prowadzili swoją rasistowską politykę wobec Żydów.

a) Skorzystaj z początkowego fragmentu tekstu oraz dwóch pierwszych akapitów fragmentu *Getto* i odpowiedz na pytania.

- Jakie zarządzenia dotyczące Żydów wprowadzili Niemcy?
- Co było celem tych nakazów?
- Jak Żydzi na nie reagowali?

b) Wskaż fragmenty ukazujące nasilanie się terroru wobec Żydów.



3. Powiedzcie, jak hitlerowcy uzasadniali decyzję o stworzeniu getta i inne formy prześladowania Żydów. W tym celu przeanalizujcie odpowiednie fragmenty tekstu, zwracając uwagę na:

- sposób opisania przez narratora stanowiska Niemców,
- funkcję ironii i sformułowań oględnych, nie wprost (eufemizmów),
- cel ujmowania pewnych sformułowań w cudzysłów.

Hosenfeld – czyt. Hozenfelt

4. Przeczytaj fragment pamiętnika niemieckiego oficera Wilma Hosenfelda, który ocalił Władysława Szpilmana podczas drugiej wojny światowej, a następnie odpowiedz na pytania.

pamiętnik – tu w znaczeniu zapisów prowadzonych codziennie, notatek o charakterze osobistym (dziennik)

- Z jakiej perspektywy autor pamiętnika relacjonuje wydarzenia?
- Jakie wyraża opinie na temat zachowania części Niemców wobec represjonowanej ludności?
- Jaka postawa ujawnia się w ocenie ukazanych zdarzeń?

Warszawa, 23 lipca 1942

Gdy się czyta gazety i słucha wiadomości radiowych, wydaje się, że wszystko jest w porządku, pokój zagwarantowany, wojna wygrana i przyszłość niemieckiego narodu pełna nadziei. Ale nie wierzę i nie mogę w to uwierzyć, po prostu dlatego, że bezprawie nie może zapanować na zawsze i niemieckie metody panowania w podbitych krajach wcześniej czy później muszą wywołać opór. Znam tylko stosunki panujące w Polsce i to w ograniczonym zakresie, gdyż my dowiadujemy się najmniej. Ale z wielu obserwacji, rozmów, informacji, które codziennie do nas docierają, wyłania się jasny obraz sytuacji. Metody administrowania i rządzenia oraz szantaż w stosunku do mieszkańców, a także postępowanie gestapo są tu wyjątkowo drastyczne i z pewnością nie wygląda to inaczej w innych podbitych krajach.

Wszędzie panują terror, zastraszenie, przemoc. Aresztowania, deportacje, a nawet rozstrzeliwania są na porządku dziennym. Życie ludzi i ich wolność osobista straciły na znaczeniu. […]

Bronię się przed tym nie z troski o przyszłość naszego narodu, który przecież kiedyś będzie musiał za te barbarzyństwa odpokutować, lecz dlatego, że nie mogę uwierzyć, iż Hitler czegoś takiego chce, że są Niemcy, którzy wydają takie rozkazy. Jest tylko jedno wytłumaczenie: są to ludzie chorzy, którzy postradali zmysły. […]

Warszawa, 13 sierpnia 1942

Polski kupiec z Poznania, wysiedlony stamtąd na początku wojny, otworzył sklep w Warszawie. Często kupuję u niego owoce i warzywa. Podczas pierwszej wojny światowej służył przez cztery lata na froncie zachodnim w mundurze niemieckiego żołnierza. Pokazał mi swoją książeczkę wojskową. Sympatyzuje on bardzo z Niemcami, ale jest Polakiem i pozostanie nim. Jest zrozpaczony z powodu potwornego bestialstwa Niemców w getcie. Trzeba zadać sobie pytanie: skąd bierze się wśród naszego narodu tyle szumowin? Czyżby wypuszczono przestępców i psychicznie chorych z więzień i domów wariatów? Nie. Winę za to ponoszą ludzie odgrywający ważną funkcję w kraju, którzy zdołali tak wychować tych w innej sytuacji niegroźnych ludzi. [...]

Po 21 sierpnia 1942

Największym złem jest kłamstwo. Z niego wynikają wszystkie inne diabelstwa. Jakżeż okłamano nas i całą opinię publiczną. Nie ma gazety, która by nie kłamała. Niezależnie od tego, czy chodzi o zagadnienia polityczne, ekonomiczne, historyczne, socjalne czy też kulturalne – wszędzie zadaje się gwałt prawdzie, zniekształca, przekręca i fałszuje. Czy to może dalej trwać? Nie. Na honor wolnej osoby ludzkiej i wolnego ludzkiego ducha! Nie może się tak dziać nadal! Kłamcy i fałszerze prawdy muszą zniknąć i stracić swą dyktatorską władzę, by znów znalazło się miejsce dla szlachetniejszego człowieczeństwa. [...]

Niedziela, 14 lutego 1943

W niedzielę, gdy nie mam służby i mogę zastanowić się nad swoimi sprawami, przychodzą mi do głowy myśli, które normalnie pozostają w podświadomości. Jest to obawa o przyszłość, a równocześnie spojrzenie wstecz na wydarzenia czasu wojny – wydaje się niezrozumiałe, jak mogliśmy dokonać tak potwornych zbrodni na bezbronnej ludności cywilnej, na Żydach. Ciągle zadaję sobie pytanie: jak było to możliwe? Jest tylko jedno wytłumaczenie. Ludzie, którzy mogli to zrobić i wydali takie rozkazy, utracili bez reszty poczucie odpowiedzialności moralnej, są całkiem bezbożni i egoistyczni, są nisko upadłymi materialistami.

Fragmenty pamiętnika Wilma Hosenfelda z książki Władysława Szpilmana *Pianista*,
tłumaczenie: Andrzej Szpilman

5. Przedyskutujcie, do czego mogą prowadzić nietolerancja i dyskryminacja. W rozmowie odwołajcie się do przykładów z literatury, historii oraz do własnych obserwacji.

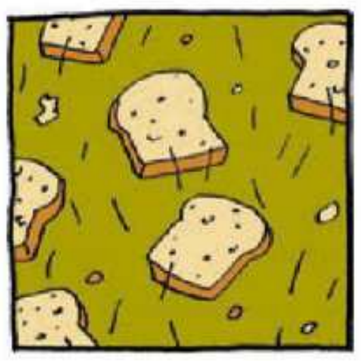
6. Napisz artykuł prasowy na temat tolerancji lub nietolerancji we współczesnym świecie.

Z perspektywy cywila

1 sierpnia 1944 roku w Warszawie wybuchło powstanie skierowane przeciwko Niemcom okupującym stolicę. Organizatorzy powstania (Armia Krajowa) sądzili, że jeśli wyzwolą miasto, zanim ze wschodu nadejdzie Armia Czerwona, to nie dopuszczą do uzależnienia Polski od Związku Radzieckiego. Plan dowództwa zakładał uderzenie na wojska niemieckie w Warszawie przed ofensywą Armii Czerwonej. Po kilku dniach walk, gdy Niemcy ściągnęli posiłki i zyskali przewagę, powstańcy zdali sobie sprawę z tego, że nie obejdą się bez pomocy Rosjan, ale ci zatrzymali się na prawym brzegu Wisły. Powstańcy znaleźli się w beznadziejnej sytuacji, ponieważ musieli sami toczyć walkę z przeważającymi siłami Niemców.
Powstanie, które miało się skończyć bardzo szybko, trwało 63 dni, a jego rezultaty były tragiczne: powstańcy ponieśli klęskę, zginęło ich około 18 tysięcy i 150–200 tysięcy ludności cywilnej, a Warszawa legła w gruzach.

Miron Białoszewski

Pamiętnik z powstania warszawskiego (fragment)



kanonierka – niewielki okręt artyleryjski

No i – coraz więcej bombardowań. Artyleria, kanonierka z Wisły, pancerniaki z kolei obwodowej, pociski najróżniejszych kalibrów jednym słowem. To swoją drogą. Ale samoloty. Ta groza. Dzienna. A dnie były długie. Samoloty przylatywały. Czyli zniżały się nad dachy. I wtedy, jak już było słychać, że są… drrrrr… i zlatują nad nasze dachy, naszych bloków albo nad najbliższe, to wiadomo było, że i bomby. I zaraz od tego świdrowania z góry na dół samolotowego odłączało się wycie bomby; chwilę się czekało, ale króciutką. Ta chwila to było samo trafienie. A dalej huk, czyli wybuch. I dalej – łomot, trzask, rozsypywanie się czegoś, czyli skutki trafienia. Na niejakie szczęście strasznie dużo było niewypałów. Mówiło się, że to Czesi. Że u nich się te bomby robiło i oni specjalnie nie dokręcali. Więc jak od samolotu odłączało się to wycie, lecenie bomby, trafienie i cisza, to zaczynało się w pierwszych dniach po cichu, potem razem ze Swenem, potem całym chórem rodzinnym na głos liczyć:

niewypał – chodzi o niewybuch, czyli pocisk, który po uderzeniu w cel nie eksplodował i grozi wybuchem

– Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście… dwa-na-ście… (tu już spoglądanie na siebie) trzy-na-ściee… – i ten ruch ręką, niedowierzania, odpędzania, westchnienie:

– Niewypał.

Ale niedługo zlatywały samoloty, świdrowały, to odłączanie się bomb, wycie, cisza – i:

– Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście… – i tu nieraz potrafiło nagle – jak grzmotnąć!

Przeważnie wybuchało przy ośmiu, dziewięciu. No tak. Ale samoloty znów zlatywały i:

– Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem…

Trzask!

W nas? Nie… Ale już wycie.

– Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć…

Trzask!

Nie, obok, chyba – no bo jesteśmy. Innego dowodu nie było. I już lecą, wyją…

– Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć…

Trzask!

Ale już następne:

– Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dzie-sięć, jedenaście… dwa-naścieee… trzy-na…ście…

– O…

Potem mogła być nagle przerwa. Pół godziny. Godzinę. I…

– Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć…

sss – i zaraz

– raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwa-naście… trzy-naa-ście… …o…

i już zlatywały nowe

– raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, …o rany!…

i znów za trochę

– o już są

– o Jezu

i

– raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwa--na-ście… trzy-naa-ście… o!

To był dzień. A w nocy. Leżymy. Potokiem. Potokami. Piwnicami. I nagle:

trzszach… trzszach… trzszach… tszach… tszach… tszach…

Podmuchy, ogień i rwanie murami – po sześć razy, przeważnie.

Ale jak te mury chodziły… raz patrzę – a one chodzą chyba na metr w tą i w tą… i w tą… i w tą… rozlatujemy się?! … niee – pohuśtały się… trochę mniej, coraz mniej, i ustawiły… tak jak stały. Przecierałem oczy ze zdumienia.

szafa – tak powstańcy nazywali wyrzutnię pocisków rakietowych

Po każdej takiej szafie ludzie chwilę

– ru-ru-ru… – i kładli się od razu, tak jak stali, i od razu spaliśmy.

I znów:

wh…sz…wh rzsz…wh…sz – ognie, podmuchy, latające mury (czerwone), ludzie z dziećmi na rękach hurmem rzucają się w stronę beczki, w wąskie przejście do tamtych piwnic, a ci z tamtych piwnic rzucają się w nasz schron.

Wszyscy naraz.

Zderzają się, obijają o siebie. Wracają. Szafa ucicha. Rzucają się na prycze. Śpią. Dopóki znów. Za godzinę. Za dwie. Za pół:

wższch… wższch… wżch…

I znów z tymi dziećmi na rękach, buch, w przejście, tamci do nas, zderzenie, cisza, oklapnięcie, tak jak stoją, w ubraniach, w płaszczach… z dziećmi, chrapią…

O, nie. Noce od 12 sierpnia nie były dobre. Pomijam pociski. Czołgi. Podejścia. To – te „szafy". […]

Rano – od początku: słońce, upał, dymy, samoloty, bombardowanie, pali się. Ciągle przypominam. Jeżeli kto chce sobie wyobrazić trzy niszczenia Warszawy, wrzesień 1939, powstanie w getcie od 19 września gdzieś do 20 maja, i powstanie warszawskie 1944, to wszystkie były właśnie w tych słońcach, upałach, paleniach, samolotach. Upały, to słońce i niebieskie niebo zmaglowane z pożarami, dymem, hukiem, zasypaniem, to jeszcze dodawało temu, w co i tak trudno było wierzyć, chociaż było, czegoś egzotycznego. Czyli dodatkowego trojenia się w głowie.

Więc – od rana to. To już były te dni, kiedy co godzinę, co pół godziny coś się zawalało koło nas, bliżej, dalej, wyżej, zasypywało. Część się ratowała, jak mogła. Jedni drugich, jak mogli, odgrzebywali. Co pewien czas do naszych schronów wchodzili nowi ludzie. Osypani jeszcze tynkiem, z tobołkami, bez tobołków, bez niczego, z dziećmi, z rodzinami, samotni. Wchodzili. Wlatywali. Przyjmowało się wszystkich. To było oczywiste. Coraz ciaśniejsze ławko-prycze. Szare światło z okienka. Jeszcze luźno. Potem wchodzą, coraz nowi i nowi. Po ileś razy na dzień. Już zbombardowane Rybaki 23, to przejście. Już Mostowa ileś. Już Kościelna ileś. Już Rybaki za Kościelną. Już Boleść.

W pewnej chwili weszły właśnie te cztery pokolenia zbombardowanych. Lusia Romanowska z Mareczkiem, jej matka – pani Rymińska, i ciotka pani Rymińskiej – ciocia Zosia, w czarnym kapeluszu, w czarnym płaszczu, z czarną laską.

– Dzień dobry… czy można…

– Tak. Prosimy. Oczywiście. Skąd jesteście? Tu jest miejsce. Proszę.

– Z Kościelnej 2. Teraz nas zbombardowali. Dobrze, że żyjemy.

Zrobiliśmy im miejsce blisko siebie. My – cała szóstka – z kuchenką z trzech cegieł pod filarem. One usiadły na ławie chyba. Mareczek miał ze trzy – cztery lata. Ciocia Zosia przyszła do Lusi w goście akurat 1 sierpnia. Lusia była literatką. Od razu żeśmy się zaprzyjaźnili. Zaczęły się gadania, gadania. Tylko, że nowe bomby. Nowe:

– Raz, dwa, trzy, cztery…

Nowi zasypani. I ci ocaleni, co wchodzili:

– Można?

– Tak, skąd jesteście?

Siadali. Opowiadali.

Cały nasz schron pod filarami żył ze sobą w wielkiej przyjaźni. Nie było tutaj ani jednej kłótni, sprzeczki. Zresztą i w tamtych schronach nie było źle. Schrony były coraz lepsze dla siebie. I było coraz gorzej. […]

Zaczęło hukać i od Żerania. Od tamtych. Zza Wisły. Front. I to hukanie narastało. I to niemieckie. Też. I kulki. Koło nas. Coraz gęściej. Czyli chyba w nas (miały być). Robiło się gorąco. Biło w oczy. Bo już to słońce. Pani Rymińska jakoś weszła w tempo. Nie wiem, ile czasu szliśmy. Pod górę. Ukosem. Zaczęliśmy się drapać pod Sakramentki. Znaczy: pod Benona-Bieńkowskiego. Który był już w gruzach, też, ale jakoś jeszcze niby stał. Ale byliśmy

dopiero pod nim. Już nad Rybakami, nad kamienicą numer 23 w gruzach hen w dole. Ale do Benona jeszcze było wysoko. Wleźliśmy na najgorszy obszar. Najtrudniejszy do iścia. Spadzisty. I najwięcej obstrzeliwany. Łapaliśmy się chyba za gałęzie, za trawy, żeby robić krok wyżej. I wyżej. Za byle co. Bo kulki wiu! i wiu! W te gałęzie. W te trawki. W nas jakoś nie. Ale to nie było takie pewne. Gałązki i trawki były szare. I tryskały co i raz kulkami. Pociski też. No i ten front. Grzmot za grzmotem.

W tym wdrapywaniu się po trawkach coś mi się rozluźnia na szyi, zsuwa z pleców, i… leci koc z sucharami, spada… niżej… suchary się rozpryskują, gdzie się da. Natychmiast zaczynam łapać te najbliższe. I do koca. Równo z rozpaczą. Jedna garść. Druga. Trzecia. Ale reszta – i niżej, i w trawie, i z osobna. Moi już od iluś tam sekund drą się na mnie, prawie pchają, nie dają.

– Zostaw to, zostaw to!

– Widzisz, co się dzieje!

– Miron, Mirek, Miron!

Ja nic. Przecież głód. Każda garść sucharów to życie na dzień.

– Miron! Zostaw to!

– Miron!

– Miron! Chodź!

Wołali wszyscy. Ciotka Uff. Zbyszek. Swen. Celina. Swen bardzo krzyczał.

– Miron! Miron!

Mam te głosy do dziś. W uszach, jak żywe. Czekają. Trochę idą. Prawie wracają. Stają nade mną. Z tymi tobołkami. Garbaci. Bo wciąż bzyka i bzyka. I wali. A tu każdy suchar. A tu ile ich w trawie. Trawa gęsta. Zbieram, piorunem. Ale…



Mieszkańcy Warszawy w schronie, 1944

– Miron! Miron!

Ci, co byli niżej, podeszli już nade mnie. Jacyś inni ludzie. Nadchodzą. Garbią się. A tu w nas bije i bije. Już nie tak dużo. Jeszcze ten. Jeszcze ten. Z trawy trudno wydłubywać. Wyrywam. Te suchary.

– Już, już – wołam – już, już!

– Mirek! Mirek! – najdłużej pamiętam głos Matki Swena. Krzyk. I jej schylanie się ciągle. Z takim kocem jak ja. Z sucharami.

– Już-już! – bo już.

– Już! – i wiążę, i na plecy, i podlatuję.

Szybko. Szybko. Bo źle. I wpadamy w ruiny fabryki-kościoła. Benona-Bieńkowskiego. Deski. Łubudu. Tup-tup-tup. Resztki sali. Chyba jeszcze były. Front Benona. Od góry. Dechy. Kupa gruzu. Gruziku. Wapna. Tynku. Trzciny. Drzazg. Cegieł. Gzymsów. W ogóle. Co tylko. Już na skarpie. Już nie na tej patelni-pochylni. Może trafić. Ale co za Benonem, to za Benonem. Zresztą dochodzimy już do tych, co i dziś są, żelaznych sztachet. Brama. Przez bramę. W uliczkę. Tę ulicunię od Benona na Rynek Nowomiejski. I już – po prawej Przyrynek, Panna Maria, ta – ceglana, stara. Po lewej Sakramentki. Ludzi pełno. Z tobołami. Z garbami. Z czymś pod pachą. Z koszykiem. Z byle czym. Albo bez. Tu pamiętam, że pan Ad. chyba w tych podwiniętych nogawkach popodskakiwał, po gruzikach, odpadach i odpadkach domów. I tak go gubię w pamięci. Rynek w trójkąt. My u podstawy. Jakoś się namyślamy. Gorąco. Jasno. Dym. Huczy. Front. Ludzie.

Miron Białoszewski (1922–1983), patrz s. 75

ZADANIA

1. Odpowiedz na pytania.

- Kiedy się rozgrywają opisane wydarzenia?
- Kto i kiedy o nich mówi?
- Co jest tematem wypowiedzi narratora?

2. a) Dobierzcie się w trzy grupy, w których przeanalizujecie język utworu Mirona Białoszewskiego.

Grupa 1 – od początku tekstu do słów *To – te „szafy”*.

Grupa 2 – od słów: *Rano – od początku: słońce, upał* do *I było coraz gorzej*.

Grupa 3 – od słów: *Zaczęło hukać i od Żerania* do końca tekstu.

b) Przeanalizujcie przydzielone fragmenty pod względem:

- składni,
- zastosowanych środków stylistycznych,
- stylu.

c) Porozmawiajcie o tym, co dominuje w analizowanych fragmentach: fakty, komentarze czy opinie. Podajcie odpowiednie przykłady.

d) Przedstawcie w klasie rezultaty swojej pracy w grupach. W prezentacjach uwzględnijcie:

- wyniki analizy fragmentów,
- odpowiedź na pytanie, jakie funkcje pełni takie posługiwanie się językiem we fragmencie pamiętnika Mirona Białoszewskiego.

3. Porozmawiajcie na temat wpływu historii na życie jednostki. W swoich rozważaniach nawiążcie do słów Mirona Białoszewskiego.

> To wszystko zresztą zupełnie jest tak jakby jednym złudzeniem. Strasznie oklepane powiedzenie. Ale tylko to mi pasuje. Do tego, co się wtedy odczuwało. Bo nie trzeba było być aż poetą, żeby troiło się w głowie. A jeżeli mało piszę o wrażeniach. I zwyczajnym językiem wszystko. Tak jakby nigdy nic. Albo nie wchodzę w siebie prawie, czyli jestem jakby od wierzchu. To tylko dlatego, że inaczej się nie da. Że zresztą tak to siebie się czuło. I w ogóle to jest jedyny sposób, zresztą nie sztucznie wykombinowany, ale jedyny właśnie naturalny. Pokazania tego wszystkiego. Przez dwadzieścia lat nie mogłem o tym pisać. Chociaż tak chciałem. I gadałem. O powstaniu. Tylu ludziom. Różnym. Po ileś razy. I ciągle myślałem, że mam to powstanie opisać, ale jakoś przecież o p i s a ć. A nie wiedziałem przecież, że właśnie te gadanie przez dwadzieścia lat – bo gadam o tym przez dwadzieścia lat – bo to jest największe przeżycie mojego życia, takie zamknięte – że właśnie te gadania, ten to sposób nadaje się jako jedyny do opisania powstania.
>
> Fragment *Pamiętnika z powstania warszawskiego*

4. *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego jako zapiski z perspektywy cywila. Napisz dłuższą notatkę, w której uwzględnisz analizę i wnioski z poprzednich zadań.

W mieście ruin

ZADANIE WSTĘPNE

Obejrzyjcie film, który powstał dla Muzeum Powstania Warszawskiego, pt. *Miasto ruin*.

Ziele na kraterze to powieść napisana w 1951 roku, a opublikowana w 1957. Jest autobiograficzną książką, zawierającą wspomnienia dotyczące losów rodziny Wańkowiczów przed drugą wojną światową i podczas wojny. Rodzina w 1939 roku została rozdzielona – Melchior i młodsza córka Marta (zwana Tili) przebywali na emigracji, a Zofia Wańkowiczowa i starsza córka Krystyna pozostały w Warszawie. Krystyna brała udział i zginęła w powstaniu warszawskim. Ostatnie fragmenty powieści ukazują sytuację po upadku powstania.

Melchior Wańkowicz

Ziele na kraterze (fragment)

- ***Non omnis moriar*** (łac.) – nie wszystek umrę
- **matka Krystyny** – chodzi o żonę Melchiora Wańkowicza, Zofię
- **AK** – Armia Krajowa
- **PCK** – Polski Czerwony Krzyż



Non omnis moriar

Powstanie upadło. Ludność wypędzono z Warszawy.

Matka Krystyny jako łączniczka AK przy Czerwonym Krzyżu pozostaje i teraz w zupełnie pustej Warszawie przy komórce PCK pozostawionej dla wyszukiwania i ewakuacji ciężko rannych. Ta mała grupka to jedyni żywi ludzie w dawnym milionowym mieście.

Można odwieść wzrok od jednego jarzącego punktu. Można znowu być matką. I szukać swoich, jak we wrześniu, kiedy skończyła się służba we Lwowie. I znów, jak wtedy, szukać własnego życia.

Tłumacz PCK poszedł z nią szukać jakiejś niemieckiej przepustki dla żeglowania po gruzach.

Dopiero na placyku, na którym zbiegło się pięć ulic, zastali patrol. Broń była ustawiona w kozły. Młody, jak z igły, oficerek o aroganckiej ubranej w monokl twarzy począł besztać tłumacza przez *polnische Sweinhunde*. Przeszła więc pośpiesznie skwerek, stając przy besztanym biedaku. Opięty w hitlerowski mundur kabotyn postanowił zagrać gentlemana:

– Czym mogę służyć szanownej pani?

– Proszę o przepustkę na Żoliborz.

Szeroki uśmiech zadowolenia rozjaśnił wymonoklowaną twarz.

– Droga pani – rozciągał, akcentując zdumienie. – Cóż tam pani znajdzie? – Zatoczył łuk ręką. – Nigdzie nic nie ma, wszystko leży w gruzach, wszystko zniszczone – wybuchnął śmiechem.

– Może… znajdę… kogo…

Wygiął się we wdzięcznym łuku, wyciągnął ku niej półkolistym ruchem rękę:

– Daję pani moją dłoń jako gwarancję, stwierdzoną słowem honoru niemieckiego oficera, że nic i nikogo pani nie znajdzie.

- **monokl** – rodzaj okularów na jedno oko
- ***polnische Sweinhunde*** (niem., czyt. polnisze szwajnhunde) – polskie bydlaki
- **kabotyn** – osoba zachowująca się w sposób obliczony na efekt

Spojrzała nieruchomo na wyciągniętą dłoń i rola pękła. Ręka opadła, monokl stał się śmieszny, człowieczek bezradny.

– Zresztą, nie wydaje się przepustek – burknął i począł się odgrywać, krzycząc na żołnierzy.

Był wieczór. Wracała zgnębiona. Kiedy zbliżała się do siedziby Czerwonego Krzyża, poczynało się robić mniej widmowo i jakby ludniej. Pod ścianą przemykała się jakaś hiena ludzka.

– Co paniusia uważa?

– Chciałabym dostać przepustkę na Żoliborz.

– Można, czemu nie? Ale to będzie dużo kosztować. Masz paniusia pieniądze?

– Nie mam pieniędzy.

poradlony – pełen bruzd

Hiena nagle przestaje być hieną. Rozgładził swój poradlony lisi pysk, wyszły na zwiędłą twarz pobladłe psie oczy.

– Daj mi pani koniaku parę butelek i już…

– Nie mam koniaku.

– No to papierosów.

Miała sto sztuk. Ale cóż to znaczyło! Wróciła do domu z niczym.

Nazajutrz postanowiła ruszyć bądź co bądź. Była siódma rano, ale już o tej porze rozpoczęła się akcja dobijania bezbronnego miasta i oddziałki podpalaczy ruszyły od placu Zbawiciela. Na rogu Koszykowej i Marszałkowskiej dopędziła ją furka z Ukraińcami ubranymi półwojskowo. Gramolili się z furki i przeciągali się. Nie wiedziała, na jaką robotę przyjechali.

furka – mały konny wóz

Dalej Marszałkowska, podpalona z obu stron, paliła się całymi odcinkami, formując tunel ognisty. Musiała robić głębokie obchody, stąpając po stacjach powstania: tu przechodziło się pod barykadą; tam spalono nasz szpital.

Cisza wokoło. Przez rozłupane ściany widać podwórza, a na nich krzyże grobów. Na rogu Hożej jakiś bydlak niemiecki nakręca na patefonie sztajerka. Cofa się, obchodzi go z daleka.

patefon – dawne urządzenie do odtwarzania dźwięków utrwalonych na płycie

sztajerek – muzyka do żywego tańca austriackiego

Wydobywa się znowu na Marszałkowską. Kiedy ma wspiąć się przez opuszczoną barykadę, przechodzi przez nią z przeciwnej strony silny patrol niemiecki. Widać, że to żołnierz frontowy dopiero sprowadzony. Twarze wychudłe w hełmach podpiętych rzemieniami. Stężałe oczy odbijają martwą grozę miasta. Idą jak we śnie.

Nie może się już cofnąć, więc pyta, czy może iść dalej. Oczy patrolu ściągają na pytającą powoli i z wysiłkiem, jakby wracały z niezmierzonych światów. Podoficer robi ręką ruch, w którym przebija rezygnacja czy ogromne znużenie. Ruch znamionuje:

znamionuje – oznacza



Widok z ul. Koszykowej na ul. Marszałkowską

ul. Marszałkowska

Widok z Ogrodu Saskiego

Ach, co tam… […]

Matka poszła w swoją stronę – od śmierci do tego, czym nasycone były dni przed tym, co się stało. Po ich promień, który może… nie zgasł…

Już Saski Ogród, trzeba skręcić w Królewską. Dwaj Niemcy przed ogrodem. Już się nie cofnie. Idzie na nich.

halt (niem.) – stać

– *Halt*!…

Młodszy chwyta ją za ramię i trzęsie z wściekłością:

– Czego tu chcesz?

Odtrąca go:

– Przejść Królewską na Krakowskie.

Oczy młodego zwężają się drapieżnie: zabije.

– Ach, przestań! – mówi starszy. – Zabroniono się włóczyć, nikt nie ma być w Warszawie, *raus*!… – krzyczy, popychając ją w stronę, z której nadeszła.

raus (niem., czyt. rals) – wynocha

Nie ogląda się, wraca, czekając na strzał.

– Daj spokój – słyszy głos starszego.

Skręca w pierwszą ulicę, na rogu, gdzie usypisko znaczy miejsce, w którym stała kamienica Hersego. […]

Matka skrada się wzdłuż resztek Pałacu Kronenberga – tam trzeba będzie przechodzić przez otwarty plac, by Królewską wydobyć się na Krakowskie, a w Pałacu Brühlowskim mogą być Niemcy.

Brühlowski – czyt. Brilowski

Białe jasne rano. Biały pusty plac.

Byle przebiec. Byle przebiec tę niewielką przestrzeń pod okiem Niemców w Pałacu Brühlowskim.

Targnęła się za róg – by wpaść na patrol.

– Idę szukać dziecka – zaatakowała podoficera, wręczając mu setkę papierosów, jak aeronauta wyrzuca jedyny worek piasku.

aeronauta – lotnik balonowy

– Czy mogę przejść?

arkada – w budownictwie rodzaj łuku opartego na dwóch kolumnach

– Pod ścianę… – Popycha ją na wskos przez jezdnię. – Prędko pod arkady, bo mogą przez plac strzelić.

Arkady Domu Funduszu Kwaterunkowego stoją nienaruszone. Wybiegła pod nimi na Krakowskie Przedmieście.

Mickiewicz stoi jeszcze. Brzozy chwieją gałązkami. Wkoło martwa cisza. Trudno to objąć rozumem, że wypędzone zostało milionowe miasto.

W ruinach domów odzywają się głosy ptaków. Koło Karowej Niemiec. Pojedynczy. Stoi nad basenem i myje ręce. Chyba nie jest na służbie, chyba nie będzie groźny.

Spostrzegł, że się zawahała.

– Nic się nie bać – informuje uczynnie. – Już nie ma tych, co tu strzelali.



Tak. Już ich nie ma. Ale zostało po nich surowe milczenie. Tu już dochodzi dech Starówki. Nie słychać ptaków. U wylotu Miodowej na Krakowskie pierwsza barykada. Jeszcze jej nie usunęli. Jeszcze świadczy.

Barykada jest potężna, nie to co barykadki w południowej części miasta. Mnóstwo żelastwa, jakieś przewrócone wehikuły.

Wspina się na nią, patrząc wprost przed siebie. Umocniła się, wyruszając, żeby się niczym nie przejmować po drodze. Nie może przejmować się Warszawą. Musi dojść do swego domu na Żoliborzu. Może jest dom, w nim stare biurko, a na biurku kartka z wiadomością.

Zeszła z barykady w tunel usypisk Miodowej. Nic z niej nie ma. Buchnęła ogniem trzech barykad, pieśnią szturmówek i znikła.

szturmówka – tu: grupa szturmowa, grupa żołnierzy do bezpośrednich zadań bojowych

Przeszedłszy drugą barykadę, zobaczyła skrzynię pełną kieliszków z cienkiego rżniętego szkła. Ktoś wyjął tuzin i postawił na denku skrzyni. Stały na swoich wysmukłych cienkich nóżkach, dziwiąc się kruchością deseniu temu słońcu, które grzało już w pełni.

Wówczas poszła przez trzecią barykadę, zamykającą Miodową od placu Krasińskich. Teraz były w tych barykadach przejścia, którymi pędzono ludzi z Warszawy. Przejścia te szły to w górę, to w dół.

Schodząc, zobaczyła patrolidący z Długiej. Oficer, dziecko niemal, wyskoczył z pistoletem.

– Pani wie, że zabroniono wracać?

– Wiem.

– Zna pani prawo wojenne.

– Znam.

Stropił się.

– A cóż panią broni?

Co ją broni? Nie bronią ci, co stawiali tę barykadę, bo już ich nie ma. Nie broni przepustka, bo jej nie otrzymała. Nie bronią papierosy, bo je oddała.

Przeszła połowę pustej Warszawy, szła parę godzin, a była, jakby przeszła wieki i niezmierzoność pokoleń, które tu żyły. Cóż ją broni wobec tego nawiałka, który znaczy tak mało, i jego pistoletu, który może znaczyć tak dużo?

nawiałek – młodzik

– *Bloss das.* – Przeżegnała się wolno szerokim uczciwym krzyżem i poszła.

Bloss das (niem.) – tylko to

Plac Krasińskich – pusty. Tu «Parasol» Krystyny po wycofaniu się z Woli, broniąc Starówki, codziennie salutował swoje godło, wiszący parasol. Nie ma pomnika Kilińskiego. Przez prześwit widać, niby majaczenie Disneya, Stare Miasto zburzone, ruiny czegoś, co było, wiszące w powietrzu, plamy polichromowanych fasad arealnie polatujące nad ziemią. Może tu gdzie jest na tym placu i tłucze jeszcze o mury podarty strzałami parasol, którego druciany szkielet salutowano do końca, nawet wtedy, kiedy już pocisk odkruszył rękojeść?

Parasol – batalion Armii Krajowej biorący udział w powstaniu warszawskim

polichromowane – pokryte wielobarwnym malowidłem

fasada – frontowa ściana budynku

arealnie – nierealnie

Idzie wzdłuż Bonifraterskiej. Zdruzgotany szpital Jana Bożego. Jego obłąkani pacjenci, kiedy podmuchy bomb otwarły cele, rzucili się w swoich szlafrokach więziennych bez broni do ataku na Dworzec Gdański i wyginęli.

Zdruzgotany mur getta, niszczonego specjalnymi maszynami po stłumieniu żydowskiego powstania, świeci krajobrazem pagórkowatym. Gdzie była Franciszkańska, Dzika, Gęsia – wiją się wiejskie drogi przedeptane na chybił trafił.

Dociera do wiaduktu na Żoliborz. Żoliborzanie jeździli po nim z dumą, za każdym razem z tymiż rozmowami: że skraca drogę, że jest.

Teraz wiadukt jest pusty. Idą po nim, wyjąc, pociski bolszewickie, które pękają gdzieś znacznie dalej. Na całej jego długości tylko kij jakiś improwizowany z gałęzi, który zapewne wypadł komuś z dłoni, i czyjaś chustka perkalowa na głowę.

perkal – cienkie płótno bawełniane

Powstańczy gruchotany Żoliborz śpiewał:

Rzucili na nas tysiąc stukasów,
Lotniczych asów,
Sto tygrysów, sto tygrysów…

stukas – niemiecki bombowiec z czasów II wojny światowej

tygrys – czołg niemiecki z okresu II wojny światowej

Poranne słońce świeci, rosa lśni na trawnikach placu Inwalidów. Jeszcze chwila, roztasują się przed Hotelem Oficerskim kosze przekupek, rozświergocą dzieci wracające ze szkół, zadzwoni przepełniony tramwaj, a może wysunie się zza rogu znajomy rower i błyśnie roześmiana najdroższa twarzyczka i rozrzucone ciemne włosy…

roztasują – tu: rozmieszczą się

Cisza zupełna. Idzie wzdłuż parku. Pamięta, jak Krysia i Tili, zabawnie przysiadając, dziecinnymi rączkami sadziły w nim pierwsze drzewka. Teraz zbocza parku pokryte są grobami. Ale nie wszystkich widać jeszcze wchłonęły groby. Na ulicy Czarnieckiego leży dwóch poległych powstańców. Jeden padł na trawę na wznak z rozkrzyżowanymi rękami, drugi leży na progu małego domku…

Na końcu ulicy widzi sylwetę swojego domu. Czyżby istniał?

Dwa żałosne znaki przeszłości przedwczorajszej i wczorajszej:

Szyldzik „Lody" – miejsce rozkoszy brzdąców, rumianych mimo okupacji.

I… biała płachta z narożnego domu – ostatni akord.

Przed Domeczkiem na Dziennikarskiej – barykada.

Domeczek – dom Wańkowiczów na warszawskim Żoliborzu

Przechodzi przez barykadę wprost w rozwaloną furtę ogrodu.

Czy to możliwe, aby do tego stopnia nie było domu?

W deszczowy ranek pierwszego sierpnia, zasunięte w peleryny, wychodziły wraz z Krysią przez te dębowe drzwi wejściowe, które leżą wyłamane. Żegnały dom, który ochraniał je murem ogrodu od streif, ostrzegał przed niebezpiecznym skrzypieniem furty, ogrzewał zmarzłe serca i dusze ogniem na kominku.

streif (niem., czyt. sztrajf) – patrol

Dom czekał już powrotu bliskich ze świata. Wraz z całą Warszawą, która milczącą umową przestała sadzić kapustę i pomidory i ukwieciła się różami i daliami – ogródek na miejscu okupacyjnych kartofli wyciągnął zieloną płachtę trawnika, rozegrał barwami kwiatów.

dalie – kwiaty

Książki w bibliotece stały różnokolorowymi rzędami; te klasyczne, oprawne w tłoczone skóry, z tytułami na safianowych szyldach – ochraniane od sprzedaży przez długich kilka lat; te z dedykacjami – szumiące słowem powitalnym tylu w ciągu tych lat tragicznie zmarłych ust; tamte – drobiazg szary; nieoprawny, pokreślony notatkami, tłum świadków, tłum niespokojnych znajomych, z którymi rozmów nie skończył ktoś drugi, kto już wkrótce miał wrócić.

safianowe – skórzane

W spiżarni stały pękatymi rzędami słoje.

Przed samym powstaniem cały dom został wyporządkowany od strychu do piwnic. Rękopisy starannie ułożone w skrzynkach, listy w teczkach, książki na półkach, bielizna w szafach. Wszakże dobiły już do brzegu długich okupacyjnych lat. Lśniły wymyte szyby i pofroterowane posadzki, pachniały świeżo wyprane tiulowe białe i błękitne firanki w oknach. Trzydziestego pierwszego lipca poczyszczone zostały klamki u drzwi i zasuwy u okien.

pofroterowane – wypolerowane

tiul – cienka tkanina, używana m.in. na welony i firanki

Domeczek jaśniał czystością niby „Bóg zapłać" za to przeżyte przedwojenne rodzinne życie, za tę ochronę w ciężkie dni wojny.

Przelatywały nad nim streify żandarmskie, łapanki, łomotania do furty. Zamknięty w sobie, żył swoim upartym życiem.

Ot, taki sobie dom, jak tyle innych w Polsce, swój dom, najukochańszy, najwłaśniejszy. Żył z ludźmi i myślał, kiedy Niemców ogarniała panika, że doczekał się bliskiego już zadośćuczynienia i nagrody.

Pierwszego sierpnia matka i Krysia rozstawiły po pokojach bukiety. Takie kolorowe jak na Matkę Boską Zielną.

Teraz furta dębowa leżała wyrwana, zostały jeszcze schodki, po których spływał był mazur imieninowy, z których zbiegała już w trzecim dniu powstania Krysia, dziękując Marcie za kwaterę.

– Do widzenia, mateńko!…

To tu, kiedy szła do powstania, powiedziała te ostatnie słowa.

Matka przywarła do stopni.

Potyka się o próg piwnicy. W świetle ręcznej latarki widzi rozwaloną skrzynię z papierami. Sięga ręką w głąb popisanych kart, albumów i czuje jakiś twardy przedmiot. Pudełko. Gdzieś kiedyś sama skryła, schowała, zaprzepaściła je – najgłębiej. Wyszarpuje zameczek. Na białym atłasie złoty medalik. I pożółkła karta, którą Stasiek napisał, zanim sam poległ, odsyłając pamiątki po poległym bracie:

Non omnis moriar

Stasiek – brat żony Melchiora Wańkowicza

Melchior Wańkowicz (1892–1974), polski pisarz i publicysta. Brał czynny udział w I i II wojnie światowej, był m.in. korespondentem wojennym. Uczestniczył w bitwie pod Monte Cassino, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych. W latach 1939–1958 przebywał na emigracji. Do najważniejszych jego utworów należą *Na tropach Smętka*, *Bitwa o Monte Cassino*, *Ziele na kraterze*.

ZADANIA

1. Wskażcie cytaty świadczące o tym, że akcja dzieje się po upadku powstania warszawskiego.

2. Przeanalizujcie sposób opowiadania o zdarzeniach.

a) Wyszukajcie fragmenty, w których można odnaleźć:
- elementy charakterystyczne dla reportażu,
- narratora wszechwiedzącego,
- narratora ujawniającego swoje oceny i komentarze.

b) Powiedzcie, czemu służy retrospekcja.

> **Retrospekcja** – wprowadzenie na przykład do utworu literackiego lub filmu **wydarzeń poprzedzających właściwą akcję**.

c) Wyszukajcie fragmenty dotyczące domu i nazwijcie zabiegi stylistyczne, które zostały zastosowane w opisie. Wyjaśnijcie, jaki efekt udało się dzięki temu uzyskać.

d) Ustalcie, gdzie w tekście znajduje się łacińska sentencja. Wyjaśnijcie jej sens i określcie, jaką pełni funkcję w kompozycji utworu.

3. Porozmawiajcie o rzeczywistości przedstawionej w tekście i porównajcie ją z tym, co zostało ukazane w filmie *Miasto ruin*.

Czy to była kula?

Krzysztof Kamil Baczyński

Elegia o… (chłopcu polskim)

elegia – gatunek liryczny podejmujący poważne tematy (np. przemijanie, śmierć), utrzymany w tonie skargi, lamentu

Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut – zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?

(20 III 1944)

Krzysztof Kamil Baczyński (1921–1944), polski poeta, żołnierz Armii Krajowej. Zginął w czwartym dniu powstania warszawskiego, w którym walczył w batalionie „Parasol". Wydał tomiki wierszy: *Zamknięty echem*, *Dwie miłości*, *Wiersze wybrane*, *Śpiew z pożogi*.



Pomnik Małego Powstańca, proj. Jerzy Jarmuszkiewicz, 1983 – rzeźba upamiętnia najmłodszych uczestników powstania warszawskiego

ZADANIA

1. Powiedz, w jakiej rzeczywistości historycznej został ukazany bohater liryczny. Odwołaj się do odpowiednich fragmentów tekstu i informacji spoza utworu.

2. Porozmawiajcie, o jakich doświadczeniach bohatera jest mowa w utworze.

a) Powiedzcie, kto relacjonuje zdarzenia.

b) Wyszukajcie obrazy poetyckie odwołujące się do doświadczeń bohatera.

- Wypiszcie czasowniki w 3. osobie liczby mnogiej i wyjaśnijcie, z jakimi doświadczeniami i sytuacjami się najczęściej wiążą, a w jakim kontekście zostały ukazane w wierszu.
- Zinterpretujcie połączenia wypisanych czasowników z pozostałymi elementami tworzącymi obrazy.

c) Wyszukajcie czasowniki w 2. osobie liczby pojedynczej i zinterpretujcie metafory, których są elementami.

3. Porozmawiajcie o tym, jakie wątpliwości wyraża pytanie kończące utwór.

4. Przeczytaj utwór na głos i podczas czytania zwróć uwagę na jego warstwę brzmieniową.

a) Policz liczbę sylab w każdym wersie i ustal, jaką regularność można zaobserwować.

b) Określ typ rymów i ich układ.

c) Powiedz, w jaki sposób wyliczenia i powtórzenia wpływają na warstwę brzmieniową utworu.

d) Co – według ciebie – może przypominać melodia wiersza? Wybierz jedną spośród podanych propozycji i ją uzasadnij.

kołysanka ■ marsz ■ zawodzenie ■ skoczna piosenka ■ lament

e) Wyjaśnij, jaki związek dostrzegasz między warstwą brzmieniową tekstu a jego treścią. Zapisz wnioski.

5. Przeanalizujcie tytuł utworu. Weźcie pod uwagę odpowiedzi na pytania.

- W jaki sposób treść utworu wiąże się z gatunkiem wymienionym w tytule?
- Jak można – według was – odczytać użycie wielokropka i nawiasu?
- Jakie treści podkreśla epitet zawarty w tytule?

Pokolenie Kolumbów to grupa poetów, pisarzy urodzonych około 1920 roku, których młodość przypadła na czasy drugiej wojny światowej. Do tego pokolenia należeli m.in. Krzysztof Kamil Baczyński, Miron Białoszewski, Zbigniew Herbert, Anna Kamieńska, Tadeusz Różewicz. Nazwa pokolenia pochodzi od tytułu powieści Romana Bratnego *Kolumbowie. Rocznik 20*.

6. Utwór *Elegia o… (chłopcu polskim)* to metafora losu pokolenia doświadczonego przez wojnę. Napisz wypowiedź, w której uzasadnisz to stwierdzenie. Odwołaj się do losów bohaterów *Kamieni na szaniec* oraz wiedzy z historii.

Żołnierska powinność

Jan Lechoń

Przypowieść

Żołnierz, który zostawił ślady swojej stopy
Na wszystkich niedostępnych drogach Europy,
Szedł naprzód, gdy nie mogli najbardziej zajadli,
I wdzierał się na szczyty, z których inni spadli,
Zdobywszy wolność innym dłońmi skrwawionemi,
Dowiedział się nareszcie, że sam nie ma ziemi.

I wtedy ktoś rozumny, nie rozumny szałem,
Powiedział mu: „Od dawna wszystko to wiedziałem,
Wiedziałem, że nikt twoich ran ci nie odwdzięczy,
Bo czym krew, co płynie, przy złocie, co brzęczy,
I nigdy nikt nie liczył leżących w mogile,
Bo czym jest duch anielski przy szatańskiej sile?
Jak żal mi, że ci oczy nareszcie otwarto!
I powiedz sam mi teraz, czy to było warto".
A żołnierz milczał chwilę i ujrzał w tej chwili
Tych wszystkich, co wracali i co nie wrócili,
Tych wszystkich, którzy legli w cudzoziemskim grobie,
Co mówili: „Wrócimy", nie myśląc o sobie.
I widzi jakichś jeźdźców w tumanach kurzawy,
I słyszy dźwięk mazurka i tłumu wołanie.
Dąbrowski z ziemi włoskiej wraca do Warszawy.
„Czy warto…?" Odpowiedział: „Ach! śmieszne pytanie!"

Jan Lechoń (1899–1956), polski poeta, prozaik, krytyk teatralny i literacki. Zadebiutował tomikiem poetyckim *Karmazynowy poemat*. Od 1930 r. pełnił służbę dyplomatyczną we Francji, a po zajęciu tego kraju przez Niemców wyemigrował do Brazylii, następnie zaś do Stanów Zjednoczonych. Na emigracji współtworzył organizacje polonijne.

ZADANIA

1. Określ sytuację liryczną w przedstawionym utworze.

2. Porównaj bohaterów lirycznych.

a) Wyszukaj informacje o bohaterach w wypowiedziach osoby mówiącej.

b) Przeanalizuj wypowiedzi bohaterów i je zinterpretuj. Następnie podaj cechy, które – według ciebie – można przypisać każdemu z nich.

c) Powiedz, co wspomina żołnierz, i nazwij wartości, które w świetle tych wspomnień można mu przypisać.

d) Zinterpretuj ostatnią wypowiedź żołnierza. Wyjaśnij, jak – twoim zdaniem – charakteryzuje obu bohaterów.

e) Uzupełnij w zeszycie tabelę informacjami o bohaterach. Wykorzystaj wnioski z podpunktów a–d.

żołnierz	ktoś
?...	?...

3. Objaśnij tytuł wiersza.

a) Przypomnij sobie cechy przypowieści jako gatunku literackiego.

b) Wskaż elementy charakterystyczne dla przypowieści w wierszu Jana Lechonia.

c) Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której objaśnisz, jaka nauka moralna została zawarta w wierszu. Możesz skorzystać z podanego słownictwa.

patriotyzm ■ ofiarność ■ poświęcenie ■ cena ■ metafora ■ ponadczasowość ■ pogląd

4. Porównajcie postawy bohaterów lirycznych wiersza. Zapiszcie swoje spostrzeżenia w kilkuzdaniowej wypowiedzi.

Przećwicz

Kazimierz Wierzyński

Lekcja konwersacji

Nie mów o Polakach i Żydach,
To pole minowe.
Nie mów o Polakach i Ukraińcach,
To pole minowe.
Nie mów o Polakach i Czechach,
To pole minowe.
Nie mów o Polakach i Litwinach,
To pole minowe.

Nie wstępuj na pole minowe,
Wylecisz w powietrze.

Są jeszcze inne,
Na które wstąpiliśmy przedtem
I także nie ma o czym gadać.

Tak było dawniej,
Tak jest teraz
I tak będzie zawsze,
Póki będziemy paść się
Na łące zacietrzewionych osłów.

(z tomiku *Sen mara*, 1966)

Kazimierz Wierzyński (1894–1969), polski poeta, prozaik, publicysta. W dwudziestoleciu międzywojennym powstały tomiki: *Wiosna i wino*, *Wróble na dachu*. Po wojnie przebywał na emigracji. Jego późniejsze tomiki to m.in. *Korzec maku*, *Tkanka ziemi*, *Kufer na plecach*.

ZADANIA

1. Nazwij rodzaj literacki, do którego należy przeczytany utwór.

2. W utworze występują czasowniki w 2. osobie liczby pojedynczej trybu rozkazującego oraz w 1. osobie liczby mnogiej trybu oznajmującego. Wyjaśnij, na co wskazują.

3. Określ problematykę utworu.

4. Dokonaj analizy pierwszej części utworu.

a) Wymień środki stylistyczne i określ ich funkcję.

b) Objaśnij, jak rozumiesz metaforę *To pole minowe*.

5. Wyjaśnij, jaka myśl została zawarta w ostatniej części utworu. Nazwij środek stylistyczny tworzący obraz poetycki w ostatnich dwóch wersach.

6. Zinterpretuj tytuł utworu. Wykorzystaj definicję słownikową.

konwersacja <ang., fr. *conversation*, łac. *conversatio* 'obcowanie'> **1.** *książk.* «rozmowa towarzyska, wymiana zdań» ○ Błaha, uprzejma, ożywiona konwersacja. Sztuka konwersacji. [...]. **2.** *pedag.* «nauka obcego języka, polegająca na ćwiczeniach w rozmowie» ○ Lekcja konwersacji.

Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. Stanisława Dubisza, t. 2

7. Wyjaśnij, dlaczego wyodrębnionych graficznie części utworu nie można nazwać strofami.

8. Podaj zasadę ortograficzną, zgodnie z którą niektóre rzeczowniki w pierwszej części utworu zapisano wielką literą.

9. Określ formę gramatyczną czasownika *mów* w pierwszej części utworu.

10. Wskaż poprawną odpowiedź.

Wykres wypowiedzenia: *Nie wstępuj na pole minowe, wylecisz w powietrze* to

A. 1 → 2 B. 1 ~ 2 C. 1 (dlaczego?) 2 D. 2 (kiedy?) 1

11. Wypisz z tekstu wyraz, w którym akcent pada na trzecią sylabę od końca.

12. Czy współczesnym ludziom jest potrzebna lekcja konwersacji? Napisz rozprawkę, w której odwołasz się do analizowanego wiersza, innego tekstu kultury i własnych obserwacji. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 słów.

Szkoła pisania. Podanie

Podanie – **tekst użytkowy kierowany najczęściej do urzędów i instytucji** w konkretnych sprawach, zwykle zawiera prośbę. Charakteryzuje się zwięzłością i rzeczowością wypowiedzi. Powinno być napisane według określonego wzoru graficznego. W zastosowanych w podaniu zwrotach do adresata używa się wielkich (dużych) liter i stosuje formuły grzecznościowe oraz słownictwo wyrażające szacunek (np. *Zwracam się z prośbą*; *Prośbę swą motywuję tym, że*; *Z poważaniem*).

W podaniu powinny się znaleźć:

- dane nadawcy,
- dane adresata,
- informacje o miejscu i dacie napisania pisma,
- informacje o celu napisania pisma,
- uzasadnienie,
- własnoręczny podpis.

Uwaga. Obecnie wiele firm stosuje swoje gotowe druki (formularze) podań, które należy wypełnić.

Przykład

Michał Kowalewski
Szkoła Podstawowa nr 211
ul. Nowy Świat 21A
00-001 Warszawa

Warszawa, 12.01.2019

Dyrektor
Muzeum Powstania Warszawskiego
w Warszawie

W imieniu samorządu szkolnego Szkoły Podstawowej nr 211 w Warszawie zwracam się z prośbą o zgodę na zorganizowanie w lutym br. w Państwa muzeum lekcji dotyczącej powstania warszawskiego, poprowadzonej przez kustosza muzeum.

Prośbę swą motywuję tym, że w połowie przyszłego miesiąca naszą szkołę odwiedzą hiszpańscy uczniowie, a my chcielibyśmy, aby poznali nie tylko historię powstania, ale przede wszystkim poczuli atmosferę tamtych czasów, co jest możliwe tylko w scenerii Muzeum Powstania Warszawskiego.

Proszę o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby.

Szkoła Podstawowa nr 211 w Warszawie Dyrektor

Z poważaniem
Michał Kowalewski
przewodniczący samorządu szkolnego

1. Popraw podanie. Dopisz brakujące informacje i przeredaguj tekst tak, by nie zawierał błędów. Możesz to zadanie wykonać na komputerze z zastosowaniem wybranego edytora tekstu.

Do Dyrektora
Naszej Szkoły
Zwracamy się z prośbą o wyrażenie zgody na naszą wycieczkę. Bardzo chcemy pojechać, więc dobrze by było, by Pan się zgodził. Chcielibyśmy nie tylko zobaczyć najważniejsze zabytki, ale też załapać się do aquaparku.
Czekamy na szybką odpowiedź.
Dziewczyny i chłopaki z 8c

2. Napisz podanie do rady rodziców szkoły o przyznanie funduszy na nagrody w konkursie historycznym dotyczącym powstania warszawskiego organizowanym przez samorząd szkolny.

3. Napisz podanie do rady rodziców z prośbą o zorganizowanie balu na zakończenie szkoły podstawowej.



Zamiast wojny

Prośba

s. 267

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Wagi

Nierówne wagi – nierówność trwa –
Przeważa zło…

Nie o piękniejszy i lepszy świat,
Nie o renesans na gruzach strat,
W blasku, jakiego ziemia nie pamięta –

Lecz choć o to prawo nad prawem,
Tyleż groźne, co i łaskawe –
O dawną równowagę i dobra, i zła
Prosimy cię, niebo krwawe,
Prosimy cię, ero nasza niepojęta!

(z tomiku *Gołąb ofiarny*, 1941)

renesans – odrodzenie się, odnowienie, rozkwit

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (1891–1945), polska poetka i dramatopisarka. Córka malarza Wojciecha Kossaka. Lata II wojny światowej spędziła w Paryżu i Londynie. Autorka tomów wierszy, m.in. *Niebieskie migdały*, *Różowa magia*, *Pocałunki*, *Gołąb ofiarny*.

ZADANIA

1. Powiedz, kto i do kogo się zwraca w wierszu.

a) Określ formę gramatyczną czasowników w ostatniej zwrotce.

b) Zinterpretuj epitety określające adresata wypowiedzi.

2. Uzupełnij w dowolnej formie w zeszycie zakończoną wielokropkiem wypowiedź zawartą w dwóch pierwszych wersach wiersza. Rozwiń myśl, odwołując się do informacji w wypowiedzi poetyckiej oraz spoza tekstu (tytuł tomiku i data jego wydania).

3. Odpowiedz na pytania. Uwzględnij rzeczywistość opisaną w utworze i informacje spoza tekstu.

- O co prosi osoba mówiąca?
- Jak rozumiesz sformułowanie *tyleż groźne, co i łaskawe*?
- Dlaczego – według ciebie – osoba mówiąca prosi o równowagę?
- Jaki wpływ na wymowę wypowiedzi podmiotu lirycznego ma partykuła *choć*?

4. Wyjaśnij, jak informacje spoza tekstu uzupełniają wiedzę o sytuacji ukazanej w utworze.

5. Sformułuj główną myśl utworu.

6. Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której zinterpretujesz tytuł i objaśnisz jego związek z problematyką wiersza.

7. Porównaj wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z tekstem Haliny Birenbaum. W tym celu uwzględnij odpowiedzi na pytania. Uzasadnij swoje stanowisko.

- Jakie dostrzegasz między nimi podobieństwa i różnice w rozumieniu dobra i zła?
- Która opinia jest ci bliższa?

Halina Birenbaum

...gdy wrogość zamienia się w zrozumienie

Ani dobro, ani zło nie przychodzą same z siebie, ani jedno i ani drugie nie zjawia się wyłącznie, absolutnie: albo, albo. Ale zło można łatwo i szybko rozniecić i rozpowszechnić – dla dobra trzeba się długo i mocno natrudzić. Wszystko jest w nas, w ludziach, od nas zależy, przez nas powstaje lub ginie, i niekoniecznie przez tych wyłącznie, którzy wierzą czy nie wierzą w Boga chrześcijańskiego, żydowskiego.

[...] Poznanie prawdy, każdej prawdy, otwarcie serc i dzielenie się doświadczeniami jest konieczne, aby przegrodzić drogę złu, aby wyzbyć się uprzedzeń, nienawiści, agresji.

[...] Dobro i miłość mogą się zrodzić w każdym człowieku, jak i zło może objawić się w każdym, niezależnie od pochodzenia, wyznania, wiary w Boga czy jej braku. Przekonałam się o tym nieraz.

Ja wierzę w ludzi, ufam każdemu, póki nie okaże się, że się omyliłam, ale nie zniechęca mnie to do wybaczenia i czynienia dalszych prób przyjaźni. Zawsze próbuję otworzyć nową kartę i nie wypominać urazów, które utrwalają poczucie winy.

Wiem, że nic na ziemi nie jest niewątpliwe, doskonałe, wieczne – ani dobro, ani zło. Jedno i drugie istnieje, zmienia się, jak światło i ciemność, życie i śmierć. Sądzę, że zła jest więcej na świecie niż dobra, ale dobro jest potężniejsze i dlatego zło nie może zwyciężyć ostatecznie, inaczej świat już dawno by nie istniał. Staram się nie robić innym ludziom tego, co mnie by bolało czy godziło we mnie. Wczuwam się w innych, staram się przeniknąć, zrozumieć, uczyć się tego, co słuszne, i odrzucać niesłuszne. Przekazać doświadczenia przez swoje najgłębsze, najprawdziwsze emocje. One trafiają do każdego, do chrześcijan i żydów, katolików i ewangelików, do świeckich, młodzieży i dorosłych – do tego, co wszystkim wspólne – jak cierpienie, radość, żałoba, ból, pragnienie miłości, ciepła, nadziei.

http://www.dialog.org/dialog.pl

Halina Birenbaum (czyt. Birenbałm), ur. 1929, polsko-izraelska pisarka, tłumaczka, poetka, ocalona z Holocaustu. Autorka m.in. autobiografii *Nadzieja umiera ostatnia*, pamiętników *Każdy odzyskany dzień*.

8. Rozwiń wybraną myśl Benjamina B. Ferencza (czyt. Bendżamina Ferenca) – oskarżyciela w procesach nazistów, prawnika zajmującego się delegalizacją wojny.

- *Jeżeli naiwnością jest pragnienie pokoju zamiast wojny, dopilnujmy, żeby powiedzieli, że jestem naiwny. Bo chcę pokoju zamiast wojny.*
- *Wojna czyni z porządnych ludzi morderców.*
- *Wolę prawo od wojny w każdych okolicznościach.*

Deklaracje i przesłania

s. 269



Paweł Kuczyński, *Pokój*, 2006, akwarele i kredki na papierze, 21 cm × 29,7 cm



Joe Scorsone (czyt. Dżoł Skorson), Alice Drueding (czyt. Alis Dridin), USA, *Alternatywy dla wojny*, 2003



Zhong Hongshui (czyt. Honk Honksui), Chiny, *Nie wojuj*, 2003

ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się pracom plastycznym (s. 241 i 242) i porozmawiajcie o swoich pierwszych wrażeniach.

2. Omówcie przedstawione dzieła. W tym celu odpowiedzcie na pytania.

- Jaką ideę wyrażają?
- Na jakich pomysłach graficznych są oparte?
- W jaki sposób ich tytuły nawiązują do propagowanych haseł?

3. Porozmawiajcie o tym, w jaki sposób analizowane prace plastyczne spełniają perswazyjną funkcję.

> **Perswazja** – **nakłanianie do czegoś** lub odradzanie, przekonywanie do własnych racji. W działaniach perswazyjnych wykorzystuje się: apelowanie do odbiorcy, sugerowanie punktu widzenia oraz racjonalne uzasadnianie słuszności poglądów.

4. Przedyskutujcie, czy – waszym zdaniem – artyści i ich dzieła mają wpływ na kształtowanie się postaw i zachowanie ludzi. W rozmowie wykorzystajcie również własne doświadczenia i obserwacje.

5. Podajcie przykłady tekstów kultury (utworów muzycznych, filmów, tekstów literackich, obrazów, reklam), będących na przykład apelem, prośbą o przestrzeganie praw człowieka, nawołujących do zachowania pokoju, wolności i bezpieczeństwa.

6. Wykonaj jedno z poniższych zadań.

- Opracuj hasło *pokój na świecie* do encyklopedii dla dziesięciolatków. Zaplanuj też odpowiedni materiał ilustracyjny.
- Napisz artykuł do gazetki szkolnej pt. *Pokój na Ziemi sprawą każdego z nas.*
- Napisz list otwarty do rządzących będący apelem o zachowanie pokoju na świecie.
- Odwołując się do współczesnych wydarzeń, rozwiń myśl Ronalda Reagana (czyt. Regana; prezydenta USA w latach 1981–1989): *Pokój to nie tylko brak wojny*.
- Przedstaw osobę znaną z tego, że działa na rzecz utrzymania pokoju na świecie.
- Napisz utwór będący twoim apelem o pokój na świecie i przestrzeganie praw człowieka.
- Napisz scenariusz kilkuminutowego filmu propagującego ideę pokoju.

Styl. Charakterystyka wybranych stylów

Styl – **sposób wyrażania myśli w mowie lub piśmie.** Wiąże się z takim doborem słów, aby jak najlepiej i jak najstosowniej wypowiedzieć się w konkretnej sytuacji. Tę samą treść, w zależności od sytuacji, można różnie wyrazić, np.

Młodzieniec przekroczył próg domostwa.
Chłopak wszedł do domu.
Koleś wlazł do chaty.

Stylem nazywa się również ogół środków językowych charakterystycznych dla danego autora, utworu, gatunku literackiego lub epoki, np. styl Mickiewicza, styl *Pana Tadeusza*, styl eposu, styl romantyzmu.

Współczesna polszczyzna nie jest jednolita pod względem stylistycznym. Jej zróżnicowanie przedstawiono na poniższym schemacie.



1. Podajcie przykłady tekstów napisanych w stylach wymienionych na schemacie.

Styl potoczny – występuje przede wszystkim w swobodnej odmianie języka mówionego.

Cechy charakterystyczne tego stylu to:

- słownictwo używane powszechnie, na co dzień, wyrazy nacechowane emocjonalnie,
- powtórzenia, np. zaimków, *tam, taki, wtedy, jakoś* itp.,
- przewaga zdań współrzędnie złożonych nad zdaniami podrzędnie złożonymi,
- równoważniki zdań, zdania niepełne, dygresje,
- uzupełnianie wypowiedzi środkami niewerbalnymi (gesty, mimika, wykorzystanie kontekstu sytuacyjnego).

Pamiętaj, Tomuś. Kup kwiaty dla mamy. Może tam w tej kwiaciarni co ostatnio. No i oczywiście nie zapomnij zapakować prezentu. Papier i wstążka leżą na stole.

Styl przemówień (retoryczny) – używany w trakcie wystąpień publicznych, mów okolicznościowych, wykładów, kazań itp. **Cechy charakterystyczne tego stylu** to:

- obecność wielu figur retorycznych, np. apostrof, pytań retorycznych, anafor,
- nagromadzenie środków perswazyjnych,
- występowanie zwrotów nacechowanych emocjonalnie.

Wypowiedzi w tym stylu są często utrzymane w podniosłym tonie.

> *Panie i Panowie, Drodzy Przyjaciele.*
> *Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania tego kolokwium. W sposób szczególny chcę wyrazić moją wdzięczność Instytutowi Nauk o Człowieku, który był odpowiedzialny za przygotowanie naszego spotkania i którego liczni członkowie są dzisiaj pośród nas.*
>
> Jan Paweł II, wypowiedź skierowana do uczestników międzynarodowego spotkania nt. *Oświecenie dzisiaj*

Styl urzędowy – stosowany w zarządzeniach, przepisach prawnych i administracyjnych, pismach urzędowych. **Cechy charakterystyczne tego stylu** to:

- schematyzacja formy (np. używanie gotowych formuł, szablonów językowych),
- duża liczba konstrukcji bezosobowych, np. *uprasza się, nakazuje się, dokonano,*
- kategoryczne sformułowania, np. *należy, winien,*
- wiele konstrukcji w stronie biernej,
- dążenie do precyzyjnego formułowania twierdzeń i opinii,
- swoiste słownictwo (prawne, ekonomiczne itp.) i typowa frazeologia,
- sformułowania pozbawione cech indywidualnych.

> *Art. 1. § 1. Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia.*
>
> Kodeks karny

Styl publicystyczny – stosowany w wypowiedziach o charakterze informacyjnym. Jest używany przede wszystkim w środkach masowego przekazu, np. prasie, radiu, telewizji. **Cechy charakterystyczne tego stylu** to:

- dążenie do precyzji i zwięzłości wypowiedzi w prezentowaniu faktów (funkcja informacyjna),
- występowanie różnych form komentarza, np. prezentacja opinii, wyrażanie ocen mających wpłynąć na przekonania odbiorcy (funkcja perswazyjna),
- w zależności od tematyki wypowiedzi używanie słownictwa związanego z wybraną dziedziną, np. sportowego, muzycznego, technicznego.

> *Tegoroczne Międzynarodowe Biennale Sztuki w Wenecji zorganizowano dla artystów. Świat z jego problemami chciano odsunąć na dalszy plan. Szczęśliwie niektórzy twórcy na to nie pozwolili.*
>
> „Tygodnik Powszechny", 4 czerwca 2017, s. 72

Styl naukowy – występuje w tekstach z różnych dziedzin nauki adresowanych do odbiorców zorientowanych w omawianej problematyce. **Cechy charakterystyczne tego stylu** to:

- specjalistyczne słownictwo, wzory, symbole,
- dążenie do precyzyjnego formułowania twierdzeń i opinii,
- terminologia obcego pochodzenia, np. z łaciny, greki, języka angielskiego,
- dążenie do obiektywizacji, odwoływanie się do innych tekstów (np. cytowanie, przypis), unikanie ekspresywności, oszczędność w doborze środków językowych (brak ozdobników).

> *Każdy łuk kręgowy składa się z czterech segmentów – dwóch nasad i dwóch blaszek (str. 69). Nasady tworzą dwie strony łuku, podczas gdy blaszka kręgowa zamyka otwór.*
>
> Sarah (czyt. Sara) Simblet *Anatomia dla artystów*, tłumaczenie: Monika Rolska

Styl artystyczny – występuje w dziełach literackich, czyli w tekstach, w których język jako tworzywo pełni inne funkcje niż we wszelkich innych komunikatach językowych. **Cechy charakterystyczne tego stylu** to:

- indywidualizm, oryginalność i twórcze podejście do języka,
- świadome stosowanie licznych środków i zabiegów stylistycznych w celu osiągnięcia efektu artystycznego.

> *Heraklesa poniósł głos Cerbera jak potężna fala oceanu. Słuchał. Miał ochotę zawyć razem z nim, ale wiedział, że się skompromituje, bo nie wydobędzie z gardła takiej dumy i rozpaczy. Daremnie będzie usiłował głosem opisać łańcuchy ziemi, otchłanie przestworzy, niezliczone źródła krwi ukryte w ciele zwierząt, sekrety wody i pragnienia, kryjówki światła i rozległej czerni.*
>
> Zbigniew Herbert *Pies infernalny*

2. a) Cechy którego stylu dostrzegasz w poniższym tekście? Zacytuj fragmenty jako przykłady.

Pokojowość to rozwiązywanie problemów i konfliktów bez przemocy – fizycznej, słownej czy emocjonalnej. To umiejętność dostrzegania i uwzględniania racji innych ludzi oraz stosowanie zasady „wygrana-wygrana", według której każda ze stron sporu odnosi korzyść lub satysfakcję. Celem pokojowości jest unikanie konfliktów, które nieraz wymykają się spod kontroli, niszcząc relacje między ludźmi, siejąc zło, doprowadzając nawet do wojen.

Pokojowość wymaga rozwagi, zdolności do kompromisu, a także wyobraźni i elastyczności, by zaproponować ugodę, która pozwoli każdej ze stron osiągnąć cel lub zbliżyć się do niego [...].

Aby praktykować pokojowość, musimy szanować się nawzajem i traktować jak równoprawni partnerzy, okazywać sobie życzliwość i dobrą wolę.

Paweł Beręsewicz *Nędzny tchórz* (fragment książki *Gorzka czekolada i inne opowiadania o ważnych sprawach*)

b) W zespołach przygotujcie tekst w wybranym stylu na temat pokoju. Wykorzystajcie informacje z tekstu Pawła Beręsewicza.

c) Zaprezentujcie swoje teksty w klasie. Niech słuchający spróbują określić, w jakim stylu zostały napisane.

3. Przeczytaj utwory i omów, jakie cechy stylu artystycznego dostrzegasz w każdym z nich.

Zygmunt Ławrynowicz
Mówimy miłość

mówimy miłość
i dzikim tabunem
tratujemy rabaty
rzadkiego szczęścia

mówimy braterstwo
i chciwie nurzamy dłonie
we krwi szeroko płynącej
z rozpłatanych narodów
chodzi między nami
czarny serafin
i słowa czułe zamienia
w rwące granaty pocisków

chodzi między nami
posępny anioł niebo
przekreśla krzyżem kraty
wyciągnięte ku sobie dłonie
spowija drutem kolczastym

mówimy miłość
braterstwo pokój
w strzaskanych ogrodach ruin
hodując trujące chwasty

a słowa nam bledną na wargach
i łzy pękają z hukiem

Zygmunt Ławrynowicz (1925–1987), polski poeta emigracyjny, publicysta i tłumacz.

rabaty – grządki z kwiatami

serafin – w chrześcijaństwie anioł z najwyższego hierarchicznie chóru anielskiego

Konstanty Ildefons Gałczyński
Teatrzyk Zielona Gęś

ma zaszczyt przedstawić
powieść pacyfistyczną pt.
Pożegnanie z bronią

Występują:
Broń i autor

Autor
(patetycznie, w sztywnym kołnierzyku):
Żegnam na zawsze.

Kurtyna
uroczyście spada

Konstanty Ildefons Gałczyński (1905–1953), polski poeta, najbardziej znany z podszytych absurdem humoresek pt. *Teatrzyk Zielona Gęś*.

Włodzimierz Słobodnik
Historia

Historia się powtarza: mordy i grabieże,
Wojny i wściekłe gwałty,
A obok tego dobroć i strzelistość sztuki,
Jej najściślejsze kształty.

Chaos i ład się odwiecznie powtarza
I ze sobą się jak kwiat z mieczem splata. –
Jestem człowiekiem i dźwigam na sobie
Tysiące lat ciemności, tysiące lat światła.

Włodzimierz Słobodnik (1900–1991), polski poeta, satyryk i tłumacz.

Helga Hoškova-Weissová
Dziennik Helgi

„Pokój", powtarzam raz po raz, a każdy nerw w moim ciele drży przy tym słowie jak struna. [...] Słowo, które przechowałyśmy w najsekretniejszym zakątku swoich istnień, bojąc się wymówić je na głos. To święte słowo, które zawiera w sobie tyle pięknych, niewiarygodnych rzeczy: wolność, swobodę. Koniec tyranii, nędzy, zniewolenia, głodu. Dziś mogę je wymówić przy wszystkich, bez trwogi, bo dziś się ziściło.

Helga Hoškova-Weissová (czyt. Hoszkowa-Wajsowa), ur. 1929, czeska malarka, autorka dziennika, który jako dziecko pisała w getcie i obozie koncentracyjnym.

4. Napisz kilka zdań o tym, co charakterystycznego dostrzegasz w stylu pisania swojej ulubionej autorki czy ulubionego autora. W wypowiedzi odwołaj się do wybranych tytułów książek.

Szkoła pisania. Opis grafiki

1. Przeczytaj tekst hasła słownikowego i napisz notatkę, w której zawrzesz najważniejsze informacje dotyczące grafiki.

Wybrane techniki graficzne



drzeworyt – Władysław Skoczylas, *Łucznik*, 1923, 16,9 cm×22,2 cm



litografia – Théopile Alexandre Steinlen (czyt. Teofil Aleksąndr Stajnlen), *Lato. Kotka na oparciu*, 1909, 48,7 cm×58,5 cm

grafika [gr. *grapho* 'piszę, rysuję'], dział sztuk plast. obejmujący techniki pozwalające na odbicie rysunku na papierze lub tkaninie z uprzednio opracowanego negatywu (w postaci klocka drzeworytniczego, płyty z metalu lub innych materiałów). G. znana była w Europie już w XIV w. Jej właściwy rozwój wiąże się z wynalazkiem ruchomej czcionki, powstaniem wielu oficyn drukarskich i upowszechnieniem się książki, której nieodzownym elementem stała się ilustracja; szeroko stosowana przy powielaniu licznych kopii: druków ulotnych, map, wizerunków świętych i władców, ilustracji do kalendarzy, widoków miast, kart do gry itp. G. tego rodzaju, pełniąc funkcje użytkowe, reprezentowała nierzadko wysoki poziom artyst., jednak dopiero pod koniec XIX w. przyjął się podział na g. użytkową (stosowaną) i g. artystyczną. G. użytkowa obejmuje: ilustrację, → ekslibris i liternictwo, → plakat, druki akcydensowe, druki ulotne, banknoty, znaczki pocztowe i stemple oraz wszelkiego rodzaju reklamy. G. artystyczna to dziedzina, w której grafik uczestniczy w całym procesie twórczym, od projektu po wykonanie ostatecznej odbitki; prace powstałe w ten sposób nie mają określonego zadania praktycznego, a uzyskane odbitki mają wartość oryginalnych dzieł sztuki. [...] G. w swojej klas. postaci jest sztuką czarno-białą, operującą bogatą skalą efektów: od silnych kontrastów po subtelne odcienie szarości. Barwne efekty można uzyskać we wszystkich technikach przez rozłożenie kompozycji na oddzielne dla każdego koloru fragmenty, opracowane na osobnych płytach i odbijane potem na jednej rycinie. Często stosowano kolorowanie gotowych rycin. Obecnie niezliczonej ilości środków wyrazu dostarcza stale rozwijająca się g. komputerowa, otwierająca szerokie pole zarówno dla g. użytkowej, jak i artystycznej.

Słownik wiedzy o kulturze



miedzioryt – *Śmierć Leonarda da Vinci* (czyt. Winczi), 1782



linoryt – Wassily Kandinsky (czyt. Wasili Kandiński), *Marzące dzieci*

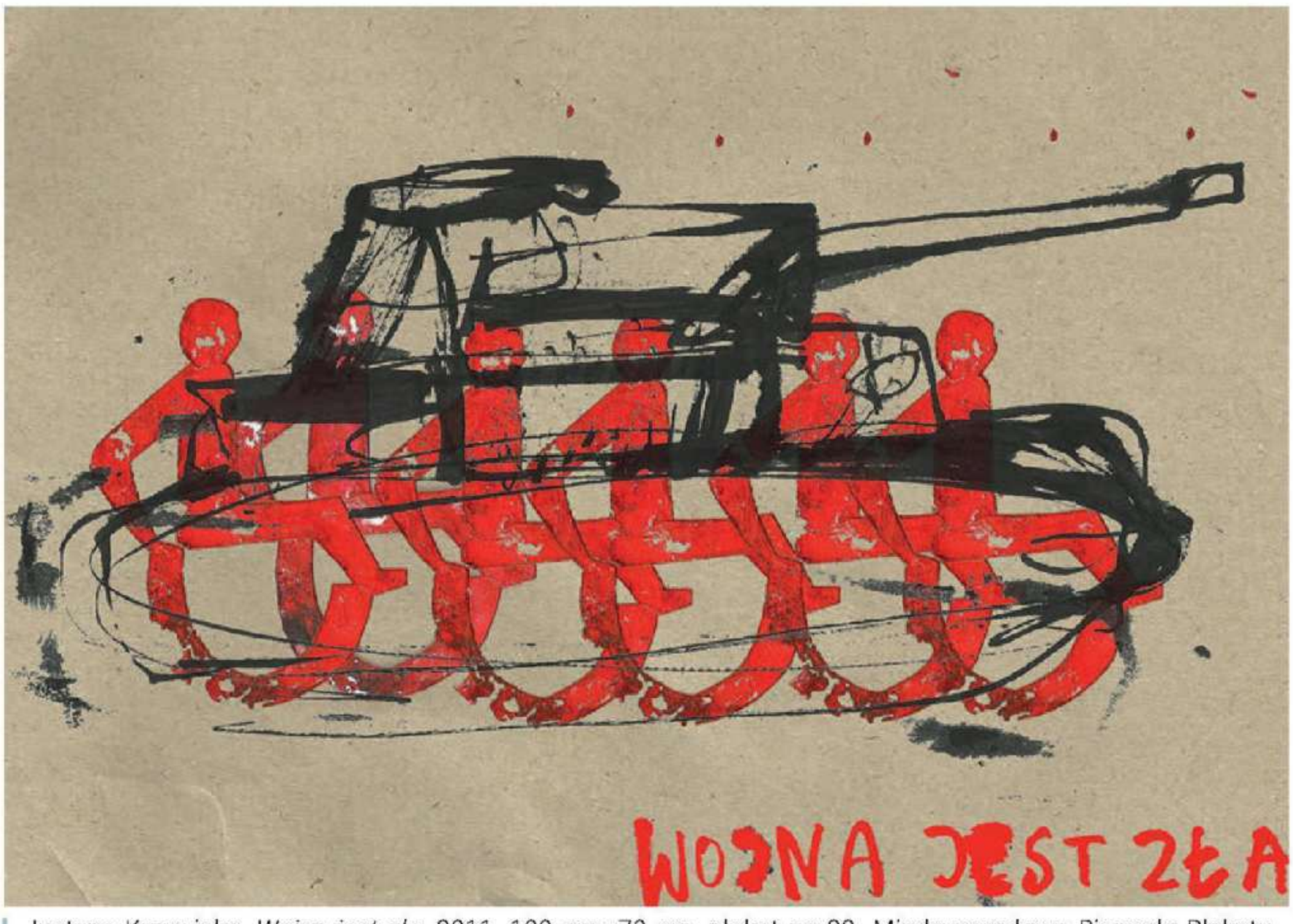
2. Przyjrzyjcie się grafikom i porozmawiajcie o swoich wrażeniach.



Masato Sato, Japonia, *Nigdy więcej wojny – „Posłuchaj muzyki"*, 2002



Jacek Staniszewski, *Wojna jest zła*, plakat na 23. Międzynarodowe Biennale Plakatu w Wilanowie, 2012



Justyna Krzywicka, *Wojna jest zła*, 2011, 100 cm×70 cm, plakat na 23. Międzynarodowe Biennale Plakatu w Wilanowie, 2012

3. Zinterpretujcie grafiki z zadania 2.

a) Porozmawiajcie o tym, jaką myśl wyrażają. Zapiszcie swoje propozycje.

b) Przeanalizujcie pomysły graficzne każdej z prac. Omówcie skojarzenia i symbole, do których się odwołują.

c) Zinterpretujcie wymowę analizowanych grafik. Podajcie swoje propozycje.

d) Porozmawiajcie o kolorach użytych przez artystów. Powiedzcie, jaki – według was – mogą mieć związek z wymową dzieła.

4. Napisz pracę, w której opiszesz i zinterpretujesz jedną z grafik. Twoja praca powinna liczyć nie mniej niż 100 słów.

Biały bilet

Melchior Wańkowicz

Tędy i owędy (fragment)

Poniższy fragment dotyczy sytuacji po wybuchu pierwszej wojny światowej. W przeciwnych obozach walczyli zaborcy Polski. Zarówno Rosjanie, jak i Niemcy wcielali Polaków do swoich armii.



Flirty z medycyną

Kiedy zbliżał się termin mego odroczenia z wojska z powodu rzekomej choroby nerek, wojna już trwała od kilku miesięcy i mój kołomieński pułk został wybity w Prusach Wschodnich do nogi. Komisja poborowa dla mieszkańców Warszawy urzędowała, nie wiedzieć dlaczego, w Mińsku Mazowieckim [...] i miejscowi lekarze w tym prowincjonalnym mieście, powołani do zasiadania w komisji, wyawansowali na bogów dzierżących w ręku los poborowych. Już w tym pierwszym roku było krucho i powoływano czerwone i niebieskie karty, to znaczy osoby zwolnione od normalnej służby wojskowej w czasie pokojowym, poszerzano też coraz bardziej liczbę roczników.

W tej sytuacji jedyną pewną rzeczą było mieć „biały bilet", ale na biały bilet nie wystarczyła ani krótkowzroczność, ani przytępiony słuch, ani platfus ani zastarzały bronchit, ani nieżyt, ani plamki w płucach, ani piasek w nerce, ani nerwica serca, ani skrzypiąca wątroba, ani żadna z sześćdziesięciu trzech ułomności kwalifikujących jedynie do biletów niebieskiego lub czerwonego, które już dawno maszerowały. Na biały bilet trzeba było być wysokoprocentowym schorzeńcem, ja zaś miałem dwadzieścia dwa lata spędzone ze strzelbą i na koniu.

- **kołomieński** – chodzi o 119. Piechotny Kołomieński Pułk
- **Prusy Wschodnie** – część zjednoczonych w XIX w. Niemiec (do 1945 r.). Stolicą Prus Wschodnich był Królewiec
- **komisja poborowa** – urząd zajmujący się powoływaniem mężczyzn do służby wojskowej
- **dzierżyć** – trzymać
- **platfus** – płaskostopie
- **bronchit** – choroba układu oddechowego
- **nieżyt** – zapalenie błon śluzowych

Nie mogłem dopytać żadnej znajomości z lekarzem w Mińsku Mazowieckim, przeżegnałem się więc, siadłem w pociąg i pojechałem na wariata, dla pewności jeszcze w warszawskim mieszkaniu założywszy opaskę na oko.

Przepchnąłem się, pojękując, przez zbity tłum pod drewnianym parterowym domkiem. Oko, rzekomo, miało być wybite właśnie przed chwilą, więc wpuszczono mię poza kolejką.

Powstrzymałem lekarza sięgającego po opaskę i sam ją zdjąłem:

– Oko jest zdrowe, panie doktorze – powiedziałem – założyłem opaskę, żeby pana nie narazić na gadanie, że przyjmuje pan młodych zdrowych ludzi. Jestem z trzeciego roku prawa w Krakowie. Oto zaświadczenie o moim odroczeniu z powodu choroby nerek. Stan mój, niestety, nie poprawił się. Ponieważ potrzebna będzie analiza białka, czy nie mógłbym jej zrobić przedtem i z rezultatem analizy stanąć na komisji?

– Owszem, jeśli pan do tego załączy świadectwo lekarza, który pana stale leczy.

– Naturalnie.

– Niezupełnie. Bo komisja liczy się tylko z trzema nazwiskami lekarskimi.

Tu doktor je wymienił.

Wyraziłem zachwyt:

– Właśnie leczę się stale u doktora Jakowskiego – łgałem jak z nut. – Już idę. Ile się należy za wizytę?

– Synu – powiedział doktor – przecie to nie wizyta.

naumiany – nauczony

Wyleciałem jak na skrzydłach po tym „synu" leczyć się u doktora Jakowskiego. Naumiany byłem, jak się symuluje chorobę nerek wte i we wte.

Doktor Jakowski, któremu nie powiedziałem, że chodzi o zwolnienie, zbadał mnie sumiennie, coś mruczał, że nie wydaje mu się, aby mój stan był zły, ale kazał sobie przynieść analizę moczu.



Wkroczenie wojsk niemieckich do Warszawy, 5 sierpnia 1918 r.

Pojechałem do starszego kolegi, już lekarza, doktora Kapuścińskiego, praktykującego w szpitalu Przemienienia na Pradze. Przyniósł mi na dnie butelki mętny mocz i powiada:

– To jest mocz niemal od umierającego. Pamiętaj dopełnić do wierzchu, bo inaczej każdy lekarz pozna symulację.

– Wodą?

– Głupiś. Wodą to i ja bym dopełnił.

– Kiedym nie w natchnieniu.

– Ja też. A szwędać się po tym szpitalu nie mogę, bo podpadnie. Leć do kogo na miasto, tylko pamiętaj, że laboratorium przyjmuje analizy tylko do jedenastej.

sałata – pieniądze

Wziąłem „sałatę" i człapałem po kolegach, żadnego już w domu nie było. Było już koło pół do jedenastej, kiedy złapałem jednego.

uryna – mocz

– Krwi bym dla ciebie utoczył – powiada – ale nie uryny. Serce nie sługa, ale i inne organy też.

– Słuchaj – powiadam w rozpaczy – siostra twoja jest w domu. Poproś.

shocking (czyt. szokink) – coś gorszącego, szokującego

Łazienki – park w Warszawie

Była to akurat ta dobrze wychowana panienka, która uważała za „shocking" przywitać się ze mną w Łazienkach, gdzie spacerowała pod ochroną guwernantki. Przed pół rokiem wyszła za mąż.

Kolega zawahał się, zniżył głos do szeptu:

– Ona jest w ciąży. Co będzie, jak poznają, że jesteś w ciąży?

Nie wiedziałem, co będzie, ale na zegarku była za dwadzieścia pięć minut jedenasta.

– A domownicy? Ratuj!…

Podrapał się w głowę i znikł, a po chwili wrócił z napełnioną flaszką.

Potem zdołałem stwierdzić, że w tym mieszkaniu była jeszcze babka, pies i kot. I dotąd nie wiem, za kogo się mam modlić.

Doktor Jakowski, otrzymawszy analizę, zasępił się. Nie ma co, jak tylko wojna się skończy, wyśle mnie do Heluanu. Naturalnie o wojsku mowy nie ma, oto zaświadczenie.

Heluan – miasto niedaleko Kairu w Egipcie. Znajdują się tam źródła gorącej siarki, mającej właściwości lecznicze

Dotąd nie wiem, czy dał się nabrać, czy też podjął narzuconą rolę.

Przyszedł 1915 rok, Niemcy zajęli Warszawę, do Krakowa na studia nie mogłem wracać, uzyskany „biały bilet" (inwalidzki) bronił od wojska, nie bardzo wiedziałem, co mam robić.

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu odpowiedz na pytania.

- Kiedy i gdzie rozgrywają się przedstawione wydarzenia?
- W jakiej sytuacji znalazł się bohater?

2. Porozmawiajcie na temat postawy, którą przyjął bohater, by uniknąć powołania do wojska.

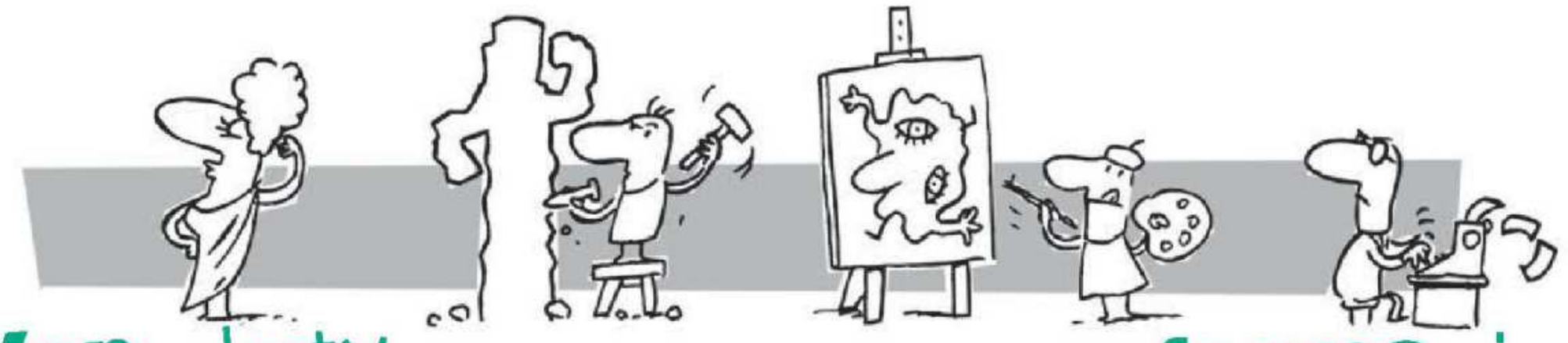
a) Omówcie zachowanie bohatera. Weźcie pod uwagę jego reakcje w konkretnych sytuacjach oraz cechy, którymi się wykazał.

b) Powiedzcie, jaki stosunek do wojny ujawnia jego postawa.

c) Porównajcie zachowanie bohatera z reakcją Odysa na wiadomość o wybuchu wojny trojańskiej. Skorzystajcie z odpowiednich źródeł.

3. Porozmawiajcie, o czym – waszym zdaniem – może świadczyć humorystyczny sposób przedstawienia zdarzeń.

4. Przedyskutujcie, czy ludzi, którzy odmawiają udziału w wojnie, można lub nie można nazywać tchórzami.



Konteksty, nawiązania, deformacje

Dialog bez dialogu

ZADANIA WSTĘPNE

1. Z każdej pary sformułowań wybierz jedno, którego można użyć wtedy, gdy się mówi o braku porozumienia między ludźmi.

- wieża z kości słoniowej / wieża Babel
- pomieszać szyki / pomieszać języki
- jeden o chlebie, drugi o niebie / jeden za wszystkich, wszyscy za jednego
- gadać jak najęty / mówić jak do ściany
- kość niezgody / rozejść się po kościach

2. Przypomnij sobie biblijną opowieść o wieży Babel. Powiedz, czego symbolem jest ta wieża.

s. 186

Wisława Szymborska

Na wieży Babel

– *Która godzina?* – Tak, jestem szczęśliwa,
i brak mi tylko dzwoneczka u szyi,
który by brzęczał nad tobą, gdy śpisz.
– *Więc nie słyszałaś burzy? Murem targnął wiatr,*
wieża ziewnęła jak lew, wielką bramą
na skrzypiących zawiasach. – Jak to, zapomniałeś?
Miałam na sobie zwykłą szarą suknię
spinaną na ramieniu. – *I natychmiast potem*
niebo pękło w stubłysku. – Jakże mogłam wejść,
przecież nie byłeś sam. – *Ujrzałem nagle*
kolory sprzed istnienia wzroku. – Szkoda,
że nie możesz mi przyrzec. – *Masz słuszność,*
widocznie to był sen. – Dlaczego kłamiesz,
dlaczego mówisz do mnie jej imieniem,

kochasz ją jeszcze? – *O tak, chciałbym,*
żebyś została ze mną. – Nie mam żalu,
powinnam była domyślić się tego.
– *Wciąż myślisz o nim?* – Ależ ja nie płaczę.
– *I to już wszystko?* – Nikogo jak ciebie.
– *Przynajmniej jesteś szczera.* – Bądź spokojny,
wyjadę z tego miasta. – *Bądź spokojna,*
odejdę stąd. – Masz takie piękne ręce.
– *To stare dzieje, ostrze przeszło*
nie naruszając kości. – Nie ma za co,
mój drogi, nie ma za co. – *Nie wiem,*
i nie chcę wiedzieć, która to godzina.

Wisława Szymborska
(1923–2012), patrz s. 13

(z tomiku *Sól*, 1962)

ZADANIA

1. Porozmawiajcie na temat swoich wrażeń po przeczytaniu utworu *Na wieży Babel*.

2. Przeanalizuj budowę utworu. W tym celu odpowiedz na pytania.

- Jaki pomysł kompozycyjny wykorzystała autorka?
- Jaki zabieg graficzny zastosowano w wierszu i czemu on służy?

3. Przeczytajcie wiersz ponownie, łącząc ze sobą wypowiedzi wyróżnione w ten sam sposób, i wykonajcie polecenia.

a) Opiszcie sytuację przedstawioną w utworze.

b) Podajcie określenia, które – według was – pasują do wypowiedzi bohaterów utworu.

każdy z bohaterów mówi innym językiem ■ brak informacji o okolicznościach wypowiedzi
zdania są niedokończone ■ nadawca wypowiedzi nie zwraca uwagi na reakcje odbiorcy
każdy bohater mówi na inny temat ■ w wypowiedziach występują błędy gramatyczne
nie ma logicznego związku między kolejnymi wypowiedziami osób mówiących

4. Przedyskutujcie, czego symbolem jest wieża Babel w utworze Wisławy Szymborskiej. Zinterpretujcie jego tytuł.

5. Porozmawiajcie o tym, które sytuacje znane wam z własnych doświadczeń i obserwacji kojarzą się z wieżą Babel. Niech punktem wyjścia do rozmowy będzie zamieszczone obok zdjęcie.



6. Zaprojektuj mema odwołującego się do motywu wieży Babel, będącej metaforą braku porozumienia wśród ludzi.

Nieetyczne zachowania językowe. Manipulacja i prowokacja

W niektórych sytuacjach komunikacyjnych nie chodzi o to, by się porozumieć, ale by pokonać rozmówcę, np. wykazać własną wyższość, mieć ostatnie słowo czy udowodnić, że druga osoba nie ma racji. Mówiący ukrywa wówczas swoje intencje i ucieka się do zachowań powszechnie uznanych za **nieetyczne** – najczęściej do kłamstwa czy manipulacji.

- **Kłamstwo** – świadome mówienie nieprawdy w celu wprowadzenia kogoś w błąd.
- **Manipulacja językowa** – zamierzone wywieranie wpływu na osobę lub grupę, by nieświadomie i z własnej woli robili to, na czym zależy osobie manipulującej. Rodzajem manipulacji jest prowokacja – podstępne działanie mające na celu nakłonienie kogoś do określonego postępowania, zwykle szkodliwego dla niego i osób z nim związanych.

1. Wyjaśnij, w czym przejawiają się nieetyczne zachowania językowe w poniższych wypowiedziach.

2. Przeczytaj tekst, a następnie przeanalizuj, w jaki sposób porozumiewają się rodzice Kamili.

Ewa Nowak

Rozmowa koleżanek

– Opowiadaj.

– Szkoda słów. Może ty pierwsza.

– Było aż tak źle?

– Zależy, jakie przyjąć kryteria. Nie doszło do rękoczynów, nie było wulgaryzmów, nie zniżyli się do niszczenia mienia. Poza tym to był koszmar.

– Kłócą się?

– Czy oni się kłócą? Hm... Tak bym tego nie nazwała, bo mówią niemal szeptem. Wiesz, takim szeptem wykształconych, kulturalnych ludzi. Ale jest w tym jad. To dwie żmije wymieniające z uprzejmością celne ukąszenia.

– Które gorsze?

– Remis. Może ojciec ciut bardziej się czepia albo po prostu jego mniej lubię. Solidarność płci, podświadomie trzymam z mamą i tak już będzie zawsze. Po prostu.

– Ale o co im chodzi? Tak konkretnie, to o co można się drzeć na wczasach? Pogodę mieliście super, miejsce znacie. W czym problem?

– Dorota, życia nie znasz? Jest masa spraw, które muszą wyjaśnić i udowodnić sobie nawzajem, jak to drugie niewłaściwie postępuje. Zaraz dam ci przykład.

Kamila zdjęła z włosów okulary przeciwsłoneczne, poprawiła długie, sięgające do pasa włosy, odsunęła krzesło od kawiarnianego stolika i stukając zausznikiem okularów w dolne jedynki, zamyśliła się. Po chwili sięgnęła po szklankę z colą, ale nie upiła nawet łyczka. Zagrzechotała tylko delikatnie kostkami lodu i odstawiła szklankę. Spojrzała na Dorotę i ciężko westchnęła.

– Dzień przed wyjazdem ojciec pojechał do warsztatu, bo coś tam chrobotało w skrzyni biegów. Mama pakowała rzeczy. Wieczorem wszystkie torby stały w przedpokoju. Rano przed szóstą zadzwonił budzik. Ojciec się wściekł, że niepotrzebnie tak wcześnie się zrywamy. Mama na to, że sam chciał przejechać przez miasto przed korkami, a poza tym do Krynicy jest ponad czterysta kilometrów. Ojciec wtrącił, że jeśli po drodze będziemy mieli stłuczkę, to nie będzie to jego wina. Na co mama, że to był jego wybór, że siedział przy komputerze do tak późna, a przecież wiedział, że wyjeżdżamy. W końcu wszyscy troje stanęliśmy nad torbami. Ojciec podszedł do szafy mamy, otworzył ją i stwierdził, że jest zdziwiony, że ona w ogóle zostawia jakieś rzeczy, bo myślał, że zabrała ze sobą wszystko, co posiada. Na co mama, że w takim razie może on wyjmie z toreb rzeczy, które jego zdaniem są niepotrzebne. Na co ojciec, żeby nie ulegała emocjom, bo on po prostu wie, że potem większość rzeczy jest nieprzydatna. Na co mama otworzyła torbę ojca i oświadczyła: zostaw coś ze swoich rzeczy, skoro uważasz, że jest za dużo. Zeszliśmy do samochodu. Nie udało się na jeden raz zabrać wszystkich toreb. Ojciec zaczął pakować graty do bagażnika i powiedział, żebyśmy wsiadły. Sam poszedł do mieszkania po ostatnią partię. Ruszyliśmy w milczeniu. W drodze mama wyciągnęła kanapki. „I ty się dziwisz, że tyjesz... Kto dziś je kanapki? Może jeszcze z pełnotłustym serem? Na drogę to się robi sałatkę w hermetycznym pojemniku. Czy nie możemy po drodze gdzieś się zatrzymać i zjeść czegoś świeżego?" Na co mama, że przecież to on zawsze chciał kanapki, ale jak chce, to możemy się zatrzymać. Na co ojciec, że oto właśnie cała ona i jej kobieca niefrasobliwość. Ma ze sobą jedzenie, które teraz

wyrzuci, bo kobiecym zwyczajem zmieniła zdanie. Po czym wjechał na parking przed restaurację. Wysiadł, ja też. Mama nawet nie drgnęła. Nie wysiądzie. Ma kanapki i teraz w samochodzie będzie je kobiecym zwyczajem jadła. Ojciec i ja zjedliśmy w środku. Kiedy ruszyliśmy, przyszedł do mnie esemes od Artura. Mama zapytała, od kogo, ojciec zaraz oświadczył, że to moja prywatna sprawa i że to karygodne, żeby tak mnie sprawdzać; przecież jestem dzieckiem idealnym, godnym zaufania. Mama na to, że tylko tak pytała, ale że to pewnie od Artura. Na co ojciec, że to bezczelność ze strony Artura wysyłać mi wiadomość o ósmej rano. Mógł mnie przecież obudzić. Mama na to, że to są nasze sprawy, Artur jest moim chłopakiem i na pewno wiedział, że wyjeżdżamy wcześnie. „Prawda, córeczko?" Ojciec na to, że ten cały Artur od dawna mu się nie podoba. Mama, że jej wręcz przeciwnie. To miły, grzeczny chłopiec i oby wszyscy mężczyźni tacy byli. Potem przyszedł esemes do ojca. „Nie waż się czytać, gdy prowadzisz!" „To moja sprawa. Ja ponoszę odpowiedzialność i ja decyduję" – odparł ojciec, ostentacyjnie odczytując esemesa. „Tak! Szczególnie gdy nas pozabijasz, to ty będziesz ponosić odpowiedzialność". Podał mi komórkę i poprosił, żebym na ten numer odpisała: „Jadę z rodziną do Krynicy Zdroju. Odezwę się". Mama spytała, do kogo pisze. Ojciec, że do wujka Mirka, swojego brata. Mama, że przecież wczoraj rozmawiała z ciotką i oni wiedzą, więc… i tak przez całą drogę. Genialna podróż. Film z życia moich rodziców powinno się wyświetlać na szkoleniach dla nowożeńców. „Zobaczcie, kochani, teraz trzymacie się za ręce, a za dwadzieścia lat będzie tak. Proszę, oto film poglądowy z życia państwa Jutrzenków".



[…] Czy chcesz jeszcze kilka przykładów?

– Dzięki. Mam już dość. W zasadzie to czuję złośliwą satysfakcję, że nie tylko moi są paskudni. Wiesz co? Jak się na ciebie patrzy, to nikt by nie podejrzewał, że masz w domu takie schody.

Ewa Nowak (ur. 1966), patrz s. 80

Fragment książki *Kiedyś na pewno*

a) Znajdź fragmenty, w których Kamila określa sposób prowadzenia rozmowy przez rodziców.

b) Wskaż te wypowiedzi rodziców, które mogą być potwierdzeniem słów: *To dwie żmije wymieniające z uprzejmością celne ukąszenia*. Powiedz, którymi z poniższych określeń można scharakteryzować te wypowiedzi.

obrażanie ■ ironia ■ próba łagodzenia sytuacji ■ kpina ■ odwet słowny ■ poniżanie atak słowny ■ przypisywanie drugiej stronie złych intencji ■ obniżanie czyjejś wartości próba zyskania aprobaty świadka rozmowy ■ zafałszowywanie intencji

c) Omów zachowania językowe bohaterów pod kątem prowokacji.

3. Podajcie przykłady sytuacji, w których występuje manipulacja. Porozmawiajcie o tym, w jaki sposób można na nią reagować i jej nie ulegać. Odwołajcie się do swoich doświadczeń i obserwacji.

4. Wyszukaj reklamę, w której zastosowano manipulację. Powiedz, na czym polega.

Nie przekonać a pokonać

s. 190

Leszek Kołakowski

Wojna u Lemurów



Czterdzieści lat z okładem minęło, od kiedy trwa wojna u Lemurów. A oto, jak się zaczęła.

Trzeba wiedzieć, że w Lemurii żyją małe Lemury i duże Lemury. Było pewnego razu zebranie Lemurów, na którym jeden mały Lemur powiedział: – Ojczyzna Lemurów, czyli Lemuria, jest wielkim i wspaniałym krajem. A dlaczego? Ponieważ mieszkają w niej Lemury. A Lemuria dlatego nazywa się Lemurią, że w niej mieszkają Lemury.

Na to wstał duży Lemur, bardzo oburzony, i powiedział: – To nieprawda, że Lemuria tak się nazywa, dlatego że mieszkają w niej Lemury! Wręcz przeciwnie, Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii. A kto mówi inaczej, ten jest zdrajcą Lemurii!

Zaczął się wtedy spór okropny i walka między małymi i dużymi Lemurami. Małe Lemury poparły małego Lemura i wszystkie twierdziły, że Lemuria nazywa się Lemurią, ponieważ jest zamieszkana przez Lemury, podczas gdy duże wszystkie twierdziły, że Lemury nazywają się Lemurami, dlatego że mieszkają w Lemurii.

Spór rychło przerodził się w nieubłaganą walkę, która ogarnęła cały kraj.

Duże Lemury mówiły: – Jeśli się powiada, że Lemuria tak się nazywa dlatego, że w niej mieszkają Lemury, to mówi się właściwie, że Lemuria tylko przez przypadek jest ojczyzną Lemurów. Po prostu tak się zdarzyło, że Lemury kiedyś przyszły tutaj, a ponieważ nazywały się Lemurami, nazwały też tę ziemię Lemurią. Tym samym Lemuria nie jest odwiecznie ojczyzną Lemurów, ale po prostu Lemury nadały jej tę nazwę, kiedy się tutaj zjawiły. Wobec tego każdy, kto się tutaj zjawi, może mówić, że jest tu takim samym prawem jak Lemury, i dać naszej ziemi jakąś inną nazwę. Zjawi się na przykład hipopotam i powie, że ponieważ jest tutaj, ta ziemia nazywa się Hipopotamią. Albo zjawi się aligator i powie, że ta ziemia nazywa się Aligatorią, ponieważ on tu mieszka. W ten sposób okaże się, że Lemuria wcale nie jest ziemią Lemurów, tylko jest ziemią każdego, kto się tu zjawi i da jej swoje imię. Tak to ci, którzy przeczą temu, że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii, odbierają tę ziemię Lemurom i pozwalają wszystkim, co tu przyjdą, nazwać tę ziemię według tego, jak się sami nazywają. Przez to są oni zdrajcami zarówno Lemurii, jak Lemurów!



Ale małe Lemury mówiły inaczej. Mówiły tak: – Jeśli się mówi, że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii, to mówi się po prostu, że Lemury wzięły sobie nazwę od ziemi, na której się osiedliły. Gdyby przyszły do Pawianii, toby się nazywały pawianami, a gdyby przyszły do Elefantii, to by się nazywały elefantami albo słoniami. Tym samym twierdzi się, że Lemury nie są naprawdę Lemurami, ale tylko przez przypadek, polegający na tym, że przyjechały do Lemurii i tu zamieszkały. Twierdzi się więc, że ta ziemia wcale im

się nie należy, bo po prostu przywędrowały do niej i przywłaszczyły sobie jej imię. Dlatego duże Lemury są zdrajcami zarówno Lemurii, jak Lemurów!



Tak właśnie zaczęła się wojna między małymi i dużymi Lemurami. Duże Lemury zbierały groch i strzelały nim z procy do małych Lemurów, a małe Lemury, uderzone grochem, nie mogły się podnieść i leżały tydzień albo dwa, niezdolne do dalszej walki. Ale małe Lemury też miały swoje sposoby. Kopały one specjalne dołki, w które duże Lemury wpadały, a kiedy duży Lemur wpadł do dołka, siedział tam i piszczał przez tydzień albo dwa i nie mógł się wydostać. Potem małe Lemury wyciągały go z dołka, ale przywiązywały do drzewa, żeby nie mógł bić groszkiem małych Lemurów. Było bardzo dużo groszków i bardzo dużo dołków i wojna trwała bez rozstrzygnięcia lat dziesięć, a potem dwadzieścia, a potem trzydzieści.

Małe Lemury powtarzały, że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii i że z tego wynika, iż nie mogą mieszkać gdzie indziej, a to z kolei znaczy, że Lemuria jest z natury rzeczy ojczyzną Lemurów i nikt nie śmie jej sobie zabierać. Duże Lemury zaś powtarzały, że Lemuria tak się nazywa, bo mieszkają w niej Lemury, a z tego wynika, że nikt nie może mieszkać w Lemurii oprócz Lemurów, czyli że z natury rzeczy ojczyzną Lemurów jest Lemuria i nikt nie śmie jej sobie zabierać. Ponieważ duże Lemury twierdziły, że tylko one bronią Lemurii, a małe Lemury chcą Lemurię zniszczyć, małe Lemury twierdziły zaś, że rzecz ma się dokładnie na odwrót, nie było sposobu, by je pogodzić. Tak to coraz więcej małych Lemurów padało od uderzenia groszków, a coraz więcej dużych Lemurów wpadało w dołki wykopane przez małe Lemury i żadnego wyjścia nie było widać.

Był pewien Lemur, któremu tak się przypadkiem zdarzyło, że nie był ani mały, ani duży, ale średni, i który przez sto lat nie mieszkał w Lemurii, ale w innym kraju, którego nazwy jednak nigdy sam nie zapamiętał. Ten to Lemur przyjechał w końcu, po stu latach, do Lemurii i spotkał na brzegu morza małego Lemura, który niósł ze sobą łopatkę.



– Po co nosisz łopatkę? – zapytał przybysz.

– Jest mi potrzebna – powiedział mały Lemur – żeby kopać dołki.

– A po co kopiesz dołki?

– Kopię dołki po to, żeby w nie wpadały duże Lemury.

– A dlaczego duże Lemury miałyby wpadać w dołki?

– Jak to? Przecież jest wojna między małymi i dużymi Lemurami i my, czyli małe Lemury, kopiemy dołki, żeby chwytać duże Lemury.

– Wojna? – zapytał przybysz. – Wojna? Nie wiedziałem wcale, że jest wojna u Lemurów. A o co jest ta wojna?

– Jakże, czy doprawdy nie słyszałeś o tym, co duże Lemury wymyśliły? Czy wiesz, że duże Lemury – co niemal przechodzi Lemurową wyobraźnię – twierdzą bezczelnie, że Lemuria tak się nazywa, ponieważ w niej mieszkają Lemury, a nie – że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii? Czy możesz sobie przedstawić podobną niegodziwość?

Drugi mały Lemur, który stał obok mówiącego to właśnie Lemura, szepnął mu do ucha: – Słuchaj, mały Lemurze. Pomieszało ci się w głowie! To właśnie duże Lemury mówią, że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii, a my, czyli małe Lemury, mówimy, że Lemuria tak się nazywa, bo w niej mieszkają Lemury. Musisz sprostować!

Pierwszy mały Lemur rzeczywiście bez wahania sprostował, ciągnąc swoje wyjaśnienia na użytek Lemura-przybysza: – To znaczy, chciałem oczywiście powiedzieć, że duże Lemury bez wstydu utrzymują, że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii, podczas kiedy każdy Lemur o zdrowym rozsądku wie, że jest odwrotnie, że Lemuria tak się nazywa, bo w niej mieszkają Lemury.

– No tak – powiedział przybysz, który sprawy nie znał – a czy można udowodnić, co było pierwsze – nazwa Lemurów czy nazwa Lemurii?

– Ależ to oczywiste – zaperzył się mały Lemur. – Każdy Lemur o zdrowych zmysłach powie ci, że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii, to znaczy chciałem powiedzieć, że Lemuria tak się nazywa, bo w niej mieszkają Lemury!

– Muszę sobie przemyśleć tę sprawę – powiedział zgnębiony Lemur-przybysz.

– Jak to przemyśleć? – krzyknął mały Lemur. – To jest rzecz dawno przemyślana i nie ma o czym mówić! Wszyscy wiedzą, jaka jest prawda.

Ale duże Lemury… – zaczął przybysz.

– Duże Lemury nie są w ogóle Lemurami! – krzyknął mały Lemur. – Każdy prawdziwy Lemur wie o tym doskonale!

Lemur-przybysz zafrasował się i poszedł rozważać sprawę, a rozważając ją, spotkał dużego Lemura, który mu objaśnił, o co chodzi. Przybysz Lemur zauważył jednakowoż, że objaśnienia dużego Lemura były dokładnie takie same jak małego Lemura, z tą tylko różnicą, że tam, gdzie mały Lemur mówił: „Lemuria tak się nazywa, bo w niej mieszkają Lemury", duży Lemur mówił: „Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii".

Lemur-przybysz albo średni Lemur był więc w kłopocie i nie wiedział, co myśleć. Postanowił zwołać zebranie wszystkich Lemurów, aby położyć kres wojnie. W rzeczy samej Lemury, małe i duże, zebrały się: małe przyszły z łopatkami do kopania dołków na duże, a duże z procami, z których strzelały groszkiem do małych. Średni Lemur przyszedł bez łopatki i procy i powiedział: – Słyszałem, że jest wojna między małymi i dużymi Lemurami o to, czy Lemuria nazywa się Lemurią, ponieważ w niej mieszkają Lemury, czy też przeciwnie, Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii. Ponieważ nie wiem z pewnością, jak rzecz się przedstawia, a nie jestem dość mądry, by samemu sprawę rozstrzygnąć, proponuję, żeby Największy Lemur powiedział, co o tym myśli.

Największy Lemur wstał i chciał coś powiedzieć, ale wtedy małe Lemury wszczęły wrzawę i jęły wołać, że Największy Lemur z natury rzeczy jest dużym Lemurem, a wszystkie duże Lemury nie są naprawdę Lemurami i mówią kłamstwa na Lemurów i Lemurii. Średni Lemur chciał potem zasięgnąć rady Najmniejszego Lemura, wtedy jednak duże Lemury podniosły zgiełk i powiedziały, że małe Lemury nie są prawdziwymi Lemurami i słuchać ich nie można, ponieważ rozsiewają okropne kłamstwa na temat Lemurii i Lemurów. Nic więc nie wyszło ze zgromadzenia i gdy tylko trzeba było się rozejść, duże Lemury jęły strzelać z procy groszkami do małych, a małe kopać dołki do chwytania dużych.



Średni Lemur rozmyślał, co by uczynić, żeby zakończyć wojnę. W końcu wpadł na pomysł. Przypomniał sobie, że istnieje dzieło, przed wieloma setkami lat napisane przez pewnego mądrego Lemura, a opisujące całą historię powstania Lemurów. Zwołał przeto nowe zebranie i zaproponował, żeby całą sprawę rozstrzygnąć przez odwołanie się do tego właśnie dzieła.

Propozycja ta, o dziwo, spotkała się z powszechnym uznaniem zarówno małych, jak dużych Lemurów, i postanowiono, aby zabrać się do czytania dzieła, do którego nikt od setek lat nie zaglądał.

Lecz okazało się to niełatwe. Dzieło bowiem było bardzo dokładne i liczyło dwadzieścia pięć tysięcy tomów i nie było wiadomo, w którym tomie znajduje się odpowiedź na pytanie będące przyczyną wojny. Jednak zarówno małe, jak i duże Lemury zabrały się do czytania. W tomie 7389 pewien mały Lemur wyczytał, że nazwa Lemurii pochodzi od Lemurów, ale pewien duży Lemur odkrył w tomie 22816, że nazwa Lemurów pochodzi od Lemurii. Tak więc nadal nie było zgody, ponieważ duże Lemury twierdziły, że tylko tom 22816 jest ważny, a tom 7389 nie ma znaczenia, a małe Lemury inaczej. Tymczasem ani jeden Lemur, duży czy mały, nie był w stanie przeczytać wszystkich 25000 tomów i ustalić, jak uczony Lemur, dawno temu, sprawę w końcu zdecydował.

Średni Lemur nie ustawał jednak w wysiłkach. Zwołał nowe zebranie i wygłosił taką mowę: – Drogie Lemury! Może sobie przypominacie, że ostatnia wojna wśród Lemurów miała miejsce sto tysięcy lat temu i że walczyły wtedy przeciw sobie Lemury, które śpią w nocy, i Lemury, które śpią w dzień, a nie małe Lemury z dużymi, ponieważ zarówno wśród dużych, jak i małych Lemurów są takie, które śpią w dzień, i takie, które śpią w nocy. A w tamtej wojnie chodziło o to, czy niebo, do którego idą Lemury po śmierci, nazywa się tak samo jak ich ziemia Lemuria, czy też Lemuuria – przez dwa „u". Wojna ta przyniosła Lemurom okropne nieszczęścia, a zakończyła się tylko dlatego, że pan Bóg wysłał anioła, który wyjaśnił Lemurom, że Lemuria różni się od Lemuurii tylko tą jedną literą, a niczym innym, i że te Lemury, którym się podoba po śmierci żyć w Lemurii, będą tam żyły, a inne będą żyły w Lemuurii, jeśli tak zechcą. Dlaczegóżby zatem – ciągnął średni Lemur – nie postąpić podobnie i poprosić anioła o rozstrzygnięcie?

Lemury, zarówno duże, jak i małe, były gotowe przyjąć ten pomysł, bo jedne i drugie były pewne, że anioł poprze ich zdanie, niestety jednak nikt nie wiedział dokładnie, jak anioła sprowadzić. Sprawa więc znowu utknęła na niczym.

Zrozpaczony średni Lemur – a trzeba wiedzieć, że był on jedynym średnim Lemurem, a wszystkie inne Lemury były albo małe, albo duże – powiedział wtedy: – Ale przecież możemy dojść do zgody! Możemy uznać, że Lemuria tak się nazywa, dlatego że mieszkają w niej Lemury, a Lemury tak się nazywają, dlatego że mieszkają w Lemurii.

Ten pomysł spotkał się z początku z powszechnym uznaniem. – Brawo, brawo! – zawołały małe Lemury. – Słusznie więc powiedział średni Lemur, że Lemuria tak się nazywa, dlatego że w niej mieszkają Lemury!



– Brawo, brawo! – zakrzyknęły duże Lemury. – Słusznie więc powiedział średni Lemur, że Lemury tak się nazywają, dlatego że mieszkają w Lemurii!

– Ależ ja nie powiedziałem, że pierwsze, i nie powiedziałem, że drugie – starał się wyjaśnić średni Lemur. – Tylko powiedziałem, że jedno i drugie.

Wtedy małe i duże Lemury pospołu zaczęły krzyczeć, że średni Lemur jest oszustem i głupcem, i tak się przeciw niemu zawzięły, że zapomniały o innych sprawach. Wszystkie rzuciły się na średniego Lemura i wołały, że trzeba go zamknąć do ciemnicy albo ugodzić z procy groszkiem, albo złapać w dołek. Tak im się podobało to krzyczenie, że wszystkie się pogodziły i najpierw ugodziły go z procy groszkiem, potem złapały do dołka, a potem zamknęły do ciemnicy.

W ten sposób skończyła się wojna między małymi i dużymi Lemurami i wszystkie były zadowolone oprócz średniego Lemura, który siedział w ciemnicy i dalej rozmyślał. Co więcej, wszystkie Lemury zgodziły się wreszcie uznać, że Lemuria tak się nazywa, dlatego że mieszkają w niej Lemury, a Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii.

Wszystko, jak się zdawało, skończyło się pomyślnie, ale po pewnym czasie pewien duży Lemur powiedział: – Średni Lemur powiedział najpierw, że Lemury tak się nazywają, bo mieszkają w Lemurii, a dopiero potem, że Lemuria tak się nazywa, bo w niej mieszkają Lemury. A więc najważniejszą sprawą jest to, że nazwa Lemurów pochodzi od Lemurii, a nie odwrotnie.

Ale mały Lemur, który to usłyszał, bardzo się zdenerwował. – Nieprawda – powiedział. – Średni Lemur wyjaśnił najpierw, że nazwa Lemurii pochodzi od Lemurów, a dopiero potem, że Lemury wzięły nazwę od Lemurii.

Rozpoczęła się tedy kłótnia o to, które zdanie średni Lemur powiedział najpierw, a które – później. Tym razem jednak nie kłóciły się już małe Lemury z dużymi, ale czarne z białymi, a zarówno wśród czarnych, jak białych były Lemury duże i małe. Postanowiły zapytać średniego Lemura, jak to było naprawdę, ale średni Lemur już był umarł i przeniósł się do Lemurii albo też Lemuurii, i nie mógł sprawy wyjaśnić. Rozpoczęła się zatem wśród Lemurów nowa wojna, która trwa dotychczas. Anioł zaś, na którego czekano, by dał odpowiedź, do tej pory się nie zjawił. Podobno jednak ma się zjawić wkrótce.

Fragment książki *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki*

Leszek Kołakowski (1927–2009), filozof, publicysta. Autor tekstów filozoficznych oraz utworów literackich, np. *13 bajek z królestwa Lailonii*.

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o źródłach konfliktu przedstawionego w utworze. Odpowiedzcie na pytania
- Kto z kim walczył?
- Jakich spraw dotyczył spór?
- Jak słowami określilibyście jego rangę?

2. W zespołach przeanalizujcie postawy bohaterów w obliczu konfliktu.

a) Wyszukajcie fragmenty i na ich podstawie opiszcie zachowanie:
- na początku konfliktu,
- podczas prób pogodzenia obu stron przez średniego Lemura,
- po uwięzieniu mediatora.

b) Porównajcie postawy Lemurów dużych i małych z postawą Lemura średniego.
- Co świadczy o tym, że małe i duże Lemury są zainteresowane jedynie udowadnianiem własnych racji?
- Które działania średniego Lemura świadczą o tym, że rozwiązanie konfliktu jest dla niego najważniejszą sprawą?

c) Porozmawiajcie o tym, jak zachowanie bohaterów opisane w zakończeniu utworu świadczy o nich samych.
- Co małym i dużym Lemurom pozostało z konfrontacji z ideami średniego Lemura?
- Jak – według was – można zinterpretować czekanie na anioła?

mediator – osoba pośrednicząca w sporze, mająca doprowadzić do ugody między spierającymi się stronami

3. Przedyskutujcie, jakie refleksje o człowieku i jego naturze zostały zawarte w utworze Leszka Kołakowskiego *Wojna u Lemurów*. Zapiszcie swoje propozycje.

4. Przypomnij sobie cechy bajki, a następnie napisz, jakie jej cechy można odnaleźć w utworze Leszka Kołakowskiego *Wojna u Lemurów*.

5. W zespołach przygotujcie adaptację teatralną bajki Leszka Kołakowskiego *Wojna u Lemurów*.

Przećwicz

Julio Cortázar – czyt. Hulio Kortazar

Julio Cortázar

Kondor i kronopio



Tinogasta – miejscowość turystyczna w Argentynie, z dostępem do gór i wód termalnych

Niby piorun spada kondor na kronopia, który przechodzi przez Tinogastę. Kondor dociska go do granitowej ściany i z wielkim ożywieniem mówi, co następuje:
Kondor: Odważ się powiedzieć, że nie jestem przepiękny.
Kronopio: Jesteś najpiękniejszym ptakiem, jakiego kiedykolwiek widziałem.
Kondor: Więcej.
Kronopio: Jesteś piękniejszy od rajskiego ptaka.
Kondor: Odważ się powiedzieć, że nie latam wysoko.
Kronopio: Latasz na zawrotnych szybkościach i jesteś całkowicie ponaddźwiękowy i stratosferyczny.
Kondor: Odważ się powiedzieć, że śmierdzę.
Kronopio: Pachniesz piękniej niż cały litr wody kolońskiej Johann-Maria Farina.
Kondor: Gówniarz. Nie daje najmniejszej możliwości, żeby go rozdziobać.

Opowieści o kronopiach i famach, tłumaczenie: Zofia Chądzyńska, Marta Jordan

Kondor – duży ptak padlinożerny, osiąga wielkość do 130 cm, rozpiętość jego skrzydeł wynosi 260–320 cm.
Kronopie – postaci z tomu opowiadań Julia Cortázara *O famach, nadziejach i kronopiach*. Są strasznymi bałaganiarzami, nigdy niczego nie pamiętają. Potrafią się cieszyć, lubią śpiewać, mają fantazję. Nigdy nie planują swoich podróży. (...)

Słownik bohaterów literackich
http://www.edupedia.pl/words/index/show/490991_slownik_bohaterow_literackich-kronopie.html

ZADANIA

1. W kilku zdaniach opowiedz zdarzenia przedstawione w utworze *Kondor i kronopio*.

2. Co oznacza słowo *więcej* w wypowiedzi kondora? Podaj sformułowanie synonimiczne.

3. Jaką refleksję można – według ciebie – odczytać z tekstu Julia Cortázara? Zapisz swoją propozycję.

4. Uzupełnij zdanie odpowiednią informacją.

Wypowiedzenia rozpoczynające się czasownikiem *odważ się* to ?.

- zdania pojedyncze
- zdania złożone współrzędnie wynikowe
- zdanie złożone przeciwstawne
- zdania złożone z podrzędnym dopełnieniowym
- zdania złożone z podrzędnym podmiotowym
- zdania złożone z podrzędnym orzecznikowym

5. Wybierz informacje na temat wypowiedzi kondora i kronopia i zapisz zdania.



6. Wypisz z tekstu przykład kolokwializmu.

7. Do wyrazu *śmierdzieć* zapisz w zeszycie po jednym przykładzie wyrazu bądź sformułowania będącego:

- eufemizmem – ?
- antonimem – ?

8. Do dwóch rzeczowników z tekstu podaj wyrazy o szerszym zakresie znaczeniowym.

9. Spośród wymienionych wyrazów wybierz przysłówki.

niby ■ który ■ piękniej ■ więcej ■ całkowicie ■ cały ■ wysoko ■ żeby ■ najmniejszej

10. a) Utwórz brakujące stopnie podanych przymiotników.

b) Wypisz z tekstu trzy przymiotniki, które się nie stopniują, i wyjaśnij dlaczego.

wielkie	?	?
?	piękniejszy	?
?	?	najmniejsza

11. Określ styl poniższych tekstów.

A. kondor olbrzymi – gatunek padlinożernego ptaka z rodziny kondorowatych. Zamieszkuje głównie Amerykę Południową (Andy) Jest jednym z największych ptaków na świecie, jego skrzydła osiągają rozpiętość do trzech metrów.
Kondory gnieżdżą się na półkach skalnych, wysoko w górach. Samica składa jedno jajo raz na dwa lata. Żyją ponad 40 lat. W Argentynie gatunek ten znajduje się pod ochroną.

B. W argentyńskich Andach znaleziono 34 martwe kondory. Jak poinformował dziennik „Los Andes", powołując się na władze, ptaki zostały otrute.
Wysoko w górach, w pobliżu miejscowości Los Molles, położonej tysiąc kilometrów ma zachód od stolicy kraju, Buenos Aires, znaleziono, obok martwych kondorów, także martwą pumę i szczątki owcy.
Według władz za śmierć zwierząt odpowiadają miejscowi farmerzy, którzy zatruli mięso zabitej wcześniej przez pumę owcy, by chronić swe hodowle przed drapieżnikami. Puma powróciła do swej ofiary i zjadła zatrute mięso. Do „uczty" – ku swej zgubie – dołączyły się także kondory.

O cyberprzemocy

Łukasz Wojtasik

Cyberprzemoc – charakterystyka zjawiska



Zjawisko cyberprzemocy najkrócej definiuje się jako przemoc z użyciem technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Technologie te to głównie internet oraz telefony komórkowe. [...] Podstawowe formy zjawiska to nękanie, straszenie, szantażowanie z użyciem sieci, publikowanie lub rozsyłanie ośmieszających, kompromitujących informacji, zdjęć, filmów z użyciem sieci oraz podszywanie się w sieci pod kogoś wbrew jego woli. Do działań określanych mianem cyberprzemocy wykorzystywane są głównie: poczta elektroniczna, czaty, komunikatory, strony internetowe, blogi, serwisy społecznościowe, grupy dyskusyjne, serwisy SMS i MMS.

bullying – czyt. bulink

W odróżnieniu od „tradycyjnej" przemocy (ang. *bullying*) zjawisko cyberprzemocy charakteryzuje wysoki poziom anonimowości sprawcy. Ponadto na znaczeniu traci klasycznie rozumiana „siła", mierzona cechami fizycznymi czy społecznymi, a atutem sprawcy staje się umiejętność wykorzystywania możliwości, jakie dają media elektroniczne. Charakterystyczna dla problemu szybkość rozpowszechniania materiałów kierowanych przeciwko ofierze oraz ich powszechna dostępność w sieci sprawiają, że jest to zjawisko szczególnie niebezpieczne.

Fragment książki *Jak reagować na cyberprzemoc. Poradnik dla szkół*

ZADANIA

1. Porozmawiajcie na temat tego, jak korzystać z technologii informacyjnych, by się ustrzec przed cyberprzemocą, i co należy zrobić, gdy będziemy świadkiem lub ofiarą cyberprzemocy.

2. Zinterpretujcie zamieszczoną obok grafikę. Weźcie pod uwagę:

- przedstawione sytuacje i związane z nimi zachowanie w internecie,
- czego metaforą jest – według was – cień ręki.



3. Przyjrzyj się ulotkom (s. 265 i 266) i przeczytaj zamieszczone w nich informacje, a następnie odpowiedz na pytania.

- Do kogo są adresowane?
- Jaki jest ich cel?
- Jakie intencje są wpisane w te komunikaty?
- Jak ze względu na odbiorcę zróżnicowano pomysły graficzno-słowne?

Pomyśl...

zanim dołączysz

Portale społecznościowe mogą powiększyć grono Twoich znajomych, ale mogą także sprawić, że będziesz dostępny dla osób, które nie mają wobec Ciebie dobrych intencji. Sprawdź, w jaki sposób działa portal, do którego chcesz dołączyć, i jaki poziom prywatności Ci zapewnia.

zanim dasz się namierzyć

Zastanów się, które informacje o sobie rzeczywiście warto zamieścić w sieci. Zapraszasz do domu znajomych i wrzucasz do netu swój adres? Być może nie tylko oni Cię odwiedzą. Zawsze kontroluj dostęp do Twoich danych osobowych i prywatnych informacji.

zanim się umówisz

Bądź ostrożny, jeżeli nowy znajomy z sieci chce się z Tobą spotkać w realu. Jeżeli zdecydujesz się na spotkanie, umów się w miejscu publicznym, w ciągu dnia i pójdź na nie z kimś, komu ufasz. Wcześniej powiedz o tym spotkaniu rodzicom.

żeby nie dać się skrzywdzić

Uważaj na siebie. Jeżeli czujesz się zagrożony z powodu czyjegoś zachowania lub treści, które znalazłeś w sieci, zgłoś to koniecznie zaufanej osobie dorosłej lub szukaj pomocy w Helpline.org.pl (bezpłatny tel. 0 800 100 100).

zanim zaufasz

Kontakty w sieci z nieznajomym mogą być bardzo niebezpieczne. Niektórzy udają kogoś, kim naprawdę nie są, żeby ukryć swoje złe intencje. Bądź czujny – czytaj między wierszami.

żeby nie krzywdzić

Pamiętaj, że nawet pozornie niewinny żart z użyciem internetu czy telefonu komórkowego może kogoś bardzo skrzywdzić. Nie publikuj ani nie przesyłaj dalej materiałów, które kogoś ośmieszają i traktuj innych internautów tak, jak byś chciał, żeby oni traktowali Ciebie.

żeby pomóc

Nie pozostawaj obojętny, jeżeli widzisz, że Twój kolega ze szkoły czy podwórka jest przedmiotem drwin, obelg czy innego krzywdzącego zachowania w sieci. Zaoferuj pomoc i pomyśl, czy nie należałoby poinformować o tej sytuacji nauczyciela, rodziców lub innej zaufanej osoby dorosłej, która mogłaby pomóc.

dziecko w sieci

Fundacja Orange

...aby surfować bezpiecznie

Stop cyberprzemocy!!!

Informacja dla rodziców

Cyberprzemoc to:

- nękanie, straszenie, szantażowanie w sieci,
- rejestrowanie niechcianych filmów i zdjęć,
- publikowanie w internecie lub przy użyciu telefonu komórkowego ośmieszających zdjęć, filmów i informacji,
- podszywanie się w sieci pod inną osobę.

Cyberprzemoc dotyczy zazwyczaj dzieci i młodzieży — jest nową odmianą problemu przemocy rówieśniczej. Badania pokazują, że różnych form przemocy w sieci doświadcza co drugie dziecko w Polsce (FDN/Gemius 2007)!

Cyberprzemoc może przytrafić się KAŻDEMU, również Twojemu dziecku

Dziecko, które staje się ofiarą cyberprzemocy, często czuje się osamotnione i bezradne wobec działań swoich rówieśników. Często boi się i wstydzi tego, co mu się przytrafiło. Nie potrafi sobie poradzić z nową, trudną sytuacją i silnymi emocjami, które temu towarzyszą.

Dziecku, które doświadczyło cyberprzemocy, bardzo potrzebna jest pomoc ze strony dorosłych

Niczego nie zauważytem,
a coś takiego mi zrobili.
Nie wiem, jak mam się
pokazać w szkole,
wszyscy się ze mnie śmieją.
Każdy ma ten filmik na komórce.
Chciałbym cofnąć czas...
Adam, 14 lat

Co możesz zrobić?

- **Porozmawiaj z dzieckiem** i dowiedz się, co się dzieje. Postaraj się zdobyć jak najwięcej informacji na temat jego problemu. Spróbuj się dowiedzieć, kim jest sprawca — Twoje dziecko może tego nie wiedzieć. Wspólnie zastanówcie się, co można zrobić w tej sytuacji. Poszukaj psychologicznej pomocy dla dziecka.
- **Skontaktuj się z profesjonalistami** — możesz potrzebować wsparcia psychologa i pomocy prawnika. Pomocy możesz szukać u konsultantów Helpline.org.pl (tel. 0 800 100 100).
- **Zabezpiecz dowody cyberprzemocy.** Zachowaj wszystkie wiadomości, treści (filmy, zdjęcia, SMS-y, komentarze) i informacje dotyczące sprawy
- **Skontaktuj się ze szkołą.** Wspólnie z pedagogiem, dyrektorem szkoły spróbujcie ustalić możliwości działania.

0 800 100 100 helpline.org.pl · Fundacja Orange

perswazja – namawianie, odradzanie; przekonywanie kogoś o czymś, do czegoś

4. Przeanalizuj teksty ulotek i wskaż środki językowe, które wpływają na ich perswazyjny charakter.

5. Wybierzcie jedną propozycję i stwórzcie tekst o charakterze dydaktycznym mówiący o walce z agresją i cyberprzemocą.

- Opowiadanie dla małych dzieci.
- Komiks dla nastolatków.
- Ulotka skierowana do rodziców.
- Reklama społeczna.

Poetycki reportaż

◂◂◂ s. 239

Piotr Macierzyński

Stworzenie KL Auschwitz

27 kwietnia 1940 roku Heinrich Himmler rozkazał
Richardowi Glücksowi założyć obóz koncentracyjny w Oświęcimiu
i rozbudować go siłami więźniów
i esesmani wiedzieli że jest to dobre

4 maja 1940 roku Rudolf Höss został mianowany komendantem KL Auschwitz
i to był strzał w dziesiątkę

20 maja 1940 roku przywieziono kamień węgielny
– 30 niemieckich kryminalistów z Sachsenhausen
Bruno Brodniewitsch został mianowany starszym obozu
reszcie rozdano funkcje blokowych i kapów
i to było świetne posunięcie

29 maja 1940 roku przyjechało 40 więźniów z obozu Dachau
1 Niemiec i 39 Polaków
głównie gimnazjalistów z Łodzi
przywieźli wagon drutu kolczastego
i było to dobre

10 czerwca 1940 roku zatwierdzono rysunek techniczny
pieca do kremacji zwłok w obozie Auschwitz
i było to dobre



KL Auschwitz – pełna nazwa Konzentrationslager Auschwitz (niem., czyt. Alszwic) – obóz koncentracyjny w Oświęcimiu

Heinrich Himmler – czyt. Hajnriś (1900–1945), jeden z głównych przywódców nazistowskich Niemiec, zbrodniarz wojenny, odpowiedzialny za zagładę Żydów w Europie; zmarł po zażyciu trucizny

Richard Glücks – czyt. Gliks (1889–1945), zbrodniarz hitlerowski, szef tzw. Grupy Urzędów D, której podlegały niemieckie obozy koncentracyjne; zmarł po zażyciu cyjanku

Rudolf Höss – czyt. Hes (1900–1947), komendant niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, nadzorował w ramach tak zwanej Akcji Höss masową zagładę Żydów deportowanych z Węgier; po wojnie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem; ujęty w 1946 r. i skazany na karę śmierci

Sachsenhausen – czyt. Zachsenhałzen, w tej miejscowości w 1936 r. został założony obóz koncentracyjny

14 czerwca 1940 roku przywieziono pierwszy transport
728 więźniów z Tarnowa
zostali pozbawieni rzeczy włosów ponumerowani
i powitani wierszem
Przybyliście tutaj nie do sanatorium,
tylko do niemieckiego obozu koncentracyjnego,
z którego nie ma innego wyjścia, jak przez komin.
Jeśli się to komuś nie podoba, to może iść zaraz na druty.
Jeśli są w transporcie Żydzi, to mają prawo żyć
nie dłużej niż dwa tygodnie,
księża – miesiąc,
reszta – trzy miesiące.
I esesmani wiedzieli, że to jest dobre

6 lipca 1940 roku z obozu uciekł Tadeusz Wiejowski
polski szewc oznaczony numerem 220
i esesmani pojęli że nie mają czasu na odpoczynek

(z tomiku *Książka kostnicy*, 2017)

Piotr Macierzyński (ur. 1971), autor książek poetyckich, m.in. *Danse macabre i inne sposoby spędzania wolnego czasu, tfu tfu, Zbiór zadań z chemii i metafizyki, Książka kostnicy*

ZADANIA

1. Określcie, do jakich wydarzeń historycznych nawiązuje utwór Piotra Macierzyńskiego. Podajcie czas i miejsce zdarzeń.

2. Przeanalizujcie kompozycję utworu *Stworzenie KL Auschwitz*.

a) Ustalcie, z ilu części składa się utwór i na jakiej zasadzie zostały wyodrębnione.

b) Powiedzcie, jak są zbudowane poszczególne części utworu.

- Czym się rozpoczynają?
- Co jest ich treścią?
- Jakie słowa je zamykają?

c) Powiedzcie, jak budowa utworu Piotra Macierzyńskiego nawiązuje do biblijnego opisu stworzenia świata.

3. Piotr Śliwiński – krytyk literacki i badacz polskiej poezji współczesnej – powiedział, że wiersze Piotra Macierzyńskiego z tomiku *Książka z kostnicy* przypominają historyczno-poetycki reportaż. Wskażcie cechy tekstu, które pozwoliły na sformułowanie takiej opinii.

4. Zinterpretujcie metaforyczny sens utworu.

a) Porównajcie stworzenie świata w Biblii ze światem stwarzanym w Auschwitz. Powiedzcie, na czym polega kontrast między nimi.

b) Wyjaśnijcie, w jaki sposób nawiązania do biblijnego stworzenia wpływają na wymowę wiersza.

Dedykacja artysty

s. 241



Wasilij Wereszczagin, *Apoteoza wojny poświęcona wszystkim zdobywcom przeszłym, teraźniejszym i przyszłym*, 1871, olej na płótnie, 127 cm × 197 cm, Galeria Trietiakowska w Moskwie

ZADANIA

1. Opisz odczucia, które budzi w tobie obraz Wasilija Wereszczagina.

2. Przyjrzyjcie się uważnie obrazowi. Powiedzcie:

- które jego elementy najsilniej oddziałują na wasze emocje,
- w jaki sposób kolorystyka obrazu wpływa na wasz odbiór dzieła.

3. Zinterpretujcie tytuł dzieła. Weźcie pod uwagę:

- wymowę tytułu w zestawieniu z obrazem,
- znaczenie słowa *apoteoza*,

apoteoza

1. «otoczenie kogoś lub czegoś czcią i uwielbieniem»
2. «przedstawienie postaci, idei lub wydarzenia w sposób wyidealizowany»
3. «patetyczny utwór pochwalny»
4. «urzędowe uznanie człowieka za bóstwo»

Słownik języka polskiego, pod red. Witolda Doroszewskiego

- dedykację zawartą w tytule.

4. Jakie przesłanie – według ciebie – wyraził artysta? Napisz notatkę interpretacyjną, w której uwzględnisz wnioski z poprzednich zadań.

5. Przeczytaj utwór Leopolda Staffa, a następnie porównaj jego wymowę z przesłaniem obrazu *Apoteoza wojny*...

Leopold Staff

Spokojne myśli...

Spokojne myśli, pogodne czoło
Miewam na co dzień, jak i na święto.
– A cóż ty robisz, kiedy wokoło
Krzywdę i zbrodnię widzisz przeklętą?

Gdy w krąg szaleją moce ciemności,
Zdradzieckie serca, dusze obłudne,
Śmieję się z gniewu, śpiewam ze złości,
Jakież to łatwe. Jakież to trudne.

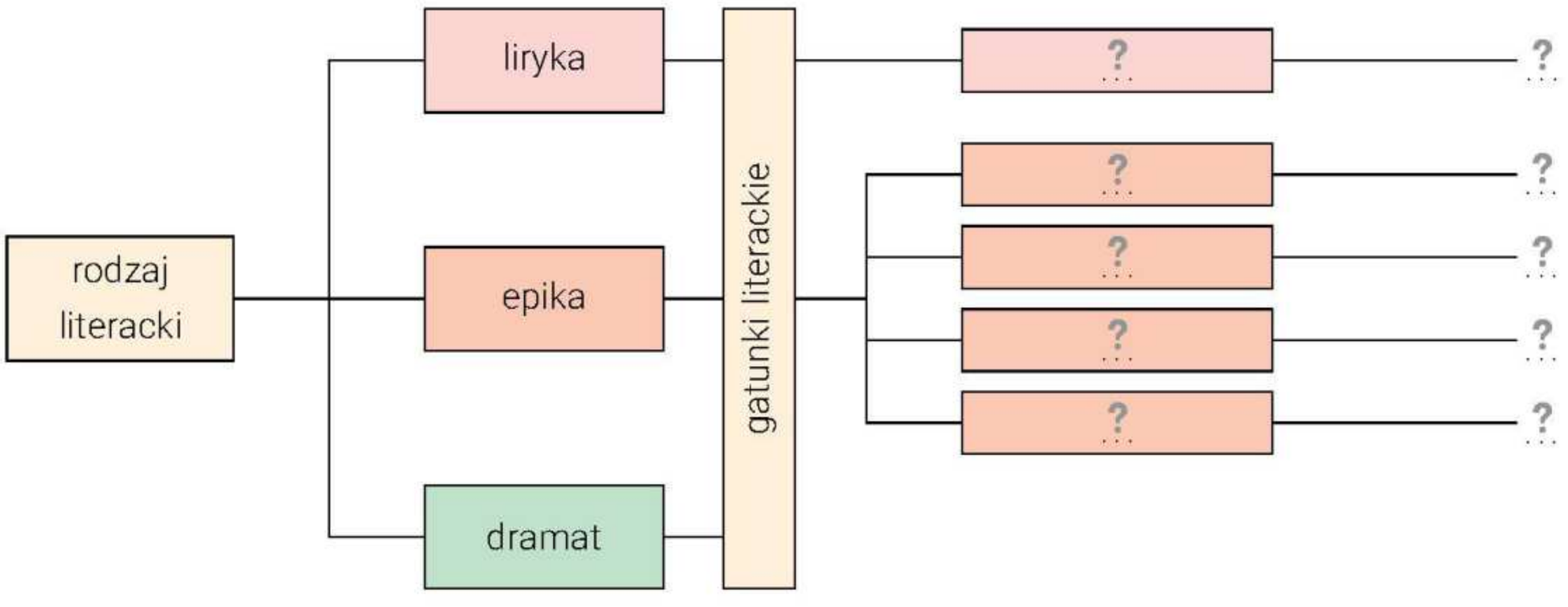
Leopold Staff (1878–1957) – polski poeta i tłumacz. Autor tomów wierszy *Sny o potędze*, *Wysokie drzewa*, *Barwa miodu*. Jest znany też jako tłumacz łacińskich utworów Jana Kochanowskiego oraz *Kwiatków św. Franciszka*.

6. Zgromadź argumenty do rozprawki na temat *Wojna niszczy wartości i łamie prawa człowieka, a artysta nie pozostaje obojętny*. Skorzystaj z wiadomości zdobytych na lekcjach i wiedzy pozaszkolnej.

Powtórzenie

1. a) Przerysuj schemat do zeszytu, a następnie wpisz we właściwych miejscach wybrane tytuły utworów i ich autorów z rozdziału *Konflikt i pojednanie*.

b) Obok tytułów zapisz (tam, gdzie jest to możliwe), do jakiego gatunku literackiego należą.



2. Uzupełnij w zeszycie tabelę. W razie braku danych wpisz „–”.

tytuł	autor	czas powstania utworu	czas akcji utworu	tematyka utworu, uwagi o tekście
Pan Tadeusz	?	?	?	?
?	Krzysztof Kamil Baczyński	?	?	?
?	Jan Lechoń	?	?	?
Ziele na kraterze	?	?	?	?
Tędy i owędy	?	?	?	?

3. Przypomnij sobie analizowane utwory Adama Mickiewicza (klasy 7. i 8.) i sporządź notatkę, w której uwzględnisz informacje podane w tabeli.

tytuł utworu	gatunek literacki	temat utworu i problematyka
?	?	?

4. Narysuj w zeszycie oś czasu i umieść na niej podane nazwiska. Te, które są oznaczone gwiazdką, zaznacz kolorem i zapamiętaj.

XV | XVI | XVII | XVIII | XIX | XX | XXI

Ernest Hemingway ■ Miron Białoszewski* ■ George Orwell* ■ Melchior Wańkowicz*
Krzysztof Kamil Baczyński* ■ Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
Tadeusz Różewicz* ■ Stanisław Sojka

5. Ułóż objaśnienia haseł zamieszczonych w diagramie i zapisz je w zeszycie.

1.	B	A	J	K	A								
2.			P	O	D	A	N	I	E				
3.			M	A	N	I	P	U	L	A	C	J	A
4.		P	R	Z	E	M	Ó	W	I	E	N	I	E
5.	P	R	Z	Y	P	O	W	I	E	Ś	Ć		
6.						G	R	A	F	I	K	A	
7.							S	T	Y	L			
8.			A	R	C	H	A	I	Z	M			
9.						R	E	C	E	N	Z	J	A
10.	P	E	R	S	W	A	Z	J	A				
11.						Z	A	K	R	E	S	W	Y	R	A	Z	U

6. Zapisz w zeszycie autorów i tytuły dzieł, których fragmenty zamieszczono poniżej.

A. *Jak łatwo może człowiek popsuć szczęście drugim*
W jednej chwili, a życiem nie naprawi długiem!
Jedno słowo Stolnika, jakżebyśmy byli
Szczęśliwi!

B. *Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,*
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg

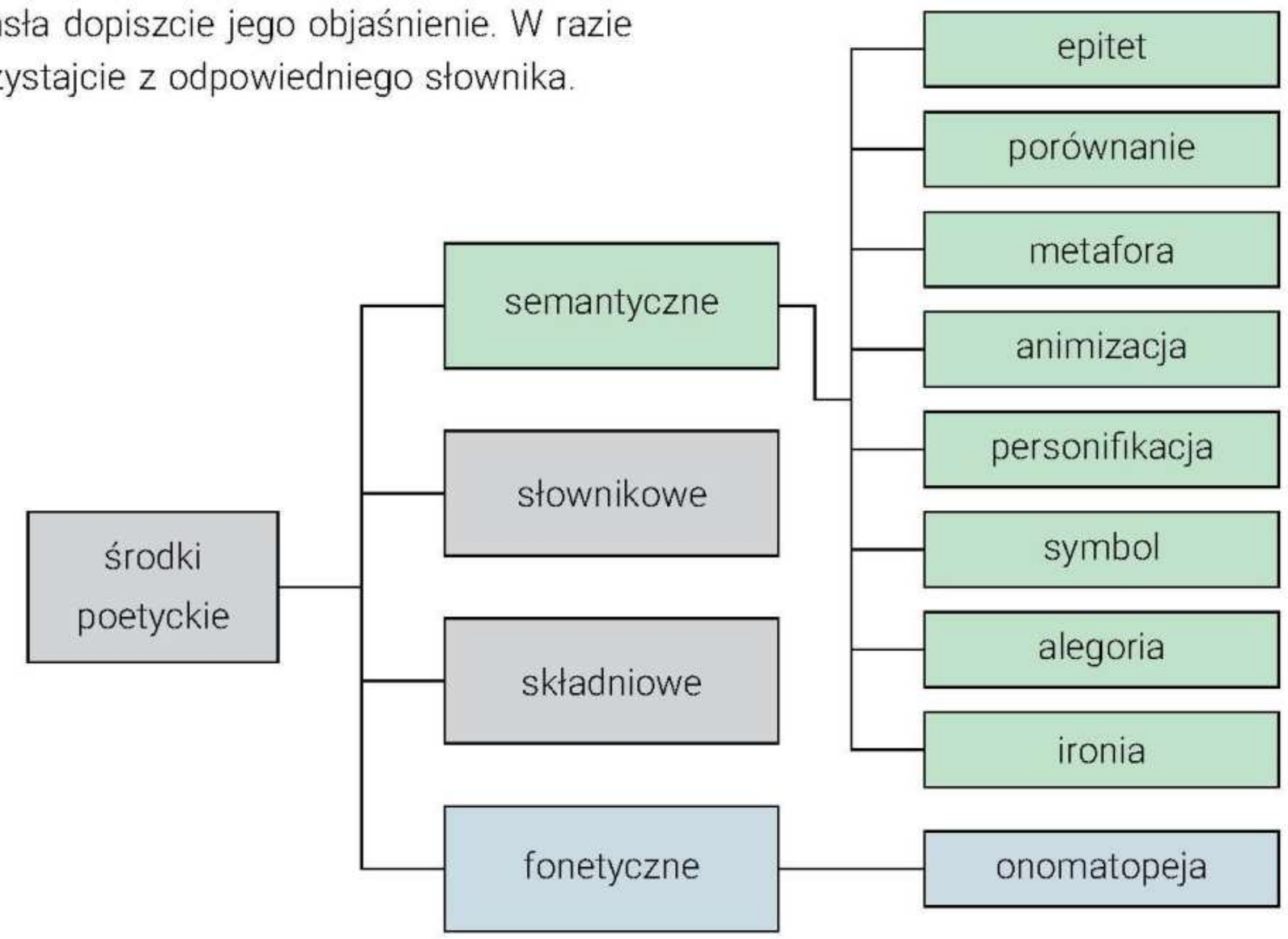
E. 

C. *„Czy warto…?" Odpowiedział: „Ach! śmieszne pytanie!"*

D. *Tak. Już ich nie ma. Ale zostało po nich surowe milczenie. Tu już dochodzi dech Starówki. Nie słychać ptaków. U wylotu Miodowej na Krakowskie pierwsza barykada. Jeszcze jej nie usunęli. Jeszcze świadczy.*
Barykada jest potężna, nie to co barykadki w południowej części miasta. Mnóstwo żelastwa. Jakieś przewrócone wehikuły.
Wspina się na nią, patrząc wprost przed siebie. Umocniła się, wyruszając, żeby się niczym nie przejmować po drodze. Nie może przejmować się Warszawą. Musi dojść do swego domu na Żoliborzu.

7. W kilkuosobowych grupach uzupełnijcie w zeszycie zaznaczoną na zielono część schematu przedstawiającego podział środków stylistycznych.

a) Do każdego hasła dopiszcie jego objaśnienie. W razie wątpliwości skorzystajcie z odpowiedniego słownika.



b) Wypiszcie z tekstów zamieszczonych w rozdziale *Konflikt i pojednanie* cytaty będące przykładami wybranych środków stylistycznych.

Sprawdź siebie

Tekst 1

Rafał Bryndal

TEATRZYK NIEWIELKI RAFAŁA BRYNDALA zaprasza na sztukę: „ŻEBERKA W PROMOCJI"

Scenografia świadczy o tym, że akcja sztuki dzieje się w supermarkecie. Można się tego domyślić chociażby po piramidzie z konserwowego groszku i billboardzie zachęcającym klientów do kupowania sekatorów po promocyjnej cenie. Przez scenę, pchając ogromny wózek z zakupami, idzie małżeńska para. Ona w fioletowej trwałej, on z wąsami.

ONA

(*poirytowana*)

Ty to w ogóle nie myślisz!

ON

Chodzi ci o żeberka?

ONA

Nie! Chodzi mi o to, że gdyby nie GPS, to w ogóle nie trafilibyśmy do kasy.

Kurtyna opada z impetem, jakby obsługujący maszynerię chciał jak najszybciej skończyć ten żenujący spektakl i dorwać się do swojej kanapki z salcesonem. Publiczność jest zniesmaczona i zawiedziona. W zapowiedziach podano, że sztuka jest komedią, która w bezkompromisowy sposób obnaża absurdy naszej codziennej rzeczywistości. Według wielu widzów tekst reklamujący sztukę to wierutna bzdura. Po pierwsze, przedstawienie nie jest komedią, tylko dramatem, o czym świadczą chociażby stroje aktorów, które musiał zaprojektować jakiś domorosły kreator mody. Po drugie, ta rzeczywistość, do której odnosi się treść sztuki, jest dla zdecydowanej większości niezrozumiała. Wcale nie dlatego, że przeważającą część publiczności stanowią obcokrajowcy uczestniczący w Międzynarodowym Kongresie Gastrologów. Z powodu nieprzerwanie trwających obok teatru prac przy budowie metra jest taki wielki hałas, że nie słychać, co mówią aktorzy na scenie.

„Bluszcz" 2011, nr 7, tekst z czwartej strony okładki

- **billboard** – czyt. bilbord
- **sekator** – narzędzie ogrodnicze do przycinania drzew i krzewów
- **trwała** – zabieg fryzjerski polegający na zmianie struktury włosów i nadaniu im nowego kształtu
- **domorosły** – niekształcony, samorodny
- **gastrolog** – lekarz zajmujący się chorobami żołądka i jelit

ZADANIA

1. Wybierz poprawną odpowiedź i uzupełnij w zeszycie zdanie.

Utwór Rafała Bryndala należy do ...?

- liryki.
- epiki.
- dramatu.

2. Przeanalizuj rozmowę bohaterów.

a) Odpowiedz na pytania i przytocz odpowiednie fragmenty tekstu.

- Jakie tematy podejmują rozmówcy?
- W jakiej atmosferze przebiega rozmowa?
- Jak rozmówcy zachowują się względem siebie?
- Jakie emocje towarzyszą rozmowie i jak są wyrażane?

b) Zacytuj wypowiedź zawierającą prowokację.

3. Przeanalizuj fragmenty tekstu 1. zapisane pochyłą czcionką i ustal, które ich części można nazwać didaskaliami, a które – nie. Uzasadnij swoją decyzję. Odwołaj się do definicji didaskaliów.

Tekst 2

Pierre Dac – czyt. Pier Dak

Pierre Dac

Rozmowa w granicach zdrowego rozsądku (fragment)

Pierwszy – Ładna pogoda, proszę pana!
Drugi – Ba!
Pierwszy – Bardzo ładna?
Drugi – Nie bardzo!
Pierwszy – Dlaczego więc powiedział pan: „Ba”?
Drugi – Cóż! Słowo powszechnie używane.
Pierwszy – Rozumiem. […] Mimo to ładna pogoda, proszę pana.
Drugi – Ho! Ho!
Pierwszy – Pan uważa, że nie mamy ładnej pogody?
Drugi – Skądże znowu!
Pierwszy – Dlaczego więc pan mówi: „Ho! Ho!”?
Drugi – Bo zmęczyłem się mówieniem „ba!”.
Pierwszy – To rozsądne uzasadnienie.
Drugi – Cieszę się, że przyznaje mi pan rację.
Pierwszy – Gdybym nie przyznał, nic nie stałoby na przeszkodzie, by ją pan sobie przyznał sam.
Drugi – Jest w tym żelazna logika.

fatygować – narażać na trud, trudzić

Pierwszy – Wybaczy pan, że będę go fatygował, ale czy wie pan, która godzina?
Drugi – Owszem, wiem.
Pierwszy – Najuprzejmiej dziękuję.
Drugi – Nie ma za co.
Pierwszy – Wie pan, tak sobie nagle pomyślałem, że skoro pan wie, która godzina, może mógłby mi pan to powiedzieć?
Drugi – Z przyjemnością.
Pierwszy – Przepraszam pana, która godzina?
Drugi – Za dziesięć.
Pierwszy – Za dziesięć która?

Drugi – Nie wiem, zgubiłem małą wskazówkę.
Pierwszy – Aha… W każdym razie za dziesięć minut będzie dokładnie godzina. […]
Drugi – Wie pan, jestem zachwycony naszą rozmową i mam nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję do niej powrócić.

rendez-vous (fr., czyt. randewu) – spotkanie

Pierwszy – Ja również jestem zachwycony, proszę pana. A może moglibyśmy skorzystać z tego przypadkowego rendez-vous, aby umówić się na następne spotkanie?
Drugi – Całkowicie się z panem zgadzam. Ustalmy więc, kiedy chciałby się pan ze mną spotkać.
Pierwszy – Kiedy pan sobie życzy.
Drugi – Świetnie! O której?
Pierwszy – Zostawiam to całkowicie do pańskiego uznania.
Drugi – Będę więc na pewno, proszę pana.
Pierwszy – Ja również.
Drugi – Do widzenia panu.

rychły – mający wkrótce nastąpić

Pierwszy – Do widzenia i rychłego zobaczenia.



Tłumaczenie: Arnold Mostowicz

4. Wybierz poprawną odpowiedź i uzupełnij w zeszycie zdanie.

Tekst 2. to ?...

- monolog.
- dialog.
- wywiad.

5. Przeanalizuj rozmowę bohaterów. Odpowiedz na pytania i przytocz odpowiednie fragmenty tekstu.

- Jakie tematy podejmują rozmówcy?
- W jakiej atmosferze przebiega rozmowa?
- Jak rozmówcy zachowują się względem siebie?
- Jakie emocje towarzyszą rozmowie i jak są wyrażane?

6. Zinterpretuj sytuację przedstawioną w utworze *Rozmowa w granicach zdrowego rozsądku*. Wyjaśnij, na co wskazuje – według ciebie – powielanie szablonów językowych.

7. Metaforą jakich zachowań międzyludzkich może być – twoim zdaniem – rozmowa bohaterów? W 2–3 zdaniach zapisz uzasadnienie swojej odpowiedzi.

8. Wybierz odpowiednie informacje odnoszące się do tekstów 1. i 2.

A.	Rozmowa bohaterów tekstu 1.	1.	ma znamiona kłótni.
		2.	jest naznaczona kłamstwem i manipulacją.
B.	Rozmowa bohaterów tekstu 2.	3.	charakteryzuje się powierzchowną grzecznością.

9. Wskaż poprawną odpowiedź.

W obu tekstach rozmowy są utrzymane w stylu

A. urzędowym. B. potocznym. C. publicystycznym.

10. a) Wypisz z tekstu 2. dwa przykłady sformułowań wartościujących.

b) Do wypisanych wyrażeń podaj po jednym przykładzie antonimu.

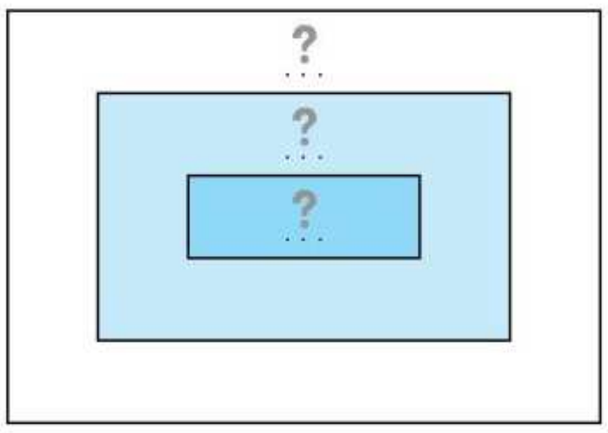
11. Dokończ zdanie. Wybierz odpowiedź A albo B i jej uzasadnienie spośród 1, 2 lub 3.

Wyraz *rychłe* użyty w tekście 1. jest we współczesnej polszczyźnie

A.	archaizmem,	ponieważ	1.	często stosuje się go w języku potocznym.
B.	neologizmem,		2.	wyszedł z powszechnego użycia.
			3.	niedawno się pojawił w języku polskim.

12. Wpisz do schematu poniższe wyrazy według rosnącego zakresu.

mięso ■ żeberka ■ jedzenie



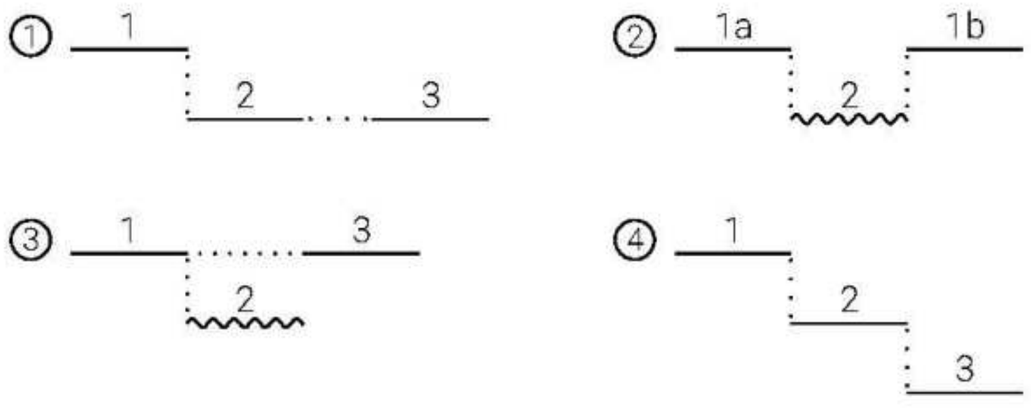
13. Spośród podanych wyrazów wybierz nieosobowe formy czasownika i je nazwij.

świadczy ■ słychać ■ dzieje się ■ podano ■ kupowanie ■ reklamujące ■ pchając

14. Dopasuj wykresy do podanych zdań.

A. Przez scenę, pchając ogromny wózek z zakupami, idzie małżeńska para.

B. W zapowiedziach podano, że sztuka jest komedią, która w bezkompromisowy sposób obnaża absurdy naszej codziennej rzeczywistości.



15. Napisz recenzję przedstawienia *Żeberka w promocji*. Postaw się w roli jednego z oglądających, o których mowa w utworze.

16. Zaprojektuj billboard informujący o promocji sekatorów. Zastosuj co najmniej jeden zabieg o charakterze perswazyjnym.

Nasz projekt



W 4–5-osobowych zespołach przygotujcie projekt gry RPG, której akcja będzie się rozgrywać w rzeczywistości przypominającej świat przedstawiony wybranej przez was lektury.

- J.R.R. Tolkien (czyt. Tolkin) *Władca pierścieni*
- Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz*
- Juliusz Słowacki *Balladyna*
- Henryk Sienkiewicz *Quo vadis*
- Mity greckie
- Aleksander Kamiński *Kamienie na szaniec*

RPG (ang. *role-playing game*, czyt. roł-plein gejm) – gra fabularna, zwana inaczej grą wyobraźni, w której gracze wcielają się w role wybranych postaci. Akcja toczy się w wymyślonym przez twórców świecie, a celem uczestników jest rozegranie gry według ustalonych zasad. Gry RPG są utrzymane w różnych konwencjach, np. *fantasy*, fantastyki naukowej, horroru.

Gra powinna się składać z następujących elementów:

- instrukcji, w której:
  - opiszecie elementy świata przedstawionego,
  - ustalicie zasady, które będą obowiązywały w tym świecie,
  - określicie schemat fabularny i cel gry,
  - sformułujecie reguły gry;
- karty postaci, na których:
  - przedstawicie właściwości danych postaci,
  - ustalicie zasady zdobywania przez te postaci na przykład wybranych przedmiotów, cech, doświadczeń, zdolności itp.;
- niezbędnych rekwizytów, np. planszy, figurek postaci, pieniędzy.

Etapy pracy w grupie

- Na podstawie wybranej lektury zgromadźcie informacje dotyczące bohaterów i świata, w którym będzie się działa akcja gry.
- Wybierzcie wydarzenie lub moment fabularny lektury, w którym się rozpocznie gra.
- Ustalcie konwencję gry i zdecydujcie, które elementy i postaci spoza lektury do niej wprowadzicie.
- Wymyślcie zasady obowiązujące w świecie przedstawionym gry i jej schemat fabularny. Sformułujcie cel i reguły gry oraz ustalcie, co będzie się znajdowało na kartach postaci.
- Wykonajcie: instrukcję, karty postaci, niezbędne rekwizyty.

CZŁOWIEK I SZTUKA

1. Porozmawiajcie o tym, czym dla was jest sztuka. Następnie niech każdy z was zapisze własną jej definicję.

2. Uzupełnijcie schemat, dopisując nazwiska wybranych twórców (współczesnych lub dawnych) do podanych dziedzin sztuki. Powiedzcie, co jest tworzywem każdej z dziedzin.



3. Porównajcie wasze definicje sztuki z zadania 1. z poniższymi tekstami.

Ludzie nie wiedzieli dawniej, że istnieje coś takiego jak sztuka. Rysowali, malowali, rzeźbili od czasów, gdy tylko powstały wspólnoty plemienne. Ozdabiali też swe ciała i stroje, tańczyli, śpiewali i grali na instrumentach, budowali chaty, później świątynie, a także okazałe siedziby władców. Przez dziesiątki tysięcy lat nie znali jednak słowa *sztuka*, nie było krytyków sztuki, galerii, muzeów. Nie istniało bowiem rozróżnienie na działalność artystyczną i taką, która jest potrzebna człowiekowi do poznania otaczającej go rzeczywistości, by się w niej nie zagubił, by przeżył. Sztuka stanowiła narzędzie poznania, służyła do ogarnięcia świata wyobraźnią.

Fragment szkicu Andrzeja Osęki, *Materia i wyobraźnia*

Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd, że sztuka to piękno widziane przez artystę. Ten pogląd wsparty jest drugim, także szeroko rozpowszechnionym, że piękne jest to, co kto lubi, co się komu podoba.

Fragment książki Karola Estreichera (czyt. Estrajchera), *Historia sztuki w zarysie*

Sztuka to dziedzina ludzkiej działalności artystycznej, wyróżniana ze względu na reprezentowane przez nią wartości estetyczne.

Na podstawie *Uniwersalnego słownika języka polskiego*, pod red. Stanisława Dubisza, t. 3

4. Przedstaw artystę, którego twórczość szczególnie cenisz. Napisz, jaką dziedzinę sztuki reprezentuje i jaki ma dorobek artystyczny. Uzasadnij swój wybór.

Kim jest artysta?



Artysta – kreator

s. 322, 325

Wisława Szymborska

Radość pisania

Dokąd biegnie ta napisana sarna przez napisany las?
Czy z napisanej wody pić,
która jej pyszczek odbije jak kalka?
Dlaczego łeb podnosi, czy coś słyszy?
Na pożyczonych z prawdy czterech nóżkach wsparta
spod moich palców uchem strzyże.
Cisza – ten wyraz też szeleści po papierze
i rozgarnia
spowodowane słowem „las" gałęzie.

Nad białą kartką czają się do skoku
litery, które mogą ułożyć się źle,
zdania osaczające,
przed którymi nie będzie ratunku.

Jest w kropli atramentu spory zapas
myśliwych z przymrużonym okiem,
gotowych zbiec po stromym piórze w dół,
otoczyć sarnę, złożyć się do strzału.

Zapominają, że tu nie jest życie.
Inne, czarno na białym, panują tu prawa.
Okamgnienie trwać będzie tak długo, jak zechcę,
pozwoli się podzielić na małe wieczności
pełne wstrzymanych w locie kul.
Na zawsze, jeśli każę, nic się tu nie stanie.
Bez mojej woli nawet liść nie spadnie
ani źdźbło się nie ugnie pod kropką kopytka.

Jest więc taki świat,
nad którym los sprawuję niezależny?
Czas, który wiążę łańcuchami znaków?
Istnienie na mój rozkaz nieustanne?
Radość pisania.
Możność utrwalania.
Zemsta ręki śmiertelnej.

(z tomu *Sto pociech*, 1967)

- **kreator** – twórca
- **kalka** – cienki papier powleczony z jednej strony farbą; włożona między dwie kartki pozwala otrzymać kopię tego, co piszemy na pierwszej

Wisława Szymborska
(1923–2012), patrz s. 13

ZADANIA

1. Ustal, kim jest podmiot liryczny i w jakiej sytuacji został ukazany.

a) Zapisz wszystkie zaimki i czasowniki, które ujawniają osobę mówiącą.

b) Wskaż fragmenty, które pozwalają określić, o jakich swoich czynnościach mówi.

c) Powiedz, z czym ci się kojarzą te fragmenty i na jakie cechy osoby mówiącej wskazują.

2. W imieniu osoby mówiącej z wiersza *Radość pisania* zabierz głos w dyskusji na temat artysty.

a) Wskaż w wierszu fragmenty ilustrujące proces tworzenia i je zinterpretuj.

b) Wykorzystując wnioski z zadania 1., ustal, co osoba mówiąca sądzi o sobie jako twórcy i jakie jest jej miejsce w procesie tworzenia.

c) Zinterpretuj ostatnią strofę. Wyjaśnij, dlaczego aktowi twórczemu towarzyszy radość i jak rozumiesz słowa: *możność utrwalania* oraz *zemsta ręki śmiertelnej*.

d) Zredaguj kilkuzdaniowy komentarz.

3. Porozmawiajcie o tym, jaką moc mają artysta i stworzone przez niego dzieło. Punktem wyjścia rozmowy uczyńcie sytuację przedstawioną w komiksie.



Fragment komiksu Bogusława Polcha, Andrzeja Sapkowskiego i Macieja Pacowskiego *Wiedźmin*

Sztuka jako poszukiwanie

Irving Stone

Michał Anioł Buonarroti

s. 326



– Czy mógłbyś się dla mnie postarać o modele?
– Powiedz mi, jakich potrzebujesz?
– Najróżniejszych: wysokich i niskich, kościstych i tłustych, młodych i starych, ciemnych i jasnych, robotników i nierobów, handlarzy.
Postawił niskie przepierzenie, które zapewniałoby mu trochę odosobnienia. Następnego rana przybył pierwszy wybraniec Leo, krzepki bednarz w średnim wieku, który zrzucił sandały i cuchnącą koszulę i całkiem obojętnie poruszał się, gdy Michał Anioł kazał mu przybierać rozmaite pozy. Codziennie o wschodzie słońca udawał się do swego warsztatu, by przygotować papier, kredę, atrament, węgiel, kolorowe kredki, nie wiedząc, jakie nowe zadanie przyniesie mu model dnia. Modelami byli: Korsykanie z gwardii papieskiej, niemieccy drukarze, francuscy rękawicznicy i wytwórcy perfum, niemieccy piekarze, hiszpańscy księgarze, Lombardczycy wyrabiający dywany na Campo Marzio, dalmatyńscy wytwórcy łodzi, przepisywacze-Grecy, portugalscy rymarze z Via dei Baullari, złotnicy z San Giorgio. Czasami mieli wspaniałe figury i rysował ich całych z przodu i z tyłu, w pozycji pełnej napięcia lub gdy się obracali, podnosili coś, pchali, skręcali, gdy walczyli zbrojni w narzędzia pracy lub pałki czy kamienie. Częściej jednakże cała postać nie była interesująca, tylko jakieś osobliwie sękate ramię, kształt czaszki, udo o mięśniach jak z żelaza, beczkowata klatka piersiowa. Spędzał wówczas cały dzień na rysowaniu tego jednego fragmentu, widzianego pod różnym kątem i w różnym ustawieniu.

- **Irving Stone** – czyt. Irwink Stołn
- **Michał Anioł Buonarroti** – czyt. Błonaroti (1475–1564), włoski malarz, rzeźbiarz i architekt; przedstawiciel renesansu
- **przepierzenie** – prowizoryczna, cienka ścianka
- **krzepki** – silny
- **bednarz** – rzemieślnik wyrabiający naczynia z drewna
- **Lombardczycy** – mieszkańcy Lombardii, historycznej krainy we Włoszech
- **Campo Marzio** – czyt. Kampo Marcjo
- **dalmatyńscy** – pochodzący z Dalmacji, krainy na obszarze dzisiejszej Chorwacji i Czarnogóry
- **rymarz** – rzemieślnik wyrabiający przedmioty ze skóry
- **Via dei Baullari** – czyt. Wija dej Ballari
- **San Giorgio** – czyt. San Dżiordżio



Michał Anioł Buonarroti, *Pieta*, 1498–1500, marmur, 1,74 m × 1,95 m, bazylika św. Piotra w Watykanie



Michał Anioł Buonarroti, fragment fresku na sklepieniu kaplicy Sykstyńskiej, XVI w.

sekcja – tu: sekcja zwłok

Lata ćwiczeń wydawały owoce. Miesiące sekcji dały mu wiedzę, wewnętrzną prawdę, która zmieniła sposób projektowania prac. Nawet wytworny, wyrafinowany Leo zwrócił uwagę na wielką siłę tych postaci.

– Każdego rana witasz nowego modela jak podniecającą przygodę. Czy cię nie męczy rysowanie wciąż od nowa tego samego: głowy, ramion, tułowia, nóg? …

– Ależ, Leo, to nigdy nie jest to samo. Każde ramię, noga, szyja i biodro jest zupełnie inne, każde ma własny charakter. Słuchaj, mój przyjacielu: wszelkie formy, jakie istnieją na tym bożym świecie, mogą być odnalezione w ludzkiej postaci. Ciało i twarz człowieka powiedzą ci, co on sobą reprezentuje. Jakże więc mógłbym kiedykolwiek wyczerpać swe zainteresowanie?

Baglioni – czyt. Baljoni

Baglioniego ubawiło przejęcie Michała Anioła. Spojrzał na plik rysunków, który ten trzymał pod pachą, i uśmiechnął się z niedowierzaniem.

– Wewnętrzne cechy? My w Rzymie raczej ukrywamy, czym jesteśmy, niż to okazujemy.

– Tym się mierzy wartość rzeźbiarza, jak głęboko pod powłokę zdoła przeniknąć. Przy każdym nowym modelu pytam sam siebie: Kim ty jesteś naprawdę, gdy tak stoisz nago przed światem?

Irving Stone (1903–1989), amerykański pisarz, autor zbeletryzowanych biografii wybitnych artystów i uczonych, np. *Pasja życia* (o Vincencie van Goghu), *Udręka i ekstaza* (o Michale Aniele), *Żeglarz na koniu* (o Jacku Londonie).

Leo zastanawiał się przez chwilę.

– Zatem dla ciebie rzeźbiarstwo to poszukiwanie?

Michał Anioł uśmiechnął się.

– A czy nie jest nim dla wszystkich artystów? Każdy widzi własnymi oczyma. Przy każdej nowej figurze ludzkiej czuję to, co czuje astronom, odkrywszy nową gwiazdę: jeszcze jeden fragment wszechświata został wypełniony.

Fragment książki *Udręka i ekstaza*, tłumaczenie: Aldona Szpakowska

Vincent van Gogh – czyt. Wincent wan Gog

Vincent van Gogh

List do brata



Bez daty

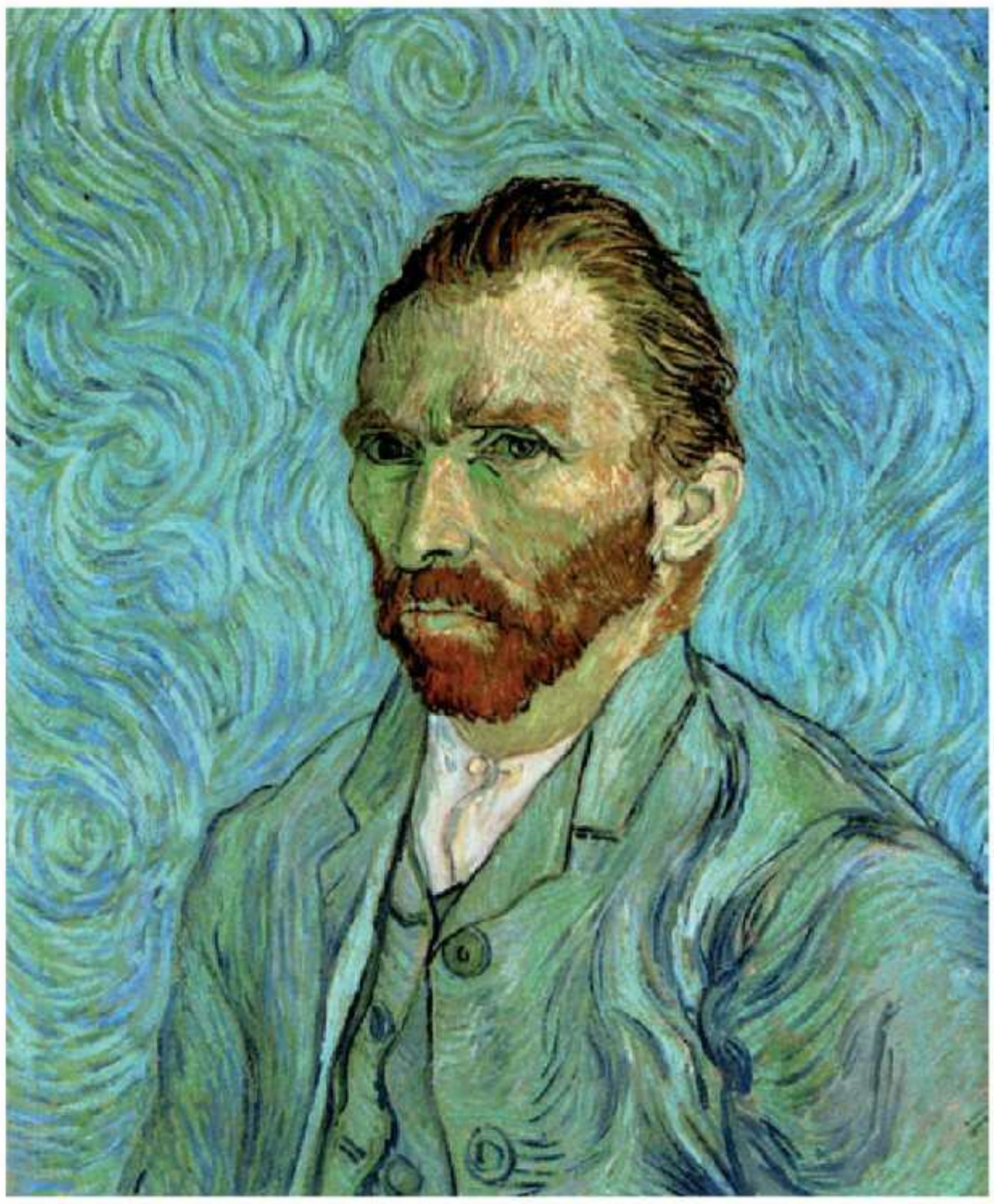
Jest już późno, ale mimo to muszę do ciebie napisać. Nie ma cię tutaj i bardzo mi ciebie brak. Nieraz wydaje mi się, że jesteśmy znowu blisko siebie.

Dałem sobie dzisiaj słowo, że nie będę już zwracał uwagi na moją chorobę, a właściwie na pozostałości po ostatniej chorobie. Dosyć straconego czasu, trzeba zabrać się do roboty. A zatem, czy będę chory czy zdrów, będę znowu rysował, regularnie, od rana do wieczora. Nie chcę, żeby mi ktoś znowu powiedział: „Ach, to te stare rysunki…".

Sztuka jest zazdrosna, nie uznaje pierwszeństwa choroby. Muszę więc jej ustąpić. Mam nadzieję, że będę ci mógł znowu posłać kilka dobrych rysunków.

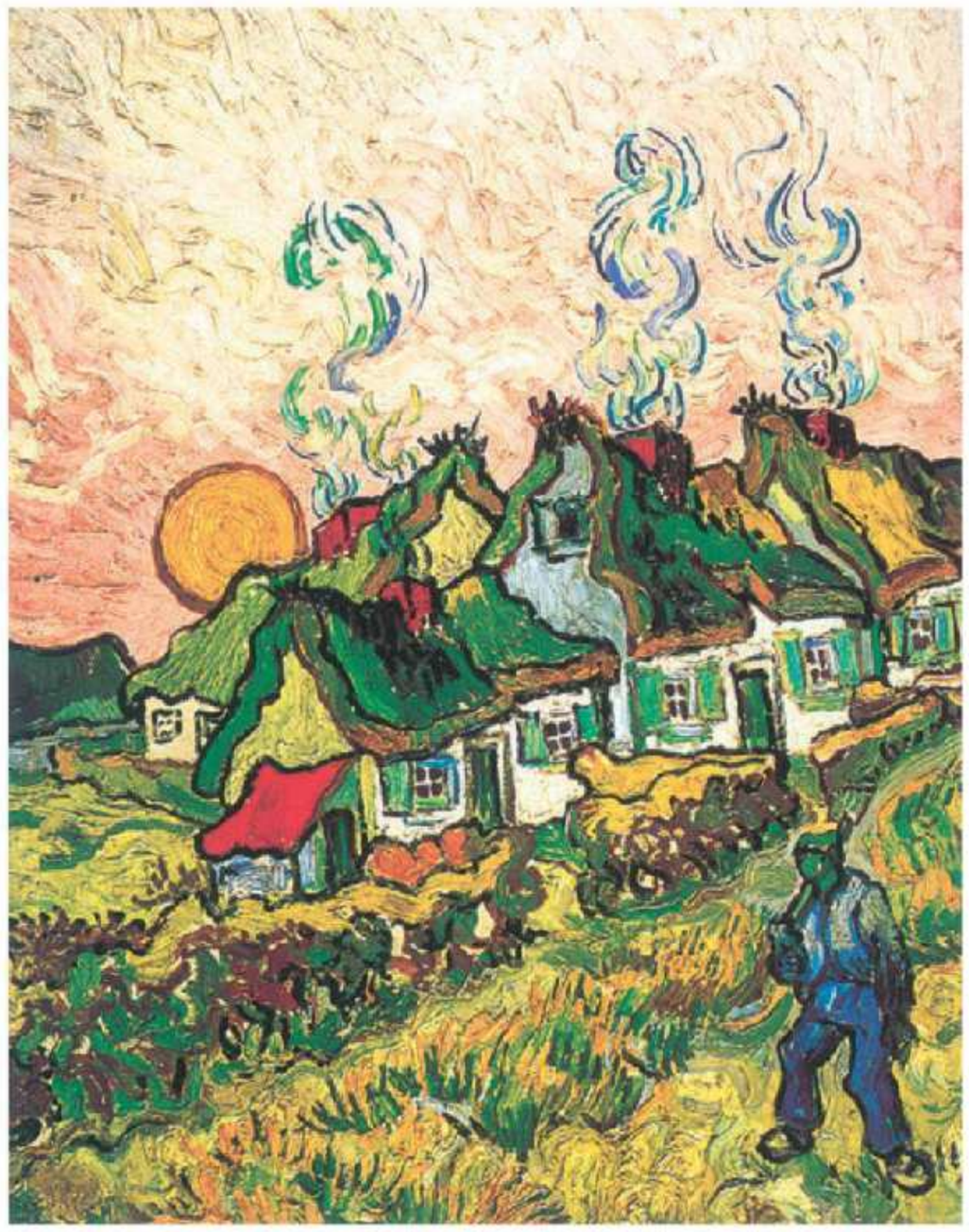
Tacy ludzie jak ja n i e m a j ą p r a w a chorować.

Powinieneś dokładnie wiedzieć, jak się zapatruję na sztukę. Aby dojść do prawdy, trzeba pracować i długo, i dużo. To, czego chcę i co stawiam sobie za cel, jest diablo trudne, a przecież nie wydaje mi się, żeby moje aspiracje były aż tak wygórowane.



s. 286

Vincent van Gogh, *Autoportret*, 1889, olej na płótnie, 65 cm × 54 cm, Muzeum Orsay (czyt. Orse), Paryż



Vincent van Gogh, *Wspomnienia z północy*, 1890, olej na płótnie, 50 cm × 39 cm, Barnes Fundation (czyt. Barns Fandejszyn), Pensylwania

Chciałbym robić rysunki, które by p r z e m a w i a ł y ...

Ostatecznie chciałbym doprowadzić do tego, żeby ludzie mówili o moich pracach: ten człowiek odczuwa głęboko, ten człowiek odczuwa subtelnie. Pomimo mojej rzekomej szorstkości albo właśnie dzięki niej, rozumiesz?

pretensjonalny – nienaturalny, zbyt wyszukany, świadczący o złym guście

Może to pretensjonalnie mówić w ten sposób, ale właśnie dlatego chciałbym zdobyć się na ten wysiłek.

Czym jestem w oczach wielu ludzi? Jestem zerem, dziwakiem, człowiekiem nieznośnym. Jestem kimś, kto nie ma i nigdy nie będzie miał stanowiska w społeczeństwie, jestem gorszy od najgorszych. Dobrze, powiedzmy, że to prawda. Chciałbym udowodnić swoim dziełem, że mimo wszystko w sercu tego dziwaka i nicponia tkwi jeszcze jakaś siła.

Jest to moją ambicją, którą – wbrew wszystkiemu – podsyca nie tyle uraza co miłość, i bardziej pogoda ducha niż namiętność. I chociaż często głowa pęka mi od trosk, to jednak w duszy czuję spokój, jest we mnie muzyka i harmonia. W najbiedniejszym domku, w najbrudniejszym zakamarku widzę temat do obrazu lub rysunku. Jakby pchany nieodpartą siłą duch mój kieruje się w tę stronę.

Stopniowo uczyłem się eliminować rzeczy zbędne, wzrok mój coraz bardziej wyrabiał się w rozpoznawaniu malowniczych tematów. Sztuka wymaga upartej pracowitości, pracowitości mimo wszystko i nieustannej obserwacji.

Uporczywy wysiłek to przede wszystkim nieprzerwana praca, ale także stałość poglądów wynikających z określonych spostrzeżeń.

- **Mauve** – czyt. Moł, Anton (1838–1888), holenderski malarz, nauczyciel Vincenta van Gogha
- **Dupré** – czyt. Dipre
- **Millet** – czyt. Mile

Vincent van Gogh (1853–1890), holenderski malarz, przedstawiciel postimpresjonizmu. Niedoceniany za życia, po śmierci został uznany za patrona sztuki nowoczesnej. Do jego znanych obrazów należą: *Słoneczniki*, *Kawiarnia nocą*, *Gwiaździsta noc*.

Spodziewam się, bracie, że za kilka lat, a może nawet wcześniej, zobaczysz prace, które ci z pewnością sprawią satysfakcję i będą nagrodą za twoje ofiary.

W ostatnich czasach zupełnie nie rozmawiałem z malarzami. Może mi to nawet wyszło na dobre. Nie trzeba słuchać głosu malarzy, tylko głosu natury. Teraz dużo lepiej rozumiem, dlaczego pół roku temu Mauve powiedział mi: „Nie mów mi o Dupré, mów mi raczej o tej skarpie nad kanałem lub o czymś podobnym". To się wydaje trochę dziwne, ale jest całkowicie słuszne. Wyczucie samego przedmiotu, wyczucie rzeczywistości jest dużo ważniejsze niż wyczucie obrazów, a w każdym razie jest bardziej owocne i bardziej ożywiające.

Dlatego uważam za słuszne, co mówi ojciec Millet: „Wydaje mi się absurdem, że ludzie chcą uchodzić za innych, niż są w rzeczywistości".

Jest to sentencja z pozoru banalna, a w rzeczywistości głęboka jak ocean. Moim zdaniem dobrze robi ten, kto ją bierze do serca we wszystkich okolicznościach.

Fragment jednego z *Listów do brata*, tłumaczenie: Joanna Guze i Maciej Chełkowski

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu o Michale Aniele odpowiedz na pytania.

- O co artysta prosi swojego przyjaciela?
- Jaki stosunek do pracy ujawnia prośba Michała Anioła?

2. Napisz, co na temat swojej pasji mówi artysta.

3. Objaśnij, jak rozumiesz wypowiedzi Michała Anioła:

- *Ciało i twarz człowieka powiedzą ci, co on sobą reprezentuje.*
- *Tym się mierzy wartość rzeźbiarza, jak głęboko pod powłokę zdoła przeniknąć.*

4. Odszukaj i jeszcze raz uważnie przeczytaj fragment, w którym artysta w rozmowie z Leo objaśnia, jak rozumie istotę sztuki.

a) Wyjaśnij, jaka odpowiedź jest zawarta w pytaniu retorycznym.

b) Zapisz w punktach najważniejsze myśli dotyczące rozumienia sztuki przez Michała Anioła.

5. Odwołując się do wyznań Vincenta van Gogha w liście, odpowiedz na pytania. Każdą odpowiedź poprzyj odpowiednim cytatem.

- Jak malarz jest postrzegany przez innych ludzi?
- Jak chciałby być postrzegany?
- Jakim artystą chciałby być?
- Co odczuwa mimo codziennych trosk?

6. Na podstawie obu tekstów oraz zamieszczonych dzieł Michała Anioła i Vincenta van Gogha porozmawiajcie o tym:

- jak obaj artyści wykonywali zadania wynikające z ich rozumienia sztuki,
- jak wyglądały ich zmagania podczas tworzenia.

Nowe życie obrazów van Gogha

Twórcy filmu odsłaniają kulisy produkcji „Twojego Vincenta"

Skąd wziął się „Twój Vincent"? Droga od pierwszego pomysłu do ostatecznej formy, jaką zobaczymy na dużym ekranie, była długa i niełatwa. [...]
Początkowo plan był taki, aby w filmie były trzy rodzaje animacji: malarska – autorstwa van Gogha, malarska w stylu malarstwa niderlandzkiego (Jan Vermeer) i rysunkowa. Od tamtego czasu, do końcowego produktu, style i koncepcje na film zmieniały się kilka razy, aby w końcu pozostać przy malarstwie Vincenta i czarno-białym fotograficznym stylu dla zdjęć retrospekcyjnych – opowiada mi Piotr Dominiak, który sprawował nadzór artystyczny nad „Twoim Vincentem".

„Twój Vincent" to filmowa biografia Vincenta van Gogha, jednego z najciekawszych i najbardziej intrygujących malarzy w historii. [...]

Każda z 65 tysięcy klatek filmu została ręcznie namalowana na podobraziach malarskich w technice olejnej.

W całym projekcie wzięło udział 125 profesjonalnych malarzy z całego świata (w tym 65 z Polski i 60 z 20 innych krajów), a produkcja dzieliła się na prace w studiach filmowych w Polsce i Grecji.

Film najpierw został nakręcony jako tradycyjny film aktorski [...]. Aktorzy grali swoje role na specjalnie stworzonych planach, które wzorowane były na obrazach van Gogha, bądź na tle green screenu. [...]

Następnie każdą klatkę czekał proces przemalowania. Ekipa malarska spędziła rok nad opracowaniem dzieł van Gogha, aby przenieść ich język i poetykę na film.

W efekcie otrzymujemy jedyne w swoim rodzaju połączenie gry aktorów i malarstwa.

Każda postać, przedmiot, tło, każda scena zostały odtworzone w postaci obrazu malowanego farbą olejną.

To, czym na początku uwiódł mnie „Twój Vincent", był szalony pomysł, by ożywić twórczość van Gogha, przenosząc ją niemal dosłownie na ekran. Vincenta zawsze ceniłam za artystyczną pasję i odwagę. Podziwiałam za to, jak patrzył na zwykłego człowieka i na kolor.

W pomyśle Doroty Kobieli na film zaintrygował mnie również sam proces jego powstawania. Od dawna szukałam tak oryginalnego projektu – mówi mi malarka i supervisor we wrocławskiej filii projektu, Ewa Gołda.

Największym wyzwaniem dla malarzy i twórców była sama skala, do jakiej ewoluowała początkowa skromna wizja, bo pierwotnie miał to być film krótkometrażowy. [...]

Sam casting malarzy był nie lada wyzwaniem.

- **Gogh** – czyt. Gog
- **Vermeer** – czyt. Wermer, Jan (1632–1675), malarz holenderski
- **retrospekcyjny** – dotyczący minionych wydarzeń
- **podobrazie** – materiał, np. płótno, papier, drewno, na którym powstaje obraz
- **green screen** (czyt. grin skrin) – tło o jednolitym kolorze (najczęściej zielonym), służące do podkładania obrazu w telewizji, filmie
- **supervisor** (czyt. superwajzor) – kierownik, osoba nadzorująca pracę
- **casting** – czyt. kasting

Prace nad filmem rozpoczęliśmy oczywiście od zebrania zespołu. Ogłoszenia zamieściliśmy w sieci i szeroko pojmowanym eterze. Zaczęły spływać pierwsze portfolia i zgłoszenia chętnych artystów malarzy. Aby wybrać odpowiednich, zaczęliśmy przyznawać oceny wg umiejętności warsztatowych i stylu.

portfolio – teczka lub plik z przykładowymi pracami artysty; prezentacja danej osoby lub firmy

Osoby z najlepszymi ocenami były zapraszane na testy. Na podstawie tych testów byliśmy w stanie ustalić, czy dany malarz nie tylko potrafi kopiować styl van Gogha, ale czy „czuje" animację i ruch. Wybrane przez nas osoby po testach zapraszaliśmy na kilkutygodniowe szkolenia, gdzie szlifowane były ich talent i wyczucie animacji na przykładzie konkretnych zadań – opowiada Piotr Dominiak.

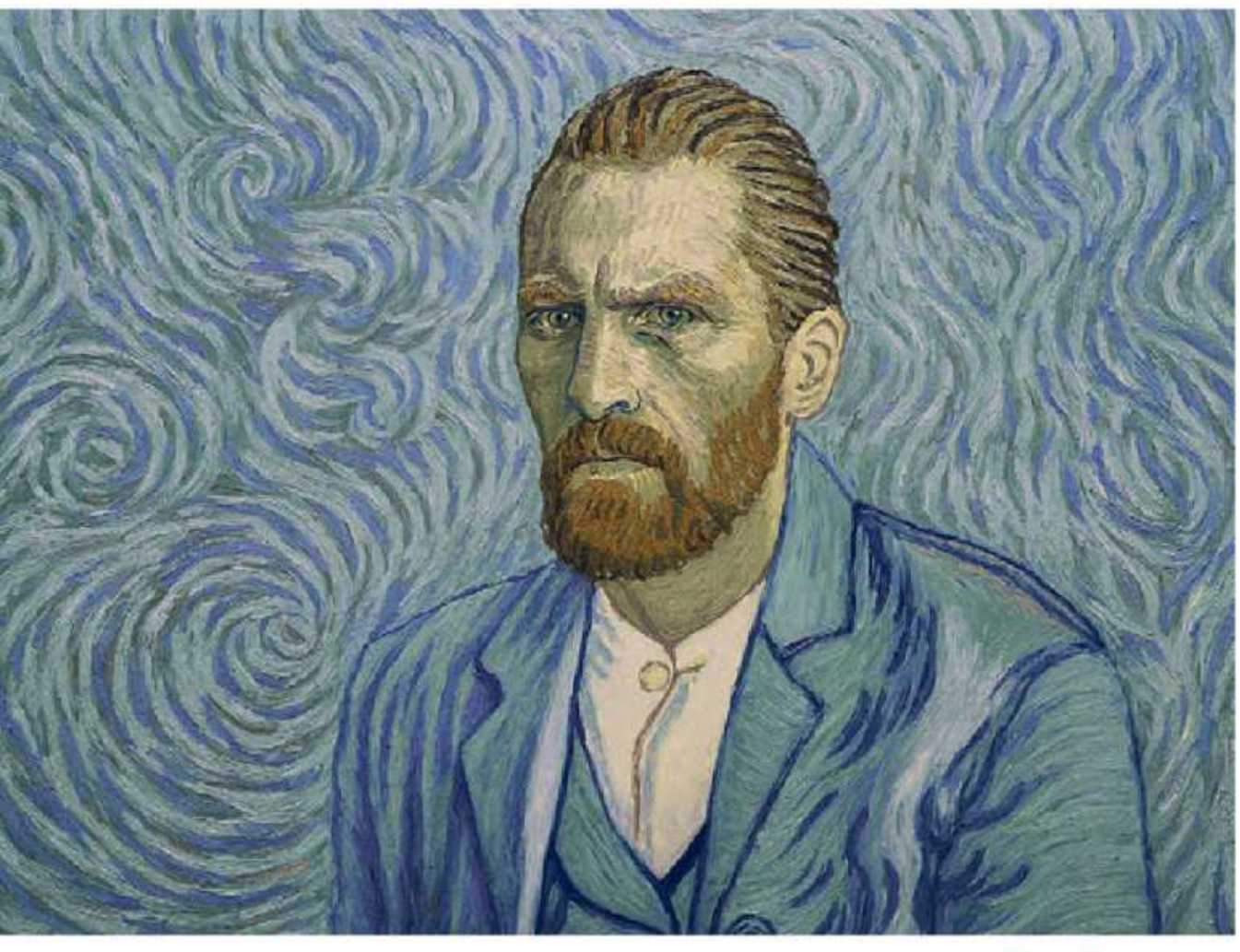
Obrazy van Gogha (w filmie występuje ich aż 94) różnią się między sobą kształtami i rozmiarami, więc ekipa malarska miała nie lada wyzwanie. Musieli opracować koncepcję, która umożliwiłaby przedstawienie dzieł w jednolitym formacie kinowym.

Aby zachować spójność, trzeba było czasem zmienić porę dnia występującą na obrazie w oryginale. Cały proces polega na malowaniu 12 faz ruchu, z których każda fotografowana jest dwa razy. Aby całe przedsięwzięcie w ogóle było możliwe, stworzyliśmy nasze stanowiska animacyjne od podstaw. PAWS (Painting Animation Work Station) to zestaw łączący aparat i rzutnik z komputerem oraz monitorem.

Painting Animation Work Station – czyt. Peintink Animejszyn Łerk Stejszyn

Stacje PAWS umożliwiły malarzom pełne skupienie na pracy, bez konieczności analizy oświetlenia czy potrzebnej technologii. Dzięki takiemu rozwiązaniu było możliwe nie tylko ujednolicenie animacji, ale także usystematyzowanie jej tak, aby rozwiązania dało się zastosować u wszystkich malarzy – mówi Piotr Dominiak.

Na specjalnie przygotowanym podobraziu rzutnik wyświetlał obraz referencyjny, według którego artysta malował klatkę filmu (1/12 sekundy). Następnie fotografował wynik swojej pracy i oglądał go na monitorze, by sprawdzić, czy obraz z bieżącej klatki pasuje, pod względem jakości i płynności, do klatek występujących przed i po nim – dodaje Ewa Gołda. W przypadku malowania ujęć z zawartym w nich oryginalnym obrazem Vincenta van Gogha poprzeczka była stawiana wysoko. Poprawne odwzorowanie stylu Vincenta wymagało zastosowania odpowiednich technik malarskich. Ważne było nie tylko dobranie farb o odpowiednim kolorze i gęstości czy dobór pędzla ze względu na grubość i sztywność włosia, ale nawet sposób i kolejność nakładania farby na płótno.



Kadr z filmu *Twój Vincent*, reż. Dorota Kobiela, Hugh Welchman (czyt. Hju Łelczmen), 2017

Produkcja „Twojego Vincenta" to była praca zajmująca 12 godzin na dobę.

Dzień zaczynał się od sprawdzania klatek z poprzedniego dnia, eksportów animacji czy wprowadzania korekt podesłanych przez reżyserkę w e-mailu. Potem kolejne sprawdzanie klatek, wprowadzanie korekt, tłumaczenie błędów animacyjnych i znowu sprawdzanie klatek.

s. 283



Zdjęcie pokazujące pracę nad filmem *Twój Vincent*

Hugh Welchman – czyt. Hju Łelczmen

Staraliśmy się, aby każda klatka w filmie była tworzona pod nadzorem i aby nie było niekonsekwencji pomiędzy ujęciami wynikającymi z różnych stylów malowania poszczególnych artystów itd. W kwestiach artystycznych nasza praca polegała na tym, aby styl animacji każdego malarza był zgodny z oryginalnym stylem Vincenta van Gogha – mówi Piotr Dominiak.

Oprócz obrazu twórcy przywiązywali także ogromną wagę do opowiadanej historii.

Reżyserzy, Hugh Welchman i Dorota Kobiela, przeczytali około 40 różnych publikacji dotyczących życia i twórczości van Gogha. Był to szereg biografii, opracowań naukowych, esejów. Odwiedzili też 19 muzeów w różnych krajach, gdzie obejrzeli łącznie ok. 400 obrazów artysty.

Dla mnie i dla Doroty było jasne, że Vincent nie był szaleńcem, dlatego nie chcieliśmy zbudować opowieści o szaleństwie. Tajemnicza śmierć była szokującym zaskoczeniem po tym wszystkim, czego dokonał w ciągu 8 krótkich lat. Ale musieliśmy się też zmierzyć z mitem mówiącym, że van Gogh był udręczonym, wiecznie cierpiącym, szalonym artystą – opowiada Hugh Welchman, współreżyser „Twojego Vincenta". […]
W polskiej wersji językowej […] [można usłyszeć] m.in. głosy Olgi Frycz, Danuty Stenki, Zofii Wichłacz, Jerzego Bończaka, Jerzego Stuhra, Macieja Stuhra, Józefa Pawłowskiego, Roberta Więckiewicza.

https://www.spidersweb.pl/rozrywka/2017/10/05/twoj-vincent-kulisy-produkcji;
rozmawiał Przemysław Dobrzyński

ZADANIA

1. Powiedzcie, czego się dowiedzieliście na temat pomysłu na film *Twój Vincent*.

2. Wyjaśnijcie, na czym polegała specyfika procesu twórczego. Weźcie pod uwagę działania wszystkich osób, które pracowały przy powstawaniu filmu. Zwróćcie szczególną uwagę na pracę reżyserów, malarzy, animatorów.

3. Wyszukajcie informacje i porozmawiajcie o tym, jakim wyzwaniom musieli sprostać twórcy filmu podczas przekładania dzieł Vincenta van Gogha na język filmu.

4. Obejrzyj film pt. *Twój Vincent* i napisz jego recenzję.

Odrzucone dzieło

Katarzyna Ryrych

Trochę za dużo prawdy



W listopadzie 2009 roku przeżywałam najgorszy w moim życiu kryzys twórczy. Film, który miał stać się absolutnym hitem, okazał się absolutną klapą, a telefony od przyjaciół, które miały podnieść mnie na duchu, działały dokładnie na odwrót. Po każdej rozmowie biegłam do łazienki, gdzie siedząc na brzegu wanny, zalewałam się łzami. Wiadomości nadchodziły z innego świata, świata ludzi sukcesu, spełnionych twórczo i zadowolonych z siebie, do którego ja nagle i niespodziewanie przestałam należeć…

– Życie nie składa się z samych sukcesów – pocieszał mnie mąż pomiędzy jedną próbą w teatrze a drugą.

– Mamo, dałabyś już spokój – mówiła córka, biegnąc z wykładu na wykład, a syn, widząc, że nic do mnie nie dociera, po prostu przestał się odzywać. W ten oto sposób rodzina ułatwiła mi dalsze zapadanie się w sobie. Siedziałam w pokoju, tępo wpatrując się w paznokcie, z których schodził lakier, albo gapiąc się na spacerujące po trawniku wrony.

– Powinnaś zafundować sobie urlop – powiedziała przyjaciółka, przyglądając mi się z niesmakiem. […]

– Muszę wziąć się w garść – powtarzałam sobie co rano, ale nic z tego nie wychodziło. – Muszę wyjść z domu, pójść do fryzjerki, odwiedzić dentystę, wyjść gdziekolwiek.

Ale kończyło się jedynie na chceniu, a moi najbliżsi powoli zaczynali przyzwyczajać się do tego, że całymi dniami nie wychodzę z pokoju.

Tak jakbym umarła – pomyślałam pewnego dnia. – Umrę i nikt nie będzie o tym wiedział. Mąż dalej będzie wystawiał swoje awangardowe sztuki, córka będzie leczyć złamane po raz kolejny serce, a syn jak zwykle będzie słuchał ogłuszająco-ogłupiającej muzyki.

– Słyszałem, że o tobie mówią w związku z jakimś nowym serialem – zakomunikował mi pewnego dnia mąż.

Serial! Coś, czym całe życie pogardzałam, starając się robić filmy ambitne i głębokie! Zobaczyłam swoje nazwisko tuż obok nikomu nieznanych nazwisk, aroganckich gwiazdek promowanych przez równie aroganckich sponsorów i aż pociemniało mi w oczach.

Chyba jednak zostało we mnie trochę życia, bo chwyciłam pierwszą z brzegu szklankę i z rozmachem cisnęłam nią o podłogę. Szkło rozprysło się po całym pokoju, a w drzwiach pojawił się mój syn.

– Nienawidzę seriali! – krzyczałam, bijąc pięściami w sofę.

– Ja też – powiedział niespodziewanie. – A ten twój film… – Spojrzał na mnie jakoś dziwnie. – Ten twój film… był dobry. Ale po mojemu trochę za dużo prawdy.

Uniosłam głowę. Czy te słowa naprawdę padały z ust mojego syna?

– Ludzie nie lubią takiego kina – ciągnął – bo idą tam, żeby odpocząć, pośmiać się albo wzruszyć. A to ich normalnie dobiło. W latach sześćdziesiątych, kiedy Andy Warhol nakręcił sześć godzin filmu o tym, jak facet śpi, to może by przeszło. Ale nie dzisiaj.

Andy Warhol – czyt. Endi Łorhol (1928–1987), amerykański artysta, malarz, grafik, reżyser i aktor

Nie czekając na moją reakcję, wyszedł i po chwili zza drzwi jego pokoju rozległa się ogłuszająco-ogłupiająca muzyka. […]

Ile czasu trwał ten okropny stan? Dwa tygodnie? Trzy? Miesiąc czy dwa?

Zmywając resztki lakieru do paznokci, zastanawiałam się, czy otępienie, z którego powoli się budziłam, nie wróci.

Trzeba będzie jakoś to wszystko poskładać – pomyślałam. – Znaleźć sobie jakieś inne zajęcie. Żadnych filmów, zupełnie inna branża.

Siedząc w wygodnym skórzanym fotelu przed kominkiem, w którym nie rozpalano od tygodni, zastanawiałam się nad łatwością, z jaką bohaterki dramatów zmieniały swoje życie.

Los nie obdarzył mnie rodziną hodującą na wsi kozy ani żadnym innym domem nad rozlewiskiem, byłam więc zdana wyłącznie na siebie i na to, co zdołam wydrzeć życiu.

Pogrążona w myślach nie usłyszałam, jak ktoś wszedł do salonu.

– O, matka – powiedział mój syn i przykucnął na podłodze obok fotela. – Tylko ty potrafisz siedzieć przed zimnym kominkiem.

– Rozpal – odpowiedziałam. […]

by the way – czyt. baj de łej, przy okazji, nawiasem mówiąc

– Matka, tak *by the way*, w hallu jest jakaś korespondencja do ciebie.

Pomyślałam o propozycji dotyczącej serialu, pozdrowieniach z Tunezji, Krety lub innego miejsca, gdzie ulicami nie snuła się szara mgła, i poczułam dobrze znany atak paniki. Przyczajone w moim żołądku stado motyli poruszyło skrzydłami.

– Możesz tego użyć do podpałki – oznajmiłam.

Syn rzucił mi na kolana kilka widokówek […] i kilka kopert. […] Patrzyłam na firmowe nadruki i jedną po drugiej przedzierałam na pół.

W końcu na moich kolanach pozostała tylko jedna, szara, adresowana odręcznie, ze starannie napisanym adresem nadawcy.

– Michał Zawadzki – przeczytałam.

– Kto? – zainteresował się mój syn.

– Michał Zawadzki – powtórzyłam. Nazwa miejscowości, z której list został nadany, nie mówiła mi absolutnie niczego. Jakaś maleńka zagubiona mieścina, gdzie diabeł mówi dobranoc, dwie, trzy uliczki na krzyż i szkoła podstawowa.

Rozerwałam kopertę i wyjęłam z niej arkusz papieru, tym razem opatrzony pieczątką.

– Klub filmowy w C… – odczytał syn, zaglądając mi przez ramię – …ma zaszczyt zaprosić panią na tydzień filmu polskiego. Zwracamy się do pani z prośbą o otwarcie przeglądu…

Poczułam, jak zabiło mi serce. Więc wiadomości o mojej życiowej porażce nie dotarły wszędzie…

Przebiegłam oczyma po tekście, szukając daty rozpoczęcia wydarzenia.

– Który mamy dzisiaj? – zapytałam.

– Pierwszy – powiedział mój syn, układając pod stosem drewna podpałkę. – Pierwszy grudnia.

Raz jeszcze spojrzałam na zaproszenie. Jeżeli rzeczywiście był pierwszy grudnia, to do wyjazdu pozostały mi zaledwie dwa dni. […]

– Proszę za mną. – Chłopak poprowadził mnie w kierunku przygotowanego dla mnie miejsca. Kiedy je zajmowałam, rozległy się głośne oklaski.

Oklaski były absolutnie spontaniczne i szczere. I faktycznie nic nie wskazywało, aby impreza była ustawiona przez kogoś, kto chciał mi dokuczyć.

– Witam wszystkich na pierwszym wieczorze filmowym, otwierającym pierwszy przegląd filmów innych niż wszystkie… […] To jest dla nas wszystkich szczególny dzień… Jest z nami pani Anna Krystyna Ziegel, której ostatni film przypomniał mi o jej pierwszym obrazie…

Ziegel – czyt. Zigel

obraz – tu: synonim słowa *film*

A jednak! Nawet tutaj dotarły echa krytyki i całe zapyziałe miasteczko C., świadome mojego upadku, było pewne, że przyjadę, bo do takich zapomnianych przez Boga miasteczek przyjeżdżają tylko przegrani…

– Dzisiaj – ciągnął Michał, nie patrząc w moją stronę – przypada pierwsza rocznica otwarcia naszego kina. Do ubiegłego roku był tu magazyn i nikt nie wierzył, że na powrót będzie tutaj kino. To miejsce jest dowodem na to, że nie ma rzeczy niemożliwych. Długo zastanawiałem się nad naszym pierwszym wydarzeniem i nagle zrozumiałem, że kino jest po to, aby wzruszać, bawić, zmuszać do pozytywnego myślenia. Myślałem o tych, które sprawiają, że zaczynamy na nowo w coś wierzyć, choćby w miłość, nawet jeśli ktoś mówi, że jej już nie ma…

Moje serce wykonało przedziwną ewolucję.

– *Mówią, że jej nie ma* to najpiękniejszy film pani Anny Ziegel. Opowiada o miłości prawdziwej, prostej, niewyrachowanej… która musi zakończyć się szczęśliwie, bo wszyscy od pierwszego kadru jej kibicujemy.

Ostatnie słowa Michała utonęły w burzy oklasków. […]

Patrzyłam na film jak na obraz kogoś innego. Czy nie o czymś takim marzyłam, wchodząc w dorosłe życie? Przecież udało mi się osiągnąć wszystko, o czym można było marzyć – mam duży dorobek twórczy, pieniądze, zdolne, udane dzieci, kochającego męża. Skąd zatem w moje filmy wkradł się niemiły cynizm? Brak wiary w człowieka i zło, przyczajone niby wąż w rajskim ogrodzie?

cynizm – tu: złośliwość, zgryźliwość, lekceważący stosunek do uznawanych wartości

Do cholery – pomyślałam. – To nie jest taki beznadziejny film… Gdyby tylko z każdego kadru nie wyglądała szara, prząśna rzeczywistość…

prząśny – surowy, prymitywny

Wpatrzona w ekran śledziłam losy dwójki bohaterów, walkę o to, aby nie przytłoczyła ich codzienna beznadzieja, aby ich uczucie pozostało na zawsze takie samo…

A kiedy film się skończył, wytarłam oczy dokładnie tak samo jak Paulina i kilka innych dziewczyn w zasięgu mojego wzroku.

– Dziękuję pani za ten film! – zawołała Paulina, kiedy na sali zapaliły się światła. […]

– Pani Anna Krystyna Ziegel. Prosimy o parę słów na temat…

Światło oślepiło mnie, ale po chwili oczy przyzwyczaiły się do niego.

– Był taki czas – zaczęłam – kiedy chciałam o tym filmie zapomnieć. Wymazać z pamięci, wyrzucić z życiorysu. Ale dzisiaj spojrzałam na niego inaczej.

Fragment książki *Pepa w raju, Najkrótsza opowieść o miłości*

Katarzyna Ryrych (ur. 1959), pisarka, poetka, malarka. Autorka m.in. książek dla dzieci i młodzieży, np. *Siedem sowich piór, Wyspa mojej siostry, Łopianowe pole, Koniec świata nr 13.*

ZADANIA

1. Zbierz informacje o bohaterce utworu.

- Kim jest i jaką ma pozycję w środowisku zawodowym?
- W jakiej sytuacji ją poznajemy?
- Co w swojej sztuce filmowej ceni, a czego nie akceptuje?

2. Porozmawiajcie o tym, co uświadomiła sobie reżyserka po obejrzeniu swojego pierwszego filmu.

3. Podyskutujcie o tym, jakie są oczekiwania współczesnych młodych widzów wobec filmów. W rozmowie odnieście się do słów bohatera: *Ale po mojemu trochę za dużo prawdy. […] Ludzie nie lubią takiego kina, […] bo idą tam, żeby odpocząć, pośmiać się albo wzruszyć.*

4. Przedyskutujcie:

- czy – waszym zdaniem – artysta powinien w swojej twórczości brać pod uwagę oczekiwania odbiorców sztuki,
- jakie mogą być konsekwencje nieuwzględniania ich gustów,
- jakie są – według was – granice schlebiania gustom publiczności.

Ja – aktor

William Shakespeare – czyt. Łiljam Szekspir

William Shakespeare

Hamlet, książę Danii (fragment)

Akt III
Scena II

Sala zamkowa.
Wchodzi Hamlet i trzech Aktorów.

- **patos** – tu: podniosły ton
- **herold** – w średniowieczu poseł, urzędnik ogłaszający w imieniu władcy ważne zarządzenia
- **ocwiczyć** – wychłostać
- **Saracen** – w średniowieczu określenie arabskich muzułmanów
- **Herod** – król Judei, tyran znienawidzony przez Żydów

HAMLET

Tylko pamiętaj, mów ten monolog tak, jak ja ci go przeczytałem: płynnie i swobodnie. Gdybyś miał deklamować z fałszywym patosem, jak niektórzy aktorzy, wolałbym już, żeby moje wiersze wyryczał herold miejski. I nie machaj rękami, jakbyś drwa rąbał. Używaj gestów oszczędnie: w najdzikszym zamęcie, wirze, nawałnicy namiętności trzeba dyscypliny – bez niej nie da się pasji składnie wyrazić. Rani mnie do żywego, kiedy słyszę, jak jakiś krzykacz w peruce drze się tak, że rwie namiętność w strzępy i szmaty; a tymczasem ogłuszona galeria i tak nic nie rozumie z tego pokazu miotania się i wrzasku. Takiego draba kazałbym ocwiczyć – niech nie próbuje przekrzyczeć wycia Saracenów i marszczyć się groźniej od samego Heroda. Wystrzegaj się tego, bardzo cię proszę.

PIERWSZY AKTOR
Bądź spokojny, książę.

HAMLET
Ale strzeż się też ostrożnej nijakości. Kieruj się w tych sprawach własnym wyczuciem. Niech działanie zgadza się ze słowem, a słowo z działaniem. I pilnuj się zwłaszcza, żeby nie wykraczać poza naturalność, która jest zawsze powściągliwa. Wszelka przesada kłóci się z celem teatru: a celem tym było i jest – tak u początków teatru, jak i dzisiaj – podstawić zwierciadło naturze, uświadamiać cnocie i hańbie ich własne rysy, substancji epoki nadawać formę, która ją utrwali. Wizerunek przejaskrawiony czy nazbyt blady spodoba się może ignorantowi, ale razić będzie znawcę – a krytyka choć jednego znawcy powinna mieć dla was większą wagę niż aplauz całej widowni. Och, niektórzy aktorzy… Sam widywałem ich grę i słyszałem, jak ją wręcz nieprzyzwoicie wychwalano. A oni tymczasem nie umieli nawet mówić czy poruszać się po ludzku […]: potrafili tylko wrzeszczeć i sztywno stąpać po scenie. Na ich widok myślałem, że Natura to partacz, skoro wyprodukowała taką marną imitację człowieka.



Scena renesansowego teatru angielskiego w Swan Theatre (czyt. Słon Tjeter) w Londynie, rysunek J. de Vitta (czyt. Witta), XVI w.

PIERWSZY AKTOR
Mam nadzieję, książę, że naszej trupie udało się jako tako wyzbyć tych błędów.

HAMLET
Wyzbądźcie się ich całkowicie! Aha, i niech wasi komicy trzymają się tekstu. Bo zdarza się, że taki wesołek ni stąd ni zowąd parska śmiechem, żeby rozśmieszyć bezmyślną część widowni, i to akurat w chwili, kiedy w sztuce ma zabrzmieć jakaś ważna kwestia. Okropne postępowanie – widać w nim, jak żałosne ambicje ma taki niemądry aktorzyna. No, idźcie się przygotować.

Tłumaczenie: Stanisław Barańczak

- **hańba** – niegodne postępowanie, przynoszące ogólne potępienie i pogardę
- **ignorant** – ktoś, kto nie ma podstawowych wiadomości w jakiejś dziedzinie
- **aplauz** – oznaka uznania, brawo
- **trupa** – zespół artystów teatralnych lub cyrkowych

William Shakespeare (Szekspir) (1564–1616), jeden z najwybitniejszych dramatopisarzy angielskich. Do jego najbardziej znanych utworów należą tragedie: *Romeo i Julia*, *Hamlet*, *Makbet*, *Król Lear*, komedie: *Sen nocy letniej*, *Jak wam się podoba* i cykl sonetów uważanych za arcydzieła liryki angielskiej.

ZADANIA

1. Na podstawie fragmentu dramatu zapisz, jak – według Hamleta – powinien grać aktor. W tym celu wykonaj zadania.

a) Ustal:

- jakie wymagania stawia Hamlet aktorom,
- czego aktor powinien się wystrzegać.

b) Zapisz własnymi słowami rady, których Hamlet udziela aktorom.

2. Porozmawiajcie na temat wizji teatru przedstawionej przez Hamleta. W tym celu zinterpretujcie słowa bohatera: *Wszelka przesada kłóci się z celem teatru: a celem tym było i jest – tak u początków teatru, jak i dzisiaj – podstawić zwierciadło naturze, uświadamiać cnocie i hańbie ich własne rysy, substancji epoki nadawać formę, która ją utrwali.*

3. a) Przeczytaj wypowiedź Gustawa Holoubka na temat teatru i gry aktorskiej.

Dlatego mówi pan, że przez całe życie pakiet wartości określających istotę teatru dla pana się nie zmienił?

Teatrem od początku aż do dzisiaj rządzi to samo powołanie. [...] Malarz może poprawić obraz albo go zlikwidować, muzyk może zaniechać pisania albo poprawić swój utwór. W teatrze nie ma takiej możliwości. Przedstawienie istnieje tylko raz, jeden jedyny, wtedy, kiedy pokazuje się je publiczności. Jest niepowtarzalne, nawet następnego dnia trochę inne. A więc działa bezpośrednio na pamięć widzów. Charakterystyczne jest, że po jakimś czasie człowiek traci wiedzę o szczegółach przedstawienia, może tylko wyrazić swoje ogólne wrażenia dotyczące aktora, dekoracji albo literatury. Do swojej pamięci o teatrze zawsze wraca nieściśle. Teatr nie może więc być dokładnie opisany. Żaden opis przedstawienia nie daje prawdziwego obrazu rzeczywistości teatralnej. Po to, żeby teatr stał się prawdziwy, potrzebna jest energia wymienna między żywą publicznością a żywym aktorem, której nie da się zanotować. [Aktorowi] inteligencja zdecydowanie pomaga. Powiedziałbym więcej. Gary Cooper (czyt. Kuper) czy John Wayne (czyt. Dżon Łejn) mieli ponad 190 cm wzrostu. Al Pacino (czyt. Paczino), Jack Nicholson (czyt. Dżek Nikolson), Dustin (czyt. Dastin) Hoffman są o połowę niżsi, ale za to błyszczą inteligencją. Referują swoje role, postaci w sposób inteligentny od początku do końca. Wszystko jedno, czy grają gangsterów, żebraków, władców czy intelektualistów – za każdym razem są inteligentni. Bo inteligencja, którą ja mam na myśli, nie jest tylko pracą mózgu, ale wspólną pracą mózgu i zmysłów. Bez udziału zmysłów nie ma inteligencji.



Gustaw Holoubek w roli Hamleta, data i miejsce nieznane

Zatem emocje też są potrzebne?

Tak, ale trzeba je umieć dozować. Jeśli będę tylko wrzeszczał, to choćbym był nie wiadomo jak rozemocjonowany, to nie wystarczy. Trzeba emocje uporządkować, zdyscyplinować rozumem.

Fragment rozmowy Anny Nastulanki z Gustawem Holoubkiem, Dziennik.pl, 7.03.2009

Gustaw Holoubek (1923–2008), polski aktor teatralny i filmowy, reżyser. Uważany za jednego z najwybitniejszych polskich aktorów. Grał główne role m.in. w *Królu Edypie* Sofoklesa, *Hamlecie*, *Ryszardzie II* Szekspira, w *Dziadach* Adama Mickiewicza.

b) Odpowiedz na pytania.

- Na czym polega specyfika teatru i gry aktorskiej?
- Co – według Gustawa Holoubka – decyduje o dobrej grze aktorskiej?

4. Porównaj rady Hamleta z refleksjami Gustawa Holoubka. Zapisz wnioski.

5. Kto z aktorów powinien – według ciebie – otrzymać prestiżową nagrodę za kreację filmową lub teatralną. Zaproponuj konkretną osobę i napisz uzasadnienie, odwołując się do filmu lub spektaklu teatralnego z jej udziałem.



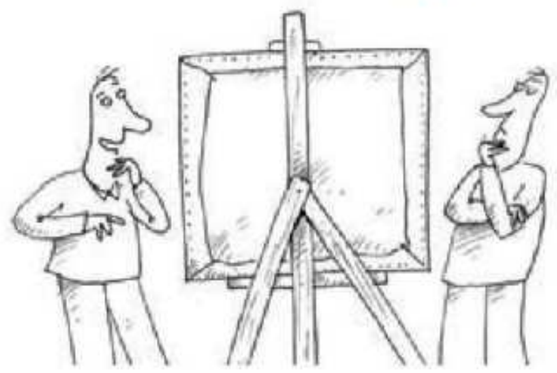
Ja – odbiorca



Różne opinie

ZADANIE WSTĘPNE

Skomentujcie sytuację przedstawioną na rysunku i porozmawiajcie o tym, co – waszym zdaniem – wpływa na indywidualną ocenę dzieła sztuki.



Yasmina Reza

Sztuka (fragment)

Yasmina – czyt. Jasmina

Salon w mieszkaniu.
Jedna dekoracja. Możliwie oszczędna i neutralna.
Poszczególne sceny rozgrywają się kolejno u Serge'a, Yvana i Marca.
Nic się nie zmienia, prócz eksponowanego dzieła malarskiego.
Marc, sam.

Serge – czyt. Serż
Yvan – czyt. Iwą
Marc – czyt. Mark
eksponowany – tu: prezentowany

MARC Mój przyjaciel Serge kupił obraz. Jest to płótno o wymiarach mniej więcej metr sześćdziesiąt na metr dwadzieścia, pomalowane na biało. Tło jest białe, ale jeśli zmrużyć oczy, można dostrzec lekko wypukłe ukośne białe paski.
Z moim przyjacielem Serge'em przyjaźnię się od dawna.
To facet, który osiągnął w życiu pozycję, jest lekarzem dermatologiem i lubi s z t u k ę.
W poniedziałek poszedłem obejrzeć obraz, który Serge kupił w sobotę, ale którego pożądał od wielu miesięcy. Biały obraz w białe paski.

U Serge'a.
Oparte o podłogę białe płótno w lekko wystające ukośne białe paski.
Serge patrzy, zadowolony, na swój obraz.
Marc patrzy na obraz.
Serge patrzy na Marca, który patrzy na obraz. Długa chwila, w czasie której uczucia wyrażają się bez słów.

MARC Drogo?
SERGE Dwieście tysięcy.

MARC Dwieście tysięcy?...

SERGE Handtington gotów odkupić go ode mnie za dwieście dwadzieścia.

MARC Kto to jest?

SERGE Handtington?!

MARC Nie znam.

SERGE Handtington! Galeria Handtingtona!

MARC Galeria Handtingtona chce odkupić go od ciebie za dwieście dwadzieścia?...

SERGE Nie, nie galeria. On sam. Handtington. Dla siebie.

MARC To dlaczego sam go nie kupił?

SERGE Bo im wszystkim zależy na tym, żeby sprzedawać prywatnym nabywcom. Rynek musi funkcjonować.

MARC Aha...

SERGE I co powiesz?

MARC ...

SERGE Źle stoisz. Przyjrzyj mu się z tego miejsca. Widzisz linie?

MARC Jak się nazywa...

SERGE Malarz? Antrios.

MARC Znany?

SERGE Bardzo. Bardzo!

Pauza.

MARC Nie kupiłeś tego obrazu za dwieście tysięcy franków!

SERGE Taka jest cena, stary. To A n t r i o s!

MARC Nie kupiłeś tego obrazu za dwieście tysięcy franków!

SERGE Wiedziałem, że się nie poznasz.

MARC Kupiłeś to gówno za dwieście tysięcy franków?!

Serge, jakby był sam.

SERGE Mój przyjaciel Marc jest inteligentnym facetem. Cenię go od dawna, ma eksponowane stanowisko, inżynier w dziedzinie aeronautyki, należy jednak do warstwy świeżo upieczonych intelektualistów, którzy nie dość, że odnoszą się wrogo do nowoczesności, to jeszcze, nie wiadomo dlaczego, są z tego dumni. W ostatnim czasie amatorzy starych dobrych czasów przejawiają naprawdę zadziwiającą bezczelność.

Ci sami. To samo miejsce. Ten sam obraz.

SERGE (*po chwili*) ...Jak mogłeś powiedzieć „to gówno"?

MARC Trochę humoru, Serge! Śmiej się!... Śmiej się, stary, to świetnie, że kupiłeś ten obraz!

Marc śmieje się. Serge pozostaje niewzruszony.

SERGE Cieszę się, że uważasz go za świetny zakup, przymykam oczy na to, że cię śmieszy, ale chciałbym wiedzieć, co miałeś na myśli, mówiąc „to gówno".

MARC Żarty sobie robisz!

frank – francuska jednostka monetarna będąca w obiegu do 2002 r. (do wprowadzenia euro)

gówno – wulgaryzm: o czymś bezwartościowym; jest dosadnym określeniem stanowiska bohatera, uwiarygodnia jego język

aeronautyka – nauka zajmująca się lotnictwem

SERGE Nic podobnego. „Gówno" w porównaniu z czym? Kiedy ktoś mówi, że coś jest gównem, to znaczy, że ma jakieś kryterium wartości, żeby to coś oceniać.

MARC Do kogo mówisz? Do kogo mówisz w tej chwili? Ej!...

SERGE Nie interesujesz się malarstwem współczesnym, nigdy się nim nie interesowałeś. Nie masz żadnej wiedzy w tej dziedzinie, więc jak możesz twierdzić, że jakiś obiekt, odpowiadający prawom, o których nie masz pojęcia, jest gównem?

MARC ...To jest gówno. Bardzo mi przykro.

Serge, sam.

SERGE Obraz mu się nie podoba. Dobrze.

Ani śladu życzliwości w jego zachowaniu. Ani śladu wysiłku. Ani śladu życzliwości w sposobie, w jaki potępia.

Pretensjonalny, perfidny śmiech. Śmiech kogoś, kto wie lepiej. Ten śmiech doprowadził mnie do szału.

Marc, sam.

MARC To, że Serge kupił ten obraz, przerasta mnie, niepokoi i budzi we mnie jakiś nieokreślony lęk.

Po wyjściu od niego musiałem zażyć trzy granulki ignatii, którą poradziła mi Paula – nawiasem mówiąc, spytała: gelsemium czy ignatia? Wolisz gelsemium czy ignatię? A skąd mogę wiedzieć?! – bo w żaden sposób nie mogę zrozumieć, jak Serge, który jest moim przyjacielem, mógł kupić to płótno. Dwieście tysięcy franków!

Jest zamożny, ale przecież nie śpi na pieniądzach. Zamożny, nic więcej. Co najwyżej zamożny. I on kupuje sobie obraz za dwadzieścia milionów starych franków. Muszę to obgadać z Yvanem, muszę z nim o tym pomówić. Chociaż Yvan jest człowiekiem tolerancyjnym, co w sferze kontaktów międzyludzkich stanowi straszną wadę.

Yvan jest tolerancyjny, bo wszystko mu zwisa. Jeśli Yvan pogodzi się z tym, że Serge kupił sobie jakieś białe gówno za dwadzieścia milionów, to będzie znaczyło, że ma Serge'a w nosie. Jasna sprawa.

U Yvana.

Na ścianie kiczowaty obraz.

Yvan na czworakach zwrócony tyłem do widowni. Zdaje się szukać czegoś pod jakimś meblem. W trakcie tego zajęcia odwraca się, żeby się przedstawić.

YVAN Nazywam się Yvan. Jestem trochę spięty, bo całe życie przepracowałem w tekstyliach, a teraz zostałem przedstawicielem hurtowni papierniczej.

Jestem sympatycznym facetem. Moje życie zawodowe zawsze było nieudane, ale za dwa tygodnie ożenię się z miłą i uroczą dziewczyną z dobrego domu.

Wchodzi Marc. Yvan jest znowu odwrócony tyłem i nadal czegoś szuka.

MARC Co robisz?

YVAN Szukam nakrętki od flamastra.

Pauza.

MARC Dobrze, może wystarczy.

YVAN Miałem ją pięć minut temu.

- **pretensjonalny** – nienaturalny, sztuczny
- **perfidny** – złośliwy, przebiegły, podstępny, przewrotny
- **ignatia** – roślina używana do produkcji leków; lek na stres
- **gelsemium** – roślina używana do produkcji leków; lek na stres, ból głowy
- **stary frank** – francuska jednostka monetarna będąca w obiegu do 1960 roku, zastąpiona nowym frankiem równym 100 dotychczasowych
- **wszystko komuś zwisa** – w języku potocznym: ktoś ma obojętny lub lekceważący stosunek do wszystkiego

MARC To nic ważnego.

YVAN Właśnie że tak.

Marc schyla się, żeby mu pomóc. Przez chwilę szukają obaj. Marc podnosi się.

MARC Przestań. Kupisz sobie drugi.

YVAN To są wyjątkowe flamastry, możesz nimi rysować na wszystkim… Złości mnie to. Żebyś wiedział, jak mnie takie rzeczy złoszczą. Pięć minut temu miałem tę nakrętkę w ręku.

MARC Będziecie tutaj mieszkać?…

YVAN Uważasz, że to dobre miejsce dla młodej pary?

MARC Młodej pary! Ha! Ha!

Catherine – czyt. Katrin

YVAN Nie śmiej się tak w obecności Catherine.

MARC Jak idzie praca?

YVAN W porządku. Uczę się.

MARC Schudłeś.

YVAN Trochę. Złości mnie, że nie znalazłem tej nakrętki. Teraz wyschnie. Siadaj.

MARC Jeśli zamierzasz nadal szukać nakrętki, to ja sobie idę.

YVAN Dobrze, już nie szukam. Napijesz się czegoś?

Perrier – czyt. Perje

MARC Wody Perrier, jeśli masz. Widziałeś się ostatnio z Serge'em?

YVAN Nie. A ty?

MARC Wczoraj.

YVAN Jak się miewa?

MARC Fantastycznie. Kupił sobie obraz.

YVAN Tak?

MARC Uhm.

YVAN Ładny?

MARC Biały.

YVAN Biały?

MARC Biały. Wyobraź sobie płótno o wymiarach mniej więcej metr sześćdziesiąt na metr dwadzieścia… tło białe… całkowicie białe… na nim ukośne białe prążki… i może dodatkowo jakaś pozioma biała linia, na dole…

YVAN Jak ty je dostrzegasz?

MARC Słucham?

YVAN Te białe linie. Skoro tło jest białe, jak widzisz linie?

MARC Po prostu je widzę. Załóżmy, że linie są nieco bardziej szare czy na odwrót, w końcu biały może mieć różne odcienie! Biały może być bardziej albo mniej biały!

YVAN Nie denerwuj się. Dlaczego się denerwujesz?

MARC Nie doszukuj się na siłę jakichś rzeczy. Nie dajesz mi skończyć!

YVAN Dobrze. No więc?

MARC Dobrze. Więc widzisz, jaki to obraz.

YVAN Widzę.

MARC To teraz zgadnij, ile Serge za niego zapłacił.

YVAN Co to za malarz?

MARC Antrios. Słyszałeś o takim?

YVAN Nie. Dobrze notowany?

MARC Byłem pewny, że o to zapytasz!

YVAN To logiczne…

MARC Nie, to nie jest logiczne…

YVAN To logiczne, chcesz, żebym zgadywał cenę… wiesz przecież, że cena zależy od notowań malarza…

MARC Nie chcę, żebyś oceniał ten obraz na podstawie takiego czy innego kryterium, nie żądam profesjonalnej wyceny, pytam, ile ty, Yvan, byś zapłacił za biały obraz ozdobiony kilkoma ukośnymi paskami w kolorze złamanej bieli.

centym – drobna moneta o równowartości jednej setnej franka (jednostka monetarna obowiązująca we Francji do wprowadzenia euro)

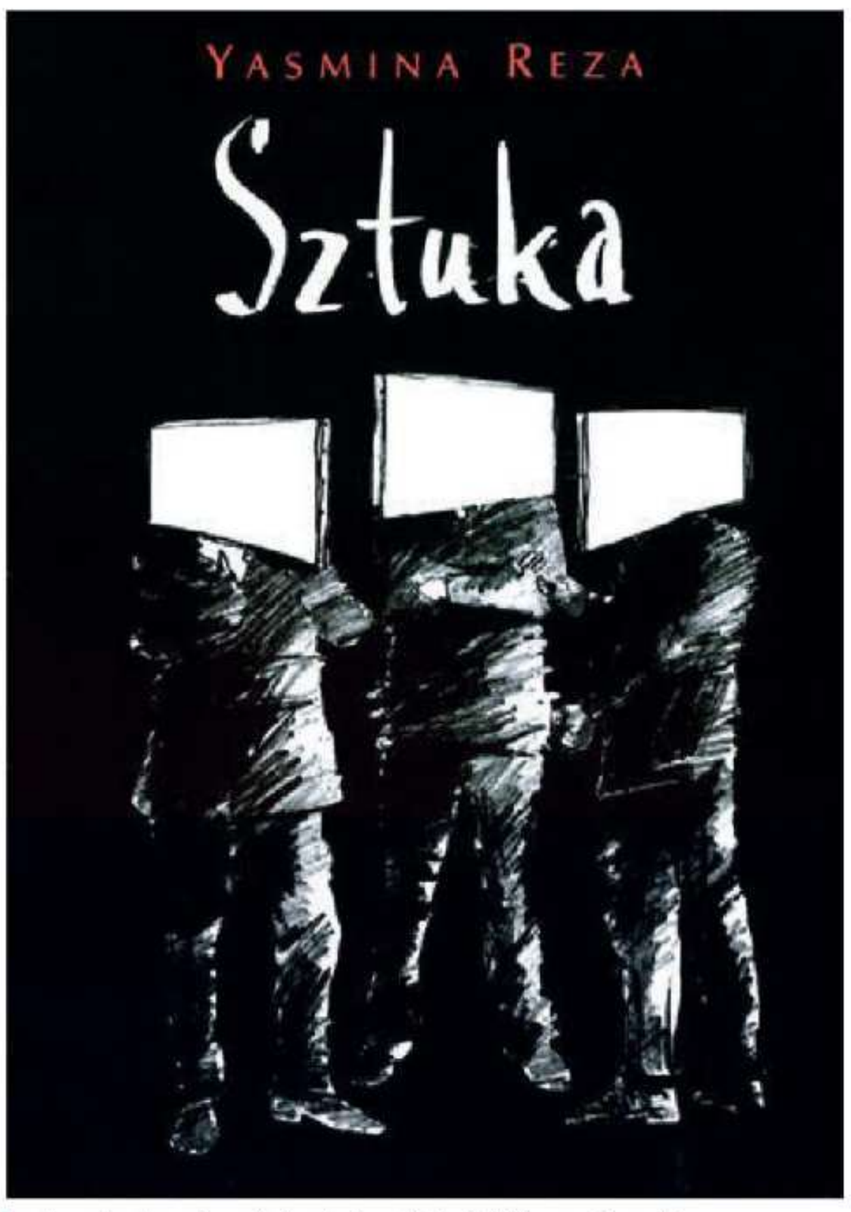
YVAN Zero centymów.

MARC Dobrze. A Serge? Strzel pierwszą lepszą cenę.

YVAN Dziesięć tysięcy.

MARC Ha! Ha!

YVAN Pięćdziesiąt tysięcy.



Jacek Łach, plakat do *Sztuki* Yasminy Rezy, Teatr Ochoty w Warszawie, 2004

MARC Ha! Ha!

YVAN Sto tysięcy…

MARC Dawaj dalej…

YVAN Piętnaście?… Dwadzieścia?!

MARC Dwadzieścia. Dwadzieścia milionów starych franków.

YVAN Nie?!

MARC Tak.

YVAN Dwadzieścia milionów??!

MARC …Dwadzieścia milionów.

YVAN …Oszalał!…

MARC Prawda?

Krótka pauza.

YVAN Chociaż z drugiej strony…

MARC …Co z drugiej strony?

YVAN Skoro mu to sprawia przyjemność… Dobrze zarabia…

MARC Więc tak to odbierasz?

YVAN Bo co? Nie zgadzasz się ze mną?

MARC Nie widzisz, co w tym jest groźnego?

YVAN Ych… Nie…

sedno – istota czegoś

MARC Ciekawe, że nie dostrzegasz sedna. Odbierasz tylko to, co zewnętrzne. Nie widzisz, co jest groźne.

YVAN Co jest groźne?

MARC Nie widzisz, o czym to świadczy?

YVAN …Chcesz orzeszków?

MARC Nie widzisz, że nagle, w sposób zupełnie groteskowy, Serge zaczął się uważać za „kolekcjonera".

groteskowy – absurdalny

YVAN Hm, hm…

MARC Od tej pory nasz przyjaciel Serge wstąpił do grona koneserów sztuki.

koneser – miłośnik i znawca w jakiejś dziedzinie

YVAN No nie!…

MARC Jasne, że nie. Za tę cenę donikąd się nie wstępuje. Ale jemu się tak wydaje.

YVAN Aha…

MARC Nie przeszkadza ci to?

YVAN Nie. Jeśli mu to sprawia przyjemność.

MARC Co to znaczy, jeśli mu to sprawia przyjemność? Co to za filozofia, jeśli mu to sprawia przyjemność?!

YVAN Skoro nie robi nikomu krzywdy…

zbulwersowany – poruszony, wzburzony

MARC Właśnie, że robi komuś krzywdę! Jestem zbulwersowany, stary, jestem wzburzony, a nawet czuję się zraniony, tak, tak, widząc, jak Serge, którego lubię, daje się przez snobizm oskubać i nie wykazuje za grosz rozsądku.

snobizm – bezkrytyczne naśladowanie sposobu bycia, gustów, poglądów przyjętych w określonej grupie społecznej

YVAN Mówisz, jakbyś dopiero teraz się o tym dowiedział. Przecież on zawsze włóczył się po galeriach, chodził na wszystkie wystawy…

MARC Chodził na wszystkie wystawy, ale można z nim było pożartować. Bo wiesz, to, co mnie naprawdę boli, to to, że już nie można sobie z nim pożartować.

YVAN Jak to nie można?

MARC Nie można!

YVAN Próbowałeś?

MARC Oczywiście. Roześmiałem się. Ze szczerego serca. Co miałem robić? A on nawet słówka nie pisnął. Fakt, że dwadzieścia milionów to trochę dużo, jak na żart.

YVAN Tak.

Śmieją się.

YVAN Ze mną będzie żartował.

MARC Zdziwiłoby mnie to. Daj jeszcze orzeszków.

YVAN Pożartuje, zobaczysz.

U Serge'a.

Serge jest z Yvanem. Nie widać obrazu.

SERGE …Jak ci się układa z teściami?

imać się czegoś – zajmować się czymś

YVAN Doskonale. Mówią sobie: facet imał się różnych dorywczych prac, teraz spróbuje szczęścia w branży papierniczej… Mam coś na ręce, o tutaj, co to?… *(Serge przygląda się)* To coś poważnego?

SERGE Nie.

YVAN Dzięki Bogu. Co nowego?…

SERGE Nic. Kupa roboty. Zmęczenie. Cieszę się, że cię widzę. Nigdy nie dzwonisz.

YVAN Nie śmiem zawracać ci głowy.

SERGE Żartujesz. Zostawisz nazwisko sekretarce i zaraz do ciebie oddzwonię.
YVAN Masz rację. Żyjesz coraz bardziej jak pustelnik…
SERGE *(śmieje się)* Tak!… Widziałeś się ostatnio z Markiem?
YVAN Nie. Ostatnio nie. A ty się z nim widziałeś?
SERGE Ze dwa, trzy dni temu.
YVAN Dobrze się miewa?
SERGE Tak. Ale bez przesady.
YVAN Aha?!
SERGE Nie, w sumie wszystko w porządku.
YVAN Rozmawiałem z nim przez telefon tydzień temu, wyglądało, że wszystko okej.
SERGE Tak, tak, wszystko w porządku.
YVAN Tak mówisz, jakby coś z nim było nie tak.
SERGE Nic podobnego, powiedziałem, że wszystko w porządku.
YVAN Powiedziałeś: ale bez przesady.
SERGE Tak, bez przesady. Ale wszystko w porządku.

Długa pauza. Yvan chodzi po pokoju…

YVAN Byłeś gdzieś? Widziałeś coś ciekawego?
SERGE Nie. Nie stać mnie na rozrywki.
YVAN Coś ty?
SERGE *(wesoło)* Jestem zrujnowany.
YVAN Coś ty?
SERGE Chcesz coś zobaczyć? Chcesz?
YVAN Jasne, że tak! Pokaż!

Serge wychodzi i wraca do pokoju z obrazem Antriosa, który odwraca i ustawia przed Yvanem. Yvan patrzy na obraz i, o dziwo, nie może się szczerze roześmiać, jak to sobie założył. Upływa długa chwila, w czasie której Yvan patrzy na obraz, a Serge patrzy na Yvana.

YVAN Aha. Tak, tak.
SERGE Antrios.
YVAN Tak, tak.
SERGE Antrios z lat siedemdziesiątych. Uwaga. Teraz ma podobny okres, ale ten jest z lat siedemdziesiątych.
YVAN Tak, tak. Drogo?
SERGE Na pierwszy rzut oka, tak. W rzeczywistości, nie. Podoba ci się?
YVAN Aha. Tak, tak.
SERGE Jasne.
YVAN Jasne, tak… Tak… Chociaż…
SERGE Fascynujący.
YVAN Mmm… Tak…
SERGE Teraz nie widać wibracji.



Sztuka, Teatr Polski we Wrocławiu, reż. Paweł Miśkiewicz, 1998

YVAN …Trochę…

SERGE Nie, nie. Powinieneś przyjść w południe. Wibracji monochromu nie widać przy sztucznym świetle.

monochrom – obraz namalowany jednym kolorem

YVAN Uhm.

SERGE Zresztą to nie jest monochrom!

YVAN Nie!… Ile?

SERGE Dwieście tysięcy.

YVAN …No tak.

SERGE No tak.

Milczenie. Nagle Serge wybucha śmiechem, Yvan dołącza do niego. Obaj szczerze się zaśmiewają.

SERGE Niesamowite, co?

YVAN Niesamowite!

SERGE Dwadzieścia kawałków!

Wybuchają śmiechem. Milkną. Patrzą na siebie. Znowu zaczynają się śmiać. Przestają. Uspokajają się.

SERGE Wiesz, że Marc widział ten obraz?

YVAN Tak?

SERGE Zamurowało go.

YVAN Tak?

SERGE Powiedział mi, że to gówno. Bardzo niewłaściwe określenie.

YVAN Racja.

SERGE Nie można powiedzieć, że to gówno.

YVAN Nie.

SERGE Można powiedzieć, nie leży mi, nie rozumiem, ale nie można powiedzieć „to gówno".

YVAN Widziałeś, jak jest u niego.

SERGE Nie ma na co popatrzeć. U ciebie też… to znaczy, ty masz to w nosie.

YVAN On jest bardzo tradycyjny, więc jak możesz wymagać…

sardonicznie – szyderczo, ironicznie

SERGE Zaczął się śmiać sardonicznie… Bez cienia wdzięku… Bez cienia humoru.

mieć niewyparzoną gębę – wyrażać się dosadnie, używać ordynarnych, wulgarnych słów

YVAN Wiesz nie od dzisiaj, że Marc ma niewyparzoną gębę…

SERGE Nie ma poczucia humoru. Przy tobie się śmieję. Przy nim jestem spięty.

YVAN Ostatnio jest raczej ponury, to fakt.

SERGE Obraz do niego nie przemawia – nie mam mu tego za złe. Brak mu odpowiedniego wykształcenia, bo nie chciał go zdobyć albo szczególnie go to nie ciągnęło, nieważne. Mam mu za złe jego ton, przekonanie o własnej nieomylności, brak taktu. Mam mu za złe jego niedelikatność. Nie mam mu za złe, że nie interesuje się sztuką nowoczesną, to nie jest moja sprawa, lubię go pomimo to.

YVAN On ciebie też!…

SERGE Nie, nie, nie, nie, wyczułem u niego coś w rodzaju… politowania… drwiny…

YVAN Niemożliwe!

SERGE Mówię ci! Nie staraj się wciąż wszystkiego wygładzać. Przestań godzić na siłę skłóconą ludzkość! Przyjmij, że Marc kapcanieje. Bo Marc kapcanieje.

kapcanieć – pot. starzeć się, tracić zapał i energię do życia

Milczenie.

U Marca.

Na ścianie obraz przedstawiający widziany z okna pejzaż.

YVAN Śmialiśmy się.

MARC Śmiałeś się?

YVAN Śmialiśmy się. Obaj. Śmialiśmy się. Przysięgam ci na głowę Catherine, że śmialiśmy się obaj.

MARC Powiedziałeś mu, że to gówno, i zaczęliście się śmiać.

YVAN Nie, nie powiedziałem mu, że to gówno, zaczęliśmy się śmiać, ot tak sobie.

MARC Przyszedłeś, zobaczyłeś obraz i roześmiałeś się. I on też się roześmiał.

YVAN Tak. Jeśli chcesz. Po paru słowach tak się właśnie stało.

MARC I on śmiał się szczerze.

YVAN Bardzo szczerze.

MARC W takim razie pomyliłem się. Tym lepiej. Uspokajasz mnie, naprawdę.

YVAN Powiem ci więcej. To Serge roześmiał się pierwszy.

MARC Serge roześmiał się pierwszy…

YVAN Tak.

MARC Roześmiał się, a ty zaraz potem.

YVAN Tak.

MARC Ale dlaczego się roześmiał?

YVAN Roześmiał się, bo wyczuł, że ja się roześmieję. Roześmiał się, żebym się nie krępował.

MARC Nie liczy się, skoro roześmiał się pierwszy. Roześmiał się pierwszy, żeby uprzedzić twój śmiech. To wcale nie znaczy, że śmiał się szczerze.



Sztuka, Teatr Rampa w Warszawie, reż. Krzysztof Miklaszewski, 1999

YVAN Śmiał się szczerze.

MARC Śmiał się szczerze, ale z niewłaściwego powodu.

YVAN A jaki jest właściwy powód? Bo nie bardzo rozumiem.

MARC Nie śmiał się z cudaczności swojego obrazu; każdy z was śmiał się z innego powodu. Ty śmiałeś się z obrazu, a on śmiał się, żeby ci się przypodobać, żeby się do ciebie dostosować. Chciał ci pokazać, że jest wprawdzie estetą, którego stać na zainwestowanie w obraz więcej niż ty zarobisz przez rok, ale wciąż pozostaje twoim dobrym kumplem, z którym się można powygłupiać.

YVAN Uhm… *(krótkie milczenie)* Wiesz co…

MARC Tak…

YVAN Zdziwisz się…

MARC Tak…

YVAN Nie to, żeby mi się ten obraz podobał… ale nie wzbudził mojej odrazy.

MARC Jasne. Nie może budzić odrazy coś, co jest niewidoczne, coś, co nie istnieje.

YVAN Nie, nie. Coś w nim jest…

MARC Co?

YVAN Coś. Nie jest taki zły.

MARC Żartujesz sobie?

YVAN Nie byłbym taki surowy jak ty. To jest dzieło sztuki, jest w nim jakaś myśl.

MARC Myśl!

YVAN Myśl.

MARC Co to za myśl?

YVAN To ukoronowanie jakiejś drogi twórczej…

MARC Ha! Ha! Ha!

YVAN To nie jest jakiś przypadkowy obraz, ale płótno, które wpisuje się w pewien ciąg…

MARC Ha! Ha! Ha!

YVAN Śmiej się. Śmiej.

MARC Powtarzasz wszystkie głupoty po Serge'u! W jego ustach to brzmi żałośnie, za to w twoich nieodparcie śmiesznie!

YVAN Wiesz co, przestałbyś się wymądrzać. Robisz się zgorzkniały i niemiły.

MARC Tym lepiej. Im dłużej żyję, tym bardziej lubię budzić niechęć.

YVAN Brawo.

MARC Myśl!

YVAN Nie da się z tobą rozmawiać.

MARC ...Myśl w tym czymś!... To, co przed sobą widzisz, jest gównem, ale pociesz się: kryje się w tym jakaś myśl!... Sądzisz, że w tym pejzażu jest jakaś myśl?... *(wskazuje na wiszący u niego obraz)* ...Nie, co? Nazbyt realistyczny. Za dużo mówi. Wszystko widać na płótnie! Nie może zawierać żadnej myśli!...

YVAN Cieszę się, że się dobrze bawisz.

MARC Mów we własnym imieniu. Powiedz mi, jak ty go odbierasz.

YVAN Odczuwam wibracje.

MARC Ty odczuwasz wibracje?...

YVAN Nie dopuszczasz myśli, że ten obraz może mi się podobać!

MARC Nie.

YVAN A dlaczego?

MARC Bo cię znam. Bo nie licząc chorobliwej pobłażliwości, jesteś facetem normalnym.

YVAN Czego nie da się powiedzieć o tobie.

MARC Yvan, spójrz mi w oczy.

YVAN Patrzę.

MARC Porusza cię obraz Serge'a?

YVAN Nie.

MARC Odpowiedz mi. Jutro wychodzisz za Catherine i dostajesz ten obraz jako prezent ślubny. Cieszysz się?... Cieszysz się?...

Yvan, sam.

YVAN Jasne, że nie. Nie cieszę się, z tym że ja w ogóle nie mam zwyczaju mówić, że się cieszę.

Zastanawiam się... zastanawiam się, czy spotkało mnie kiedyś coś, o czym mógłbym powiedzieć, że się z tego cieszę... Cieszysz się, że się żenisz? – głupio spytała mnie pewnego dnia moja matka – cieszysz się, że się żenisz?... Jasne, że tak, jasne, że tak, mamo...

Tylko dlaczego jasne? Człowiek się cieszy albo nie, więc co ma tutaj do roboty, jasne?...

Serge, sam.

SERGE Dla mnie on nie jest biały. Mówię „dla mnie", ale mam na myśli obiektywnie. Obiektywnie obraz nie jest biały. Ma białe tło, z całym malunkiem w szarościach. Jest nawet trochę czerwieni. Można powiedzieć, że jest bardzo blady. Gdyby był biały, nie

podobałby mi się. Marc odbiera go jako biały… To jego sprawa… Marc odbiera go jako biały, bo wmówił sobie, że jest biały. Yvan nie. Yvan widzi, że nie jest biały. Marc może sobie myśleć, co chce […].

Marc, sam.

MARC Powinienem był zażyć gelsemium, zdecydowanie.

Dlaczego ja się tym tak przejmuję?! W gruncie rzeczy co mnie obchodzi, że Serge daje się nabrać na sztukę nowoczesną?… Owszem, to niedobrze. Ale trzeba mu to było powiedzieć inaczej. Znaleźć jakiś bardziej pojednawczy ton.

Organicznie nie mogę znieść, że mój najlepszy przyjaciel kupuje biały obraz, ale tym bardziej nie powinienem na niego napadać.

Powinienem rozmawiać z nim uprzejmie. Odtąd będę mu różne rzeczy mówił uprzejmie…

Tłumaczenie: Barbara Grzegorzewska

Yasmina Reza (ur. 1959), francuska aktorka i dramatopisarka. Największą sławę przyniosła jej napisana w 1994 r. komedia pt. *Sztuka*. Inne utwory to: *Rozmowy po pogrzebie*, *Przypadkowy człowiek*, *Bóg mordu*.

ZADANIA

1. Dobierzcie się w trzy grupy. Każda grupa przygotowuje prezentację jednego bohatera.

a) Wskażcie fragmenty, w których:

- bohater jest charakteryzowany przez pozostałe postaci,
- poznajemy bohatera na podstawie jego wypowiedzi (weźcie pod uwagę funkcję wulgaryzmu w wypowiedzi jednego z bohaterów),
- cechy bohatera ujawniają się w tym, co robi,
- dowiadujemy się, jaki jest stosunek bohatera do nowoczesnej sztuki.

b) Wybierzcie te wypowiedzi poszczególnych bohaterów, które – waszym zdaniem – najtrafniej ich charakteryzują.

2. Omówcie konflikt między przyjaciółmi.

a) Określcie jego źródło.

b) Przytoczcie argumenty bohaterów, a następnie uzupełnijcie w zeszycie tabelę.

Marc	Serge
?…	?…

c) Przedyskutujcie, jakie stanowisko zajął Yvan wobec konfliktu przyjaciół.

d) Wyjaśnijcie, jaki dostrzegacie związek między postawą bohaterów a ich osobowością, temperamentem, poglądami na życie.

e) Zinterpretujcie ostatnią wypowiedź Marca.

3. Wybierzcie fragmenty wypowiedzi poszczególnych bohaterów, które – waszym zdaniem – najtrafniej ich charakteryzują. Odegrajcie je, wykorzystując teatralne środki wyrazu.

4. Przedyskutujcie, co – według was – decyduje o tym, że wybrane dzieło można nazwać dziełem sztuki. Czy powinny mieć na to wpływ nazwisko autora, cena dzieła, miejsce jego wystawienia itp.?

5. Jaka byłaby twoja reakcja, gdyby Serge był twoim przyjacielem i kupił ten obraz? Napisz o tym w dowolnej formie (list do Serge'a, kartka z dziennika albo dalszy ciąg dramatu).

Patrząc na obraz…

ZADANIE WSTĘPNE

Przyjrzyj się obrazom. Do co najmniej dwóch zapisz swoje pytania lub refleksje, które nasunęły ci się podczas ich oglądania.

Willem Claesz (czyt. Klesz) Heda, *Martwa natura z ciastem*, 1635, olej na płótnie, 106,7 cm × 111 cm, National (czyt. Naszjonal) Gallery of Art, Waszyngton



Jan Veermer (czyt. Wermer), *Mleczarka*, ok. 1658–1661, olej na płótnie, 45,5 cm × 41 cm, Rijksmuseum, Amsterdam





Edward Hopper, *Pokój hotelowy*, 1931, olej na płótnie, 152,4 cm × 165,7 cm, Muzeum Tyssen-Bornemisza, Madryt



Józef Chełmoński, *Bociany*, 1900, olej na płótnie, 150 cm × 198 cm, Muzeum Narodowe w Warszawie

Joanna Kulmowa

Bociany

Ilekroć będą leciały bociany
przyjdzie Chełmoński
i już świat zatrzyma się taki polski
niezawodny
w locie zapisany.

Tak Józefie wierzymy panu –
takie będą co roku.
Nie chce się nam zapominać bocianów
nie chce się odumierać obłoków.

(z tomiku *Jeszcze 37 wierszy*, 2017)

- **kołacz** – placek pszenny kolistego kształtu
- **rtęć** – ciekły metal o srebrzystej, sinej barwie
- **odumierać** – umrzeć i pozostawić kogoś bliskiego

Jacek Kaczmarski

Martwa natura

(według obrazu W. Cleasza Hedy)

Stół, gdzie podaje się wolę,
Nad którym króluje chęć;
Martwa Natura na stole –
Cytryna, kołacz i ryby rtęć

Sens życia w prostym symbolu:
Czerń, zmysł, stół, kwas i błysk.
Po prostu – życie na stole,
Cytryna, kołacz i rybi pysk.

Jest także zamiar, co boli,
Bo woli stwarzać niż gnić:
Martwa natura na stole,
Która ma wiecznie żyć.

(6.04.1990)

Wisława Szymborska

Vermeer

Dopóki ta kobieta z Rijksmuseum
w namalowanej ciszy i skupieniu
mleko z dzbanka do miski
dzień po dniu przelewa,
nie zasługuje Świat
na koniec świata.

(z tomiku *Tutaj*, 2009)

Joanna Kulmowa
(1928–2018), poetka, dramatopisarka, autorka książek dla dzieci i młodzieży, m.in. *Wiersze dla Kai, Niebo pod miastem, Zagubione światełko.*

Jacek Kaczmarski
(1957–2004), poeta, prozaik, twórca tekstów piosenek.

Wisława Szymborska
(1923–2012), patrz s. 13

Czesław Miłosz
(1911–2004), patrz s. 56

Czesław Miłosz

O! Edward Hopper (1882–1967), „Pokój hotelowy"

O, jaki smutek nieświadomy, że jest smutkiem!
Jaka rozpacz, nieświadoma, że jest rozpaczą!
Kobieta kariery, obok jej walizki, siedzi na łóżku, półnaga, w czerwonej halce, uczesanie jej nienaganne, w ręku trzyma kartkę z cyframi.

Kim jesteś? – nikt nie zapyta, sama też nie wie.

(z tomiku *To*, 2000)

ZADANIA

1. Porozmawiajcie na temat zamieszczonych utworów i powiedzcie, co je łączy.

2. a) W zespołach przeanalizujcie wybrany utwór. Zwróćcie uwagę na:
- wrażenia osoby oglądającej,
- refleksje wywołane obrazem.

b) Zaprezentujcie wyniki prac w grupach w klasie.

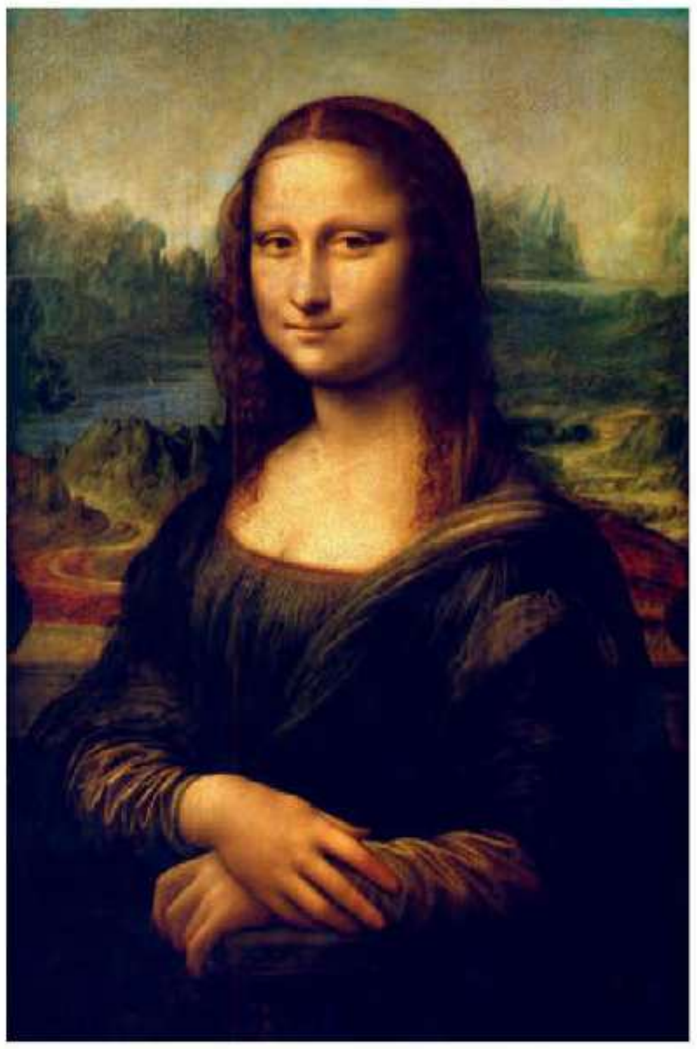
3. Porównajcie wasze wrażenia związane z obrazami (zadanie wstępne) z tym, co wynika z analizy utworów poetyckich. Sformułujcie wnioski.

4. Porozmawiajcie o roli sztuki w naszym życiu. Jako punkt wyjścia do rozmowy wykorzystajcie podane słowa: *Dzieło sztuki jest nieśmiertelne. Żyje w wyobraźni kolejnych odbiorców, rozkwita we wciąż nowych interpretacjach adresatów i przenika do dzieł ukształtowanych w odmiennym materiale artystycznym. W tym procesie tworzy złożoną tkankę materii świata kultury, którego uczestnikami wszyscy przecież jesteśmy.*

Fragment książki Aliny Białej, *Literatura i malarstwo, Korespondencja sztuk*

5. Napisz pracę na jeden z zaproponowanych tematów.

- Tekst poetycki inspirowany obrazem Leonarda da Vinci *Mona Lisa*.
- Tekst literacki zawierający twoje refleksje na temat wybranego dzieła sztuki.
- Dowolne dzieło malarskie jako element świata przedstawionego własnego utworu literackiego.



Leonardo da Vinci (czyt. Winczi), *Mona Lisa*, 1503–1506, olej na drewnie, 77 cm × 53 cm, Luwr, Paryż

Artysta jako odbiorca sztuki

Zyjemy w okresie gigantycznej eksplozji treści

– wywiad z Tomaszem Bagińskim

Opublikowano: 20 czerwca 2017

Tomasz Bagiński jest w pewnym sensie idolem polskich fanów fantastyki. To animator i reżyser. Naprawdę głośno zrobiło się o nim w 2002 roku, gdy za *Katedrę* otrzymał nominację do Oscara. Odpowiada też za *Sztukę spadania* czy *Animowaną historię Polski*. Przygotował zwiastuny i intra do gier z serii *Wiedźmin*, a teraz pracuje nad serialem o Geralcie z Rivii. W 2015 i 2016 roku działał przy projekcie *Legendy polskie*. Rozmowę z nim przeprowadził Bartek Czartoryski, krytyk filmowy i tłumacz literatury.

intro – wprowadzenie w świat gry

Jacek Dukaj (ur. 1974) – polski pisarz, głównie literatury *science fiction*

Bartek Czartoryski: Czy możliwym jest wskazać moment, kiedy przestał pan czytać książki jedynie jako miłośnik literatury, a zaczął również jako twórca?

Tomasz Bagiński: Precyzyjnie nie. Na przykład proces dojścia do *Katedry* i pierwszy kontakt z Jackiem Dukajem, który nastąpił mniej więcej trzy lata przed premierą filmu – to już były świadome próby szukania pomysłów poza własną głową, ale czy czegoś nie było jeszcze wcześniej? Nie pamiętam. Zaraz minie dwadzieścia lat od tamtego czasu.

Jak bardzo, przez wzgląd na pracę artystyczną, zmieniła się pańska percepcja odbioru czytanego tekstu?

Tekst oczywiście odbiera się inaczej, rozpatrując go pod kątem pracy, a inaczej, kiedy czyta się dla przyjemności, ale dość wcześnie zacząłem pracować po angielsku. Ułożyło się to tak, że, co do zasady, znacznie więcej zawodowych tekstów – scenariuszy, materiałów literackich przeszukiwanych pod filmy i tak dalej – czytam po angielsku. Naturalnie więc angielski kojarzy mi się z pracą. Polski zaś to przyjemność. Do tego stopnia, że jeśli zamierzam coś angielskiego przeczytać dla frajdy, wolę nawet średnie tłumaczenie od oryginału. Oryginał może i dałby mi więcej odcieni, ale natychmiast trafiłby do szufladki w mózgu, która pachnie raczej gęstą atmosferą maszynowni niż luzackim powietrzem wakacyjnego ogrodu.

Zdjęcie z filmu *Katedra*, reż. Tomasz Bagiński, 2002, Platige Image/Platige Films



Nie mógłbym w tym miejscu nie dopytać o prozę Jacka Dukaja, która, jak się wydaje, zajmuje wyjątkowe miejsce na pańskiej półce; co udało się panu znaleźć w jego literaturze, czego nie znalazł pan u nikogo innego?

To nie jest nowe pytanie, nasza znajomość z Jackiem je narzuca. Kiedyś arogancko odpowiadałem, że Jacek pisze tak, jak ja bym chciał pisać, ale nie umiem. I ciągle coś w tym jest, ale że i Jacek, i ja przez te dwadzieścia lat przeszliśmy długą drogę, to teraz przede wszystkim cenię zupełnie unikatową konsekwencję, spójność myśli, intelektualną złożoność tych książek i ostateczność wykorzystania pomysłu. Przeciętnemu pisarzowi wystarczyłoby rozdrapać temat, zeskrobać z niego trochę złotka i już miałby książkę. Jacek, jak już się do czegoś zabiera, dokonuje drenażu ostatecznego, wysysa temat do ostatniej kropli, wysusza do dna, pod każdym kątem, w każdym aspekcie. Gdyby był przedsiębiorcą naftowym, po jego zejściu z działki roponośnej zostawałby tam tylko suchy piach. To rzadkie podejście u pisarzy, bo wymaga ogromnego wysiłku, a czytelników, którzy są to w stanie naprawdę docenić, jest przecież niewielu. Taka trochę sztuka dla sztuki, ale jak byłem fanem, tak dalej jestem. Ciągle wracam do tych książek.

Czyli, mimo wszystko, bywa pan jeszcze „tylko" zwykłym czytelnikiem?

Czytam ciągle dużo z obu powodów. Dla przyjemności z reguły przed snem. Do posiłków. Jestem dla książek bezwzględny: plamię, zaginam rogi, bo książki służą do czytania, a nie do wyglądania. Zawodowo z kolei czytam w ciągu dnia. Bywa, że i po pięć, sześć godzin dziennie, i to już ma niewiele wspólnego z odpoczynkiem. Bardziej polega na analizie tekstu, bohaterów, struktury – tym podobne nudy. […]

Jako twórcy obdarzonemu nieprzeciętną wyobraźnią wizualną zdarza się panu… oceniać książkę po okładce?
Tak, oczywiście. Przynajmniej na tyle, żeby sięgnąć i przeczytać opis na ostatniej stronie. Czasem działają na mnie naprawdę tanie chwyty. Pamiętam, że po okładce kupiłem na przykład *Komornika* [Michała] Gołkowskiego. […]

Michał Gołkowski (ur. 1981) – polski pisarz fantasy

Zwykło się mówić, że książka jako materiał wyjściowy zawsze przewyższy swoją potencjalną ekranizację, innymi słowy „jest lepsza od filmu"; czy aby słusznie?
Jak każda generalizacja, tak i ta wymagałaby doprecyzowania. Co to właściwie znaczy „jest lepsza od filmu"? Dla jednego lepsza, dla drugiego gorsza. To subiektywny punkt widzenia. Druga sprawa – czy to w ogóle można porównywać? Film jest nieco innym medium […]. Z zasady jest przykrojony pod szerszego odbiorcę. I to dotyczy nawet filmów przeznaczonych dla widowni elitarnej. Książka może być znacznie czystszą formą sztuki, bo zmotywowany autor nie musi się liczyć z niczym poza sobą samym i swoimi potrzebami. Z kolei nawet najbardziej autorski film jest wynikiem mniejszego lub większego kompromisu. Hasło „książka lepsza" wynika głównie z tego, że ciężko ekranizuje się literaturę wybitną. […] Dobra adaptacja jest jak tłumaczenie na egzotyczny język, nie da się wszystkiego przenieść w stu procentach, trzeba czasem dokonać bardzo głębokich zmian, żeby pozostać wiernym duchowi oryginału. A to z kolei oznacza, że taka adaptacja jest samodzielnym dziełem sztuki i ekranizując wybitną literaturę, trzeba wybitnego twórcy, żeby się to udało. Taka sytuacja jest zwyczajnie rzadka. […] Istnieje wśród twórców przekonanie, że lepiej i łatwiej ekranizuje się książki przeciętne albo przynajmniej te o jasno określonym gatunku. Tam adaptacja może wnieść faktycznie nową wartość, ale znowu powtórzę – nie ma reguły. Teraz dużo zmienia się za sprawą seriali. Nie trzeba już wciskać wielowątkowych, głębokich powieści w ramy dwugodzinnego seansu. To już może być seans sześciogodzinny czy dwunastogodzinny, wielosezonowy. Twórcy filmowi zyskali tym samym przestrzeń.

generalizacja – uogólnienie



Zdjęcie z filmu *Kinematograf*, reż. Tomasz Bagiński, 2009, Platige Image/Platige Films

Pańskie nazwisko znają nie tylko filmowcy oraz czytelnicy, ale i gracze, choć gier pan przecież nie robi. Ale dążę ze swoim pytaniem do tego, czy uważa pan to stosunkowo nowe medium za na tyle zaawansowane na poziomie narracyjnym, że jest w stanie dostarczyć odbiorcy złożoną i ambitną historię jak literatura i kino, czy jeszcze do tego momentu nie doszliśmy?

Gry wyszły już z okresu dziecięcego jakiś czas temu, więc pytanie wydaje się spóźnione o dekadę. Jest sporo przykładów gier z ambitną historią albo niebanalną formułą, które są przeznaczone dla gracza dojrzałego. Tak jak w przypadku całej rozrywki masowej propozycje ambitne nie należą może do głównego nurtu gier, ale są wyraźnie widoczne na rynku. Przy czym trzeba pamiętać, że narracja w grze ma inną funkcję i jest prowadzona inaczej niż ta książkowa czy filmowa. Fakt aktywnego uczestnictwa gracza wpływa na sposób, w jaki te narracje się tworzy. To jest zupełnie nowe medium. Nowa szkoła pisania i tworzenia. Wiele gier nie wymaga też ambitnych historii, żeby być świetnymi grami.

Minecraft – czyt. Majnkraft

League of Legends – czyt. Lig of Legens

Pozwolę się sobie z panem nie do końca zgodzić, że pytanie jest spóźnione i wyrażę swoją myśl nieco konkretniej, bo wynika ona z mojej nieco może słabnącej już wiary w to medium: bo o ile faktycznie gry wykonały niesamowity skok ewolucyjny, wydaje mi się, że do tej pory nie doczekaliśmy się prawdziwego arcydzieła. [...] A może jednak?

Mam zupełnie inne spojrzenie na tę sprawę. Żyjemy w okresie tak gigantycznej eksplozji treści, że nie tylko na polu gier, ale też na polu pozostałych sztuk, że nawet jeżeli od czasu do czasu powstają arcydzieła, to zupełnie zmieniła się ich percepcja. Poza tym znowu trzeba by wrócić do definicji. Co to znaczy dzieło „przełomowe"? Ostatnim filmem, który można określić mianem globalnego fenomenu i przełomu kinowego, był bodaj „Avatar", który dla wielu odbiorców jest kwintesencją kinowego kiczu. Ja akurat ten film lubię. Czy można nazwać więc „Avatara" przełomem czy nie? Na polu gier to jest jeszcze bardziej skomplikowane, bo ich „odcisk" kulturowy ma inną naturę, wynikającą z samej istoty medium. Każdy gracz jest tu po trochu i materią, i twórcą. Poza tym gry ze swojej natury są przeznaczone do odbioru w niszach. Nawet tytuły sprzedające się w dziesiątkach milionów egzemplarzy to produkty hermetyczne, kierowane do jasno określonej, choć czasem dużej grupy. Film jest w tym względzie sztuką bardziej „demokratyczną". Są gry w swoich „niszach" uważane za absolutne arcydzieła, ale nie sądzę, żeby kiedyś powstała gra „ponadniszowa". To nie takie medium. Gier mających kolosalny wpływ na świat trochę jest. Jeśli nie podpierać się przykładami z późnych lat dziewięćdziesiątych i wczesnych z kolejnej dekady, to przecież trudno oceniać taki „Minecraft" czy „League of Legends" inaczej niż w kategorii światowych fenomenów. [...]

Co pan myśli o popularnej dzisiaj strategii lepienia ogromnych popkulturowych „uniwersów", które mieszają się ze sobą na polu gier i komiksu czy też kina i literatury, że tak powiem, uzupełniającej? Czy jest to dobry kierunek rozwoju samej – rozdrobionej – opowieści, której całość możemy poznać nie tylko po zapoznaniu się z tytułem X, ale też Y i Z?

Idea „uniwersów" nie jest nowa i łączy się z kulturą od czasów, kiedy w ogóle możemy mówić o kulturze masowej. To przecież

pociągnięty trochę dalej pomysł cyklów literackich. Należy ten temat rozpatrywać raczej pod kątem marketingu kultury niż samej kultury, ale to naprawdę nic nowego. Tak jak rynek książki przetrwał ciągnące się po dwadzieścia tomów cykle przygód określonych bohaterów, tak rynek filmu i kultury masowej przetrwa „uniwersa". Będą mieć swoje miejsce na półce. Ludzie lubią wracać do swoich bohaterów i swoich autorów. To nic nowego.

http://niestatystyczny.pl/2017/06/20/zyjemy-w-okresie-gigantycznej-eksplozji-tresci-wywiad-z-tomaszem-baginskim

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu powiedzcie, jakie jest stanowisko Tomasza Bagińskiego dotyczące:
- miejsca filmu we współczesnej kulturze,
- książek i ich filmowych adaptacji,
- związku gier z literaturą.

2. Wyszukajcie fragmenty, w których Tomasz Bagiński podaje przykłady dotyczące oceniania lub porównywania ze sobą dzieł z różnych dziedzin sztuki i sformułujcie stanowisko artysty. Następnie porozmawiajcie o tym, jaka jest wasza opinia na ten temat.

3. Podyskutujcie o książkach, które są dla was wyjątkowe. Powiedzcie, co cenicie w nich najbardziej i dlaczego.

Widz w teatrze

Agnieszka Bresler

Magia teatru

Dlaczego teatr?

Czy teatr ma rację bytu w XXI wieku? Skąd biorą się ludzie, którzy chcą uczestniczyć w zjawisku teatru, tworzyć go i mówić o nim? Co sprawia, że sale teatralne nadal zapełniają się po brzegi?

Nie zobaczymy tam przecież genialnych filmowych efektów specjalnych, błyskawicznej zmiany miejsca akcji. Nie zaskoczy nas nagłym zbliżeniem planu, wyodrębnieniem szokującego elementu w przybliżeniu kamery. Nie wpuści na scenę postaci „ulepszonych" poprzez XXI-wieczną technologię. Czyż nie przyjemniej i ciekawiej jest obejrzeć kinowy hit, film na własnym komputerze, tak by zawsze można było go przewinąć, zatrzymać, obejrzeć powtórnie?

Więc dlaczego? Co sprawia, że są jeszcze ludzie, którzy przedkładają teatr nad film, nad inne dziedziny sztuki?

Film, obraz, rzeźba, dzieło muzyczne – te wytwory sztuki wolno nam podziwiać, oglądać, słuchać. Ale niezależnie od tego, jak bardzo byśmy tego pragnęli, jako widzowie nie możemy w nich uczestniczyć.

Teatr zaś polega właśnie na współuczestnictwie – aktora i widza. Aktor gra swoją rolę dla widza, widz ogląda przedstawienie dla aktora. Wzajemnie udzielają im się ich nastroje. Przenikają się ich odczucia.

Obraz pozostanie taki sam bez względu na to, jak bardzo będziemy go podziwiać. Jedynie w teatrze sztuka rodzi się poprzez tajemniczą więź aktora i widza. Jedynie w teatrze anonimowy widz może współtworzyć zjawisko sztuki – teatr.

Nie ma dwóch identycznych spektakli, gdyż nie ma dwóch identycznych widowni. Za każdym razem więź formuje się od nowa, oddziałuje w wyjątkowy sposób i daje niepowtarzalne efekty. Od reakcji widowni zależy nastrój aktora. Od jego nastroju – poziom jego gry. A od gry aktora zależy reakcja widowni. Dlatego właśnie teatr jest taki ulotny i zapis przedstawienia na kasecie czy płycie jest tylko marnym odbiciem tego, co zewnętrzne. Nawet najlepszy recenzent nie potrafi opisać wewnętrznej sfery przedstawienia. Składa się ona z uczuć, a uczucia nie daje się ubrać w żadne słowa.

Tajemnica magii teatru jest niezwykle prosta – spektaklu nie można obejrzeć, przeczytać, wysłuchać. Spektakl trzeba przeżyć. A przeżywać można jedynie bezpośrednio, „na żywo", w czasie teraźniejszym. Współtworząc i oddziałując.

Teatr tworzy się tylko i wyłącznie jako wynik współprzeżywania aktora i widza, jako niepowtarzalne, ulotne dzieło, nieuchwytne, pełniejsze w doznania zarówno dla widza, jak i dla artysty, i przez to nieporównywalnie bogatsze niż najbardziej efektowny i wysokobudżetowy film.

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu powiedzcie:
- na czym polega specyfika przedstawienia teatralnego,
- czym się różni sytuacja widza w teatrze od sytuacji widza oglądającego obraz, film czy rzeźbę.

2. Porozmawiajcie o swoich doświadczeniach jako widzów w teatrze. Weźcie pod uwagę zarówno spektakle, które widzieliście w dzieciństwie, jak i te, które oglądaliście później.

3. Przedyskutujcie, czego jako widzowie oczekiwalibyście od przedstawień teatralnych kierowanych do was. Jakie tematy – według was – powinni podejmować twórcy?

4. Jaką adaptację *Zemsty* czy *Balladyny* chcielibyście obejrzeć w teatrze: najbardziej zbliżoną do oryginalnego tekstu czy uwspółcześnioną? W kilkuosobowych zespołach spiszcie swoje pomysły na inscenizację i zaprezentujcie w klasie.

5. *Tego przedstawienia na pewno nie zapomnę…* – napisz recenzję przedstawienia, które z jakiegoś powodu szczególnie utkwiło ci w pamięci.

Nowe formy wypowiedzi artystycznej

ZADANIE WSTĘPNE

Porozmawiajcie o znanych wam komiksach. Powiedzcie, co w nich lubicie / czego nie lubicie, cenicie / nie cenicie, co was bawi/denerwuje itp.

Scott McCloud – czyt. Skot Mak-kłołd

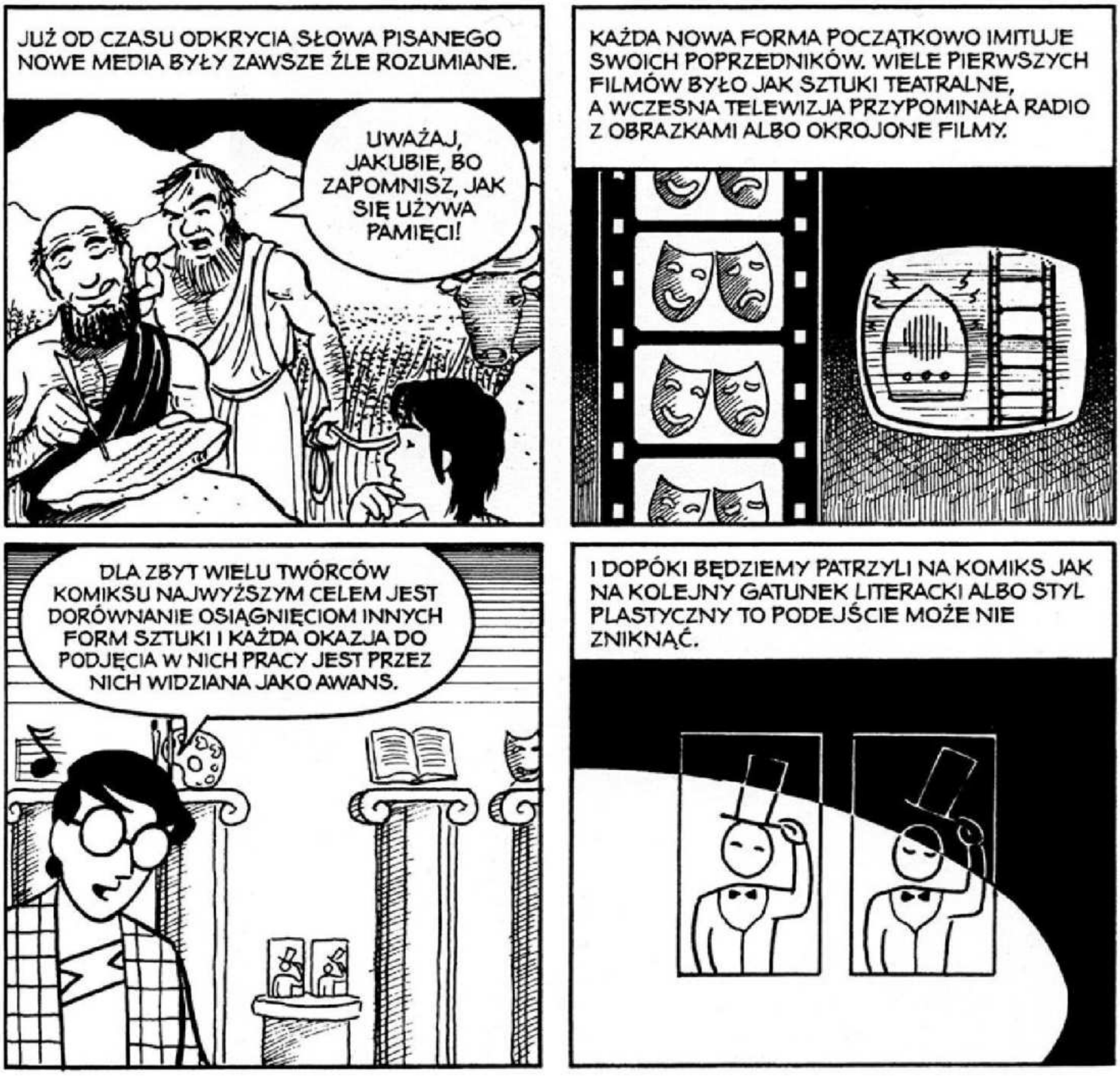
Scott McCloud

Zrozumieć komiks (fragmenty)






KIEDY BYLIŚMY DZIEĆMI, NASZE KSIĄŻKI ZAWIERAŁY DUŻO OBRAZKÓW I MAŁO SŁÓW, BO TAK BYŁO „ŁATWIEJ".
WALLY
W MIARĘ, JAK DORASTALIŚMY, SPODZIEWANO SIĘ, ŻE PRZEJDZIEMY DO KSIĄŻEK Z WIĘKSZĄ ILOŚCIĄ TEKSTU I TYLKO OKAZJONALNYMI OBRAZKAMI...
...I W KOŃCU DO „PRAWDZIWYCH" KSIĄŻEK – TYCH BEZ ŻADNYCH ILUSTRACJI.
MYSZY I LUDZIE
ALBO MOŻE, JAK TO BYWA W DZISIEJSZYCH CZASACH, PRZESTALIŚMY W OGÓLE CZYTAĆ.
TYMCZASEM POŁĄCZENIE SŁÓW I RUCHOMYCH OBRAZKÓW OCZAROWAŁO POŁOWĘ ŚWIATA – ALE MIMO TO MUSI WALCZYĆ O UZNANIE SWOJEGO POTENCJAŁU.
SŁOWA I OBRAZY SĄ BARDZIEJ POPULARNE NIŻ KIEDYKOLWIEK WCZEŚNIEJ, ALE ROZPOWSZECHNIONE PRZEKONANIE, ŻE TAKA KOMBINACJA JEST PROSTACKA I UPRASZCZAJĄCA, STAŁO SIĘ SAMOSPEŁNIAJĄCĄ SIĘ PRZEPOWIEDNIĄ.
DLA DZIECI: KOMIKS
GQ
VOGUE
KOMIKSOWA FORMA MA JUŻ WIELE WIEKÓW, ALE JEST ODBIERANA JAKO STOSUNKOWO NOWA I CIERPI NA PRZEKLEŃSTWO WSZYSTKICH NOWYCH FORM SZTUKI.
PRZEKLEŃSTWO BYCIA OSĄDZANYM WEDŁUG MIAR STARYCH FORM.



Tłumaczenie: Michał Błażejczyk

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o specyfice komiksu. Weźcie pod uwagę odpowiedzi na pytania.

- Co jest jego tworzywem?
- Jakie zarzuty stawiano komiksowi?
- Jakie podano argumenty przeciwko negatywnej ocenie komiksu?

2. Przeanalizuj teksty zamieszczone na pierwszym i ostatnim obrazku i powiedz, co jest konieczne do tego, by odbierać komiks jako sztukę.

3. Porozmawiajcie o nowych formach wypowiedzi artystycznych. Które z nich – według was – mogłyby się obecnie ubiegać o miano dzieł sztuki? Podajcie przykłady, omówcie, na czym polega specyfika danej formy i co sprawia, że niektórzy odmawiają jej miana sztuki.

4. Wyszukaj informacje na temat wybranego twórcy komiksu i w dowolnej formie zaprezentuj jego dokonania. Możesz skorzystać z podanych propozycji.



5. Wykonaj jedną z poniższych prac.

- Ulubiony komiks mojego dzieciństwa. (recenzja)
- Czy czytanie komiksów jest mniej wartościowe niż czytanie powieści? (rozprawka)
- Forma wypowiedzi artystycznej, którą sobie cenię to ... (wypowiedź argumentacyjna)

Czy reklama powinna mieć swoją muzę?

ZADANIE WSTĘPNE

Porozmawiajcie o tym, czym jest reklama, a następnie zredagujcie definicję tego pojęcia. Uwzględnijcie w niej: funkcję reklamy, mechanizmy jej działania oraz jej wpływ na odbiorców.

Teresa Bogucka

Reklama – siła perswazji (fragmenty)

perswazja – namawianie do czegoś lub odradzanie czegoś z przytoczeniem odpowiednich argumentów

advertizing (ang.) – czyt. adwertajzing

Wedle definicji reklama to ogłoszenie publiczne, mające na celu promocję towaru, usługi lub idei. Jest perswazją stronniczą, z założenia nieobiektywną.
Wyraz „reklama" (*advertizing*) pierwszy raz użyty został w angielskiej gazecie w 1710 r. I aczkolwiek jej początków szukać można na starożytnych targach i średniowiecznych rynkach, to rewolucja przemysłowa z masową produkcją i związaną z tym konkurencją nadała jej nową funkcję i zarazem nową nazwę.

Reklama jest czymś jakościowo odmiennym od szyldu wywieszonego nad rzemieślniczym warsztatem, gdyż ten miał przede wszystkim funkcję informacyjno-adresową. Między rzemieślnikiem a odbiorcą jego rękodzieła był stosunek bezpośredni – każdy klient miał swojego krawca, szewca i kupca. Produkcja masowa

zburzyła ten porządek, wytwórca zwracał się teraz do anonimowego klienta, pragnąc go nakłonić do zakupienia towaru. [...]

Narodziny nowoczesności

Przełom w formie i funkcji reklamy dokonał się w latach 50. w Stanach Zjednoczonych. [...] Wojenna i powojenna prosperity sprawiły, że od 1940 do 1955 r. dochód narodowy USA wzrósł o czterysta proc., a wydajność pracy w połowie lat 50. była dwukrotnie większa niż w latach 30. Ameryka została zalana towarami, a ludzie mieli pieniądze. Pokupowali sobie rzeczy niezbędne i byli zadowoleni. Nie mieli natomiast nawyków konsumpcyjnych. Ameryka bowiem, co warto przypomnieć [...], to kraj protestancki, w którym norma naszej kultury – prymat obowiązku nad przyjemnością – była szczególnie wyraźna. A to oznaczało model życia oparty na samodyscyplinie, doskonaleniu się, powściągliwości, oszczędności. [...] Uświadomiło to, że sprzedanie towaru staje się rzeczą o wiele ważniejszą i trudniejszą niż jego wytworzenie. [...] Przeprowadzono liczne eksperymenty, by rozeznać się w zawiłościach konsumenckich motywacji. [...] Słowem, uznano, że klienta należy oszołomić, wmówić mu, czego w istocie potrzebuje lub pragnie, po czym mu to sprzedać.

- **prosperity** – okres, w którym produkcja i zatrudnienie osiągają najwyższy poziom; rozkwit gospodarczy
- **konsumpcjonizm** – postawa życiowa charakteryzująca się nadmiernym przywiązywaniem wagi do zdobywania dóbr materialnych
- **prymat** – pierwszeństwo, przewaga



Reklama w „De La Rue Magazine" (czyt. De La Ru Magazin), lata 50.

Kruszenie obyczajów

Firmy reklamowe zaczęły zatrudniać psychologów, pedagogów, specjalistów od hipnozy i przystąpiły do zupełnie nowego rodzaju kampanii, której celem było, jak wówczas głoszono, zastąpienie kapitalizmu konsumpcjonizmem. Pierwszą barierą, którą należało nadkruszyć, były [...] głęboko zakorzenione wartości wyrosłe z protestantyzmu. Takie, które budziły w ludziach poczucie winy, jeśli uchylali się od ciężkiej pracy lub ulegali swoim zachciankom.

Producenci pralek, zmywarek do naczyń, sokowirówek natrafili na opór pań domu, które miały poczucie, że jest czymś niestosownym, by pracowały mniej niż ich matki. Toteż kampania reklamowa była jak najdalsza od tego, by głosić, że zakup proponowanych urządzeń da więcej czasu, który będzie można przeznaczyć na grę w brydża. Reklama podkreślała coś wręcz przeciwnego: będziesz mogła więcej czasu poświęcić dzieciom; zmniejszając ciężar jednego obowiązku, oddasz się innemu, przecież ważniejszemu. [...]

Wzmacnianie cnót

Zmieniając obyczaje nakazujące oszczędność i powściągliwość na rzecz swobodnej i zwiększonej konsumpcji, równocześnie wzmacniano i wykorzystywano inne protestanckie nawyki. [...] Zjawisko czasu wolnego ujawniło się wtedy wyraźnie – przeciętny Amerykanin nie pracował przez 125 dni w roku. Nie miał też nawyku bezczynnego relaksu. I otrzymał wszechstronną ofertę



Sascha Maurer, reklama hotelu Williams Inn

wzywającą, by spędzał ten czas z pożytkiem dla ciała i umysłu. Reklamy turystyki, sprzętu sportowego, narzędzi ogrodniczych, narzędzi do majsterkowania nie mówiły o przyjemności i odpoczynku. Polecały narty lub pływanie dla zdrowia, tenis albo badmintona, by grać z dziećmi, ogródek, majsterkowanie i wszelakie hobby, by robić coś pożytecznego, turystykę, by poznawać świat. Człowiek, który w wolny dzień śpi do południa, potem sterczy przed telewizorem, a jeśli już pójdzie nad wodę, to leży na piasku – nie był żadnym klientem. Do niego sklepy i supermarkety kierowały apele, by weekend wykorzystał na przyjemność robienia zakupów. [...]

- **prestiż** – znaczenie, poważanie
- **zdeprecjonować** – pomniejszyć wartość, przedstawić w gorszym świetle

Sprzedaż marzeń

Producenci uświadomili sobie szybko, że oferując swój produkt, nie zawsze sprzedają konkretny towar, nierzadko w istocie sprzedają wartości abstrakcyjne.

- **popyt** – zapotrzebowanie na towary, usługi
- **indagowany** – wypytywany

- **fiasko** – klęska, przegrana

Zauważono na przykład wzmożony nagle popyt na duże kuchenki. Indagowani, dlaczego je kupują, ludzie odpowiadali, że zyskują w ten sposób więcej miejsca na przygotowywanie posiłków. Ale firma, która wzięła to wyjaśnienie za dobrą monetę i wypuściła model, w którym część z palnikami miała normalne rozmiary, a obok był blat do krojenia, ucierania i mielenia – poniosła fiasko. Bowiem w istocie duża kuchenka była kupowana jako znak awansu i zamożności. Duży dom, duża lodówka, duży samochód. Reklama to podchwyciła: „Nasza firma oferuje ci największy samochód, największą lodówkę, największą łódkę!". Pewną firmę reklamową zastanowił popyt na zamrażarki. Ekonomicznie taki zakup był niezasadny, ponieważ koszt prądu podnosił cenę żywności – kupowana na bieżąco była świeższa i tańsza. Badania wykazały, że wojna wywołała w ludziach poczucie niepewności i obudziła tęsknotę za czasem bezpiecznym, który kojarzył się z dzieciństwem, matką i pełną spiżarnią. Kupując zamrażarkę i umieszczając w niej duży zapas jedzenia, ludzie kupowali sobie poczucie emocjonalnego bezpieczeństwa.

Inna firma zauważyła, że gospodynie mają tendencję do ciągłego zmieniania marek mydeł i proszków do prania. Okazało się, że jest to reakcja ucieczkowa, związana z niskim prestiżem zajęć domowych, w szczególności prania i czyszczenia. Panie czuły się zdeprecjonowane, a reklama pogłębiała to uczucie, podkreślając jedynie, że coś świetnie pierze i nie szkodzi rękom. Toteż kobiety miały wrażenie, że są tylko dodatkiem do proszku, ze zniszczonymi rękami na dodatek. Zmieniono zatem styl reklam – odtąd ich centrum stanowią eleganckie panie, kobiety nowoczesne, które cieszą się wspaniałą wypraną bielizną –

czystą, puszystą, pachnącą, którą otrzymały dzięki takiemu a takiemu proszkowi. Piorąc, jesteś damą! – mówiła reklama. Ale nie tylko panie domu okazały taką wrażliwość. [...] Dla producentów stało się jasne, że sprzedają nie ciasto w proszku, lecz gotowy tort, nie kosmetyki, lecz urodę, nie samochód, lecz poczucie siły i nie pastę do zębów, lecz białe zęby. [...]

permisywizm – tendencja do zbytniej tolerancji dla zachowań społecznych odbiegających od normy

Złe skojarzenia

Mnogość propozycji, jaką przedstawia rynek – wychodzących daleko poza wyraźnie odczuwane przez nas potrzeby, podsuwających ciągle coś nowego i to w wielu wariantach, sprawia – że podświadomie dokonujemy pierwszej selekcji. Odrzucamy to, co nam się źle kojarzy. Dlatego właśnie świat reklamy jest wypełniony pogodą, szczęściem, zdrowiem, obietnicą sukcesu i powodzenia. Reklama ma czasem trudności z utrzymaniem tych radosnych standardów.

Jak zachęcić do zakupu polisy ubezpieczeniowej na życie, nie przypominając, broń Boże, klientowi, że zadziała ona dopiero po jego śmierci? Robi się reklamę opowiadającą, że zawsze będzie głową rodziny, pośle dzieci na studia, będzie dbał o ukochaną żonę. Ofiarowuje mu się życie pozagrobowe. [...]

Teresa Bogucka (ur. 1945), polska dziennikarka i pisarka, działaczka opozycji w latach 60.–90. (w PRL-u).

Reklama i przełom obyczajowy

Gwałtownie rozwijający się w latach 50. przemysł reklamowy, świadom swego znaczenia i wpływów, twierdził wówczas, że to on stworzył konsumpcjonizm i permisywizm zachodniego świata. Ale tak naprawdę reklama towarzyszyła tylko temu wielkiemu przełomowi. Towarzyszyła czynnie i skutecznie. Bowiem to, co się wówczas działo, wykraczało daleko poza stworzenie nowych nawyków konsumpcyjnych. Nie wnikając w złożone przyczyny, wystarczy powiedzieć, że wtedy powstała kultura masowa, pojawiło się zjawisko czasu wolnego, rygorystyczna społeczna kontrola zachowań jednostki została zastąpiona jej prawem do swobodnej ekspresji, demonstrowania odmienności, a wreszcie wtedy właśnie wytworzyła się nowa społeczna warstwa – młodzież. Młodzież ze swoją kulturą, modą, ze swoim odmiennym stylem życia wywróciła dotychczasową hierarchię wartości. Oto młodość odebrała dojrzałości prymat, jaki ta miała od zawsze. Przed doświadczenie, odpowiedzialność, rozwagę, sprawdzone normy, rygory obyczajowe wysunęła się spontaniczność, naturalność, poszukiwanie nowego, swoboda, radość życia. Na tym tle należy widzieć powstanie nowoczesnej reklamy.

„Gazeta Wyborcza" 1992, nr 156

ZADANIA

1. Porównaj definicję reklamy, którą sformułowaliście w zadaniu wstępnym, z definicją reklamy podaną przez Teresę Bogucką.

2. Na podstawie tekstu porozmawiajcie o zależnościach między reklamą a przemianami w życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym itp. Weźcie pod uwagę między innymi:

- jak zjawiska społeczne oddziałują na reklamę,
- w jaki sposób reklama wykorzystuje do własnych celów uwarunkowania kulturowe, religijne i inne,
- jaki ma wpływ na kształtowanie się wzorców, zachowań, postaw itp.

3. Porozmawiajcie o tym, jak rozumiecie myśl zawartą w zdaniu: *Producenci* […] *nierzadko w istocie sprzedają wartości abstrakcyjne.*

4. Na podstawie własnych obserwacji oraz zamieszczonych niżej reprodukcji rozważcie, czy reklama jest lub może być dziełem sztuki.



Alfons Mucha, *Jedzenie firmy Nestlé dla dzieci*, 1897

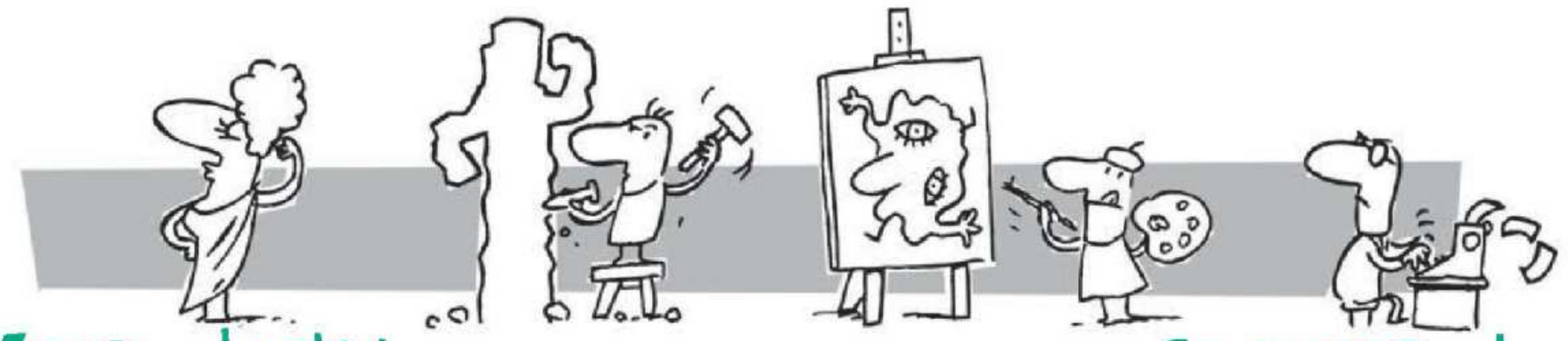


Ryszard Horowitz (czyt. Horowic), reklama perfum Chloé (czyt. Kloe), 1980



Leona McGill (czyt. Makgil), reklama Field Museum (czyt. Filt Mjuzeum), ok. 1925

5. Przedstaw reklamę, która – twoim zdaniem – mogłaby zasługiwać na miano dzieła sztuki lub wywarła na tobie szczególne wrażenie. Opisz ją i sformułuj kilkuzdaniowe uzasadnienie swojego wyboru.



Konteksty, nawiązania, deformacje

Ja jestem pomysłem

s. 279

Monika Piątkowska, Leszek K. Talko

Talki w wielkim mieście (fragment)



zapoznany – niedoceniony, nieuznany

Każdy, kto zna Edzia Obsta, zapoznanego krytyka filmowego, wie, że marzy on o wydaniu książki.

– Pisanie to moja pasja – zwierzył się nam pewnego razu, gdy wpadł przeczytać początek swej kolejnej nowej powieści. Rozsiedliśmy się na sofie.

– „Była plaża i była noc. Była tam też ona" – przeczytał Edzio. – A dalej nie wiem. Może by znalazła śmiecie na plaży, zakochała się w dzielnym ratowniku i razem uratowali orkę? Wtedy byłaby to powieść ekologiczna. Albo spotkała tylko ratownika i mielibyśmy romans. Albo razem z ratownikiem schwytali szajkę przemytników, wtedy byłaby to powieść kryminalna.

– Albo coś dla chłopców – mruknąłem pod nosem, czego Edzio na szczęście nie dosłyszał.

– Najgorsze, że współczesna literatura musi być o czymś – westchnął Edzio. – Tymczasem mnie się najlepiej pisze o niczym.

– Jest gorzej – powiedziałem – wszystko już było.

Przez następne trzy tygodnie nie mieliśmy od niego wieści. Nie przychodził i nie odbierał telefonów.

– Idź do niego – powiedziała wreszcie najlepsza z żon. – Może umarł i zostawił nam spadek?

Nie umarł. Siedział w potoku kartek i zeszytów, z ołówkami założonymi za uszy i papierosem w zębach. Kłęby dymu rzuciły się na mnie jak bulteriery.

– Wszystko już było – wyraził się zwięźle Edzio. – Ale mnie nie było.

Nie byłem do końca tego pewien – wszystkie swoje recenzje Edzio zaczynał od słowa JA, ale nie chciałem się sprzeczać.

– Literatura się skończyła – mówił tymczasem Edzio. – Teraz, żeby napisać książkę, nie trzeba mieć pomysłu. Wiesz, co odkryłem, patrząc na półki w księgarniach, pełne wspomnień różnych aktorów i piosenkarzy? Że JA jestem pomysłem. Piszę pamiętnik. I nie przeszkadzaj, bo cyzeluję właśnie okres przedszkolny. Sama prawda.

cyzelować – tu: drobiazgowo coś wykańczać, poprawiać

Rzuciłem spojrzenie na kartkę: przedszkolak Edzio popisywał się właśnie przed wychowawczynią cytatem z Immanuela Kanta.

Immanuel Kant (1724–1804) – filozof niemiecki

– Historia jest prawdziwa – wyjaśnił Edzio, widząc moje zdumione spojrzenie.

– Naprawdę powiedziałeś tej wychowawczyni: „Niebo gwiaździste nade mną, prawo moralne we mnie"? – zdziwiłem się.

– Oczywiście – naburmuszył się Edzio. – Rzecz jasna, wyraziłem to własnymi słowami: „Chcę iść na dwór, bo jest ładna pogoda, i będę grzeczny". Ale, jak sądzę, nie ma sensu zanudzać czytelnika takimi szczegółami.

– Nie dziwię się, że pisze pamiętnik – powiedziała najlepsza z żon, ze spokojem wyrabiając w dzieży ciasto drożdżowe, podczas gdy ja opowiadałem jej o naszym spotkaniu z Edziem. – Po pierwsze, znacznie łatwiej pisać *post factum*, że tak powiem, po drugie, teraz taka moda. Nie dalej jak wczoraj pani Roszko zapytała, co sądzę o jej pomyśle: chce napisać autobiografię. Coś o wrażliwej, inteligentnej, rozbudzonej intelektualnie kobiecie, która zostaje żoną pana Roszka, ale się nie poddaje. Dolej mi teraz masełka. [...]

dzieża – duże drewniane naczynie do wyrabiania ciasta

post factum (łac.) – po fakcie

– Swoją drogą, też mógłbyś opublikować wspomnienia – kontynuowała najlepsza z żon. – Tylko zastanów się, kto miałby cię zagrać. Na George'a Clooneya, tego lekarza amanta, nie licz. Odrzucił właśnie scenariusz o mężczyźnie, który nie radzi sobie w życiu, bo, jak stwierdził, powinien tę rolę zagrać ktoś bardziej zwyczajny niż on.

George Clooney (czyt. Dżordż Kluni) – (ur. 1961) znany aktor amerykański

– Po pierwsze, JA nigdy nie opublikuję wspomnień. A po drugie, radziłem sobie – powiedziałem urażony i na dowód przyniosłem do kuchni bury notesik z wytłoczonym złotym napisem *Pamiętnik*.

– „Poniedziałek, 26 kwietnia, 1976 rok. Dziś w szkole na trzeciej lekcji Pani znów powiedziała, żeby wszyscy pili mleko, a ja właśnie nie piję. Dziś czytałem *Wojnę trojańską* i wygrałem z Markiem w ping-ponga". Miałem wtedy dziesięć lat – przypomniałem najlepszej z żon. [...]

Przejrzałem pozostałe kartki mojego dzienniczka. Była to pasjonująca lektura. Wieczorem zadumałem się nad nieco nieortograficznym cytatem z 1 maja 1977 roku: „O wpółdo 11 zaczoł się pochód. Ale nie długo szliśmy bo babcia za późno wystartowała i nie mogła dogonić pochodu. Jutro jak zwykle służę do mszy".

pochód 1-majowy – w PRL-u propagandowa uroczystość dla uczczenia święta pracy



– Niby to jest dziecinny zapis, a spójrz, jaka głęboka metafora życia w PRL-u – uświadomiłem żonę. – Wiesz, w gruncie rzeczy, gdyby tak to opublikować…

Niestety, pamiętnik skończył się na Wielkanocy 1978 roku zapisem: „Poszliśmy ze święconką do kościoła. Babcia kupiła mi *Stawkę większą niż życie*. Martwię się, że mam za mało broni na lany poniedziałek". Całą noc starałem się odświeżyć wspomnienia. Gdy już w końcu zasnąłem, przyśniłem się sam sobie w stroju Zorro i z najładniejszą koleżanką z klasy u boku, tą, która chodziła z tym głupim Markiem. We śnie to jednak ja z nią chodziłem, nie dość tego, za nami podążała gromada innych łasych na moje wdzięki młodego intelektualisty dziewczynek.

Rano podjąłem decyzję. Siadłem przy biurku i napisałem pierwsze zdania:

„– Proszę cię, bądź moim przyjacielem – powiedział ten wstrętny wielki łobuz, który bił wszystkie dzieci.

– Wyzywam cię – odparłem. – Głupek".

Przez weekend udało mi się dojść do okresu liceum i właśnie pracuję nad wspomnieniami ze studiów. Byłem wtedy u szczytu popularności, a raz na ulicy minął mnie nawet Daniel Olbrychski, co wycisnęło znaczące piętno na jego dalszej karierze. Jeśli chodzi o mnie małego, to może mnie zagrać jakieś ładne inteligentne dziecko. Mnie dużego zagram sam albo poproszę George'a Clooneya.

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa – oficjalna nazwa państwa polskiego w latach 1952–1989

Stawka większa niż życie – komiks stworzony na podstawie polskiego serialu emitowanego w latach 1967–1968

Daniel Olbrychski (ur. 1945) – znany polski aktor filmowy

Monika Piątkowska, Leszek K. Talko dziennikarze, pisarze, prywatnie małżeństwo. Wspólnie napisali zbiory żartobliwych tekstów, np. *Po robocie przy sobocie*, *Małżeński przegląd prasowy Talków*.

ZADANIA

1. a) Porozmawiajcie na temat pisarstwa Edzia Obsta i narratora. Weźcie pod uwagę:
- motywy podjęcia decyzji o pisaniu,
- wypowiedzi na temat współczesnej literatury,
- działania w celu znalezienia tematu.

b) Powiedzcie, jak Edzio i narrator ukazują w swych tekstach samych siebie.
- Na kogo się kreują?
- Jak w tym celu przekształcają prawdę?

2. Porównajcie obraz tworzenia ukazany w opowiadaniu z poetyckim obrazem tworzenia w wierszu Wisławy Szymborskiej *Radość pisania*.

3. Przedyskutujcie, jakie elementy rzeczywistości zostały ukazane w krzywym zwierciadle.

a) Powiedzcie, co jest przede wszystkim przedmiotem kpiny.

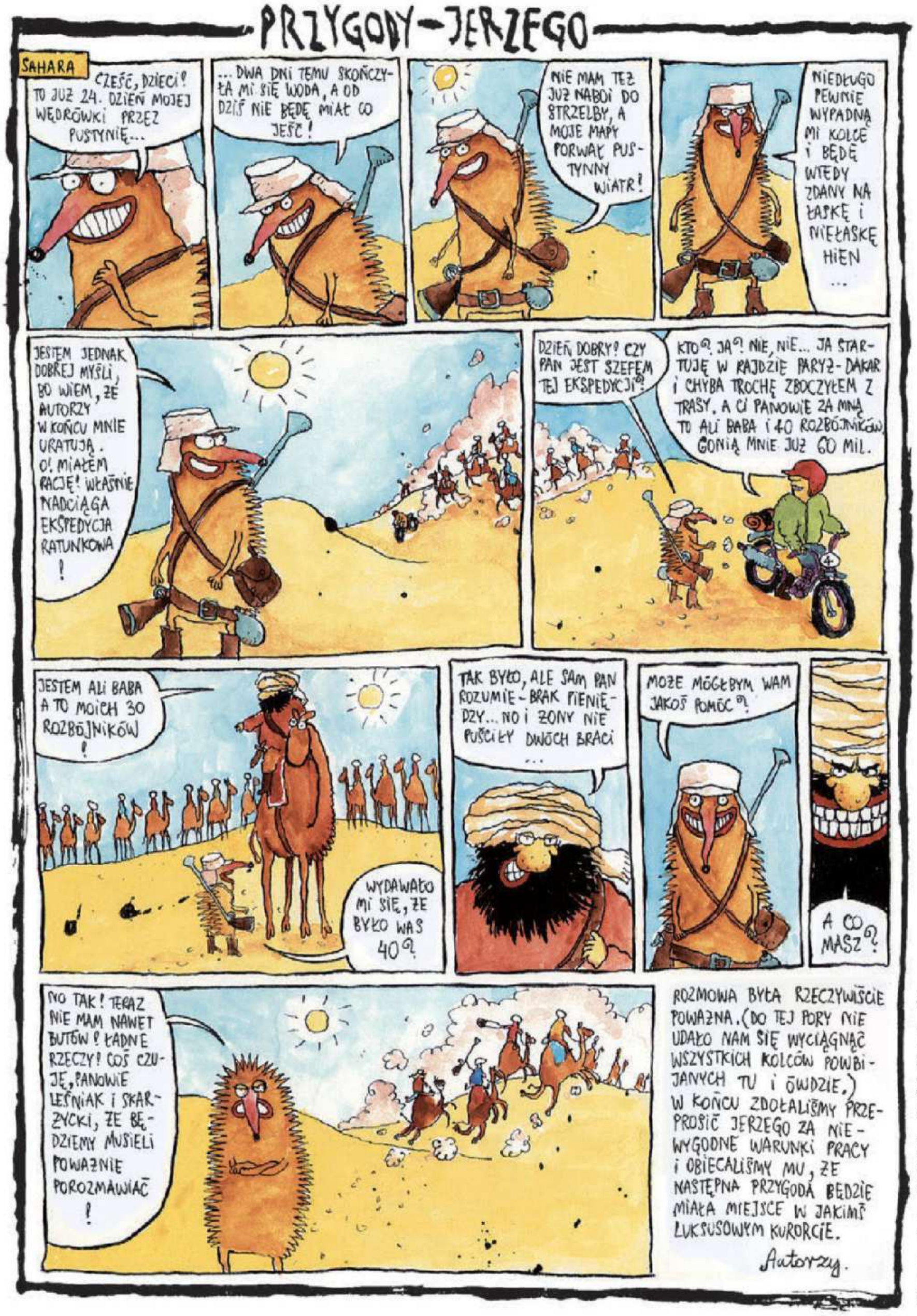
b) Podajcie przykłady innych znanych wam z literatury czy filmu bohaterów zachowujących się podobnie jak Edzio Obst i narrator opowiadania. W wypowiedziach wykorzystajcie wybrane słownictwo.

mijać się z rzeczywistością/faktami ■ koloryzować ■ zmyślać
konfabulować ■ upiększać ■ czarować ■ dodawać ■ przekształcać

4. Napisz fragment wspomnień związanych z życiem szkolnym. Przedstaw siebie w podobny sposób jak bohaterowie utworu Moniki Piątkowskiej i Leszka K. Talko.

Jest więc taki świat, nad którym los sprawuję niezależny?

s. 279



Tomasz Lew Leśniak, Rafał Skarżycki

Ali Baba i czterdziestu rozbójników – jedna z najsłynniejszych baśni w zbiorze pt. *Księga baśni tysiąca i jednej nocy*

ZADANIA

1. Wyjaśnij, w jaki sposób ujawniono w komiksie pozycję twórców wobec dzieła, które tworzą.

a) Wskaż odpowiednie fragmenty tekstu.

b) Przedstaw wykreowane przez autorów relacje między nimi a jeżem Jerzym.

2. a) Porozmawiajcie na temat elementów świata przedstawionego.

b) Znajdźcie nawiązania do innych tekstów kultury i wyjaśnijcie, jak zostały wykorzystane.

3. Objaśnijcie, jaką funkcję pełni mieszanie w przedstawionym komiksie różnych konwencji.

Konwencja – umowność, przyjęty przez twórcę zespół cech charakterystycznych dla dzieł artystycznych, np. baśniowa konwencja filmu, spektakl utrzymany w konwencji komediowej.

4. Na czym polega niezależność artysty wobec kreowanego przez niego świata? Napisz krótką wypowiedź, w której uwzględnisz wnioski z poprzednich zadań.

W poszukiwaniu nowej formy

Eric-Emmanuel Schmitt – czyt. Erik Emmanuel Szmit

s. 281

Eric-Emmanuel Schmitt

Adam bis

Zeus Peter Lama jest znanym artystą. Pewnego razu spotyka wrażliwego chłopaka, żyjącego w cieniu sławnych braci, którego namawia, by skorzystał z jego propozycji – artysta chce stworzyć żywą rzeźbę z człowieka. Wizja zdobycia sławy jako dzieło sztuki skłania bohatera do przyjęcia oferty Zeusa Petera Lamy. Ten przez zabieg operacyjny dokonuje deformacji ciała swojego modela.



arnika – roślina lecznicza z rodziny astrowatych

– Jesteś moim dziełem, moim arcydziełem, moim triumfem!

Kiedy smarował mnie balsamem gojącym z pokrzywą o zapachu arniki, rozczulał się.

– Rzucam wszystkich na kolana. Nie mam już konkurentów. Króluję. Jesteś moją bombą atomową. Po tobie nic już nigdy nie będzie takie samo.

Maść się wchłaniała. Przeszywał mnie rozkoszny chłód. Miałem wrażenie, że ktoś polewa mnie źródlaną wodą. On się delektował.

– Zwyciężam nawet Naturę. Dotąd, kiedy ciebie jeszcze nie było, tylko ona mogła uchodzić za moją poważną rywalkę. Natura! Ale tym razem nawet ona, taka przebiegła, taka pomysłowa, taka cwana, nie jest zdolna wykonać tego, co ja właśnie zrealizowałem na tobie! Zapóźniona! Bez talentu! Nie dość ekstrawagancka!

– Czy jestem piękny?

– Stworzyłem cię, żeby upiększyć świat.

– Czy jestem piękny?

– Daj spokój tym banałom. Nie chciałem, żebyś był piękny, byłbym cię uprzedził, chciałem, żebyś był jedyny, dziwny, niepowtarzalny, całkiem inny! Co za upajający sukces! Gdybyś się zobaczył, mój drogi…

– Proszę mi dać lusterko.

– Jeszcze nie, za wcześnie. Nikomu nie wolno wchodzić do pracowni malarza. Nawet tobie!

– Jak wyglądam, do czego jestem podobny?

– Nie jesteś podobny do niczego znanego, ponieważ sztuka nie jest imitacją. Jesteś moim dziełem. Moją prawdą. […]

imitacja – kopia, podróbka

inauguracja – uroczyste rozpoczęcie jakiejś imprezy lub działalności

Zeus Peter Lama zorganizował wielkie przyjęcie z okazji tego, co nazwał moją inauguracją.

Przez cztery dni willa Pępinus tętniła przygotowaniami. Ustawiano stoły, przycinano krzewy, instalowano reflektory.

Zeus rozesłał zaproszenia do wszystkich ważnych osobistości na naszej wyspie. […]

O godzinie dwudziestej Zeus Peter Lama dał znak gwizdkiem. Na ten sygnał, tak jak zostało ustalone, służący wycofali się do kuchni […].

Doktor Fichet i Zeus, mając wreszcie wolną drogę, wyprowadzili mnie z pokoju i kazali wejść na podwyższenie, które ustawiono na głównym tarasie.

– Zostaniesz tu. Poczekasz. Jak chcesz, możesz się na tym oprzeć.

Zająłem miejsce na wysokim taborecie i Zeus otoczył mnie lekką drucianą konstrukcją, na której położył ciężką purpurową zasłonę. Dodał zieloną wstęgę i przykazał:

– Nie ruszaj się, dopóki nie ściągnę tkaniny. […]

O dwudziestej trzeciej Zeus Peter Lama wszedł na podium i poprosił o ciszę.

– Przyjaciele, mówi się głośno: „Zeus Peter Lama jest wielki", ale po cichu myśli się: „Jego geniusz przeminął. Cóż takiego może nam jeszcze pokazać? Wszystko już wymyślił". To prawda. Rysunek, gwasz, akwarela, węgiel, pastele, olej, akryl, krew, benzyna, żółć, woda, ekskrementy, wszystkiego używałem do malowania. Marmur, gips, glina, wapń, kreda, drewno, gąbka, lód, mydło, krem, piana, wszystkiego używałem do rzeźbienia. Na wszystkim, co martwe, odcisnąłem silne piętno swojej inspiracji. Ujarzmiłem nieżywe ciała, aby zapisać na nich swoją żywą myśl. Beze mnie ludzkość nie byłaby tym, czym jest. Co więc robić? Jak was zaskoczyć? A zwłaszcza jak zaskoczyć siebie samego? Czyż egzystencja geniusza miałaby już tylko być lotem nurkowym w dół, od chwili gdy osiągnął szczyty? Czy jestem skazany na bezradne przyglądanie się własnemu upadkowi? Nie!

gwasz, akryl – tu: rodzaje farby

ekskrementy – odchody ludzkie lub zwierzęce

Wśród gości przeszedł pomruk uznania. Wyczuwając, że nadeszła moja kolej, zacząłem drżeć.

– Nie. Zeus Peter Lama nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Przetwarzałem wszelkie martwe ciała, moi przyjaciele. Ale żywe? Nigdy dotąd, moi kochani, nikt nie pracował na żywym ciele.

Zobaczyłem, że jego palce chwytają płótno, które mnie osłaniało.

– A zatem przedstawiam wam, po raz pierwszy w historii ludzkości, żywą rzeźbę.

Tkanina sfrunęła nade mną z hałasem płóciennych skrzydeł i ukazałem się zgromadzonym w samych szortach.

Przyjęli szok stłumionym „Aa", tak jakby musieli przytrzymać na brzuchu rzuconą z całej siły piłkę. Brwi się zaokrąglały. Otwarte usta nic nie mówiły. Czas uległ zawieszeniu. [...]

Z pierwszego rzędu rozległo się czyjeś klaskanie, klaskanie bardzo wyraźne, głośne, stanowcze jak stukanie maszyny do pisania. Potem zaklaskał ktoś inny. Potem jeszcze ktoś. I jeszcze. Wkrótce już całe zgromadzenie biło w dłonie.

Ośmieliłem się wtedy odwrócić twarz. Czy po to, żeby goście zobaczyli moje oczy i mogli stwierdzić, że jestem istotą ludzką? Do oklasków dołączyły okrzyki. Uśmiechnąłem się – w każdym razie spróbowałem, bo z moimi... no, mniejsza! Brawa jeszcze się nasiliły. Wyciągnąłem do nich dłonie. Z tłumu rozległ się gromki odzew. Przy każdym moim ruchu owacja się wzmagała. Miałem wrażenie, jakbym naciskał guzik, który wprawia publiczność w szał. Byłem oszołomiony. Nowy gest, nowy odzew. Nigdy w życiu nie byłem oglądany, oklaskiwany, witany okrzykami. Mój Dobroczyńca podszedł i wziął mnie za rękę, aby przyłączyć się do moich ukłonów. Zebrani wyli, wrzeszczeli, tupali. Kłanialiśmy się bez końca niczym dwie gwiazdy tańca po skończonym balecie.

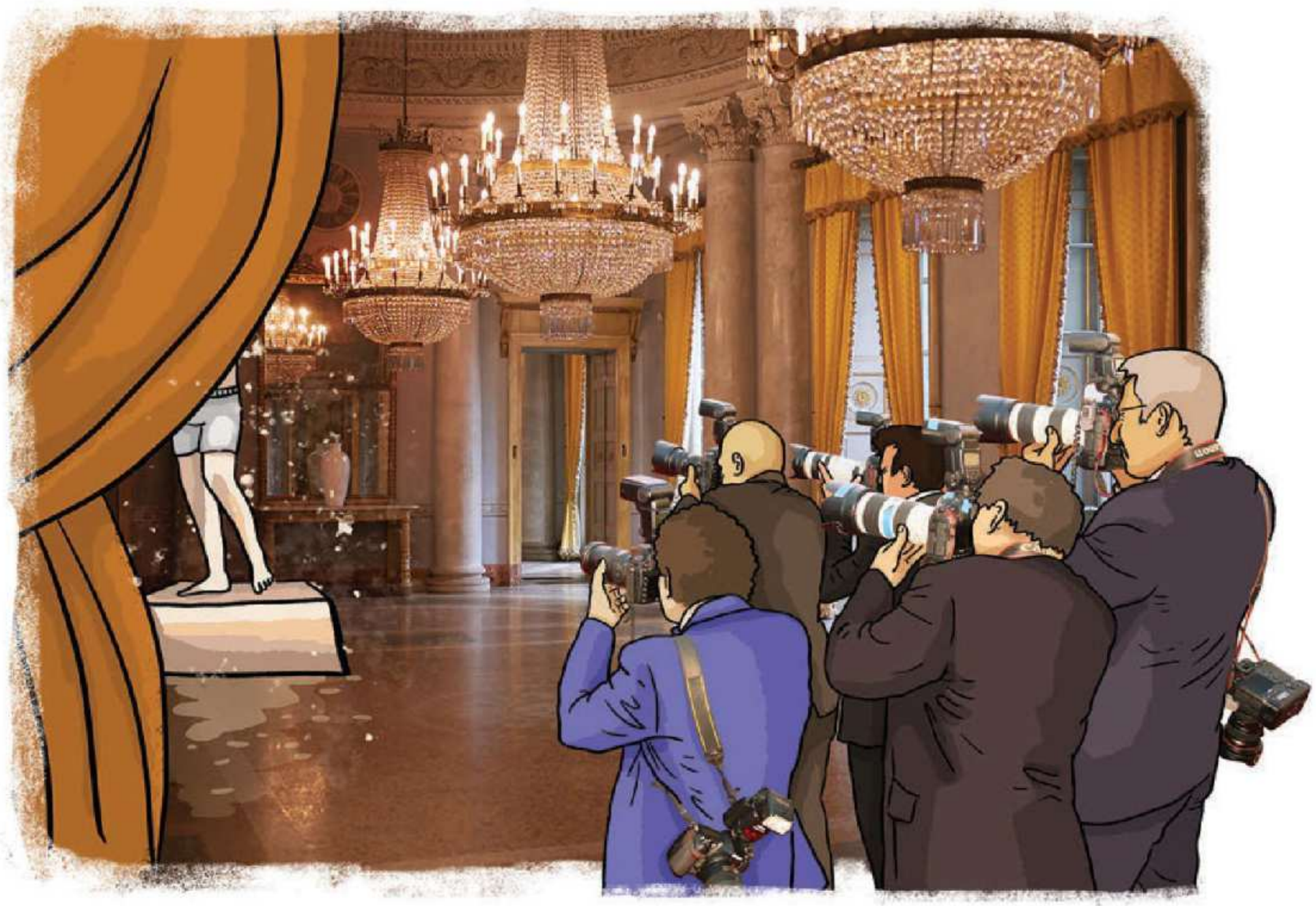
Zeus wykonał błagalny gest, po którym hałas przycichł i przyjęcie trwało dalej. Ale ja pozostałem atrakcją. Goście defilowali przede mną, żeby zbadać każdy detal mojego ciała. Ze wszystkich stron napływały komplementy. Zgodnie z rozkazami nic nie mówiłem; obserwowałem natomiast ciekawskich i słuchałem ich komentarzy.

– To nadzwyczajne!

– Wkraczamy w nową erę.

– To historyczny wieczór!

– Przyznaję, że od pewnego czasu nie śledziłem twórczości Zeusa, ale tu naprawdę mnie zadziwił.



– Czy to człowiek, czy nie człowiek?

– W każdym razie to wielkie dzieło.

– Patrzcie na jego rzeźbę i podziwiajcie, nieprawdopodobne złudzenie! Można by przysiąc, że rozumie, co mówimy. [...]

Potem posypały się na mnie komplementy, dobroczynne, ożywcze jak promienie słońca w ogrodzie po zimie. Niesłychane! Nieprawdopodobne! Nowatorskie! Pełne inwencji! Świeże! Transcendentne! Żadne z tych słów nie miało prawdziwego sensu, ale były wypowiadane z taką siłą, że prawie wybuchały. Zrywały z tym chłodem obojętności, który mroził mnie do szpiku przez całe życie, ogrzewałem się w promieniach uznania, wreszcie się rodziłem...

– Jak pan zatytułuje to dzieło, drogi mistrzu?

– A jak pan sądzi? – odparł Zeus Peter Lama, gładząc podbródek.

Rozległy się krzyki. Rzucano nazwy. Zupełnie jak na aukcji. Padały propozycje: *Wymarzony człowiek, Inny człowiek, Ten, którym chcielibyśmy być, Ten, którego już nie oczekiwaliśmy, Człowiek totalny, Człowiek jutra, Człowiek dzisiejszy, Marzenie jest blisko, Pamiątka Doriana Graya, Ten, którego Bóg nie umiał zrobić, Bóg z nieznanymi adresatami, Śpiączka twórcy, Człowiek bioniczny, Poza Dobrem i Złem*, [...] *Alfa i Omega, Odwet Chaosu, Unikat.*

Mój Dobroczyńca przyjmował każdą propozycję z pobłażliwym uśmieszkiem. Potem wskoczył na estradę i wskazał na mnie:

– Jest tylko jeden tytuł dla tego rewolucyjnego dzieła: *Adam bis.*

I tak zostałem ochrzczony wśród błysku fleszów i oklasków.

Fragment książki *Kiedy byłem dziełem sztuki*, tłumaczenie: Maria Braunstein (czyt. Bralnsztejn)

- **transcendentny** – wykraczający poza granice ludzkiego poznania
- **pamiątka Doriana Graya** – nawiązanie do powieści *Portret Doriana Graya* Oskara Wilde'a; utwór przedstawia losy Doriana, który pragnął być wiecznie młody
- **bioniczny** – będący połączeniem żywego organizmu i układów elektronicznych

Eric-Emmanuel Schmitt (ur. 1960), francuski dramaturg, eseista i powieściopisarz. Do jego znanych utworów należą: *Pan Ibrahim i kwiaty Koranu, Przypadek Adolfa H., Kiedy byłem dziełem sztuki, Oskar i pani Róża, Dziecko Noego, Moje życie z Mozartem.*

ZADANIA

1. Na podstawie zamieszczonego fragmentu przedstawcie Zeusa Petera Lamę jako artystę. W prezentacji uwzględnijcie odpowiedzi na pytania.

- Jaką ma pozycję w środowisku artystów?
- Co i dlaczego chce osiągnąć?
- Czym – według niego – charakteryzuje się prawdziwa sztuka?
- Co uważa za swą jedyną rywalkę i dlaczego?

2. Porozmawiajcie o tym, jak przez stworzenie żywej rzeźby ujawniają się aspiracje artystyczne Zeusa Petera Lamy.

a) Znajdźcie fragmenty, w których Zeus mówi na temat bohatera jako dzieła sztuki. Następnie objaśnijcie, jak wypowiedzi artysty świadczą o nim samym.

b) Zinterpretujcie tytuł nadany dziełu w powiązaniu z tym, że twórca nazywa się Zeus Peter Lama. Możecie skorzystać z różnych źródeł, np. ze *Słownika mitów i tradycji kultury* Władysława Kopalińskiego

3. W kilkuosobowych zespołach przygotujcie na podstawie przeczytanego fragmentu notatkę prasową do działu *Wiadomości kulturalne*.

Sztuka a kicz

Adam Leszczyński

Koniec kiczu

Czy to kicz? Oczywiście. Jednak jak wiele innych słów, których używa się intuicyjnie (takich jak „piękno" czy „brzydota"), kicz nie jest łatwo zdefiniować. Specjaliści – historycy i krytycy sztuki oraz filozofowie zajmujący się estetyką – używają oczywiście tego słowa, bardzo często jednak nie zgadzają się, co ono właściwie znaczy.

Niektórzy z nich nawet twierdzą, że kiczu już nie ma. Kiedyś był, ale dziś – chociaż otacza nas masa kiczowatych przedmiotów, od domów z wieżyczkami stylizowanymi na laboratorium Gargamela po plastikowe świecące obrazy z tonącym Titanikiem – już go nie ma. Skoro są kiczowate przedmioty, jak można twierdzić, że kicz jako zjawisko już nie istnieje? Tym sporom warto przyjrzeć się bliżej. [...]



Chociaż słowem „kicz" zaczęto posługiwać się [...] w latach 70. XIX wieku – samo zjawisko jest znacznie starsze. Być może tak stare jak sztuka. Dla niemieckich krytyków sztuki z Monachium, którzy pierwsi zaczęli posługiwać się tym słowem (*verkitschen* oznaczało „zrobić tanio"), kicz oznaczał coś, co udawało prawdziwą sztukę: tandetne pejzaże w wielkich złoconych ramach albo sprzedawane na bazarach kolorowane obrazki, drukowane w wielkich nakładach. Bezguście jest ponadczasowe, ale słowo powstało właśnie w tym miejscu i w tym czasie nieprzypadkowo.

verkitschen – czyt. werkitszen

Całe Niemcy przeżywały wówczas okres niebywałego gospodarczego rozwoju. Bogacący się kupcy i fabrykanci chcieli zamanifestować swoją zamożność i stylem życia upodobnić się do starej arystokracji. Tyle że do tego nie wystarczają pieniądze – należy jeszcze mieć dobry gust. W praktyce oznacza to, że trzeba wiedzieć, co kupić i co wypada powiesić w swoim salonie. W XX wieku miało się jeszcze wielokrotnie okazać, że ludziom łatwiej udaje się dorobić olbrzymiej fortuny, niż nauczyć, co jest naprawdę ładne. Szybkiemu bogaceniu się społeczeństw – np. Amerykanów w latach 50. czy Japończyków w latach 70. i 80. – towarzyszyła zawsze eksplozja kiczu.

Nowobogaccy zazwyczaj nie znają się na sztuce, a skoro się nie znają, wybierają zawsze taką, która im się wydaje bezpieczna – bo nie urazi i nie szokuje ani ich, ani ich znajomych. Wybierają także to, co im się wydaje reprezentacyjne, bo chcą pokazać, że stać ich na przedmioty drogie i bezużyteczne (to zawsze stanowi symbol wysokiej pozycji społecznej). Kupują też to,

co im się podoba i co rozumieją. Do tego, żeby docenić obraz abstrakcyjny, potrzeba wiedzy i przygotowania. Na jelenia na rykowisku albo rozświetlonego elektrycznymi lampkami Titanica wystarczy spojrzeć, żeby zobaczyć, że starają się być ładne.

To są właśnie podstawowe cechy kiczu: jest łatwy w odbiorze i nie wymaga wysiłku intelektualnego czy wyobraźni; udaje coś, czym nie jest, czyli na przykład wybitny obraz realistyczny, podczas gdy naprawdę pozostaje skonwencjonalizowany i tandetny, a skoro jest skonwencjonalizowany, to nie zaskakuje. Kicz może być również nieudolnym naśladownictwem dobrze znanego dzieła sztuki. Skoro kicz jest bezpieczny i swojski, idealnie nadaje się jako oprawa świąt: niewielu ludzi oczekuje od pocztówki ze Świętym Mikołajem głębokich przeżyć duchowych. Kicz może być tani, ale nie musi. Plastikowa buteleczka na wodę święconą w kształcie Matki Boskiej z odkręcaną głową (to kicz religijny) kosztuje tylko kilkanaście złotych.

Na obraz jednego z Kossaków – których wielokrotnie oskarżano o kiczowatość – trzeba wydać na aukcji grube dziesiątki tysięcy złotych. Kicz jest tani zawsze tylko w tym sensie, że stosuje tanie i przewidywalne chwyty. Do klasycznych kiczowatych pamiątek podróżniczych należy nie tylko ciupaga z napisem „pamiątka z Tatr" czy góralskie kapcie w kolorowe wzorki, ale też zdjęcie stada słoni na tle ośnieżonego szczytu Kilimandżaro przywiezione z Kenii. […]



Dziś krytykom znacznie trudniej twierdzić z przekonaniem, że wiedzą, co jest sztuką, a co kiczem. Myszka Miki w komiksie może być kiczem; jako fragment kolażu na obrazie w galerii – dziełem sztuki. Bardzo wiele zależy od kontekstu, w którym obraz się pojawia. […]

W 1998 roku Henryk Domański analizował styl życia wielbicieli disco polo […]. Ci wykształceni i ci niewykształceni nie mieli żadnych kompleksów, że słuchają muzyki, którą krytycy nazywali kompletnym bezguściem i kiczem. Ignorowali to. Był to spontaniczny bunt przeciwko narzuconym przez intelektualistów zasadom dobrego smaku – co więcej, biorąc pod uwagę liczbę sprzedawanych przez muzyków tego nurtu płyt – bunt skuteczny.

Efekty tej rewolty każdy z nas może zobaczyć dzisiaj – wystarczy zajrzeć do kiosku, włączyć telewizor albo przejść się po osiedlach willowych, gdzie pełno jest pseudoszlacheckich dworków z kolumienkami i niby-zameczków. Nie ma kiczu, bo trudno go dokładnie rozpoznać i jednoznacznie odrzucić, a sami intelektualiści nie są pewni, czy mają prawo narzucać swój gust innym ludziom. Równocześnie kiczu jest pełno, bo otacza nas naprawdę wszędzie. Przed świętami zobaczymy go jeszcze więcej, bo jest słodki, wręcz cukierkowy, przyjazny i bezpieczny, a nikt nie chce być szokowany tuż przed Wigilią. […]

Fragment artykułu z miesięcznika „Wiedza i Życie" 2005, nr 12, http://www.wiz.pl/8,71.html#

Henryk Domański (ur. 1952) – polski socjolog, profesor nauk humanistycznych

skonwencjonalizowany – podporządkowany normom, zasadom przyjętym w danej dziedzinie

rewolta – bunt

ZADANIA

1. Na podstawie artykułu zapisz cechy kiczu i odbiorców, do których jest on kierowany.

Jaki jest kicz?	Jakie cechy ma jego potencjalny odbiorca?
...	...

2. Przeczytaj hasło słownikowe i dopisz w tabeli informacje, które nie pojawiły się w artykule.

- **ornamentacyjny** – ozdobny
- **sentymentalny** – przesadnie uczuciowy, ckliwy
- **domena** – dziedzina
- **relatywny** – względny
- **secesja** – styl w sztuce na przełomie XIX i XX w., charakteryzujący się swobodną kompozycją i bogactwem ozdobników
- **rehabilitować** – tu: przywracać komuś lub czemuś dobrą opinię, oczyścić z zarzutów

Kicz [...] – utwór o charakterze stereotypowym, często z punktu widzenia sprawności technicznej nienaganny, apelujący do smaku przeciętnych odbiorców swojego czasu, utwierdzający ich utrwalone przekonania i wyobrażenia o świecie i sztuce. K. charakteryzuje się nagromadzeniem efektów powierzchownych i ornamentacyjnych, pozbawionych charakteru funkcjonalnego. Jest obliczony na natychmiastowe dotarcie do odbiorcy, nie powinien stawiać mu w odbiorze żadnych trudności, wykorzystuje nierzadko wątki silnie zabarwione sentymentalnie. Często bywa następstwem seryjnego produkowania przedmiotów sztuki. Charakter k. i jego zakres zależą od ewolucji stylów w danej epoce (styl, który w danym momencie tworzy arcydzieła, nieco później może się stać domeną k.), a także od ewolucji smaku publiczności. K. ma więc charakter relatywny: to, co ze względu na smak pewnej epoki wydawać się może k., w innym czasie może być ocenione inaczej. Charakterystycznym przykładem tej względności jest secesja, uważana przez długi czas za styl, który nie wyszedł poza k., dziś w pełni rehabilitowana.

Fragment hasła ze *Słownika terminów literackich*, pod red. Janusza Sławińskiego

3. Wybierz z tekstu artykułu przykłady kiczu i powiedz, jakie cechy pozwalają mówić o nich w tych kategoriach.

4. a) Przedyskutujcie, czy – waszym zdaniem – jedni ludzie mają prawo narzucać swój gust innym. Wyraźcie swoje opinie i podajcie argumenty.

b) Obejrzyjcie wybrane obrazy Juliusza i Wojciecha Kossaków i porozmawiajcie o tym, co mogło sprawić, że uznawano je za kiczowate.

5. Przyjrzyjcie się obrazowi oraz przedmiotom przedstawionym na zdjęciach (s. 330–331) i porozmawiajcie o tym, czy – według was – są kiczowate. Uzasadnijcie swoje odpowiedzi.

6. a) Porozmawiajcie o tym, które zjawiska współczesnego świata uznalibyście za kiczowate.

b) *Myszka Miki w komiksie może być kiczem; jako fragment kolażu na obrazie w galerii – dziełem sztuki. Bardzo wiele zależy od kontekstu, w którym obraz się pojawia.* Podajcie własne przykłady filmów, komiksów, widowisk muzycznych, teledysków, przedstawień teatralnych itp., w których kicz jest świadomą zabawą z konwencją.

7. Napisz pracę na wybrany temat.

- We współczesnym świecie kicz zagraża kulturze. (rozprawka)
- Uważam, że ten film był kiczowaty. (recenzja)
- Przejawy kiczu dostrzegam w... (wpis na blogu)

Perspektywy literatury

ZADANIE WSTĘPNE

Dokończ wypowiedź.

Lubię czytać książki (jakie?) / nie lubię czytać książek (jakich?), ponieważ ...?

Piotr Czerwiński

Wspomnienie



Nie potrafię pisać tak ładnie jak w książkach, które czytaliśmy w szkole. Zresztą nigdy nie byłem za dobry w czytaniu. Tak naprawdę to nie chciało mi się też za wiele czytać. Może dlatego, że przewijanie ich bez przerwy, nawet gdy książka była dużego formatu i miała duży ekran, męczyło mnie jak jasna kifsza. Trzeba było wielkiego samozaparcia, żeby przewinąć jakąś do końca, chociaż w sumie były stosunkowo krótkie; większość jednak nudziła mnie śmiertelnie. Oprócz tego, jak mówiłem, rodzice skutecznie zniechęcali mnie do książek. W naszych czasach nie wypadało pokazywać się z książką publicznie. Zbyt się to kojarzyło z angielskimi służącymi, którzy jako jedyni wciąż mieli zaparcie do ich przewijania. Podobno kiedyś książki były nie tylko papierowe, ale też bardzo długie. Ich przeczytanie zajmowało nawet kilka dni i z czasem nikt już nie chciał ich czytać, a technologia wszczepiania książek do mózgu spaliła na panewce. Modne stały się więc nowoczesne wznowienia znanych powieści, które zajmowały co najwyżej siedem stron. Kiedy i to okazało się za dużo, wypuszczano kompilacje łączące po kilka książek w jednej. Ich autorzy mieli bardzo trudne zadanie, musieli bowiem przeczytać i połączyć oryginały, układając je w całość. Powstawały nawet specjalne miksery do książek, bardzo cenione przez profesjonalnych pisarzy. Kiedyś widziałem taki mikser w muzeum techniki w Nowej Ścinawce. Dwie książki kładło się na tarczach obrotowych, z których każda miała czytnik na długim pałąku, a pisarz manualnie kręcił tarczami, wprowadzając do pamięci komputera te fragmenty, które uważał za stosowne. Było to bardzo trudne zajęcie, wymagające skupienia i nieludzkiej kreatywności. Wielu pisarzy popadało więc w szkodliwe nałogi, a niektórzy wylądowali w wariatkowie bądź na emigracji, jak to zwykle artyści. Często jedynym zastosowaniem książek była nauka do szkolnych egzaminów, z reguły wypuszczano je więc od razu z zestawem pytań egzaminacyjnych na końcu każdego rozdziału. Z czasem stało się to odrębnym nurtem w literaturze i wszystkie książki były naszpikowane pytaniami, na które autorzy nie dawali odpowiedzi. Pamiętam, że książka, którą lubiłem najbardziej, nazywała się *Maćko z Bogdańca*. Jej bohaterowie byli chłopami i pałowali się ze szwedzką policją. Mieli także szczęście do nieszczęśliwej miłości. Ubierali się w prześcieradła z krzyżami i kradli skrzypce, a jeden z nich, który ukradł skrzypce dzielnicowemu, został za to spalony w piecu. Inny, który miał szczęście w nieszczęśliwej miłości, wpadł pod tramwaj,

- **spalić na panewce** – nie udać się, zakończyć się klęską
- **kompilacja** – utwór będący połączeniem fragmentów innych utworów
- **Maćko z Bogdańca** – jedna z pierwszoplanowych postaci *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza
- **prześcieradła z krzyżami** – aluzja do stroju krzyżackiego
- **kradli skrzypce** – prawdopodobnie nawiązanie do noweli Henryka Sienkiewicza *Janko Muzykant*, której bohater pragnął mieć skrzypce i został posądzony o ich kradzież
- **spalony w piecu** – prawdopodobnie aluzja do losu Rozalki, siostry bohatera noweli *Antek* Bolesława Prusa
- **wpaść pod tramwaj** – nawiązanie do losu bohatera opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza pt. *Ikar*

nauczywszy się kilku słów po angielsku, co w zasadzie tłumaczy jego depresję. Następnie wszyscy pozostali umarli na gruźlicę. Może mylę fakty, ale myśl przewodnia na pewno się zgadza. Na końcu każdego rozdziału padały pytania, na które nie było żadnej odpowiedzi. Książka pochodziła z końca dwudziestego pierwszego wieku poprzedniej ery i była napisana przez trzynastolatka. Pisarze w tamtych czasach byli niemal wyłącznie trzynastoletni. Tylko oni mieli szansę na rozgłos i wysokie nakłady. [...] W podobnym wieku była też większość czytelników tych książek, a także całe środowisko literackie i prawie wszyscy krytycy. Powieści innych autorów odrzucano, uznając ich za mało postępowych, a ich dzieła za zbyt trudne dla przeciętnego czytelnika. Mieli też zasadnicze problemy z pisaniem książek krótszych niż na siedem stron i zbyt często wymyślali własne historie, zamiast skupiać się na miksowaniu historii powszechnie uznanych. Pod koniec wieku dwudziestego pierwszego minionej ery, jak już mówiłem, taki nurt był obowiązkowy w literaturze. Potem literatura zniknęła.

Fragment książki *Międzynaród*

Piotr Czerwiński (ur. 1972), publicyta i pisarz. Debiutował w 2005 r. powieścią *Pokalanie*. Jest autorem m.in. satyrycznej opowieści *Międzynaród*, *Pigułki wolności* i *Zespołu ojca*.

ZADANIA

1. Powiedzcie, w jakim czasie jest usytuowany świat przedstawiony w tekście.

2. Na podstawie tekstu w zespołach przygotujcie w dowolnej formie graficznej dzieje książki.

3. Porozmawiajcie o roli literatury obecnie i w świecie przedstawionym w utworze. Weźcie pod uwagę odpowiedzi na pytania.

pytania	świat utworu	obecnie
Dlaczego się sięga po utwory literackie?	?...	?...
Czego najczęściej oczekują czytelnicy?	?...	?...
Jaka jest rola literatury?	?...	?...
Kim jest pisarz?	?...	?...
Jaki jest status osób czytających książki?	?...	?...

4. Przedyskutujcie, jakie działania ludzi mogą negatywnie wpływać na przemiany kulturowe, w tym na literaturę. Podajcie przykłady i porozmawiajcie o tym, jak można by temu przeciwdziałać.

5. Wybierz jedną z propozycji i napisz pracę.

- W imieniu wymyślonego bohatera powieści Piotra Czerwińskiego napisz swój wariant streszczenia jakiejś książki, zaczynając od słów: *Pamiętam, że książka, którą lubiłem najbardziej, była zatytułowana* ?...
- Wyobraź sobie, że jesteś *profesjonalnym pisarzem*. Napisz własną książkę zgodną z zasadami tworzenia w świecie opisanym przez Piotra Czerwińskiego. Wykorzystaj wybrany edytor tekstu.

FONETYKA

Fonetyka – dział gramatyki zajmujący się dźwiękami mowy i zjawiskami związanymi z wymawianiem głosek (artykulacją).

Głoska – najmniejszy dający się usłyszeć dźwięk mowy; głoskami posługujemy się w mowie. Wyróżniamy:

- **samogłoski** – głoski sylabotwórcze, przy których wymawianiu słychać pełny dźwięk, np. *a* [a], *o* [o]. Wszystkie samogłoski są **dźwięczne** i dzielą się na **ustne** (*a*, *e*, *i*, *o*, *u*, *y*) i **nosowe** (*ą*, *ę*);
- **spółgłoski** – pozostałe głoski, które nie są sylabotwórcze. Spółgłoski dzielą się na:
  - **dźwięczne** – *b*, *d*, *g*, *w*, *z*, *ź*, *ż* (*rz*), *dz*, *dź* (*dzi*), *dż*, *m*, *n*, *j*, *l*, *ł*, *r*,
  - **bezdźwięczne** – *p*, *t*, *k*, *f*, *s*, *ś*, *sz*, *c*, *ć*, *cz*, *ch* (*h*),
  - **twarde**, np. *w*, *z*, *s*, *n*,
  - **miękkie**, np. *w'*, *ź*, *ś*, *ń*, *n'*, *k'*, *g'*,
  - **ustne**, np. *b*, *d*, *z*, *k* (wszystkie oprócz *m*, *n*, *m'*, *ń*),
  - **nosowe** – *m*, *n*, *m'*.

Litera – znak graficzny służący do zapisywania wymawianej głoski. Zespół liter danego języka nazywamy alfabetem. W języku mówionym artykułujemy głoski, a w języku pisanym posługujemy się literami.

Funkcje litery *i*:

- jest odpowiednikiem **samogłoski** (np. *i-d-e-a*),
- przed samogłoską litera *i* jest tylko znakiem **zmiękczenia poprzedzającej ją spółgłoski** (np. *cień*: *ć-e-ń*),
- na końcu wyrazu lub przed spółgłoską litera *i* jest zarówno **znakiem miękkości, jak i odpowiednikiem samogłoski** (np. *dziki*: *dź-i-k'-i*),
- po spółgłoskach miękkich *b'*, *p'*, *m'*, *w'*, *f'*, *t'*, *d'*, *ń*, *g'*, *r'*, *l'*, *ch'* litera *i* **oznacza głoskę *j*** (np. *piasek*: *p'-j-a-s-e-k*).

Sylaba (zgłoska) – część wyrazu zawierająca samogłoskę.

UPODOBNIENIA FONETYCZNE

Upodobnienie pod względem dźwięczności – zmiana artykulacji głoski pod wpływem głoski sąsiedniej, różniącej się od niej pod względem dźwięczności.

Ze względu na kierunek zmian upodobnienia dzielimy na:

- **wsteczne** (np. *wstecz*: ***f-s***-*t-e-cz*),
- **postępowe** (np. *swoboda*: ***s-f***-*o-b-o-d-a*).

Ze względu na utratę lub uzyskanie dźwięczności wyróżniamy:

- **ubezdźwięcznienia** (np. *zagadka*: *z-a-g-a-t-k-a*),
- **udźwięcznienia** (np. *prośba*: *p-r-o-ź-b-a*).

  Uwaga. Wszystkie udźwięcznienia są wsteczne.

Utrata dźwięczności w wygłosie – wszystkie głoski dźwięczne mające swój bezdźwięczny odpowiednik najczęściej tracą dźwięczność na końcu wyrazu (*chleb*: *ch-l-e-p*).

Uwaga. Utrata dźwięczności w wygłosie zależy od tego, czy wyraz jest izolowany, czy wymawiany w sąsiedztwie innego wyrazu (*chleb pszenny*: *ch-l-e-p pszenny*, ale (*chleb żytni*: *ch-l-e-b żytni*).

Na stronach 335–354 czerwoną czcionką oznaczono terminy, których znajomość wynika z podstawy programowej.

Uproszczenie grupy spółgłoskowej – jeśli w wyrazie występuje obok siebie kilka spółgłosek, to w szybkiej i mniej starannej wymowie może nastąpić przejście kilku spółgłosek w inną lub całkowite pominięcie którejś spółgłoski (*jabłko*: *j-a-p-k-o*; *sześćset*: *sz-e-j-s-e-t*).

AKCENT

Akcent to silniejsze wymówienie jednej sylaby w wyrazie. W języku polskim akcent pada:

- na **drugą** sylabę od końca, np. *ze-szyt*, *przed-szko-le*;

  Uwaga. Jest to akcent charakterystyczny dla polszczyzny.

- na **trzecią** sylabę od końca (w starannej wymowie) w:

– 1. i 2. osobie czasowników liczby mnogiej w czasie przeszłym, np. *cho-dzi-liś-my, mó-wi-liś-cie,*

– 1., 2. i 3. osobie liczby pojedynczej oraz 3. osobie liczby mnogiej czasowników trybu przypuszczającego, np. *pi-sa-li-by, czy-tał-by, ry-so-wa-ła-by,*

– w wyrazach obcego pochodzenia zakończonych na *-yka, -ika*, np. *fi-zy-ka, mi-mi-ka,*

– w niektórych wyrazach pochodzenia obcego, np. *u-ni-wer-sy-tet, o-pe-ra,*

– w liczebnikach zakończonych na *-sta, -set*, np. *czte-ry-sta, sie-dem-set*;

- na **czwartą** sylabę od końca – w 1. i 2. osobie liczby mnogiej czasowników w trybie przypuszczającym, np. *słu-cha-li-byś-my, o-glą-da-li-byś-cie*;

- na **ostatnią** sylabę – w skrótowcach, np. PKP (*pe-ka-pe*), a także w niektórych rzeczownikach jednosylabowych z przedrostkami *eks-*, *wice-*, *arcy-*, np. *arcy-mistrz*, a także w niektórych wyrazach pochodzenia obcego, np. *a-te-lier* (wym. atelje), *tournée* (wym. turne).

SŁOWOTWÓRSTWO

Słowotwórstwo – dział gramatyki zajmujący się budową wyrazów i mechanizmami ich powstawania.

Wyraz podstawowy – wyraz, od którego został utworzony inny wyraz, np. *głowa*.

Wyraz pochodny – wyraz utworzony od innego wyrazu, np. *główka* (pochodzi od wyrazu *głowa*). Składa się z podstawy słowotwórczej i formantu.

Parafraza słowotwórcza – taki opis znaczenia wyrazu pochodnego, w którego wyjaśnieniu jest zawarty wyraz podstawowy, np. *mała głowa*.

Temat słowotwórczy – część wyrazu pozostała po oddzieleniu formantu, np. *głów-* (temat słowotwórczy wyrazu *główka*).

Formant – cząstka słowotwórcza, którą dodajemy do tematu słowotwórczego wyrazu podstawowego, np. *-ka* (*głów* + *ka* – został dodany przyrostek).

Rozróżniamy cztery **rodzaje formantów**:

- **przedrostek (prefiks)** – znajduje się przed podstawą słowotwórczą, np. *na-uczyć*, *wy-uczyć*, *przy-uczyć*,

- **międzyrostek (formant międzywyrazowy, interfiks)** – znajduje się między dwiema podstawami słowotwórczymi, np. *czwor-o-bok*, *łam-i-główka*, *męcz-y-dusza*,

- **przyrostek (sufiks)** – znajduje się po podstawie słowotwórczej, np. *kot-ek*, *nauczyciel-ka*,

• **formant zerowy** – występuje, gdy nowy wyraz tworzymy bez użycia przyrostka, lecz przez odrzucenie końcówki w wyrazie podstawowym, np. *czołg-ø* (*czołg-ać*), *uskok-ø* (*uskocz-yć*).

wyraz pochodny	wyraz podstawowy	typy formantu
nauczyć	*uczyć*	*na-* – przedrostek
pięciobok	*pięć boków*	*-o-* – międzyrostek
kwiatek	*kwiat*	*-ek* – przyrostek
dźwig	*dźwigać*	*ø* – zerowy

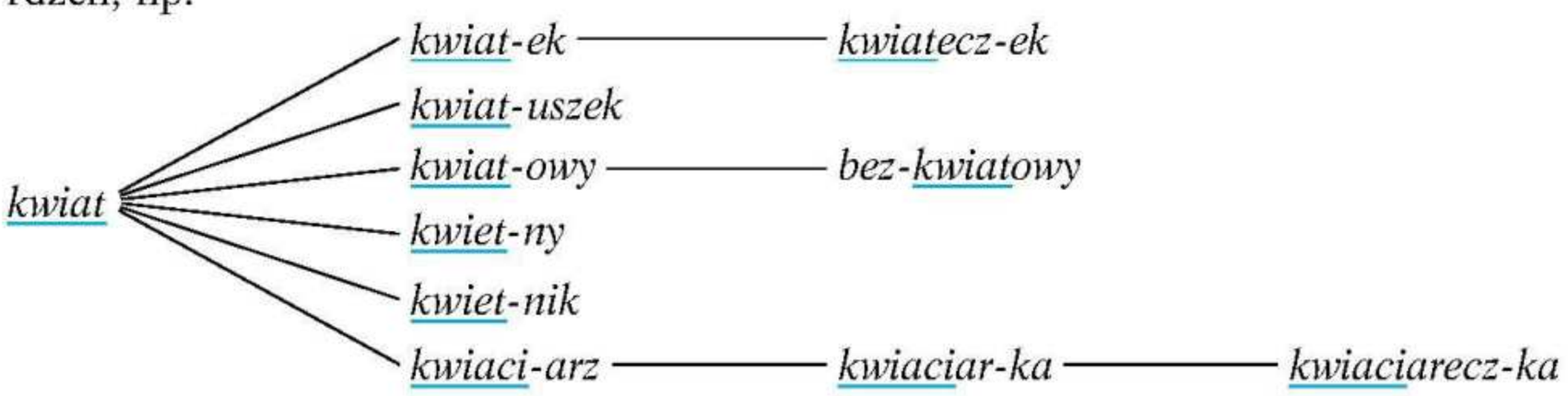
Formant nadaje wyrazom określone znaczenie: formanty przyrostkowe *-ek*, *-ik*, *-ka*, *-ko* tworzą **zdrobnienia**, np. *piesek*, *konik*, *żabka*, *oczko*; formant *-arz* – nazwy wykonawców zawodów, np. *lekarz*, *pisarz*; formanty *-sko*, *-isko*, *-ysko*, *-idło*, *-ydło* – **zgrubienia** i wyrazy **nacechowane negatywnie**, np. *cielsko*, *psisko*, *gmaszysko*, *romansidło*, *straszydło*.

Jeden formant może mieć kilka znaczeń i tworzyć różne klasy wyrazów, np. formant *-ka* oprócz zdrobnień tworzy rzeczowniki nazywające kobiety jak *góralka*, *lekarka*, *Francuzka*.

Rdzeń – cząstka niepodzielna słowotwórczo, powtarzająca się w całej rodzinie wyrazów. Z tą cząstką się łączy lub kiedyś łączyło podstawowe znaczenie wyrazów pochodnych.

Rodzina wyrazów – grupa wyrazów pochodnych mająca ten sam rdzeń, powiązana wspólnym ogólnym znaczeniem.

Wyrazy pokrewne – wszystkie wyrazy wchodzące w skład rodziny wyrazów, mające ten sam rdzeń, np.



Uwaga. Na schemacie nie przedstawiono wszystkich słów należących do rodziny wyrazu *kwiat*. W rdzeniu wyrazów pokrewnych mogą się pojawić **wymiany głosek** (**oboczności**), np. *kwiat-: kwiet-: kwiaci-*; *a:e*, *t:ć*.

Wyrazy złożone – wyrazy mające więcej niż jedną podstawę słowotwórczą (temat słowotwórczy):

• **złożenia** – wyrazy utworzone z dwóch podstaw słowotwórczych połączonych formantem *-o-*, *-i-* (*-y-*), np. *jasnoniebieski*, *mąciwoda*, *męczydusza*,

• **zrosty** – wyrazy utworzone w wyniku zespolenia (zrośnięcia się) dwóch lub trzech wyrazów podstawowych; w zrostach nie występują elementy łączące, np. *rzeczpospolita*, *Wielkanoc*, *dobranocka*,

• **zestawienia** – połączenia słowotwórcze dwóch lub więcej wyrazów podstawowych, stanowiące jedną nazwę, np. *Biała Podlaska*, *Morze Bałtyckie*, *woda sodowa*, *spod ciemnej gwiazdy*.

Skrót – fragment wyrazu (rzadziej połączenia wyrazowego) stosowany w tekście w celu zaoszczędzenia miejsca, np. *r.* (rok), *mgr* (magister), *cm* (centymetr), *cdn.* (ciąg dalszy nastąpi).

Skrótowce – wyrazy powstałe od wielowyrazowych nazw przez zespolenie pierwszych liter, głosek lub sylab w całość będącą symbolem nazwy. **Typy skrótowców**:

- **głoskowce** – utworzone z pierwszych głosek wyrazów zestawienia, np. *PAN* (*Polska Akademia Nauk*), *ZUS* (*Zakład Ubezpieczeń Społecznych*), *KEN* (*Komisja Edukacji Narodowej*),
- **literowce** – utworzone z nazw pierwszych liter zestawienia, np. *RP* (czyt. *er-pe – Rzeczpospolita Polska*), *PKP* (czyt. *pe-ka-pe – Polskie Koleje Państwowe*),
- **sylabowce** (zgłoskowce) – złożone z grup głosek (na ogół z pierwszych sylab), np. *Polfa* (*Polska Farmacja*), *sanepid* (*sanitarno-epidemiologiczny*),
- **skrótowce mieszane** – łączą cechy głoskowców, literowców lub sylabowców, np. *PZMot* (czyt. *pe-zet-mot – Polski Związek Motorowy*).

FLEKSJA

Fleksja – dział gramatyki zajmujący się odmianą wyrazów.

ODMIENNE CZĘŚCI MOWY	NIEODMIENNE CZĘŚCI MOWY
czasownik	przysłówek
rzeczownik	przyimek
przymiotnik	spójnik
liczebnik	wykrzyknik
zaimek	partykuła

CZASOWNIK

Czasowniki nazywają:

czynności	stany	procesy
co robi?	co się z kimś (czymś) dzieje?	co się z kimś (czymś) dzieje?
np. *pisze, czyta*	np. *myśli, czuje*	np. *przemija, zielenieje*

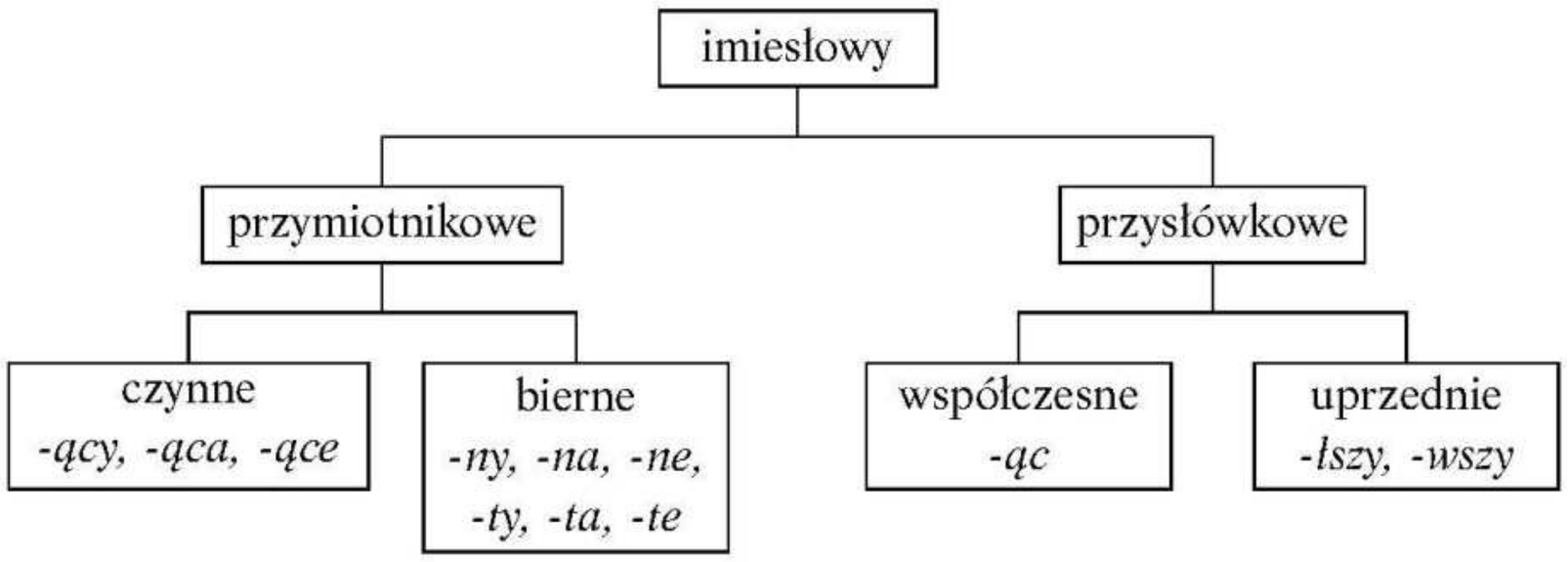
Czasownik może występować w formach osobowych i nieosobowych.

Forma osobowa – taka postać czasownika, w której możemy rozróżnić jedną z osób gramatycznych, czyli wskazać na wykonawcę czynności, np. *piszę* (ja), *pisałeś* (ty), *napisze* (on, ona, ono), *pisalibyśmy* (my), *napiszcie* (wy), *niech piszą* (oni).

Forma bezosobowa (nieosobowa) – taka postać czasownika, w której nie możemy wyróżnić osoby gramatycznej.

Bezosobowe formy czasownika					
bezokolicznik	**formy zakończone na *-no, -to***	**imiesłowy**			
		przymiotnikowe		**przysłówkowe**	
		czynny	**bierny**	**współczesny**	**uprzedni**
mówić *sprzątnąć*	*mówiono* *sprzątnięto*	*mówiący* –	*mówiony* *sprzątnięty*	*mówiąc* –	– *sprzątnąwszy*

Formy bezosobowe możemy również tworzyć za pomocą **konstrukcji z zaimkiem *się***, np. *W święta jada się bigos. Ostatnio dużo mówi się o zdrowym odżywianiu.*



Imiesłowy przymiotnikowe – odpowiadają na pytania: *jaki? jaka? jakie?* i odmieniają się przez przypadki, liczby i rodzaje.

Imiesłowy przysłówkowe – odpowiadają na pytania: *kiedy? jak?* i są nieodmienne.

Aby określić formę gramatyczną czasownika, bierzemy pod uwagę następujące kategorie gramatyczne: osobę, liczbę, rodzaj, czas, aspekt, tryb i stronę. Odmianę czasownika nazywamy koniugacją.

Osoby i liczby

osoba	liczba **pojedyncza** (lp.)	liczba **mnoga** (lm.)
1.	ja *piszę*	my *piszemy*
2.	ty *piszesz*	wy *piszecie*
3.	on, ona, ono *pisze*	oni, one *piszą*

Rodzaje

lp.

rodzaj **męski** (r.m.) – *mówiłem, będę mówił, mówiłbym*

rodzaj **żeński** (r.ż.) – *mówiłam, będę mówiła, mówiłabym*

rodzaj **nijaki** (r.n.) – *mówiło, będzie mówiło, mówiłoby*

lm.

rodzaj **męskoosobowy** (r.mos.) – *mówiliśmy, będziemy mówili, mówilibyśmy*

rodzaj **niemęskoosobowy** (r.nmos.) – *mówiłyśmy, będziemy mówiły, mówiłybyśmy*

Czasy

czas **teraźniejszy** – w tym czasie nie możemy określić rodzaju	
lp.	lm.
mówię *mówisz* *mówi*	*mówimy* *mówicie* *mówią*

czas **przeszły**	
lp.	lm.
mówiłem, mówiłam *mówiłeś, mówiłaś* *mówił, mówiła, mówiło*	*mówiliśmy, mówiłyśmy* *mówiliście, mówiłyście* *mówili, mówiły*

czas **przyszły**			
złożony – formę tego czasu tworzy się od czasowników niedokonanych		**prosty** – formę tego czasu tworzy się od czasowników dokonanych	
lp.	lm.	lp.	lm.
będę mówił, będę mówiła *będziesz mówił, będziesz mówiła* *będzie mówił, będzie mówiła, będzie mówiło* lub *będę mówić* *będziesz mówić* *będzie mówić*	*będziemy mówili, będziemy mówiły* *będziecie mówili, będziecie mówiły* *będą mówili, będą mówiły* lub *będziemy mówić* *będziecie mówić* *będą mówić*	*przemówię* *przemówisz* *przemówi*	*przemówimy* *przemówicie* *przemówią*

Aspekt

Aspekt w języku polskim to kategoria gramatyczna czasownika wyrażająca jego niedokonaność lub dokonaność. Czasownik może być dokonany albo niedokonany.

Czasowniki niedokonane informują, że czynność (stan) trwa, trwała lub będzie trwała i nie została ani nie zostanie zakończona, np. *robiłem, robię, będę robiła*; *odkurzałem, odkurzam, będę odkurzać*. Czasowniki niedokonane mogą wystąpić we wszystkich czasach.

Czasowniki dokonane informują, że czynność została lub zostanie zakończona, np. *zrobiłem, zrobię*; *odkurzyłem, odkurzę*. Czasowniki dokonane mogą występować w czasie przeszłym i przyszłym.

Tryb

Tryb oznajmujący (orzekający) – informuje o wykonywanej czynności. W tym trybie czasowniki występują we wszystkich czasach.

lp.	lm.
mówię, mówiłem, będę mówił, przemówię *mówisz, mówiłeś, będziesz mówił, przemówisz* *mówi, mówił, będzie mówił, przemówi*	*mówimy, mówiliśmy, będziemy mówili, przemówimy* *mówicie, mówiliście, będziecie mówili, przemówicie* *mówią, mówili, będą mówili, przemówią*

Tryb przypuszczający – wyraża przypuszczenie, że czynność jest możliwa do wykonania pod pewnym warunkiem, niekiedy wskazuje też na życzenie. Tworzymy go za pomocą partykuły ***by***. W czasownikach tego trybu nie można określić czasu.

lp.	lm.
mówiłbym, mówiłabym *mówiłbyś, mówiłabyś* *mówiłby, mówiłaby, mówiłoby*	*mówilibyśmy, mówiłybyśmy* *mówilibyście, mówiłybyście* *mówiliby, mówiłyby*

Tryb rozkazujący – wyraża rozkaz, polecenie albo życzenie lub prośbę. W czasownikach występujących w tym trybie nie możemy określić czasu i rodzaju. Trzecią osobę tego trybu tworzymy za pomocą partykuły *niech*.

lp.	lm.
– *mów* *niech mówi*	*mówmy* *mówcie* *niech mówią*

Strona

strona czynna	strona bierna	strona zwrotna
podmiot jest wykonawcą czynności	podmiot jest przedmiotem wykonywanej czynności	podmiot jest wykonawcą czynności i jednocześnie jej podlega
*Parys **podjął** decyzję.* *Kasia **opowiedziała** mit.*	*Decyzja **została podjęta** przez Parysa.* *Mit **został opowiedziany** przez Kasię.*	*Parys **się myje.*** *Kasia **się ubiera.***

Ta sama informacja może być przedstawiona zarówno w stronie czynnej, jak i w stronie biernej. Różnica ma charakter stylistyczny – stronę bierną stosuje się w stylu oficjalnym, urzędowym i nie powinno się jej nadużywać.

Uwaga. Wiele czasowników występuje z zaimkiem zwrotnym ***się***, np. *uśmiecha się, boi się*. Zaimek ten nie tworzy formy strony (jak np. *uczy się*, czyli *siebie uczy*), ale jest integralną częścią czasownika.

RZECZOWNIK

Rzeczowniki nazywają: przedmioty (np. *ławka, ołówek*), osoby (np. *człowiek, Jan*), zwierzęta (np. *pies, Azor*), rośliny (np. *drzewo, dąb*), zjawiska (np. *deszcz, tęcza, śnieg*), cechy (np. *starość, odwaga*), czynności (np. *pisanie, rzucanie*), stany (np. *chorowanie, sen, choroba*), pojęcia (np. *piękno, dobro, myśl, uczucia*), uczucia (np. *miłość, nienawiść*).

Podział rzeczowników ze względu na znaczenie:

- **żywotne** – nazwy osób i zwierząt, np. *człowiek, król, owca, uczennica*,
- **nieżywotne** – wszystkie rzeczowniki, które nie są nazwami osób i zwierząt, np. *książka, góry, piękno, roślina*,
- **pospolite** – rzeczowniki niebędące imionami własnymi, np. *poeta, pies, morze, rzeka, miasto*,
- **własne** – rzeczowniki nazywające jednostkowe obiekty, osoby, miejsca itp.; zawsze piszemy je wielką literą, np. *Adam Mickiewicz, Reksio, Bałtyk, Odra, Warszawa, „Iliada”*,
- **konkretne** – nazwy osób, przedmiotów, zwierząt, roślin itp., które można rozpoznać za pomocą zmysłów, np. *nauczyciel, zeszyt, owca, róża*,
- **abstrakcyjne** – nazwy pojęć ogólnych oraz cech i czynności, których nie można rozpoznać za pomocą zmysłów, np. *przyjaźń, wielkość, praca*.

Podział rzeczowników ze względu na **rodzaj gramatyczny**:

Kiedy określamy formę gramatyczną rzeczownika, bierzemy pod uwagę **przypadek**, **liczbę** i **rodzaj**. Niezależnie od znaczenia każdy rzeczownik występuje w jednym z trzech rodzajów – męskim, żeńskim lub nijakim. Odmianę rzeczownika przez przypadki nazywamy deklinacją.

nazwa przypadka	skrót	pytania	liczba pojedyncza	liczba mnoga
mianownik	M.	kto? co? (jest)	*król-ø, dom-ø*	*król-owie, dom-y*
dopełniacz	D.	kogo? czego? (nie ma)	*król-a, dom-u*	*król-ów, dom-ów*
celownik	C.	komu? czemu? (przyglądam się)	*król-owi, dom-owi*	*król-om, dom-om*
biernik	B.	kogo? co? (widzę)	*król-a, dom-ø*	*król-ów, dom-y*
narzędnik	N.	(z) kim? (z) czym? (idę)	*król-em, dom-em*	*król-ami, dom-ami*
miejscownik	Ms.	(o) kim? (o) czym? (myślę)	*król-u, dom-u*	*król-ach, dom-ach*
wołacz	W.	o! (o ty!)	*król-u, dom-u*	*król-owie, dom-y*

Końcówka fleksyjna to część wyrazu, która różni go od innych form tego samego wyrazu.

Temat to część, która powtarza się we wszystkich formach fleksyjnych danego wyrazu i pozostaje po odcięciu końcówki.

Uwaga. Temat i końcówkę fleksyjną możemy wydzielić także w wyrazach należących do innych odmiennych części mowy, np. czasowników, przymiotników.

Temat, w którym podczas odmiany zachodzi wymiana głosek, czyli **oboczność**, nazywamy **tematem oboczn-ym**.

tematy oboczne: *wod*:*wodź*:*wód*
oboczności tematu: *o*:*ó*; *d*:*dź*

M.	*wod-a*		*wod-y*	
D.	*wod-y*		*wód-ø*	*o*:*ó*
C.	*wodzi-e*	*d*:*dź*	*wod-om*	
B.	*wod-ę*		*wod-y*	
N.	*wod-ą*		*wod-ami*	
Ms.	*wodzi-e*	*d*:*dź*	*wod-ach*	
W.	*wod-o*		*wod-y*	

PRZYMIOTNIK

Przymiotnik nazywa cechy i właściwości, odpowiada na pytania: *jaki*? *jaka*? *jakie*? Odmienia się przez **przypadki**, **liczby** i **rodzaje**.

	liczba pojedyncza			liczba mnoga	
	r. męski	r. żeński	r. nijaki	r. męskoosobowy	r. niemęskoosobowy
M.	*dobry*	*dobra*	*dobre*	*dobrzy*	*dobre*
D.	*dobrego*	*dobrej*	*dobrego*	*dobrych*	*dobrych*
C.	*dobremu*	*dobrej*	*dobremu*	*dobrym*	*dobrym*
B.	*dobrego*	*dobrą*	*dobre*	*dobrych*	*dobre*
N.	*dobrym*	*dobrą*	*dobrym*	*dobrymi*	*dobrymi*
Ms.	*dobrym*	*dobrej*	*dobrym*	*dobrych*	*dobrych*
W.	*dobry!*	*dobra!*	*dobre!*	*dobrzy!*	*dobre!*

Przymiotniki **się stopniują** (**stopnie równy**, **wyższy**, **najwyższy**), jeśli nazywają cechy, które mogą wystąpić w różnym nasileniu. Rozróżniamy stopniowanie:

- **regularne**, np. *wysoki, wyższy, najwyższy*; *niski, niższy, najniższy*,
- **opisowe**, np. *pracowity, bardziej pracowity, najbardziej pracowity*,
- **nieregularne**, np. *dobry, lepszy, najlepszy*; *zły, gorszy, najgorszy*.

Uwaga. Przymiotniki nazywające cechy, które nie mogą występować w różnym nasileniu, nie stopniują się, np. *drewniany, metalowy*.

LICZEBNIK

Liczebnik odpowiada na pytania: *ile?, który z kolei?* i wskazuje na liczbę, ilość, kolejność.

Rozróżniamy następujące typy liczebników:

- **główne** (ile?), np. *dwa, dwanaście, tysiąc*,
- **porządkowe** (który z kolei?), np. *trzeci, dziesiąty*,
- **ułamkowe** (jaka część?), np. *pół, półtora, jedna druga, trzy setne*,
- **mnożne** (jaki?), np. *pojedynczy, podwójny*,
- **nieokreślone** (ile?), np. *wiele, kilkanaście*,
- **zbiorowe** (ile?), np. *dwoje, dziesięcioro*.

  Liczebniki zbiorowe stosujemy do określenia rzeczowników:
  – nazywających osoby różnej płci, np. *ośmioro ludzi*,
  – mających tylko liczbę mnogą, np. *troje drzwi, dwoje skrzypiec, dwoje sań, dwoje schodów*,
  – nazywających istoty niedorosłe, np. *pięcioro niemowląt, troje kurcząt, dwoje dziewcząt*,
  – występujących w parach, np. *dwoje uszu, dwoje oczu, dwoje rąk* (ale: *dwie ręce, dwie nogi*).

Odmiana liczebników

- Przez przypadki, liczby i rodzaje odmieniają się liczebniki porządkowe i mnożne.
- Przez przypadki i rodzaje odmieniają się liczebniki główne i nieokreślone.
- Przez przypadki odmieniają się liczebniki zbiorowe.
- W liczebnikach ułamkowych pierwszy człon odmienia się jak liczebnik główny, a drugi – jak porządkowy.
- Należy pamiętać, że liczebniki *pół* i *półtora* są nieodmienne; liczebnik *półtora* ma formę żeńską – *półtorej*.

ZAIMEK

Zaimek to część mowy, która zastępuje rzeczownik, przymiotnik, liczebnik i przysłówek. Odpowiada na te same pytania i odmienia się tak samo, jak część mowy, którą zastępuje.

Podział zaimków:

- **rzeczowne**, np. *kto, co, ja, ty, on, ona, ono, my, wy, oni, one, nikt, nic*,
- **przymiotne**, np. *jaki, czyj, mój, twój, nasz, wasz, swój*,
- **liczebne**, np. *ile, tyle, trochę, mnóstwo, odrobinę*,
- **przysłowne**, np. *jak, gdzie, skąd, dokąd, którędy, kiedy, tak, tu, tam, wszędzie, nigdzie*.

Wzory **odmiany** niektórych **zaimków**:

- odmiana zaimka rzeczownego

	liczba pojedyncza			liczba mnoga		
M.	*ja*	*ty*	*on*	*my*	*wy*	*oni*
D.	*mnie*	*ciebie*	*jego/go/niego*	*nas*	*was*	*ich/nich*
C.	*mnie/mi*	*tobie/ci*	*jemu/mu/niemu*	*nam*	*wam*	*im/nim*
B.	*mnie*	*ciebie/cię*	*jego/go/niego*	*nas*	*was*	*ich/nich*
N.	*mną*	*tobą*	*nim*	*nami*	*wami*	*nimi*
Ms.	*(o) mnie*	*(o) tobie*	*(o) nim*	*(o) nas*	*(o) was*	*(o) nich*
W.	–	*ty!*	–	–	*wy!*	–

W niektórych przypadkach zaimki w liczbie pojedynczej mogą wystąpić w **formach skróconych**, np. *mi, mu, go*. Takich form nie należy używać na początku zdania.

- odmiana zaimka przymiotnego

	liczba pojedyncza			liczba mnoga	
	r. męski	r. żeński	r. nijaki	r. męskoosobowy	r. niemęskoosobowy
M.	*ten*	*ta*	*to*	*ci*	*te*
D.	*tego*	*tej*	*tego*	*tych*	*tych*
C.	*temu*	*tej*	*temu*	*tym*	*tym*
B.	*tego, ten*	*tę*	*to*	*tych*	*te*
N.	*tym*	*tą*	*tym*	*tymi*	*tymi*
Ms.	*tym*	*tej*	*tym*	*tych*	*tych*

- odmiana zaimka zwrotnego ***się***

M. –
D. *siebie*
C. *sobie*
B. *siebie, się*
N. *sobą*
Ms. *(o) sobie*
W. –

Zaimek zwrotny *się* nie ma mianownika i wołacza.

PRZYSŁÓWEK

Przysłówek to nieodmienna część mowy; określa sposób, miejsce, czas itp. związane z wykonywaną czynnością. Odpowiada na pytania: *jak?* (*starannie*), *gdzie?* (*niedaleko*), *kiedy?* (*wcześnie*), *jak bardzo?* (*bardzo*). Przysłówki mogą się **stopniować** (podobnie jak przymiotniki).

PRZYIMEK

Przyimek to nieodmienna część mowy, która wskazuje na relacje między przedmiotami i zjawiskami, np. *przy* (domu), *z* (chorym), *o* (dziewiątej), *nad* (tobą). Najczęściej występuje wraz z rzeczownikiem, także z niektórymi liczebnikami oraz zaimkami – wówczas tworzy **wyrażenie przyimkowe**.

SPÓJNIK

Spójnik to nieodmienna część mowy, która łączy wyrazy lub zdania, np. *Kupiłam książkę i zeszyt. Kupiłam książkę i wróciłam do domu.*
Spójnik w zdaniu informuje o tym, czy wypowiedzenia składowe są względem siebie współrzędne czy podrzędne. Zdania współrzędne łączą na przykład spójniki: *ale*, *więc*, *oraz*, *a*, *natomiast*, *toteż*, *lub*, *bądź*, a podrzędne: *że*, *ponieważ*, *mimo że*, *bo*, *żeby*, *aby*, *gdy*.

WYKRZYKNIK

Wykrzyknik to nieodmienna część mowy, która wyraża emocje, uczucia osoby mówiącej (np. *ach*, *ojej*, *och*, *fe*) lub naśladuje dźwięki (np. *bęc*, *bach*, *uf*, *halo*). Należy pamiętać, że wykrzyknik w zdaniu nie wchodzi w związki wyrazowe.

PARTYKUŁA

Partykuła to nieodmienna część mowy, która nie ma samodzielnego znaczenia, lecz modyfikuje (np. *nie oglądam*, *bym obejrzała*, *niech obejrzy*) lub wzmacnia (*zróbże*, *chodź no*, *li tylko*) znaczenie wyrazu lub zdania.

SKŁADNIA

Składnia – dział gramatyki zajmujący się budową wypowiedzeń.

Wypowiedzenie – grupa wyrazów (czasem wyraz) powiązanych ze sobą pod względem logicznym i gramatycznym, stanowiąca całość znaczeniową. Najmniejszy odcinek tekstu będący samodzielnym komunikatem.

Typy wypowiedzeń ze względu na cel wypowiedzi:

- **oznajmujące** – informujące, powiadamiające o czymś, np. *Przeczytałem tę książkę*,
- **rozkazujące** – wyrażające polecenie, rozkaz, życzenie, np. *Przeczytaj tę książkę*,
- **pytające** – zawierające pytanie, np. *Czy przeczytałeś tę książkę?*

Równoważnik zdania – wypowiedzenie niezawierające orzeczenia. Równoważniki zazwyczaj są prostymi wypowiedzeniami albo wchodzą w skład zdań złożonych podrzędnie.

Zdanie – wypowiedzenie zawierające orzeczenie.

Zdanie **pojedyncze** – wypowiedzenie zawierające jedno orzeczenie. Zdania pojedyncze mogą być:

- **nierozwinięte** – składają się z podmiotu i orzeczenia lub z samego orzeczenia,
- **rozwinięte** – oprócz podmiotu i orzeczenia zawierają określenia (np. przydawkę, okolicznik, dopełnienie).

Zdanie **złożone** – wypowiedzenie zawierające co najmniej dwa orzeczenia. Zdania mogą być złożone:

- **współrzędnie** – gdy zdania składowe są względem siebie równorzędne,
- **podrzędnie** – gdy zdania składowe są w stosunku nadrzędno-podrzędnym.

ZDANIE POJEDYNCZE

Wczoraj	*polscy*	*piłkarze*	*wygrali*	*mecz.*
okolicznik	przydawka	podmiot	orzeczenie	dopełnienie

Części zdania

Orzeczenie – najważniejsza część zdania. Nazywa czynności i stany podmiotu; najczęściej jest wyrażone czasownikiem w formie osobowej.

Rozróżniamy następujące rodzaje orzeczeń:

- **orzeczenie czasownikowe** – wyrażone osobową formą czasownika, np. *Wojtek **znał się** na historii*; *Kasia **będzie się uczyć** do klasówki.*
- **orzeczenie imienne** – składa się z czasownika posiłkowego, tzw. łącznika (*być*, *stać się*, *zostać*, *robić się*, *zrobić się* w formie osobowej) i orzecznika wyrażonego najczęściej rzeczownikiem lub przymiotnikiem, np. *Wojtek **był znawcą** historii*.

Wojtek był znawcą historii.
łącznik — orzecznik

Podmiot – nazywa wykonawcę czynności lub kogoś (coś), o kogo (czego) stanie się informuje; najczęściej jest wyrażony rzeczownikiem w mianowniku.

Rozróżniamy następujące rodzaje podmiotów:

- **podmiot gramatyczny** – wyrażony zwykle rzeczownikiem lub zaimkiem w mianowniku, np. *Zosia słucha muzyki*; *Ona słucha muzyki*;
- **podmiot logiczny** – wyrażony zwykle rzeczownikiem lub zaimkiem w dopełniaczu, np. *Zosi nie było dzisiaj w szkole*; *Nie było jej dzisiaj w szkole*; *Ubywa wody w rzece*;
- **podmiot domyślny** – nie ma w zdaniu wyrazu pełniącego tę funkcję, ale z formy gramatycznej orzeczenia można się domyślić, kto jest wykonawcą czynności, np. *Słuchali muzyki.*
(oni)

Przydawka – nazywa cechy i właściwości przedmiotów, jest określeniem rzeczownika; najczęściej jest wyrażona przymiotnikiem, np. *Zaplanowaliśmy wycieczkę klasową*.

Dopełnienie – najczęściej jest określeniem czasownika (rzadziej przymiotnika lub przysłówka); dopowiada treść przez wskazanie przedmiotu, którego dotyczy czynność. Zazwyczaj jest wyrażone rzeczownikiem lub wyrażeniem przyimkowym. Odpowiada na pytania przypadków innych niż mianownik, np. *Zaplanowaliśmy klasową wycieczkę*.

Rozróżniamy następujące rodzaje dopełnień:

- **dopełnienie bliższe** – takie dopełnienie, które po przekształceniu zdania może wystąpić w funkcji podmiotu, np. *Wczoraj polscy piłkarze wygrali mecz.*

Jest to dopełnienie bliższe, ponieważ można poprawnie utworzyć zdanie: *Wczorajszy mecz został wygrany przez polskich piłkarzy.*

- **dopełnienie dalsze** – takie dopełnienie, które po przekształceniu zdania nie może wystąpić w funkcji podmiotu, np. *Kolega powiedział mi o wygranej polskich piłkarzy.*

Jest to dopełnienie dalsze, ponieważ po przekształceniu niepoprawne byłoby zdanie: *Wygrana polskich piłkarzy została mi powiedziana przez kolegę*.

Okolicznik – informuje o okolicznościach, sposobie, celu lub przyczynie wykonywanych czynności; zwykle jest określeniem czasownika, rzadziej przymiotnika lub przysłówka.

Rozróżniamy następujące rodzaje okoliczników:

- **okolicznik czasu** – najczęściej odpowiada na pytania: *kiedy? od kiedy? jak długo?*, np. *Wczoraj oglądaliśmy mecz*,
- **okolicznik miejsca** – najczęściej odpowiada na pytania: *gdzie? skąd? dokąd? którędy?*, np. *W parku zakwitły kasztany*,
- **okolicznik sposobu** – najczęściej odpowiada na pytania: *jak? w jaki sposób?*, np. *Szybko odrobiłem lekcje*,
- **okolicznik celu** – odpowiada na pytania: *po co? w jakim celu?*, np. *Poszłam odwiedzić chorą koleżankę*,
- **okolicznik przyczyny** – najczęściej odpowiada na pytania: *dlaczego? z jakiej przyczyny?*, np. *Ze zdenerwowania popełniłam w teście błąd*,
- **okolicznik przyzwolenia** – odpowiada najczęściej na pytania: *pomimo czego? mimo czego? wbrew czemu?*, np. *Pomimo deszczu poszliśmy na spacer*,
- **okolicznik warunku** – odpowiada najczęściej na pytanie: *pod jakim warunkiem?*, np. *Pójdę tylko za zgodą rodziców*.

Związki wyrazowe w zdaniu

W każdym wielowyrazowym zdaniu można wyróżnić określoną liczbę połączeń wyrazowych (najczęściej dwuczłonowych), bezpośrednio powiązanych ze sobą pod względem znaczenia i formy gramatycznej.

Wyróżniamy dwa rodzaje połączeń wyrazowych:

- **związek** – połączenie wyrazów, w których jeden wyraz (podrzędny) określa drugi (nadrzędny), np. *walczyli* (wyraz nadrzędny) *zawzięcie* (wyraz podrzędny),
- **szereg** – połączenie wyrazów, w którym są one względem siebie równorzędne i nie określają się nawzajem, np. *z Polski, Niemiec i Holandii*.

Na przykład w zdaniu:

W finale ostatnich regat zawzięcie walczyli żeglarze z Polski, Niemiec i Holandii.

możemy wyróżnić następujące związki wyrazowe:

żeglarze walczyli *walczyli w finale* *w finale regat*

ostatnich regat *zawzięcie walczyli*

żeglarze z Polski *żeglarze z Niemiec* *żeglarze z Holandii*

oraz szereg:

z Polski, Niemiec i Holandii

Najważniejszym połączeniem wyrazowym w zdaniu jest związek podmiotu i orzeczenia, zwany **związkiem głównym**, a więc w zdaniu *W finale ostatnich regat zawzięcie walczyli żeglarze z Polski, Niemiec i Holandii* będzie to *żeglarze walczyli*. Wszystkie pozostałe wyrazy tworzą **związki poboczne**.

Wyróżniamy trzy **typy związków składniowych**:

- **związek zgody** – występuje wtedy, kiedy wyraz podrzędny naśladuje formę gramatyczną wyrazu nadrzędnego, np. *żeglarze walczyli, ostatnich regat*.

Jeżeli w związku zgody zmienia się forma gramatyczna wyrazu nadrzędnego, to wyraz podrzędny również zmienia swoją formę, np. *żeglarz walczył, ostatnimi regatami*;

- **związek rządu** – występuje wtedy, kiedy wyraz podrzędny dostosowuje swoją formę do wymagań wyrazy nadrzędnego (wyraz nadrzędny rządzi formą wyrazu podrzędnego), np. *w finale regat*.

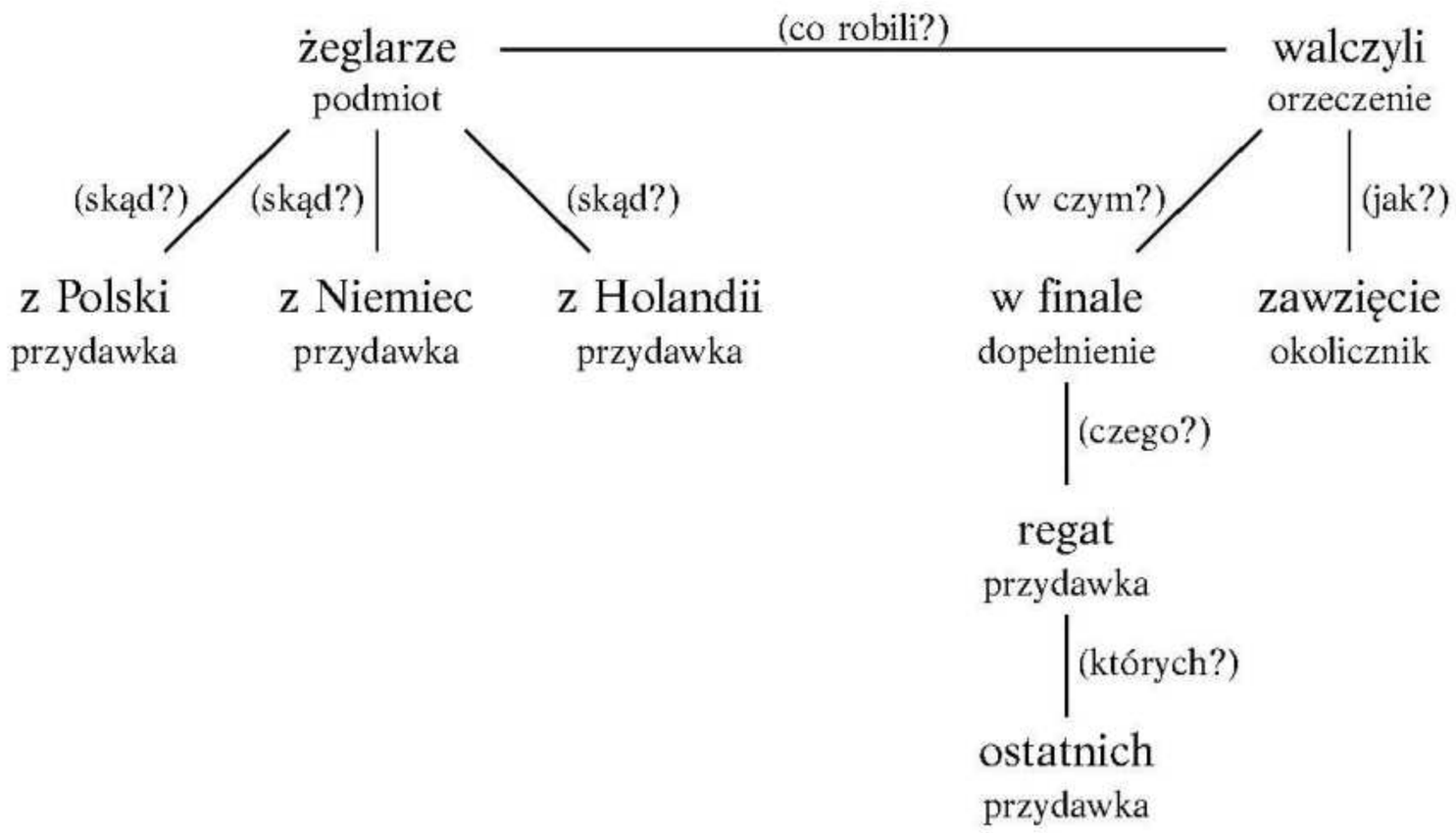
Jeżeli w związku rządu zmienia się forma wyrazu nadrzędnego, to wyraz podrzędny zachowuje formę, której wymaga wyraz nadrzędny, np. *finał regat, finałem regat*;

- **związek przynależności** – występuje wtedy, kiedy człon podrzędny nie jest ściśle określony przez człon nadrzędny, nie naśladuje formy gramatycznej wyrazu nadrzędnego ani nie dostosowuje się do jego wymagań, ponieważ jest nieodmienny lub wyrażony rzeczownikiem w funkcji przysłówka (często jest to wyrażenie przyimkowe), np. *walczyli zawzięcie, żeglarze z Polski*.

Wykres zdania pojedynczego

Zależności między połączeniami wyrazów w zdaniu można przedstawić na wykresie.

W finale ostatnich regat zawzięcie walczyli żeglarze z Polski, Niemiec i Holandii.



Nie wszystkie wyrazy użyte w zdaniu wchodzą w związki składniowe, co oznacza, że nie każdy wyraz jest częścią zdania.

Do wyrazów poza związkami składniowymi należą:

- spójniki,
- partykuły, np. *czy, kiedy*,
- wykrzykniki, np. *Na pomoc!, Cześć!, Dzień dobry!, Ach!*,
- zwroty do adresata, np. *Panie i Panowie, Szanowni Państwo, Kochana mamo*,
- wtrącenia i przerywniki, np. *prawdę mówiąc, niestety, moim zdaniem*,
- zwroty typu: *po pierwsze, po drugie, dlatego też, w takim razie.*

ZDANIE ZŁOŻONE

Rodzaje zdań złożonych współrzędnie

- **zdanie złożone współrzędnie łączne** – wyraża treści łączące się ze sobą w czasie oraz w przestrzeni i najczęściej są połączone spójnikami: *i*, *oraz*, *a*, *ani*, *ni* lub rozdzielone tylko przecinkiem, np.

Spotkał kolegów i poszedł z nimi do kina. 1 – i – 2

- **zdanie złożone współrzędnie rozłączne** – treści zdań składowych wykluczają się nawzajem (treść jednego zdania wyklucza istnienie treści drugiego zdania). W zdaniach tych występują następujące spójniki: *albo*, *lub*, *bądź*, *czy*, np.

Pójdzie na spotkanie z kolegami lub pojedzie z ojcem do kina. 1 – lub – 2

- **zdanie złożone współrzędnie przeciwstawne** – treści zdań składowych przeciwstawiają się sobie pod jakimś względem (miejsca, osoby, czasu). W zdaniach tych występują następujące spójniki: *ale*, *lecz*, *jednak*, *zaś*, *a*, np.

Spotkał się z kolegami, ale nie poszedł już z nimi do kina. 1 → ale ← 2

- **zdanie złożone współrzędnie wynikowe** – treść zdania drugiego wynika z treści zdania pierwszego. W zdaniach tych występują następujące spójniki: *więc*, *zatem*, *toteż*, *dlatego*, np.

Chciał się spotkać z kolegami, więc nie pojechał z ojcem do kina. 1 → więc → 2

Rodzaje zdań złożonych podrzędnie

- **zdanie złożone podrzędnie z podrzędnym przydawkowym**, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję przydawki i odpowiada na jej pytania, np.

Kupiła książkę, której recenzję czytała na forum. 1 – którą? : 2

- **zdanie złożone podrzędnie z podrzędnym dopełnieniowym**, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję dopełnienia i odpowiada na jego pytania, np.

Dowiedział się, że jego blog cieszy się dużym zainteresowaniem. 1 – o czym? : 2

- **zdanie złożone podrzędnie z podrzędnym okolicznikowym**, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję okolicznika i odpowiada na jego pytania, np.

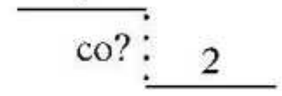
Ucieszyli się, gdy poznali wyniki konkursu. 1 – kiedy? : 2

- **zdanie złożone podrzędnie z podrzędnym orzecznikowym**, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję orzecznika (wyrażonego w zdaniu nadrzędnym zaimkiem) i odpowiada na pytania: *kim jest? jaki jest?* (podmiot), np.

Oni są tacy, że wszyscy żyją z nimi w zgodzie. 1 – jacy są? : 2

• **zdanie złożone podrzędnie z podrzędnym podmiotowym**, które w stosunku do zdania nadrzędnego pełni funkcję podmiotu i odpowiada na jego pytania, np.

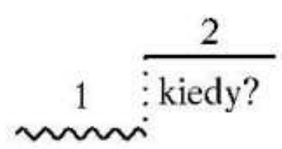
Ucieszyło ich, że wynik konkursu był dla nich korzystny.



Wypowiedzenie złożone z imiesłowowym równoważnikiem zdania

W niektórych wypowiedzeniach złożonych nie ma orzeczenia wyrażonego osobową formą czasownika, a funkcję orzeczenia pełni imiesłów przysłówkowy (współczesny lub uprzedni). Imiesłowowy równoważnik zdania jest zawsze podrzędny w stosunku do zdania, którego jest określeniem, np.

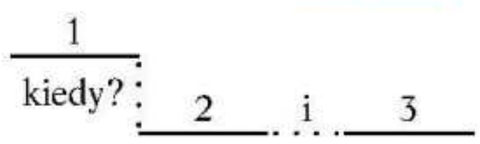
Dowiedziawszy się o klasówce z fizyki, zaczęła się uczyć wzorów.



Wypowiedzenia wielokrotnie złożone

Są to wypowiedzenia, które są zbudowane z co najmniej trzech wypowiedzeń składowych. Relacje między zdaniami składowymi mogą być współrzędne lub nadrzędno-podrzędne.

Ucieszyli się wtedy, gdy poznali wyniki konkursu i usłyszeli uzasadnienie jurorów.



WAŻNE ZAGADNIENIA ORTOGRAFICZNE

PISOWNIA *Ó – U*

Ó piszemy:

• gdy w innej formie tego wyrazu lub w wyrazie pokrewnym wymienia się na *o*, *e*, *a*, np. *mórz – morze*, *siódmy – siedem*, *skrócić – skracać*,

Uwaga. Zasada ta nie obowiązuje w zakończeniach czasowników, np. *-uj*, *-uje*, *-ujący*, np. *rysuj*, *maluje*, *gotujący*.

• w zakończeniach wyrazów: *-ów*, *-ówka*, *-ówna*, np. *Kraków*, *chłopaków*, *wizytówka*, *Nowakówna*.

Uwaga. W wyrazach *skuwka*, *zasuwka*, *wsuwka* piszemy *u*, ponieważ litera ta nie jest częścią przyrostka, lecz elementem tematu słowotwórczego wyrazu.

U piszemy:

• w zakończeniach rzeczowników typu: *-unek*, *-ura*, *-unio*, *-uś*, *-ulec*, np. *ratunek*, *brawura*, *dziadunio*, *kotuś*, *budulec*,

• zawsze na końcu wyrazu, np. *kotu*, *panu*, *domu*,

• prawie zawsze na początku wyrazu, np. *uparty*, *uznać*, *ulica*.

Uwaga. W wyrazach *ósemka*, *ósmy*, *ów*, *ówczesny*, *ód* piszemy *ó* ponieważ w tych wyrazach zachodzi wymiana: *osiem*, *owo*, *w owym czasie*, *oda*.

PISOWNIA *RZ – Ż*

_Rz_ piszemy:

- gdy w innej formie tego wyrazu lub w wyrazie pokrewnym wymienia się na *r*, np. *morze – morski*, *karzę – kara*, *marzec – marca*,
- w rzeczownikach rodzaju męskiego zakończonych na *-arz*, *-erz*, np. *kalendarz*, *talerz*,

  Uwaga. Wyjątek stanowią wyrazy *pasaż*, *bagaż*, *bandaż*, *garaż*, *kolportaż*, *masaż*, *sondaż*, *reportaż*, *sabotaż*, *witraż*, *łupież*, *papież* (są to często zapożyczenia z języka francuskiego).
- po literach *p*, *b*, *k*, *g*, *t*, *d*, *ch*, *j*, *w*, np. *przy*, *brzeg*, *okrzyk*, *grzeczność*, *zatrzymać*, *drzewo*, *chrzan*, *ujrzeć*, *wrzos*.

  Uwaga. Wyjątek stanowią:
  - wyrazy *pszczoła*, *bukszpan*, *pszenica*, *kszyk* (ptak), *piegża*, *Mojżesz*, *wszystko*, *powszechny*,
  - wyrazy z partykułą *-że*, *-ż*, np. *jakże*, *skądże*, *zróbże*, *cóż*,
  - wyrazy z przedrostkami *ob-*, *od-*, *pod-*, *nad-*, jeżeli rdzeń wyrazu podstawowego rozpoczyna się literą *ż*, np. *obżerać*, *odżywiać*, *podżegać*, *nadżółkły*,
  - przymiotniki w stopniu wyższym i najwyższym, np. *drobniejszy*, *największy*.

_Ż_ piszemy:

- gdy w innej formie tego wyrazu lub w wyrazie pokrewnym wymienia się na *g*, *dz*, *z*, *ź*, *s*, *ś*, *h*, np. *dłużej – długo*, *mosiężny – mosiądz*, *każę – kazać*, *mrożę – mrozić*, *wyżej – wysoko*,
- w rzeczownikach rodzaju żeńskiego zakończonych na *-aż*, *-eż*, np. *sprzedaż*, *młodzież*,

  Uwaga. Wyjątek stanowią wyrazy: *twarz*, *potwarz*, *macierz*.
- po literach *l*, *ł*, *n*, *r*, np. *ulżyć*, *małżonek*, *aranżacja*, *drżenie*,
- na początku wyrazu w sylabach: *ża-*, *żo-*, *żu-*, *ży-*, np. *żaden*, *żona*, *żubr*, *życie*.

  Uwaga. Wyjątek stanowią wyrazy: *rzadko*, *rzodkiewka*, *Rzym*, *rzygacz*, *rzucać*.

PISOWNIA *CH – H*

_Ch_ piszemy:

- gdy w innej formie tego wyrazu lub w wyrazie pokrewnym wymienia się na *sz*, np. *piechota – pieszo*, *ucho – uszko*,
- na końcu wyrazu, np. *gmach*, *śmiech*, *groch*,

  Uwaga. Wyjątek stanowi wyraz *druh*, a wyrazy *Allach*/*Allah* oraz *ech*/*eh* mają poprawne dwa zapisy – przez *ch* i *h*.
- po literze *s*, np. *schudnąć*, *schody*, *wyschnąć*.

_H_ piszemy:

- gdy w wyrazie pokrewnym wymienia się na *g*, *ż*, *z*, np. *wahać – waga*, *druhna – drużyna*,
- po literze *z*, np. *zhardzieć*, *zhańbić*,
- w wykrzyknikach, np. *oho*, *aha*, *uhu*, *uha*,
- tylko w wyrazach zapożyczonych do polszczyzny, np. *hełm*, *hajduk*, *happening*, *hojny*, *happy end*, oraz w wyrazach z cząstkami: *heks-*, *hekto-*, *hemo-*, *hetero-*, *hiper-*, *homo-*.

PISOWNIA WIELKĄ I MAŁĄ LITERĄ

Pisownia wielką (dużą) literą

W języku polskim użycie wielkiej litery jest uwarunkowane względami składniowymi, zwyczajowymi, grzecznościowymi i znaczeniowymi.

- Ze **względów składniowych** wielką literą piszemy:
  – pierwszy wyraz każdego zdania,
  – pierwszy wyraz wypowiedzenia lub przytoczenia czyjejś wypowiedzi zamieszczony po dwukropku.
- **Względy zwyczajowe** umożliwiają pisanie wielkiej litery na początku każdego wyrazu rozpoczynającego nowy wers w wierszu.

Uwaga. Samymi wielkimi literami na okładkach książek, afiszach itp. można zapisywać wyrazy wchodzące w skład tytułów oraz imiona i nazwiska autorów.

- Ze **względów grzecznościowych i uczuciowych** możemy stosować wielką literę, by wyrazić swój stosunek do adresata wypowiedzi albo do tego, o czym się pisze. Dotyczy to zwłaszcza rzeczowników, przymiotników i zaimków. Warto pamiętać o tym, by nie nadużywać wielkiej litery.
- Ze **względów znaczeniowych** stosujemy wielką literę:
  – w imionach i nazwiskach, pseudonimach i przezwiskach, imionach bogów, zwierząt, bohaterów literackich i filmowych, w nazwach dynastii, np. *Maria Konopnicka*, *Deotyma*, *Atena*, *Mruczek*, *Batman*, *Jagiellonowie*,
  – w nazwach mieszkańców planet, kontynentów, państw, regionów, członków ras, narodów, plemion, np. *Marsjanin*, *Europejczyk*, *Polak*, *Mazur*, *Murzyn*, *Kurd*, *Aztek*,

Uwaga. Nazwy mieszkańców miast, wsi, dzielnic piszemy małą literą, np. *gdańszczanin*.

  – w nazwach świąt i dni świątecznych, np. *Boże Narodzenie*, *Wszystkich Świętych*, *Dzień Nauczyciela*,
  – w tytułach czasopism (oprócz spójników i przyimków), np. *„Cogito”*, *„Gazeta Prawna”* *„Literatura na Świecie”*,
  – w nazwach programów i systemów komputerowych, np. *Northon*, *Windows*,
  – w nazwach orderów i odznaczeń, np. *Złoty Krzyż Zasługi*, *Virtuti Militari*,
  – w skrótowcach, np. *PKP*, *MEN*, *Mostostal*,
  – przy zapisie symboli nazw pierwiastków chemicznych, np. *Na*, *C*, *Au*, i niektórych skrótów stosowanych w nauce, np. *V – volt*, *A – amper*.

Małą literą piszemy:

- nazwy wydarzeń historycznych, np. *powstanie styczniowe*, *kongres wiedeński*,
- nazwy okresów, epok kulturowych, kierunków filozoficznych i artystycznych, np. *odrodzenie*, *stoicyzm*, *realizm*,
- nazwy członków zgromadzeń zakonnych, partii, organizacji społecznych, członków zespołów artystycznych, sportowych itp., np. *franciszkanin*, *socjaldemokrata*, *akowiec*, *beatles*,
- tytuły naukowe, zawodowe i godności, np. *profesor*, *lekarz*, *biskup*,
- przymiotniki utworzone od nazw własnych, np. *polski*, *wiślany*, *londyński*,
- nazwy obrzędów, zabaw, tańców, np. *dożynki*, *andrzejki*, *walentynki*, *walc*,
- nazwy artykułów przemysłowych pierwotnie związanych z określoną marką, np. *adidasy*, *fiat*, *szampan*, *gouda*, *coca-cola*.

PISOWNIA PARTYKUŁY *NIE* Z RÓŻNYMI CZĘŚCIAMI MOWY

Partykułę *nie* piszemy łącznie z:

- rzeczownikami, np. *niepalenie, niesprawiedliwość,*
- przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi w stopniu równym, np. *niemała, niemało,*
- imiesłowami przymiotnikowymi, np. *niepiszący, nienapisany.*

Uwaga. Jeżeli zaznaczamy wyraźne przeciwstawienie, wówczas partykułę *nie* piszemy rozdzielnie, np. *nie ładny był, ale wręcz koszmarny; w państwie panował nie pokój, lecz totalny chaos.*

Partykułę *nie* piszemy rozdzielnie z:

- przymiotnikami i przysłówkami w stopniu wyższym i najwyższym, np. *nie ładniejszy, nie najładniejszy, nie ładniej, nie najładniej,*
- osobowymi formami czasownika i z bezokolicznikiem, np. *nie czyta, nie ma, nie czytać, nie mieć,*

Uwaga. Czasowniki, które nie mają formy niezaprzeczonej, piszemy łącznie, np. *niedowidzieć.*

- imiesłowami przysłówkowymi, np. *nie robiąc, nie zrobiwszy,*
- wyrazami o znaczeniu czasownikowym, np. *nie trzeba, nie warto, nie należy,*
- zaimkami, np. *nie ja, nie każdy, nie ten,*
- liczebnikami, np. *nie pierwszy, nie pięcioro.*

Uwaga. Wyrazy *niejeden* (w znaczeniu wielu) i *niewiele* (w znaczeniu mało) piszemy łącznie.

PISOWNIA PARTYKUŁ: *BY, NIECH, NO, -ŻE/-Ż, -LI, -Ć*

Rozdzielnie piszemy:

- partykułę *by* z nieosobowym formami czasownika, np. *kupić by, kupiono by,*
- partykułę *by* z zaimkami przysłownymi, np. *kiedy by, dokąd by,*
- partykuły *niech, no,* np. *niech one, zrób no.*

Łącznie piszemy:

- partykuły *-że, -ż,* np. *piszże, cóż, gdzież,*
- partykułę *-by* z osobowymi formami czasownika, np. *zjadłby, miałaby* (ale: *by zjadł, by miała*), oraz ze spójnikami i innymi partykułami, np. *żeby, byleby,*
- partykuły *-ć, -li,* np. *toć, znaszli.*

PISOWNIA PRZEDROSTKÓW *-Z, -S, -Ś*

- Przedrostek *z-* piszemy przed *h* i literami oznaczającymi spółgłoski dźwięczne, np. *zhańbić, zbić.*
- Przedrostek *s-* piszemy przed literami oznaczającymi spółgłoskę bezdźwięczną, np. *stoczyć, schować, spalić.*
- Przedrostek *ś-* piszemy przed literami *ci,* np. *ściągnąć, ściemniać.*
- W przedrostkach *roz-, bez-* zawsze piszemy *z,* np. *rozładować, bezproduktywny.*

PISOWNIA ZAPOŻYCZEŃ

- Niektóre zapożyczenia zachowują taką pisownię, jaką mają w języku, z którego pochodzą, np. *graffiti, hobby, weekend, Google.*
- Część wyrazów zapożyczonych występuje zarówno w formie spolszczonej, jak i oryginalnej, np. *mohair/moher, ketchup/keczup, pointa/puenta.*
- Niektóre wyrazy zapożyczone uległy spolszczeniu i należy je pisać zgodnie z zasadami polskiej pisowni, np. *komputer, dżem, mecz.*

PISOWNIA Z ŁĄCZNIKIEM

- Przymiotniki i rzeczowniki złożone z dwóch równorzędnych członów zapisujemy z łącznikiem, np. *biało-czerwony, chirurg-pediatra*.

  Uwaga. Jeżeli jeden człon określa stopień nasilenia cechy drugiego, to złożenie piszemy bez łącznika, np. *jasnoczerwony* (czerwony o jasnym odcieniu), *szarobiały* (biały z domieszką szarego).
- Wyrazy z członami *niby-*, *quasi-* zapisujemy z łącznikiem, np. *niby-student, quasi-dom*.

  Uwaga. Zasada ta nie dotyczy terminów przyrodniczych, np. *nibyjagoda, nibynóżki*.
- Przedrostki typu *super-*, *hiper-*, *ekstra-*, *pseudo-*, *eks-*, *anty-* itp. z nazwami własnymi piszemy z łącznikiem, np. *super-Polak, pseudo-Europejczyk, anty-Amerykanin*.

  Uwaga. Wyrazy pospolite z tymi przedrostkami piszemy łącznie, np. *pseudokibic, antyfaszysta*.

MOWA NIEZALEŻNA I MOWA ZALEŻNA

Mowa niezależna – dosłowne przytoczenie czyjejś wypowiedzi, cytowanie kogoś, np. *Nauczyciel poinformował uczniów: „Za tydzień w szkole odbędzie się zbiórka odzieży”.*

Mowa zależna – wplecenie czyjejś wypowiedzi w swoją relację, czyli przekształcenie na własne słowa tego, co powiedział ktoś inny, np. *Nauczyciel poinformował uczniów, że za tydzień w szkole odbędzie się zbiórka odzieży.*

ZRÓŻNICOWANIE JĘZYKA – TERMINY

Synonim – wyraz o takim samym lub podobnym znaczeniu, np. *samochód – auto*.

Antonim – wyraz o znaczeniu przeciwstawnym, np. *ładny – brzydki*.

Homonim – wyraz, który ma takie samo brzmienie, ale zupełnie inne znaczenia, a niekiedy również pisownię, np. *lud* – ludzie i *lód* – woda w stałym stanie skupienia; *piła* – narzędzie stolarskie albo *piła* – 3. os. lp. r.ż. czasu przeszłego czasownika *pić*.

Związek frazeologiczny (frazeologizm) – utarte połączenie wyrazowe, np. *brać się w garść*, czyli mobilizować się, zbierać siły; *spartańskie wychowanie* – wychowanie proste, surowe. Wyrażenia takie są niepodzielne znaczeniowo i zrozumiałe tylko jako całość.

Archaizm – wyraz, forma lub konstrukcja składniowa, które wyszły z użycia, są przestarzałe, np. *giezło* (koszula).

Kolokwializm – leksykalny, składniowy lub frazeologiczny element pochodzący z potocznego języka mówionego (np. *fajny* w znaczeniu *dobry*). Można go stosować jedynie w sytuacjach nieoficjalnych.

Neologizm – nowy wyraz (lub połączenie wyrazowe), dotychczas niewystępujący w języku, tworzony na potrzeby utworu literackiego, reklamy, np. *porozumiewawczarnia* (M. Białoszewski *Funkcje*).

Wyraz rodzimy – wyraz w języku polskim, który nie jest zapożyczony z innego języka, np. *żaba*.

Wyraz zapożyczony – wyraz w języku polskim, który pochodzi z innego języka, np. *kalkulacja* (z łac. *calculatio*).

Termin naukowy – wyraz, pojęcie charakterystyczne dla języka naukowego, np. *anatomia*.

LIRYKA

Liryka – jeden z trzech rodzajów literackich, którego tematyka pozostaje w kręgu przeżyć wewnętrznych, doznań, emocji, przekonań przedstawianych przez podmiot liryczny, najczęściej w formie monologu.

Podmiot liryczny (**„ja" liryczne, osoba mówiąca**) – fikcyjna osoba mówiąca w utworze lirycznym, wyrażająca uczucia, refleksje, nastroje, zadająca pytania, czyniąca obserwacje itp. Wyróżniamy dwa typy podmiotu lirycznego:

- **jednostkowy** – wypowiada się we własnym imieniu,
- **zbiorowy** – wypowiada się w imieniu zbiorowości, którą reprezentuje bądź z którą się utożsamia.

Typy liryki

- **pośrednia** – podmiot liryczny nie nazywa bezpośrednio swoich uczuć i myśli, ale wyraża je m.in. przez opis sytuacji, zjawisk,
- **bezpośrednia** – podmiot liryczny wypowiada się w pierwszej osobie i bezpośrednio nazywa swe uczucia i myśli,
- **zwrotu do adresata** (**inwokacyjna**) – obejmuje utwory, w których podmiot liryczny wyraźnie zwraca się do adresata. Adresatem może być konkretna osoba lub zbiorowość, ale również upersonifikowane zjawisko lub pojęcie.

Bohater liryczny – postać w utworze lirycznym będąca przedmiotem wypowiedzi („on").

Sytuacja liryczna – przedstawione w utworze okoliczności wypowiedzi podmiotu lirycznego wpływające na jej treść i formę. Przykładem sytuacji lirycznej jest wyznanie, czyli bezpośrednie wyrażenie uczuć jednostki.

Adresat (**„ty" liryczne**) – osoba, do której zwraca się podmiot liryczny. Adresatem mogą być na przykład osoba, grupa osób, pojęcie czy upersonifikowane zjawisko.

Monolog liryczny – wypowiedź monologowa podmiotu lirycznego na temat jego przeżyć wewnętrznych, myśli czy doznań.

Obraz poetycki – takie zestawienie słów, środków poetyckich itp., które tworzy obraz jakiegoś wycinka rzeczywistości, ukazanego z perspektywy podmiotu lirycznego.

GATUNKI LIRYCZNE

Fraszka – gatunek liryki utrzymany najczęściej w żartobliwej tonacji. Tematy fraszek mogą być różnorodne: od błahych po refleksyjno-filozoficzne. Fraszkę zazwyczaj kończy zabawna puenta.

Hymn – uroczysta, podniosła pieśń pochwalna, sławiąca zazwyczaj jakieś bóstwo, czyny bohaterskie albo powszechnie uznawane idee lub wartości. Hymn wywodzi się z tradycji starożytnej, wówczas był pieśnią chóralną.

Pieśń – najstarszy gatunek liryczny, początkowo wykonywany przy akompaniamencie muzyki; utwór stroficzny o regularnej budowie i różnorodnej, najczęściej poważnej tematyce: religijnej, miłosnej, filozoficznej lub refleksyjnej, czasem biesiadnej.

Tren – gatunek poezji żałobnej, ukształtowany w starożytnej Grecji; utwór wyrażający żal z powodu czyjejś śmierci, rozpamiętujący dokonania osoby zmarłej i zawierający pochwałę jej zalet i zasług.

Sonet – gatunek literacki w obrębie liryki. Ma charakterystyczną budowę: czternaście wersów, cztery strofy o układzie wersów 4–4–3–3. W czterowersowych strofach występuje okalający układ rymów (a b b a). Pierwsza część utworu ma charakter opisowy, druga – refleksyjny.

EPIKA

Epika – jeden z trzech rodzajów literackich, którego głównym elementem konstrukcyjnym są wydarzenia przedstawione w formie opowiadania i opisu przez narratora przytaczającego dialogi oraz monologi bohaterów.

Narrator – fikcyjna osoba mówiąca w utworze epickim, prezentująca świat przedstawiony. Wyróżniamy:

- **narratora wszechwiedzącego** – wypowiada się najczęściej w 3. osobie i ma pełną wiedzę o świecie przedstawionym, ale nie uczestniczy w wydarzeniach, nie podaje źródeł swojej wiedzy,
- **narratora o ograniczonej wiedzy o świecie przedstawionym** – wypowiada się w 1. osobie, jest jednocześnie uczestnikiem i obserwatorem wydarzeń.

Narracja – wypowiedź prezentująca elementy świata przedstawionego utworu. Narracja może być pierwszo- lub trzecioosobowa.

GATUNKI EPICKIE

Bajka – krótki utwór epicki o charakterze dydaktycznym, najczęściej wierszowany. Zazwyczaj zawiera bezpośrednio sformułowany morał (pouczenie), choć jego przesłanie może być ukryte. Bohaterami bajek najczęściej są zwierzęta symbolizujące cechy ludzkie. Czas i miejsce akcji są nieokreślone, występuje niewielu bohaterów, a akcja często ogranicza się tylko do jednego wydarzenia. Dzięki tym uproszczeniom bajka zyskuje uniwersalny charakter.

Baśń – niewielkich rozmiarów epicki utwór fantastyczny o charakterze pouczającym, przepełniony cudownością, ukazujący dzieje bohaterów przekraczających granice między światem realistycznym a fantastycznym. W baśni mamy do czynienia z walką dobra ze złem, która się kończy zwycięstwem dobra. Czas i miejsce akcji są nieokreślone, a bohaterowie dzielą się na pozytywnych i negatywnych.

Epopeja (**epos**) – gatunek literacki należący do epiki, wywodzący się z antyku.

Cechy charakterystyczne eposu:

- wierszowana forma,
- podział na części, pieśni i księgi będące samodzielnymi całościami,
- stałe elementy kompozycyjne, np. inwokacja (bezpośredni zwrot do adresata),
- wielowątkowość, liczne opisy i dygresje,
- wszechwiedzący i obiektywny narrator,
- porównania homeryckie (bardzo rozbudowane) i stałe epitety,
- umieszczenie akcji w momencie przełomowym dla opowiadanych wydarzeń,
- ukazanie ingerencji bogów w losy bohaterów.

Legenda – opowieść związana z autentycznymi miejscami, postaciami i zdarzeniami, w której realizm łączy się z treściami fantastycznymi i cudownymi. Do XVIII w. tematem legend było życie świętych, apostołów i męczenników. Zbiory legend pisano zazwyczaj na użytek kaznodziejów; służyły celom moralistycznym. Od połowy XVIII w. legendą nazywa się również podanie ludowe.

Nowela – gatunek charakteryzujący się przejrzystością fabuły (zwykle jednowątkowej), z wyraźnie zarysowanym punktem kulminacyjnym oraz puentą. Od opowiadania różni się:
- mniejszą swobodą konstrukcji,
- brakiem wątków pobocznych i epizodów,
- brakiem postaci drugoplanowych.

Opis – jedna z podstawowych form wypowiedzi narracyjnej, ukazująca elementy świata przedstawionego, takie jak wygląd postaci czy miejsc, w których rozgrywają się wydarzenia.

Opowiadanie

1. Podstawowa forma wypowiedzi narracyjnej, polegająca na ukazywaniu zdarzeń w ich następstwie czasowym.

2. Krótki utwór prozatorski o niezbyt rozbudowanych elementach świata przedstawionego, swobodnej kompozycji niepodporządkowanej żadnym rygorom oraz wyraźnie wyeksponowanej roli narratora. Możemy wyróżnić wiele typów opowiadań, np. **obyczajowe**, **przygodowe**, **detektywistyczne**, **fantastycznonaukowe** czy **fantasy**.

Poemat – dłuższy utwór o charakterze epickim lub lirycznym, zwykle wierszowany.

Powiastka filozoficzna – krótki utwór fabularny pisany prozą, którego świat przedstawiony ma za zadanie ilustrować jakąś myśl filozoficzną, światopoglądową czy moralną. Posługuje się uproszczonym rysunkiem postaci oraz elementami fantastyki baśniowej.

Powieść – gatunek obejmujący obszerne utwory pisane prozą, zwykle o rozbudowanej, wielowątkowej fabule, obejmującej dzieje licznych bohaterów i środowisk społecznych. Wyróżnia się wiele typów powieści, np. **historyczną**, **fantastycznonaukową**, **fantasy**, **obyczajową**, **przygodową**, **detektywistyczną**.

Powieść historyczna – powieść, w której świat przedstawiony został umieszczony w epoce wcześniejszej niż ta, w której żyją autor i czytelnicy. Kluczowy jest więc dystans czasowy. W powieści historycznej dąży się do respektowania prawdy historycznej i zmierza do oddania charakterystycznych cech danej epoki i jej problemów (autor korzysta ze źródeł historycznych). Oprócz postaci znanych z dziejów występują bohaterowie fikcyjni, których losy są wplecione w tok wydarzeń historycznych.

Przypowieść (parabola) – utwór narracyjny o charakterze moralizatorskim, w którym wydarzenie jest opowiedziane nie ze względu na atrakcyjność fabuły czy postaci, ale jako przykład służący zilustrowaniu prawd uniwersalnych lub moralnych.

DRAMAT

Dramat – jeden z trzech rodzajów literackich, w którym wydarzenia są przedstawione za pomocą dialogów i monologów bohaterów, nie zaś dzięki opowiadaniu narratora. Dramat jest przeznaczony głównie do wystawiania na scenie.

Tekst główny – dialogi i monologi bohaterów dramatu.

Didaskalia (tekst poboczny) – informacje autora dla inscenizatorów dramatu, dotyczące na przykład zachowania i wyglądu postaci czy miejsc, w których rozgrywa się akcja.

Dialog – rozmowa co najmniej dwojga bohaterów.

Monolog – dłuższa wypowiedź jednego bohatera, stanowiąca samodzielną całość znaczeniową (w przeciwieństwie do poszczególnych wypowiedzi wchodzących w skład dialogu).

Akt – część dramatu zawierająca zamknięty i spójny odcinek akcji, zwykle zakończony jakimś ważnym dla jej dalszego biegu zdarzeniem.

Scena – część dramatu, która wchodzi w skład aktu. Jest cząstką akcji wyodrębnioną ze względu na występowanie w niej określonych bohaterów. Przybycie lub odejście jakiejś postaci kończy jedną scenę i zaczyna kolejną.

Akcja – układ zdarzeń przedstawionych w utworze dramatycznym, epickim lub filmowym, które kształtują losy bohaterów i są powiązane następstwem chronologicznym oraz ciągiem przyczynowo-skutkowym. Ponadto w dramacie rozumiemy akcję jako ciąg zdarzeń rozwijających się od konfliktowego punktu wyjścia do momentu jego rozwiązania.

Akcja w dramacie jest zbudowana z następujących elementów:

- **ekspozycja** – sytuacja zarysowana w punkcie wyjścia, przedstawiająca główny konflikt i zapoznająca czytelnika z najważniejszymi postaciami oraz problemami utworu. Tworzy wyjściowy układ zdarzeń, z którego wynikają dalsze;
- **rozwinięcie akcji** – najbardziej rozbudowana część przebiegu akcji, w której narastają zarysowane wcześniej (w ekspozycji) konflikty i problemy;
- **punkt kulminacyjny** – moment, w którym konflikt osiąga najwyższy stopień wyrazistości i wydaje się niemożliwy do rozwiązania, a napięcie dochodzi do maksimum. Punkt kulminacyjny może się pojawić także w epice, jest na przykład ważnym elementem noweli;
- **perypetia** – nagła zmiana losów bohaterów, najczęściej łącznik między punktem kulminacyjnym a rozwiązaniem akcji;
- **rozwiązanie akcji** – końcowy etap przebiegu akcji, będący rozstrzygnięciem konfliktu.

Konflikt dramatyczny – przyczyna i siła napędowa rozwoju akcji w dramacie.

GATUNKI DRAMATYCZNE

Dramat właściwy (dramat obyczajowo-psychologiczny, sztuka) – gatunek literacki zaliczany do dramatu, ukształtowany w XIX w., cechujący się wyrazistą akcją z udziałem wszechstronnie ukazanych bohaterów oraz z zachowaniem prawdopodobieństwa życiowego. Ważnym składnikiem dramatu właściwego jest ukazanie realiów obyczajowych i psychologicznych, kształtujących losy postaci. Dramat właściwy posługuje się sposobami oddziaływania typowymi zarówno dla komedii, jak i tragedii.

Komedia – gatunek literacki zaliczany do dramatu, którego cechami charakterystycznymi są lekka, pogodna tematyka, komizm i szczęśliwe zakończenie.

Tragedia – gatunek literacki należący do dramatu, którego cechami charakterystycznymi są poważna tematyka, tragizm i nieszczęśliwe zakończenie.

GATUNKI MIESZANE

Ballada – gatunek, w którym występują elementy liryczne (nastrojowość, emocjonalność), epickie (narracyjność) i dramatyczne (dialog, akcja). Ballady nie można jednoznacznie przyporządkować do jednego rodzaju literackiego. Wywodzi się z tradycji ludowej. Jej tematem jest najczęściej jakieś niezwykłe zdarzenie, legenda, podanie historyczne. Pierwotnie była śpiewana.

Satyra – utwór literacki, który ośmiesza i piętnuje pewne zjawiska społeczne, wady ludzkie, osoby i grupy społeczne. W odróżnieniu od bajki nie daje żadnych wzorów. Jej dydaktyczny charakter ogranicza się do ośmieszającej krytyki i przedstawienia rzeczywistości w krzywym zwierciadle, karykaturalnie zdeformowanej. Satyra ma cechy liryki (opis przeżyć), epiki (fabuła) i dramatu (udramatyzowane sceny dialogowe).

POGRANICZA LITERATURY

Artykuł – wypowiedź publicystyczna dotycząca aktualnych tematów (politycznych, społecznych, kulturalnych itp.), zamieszczona w gazecie lub czasopiśmie. Ponieważ cechy gatunkowe artykułu nie są ściśle ustalone, określa się w ten sposób różnego typu wypowiedzi.

Dziennik – zapisy prowadzone z dnia na dzień, opatrzone zazwyczaj datą dzienną, ułożone chronologicznie, prezentujące przedstawiane wydarzenia i przeżycia z aktualnej perspektywy. W zależności od funkcji dziennik może mieć charakter dokumentu lub być zbliżony do wypowiedzi literackiej. Od pamiętnika różni się brakiem dystansu czasowego.

Felieton – gatunek publicystyczny z pogranicza dziennikarstwa i literatury pięknej, najczęściej publikowany cyklicznie w stałej rubryce czasopisma. Felieton charakteryzuje się aktualną tematyką, swobodą stylu i kompozycji, subiektywnym (autorskim) sposobem przedstawiania zjawisk. Pretekstem do podjęcia określonego tematu bywa sytuacja, której uczestnikiem lub świadkiem był autor felietonu. Rozważania są zazwyczaj zakończone puentą. Felietony często mają zabarwienie satyryczne, zawierają elementy fikcji literackiej i literackie środki wyrazu.

Komiks – fabuła opowiedziana za pomocą serii rysowanych obrazków z podpisami i ewentualnie dialogami (w formie tzw. dymków). Komiksy są charakterystyczną formą współczesnej kultury popularnej.

List – wypowiedź pisemna skierowana do konkretnego adresata, najczęściej o charakterze prywatnym. Wiele listów i ich zbiorów zyskało status utworów artystycznych. Niektóre teksty tego typu weszły na stałe do kanonu literatury pięknej.

Literatura faktu – współczesna literatura narracyjna przede wszystkim o charakterze dokumentalnym, zazwyczaj częściowo sfabularyzowana, mająca na celu wiarygodną relację o prawdziwych wydarzeniach. Obejmuje gatunki z pogranicza literatury, takie jak dziennik, pamiętnik, list.

Pamiętnik – relacja o zdarzeniach, których uczestnikiem lub naocznym świadkiem był autor. Zwykle zdarzenia są relacjonowane w porządku chronologicznym, z pewnego dystansu. Autor opowiada nie tylko o przebiegu wydarzeń, ale może przedstawiać swoje stanowisko wobec nich w momencie pisania.

Reportaż – gatunek dziennikarsko-literacki, będący sprawozdaniem z wydarzeń, których bezpośrednim świadkiem bądź uczestnikiem był autor. Najczęściej jest pozbawiony elementów fikcji, opowiada prawdziwą historię w sposób zbliżony do gatunków epickich (zawiera fabułę, posługuje się opisem, dialogiem czy rozbudowaną charakterystyką postaci), ma wartość artystyczną (np. przemyślaną kompozycję, język). Oprócz reportażu literackiego istnieją również reportaże filmowe, telewizyjne, radiowe, fotoreportaże i inne. Kompozycja reportażu nie ma ustalonych reguł i jest podporządkowana intencji autora, którego głównym zadaniem jest jak najobiektywniej przedstawić wydarzenia. Ich skomentowanie pozostawia się najczęściej odbiorcy. Charakterystyczne cechy reportażu to:

- wiarygodny i dokładny opis wydarzeń,
- aktualność tematu,
- obiektywizm.

Ze względu na poruszaną tematykę rozróżniamy reportaże: społeczno-obyczajowe, podróżnicze, wojenne, sportowe itp.

Wywiad – rozmowa z jakąś osobą, skoncentrowana zwykle na jednym temacie, opublikowana w gazecie, czasopiśmie lub wyemitowana w radiu, telewizji czy internecie.

NAJPOPULARNIEJSZE ŚRODKI STYLISTYCZNE

ŚRODKI FONETYCZNE

ŚRODEK	OBJAŚNIENIE/FUNKCJA	PRZYKŁAD
Wyraz dźwiękonaśladowczy (onomatopeja)	Naśladowanie dźwięków słowami.	Łubudu. Tup-tup-tup. (M. Białoszewski *Pamiętnik z powstania warszawskiego*)

ŚRODKI SEMANTYCZNE (TROPY)

ŚRODEK	OBJAŚNIENIE/FUNKCJA	PRZYKŁAD
Epitet/epitet metaforyczny	Wyraz określający rzeczownik. Określa cechy, dodaje plastyczności.	Czas jak to Czas, krawiec kulawy, z chińskim wąsem, suchotnik żwawy (M. Pawlikowska-Jasnorzewska *Czas, krawiec kulawy*)
Porównanie	Podkreślenie cechy jednego zjawiska przez zestawienie go z innym. Składa się z dwóch członów połączonych najczęściej spójnikami *jak, jakby, niby*. Służy podkreśleniu związku dwóch zjawisk, pozwala wyobrazić sobie na przykład barwy, kształty.	Idzie zmierzch jak tłumy cieni. (L. Staff *Szaruga*)

ŚRODEK	OBJAŚNIENIE/FUNKCJA	PRZYKŁAD
Peryfraza (omówienie)	Zastąpienie wyrazu szeregiem innych określających go słów. Element ozdobny, urozmaica styl, charakteryzuje jakieś zjawisko.	Z chińskich ziół ciągnione treści. [herbata] (A. Mickiewicz *Zima miejska*)
Eufemizm	Wyraz, zwrot lub wyrażenie używane zamiast innego ze względów obyczajowych, politycznych, religijnych itp. Łagodzi znaczenie lub osłabia silne zabarwienie emocjonalne zastępowanego wyrazu, eliminuje wulgaryzmy.	Patrzę na dziadka, Co zjadł przed chwilą sześć pączków firmy Blikle, Czy dziadek się czasem nie kończy? Nie, dziadek jest wesolutki. (L.J. Kern *Śmierć w kręgu rodziny*)
Przenośnia (metafora)	Przeniesienie znaczenia wyrazu lub wyrażenia na jakieś inne pojęcie, dzięki czemu uzyskuje się inną znaczeniowo całość. W ten sposób wydobywa się nowe znaczenia, przedstawia niezwykłą wizję świata itp.	Poeta, wykrzyknik ulicy! (J. Przyboś *Gmachy*)
Ożywienie (animizacja)	Przypisanie rzeczom i zjawiskom cech istot żywych. Ożywia obraz poetycki.	Wicher zawył (A. Mickiewicz *Burza*)
Uosobienie (personifikacja)	Przypisanie rzeczom, zwierzętom cech ludzkich. Ożywia obraz poetycki.	Cyprysy mówią (C.K. Norwid *W Weronie*)
Oksymoron	Zestawienie wyrazów o przeciwstawnym znaczeniu. Wskazuje sprzeczne cechy jakiegoś zjawiska, wydobywa nowe znaczenia.	Pan niebiosów obnażony, Ogień krzepnie, blask ciemnieje; Ma granice Nieskończony (F. Karpiński *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*)
Symbol	Motyw lub zbiór motywów, które poza znaczeniem dosłownym mają znaczenie ukryte, niejednoznaczne i indywidualne. Wyraża to, czego nie da się wyrazić wprost.	Cyrkiel – symbol geometrii, architektury, astronomii, porządku kosmicznego, siły twórczej, początku wszystkich rzeczy.
Alegoria	Poza znaczeniem dosłownym ma znaczenie ukryte, jednoznaczne i określone. Przybliża, ukonkretnia pojęcia, cechy.	Zwierzęta w bajkach, np. lis – chytrość, sowa – mądrość; kobieta z wagą – Temida.
Ironia	Sprzeczność między dosłownym znaczeniem słów a ich intencją. Zaznacza dystans, wykpiwa coś, jest przejawem drwiny, szyderstwa, żartu.	No i przebiłeś głową mur. Co będziesz robił w sąsiedniej celi? (S.J. Lec *Myśli nieuczesane*)

ŚRODKI SŁOWNIKOWE

ŚRODEK	OBJAŚNIENIE/FUNKCJA	PRZYKŁAD
Neologizm	Nowy wyraz utworzony, zgodnie z normami słowotwórczymi obowiązującymi w danym języku, na potrzeby utworu literackiego. Wzbogaca styl, nazywa rzeczy dotąd nienazwane, podkreśla styl autora.	Usunęła [maszyna] już natągwie, nupajki, nurkownice, nędzioły, naluszki, niedostópki i nędasy. (S. Lem *Jak ocalał świat*)
Archaizm	Wyraz, konstrukcja składniowa, które wyszły z użycia. Nadaje tekstowi cech dawności.	Dziś ze skarbca dobyty zajął środek stoła. (A. Mickiewicz *Pan Tadeusz*)
Prozaizm	Wyraz lub wyrażenie z języka potocznego, urzędowego lub naukowego użyte w tekście poetyckim. Nadaje tekstowi cechy języka potocznego.	Ale on przysnął tylko. Dycha. (L.J. Kern *Śmierć w kręgu rodziny*)

ŚRODEK	OBJAŚNIENIE/FUNKCJA	PRZYKŁAD
Wulgaryzm	Wyraz lub sformułowanie będące dosadnym, ordynarnym określeniem zjawisk, które można nazwać, używając słów neutralnych stylistycznie lub eufemizmów. Środek ekspresji – uwiarygodnia język bohaterów, bywa świadomą prowokacją artystyczną.	Marc: Nie kupiłeś tego obrazu za dwieście tysięcy franków! Serge: Wiedziałem, że się nie poznasz. Marc: Kupiłeś to gówno za dwieście tysięcy franków?! (Y. Reza *Sztuka*)
Zdrobnienie	Wyraz pochodny oznaczający rzecz albo osobę mniejszą od nazwanej wyrazem podstawowym. Wyraża pozytywne nastawienie.	*Przypomniał mi się twój pokoik,* *Tak dawno, dawno nie widziany:* *Pianinko, sofka, etażerka* *I obrazeczków pełne ściany.* (J. Tuwim *Epistoła sentymentalna*)
Zgrubienie	Wyraz pochodny oznaczający rzecz albo osobę większą od nazwanej wyrazem podstawowym. Wyolbrzymia, wyraża negatywny stosunek.	Na koniec wzrok mój trafia na postać wuja Zdzicha… (L.J. Kern *Śmierć w kręgu rodziny*)

ŚRODKI SKŁADNIOWE

ŚRODEK	OBJAŚNIENIE/FUNKCJA	PRZYKŁAD
Powtórzenie	Powtarzanie słów, wersów, zdań podobnej budowy składniowej. Zwraca uwagę na jakąś treść, wpływa na rytm, zwiększa ekspresję, podkreśla znaczenie.	Gulistan – mówi – to ogród róż, W ogrodzie – mówi – strumienie. Róże? Na skronie – mówi – róże włóż, Strumienie – mówi – to cienie. (K.I. Gałczyński *Bal u Salomona*)
Anafora	Powtórzenie słowa lub zwrotu na początku segmentu wypowiedzenia albo wersu. Zwraca uwagę na jakąś treść, słowo lub sformułowanie, wpływa na rytm.	A co, gdybym budziła w ludziach strach, Albo tylko odrazę, Albo tylko litość? (W. Szymborska *W zatrzęsieniu*)
Apostrofa	Bezpośredni zwrot do kogoś lub czegoś. Nadaje tekstowi podniosły nastrój.	Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie, A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie, Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono I zwierzchności nad stadem bożym zwierzono (J. Kochanowski *Pieśń XIV*)
Pytanie retoryczne	Pytanie, które nie wymaga odpowiedzi. Nadaje silniejszy ton emocjonalny wypowiedzi, przykuwa uwagę słuchaczy, podkreśla jakąś treść.	Orszulo moja wdzięczna, gdzieś mi się podziała? W którą stronę, w którąś się krainę udała? Czyś ty nad wszystki nieba wysoko wzniesiona I tam w liczbę aniołków małych policzona? (J. Kochanowski *Tren X*)
Wyliczenie	Wymienienie kolejnych elementów jakiejś całości. Porządkuje wypowiedź, podsumowuje pewną treść, zapowiada, o czym będzie mowa.	Tyle naraz świata ze wszystkich stron świata: moreny, mureny i morza i zorze i ogień i ogon i orzeł i orzech – jak ja to ustawię, gdzie ja to położę? (W. Szymborska *Urodziny*)
Wykrzyknienie	Zdanie wykrzyknikowe. Wskazuje na emocjonalne zaangażowanie.	O, jaka to Rzeczpospolita, o, jakie królestwo, o, jaka mądrość urzędów i sejmów, które tego naprawić nie mogą! (P. Skarga *Wzywanie do pokuty*)
Przerzutnia	Przeniesienie wyrazu lub części zdania do następnej strofy. Urozmaica rytm wiersza, uwydatnia pewne połączenia słowne, zwiększa dynamikę.	We dworze pusto, bo drzwi do ganku zamknięto Zaszczepkami i kołkiem zaczepki przetknięto. (A. Mickiewicz *Pan Tadeusz*)

SŁOWNICZEK

Adaptacja – przystosowanie utworu, najczęściej literackiego, do potrzeb filmu, audycji radiowej, spektaklu teatralnego itp.

Aforyzm – krótkie błyskotliwe sformułowanie, zawierające na przykład jakąś myśl filozoficzną czy mądrość życiową.

Anegdota – krótkie zwięzłe opowiadanie o jakimś ważnym, zabawnym czy niecodziennym zdarzeniu, dotyczącym znanej osoby.

Bohater utworu (**postać literacka**) – fikcyjna osoba występująca w świecie przedstawionym utworu literackiego. Wyróżniamy m.in.:
- **bohaterów głównych** – osoby, których losy stanowią zasadniczy przedmiot zainteresowań autora, najczęściej biorące udział we wszystkich wydarzeniach,
- **bohaterów drugoplanowych** (**pobocznych**) – pozostających w związkach z postaciami głównymi, ale uczestniczących tylko w niektórych zdarzeniach,
- **bohaterów epizodycznych** – występujących w jednorazowych sytuacjach, niemających większego znaczenia dla rozwoju akcji.

Dedykacja – krótki tekst umieszczany na początku książki, na fotografii itp., informujący o tym, komu zostały ofiarowane lub poświęcone.

Epizod – samodzielne zdarzenie lub sytuacja w utworze fabularnym, nieodgrywające większej roli w przebiegu akcji, luźno powiązane z fabułą, bohaterem czy tematem dzieła.

Fabuła – układ zdarzeń w świecie przedstawionym utworu epickiego, dramatycznego czy filmowego, składających się na koleje życiowe bohaterów i powiązanych związkami przyczynowo-skutkowymi. Zdarzenia tworzące fabułę mogą się układać w wątki – związane przeważnie z jednym bohaterem lub problemem. Wyróżniamy **fabułę jedno-** lub **wielowątkową**.

Fantasy – odmiana literatury fantastycznej, nawiązująca do różnego rodzaju baśni, legend i mitów, która narusza powszechnie przyjęte poczucie realności i której świat przedstawiony rządzi się prawami magii. Akcja w utworze fantasy jest zazwyczaj przejrzyście zbudowana i przepełniona niezwykłymi wydarzeniami.

Fikcja – właściwość świata przedstawionego utworu, polegająca na tym, że świat w nim ukazany ma charakter zmyślony. Wyróżniamy dwa typy fikcji:
- **realistyczną** (**prawdopodobną**) – mającą na celu wierne odwzorowanie w dziele literackim otaczającej nas rzeczywistości,
- **fantastyczną** – tworzącą taki świat przedstawiony, który nie odpowiada przyjętym kryteriom rzeczywistości, posługującą się wątkami nadnaturalnymi i cudownością.

Intonacja – nadawanie tekstowi mówionemu pewnego rodzaju melodii poprzez modulowanie głosem w celu wyrażenia emocji.

Inwokacja – rozwinięta apostrofa rozpoczynająca utwór literacki lub jego część, będąca bezpośrednim zwrotem na przykład do bóstwa lub duchowego patrona z prośbą o natchnienie, inspirację, pomoc przy tworzeniu dzieła.

Komizm – zespół cech jakiegoś obiektu, np. przedmiotu, osoby albo sytuacji czy zdarzenia, wywołujący wesołość i śmiech. Konieczny składnik komedii. Rodzaje komizmu:
- **komizm postaci** – przejawia się najczęściej w wyglądzie zewnętrznym i/lub zachowaniu postaci,
- **komizm słowny** – wyraża się w odpowiednio prowadzonym dialogu, monologu bądź w wywołujących wesołość zwrotach i zestawieniach słów,
- **komizm sytuacyjny** – polega na tworzeniu między bohaterami zabawnych, nieoczekiwanych dla odbiorcy układów zdarzeń i sytuacji.

Literatura dydaktyczna – utwory literackie mające na celu przekazanie czytelnikom użytecznych prawd, przestróg moralnych, wskazówek postępowania, ideałów, wzorców do naśladowania itp. Do literatury dydaktycznej zaliczamy na przykład bajkę czy przypowieść.

Literatura popularna – literatura skierowana do szerokiego kręgu odbiorców, której celem jest zapewnienie przede wszystkim rozrywki. Utwory zaliczane do literatury popularnej zazwyczaj są pisane według ustalonego schematu i łatwe w odbiorze. Starają się przykuć uwagę swą atrakcyjnością, poruszają lekkie tematy i skupiają się głównie na opowiedzeniu ciekawej fabuły, posługując się prostym, zwykle potocznym językiem. Do literatury popularnej zaliczamy m.in. **kryminały**, **powieści sensacyjne**, **romanse**, **utwory fantasy** i **fantastykę naukową**.

Mit – fantastyczna opowieść o bogach, legendarnych bohaterach oraz o nadnaturalnych wydarzeniach z udziałem tych postaci; jest próbą wyjaśnienia odwiecznych zagadnień bytu, świata i człowieka, życia i śmierci, dobra i zła. Mity porządkowały wyobrażenia o świecie, pozwalały interpretować rzeczywistość, wyznaczały hierarchię ważności. Początkowo były opowieściami wyrażającymi wierzenia danej społeczności przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, z czasem stały się opowieściami stanowiącymi źródło inspiracji dla twórców kolejnych epok.

Monolog wewnętrzny – w utworze narracyjnym większy, złożony z co najmniej kilku zdań fragment będący przytoczeniem myśli, spostrzeżeń itp. bohatera w formie wypowiedzi pierwszo- lub trzecioosobowej.

Motto – cytat umieszczony przed tekstem utworu, związany z jego tematem lub myślą przewodnią.

Motyw – element rzeczywistości przedstawionej w utworze (element konstrukcji świata przedstawionego), np. zdarzenie, postać, przedmiot, sytuacja.

Podtytuł – dodatkowy tekst pod tytułem dzieła, uzupełniający go o dodatkowe informacje.

Porównanie homeryckie – bardzo rozbudowane porównanie, którego jeden z członów – porównujący – staje się samodzielnym obrazem poetyckim.

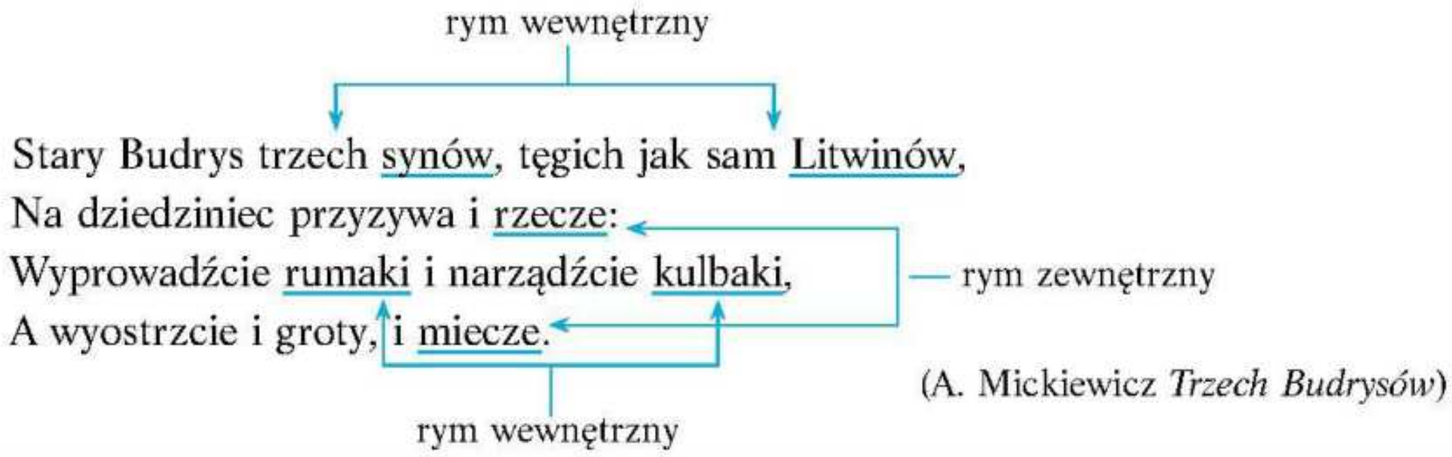
Proza – przeciwieństwo wiersza, mowa pozbawiona stałych jednostek rytmicznych i podziału na wersy.

Puenta (**pointa**) – zręczne, zaskakujące i często dowcipne zakończenie wypowiedzi, podsumowujące i uwydatniające lub odwracające jej sens.

Refren – w utworach poetyckich regularnie powtarzający się fragment tekstu (np. wers, kilka wersów lub strofa).

Retrospekcja – przedstawienie wcześniejszych wydarzeń, zakłócające tok narracji i chronologiczny układ fabuły.

Rym – powtórzenie jednakowych lub podobnych układów brzmieniowych w zakończeniach wyrazów pojawiających się w określonym miejscu w dwóch lub więcej wersach.
Ze względu na miejsce występowania w wierszu rymujących się wyrazów rozróżniamy:
- **rymy zewnętrzne** – rymujące się wyrazy występują na końcu wersów,
- **rymy wewnętrzne** – rymujące się wyrazy występują w obrębie jednego wersu.



(A. Mickiewicz *Trzech Budrysów*)

Rymy zewnętrzne mogą występować w następujących układach:

- **parzystym** (a a b b)

Zbrodnia to niesłychana, a
Pani zabija pana; a
Zabiwszy grzebie w gaju, b
Na łączce przy ruczaju. b

(A. Mickiewicz *Lilije*)

- **krzyżowym** (a b a b)

Po co tu obce mowy, a
Polski pijemy miód; b
Lepszy śpiew narodowy a
I lepszy bratni ród. b

(A. Mickiewicz *Pieśń filaretów*)

- **okalającym** (a b b a)

Niechaj, kogo wiek zamroczy, a
Chyląc ku ziemi poradlone czoło, b
Takie widzi świata koło, b
Jakie tępymi zakreśla oczy. a

(A. Mickiewicz *Oda do młodości*)

Rodzaje rymów:

podział rymów ze względu na

akcent

- **żeńskie** – półtorazgłoskowe; występują w wyrazach akcentowanych na drugą sylabę od końca, np. *mała/spała*
- **męskie** – jednozgłoskowe; występują w jednosylabowych wyrazach, na które pada akcent, np. *jak/ptak*

dokładność

- **dokładne** – opierają się na identyczności rymujących się cząstek, np. *kobiercem/sercem*
- **niedokładne** – polegają na przybliżonej zgodności brzmień, np. *latem/Westerplatte*

przyczynę współbrzmienia

- **gramatyczne** – polegają na identyczności form gramatycznych, np. *spałam/śmiałam, murze/naturze*
- **niegramatyczne** – polegają na identyczności brzmienia, która jest niezależna od formy gramatycznej rymujących się wyrazów, np. *cały/chwały*

Rytm – równomierne powtarzanie się elementów dźwiękowych i składniowych w przebiegu tekstu.

Fantastyka naukowa (**science fiction**) – twórczość literacka lub filmowa, w której świat przedstawiony jest umieszczony w przyszłości w stosunku do czasu napisania i opiera się na wizjach lub przewidywaniach dotyczących rozwoju techniki czy ludzkości.

Sentencja – zwięzłe zdanie zawierające jakąś ogólną myśl o charakterze filozoficznym lub moralnym.

Strofa (**zwrotka**) – w utworze wierszowanym wyodrębniony graficznie zespół wersów i występujący w tym samym kształcie dwa lub więcej razy.

Średniówka – występujący w całym wierszu punkt podziału wewnątrz każdego wersu, powtarzający się po jednakowej liczbie sylab. Średniówka rozdziela wers na dwie części i nadaje rytm utworowi.

Śród ta-kich pól przed la-ty, || nad brze-giem ru-cza-ju,
Na pa-gór-ku nie-wiel-kim, || we brzo-zo-wym ga-ju,
Stał dwór szla-chec-ki, z drze-wa, || lecz pod-mu-ro-wa-ny

(A. Mickiewicz *Pan Tadeusz*)

Świat przedstawiony – świat w utworze epickim lub w dramacie. Może być odwzorowaniem rzeczywistości (w utworach realistycznych) albo zawierać elementy niepasujące do niej (w utworach fantastycznych). Na świat przedstawiony składają się przede wszystkim: czas i miejsce akcji, bohaterowie i zdarzenia.

Tekst naukowy – tekst specjalistyczny z danej dziedziny wiedzy. Jego charakterystycznymi cechami są m.in.: obecność terminów właściwych konkretnym dziedzinom wiedzy, brak słownictwa nacechowanego emocjonalnie, jasność wywodu, logiczne uogólnianie i wnioskowanie.

Tekst popularnonaukowy – tekst naukowy, skierowany do szerszego grona odbiorców. Jest napisany językiem bardziej przystępnym dla odbiorcy, zawiera mniejszą liczbę terminów i pojęć niż tekst naukowy.

Tragizm – splot niepomyślnych wydarzeń (lub starcie równorzędnych racji), prowadzący nieuchronnie do wielkiego nieszczęścia i powodujący, że bohater znajduje się w sytuacji bez wyjścia – niezależnie od tego, jak postąpi, poniesie klęskę. Konieczny składnik tragedii.

Tytuł – nazwa dzieła nadana przez autora, będąca pierwszym wyodrębnionym odcinkiem tekstu i pozostająca z nim w wielorakich związkach.

Wątek – ciąg zdarzeń związany najczęściej z jedną lub kilkoma postaciami wyodrębnionymi z całego zbiorowiska osób przedstawionych w utworze lub łączący się z określonym problemem. Losy postaci pierwszoplanowych tworzą wątek **główny**, drugoplanowych – wątki **poboczne**. W konstrukcji tekstu zajmuje miejsce pośrednie między wydarzeniem a fabułą.

Wers – podstawowa jednostka wiersza, prawie zawsze wyodrębniona graficznie jako samodzielna linijka tekstu.

Wiersz – przeciwieństwo prozy, mowa w szczególny sposób zorganizowana – składająca się z powtarzających się jednostek (przede wszystkim wersów), które nadają jej rytm.

Wiersz biały – wiersz bezrymowy. Jest przeciwieństwem wiersza rymowanego.

Wiersz ciągły – zbudowany z ciągu wersów niepodzielonych na strofy. Przeciwieństwem wiersza ciągłego jest wiersz stroficzny.

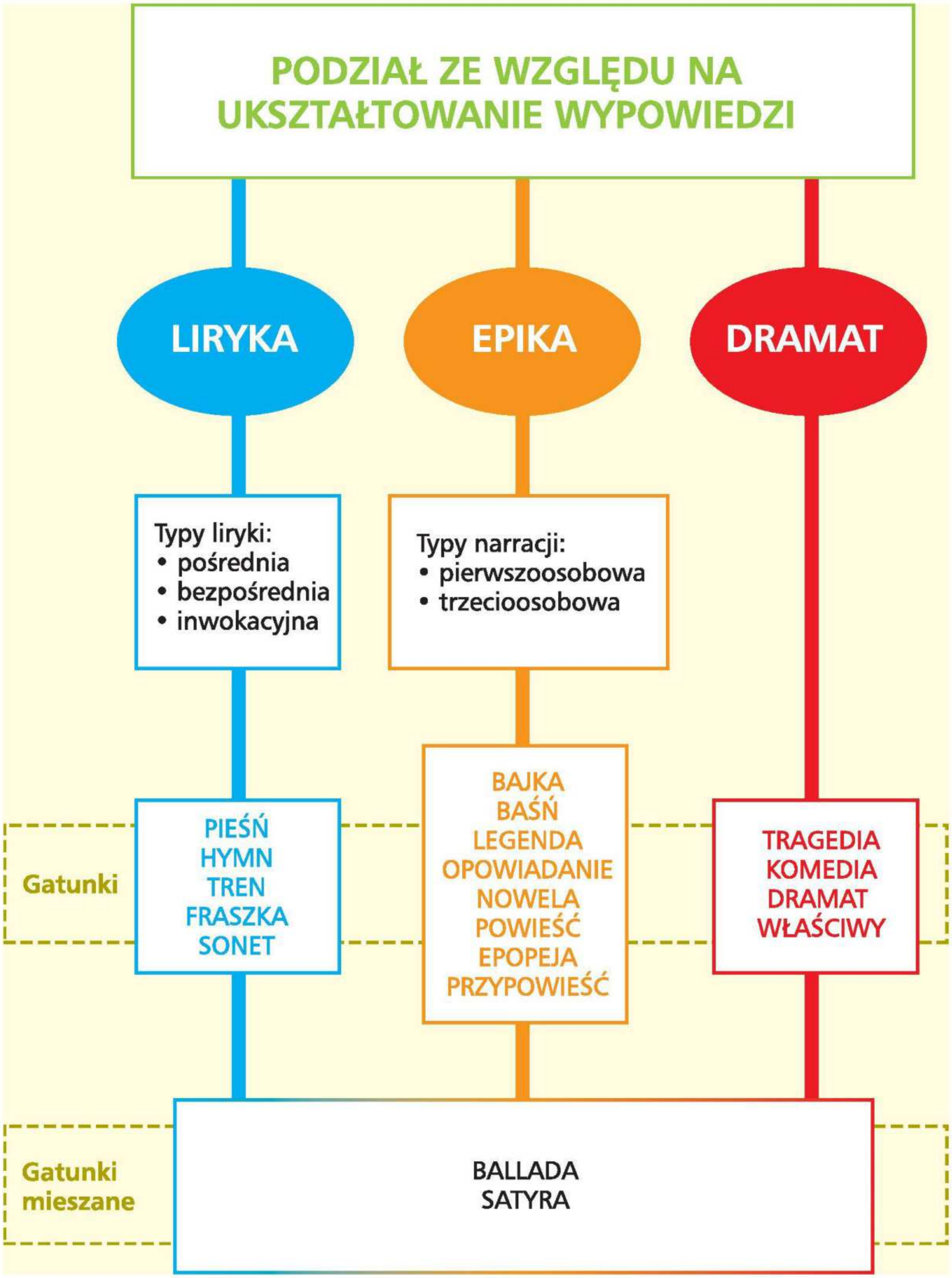
Wiersz stroficzny – zbudowany z wersów pogrupowanych w strofy. Przeciwieństwem wiersza stroficznego jest wiersz ciągły.

Wiersz sylabiczny – wiersz, w którym wszystkie wersy mają tę samą liczbę sylab. Wiersz, który ma osiem sylab (zgłosek) w wersie, to ośmiozgłoskowiec, jedenaście sylab – jedenastozgłoskowiec, trzynaście – trzynastozgłoskowiec. Im więcej sylab w wersie, tym wiersz ma podnioślejszy i dostojniejszy charakter.

Wiersz wolny – wiersz, w którym jedynym elementem wierszotwórczym jest wyodrębniony graficznie wers. Wersy w wierszu wolnym nie tworzą żadnego przewidywalnego układu, mogą być łączone w zdania w dowolny sposób.

PODZIAŁ ZE WZGLĘDU NA RODZAJE LITERACKIE

	LIRYKA	EPIKA	DRAMAT
Co?	przeżycia i doznania	wydarzenia tworzące ciąg przyczynowo-skutkowy	
Kto?	podmiot liryczny bohater liryczny	narrator bohaterowie	bohaterowie
Jak?	monolog liryczny	narracja (opowiadanie, opis) + dialogi i monologi bohaterów	tekst główny (dialogi i monologi bohaterów) tekst poboczny (didaskalia)


PODZIAŁ ZE WZGLĘDU NA UKSZTAŁTOWANIE WYPOWIEDZI
LIRYKA
EPIKA
DRAMAT
Typy liryki:
• pośrednia
• bezpośrednia
• inwokacyjna
Typy narracji:
• pierwszoosobowa
• trzecioosobowa
Gatunki
PIEŚŃ
HYMN
TREN
FRASZKA
SONET
BAJKA
BAŚŃ
LEGENDA
OPOWIADANIE
NOWELA
POWIEŚĆ
EPOPEJA
PRZYPOWIEŚĆ
TRAGEDIA
KOMEDIA
DRAMAT WŁAŚCIWY
Gatunki mieszane
BALLADA
SATYRA

FIKCJA I ŚWIAT PRZEDSTAWIONY

LIRYKA

EPIKA

DRAMAT

Fikcja literacka

- realistyczna
- fantastyczna

Brak w:
- LITERATURZE FAKTU
- PUBLICYSTYCE
- LITERATURZE NAUKOWEJ
- LITERATURZE POPULARNONAUKOWEJ

Świat przedstawiony

- czas i przestrzeń (miejsce) akcji
- bohaterowie
- motywy
- wydarzenia

wydarzenia → wątki → akcja → fabuła

Literatura

• **Liryka** – wywodziła się z obrzędów religijnych. Nazwa *liryka* pochodzi od liry – instrumentu muzycznego, przy którego akompaniamencie wykonywano utwory.

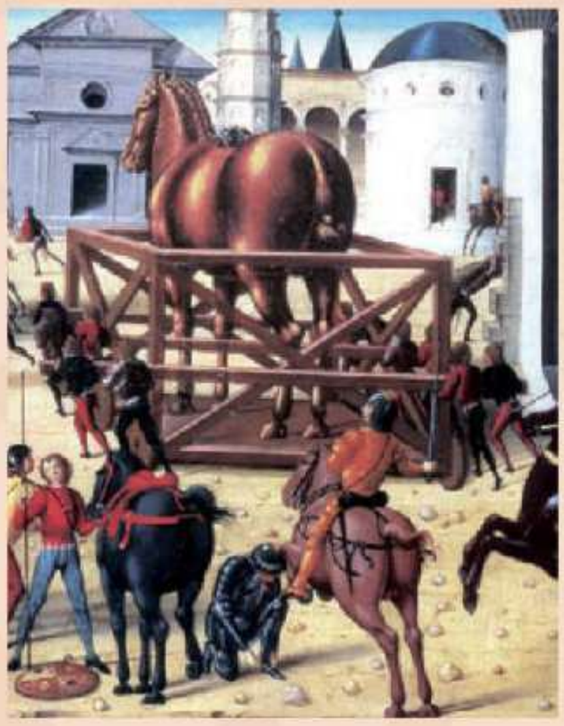
Do najważniejszych gatunków lirycznych ukształtowanych w antyku zaliczamy: **pieśni, hymny, treny**.

• **Epika** – u źródeł tego rodzaju literackiego leżą różne formy narracji ludowej, np. na temat legendarnej i historycznej przeszłości danej społeczności (mit, podanie, baśń). Najstarszym znanym w kulturze europejskiej twórcą utworów epickich jest **Homer**, autor **eposów**: *Iliada* i *Odyseja*.

• **Dramat** – wywodzi się z obrzędów religijnych ku czci Dionizosa. W antycznych utworach dramatycznych obowiązywała **zasada trzech jedności**: miejsca, czasu i akcji.

Do najważniejszych gatunków należą: **tragedia, komedia**.

Jednym z najwybitniejszych twórców dramatu antycznego jest **Sofokles**, autor m.in. *Antygony* i *Króla Edypa* – tragedii nawiązujących do mitu o rodzie Labdakidów.



Biagio (czyt. Bjadżjo) d'Antonio, *Koń trojański* (fragment), ok. 1490–1495

Zasady obowiązujące w sztuce

- **Mimesis** – zasada, zgodnie z którą sztuka miała **naśladować rzeczywistość**.
- **Decorum** – w literaturze i teatrze zasada **stosowności** i **odpowiednich proporcji**, która nakazywała, by wszystkie elementy dzieła do siebie pasowały, np. tragedia powinna być napisana stylem podniosłym.

Demokracja

W antyku za rządów **Peryklesa** ukształtował się jeden z najważniejszych dla cywilizacji systemów politycznych zwany demokracją. Podstawą demokracji ateńskiej były **rządy większości**. Z prawa głosu mogli korzystać jedynie mężczyźni mający status obywatela. Wszystkie najważniejsze decyzje o znaczeniu państwowym podejmowało tzw. **zgromadzenie ludowe**.

Wzorce osobowe

• **Wzorzec dobrego obywatela** – obywatel powinien służyć krajowi i społeczeństwu.

• **Wzorzec wojownika** – dla wojownika najwyższą wartością były walka i honorowa śmierć. W *Iliadzie* Homera takimi wojownikami byli na przykład Hektor i Achilles.

Antyk

Antyk (od **ok. VIII w. p.n.e** do **V w. n.e.**) – epoka w kulturze europejskiej obejmująca dokonania starożytnych **Greków** i **Rzymian**. Materialny i duchowy dorobek antyku stanowi **podstawę kultury europejskiej**.

Odpowiedzi na pytanie: Jak żyć?

• Trzej wielcy myśliciele starożytności

Sokrates (469–399 p.n.e) – uważał, że zło wynika z nieznajomości dobra. Człowiek postępuje źle, ponieważ nie wie, co jest dobre. Aby osiągnąć szczęście, trzeba zdobyć wiedzę, która jest najwyższą cnotą. W tym rozumieniu szczęście jest nagrodą za cnotliwe życie.

Platon (427–347 p.n.e.) – uczeń Sokratesa; uważał, że najwyższą wartością, do której człowiek powinien dążyć, by osiągnąć szczęście, jest idea dobra – piękna. Wyznawał pogląd, że dusza ludzka przebywa w świecie idei i łączy z nim świat realny. Człowiek, który chce osiągnąć szczęście, powinien rozwijać takie cnoty, jak mądrość, męstwo i panowanie nad sobą, a główną motywacją jego działań powinna być miłość. Taki sposób życia jest moralnie wartościowy i prowadzi do szczęścia.

Arystoteles (384–322 p.n.e.) – uczeń Platona; uważał, że najwyższym dobrem jest szczęście. Człowiek, podejmując działania, powinien postępować zgodnie z zasadą złotego środka. Szczęście polega na umiejętności wyboru tego, co znajduje się między skrajnościami, np. odwagi (między brawurą a tchórzostwem), dumy (między próżnością a pokorą), hojności (między rozrzutnością a skąpstwem). Był przekonany, że szczęście może osiągnąć każdy obywatel, gdyż cnoty nie są wrodzone i dzięki ćwiczeniom oraz wychowaniu można się nauczyć odpowiednich zachowań.

• Kierunki filozoficzne

Cynizm – warunkiem osiągnięcia szczęścia jest odrzucenie powszechnie obowiązujących norm i wartości. Bogactwo, sława i inne pragnienia zniewalają człowieka i tym samym uniemożliwiają mu osiągnięcie szczęścia. Rezygnacja z tego, co zniewala, jest warunkiem dobrego życia. Poznanym przez was filozofem cynikiem był Diogenes.

Stoicyzm – aby osiągnąć szczęście, człowiek powinien zachować równowagę duchową, spokój i jasność umysłu. Człowiekiem powinien rządzić rozum, a nie namiętności. Stoik to ktoś, kto żyje zgodnie z naturą, nie poddaje się emocjom i dzięki temu osiąga szczęście. Poznanym przez was filozofem stoikiem był Marek Aureliusz.

Epikureizm – człowiek osiąga szczęście, jeśli potrafi z radością przeżyć każdy dzień. Należy zatem postępować rozsądnie, wierzyć zmysłom, a jednocześnie odrzucić przesądy i wiarę w siły nadprzyrodzone. Przyjemność sprawia człowiekowi życie w harmonii ciała i umysłu, płynącej z prostego bytowania, niezakłóconego strachem przed bogami i śmiercią. Poznanym przez was filozofem epikurejczykiem był Epikur.

Myślenie filozoficzne

W odróżnieniu od religii i mitów, których źródłem była fantazja, filozofia próbowała odpowiedzieć na pytania dotyczące świata i miejsca człowieka w świecie, czerpiąc wiedzę z **obserwacji, doświadczenia i rozumu**.

Co jest początkiem i zasadą świata?

Jednymi z pierwszych myślicieli szukających odpowiedzi na pytanie, jaka zasada rządzi światem, byli filozofowie przyrody, np.

- **Tales z Miletu** (620–540 p.n.e.) – uważał, że pierwotną materią świata jest woda, ponieważ jest źródłem życia, wszystko z niej powstało i wszystko się z niej składa.
- **Heraklit z Efezu** (540–480 p.n.e.) – uważał, że główną cechą świata jest zmienność, a tę cechę najlepiej odzwierciedla ogień, a więc to on jest pierwszym tworzywem.
- **Anaksymenes z Miletu** (ok. 585–525 p.n.e.) – uważał, że pierwotną materią jest powietrze.
- **Demokryt z Abdery** (ok. 460–370 p.n.e.) uważał, że świat składa się z atomów, czyli maleńkich niewidocznych dla oka cząsteczek. Nie wierzył w istnienie świata poza materią.

Mity

Mity to **opowieści o bogach i bohaterach**, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ukazywały **wyobrażenia ludzi o powstaniu człowieka i świata**, przedstawiały uniwersalne **wzorce postaw i zachowań**. Początkowo mity były odzwierciedleniem wierzeń religijnych, z czasem stały się opowieściami fantastycznymi stanowiącymi źródło inspiracji dla twórców kolejnych epok.

Myślenie mityczne

Mity nie tylko wpływały na tworzenie się więzi społecznych, były elementem kształtującym świadomość odrębności grupy i jej tożsamość, ale również określały obyczaje i tradycje.



Amfiteatr w Epidauros, IV w. p.n.e.

Teatr

Przedstawienia teatralne odbywały się w **amfiteatrach**. Aktorzy (tylko mężczyźni) byli ubrani w ozdobne **kolorowe kostiumy**, nosili **koturny**, a na twarzach mieli **maski** wskazujące na określone uczucie, np. przerażenie. Dzięki temu postaci były jednoznaczne i wyraziste, widoczne z dużej odległości.

W przedstawieniu mogło brać udział najwyżej **trzech aktorów**, którym towarzyszył **chór**.



Maska teatralna

Utwory Homera

- ***Iliada*** – epos rozpoczynający się inwokacją do muzy z prośbą o natchnienie dla autora podczas tworzenia dzieła. Ukazuje ostatnie 50 dni wojny trojańskiej i skupia się na wątku Achillesa. Akcja zaczyna się, gdy Achilles – rozgniewany na Agamemnona (wodza wojsk greckich pod Troją) za odebranie mu Bryzeidy – rezygnuje z udziału w wojnie, chociaż Grecy przegrywają. Przystępuje do walki dopiero wtedy, gdy w starciu z Hektorem (synem króla Troi – Priama) ginie jego przyjaciel Patrokles. Achilles w zemście za śmierć przyjaciela zabija Hektora, a jego ciało bezcześci. Zrozpaczony Priam, z pomocą bogów, przybywa do obozu Greków i błaga Achillesa o wydanie zwłok. Heros, wzruszony postawą króla, zezwala na pogrzeb Hektora. Epos kończy się opisem pogrzebu Hektora i zawieszeniem na ten czas działań wojennych.
- ***Odyseja*** – epos rozpoczynający się inwokacją do muzy z prośbą o natchnienie. Akcja jest kontynuacją wątków z *Iliady* i przedstawia losy Odyseusza (króla Itaki) wracającego po wygranej wojnie do żony Penelopy i syna Telemacha. Tułaczka bohatera trwała 10 lat, ponieważ powrót do domu utrudniał mu rozgniewany Posejdon. W trakcie wędrówki Odyseusz przeżywa wiele niebezpiecznych przygód, które poznajemy dzięki retrospekcjom, gdyż akcja utworu obejmuje tylko 40 dni. Bohaterowi udaje się dotrzeć do ojczystej Itaki, gdzie zabija zalotników starających się o rękę Penelopy. *Odyseja* kończy się spotkaniem Odysa z żoną i synem.

Wędrówka Odyseusza bywa odczytywana jako metafora ludzkiego losu.

Wybrane mity greckie

- **Mit o powstaniu świata.** Według starożytnych Greków świat narodził się z Chaosu. Pierwsza wyłoniła się Gaja – Matka Ziemia, a następnie Ereb (Mrok), Nyks (Noc) i Eros. Gaja stworzyła Uranosa (Niebo) i Pontosa (Morze). Ze związków bogów rodziły się kolejne pokolenia bogów i tytanów. Mit ten odpowiada na pytanie, jak powstał świat i jego poszczególne elementy. Zgodnie z wyobrażeniami starożytnych zjawiska przyrody są upersonifikowane i utożsamiane z konkretnymi bogami.
- **Mit o Demeter i Korze.** Mit objaśnia, skąd się wzięły pory roku. Według starożytnych Korę (córkę Demeter, bogini urodzaju) porwał Hades – bóg podziemia. Zrozpaczona bogini długo szukała córki, a kiedy się dowiedziała, co się z nią stało, rozgniewana opuściła Olimp i rzuciła klątwę nieurodzaju na ziemię. W końcu Zeus rozkazał uwolnić Korę, ale ta, gdy miała opuścić królestwo ciemności, rozgryzła kilka ziarenek granatu – symbolu małżeństwa – i na zawsze związała swój los z Hadesem. Postanowiono więc, że odtąd Kora dwie trzecie każdego roku będzie spędzała z matką, a jedną trzecią z mężem. Od tego czasu, gdy Kora ma powrócić z Hadesu, nastaje wiosna, a gdy ma odejść do podziemnego królestwa – jesień.
- **Mit o Prometeuszu.** Starożytni Grecy uważali, że człowiek został stworzony przez tytana Prometeusza z gliny pomieszanej ze łzami. Duszę człowiek otrzymał z boskiego ognia, którego iskry Prometeusz ukradł Heliosowi. Aby poprawić nędzny byt ludzi, Prometeusz nauczył ich rzemiosła, pisania, liczenia, uprawy roślin oraz wykradł z Olimpu ogień, za co został surowo ukarany. Zeus kazał przykuć go do skały na Kaukazie, gdzie orzeł wyjadał mu stale odrastającą wątrobę.

Prometeusz to symbol buntu, heroizmu i bezinteresownego poświęcenia dla dobra człowieka.

- **Mit o Europie.** Europa była córką króla Fenicjan. Pewnego dnia, gdy bawiła się nad brzegiem morza, zobaczył ją Zeus i się w niej zakochał. Przyjął postać pięknego białego byka i uprowadził księżniczkę do brzegów Krety. Na pamiątkę Europy – cudzoziemki z dalekiej Fenicji – starożytni nazwali jej imieniem jedną z czterech znanych im części świata.
- **Mit o Dedalu i Ikarze.** Dedal był znanym rzemieślnikiem i wynalazcą (wynalazł m.in. koło garncarskie, piłę i cyrkiel) oraz budowniczym labiryntu dla Minotaura na Krecie. Minos, władca Krety, nie chciał, by Dedal opuścił wyspę. Wynalazca jednak tęsknił za ojczystymi Atenami i postanowił uciec. Zbudował więc dla siebie i swojego syna Ikara skrzydła z piór i wosku. W trakcie ucieczki Ikar, wbrew ostrzeżeniom ojca, wzbił się za wysoko, co spowodowało, że słońce stopiło wosk, a on spadł do morza, zwanego odtąd Morzem Ikaryjskim.
- **Mit o Orfeuszu i Eurydyce.** Orfeusz był znanym śpiewakiem. Swą grą i śpiewem potrafił oczarować nawet rośliny, zwierzęta i skały. Jego żona Eurydyka zmarła od ukąszenia żmii. Zrozpaczony Orfeusz zstąpił do Hadesu i dzięki swej muzyce udało mu się uzyskać zgodę władcy podziemia na powrót ukochanej do świata żywych. Hades postawił jednak warunek – nie wolno mu się obejrzeć za siebie, dopóki nie przekroczą granicy krainy cieni. Orfeusz nie potrafił się oprzeć pokusie i odwrócił głowę. Niestety, przez to utracił żonę na zawsze.
- **Mit o Syzyfie.** Syzyf – król Koryntu i ulubieniec bogów – często był zapraszany na Olimp. Pewnego dnia zdradził sekret Zeusa, więc rozłoszczony bóg wysłał do niego Tanatosa, bożka śmierci. Syzyf schwytał go, uwięził i ludzie przestali umierać. Wysłano więc Aresa, który uwolnił Tanatosa. Pierwszy umarł Syzyf, ale przed śmiercią przykazał żonie, aby go nie pochowała. Jego dusza błąkała się nad brzegami Styksu, więc Hades pozwolił mu wrócić na ziemię, by dopilnować swojego pochówku. Syzyf to wykorzystał i ukrył się na ziemi. Po długim czasie przypomniano sobie o nim i wymierzono mu straszliwą karę – musiał wtaczać ogromny głaz na wielką i stromą górę, a za każdym razem, gdy zbliżał się do celu, kamień spadał.
- **Mit o Heraklesie.** Herakles to jeden z najsławniejszych herosów greckich, symbol siły i wytrwałości. Zasłynął przede wszystkim wykonaniem 12 prac, które były karą za zabicie w szaleństwie żony i dzieci. Były to m.in. zwyciężenie dziesięciogłowej hydry, wysprzątanie stajni Augiasza czy sprowadzenie Cerbera z Hadesu.
- **Mit o Tezeuszu i Ariadnie.** Tezeusz był synem króla Aten, a Ariadna – kreteńską królewną. Bohater miał pokonać straszliwego potwora o byczej głowie – Minotaura, uwięzionego w zbudowanym przez Dedala labiryncie, z którego nikt, kto wszedł, nie mógł się wydostać. Ariadna dała ukochanemu Tezeuszowi kłębek nici, poleciła przywiązać go przy wejściu do labiryntu i rozwijać w miarę zagłębiania się w korytarze. Bohater pokonał potwora i wrócił tą samą drogą.

Pięcioksiąg

Pięcioksiąg to nazwa pierwszych ksiąg Starego Testamentu, w których skład wchodzą: **Księga Rodzaju**, **Księga Wyjścia**, **Księga Kapłańska**, **Księga Liczb** i **Księga Powtórzonego Prawa**.



***Rozmowa Noego z Bogiem*, arras, ok. 1550**

Malarstwo

Motywy biblijne są od wieków źródłem inspiracji wielu artystów. Twórcy wykorzystują tematy biblijne nie tylko do prostych przedstawień treści z Pisma Świętego, ale również za ich pośrednictwem komentują i oceniają rzeczywistość. Prowadzą w ten sposób **dialog z tradycją**, a także **z innymi artystami**.

Do poznanych przez was **dzieł nawiązujących do Biblii** należą: freski Michała Anioła w kaplicy Sykstyńskiej (Stworzenie Adama, Stworzenie Ewy), *Stworzenie świata* Williama Blake'a, Tablica Dziesięciorga Przykazań z kościoła Mariackiego w Gdańsku, *Wieża Babel* Pietera Bruegla, *Babel 2* Jerzego Dudy-Gracza, *Przybycie dobrego Samarytanina do gospody* Gustave'a Dorégo.



Caravaggio (czyt. Karawadżio), *Złożenie do grobu*, 1602–1604, olej na płótnie, 300 cm × 203 cm

Teksty Starego Testamentu

W tekstach Starego Testamentu można odnaleźć cechy wielu gatunków literackich, np. opowiadania, eposu, kroniki, pieśni, hymnu, psalmu. Często treści tekstów biblijnych nie są wyrażone wprost, ale w sposób metaforyczny (symboliczny, alegoryczny).

Do najbardziej znanych tekstów i motywów należą:

- stworzenie świata i człowieka,
- wygnanie Adama i Ewy z raju,
- Kain i Abel,
- arka Noego,
- budowa wieży Babel,
- ofiara Abrahama,
- zniszczenie Sodomy i Gomory,
- wyprowadzenie Żydów z niewoli egipskiej,
- historia Hioba.



Wiliam Blake (czyt. Ŀiliam Blejk), *Szatan poraża Hioba wrzodami*, 1826, tempera na desce, 31 cm × 43 cm

Nawiązania biblijne

Bogactwo zawartych w Biblii wątków i motywów sprawiło, że jest ona jednym z najważniejszych źródeł inspiracji dla myślicieli, artystów i pisarzy. Nawiązywali do niej twórcy wszystkich epok, jest także natchnieniem dla wielu współczesnych.

Literatura

Teksty literackie na różne sposoby nawiązują do Biblii. Czasami są to **parafrazy całych fragmentów**, czasem jedynie **odwołania** do konkretnych **motywów**, **wątków**, a nawet **słów**. Często twórcy podejmują dialog z biblijnymi treściami.

Do poznanych przez was **tekstów nawiązujących do Biblii** należą: [*Czego chcesz od nas, Panie…*] Jana Kochanowskiego, *Osiem dni stworzenia* z Teatrzyku „Zielona Gęś" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, *Stworzenie człowieka* Romana Brandstaettera (czyt. Brantsztetera).

Stary Testament

Stary Testament powstawał przez wiele stuleci. Początkowo tradycja i historia Izraelitów sięgająca czasów Abrahama, Izaaka i Jakuba, a więc XVIII w. p.n.e., **były przekazywane ustnie**. Pierwszych zapisów biblijnych dokonano najprawdopodobniej ok. XIII w. przed narodzeniem Chrystusa.

Stary Testament **nie ma jednego autora** i jest **dziełem anonimowym**, chociaż tradycja przypisuje autorstwo wielu psalmów królowi Dawidowi, a Pieśni nad pieśniami – królowi Salomonowi.

Księgi Starego Testamentu zostały napisane w trzech językach – większość po **hebrajsku**, niektóre **fragmenty** – po **aramejsku** i **grecku**.

Biblia

Biblia – jeden z najbardziej znanych tekstów kultury na świecie. W tradycji chrześcijańskiej jest dzielona na dwie księgi: **Stary** i **Nowy Testament**. Dla wierzących są to księgi święte, dla całej zachodniej cywilizacji – fundament kultury i etyki.

Nazwa pochodzi od greckiego słowa ***biblíon*** (lm. biblia), które oznaczało **zwój papirusu**, **księgę**.



Pieter Bruegel (czyt. Brojgel), *Wieża Babel*, 1563, olej na płótnie, 114 cm × 155 cm

Związki frazeologiczne o rodowodzie biblijnym

Biblia jako jeden z najważniejszych tekstów kultury oddziaływała również na język. Znakiem tego są liczne frazeologizmy.

Ze **Starego Testamentu** pochodzą na przykład: *zakazany owoc*, *zmienić się w słup soli*, *ziemia obiecana*, *kainowe znamię*, *oczekiwać manny z nieba*, *wieża Babel*, *plagi egipskie*, *salomonowy wyrok*.

Z **Nowego Testamentu** pochodzą na przykład: *rzeź niewiniątek*, *judaszowe srebrniki*, *umywać ręce*, *dzień sądu*, *wypić kielich goryczy*, *niewierny Tomasz*, *syn marnotrawny*, *miłosierny samarytanin*, *wdowi grosz*.

Nowy Testament

Nowy Testament powstał w latach ok. 50–96 n.e. i jest związany z życiem i działalnością Jezusa.

Składa się z czterech Ewangelii (św. św. Mateusza, Marka, Łukasza, Jana), Dziejów Apostolskich (św. Łukasza) i Listów Apostolskich (autorstwa na przykład św. św. Pawła, Jana) oraz Apokalipsy św. Jana.

Księgi Nowego Testamentu zostały napisane w dwóch językach – **greckim** i **aramejskim** (Ewangelia św. Mateusza).



Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer, *Boże Narodzenie*, 1890–1891, tempera i przezroczysta kalka na tekturze, 69,8 cm × 41,5 cm, kwatera witraża

Listy

Listy to zbiór tekstów pisanych przez apostołów (przede wszystkim św. Pawła). Jednym z najbardziej znanych listów jest **Pierwszy list św. Pawła do Koryntian**, którego fragment stanowi **Hymn o miłości**.

Styl Biblii

Styl biblijny łączy prostotę z artyzmem. Cechują go m.in. szyk przestawny i liczne powtórzenia. Dzięki tym zabiegom teksty mają **uroczysty** i **podniosły charakter**.

Przekłady Biblii

Biblię przetłumaczono na ponad 2 tysiące języków (wliczając w to także przekłady fragmentów). **Najstarszym tłumaczeniem** jest przekład Starego Testamentu na język grecki – **Septuaginta (III–II w. p.n.e.)**. Największą rolę odegrał łaciński przekład Biblii **św. Hieronima (IV w. n.e.)**, tzw. **Wulgata**, który w XVI w. sobór trydencki uznał za wiarygodny i obowiązujący w Kościele rzymskokatolickim.

Ważnym **polskim przekładem** Biblii było tłumaczenie **Jakuba Wujka z XVI w.**, zastąpione dopiero w XX w. **Biblią Tysiąclecia**.

Najnowszy polski przekład Pisma Świętego został przygotowany przez Towarzystwo Świętego Pawła i wydany w 2008 r.

Ewangelie

Nazwa pochodzi od greckiego słowa ***eu-angélion***, które oznacza **dobrą nowinę**.

Charakterystycznymi gatunkami dla Ewangelii są: **przypowieść** i **opowiadanie**, można też odnaleźć cechy na przykład dramatu.

Do najbardziej znanych tekstów należą:

- narodzenie Jezusa i przybycie Mędrców ze Wschodu,
- cud w Kanie Galilejskiej,
- wskrzeszenie Łazarza,
- rozmnożenie chleba i kazanie na górze,
- sąd Piłata,
- przypowieści:
  – o synu marnotrawnym,
  – o miłosiernym Samarytaninie,
  – o siewcy,
  – o talentach,
  – o pannach roztropnych i nierozsądnych.

Oprócz tekstów św. św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana istnieją tzw. ewangelie apokryficzne, tzn. nieuznane za święte, np. Ewangelia Tomasza, Ewangelia Judasza.

Apokalipsa św. Jana (Objawienie św. Jana)

To jedna z najbardziej **wieloznacznych** ksiąg Nowego Testamentu obfitująca w symboliczne obrazy, znaki i liczby. Zawiera zagadkowe proroctwo przedstawiające **wizję zagłady świata, Sądu Ostatecznego i powstania Nowego Świata**.

Do najbardziej znanych obrazów i symboli z Apokalipsy św. Jana należą:

- czterej jeźdźcy Apokalipsy,
- siedem trąb,
- siedem pieczęci,
- walka św. Michała Archanioła ze smokiem.

Wybrane teksty

Stary Testament

- **Stworzenie świata i człowieka** (Księga Rodzaju) – w ciągu pierwszych pięciu dni powstały niebo i ziemia, oddzielone zostały światło od ciemności, niebo od wody, woda od lądów, pojawiły się rośliny, słońce, księżyc i gwiazdy, zwierzęta wodne, ptaki. Szóstego dnia Bóg stworzył zwierzęta lądowe i człowieka, a siódmego – odpoczął.

Nowy Testament

- **Przypowieść o synu marnotrawnym** – bohaterami są ojciec i dwóch synów. Młodszy syn zabiera przypadającą mu część majątku i wyrusza w świat. Trwoni wszystko. Skruszony wraca do ojca, który przyjmuje go z radością, przywraca mu wszystkie prawa i urządza ucztę na jego cześć. Starszy brat ma pretensje do ojca, a ten wyjaśnia mu, że się raduje, ponieważ wrócił syn, którego uważał za straconego.

Przypowieść przez wierzących jest odczytywana jako wyraz miłości Boga do każdego nawróconego grzesznika.

- **Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie** – przedstawia historię pobitego przez zbójców człowieka pozostawionego przy drodze do Jerycha. Przechodzący obok kapłani nie udzielają mu pomocy, jedynie mieszkaniec Samarii (przedstawiciel grupy znienawidzonej i pogardzanej przez Żydów) otacza go bezinteresowną opieką.

Przypowieść ilustruje, jak należy rozumieć przykazanie miłości bliźniego – prawdziwym bliźnim jest ten, kto potrafi współczuć i bezinteresownie pomóc drugiemu.

- W **przypowieści o siewcy** część ziaren, które ten rozsiewa, spada na drogę i zostaje wydziobana przez ptaki, część – na skały i nie może zapuścić korzeni, inne – między ciernie i nie mogą wykiełkować. Dopiero te, które trafiają na żyzną glebę, dają obfity plon.

Siewcę interpretuje się jako Boga, a ziarno jako słowo Boże kierowane do człowieka.

- **Przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych** przedstawia historię dziesięciu panien czekających na pana młodego, aby razem z nim udać się na ucztę. Pięć wzięło lampy, aby oświetlać drogę, ale nie zabrało oliwy, a pięć pamiętało o jednym i drugim. Ponieważ oblubieniec się spóźniał, pannom nierozsądnym zabrakło oliwy, a panny roztropne poradziły im jej dokupić. W czasie ich nieobecności nadszedł pan młody. Kobiety, które nie dołączyły do orszaku, nie zostały wpuszczone na ucztę weselną.

Przypowieść możemy rozumieć jako przestrogę, że zawsze musimy być przygotowani i gotowi na przyjście Chrystusa.

- **Przypowieść o talentach** to historia trzech sług, którym udający się w podróż pan powierzył swój majątek, dzieląc go zgodnie z ich zdolnościami. Pierwszy otrzymał pięć talentów, drugi – dwa, a trzeci – jeden. Dwaj pierwsi podwoili kapitał pana, a ostatni sługa zakopał pieniądze w ziemi. Został za to został surowo ukarany.

Przypowieść można interpretować jako pochwałę przedsiębiorczości i naganę bierności. Dary, które zostały nam ofiarowane, zarówno te materialne, jak i duchowe, powinniśmy umieć pomnażać.

Style

- **Styl romański** – styl występujący w architekturze, malarstwie i rzeźbie rozwijający się między XI a XIII stuleciem.
- **Styl gotycki** – styl występujący w architekturze, malarstwie i rzeźbie rozwijający się od XII do początku XVI w.

Cechy architektury romańskiej

- masywność konstrukcji (grube mury z kamienia),
- prostota form (bryłę budynku urozmaicają jedynie wieże i półkoliste przybudówki),
- małe, wąskie okna,
- sklepienie kolebkowe (w kształcie połowy walca).

Przykłady architektury romańskiej:

- kolegiata w Tumie pod Łęczycą,
- kościół św. Andrzeja w Krakowie,
- rotunda św. Prokopa w Strzelnie.

Przykładem rzeźby romańskiej są drzwi katedry gnieźnieńskiej ze scenami z życia św. Wojciecha.

Cechy architektury gotyckiej

- lekkość i strzelistość budowli (cienkie, najczęściej ceglane mury wzmocnione solidnymi wspornikami),
- skomplikowana bryła budowli (liczne wieżyczki i inne elementy architektoniczno-dekoracyjne),
- wysokie, ostrołukowe okna wypełnione kolorowymi witrażami,
- sklepienia krzyżowo-żebrowe (czasami w formie kryształów lub gwiazd).

Przykłady architektury gotyckiej:

- katedra w Reims (czyt. Ręs),
- katedra w Canterbury (czyt. Kanterbery),
- kościół Mariacki w Krakowie,
- kościół Mariacki w Gdańsku,
- zamek w Malborku.



Zamek w Malborku

Przykłady malarstwa gotyckiego:

- *Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga,
- Tablica Dziesięciorga Przykazań w kościele Mariackim w Gdańsku.

Przykładem rzeźby gotyckiej jest ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie.

Epoka uniwersalizmu

Uniwersalizm – **jedność kultury średniowiecza**, która przejawiała się w religii (chrześcijaństwo), języku (łacina), ustroju (feudalizm), idei (teocentryzm), metodzie naukowej (scholastyka) oraz we wzorcach osobowych (asceta, rycerz, władca).



Kolegiata w Tumie pod Łęczycą, XII w.

Sztuka średniowiecza

Literatura i sztuka były wyrazem dążenia do Boga. Miały przede wszystkim **pouczać odbiorcę**, jak należy żyć, by dostąpić zbawienia. Dzieła sztuki nie naśladowały świata, były za to przepełnione **symbolami** i **alegoriami**. Najważniejsze było ukazanie piękna duchowego postaci.

Bohaterami utworów literackich i dzieł sztuki często byli święci, asceci, męczennicy. Ich życie i wybory, których dokonywali, stanowiły wzór dla wszystkich wiernych. Propagowaniu i upowszechnianiu opowieści o świętych wśród niepiśmiennych służyły przede wszystkim legendy opowiadane na przykład podczas kazań w kościele oraz różnego rodzaju dzieła plastyczne (np. cykle obrazów).

Epoka anonimowych twórców

Zazwyczaj nie znamy autorów dzieł sztuki i literatury średniowiecznej. Twórcy tworzyli dzieła na chwałę bożą, a nie dla sławy doczesnej.



Tablica Dziesięciorga Przykazań w kościele Mariackim w Gdańsku, ok. 1480–1490 (fragment)

Feudalizm

W średniowieczu w chrześcijańskiej Europie panował ustrój oparty na **hierarchii społeczeństwa**. Władca nadawał ziemię (lenno) poddanym. Ten, który ją otrzymywał, składał przysięgę wierności i stawał się wasalem. Ziemia należała do rycerzy, ale uprawiali ją całkowicie od nich zależni chłopi.

Średniowiecze

Średniowiecze (**V w. – XV w. n.e.**) – epoka w historii i kulturze europejskiej. Za jej datę początkową uznaje się upadek starożytnego Rzymu (476), a za końcową – upadek cesarstwa wschodniorzymskiego (1453). Niekiedy za koniec średniowiecza przyjmuje się datę wynalezienia druku przez Gutenberga (1450) lub odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba (1492).

W Polsce średniowiecze rozwija się **po 966 r.**, a więc po przyjęciu chrztu przez Mieszka I. Wydarzenie to miało znaczący wpływ na rozwój państwa – wprowadzona została administracja kościelna, powstały arcybiskupstwa (np. w Gnieźnie, Poznaniu), które stały się ważnymi ośrodkami cywilizacji i kultury, rozwijały się też architektura i piśmiennictwo.

Literatura

Literatura miała przede wszystkim **charakter dydaktyczny**. Propagowała ideały chrześcijańskie i wzorce osobowe (świętego, rycerza, władcy). Była pisana głównie **po łacinie**.

- **Nurt religijny** – podobnie jak w innych sztukach, w literaturze dominowała tematyka religijna. Do utworów należących do nurtu religijnego należą m.in. legendy o świętych.
- **Nurt rycersko-dworski** – w literaturze rozwijał się nurt związany z kulturą rycerską i życiem dworskim. Do utworów należących do tego nurtu zaliczamy na przykład legendy arturiańskie.
- **Historiografia** – obejmowała utwory o treści historycznej, np. kroniki, i tzw. gesta, czyli opowieści o czynach wojennych. Przykładem tego rodzaju utworu jest *Kronika polska* Galla Anonima.

Epoka teocentryzmu

Teocentryzm – średniowieczna idea, zgodnie z którą **Bóg był centrum świata** i wszelkich zainteresowań człowieka. Nauka, filozofia, sztuka, literatura, architektura zostały podporządkowane religii.

Epoka katedr

W średniowiecznej architekturze dominowały dwa style: romański i późniejszy – gotycki. Największym osiągnięciem średniowiecznych architektów była gotycka katedra, wyróżniająca się **wielkością i strzelistością**. Sięgające nawet 100 metrów smukłe wieże świątyń zdecydowanie górowały nad pozostałą zabudową miast. Wierny przekraczający wrota katedry był wręcz porażony wielkością wnętrza budowli oraz grą światła przenikającego przez wysokie, barwne witraże. Osiągnięcie właśnie takiego efektu u odbiorcy było celem budowniczych świątyń, gdyż gotycka katedra miała być **odzwierciedleniem potęgi Boga**, tworzyć wrażenie nadnaturalnego piękna, wprawiać odbiorcę w stan religijnego uniesienia.



Katedra w Reims (czyt. Ręs), Francja, 1211–1429

Wzorce osobowe

Wzorzec idealnego rycerza – przykładem idealnych rycerzy byli Roland i rycerze króla Artura (np. Galahad, Parsifal).

Cechy rycerza:
• wierny, honorowy, walczący w obronie wiary chrześcijańskiej, władcy i kobiet, odważny, niezłomny, mężny, pobożny.

Wzorzec idealnego władcy – przykładem idealnych władców byli: Karol Wielki (jeden z bohaterów *Pieśni o Rolandzie*), król Artur (legendy arturiańskie), Bolesław Chrobry (*Kronika polska* Galla Anonima).

Cechy władcy:
pobożny, sprawiedliwy, mądry, odważny, waleczny.

Wzorzec świętego (ascety) – przykładem byli święci: Aleksy, Antoni, Franciszek. Święci wyrzekali się dóbr doczesnych i wszelkich przyjemności, prowadzili życie ascety, czyli spędzali czas na modlitwie i umartwiali swoje ciało.

Cechy świętego:
pobożny, skromny, cnotliwy.



Miniatura ze sceną koronacji, prawd. Francja, pocz. XIV w.



Triumf śmierci, fresk z pocz. XV w.



Hans Holbein (czyt. Holbajn) Młodszy, *Taniec śmierci*, 1538, drzeworyt (fragment)

Fascynacja tematem śmierci

Dance macabre (czyt. dans makabr) – charakterystyczny dla literatury i sztuki średniowiecza motyw tańca śmierci, który w sposób alegoryczny ukazuje równość wszystkich ludzi wobec śmierci i jej powszechność (upersonifikowana śmierć tańczy z przedstawicielami wszystkich stanów społecznych).

Memento mori (pamiętaj o śmierci) – hasło przypominające ludziom o przemijaniu życia i marności dóbr doczesnych.

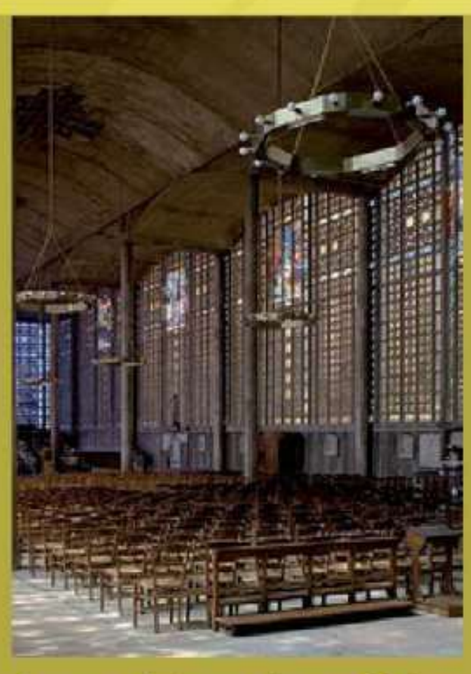
Do epoki średniowiecza nawiązywali twórcy wszystkich epok, jest ona także inspiracją dla wielu artystów współczesnych.



Arnold Böcklin (czyt. Boklin), *Wojna*, 1896, olej na płótnie, 222 cm × 170 cm



Raymond Hood, (czyt. Rajmont Hut) Chicago Tribune, Chicago, od 1922



Auguste Perret (czyt. Ogist Pere), kościół Notre Dame du Raincy (czyt. Notr Dam di Ręsi), 1922–1923



Ernst Barlach, *Pieta*, 1932, brąz

Sztuka

W sztuce głównym źródłem inspiracji był antyk. Artyści poszukiwali piękna i harmonii kompozycji.

Cechy architektury

- stosowanie elementów typowych dla architektury antycznej, np. kolumn, kopuł, arkad, gzymsów,
- proporcjonalność, regularność, symetria.

Przykłady budowli renesansowych:

- Zamek Królewski na Wawelu,
- Rynek Wielki w Zamościu,
- Sukiennice w Krakowie,
- pałac Rucellai we Florencji,
- bazylika Santa Maria del Fiore we Florencji,
- kaplica Zygmuntowska.

Cechy malarstwa

- tematyka religijna i mitologiczna,
- malarstwo portretowe,
- perspektywa,
- idealne proporcje.

Przykłady malarstwa renesansowego:

- Leonardo da Vinci (czyt. Winczi), *Mona Lisa*, *Dama z gronostajem*,
- Rafael Santi, *Madonna Sykstyńska*, *Madonna della Seggiola*,
- Albrecht Dürer (czyt. Direr), cykl *Apokalipsa* (np. *Czterej jeźdźcy Apokalipsy*), *Syn marnotrawny*,
- Pieter Bruegel (czyt. Brojgel), *Zabawy dziecięce*, *Pejzaż z upadkiem Ikara*.



Pieter Bruegel (czyt. Brojgel), *Zabawy dziecięce*, 1560, olej na płótnie, 118 cm × 161 cm

Cechy rzeźby

- doskonałość proporcji (uwzględnianie anatomicznej budowy człowieka),
- harmonia,
- dynamizm (postaci w ruchu).

Przykłady rzeźb renesansowych:

- Michał Anioł *Pieta*, *Dawid*, *Mojżesz*.



Sandro Botticelli (czyt. Boticzelli), *Narodziny Wenus*, ok. 1485–1486, tempera na płótnie, 172 cm × 278 cm

Koncepcja artysty

Renesansowa koncepcja artysty wywodziła się z kultury i filozofii antycznej. W odróżnieniu od twórcy średniowiecznego, który nie dbał o sławę doczesną, **twórca renesansowy** był **świadomym swego indywidualizmu i talentu** samodzielnym artystą, dla którego ważna była **sława**.

Wielcy artyści epoki

- **Leonardo da Vinci** (1452–1519) – włoski malarz, rzeźbiarz, architekt, mechanik, konstruktor, wynalazca, matematyk, fizyk, geolog, pisarz, muzyk, myśliciel.
- **Michał Anioł Buonarroti** (czyt. Błonaroti) (1475–1564) – włoski malarz, rzeźbiarz, architekt.
- **Rafael Santi** (1483–1520) – włoski malarz, architekt.
- **Albrecht Dürer** (1471–1528) – niemiecki malarz, rysownik, grafik, teoretyk sztuki.
- **Pieter Bruegel** (ok. 1526–1569) – niderlandzki malarz i rysownik.

Epoka odrodzenia

Nazwa ***renesans*** pochodzi od francuskiego słowa ***renaissance*** oznaczającego **odrodzenie**. W epoce tej rzeczywiście **odrodziło się zainteresowanie człowiekiem i światem doczesnym**. Nie oznacza to, że ludzie renesansu odwrócili się od Boga i spraw religii, ale że twórcy renesansu szczególnie podkreślali godność człowieka i jego życia doczesnego. W renesansie **odrodziło się zainteresowanie antykiem**, który stał się wzorem doskonałości w literaturze i sztuce.



Michał Anioł, *Mojżesz*, 1513–1516, marmur, wys. 235 cm

Humanizm i wzorzec humanisty

Z antropocentryzmu wywodził się **prąd umysłowy**, zwany **humanizmem**, uznający człowieka za wartość najwyższą. Hasłem stały się słowa rzymskiego komediopisarza Terencjusza: ***Człowiekiem jestem, nic, co ludzkie, nie jest mi obce***. Renesansowy humanista to człowiek otwarty na świat, patriota, wszechstronnie wykształcony, znający dorobek antyku, języki obce (zwłaszcza łacinę i grekę) oraz często odbywający podróże.

Epoka antropocentryzmu

Antropocentryzm – pogląd, który **w centrum zainteresowań** filozofii, nauki, sztuki i literatury **stawiał człowieka**.

Fascynacji pięknem i życiem człowieka towarzyszyło przekonanie o jego niezależności i wielkich możliwościach. Uważano, że jest istotą wolną, rozumną i może wpływać na swój los.

Renesans

Renesans (odrodzenie) – okres w dziejach kultury europejskiej obejmujący przede wszystkim **XV** i **XVI w.**

W Polsce renesans przypada na **XVI w.**, zwany **złotym wiekiem**. Były to czasy panowania Zygmunta I Starego, Zygmunta II Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy.

Literatura

Istotne znaczenie dla rozwoju literatury miał **wynalazek druku**. Tendencją ogólnoeuropejską stało się **pisanie w językach narodowych**. Zgodnie z ideałami epoki twórcy nawiązywali do motywów antycznych i filozofii tej epoki. Przede wszystkim głosili hasła humanizmu i częściej podejmowali w swych utworach tematykę świecką.

Twórcy sięgali do gatunków, które istniały już w starożytności (np. pieśni, trenów, hymnów, tragedii), a także tworzyli nowe (np. fraszki). Nawiązywali do wymogów sztuki klasycznej (proporcje, harmonia, zasada *decorum* – zgodności treści z formą, zasada *mimesis* – naśladownictwa rzeczywistości).

Jan Kochanowski

Najwybitniejszy polski twórca renesansowy (1530–1584), autor **pieśni**, **fraszek**, **trenów**, a także pierwszej polskiej tragedii *Odprawa posłów greckich*. Jego poezja była wyrazem zainteresowań człowiekiem i światem, chwalił w niej piękno życia doczesnego, wyrażał swoją postawę filozoficzną (nawiązywał m.in. do epikureizmu i stoicyzmu) i obywatelską oraz osobiste emocje.

Reformacja

W XVI w. rozwinął się **ruch religijno-społeczny** mający na celu odnowę chrześcijaństwa. Zapoczątkował długoletnie wojny na tle religijnym i ostatecznie doprowadził do rozłamu Kościoła (powstały nowe odłamy chrześcijaństwa, np. luteranizm, kalwinizm, husytyzm). Reformacja przyczyniła się też w znacznym stopniu do rozkwitu literatury w językach narodowych i do rozwoju oświaty.



Lucas Cranach (czyt. Lukas Kranach) Starszy, drzeworyt przeciwstawiający protestantyzm katolicyzmowi, ok. 1545

Nauka i technika

Renesans był czasem **wiary w możliwości poznawcze ludzkiego rozumu**. Rozwijały się różne dziedziny nauki, np. matematyka, astronomia, medycyna, botanika, geografia. Na tę epokę przypada **wiele ważnych osiągnięć nowożytnej nauki** (np. teoria heliocentryczna) i odkryć geograficznych (np. Kolumba i Magellana).

Wielcy odkrywcy i wynalazcy

- **Mikołaj Kopernik** (1473–1543), prawnik, ekonomista, strateg, lekarz, astronom i matematyk. Zakwestionował obowiązującą teorię geocentryczną (Ziemia jest centrum wszechświata) i dowiódł, że Ziemia wraz z planetami krąży wokół Słońca i jednocześnie obraca się dokoła własnej osi (**teoria heliocentryczna**).
- **Krzysztof Kolumb** (1451–1506), żeglarz w służbie hiszpańskiej. Przekonany o kulistości Ziemi, uważał, że płynąc na zachód, można znaleźć krótszą drogę morską do Indii niż dotychczas znana. W 1492 r. odkrył Amerykę.
- **Ferdynand Magellan** (1480–1521), żeglarz w służbie hiszpańskiej. Był organizatorem i dowódcą pierwszej wyprawy dookoła świata zakończonej w 1522 r.
- **Johannes Gutenberg** (ok. 1400–1468), złotnik, rzemieślnik. Twórca pierwszej przemysłowej metody druku. Skonstruował aparat do odlewania ruchomych czcionek i według własnego pomysłu zaprojektował prasę drukarską.

Wybrane teksty

Jan Kochanowski

Pieśni – zbiór 49 zróżnicowanych tematycznie utworów lirycznych, które poeta tworzył zarówno w czasach dworskich, jak i czarnoleskich. Zostały zebrane w dwóch księgach.

- [***Czego chcesz od nas, Panie…***] – jedna z najbardziej znanych pieśni Jana Kochanowskiego, będąca hymnem na cześć Boga. Przedstawia wizję idealnego, harmonijnego i uporządkowanego świata stworzonego przez Boga – artystę i architekta. Człowiek wielbi i wychwala dobrego Stwórcę oraz jego dzieło. Z wiarą i ufnością oddaje się pod opiekę Boga.

Fraszki – drobne utwory o różnorodnej tematyce, np. żartobliwej, poważnej, refleksyjnej.

- ***Do gór i lasów*** – autobiograficzna fraszka wyrażająca radość dojrzałego człowieka z powodu tego, co przeżył. Podmiot liryczny wspomina swoje młode lata i późniejsze doświadczenia, a na koniec nawiązuje do hasła *carpe diem* (czyt. karpe diem; chwytaj dzień), mówiąc: *A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci*.
- ***O żywocie ludzkim*** – fraszka o charakterze refleksyjnym, wyrażająca przemyślenia podmiotu lirycznego dotyczące przemijania i życia człowieka. Jest on jak marionetka w rękach nieprzewidywalnego losu, dlatego nie powinien się przywiązywać do rzeczy doczesnych.
- ***O doktorze Hiszpanie*** – żartobliwa fraszka zawierająca refleksję na temat uległości i słabości człowieka. Bohaterem lirycznym utworu jest doktor, który nie chce wziąć udziału w biesiadzie i opuszcza towarzystwo. Kompani jednak nie dają za wygraną. Fraszkę kończy puenta: *Trudny – powiada – mój rząd z tymi pany: / Szedłem spać trzeźwo, a wstanę pijany*.
- ***Na lipę*** – fraszka będąca pochwałą spokojnego wiejskiego życia. Podmiotem lirycznym jest upersonifikowana lipa, która zaprasza gościa, aby usiadł i odpoczął w jej cieniu. Lipa wylicza swoje zalety, podkreślając, że jest cenniejsza od drzew rodzących złote jabłka w mitologicznym sadzie.

Treny – cykl 19 utworów lirycznych napisanych po śmierci ukochanej córki poety – Urszulki. Artysta, zgodnie z tradycją gatunku, chwali zalety zmarłej i wyraża żal po jej stracie. Rozpacz prowadzi go do kryzysu światopoglądowego, który w końcu udaje mu się przezwyciężyć. Ostatecznie poeta godzi się z losem.

- ***Tren I*** – wyraża ogromną rozpacz ojca po stracie dziecka i bezsilność wobec losu. Utwór kończy przejmujące pytanie osoby mówiącej, która nie wie, czy lepiej otwarcie poddać się żalowi, czy próbować zapanować nad naturalnym i wszechogarniającym smutkiem.
- ***Tren V*** – jest obrazowym homeryckim porównaniem losu przedwcześnie zmarłej Urszulki do wzrastającej oliwki, której żywot został przerwany przez nieuważnego ogrodnika. Utwór kończy apostrofa do Persefony, wyrażająca rozpacz z powodu utraty dziecka.
- ***Tren VII*** – rozpoczyna się apostrofą podmiotu lirycznego do strojów i ozdób Urszulki, które po niej pozostały. Widząc rzeczy należące do córki, ojciec odczuwa tym większy żal i ból po jej stracie.
- ***Tren VIII*** – jest przejmującym wyznaniem podmiotu lirycznego, który nie może się pogodzić ze stratą córeczki. Po jej śmierci wszędzie panuje pustka, a dom jest pozbawiony radości i śmiechu. Dla zrozpaczonego ojca nie ma żadnego pocieszenia.



Strona z Biblii Gutenberga, 1452–1455



Nagrobek króla Zygmunta II Augusta w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu

Cechy malarstwa

- akcentowanie różnorodności kolorystycznej,
- światłocień,
- dynamizm,
- ukośne układy kompozycyjne,
- popularność pejzażu, martwej natury, scen rodzajowych.

Przykłady malarstwa barokowego:

- Rembrandt, *Lekcja anatomii doktora Tulpa*, *Straż nocna*, *Powrót syna marnotrawnego*, *Żydowska narzeczona*,
- Rubens, *Sąd Parysa*, *Trzy gracje*, *Przybycie Marii Medycejskiej do Marsylii*, *Podniesienie krzyża*, *Zdjęcie z krzyża*,
- Diego Velázquez (czyt. Welaskes), *Panny dworskie*, *Wenus ze zwierciadłem*,
- Jan Vermeer, *Kobieta czytająca list*, *Ważąca perły*, *Dziewczyna z perłą*, *Mleczarka*.

Cechy architektury

- monumentalność budowli,
- bogate zdobienia ścian (rzeźby, sztukaterie, malowidła),
- ogród jako ważny element architektoniczny.

Przykłady architektury barokowej:

- pałac w Wersalu,
- kościół św. św. Piotra i Pawła w Wilnie,
- pałac Schönbrunn (czyt. Szenbrun) w Wiedniu,
- pałac Peterhof pod Petersburgiem,
- pałac w Wilanowie.



Pałac w Wersalu, XVII w.

Cechy rzeźby

- dynamizm ujęcia,
- teatralne pozy i gesty,
- patos i ekspresja,
- popularność rzeźbionych fontann miejskich i ogrodowych, pomników konnych.

Przykłady rzeźby barokowej:

- Giovanni L. Bernini *Ekstaza św. Teresy*,
- fontanna di Trevi w Rzymie.



Jan Vermeer (czyt. Wermer), *Dziewczyna z perłą*, ok. 1664, olej na płótnie, 44 cm × 39 cm,

Sztuka

Sztuka baroku miała silnie **poruszać odbiorcę**, dlatego artyści często sięgali po środki wyrażające gniew, ból, ekstazę, rozpacz. Sztukę tego okresu cechują: **skłonność do przejaskrawiania** (kontrasty), **niezwykłe operowanie światłem** (światłocień), przedstawianie **ekspresywnych gestów postaci** i **dynamiczne ujęcie przestrzeni** oraz jej **trójwymiarowość**.



Rembrandt, *Żydowska narzeczona*, 1662, olej na desce, 122 cm × 126 cm



Giovanni (czyt. Dżiowani) L. Bernini, *Ekstaza św. Teresy*, 1647–1652, marmur, wys. 350 cm

Kontrreformacja

Kontrreformacja to **prąd religijny** będący **reakcją Kościoła katolickiego na reformację**. Kościół odbudował swą potęgę i wyraźnie określił, co należy uznać za zgodne z jego doktryną. **Nasiliła się nietolerancja** – prowadzono wojny religijne i prześladowano członków innych wyznań (nastąpił wzrost znaczenia **inkwizycji**). Dzieła niezgodne z doktryną były wpisywane w ***Indeksie ksiąg zakazanych***, co oznaczało zakaz ich posiadania i rozpowszechniania.

Barok

Barok – okres w dziejach kultury europejskiej **od końca XVI do połowy XVIII w.** Nazwa prawdopodobnie pochodzi od portugalskiego wyrazu *barocco* oznaczającego przenośnie perłę o nieregularnym kształcie.

Literatura

Literatura starała się wyrazić niepokoje i egzystencjalne rozterki człowieka. Nastąpiło **odejście od harmonii i klasycznych proporcji**. Istotne znaczenie zyskały **kunsztowna forma**, **koncept** utworu, **nagromadzenie różnorodnych środków stylistycznych** (np. wyliczenia, przerzutnie, oksymorony, anafory, alegorie) oraz **łączenie** w jednym utworze **różnych stylów**, **nastrojów**, **motywów** (wzniosłości z potocznością, powagi z komizmem, śmierci z miłością). Zabiegi te miały **zaskoczyć**, **olśnić** i **zaszokować** czytelnika.



Diego Velázquez (czyt. Welaskes), *Panny dworskie*, 1656, olej na płótnie, 318 cm × 276 cm,

Epoka skrajności

Barok to epoka, w której podkreślano **dwoistość natury człowieka i świata**. Ludzie byli rozdarci między wiarą a chęcią korzystania z życia. Znalazło to wyraz w sztuce. Stosowano **kontrasty**, **paradoksy**, **oksymorony**. Dla dzieł charakterystyczne były dysharmonia i ukazywanie sprzeczności.

Sarmatyzm

Sarmatyzm – wykształcona w końcu XVI w. **ideologia**, **obyczajowość** i **kultura szlachty polskiej**. U podstaw sarmatyzmu legło przekonanie o wyższości stanu szlacheckiego nad innymi (potwierdzeniem tego miał być mit, że szlachta wywodzi się od starożytnego plemienia Sarmatów). Ideologia ta podkreślała takie **wartości**, jak: **szlachecka równość i wolność**, **religijność**, **patriotyzm**, **rycerskość**, **gościnność**.

Kultura sarmacka akcentowała **konieczność hołdowania tradycji** (np. szlachecki strój, pielęgnowanie obyczajowości, podtrzymywanie więzów rodzinnych i towarzyskich).

Negatywnymi przejawami kultury sarmackiej były: **nietolerancja religijna i ksenofobia**, czyli wrogie nastawienie do cudzoziemców i niechęć do wpływu obcych kultur.



***Portret Wacława Rzewuskiego na tle namiotu*, XVIII w., malarz nieznany**

Epoka niepokoju egzystencjalnego i kryzysu wartości

Na przełomie XVI i XVII w. nastąpił **kryzys renesansowego światopoglądu** opartego na poczuciu ładu i harmonii życia, wierze w możliwości i potęgę człowieka. **Wewnętrznie rozdarty człowiek** stanął w obliczu dylematów: jaką postawę przyjąć wobec zmiennego świata, krótkotrwałości życia, duchowych i cielesnych pragnień. Towarzyszyło temu **poczucie niepokoju i niepewności**.



Adriaen van (czyt. Adrien wan) Utrecht, *Martwa natura z bukietem i czaszką*, ok. 1642

Przemijanie jako temat sztuki i literatury

Marność nad marnościami i wszystko marność – ta myśl z Księgi Koheleta często inspirowała twórców barokowych. Wiązało się to ze świadomością, że **życie to zaledwie chwila**, a **człowiek jest istotą kruchą** i **podlega nieuchronnemu działaniu czasu**, dlatego wszystko, co dotyczy ziemskiego życia, jest pozbawione wartości.

Motyw przemijania najczęściej wyrażano alegorycznymi ujęciami (np. klepsydra, czaszka, płonąca świeca).



***Portret trumienny kobiety*, ok. 1670–1680**

Wybrane teksty

Molier

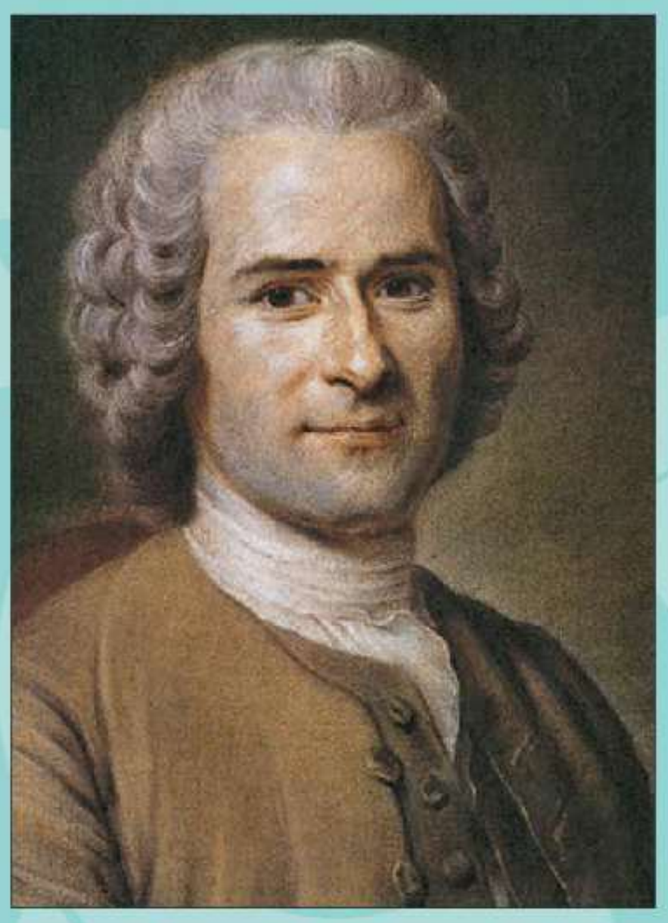
Skąpiec – bohaterami komedii są Harpagon oraz jego dzieci: Eliza i Kleant. Oboje młodzi są zakochani, ale wiedzą, że chorobliwie skąpy ojciec nie zaaprobuje ich związków z osobami bez majątku (uboga jest Marianna, wybranka Kleanta, i Walery, ukochany Elizy). Bezduszny Harpagon, dla którego najważniejsze są pieniądze, zupełnie nie liczy się z uczuciami dzieci, narzuca im związki, które mogą dać im posag, a sam chce się ożenić z ukochaną własnego syna. Kleant z pomocą swojego sługi wykrada ojcu zakopaną szkatułkę. Zniknięcie skarbu sprawia, że Harpagon popada w straszną rozpacz. Jak na komedię przystało, utwór kończy się szczęśliwie – okazuje się, że Marianna i Walery są cudownie odnalezionymi dziećmi bogatego Anzelma. Młodzi zakochani mogą się połączyć, a Harpagon odzyskuje swoją utraconą szkatułkę, jednak widzowie pozostają z przeświadczeniem, że zbytnie pożądanie pieniędzy może wyrządzić wiele zła. W tym zawiera się dydaktyczny charakter utworu.



François-Bernard Lépicié (czyt. Fransuła Bernar Lepisje), *Molier*, 1734, akwaforta, 19,5 cm × 14,2 cm

Molier, właściwie Jean Baptiste Poquelin (czyt. Żan Baptist Poklę) (1622–1673), najwybitniejszy komediopisarz francuski, także aktor, dyrektor założonego przez siebie teatru, reżyser i dramaturg. W swoich utworach przedstawiał problematykę społeczną i obyczajową, krytykował negatywne postawy: zakłamanie, hipokryzję, życie na pokaz. Tworzył postaci o cechach charakterystycznych dla określonych typów ludzkich, np. skąpiec, obłudnik, świętoszek.

Napisał około 30 dramatów, do najbardziej znanych należą: *Skąpiec*, *Świętoszek*, *Mieszczanin szlachcicem*, *Szkoła żon*.



Maurice Quentin de la Tour (czyt. Moris Kętę de la Tur), *portret Jana Jakuba Rousseau* (czyt. Ruso), 1753, olej na płótnie, 165 cm × 128 cm

Czasy uporządkowania i usystematyzowania wiedzy

Potrzeba usystematyzowania wiedzy i racjonalnego wyjaśnienia praw rządzących światem legła u podstaw tworzenia licznych w tym czasie kompendiów wiedzy. Najwybitniejszym przykładem tego rodzaju dzieł była licząca w pierwszym wydaniu 35 tomów **Wielka encyklopedia francuska**, której hasła opracowywali najwybitniejsi myśliciele epoki.

Czas prasy

Rozwój prasy ułatwiał propagowanie głównych idei oświecenia. W wielu krajach powstawały **czasopisma o tematyce społeczno-politycznej** (w Polsce „Monitor", „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne", w Anglii „Spectator"– czyt. Spektejter), które **kształtowały gusty ludzi**, informowały o **ważnych odkryciach** i wynalazkach oraz **wpływały na postawy moralne czytelników**.

Nowy wymiar edukacji

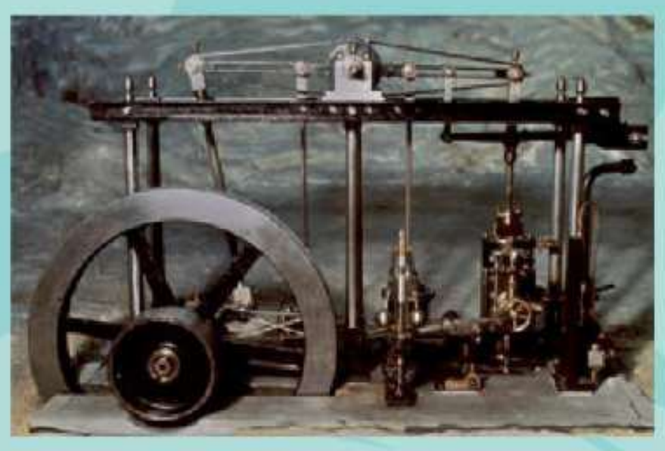
Jednym z priorytetów oświecenia była konieczność dokonania zmian w szkolnictwie. Położono nacisk na **kształcenie młodzieży na świadomych, światłych obywateli**: znających języki nowożytne oraz najnowsze osiągnięcia w dziedzinach przyrodniczych i naukach ścisłych, a także mających umiejętności praktyczne (np. uczono szermierki, tańca, konwersacji).

Wiek rozumu

Filozofowie, artyści i naukowcy odrzucali metafizyczne poznanie świata. **Opowiadali się za szukaniem prawdy za pomocą rozumu**, a za metodę poznania uznawali **doświadczenie**. Nowe ideały przynosiły optymizm i wiarę w sens życia – mimo że człowiek jest śmiertelny, życie powinno być praktyczne i racjonalne.

Naukowcy i filozofowie

- opowiadali się za poznawaniem prawdy za pomocą rozumu (**racjonalizm**),
- przywiązywali szczególną wagę do poznania świata i rządzących nim praw przez doświadczenie (**empiryzm**),
- uznawali, że najwyższym dobrem i celem moralnym postępowania ludzi powinien być pożytek jednostki lub społeczeństwa (**utylitaryzm**).



Maszyna parowa Jamesa Watta

Ważniejsze wynalazki

- 1688 – silnik parowy,
- 1714 – termometr rtęciowy (Gabriel Fahrenheit – czyt. Farenhajt),
- 1752 – piorunochron (Benjamin Franklin),
- 1769 – przemysłowa maszyna parowa (James Watt – czyt. Dżejms Łot),
- 1800 – ogniwo galwaniczne (Alessandro Volta – czyt. Wolta).

Wielcy naukowcy i wynalazcy

- **Kartezjusz (René Descartes; czyt. Dekart)** (1596–1650) – francuski filozof, matematyk i fizyk, jeden z najwybitniejszych uczonych XVII w., uważany za prekursora nowożytnej kultury umysłowej. Jako przedstawiciel racjonalizmu postulował metodę myślenia opartą na wzorach matematycznych. Zasłynął jako autor hasła: *cogito* (czyt. kogito) *ergo sum* (myślę, więc jestem).
- **Isaac Newton (czyt. Ajzaak Niuton)** (1643–1727) – angielski fizyk, matematyk, astronom, filozof i historyk. Odkrył prawo powszechnego ciążenia oraz prawa ruchu leżące u podstaw mechaniki.
- **Benjamin (czyt. Bendżamin) Franklin** (1706–1790) – amerykański uczony, filozof, polityk. Był jednym ze współautorów Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych. W 1790 r. wnioskował w kongresie o zniesienie niewolnictwa. Prowadził badania nad elektrycznością. Wynalazł piorunochron i okulary dwuogniskowe.
- **Anders Celsjusz** (1701–1744) – szwedzki fizyk i astronom. Należał do pierwszych uczonych, którzy stwierdzili, że zjawisko zórz polarnych ma charakter magnetyczny. Opracował skalę temperatur, w której wykorzystał pomiar temperatury dwóch punktów: topnienia lodu oraz wrzenia wody i podzielił skalę pomiędzy nimi na 100 stopni.

Oświecenie

Oświecenie – epoka w historii kultury, sztuki i myśli europejskiej **od końca XVII do początku XIX w.**

Nazwa wywodzi się od rozprawy *Czym jest oświecenie* filozofa Emmanuela Kanta. Zawarte w niej przekonanie o konieczności odrzucenia tego, z czym był kojarzony wiek XVII, czyli z zacofaniem, nieuctwem, i o nadejściu nowego okresu w historii – wieku nauki i rozumu – stało się główną ideą oświecenia.

Oświecenie jest też nazywane **wiekiem rozumu i wiekiem filozofów**.

W Polsce ramy epoki wyznaczają umownie lata **1740 – ok. 1830**.

Przełomowe wydarzenia w Europie i w Polsce

- rewolucja przemysłowa w Anglii (lata 70. XVIII w.),
- ogłoszenie Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych (1776),
- wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789),
- uchwalenie w Polsce Konstytucji 3 maja (1791),
- rozbiory Polski (1772, 1793, 1795).

Rewolucja przemysłowa

Proces zmian technologicznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych zapoczątkowany w XVIII w. w Anglii i Szkocji. Był związany głównie ze zmianą form pracy: **manufaktura i rzemiosło zostały wyparte przez mechaniczną produkcję fabryczną**.

Wiek teatru

W XVIII w. nastąpił rozkwit teatru. Rozwijał się **teatr dworski**, tworzono **teatry publiczne** oraz powstała **krytyka teatralna**.

W Polsce z inicjatywy Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1765 r. został założony pierwszy stały publiczny teatr, zwany później **Teatrem Narodowym**. Jego wieloletnim dyrektorem, zasłużonym reżyserem i aktorem był Wojciech Bogusławski.

Popularnym gatunkiem były **komedie**, które tworzono zgodnie z hasłem *bawiąc nauczać*.



Teatr Wielki w Warszawie, 1825–1833

Epoka krytycyzmu

Ludzie epoki oświecenia za podstawę rozważań przyjęli zasadę krytycyzmu. Poddano krytyce stare ideały, instytucje polityczne i religijne. **Wiedza oraz rzeczowe, pozbawione emocji oceny stały się podstawą myślenia o świecie i człowieku.**



Jacques Louis (czyt. Żak Lui) David, *Śmierć Marata*, 1793, olej na płótnie, 165 cm × 128 cm

Sztuka

Sztuka **nawiązywała do klasycznej kultury starożytnej Grecji i Rzymu** (klasycyzm). Dzieła charakteryzowały się harmonią, symetrią, idealnymi proporcjami. W architekturze naśladowano plany budowli klasycznych, stosowano antyczne ornamenty i detale.

W malarstwie i rzeźbie podejmowano tematykę mitologiczną i historyczną, a także wzorowano się na doskonałej formie dzieł starożytnych.



Anonim, *Premiera baletu „Pyrrus" w Teatrze Narodowym w Warszawie*, 1753

Literatura

Zadaniem literatury, podobnie jak innych dziedzin sztuki, było **propagowanie idei oświecenia**. Utwory przedstawiały wzorzec człowieka oświeconego – wykształconego, tolerancyjnego, krytycznie patrzącego na świat. Teksty często miały **dydaktyczny i moralizatorski charakter**. Temu celowi służyły przede wszystkim takie gatunki, jak **bajka i satyra**.

Ignacy Krasicki

Najwybitniejszym polskim twórcą epoki oświecenia był Ignacy Krasicki (1735–1801), autor **bajek, satyr, tekstów publicystycznych**, a także pierwszej polskiej powieści (*Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*). Jego utwory charakteryzują się zwięzłością i prostotą, często połączonymi z humorem i ironią. Krytykował sarmatyzm, ludzkie wady, bezkrytyczne naśladowanie obcych wzorów.

Ignacego Krasickiego można uznać za **przykład oświeceniowego obywatela**. Był wszechstronnie wykształcony – studiował w seminarium duchownym w Warszawie, a potem w Rzymie. Sprawował ważne funkcje w Kościele (był biskupem warmińskim i arcybiskupem gnieźnieńskim), a także brał aktywny udział w życiu społecznym i politycznym, np. był jednym z najbliższych współpracowników Stanisława Augusta Poniatowskiego, uczestnikiem obiadów czwartkowych (organizowanych przez króla spotkań, na których bywali wybitni pisarze i intelektualiści), redaktorem czasopisma „Monitor".



Antonio Canova (czyt. Kanowa), *Wenus zwycięska*, 1808

Wybrane teksty

Ignacy Krasicki

- ***Żona modna*** – w satyrze zostały ukazane dzieje małżeństwa pewnego szlachcica, pana Piotra. Szlachcic ten wiązał z ożenkiem nadzieje na powiększenie swoich dóbr dzięki majątkowi żony. Niestety, przyzwyczajona do światowego życia żona wszystko trwoni i niszczy – przebudowuje stary dwór szlachecki na modny pałac, zupełnie zmienia ogród, wywołuje pożar, organizując przyjęcie z fajerwerkami. Szlachcic, który pragnął się wzbogacić, traci pieniądze i jest u progu bankructwa. W satyrze zostało wyśmiane bezkrytyczne naśladowanie francuskich wzorów, a także podejmowanie decyzji o małżeństwie wyłącznie z pobudek materialnych.

- ***Człowiek i zdrowie*** – bohaterami bajki są człowiek i upersonifikowane zdrowie. Oboje idą tą samą drogą, ale człowiek zachowuje się nieracjonalnie – biegnie, nie oszczędza swych sił. Ostatecznie człowiek słabnie, a zdrowie go opuszcza. Morał bajki mówi o tym, że każdy człowiek powinien dbać o własne zdrowie.

- ***Dzieci i żaby*** – w bajce została ukazana bezmyślna i okrutna zabawa dzieci, które rzucają kamieniami w żaby. Morał bajki zawiera apel o refleksję nad własnym postępowaniem i sugestię, że nie można się bawić czyimś kosztem.

- ***Wilk i baran*** – bohaterami bajki są zwierzęta, które przyszły do strumienia, aby ugasić pragnienie. Wilk jest przewrotnym prowokatorem, chce pożreć barana i robi to bez względu na logiczne argumenty ofiary. Morał utworu skłania do refleksji, że jeśli się tylko chce, każde zło można usprawiedliwić i znaleźć jego przyczynę.

- ***Jagnię i wilcy*** – bohaterami bajki są zwierzęta: jagnię i wilki. Tak jak w innych bajkach, zwierzęta uosabiają cechy typowo ludzkie. Jagnię jest słabe i naiwne, a wilki – silne i bezwzględne. Będące w śmiertelnym niebezpieczeństwie bezbronne zwierzę pyta groźnych przeciwników o ich racje. Morał poucza, że zarówno ludzie, jak i państwa muszą dbać o swoją silną pozycję i potężnych sojuszników, by zapewnić sobie bezpieczeństwo.



Łazienki, XVIII w.



Francisco Goya (czyt. Fransisko Goja), *Kolos*, 1808, olej na płótnie, 116 cm × 105 cm



Zamek w Kórniku

Epoka zrywów niepodległościowych

Dążenia do demokratycznych przemian w wielu krajach Europy (po rewolucji francuskiej) sprawiły, że ważnymi hasłami romantycznymi stały się **wolność** i **rewolucja**. Przez Europę przeszła fala zrywów niepodległościowych.

W Polsce w 1830 r. wybuchło **powstanie listopadowe**, a w **1863 r.** – **powstanie styczniowe**.

Epoka indywidualizmu i buntu

Romantycy byli przekonani o **wyjątkowości i odrębności jednostki** (np. artysty). Jej myślenie, działania i marzenia stały w opozycji do tego, czym się kierowała zbiorowość. Poczucie wyobcowania charakteryzujące romantycznego indywidualistę rodziło bunt wobec świata i jego zasad. **Samotny buntownik** stał się typowym bohaterem wielu utworów romantycznych.



Artur Grottger, *Pożegnanie powstańca*, 1866, olej na desce, 52,7 cm × 41,3 cm

Sztuka

W sztuce, podobnie jak w literaturze, twórcy romantyczni chcieli podkreślić swój **indywidualizm**. Nie wykształcił się żaden wyraźnie zdefiniowany kierunek, a artyści często łączyli cechy różnych stylów. Romantycznych malarzy szczególnie interesowały groza, niezwykłość, natura i ludowość. W architekturze i rzemiośle artystycznym można dostrzec **nawiązania do form gotyckich** (neogotyk).

Romantyzm

Romantyzm – okres w kulturze, sztuce, literaturze i historii trwający **od końca XVIII w. do końca lat 40. XIX w.**

W Polsce umownie za początek romantyzmu przyjmuje się **1822 r.** (wydanie *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza), a za koniec – **1864 r.** (upadek powstania styczniowego).

Zainteresowania i fascynacje

• **Folklor** – kultura ludowa często była źródłem inspiracji dla twórców romantyzmu. **Fascynowały ich ludowa obrzędowość i wierzenia**. Byli przekonani, że lud żyjący zgodnie z rytmem i prawami natury zachował pierwotne wartości, które niszczy cywilizacja.

• **Natura** – romantycy uznawali naturę za siłę niezależną od upływu czasu i człowieka, wolną i rządzącą się swoimi odwiecznymi prawami. **Fascynowało ich to, co nieujarzmione i trudno dostępne dla człowieka** (np. góry, urwiska, wzburzone morze). Dla romantyków natura była nie tylko tłem zdarzeń, ale swoistym bohaterem utworów.

• **Groza i fantastyka** – romantycy interesowali się tym, co irracjonalne, fantastyczne i tajemnicze. W twórczości tego okresu często pojawiają się **duchy**, **upiory**, **zjawy**, **rusałki**, a wydarzenia rozgrywają się na przykład w **ruinach**, na **cmentarzach**, **grzęzawiskach**. Tworzyło to nastrój grozy i niesamowitości.

• **Miłość** – częstym motywem utworów romantycznych była **nieszczęśliwa i niespełniona miłość**. Dla romantyków oznaczała pokrewieństwo dusz dwojga przeznaczonych sobie ludzi, którym na przeszkodzie stawały bariery nie do pokonania (np. kochanków dzieliły różnice społeczne lub majątkowe).

Epoka intuicji i uczuć

Przedstawiciele romantyzmu odrzucali oświeceniowy kult rozumu i intelektu. Uważali, że ważniejsze niż zmysły i rozum są **intuicja** i **głos serca**. Romantycy zwrócili się ku **duchowości** człowieka, jego **uczuciom** i **emocjom**. Uznali, że to dzięki nim prawdziwie poznaje się świat, a nie za pomocą racjonalnych badań naukowych.



Caspar David Friedrich (czyt. Kaspar Dawid Fridriś), *Wędrowiec nad morzem mgieł*, 1818, olej na płótnie, 94,8 cm × 74,8 cm

Literatura

Gatunki

Ballada – gatunek szczególnie lubiany przez twórców romantycznych, wywodzący się z tradycji ludowej. Charakteryzuje się mrocznym, tajemniczym nastrojem, a jej temat skupia się najczęściej wokół jakiegoś niezwykłego zdarzenia, legendy czy podania historycznego. Ballada zawiera cechy wszystkich trzech rodzajów literackich – liryki (emocjonalność, nastrojowość), epiki (narracyjność, fabuła) i dramatu (dialogi, akcja).

Do poznanych przez was ballad należą np. *Świtezianka*, *Lilije*, *Powrót taty*, *Pani Twardowska*.

Dramat romantyczny – gatunek dramatu o swobodnie skonstruowanej akcji. Epizody rozgrywają się w różnym czasie i przestrzeni, często o niejasnym zakończeniu zachęcającym czytelnika do mnogości interpretacji. Łączy elementy fantastyczne z realistycznymi i historycznymi, tragiczne z komicznymi, a także dramatyczne z epickimi i lirycznymi.

Do poznanych przez was dramatów należą np. *Dziady. Część II*, *Balladyna*.

Twórcy

Adam Mickiewicz (1798–1855) – jeden z najważniejszych i najwybitniejszych twórców polskiego romantyzmu. Jego życie i twórczość zwykło się uważać za odzwierciedlenie ideałów epoki.

Urodził się w Zaosiu k. Nowogródka (dzisiejsza Białoruś) w rodzinie szlacheckiej. Studiował na uniwersytecie wileńskim, w młodości przeżył romantyczną nieszczęśliwą miłość do Maryli Wereszczakówny. Należał do jednego z tajnych związków młodzieżowych – Towarzystwa Filomatów – co zadecydowało o jego dalszym losie. W 1824 r. został oskarżony o działalność przeciwko caratowi i zesłany w głąb Rosji. W 1829 r. opuścił Rosję i rozpoczął podróż po Europie. Zwiedził Niemcy, Szwajcarię i Włochy. Po upadku powstania listopadowego włączył się w życie polskiej emigracji, przede wszystkim w Paryżu. Zajmował się m.in. działalnością publicystyczną, później został profesorem literatury łacińskiej w Lozannie i literatury słowiańskiej w College de France (czyt. Koleż de Frąns). W 1855 r. pojechał do Stambułu, aby tworzyć polskie oddziały mające walczyć w wojnie krymskiej przeciwko Rosji. W Stambule zmarł na cholerę.

Aleksander Fredro (1793–1876) – wybitny komediopisarz i bajkopisarz. Nie można nazwać go typowym przedstawicielem romantyzmu. W jego klasycznie zbudowanych utworach nie znajdziemy raczej tradycyjnych romantycznych wątków i tematów, nastrojów i emocji, chyba że przedstawionych w sposób żartobliwy. Jego twórczość dramatyczną cechuje mistrzowski humor i dowcip, wartko tocząca się akcja, wyraziste postaci i żywe dialogi.

Juliusz Słowacki (1809–1849) – poeta i dramaturg, jeden z najważniejszych przedstawicieli polskiego romantyzmu. Jego twórczość charakteryzuje się dużą oryginalnością, zarówno ideową, jak i artystyczną. Pozostawał w opozycji wobec Mickiewicza, nigdy nie był też tak ceniony przez sobie współczesnych jak jego starszy rywal. Zyskał dużą popularność w czasach powstania styczniowego, wywierając od tamtej pory wpływ na artystów kolejnych epok, nie tylko pisarzy, ale i malarzy czy muzyków.

Cyprian Kamil Norwid (1821–1883) – poeta, dramaturg i prozaik, rzeźbiarz, grafik i malarz. Artysta niedoceniony za życia. Jego twórczość dostrzeżono dopiero pod koniec XIX w. w czasach Młodej Polski. Utwory Norwida nie są prostą kontynuacją tradycji i światopoglądu romantycznego, raczej podejmują z nimi dialog. Są niejednoznaczne, dlatego wymagają od czytelnika dużego zaangażowania intelektualnego. Obecnie Norwida uważa się za jednego z najoryginalniejszych poetów i myślicieli w literaturze polskiej.

Wybrane teksty

Ballady

- ***Świtezianka*** – ballada Adama Mickiewicza. Opowiada o spotkaniu strzelca z nieznajomą dziewczyną nad brzegiem jeziora. Strzelec przysiągł dziewczynie, że nigdy jej nie zdradzi. Jednak gdy przyszedł czas próby, uległ wdziękom pięknej kobiety wyłaniającej się z jeziora. Nie wiedział, że to ukochana w ten sposób sprawdza jego wierność. Zgodnie z ludową moralnością strzelec zostaje ukarany za wiarołomstwo – wody jeziora się rozstępują i pochłaniają niewiernego kochanka.
- ***Lilije*** – bohaterką ballady Adama Mickiewicza jest pani na zamku, która nie dotrzymała przysięgi wierności. Po powrocie męża z wojny zabiła go, a na jego grobie posiała lilie. Wkrótce wrócili bracia męża i poprosili, by bratowa wybrała jednego z nich na męża. Ponieważ nie mogła się zdecydować, za radą pustelnika kazała im upleść wieńce i złożyć je w kaplicy. W dniu ślubu wybrała ten, który jej się najbardziej podobał. Wówczas odezwał się duch męża, który wyjawił, że lilie i żona należą do niego. W tym momencie ziemia się rozstąpiła i pochłonęła wszystkich winnych. Zgodnie z ludową moralnością zło zostało ukarane.
- ***Powrót taty*** – ballada Adama Mickiewicza. Opowiada o tym, że dzięki modlitwie dzieci ich ojciec – bogaty kupiec – uniknął ograbienia przez zbójców.
- ***Pani Twardowska*** – żartobliwa ballada Adama Mickiewicza odwołująca się do legendy o panu Twardowskim, który podpisał cyrograf z diabłem. Dzięki swojemu sprytowi czarnoksiężnik nie tylko nie oddał duszy diabłu, ale też skompromitował czarta.

Dramaty

- ***Dziady. Część II*** – dramat Adama Mickiewicza. Nawiązuje do pogańskich wierzeń związanych z obrzędami ku czci zmarłych. Lud gromadzi się nocą w kaplicy i pod przewodnictwem Guślarza przywołuje dusze zmarłych. Jako pierwsza zjawia się para dzieci, Rózia i Józio, prosząc o ziarna gorczycy, gdyż nie zaznawszy smutku na ziemi, nie mogą się dostać do nieba. Kolejną zjawą jest okrutny pan – za życia bezwzględnie traktował poddanych, a po śmierci to oni odmawiają mu pomocy. Jako ostatnia na wezwanie Guślarza przybywa Zosia, młoda dziewczyna, która żyła tylko marzeniami. Ze spotkań z duszami zmarłych wypływają ważne nauki dla żywych: w życiu należy zaakceptować również gorycz i cierpienie, wobec bliźnich należy być człowiekiem i nie można zapominać o tym, jak ważne są uczucia i miłość.
- ***Balladyna*** – dramat Juliusza Słowackiego. Akcja utworu rozgrywa się niedaleko jeziora Gopło za panowania legendarnego króla Popiela III. Balladyna rywalizuje ze swoją siostrą Aliną o to, by zostać żoną Kirkora, pana na zamku. By zapewnić sobie zwycięstwo, zabija siostrę. Bezwzględnie dąży do zdobycia pełnej władzy. Gdy Kirkor wyrusza na wojnę i walczy o to, by na tronie zasiadł prawowity władca Popiel III, rozkochany w Balladynie von Kostryn (dowódca straży) za jej namową zabija Kirkora. Balladyna pozbywa się niewygodnych świadków i popełnia kolejne zbrodnie: zabija Grabca, swojego pierwszego ukochanego, Pustelnika, czyli wygnanego prawowitego władcę Popiela III, oraz von Kostryna. W końcu udaje jej się osiągnąć swój cel – zostaje władczynią. Podczas koronacji musi – zgodnie ze zwyczajem – osądzić zbrodniarzy sprawiedliwymi wyrokami. Przed bohaterką pojawiają się kolejni jej oskarżyciele. Balladyna wydaje wyrok, skazując na śmierć sprawcę śmierci von Kostryna, Aliny i Pustelnika, czyli samą siebie. Ginie od uderzenia piorunem. W utworze świat realny współistnieje z fantastycznym. Bohaterami fantastycznymi są nimfa Goplana, królowa jeziora Gopło, oraz leśne duszki – Skierka i Chochlik. Wykorzystując magię, Goplana wpływa na losy rzeczywistych bohaterów, np. zmienia Grabca w drzewo.
- ***Zemsta*** – akcja komedii Aleksandra Fredry rozgrywa się na zamku, którego współwłaścicielami są dwaj skłóceni szlachcice: Cześnik Raptusiewicz i Rejent Milczek. Syn Rejenta, Wacław, jest zakochany w bratanicy Cześnika – Klarze. Młodzi spotykają się potajemnie. Spór się zaostrza, gdy wychodzi na jaw, że Rejent kazał naprawić mur graniczny. Cześnik nie chce wyrazić na to zgody i dochodzi do bijatyki. Akcja utworu jest wzbogacona licznymi wątkami pobocznymi: zalotami Papkina do Klary, planowanym przez Cześnika małżeństwem, knowaniami Rejenta, który wbrew woli Wacława chce ożenić go z Podstoliną tylko po to, by pokrzyżować szyki znienawidzonemu sąsiadowi. W utworze występuje komizm sytuacyjny – wiele zabawnych sytuacji wynika z tego, że dla bohaterów bardzo ważne są pieniądze, a mają oni mylne wyobrażenie o zamożności poszczególnych osób. Pojawia się też komizm postaci (Papkin), jak i komizm języka (np. scena dyktowania listu). Komedia Fredry nie tylko bawi, ale również skłania do refleksji.

Inne gatunki literackie

- ***Reduta Ordona*** – poemat Adama Mickiewicza, którego tematem jest bohaterska obrona jednego z punktów oporu na Woli podczas powstania listopadowego. Osobą relacjonującą jest adiutant, który obserwuje przebieg bitwy. Walczący są przedstawieni na zasadzie kontrastu. Rosjanie mają ogromną przewagę, a ich wódz jest tyranem, który nie bierze udziału w bitwie, tylko z bezpiecznego miejsca wydaje rozkazy, podczas gdy tysiące ludzi giną. Polacy, choć dysponują mniejszymi siłami, walczą z ogromnym poświęceniem. Jednak nie są w stanie stawić czoła przeważającym siłom wroga. W obliczu nadchodzącej klęski Ordon, dowódca jednego z odcinków, wysadza się w powietrze razem z całym składem amunicji. Jego heroiczny czyn zostaje oceniony jako święty: *Bo dzieło zniszczenia w dobrej sprawie jest święte jak dzieło tworzenia*.
- ***Pan Tadeusz*** – fabuła epopei Adama Mickiewicza skupia się na trzech wątkach: sporze Sędziego z Hrabią o zamek Horeszków, sprawach miłosnych Tadeusza, Zosi, Telimeny i Hrabiego oraz patriotycznej działalności księdza Robaka. Utwór to barwny obraz przemijającej kultury szlacheckiej, ze wszystkimi jej wadami i zaletami, jak również wyraz tęsknoty autora za ojczyzną, wyidealizowanym, ukochanym krajem lat dziecinnych. Pan Tadeusz jest napisany trzynastozgłoskowcem. Wiele jego fragmentów, jak inwokacja, koncert Jankiela czy opis polowania i gry Wojskiego na rogu na zawsze utrwaliły się w świadomości Polaków.
- ***Stepy akermańskie*** – jeden z 18 sonetów Adama Mickiewicza napisanych w czasie podróży po Krymie. Sonet jest nie tylko metaforycznym opisem krajobrazu, ale też wyrazem tęsknoty za ojczyzną.
- ***Śmierć pułkownika*** – utwór Adama Mickiewicza będący hołdem złożonym Emilii Plater – bohatersko walczącej w powstaniu listopadowym.
- ***W pamiętniku Zofii Bobrówny*** – utwór Juliusza Słowackiego wyrażający tęsknotę za krajem lat dziecinnych. Tytuł sugeruje, że tekst ma formę wpisu do pamiętnika dziewczynki. Podmiot liryczny prosi Zosię, by mu z ojczyzny przywiozła choćby jej cząstkę.
- **Moja piosnka (II)** – utwór liryczny Cypriana Kamila Norwida wyrażający tęsknotę do kraju, do którego nie można powrócić. Uczuciu tęsknoty towarzyszy idealizowanie ojczyzny – religijność ludzi, szacunek dla tradycji oraz bezwzględne przestrzeganie norm moralnych.

Realizm w literaturze

Realistyczny sposób ukształtowania świata przedstawionego w utworach literackich ujawniał się przede wszystkim w **tematyce związanej z codziennością**, w przedstawianiu **bohaterów typowych dla opisywanych środowisk społecznych**, w bogactwie szczegółów ukazanego świata.

Przedstawicielami polskiego realizmu byli: **Maria Konopnicka**, **Eliza Orzeszkowa**, **Bolesław Prus**, **Henryk Sienkiewicz**.



Aleksander Gierymski, *Trumna chłopska*, 1894–1895, olej na płótnie, 141 cm × 195 cm

Realizm w malarstwie

Realizm w malarstwie zakładał wierne odtwarzanie rzeczywistości. Unikano idealizacji i romantycznej kreacji. Chętnie malowano **sceny rodzajowe z życia zwykłych ludzi**, a także **pejzaże**.

W Polsce najważniejszymi przedstawicielami realizmu w malarstwie byli: **Aleksander Gierymski**, **Józef Chełmoński**, **Stanisław Witkiewicz** i **Aleksander Kotsis**.



Aleksander Gierymski, *Powiśle*, 1883, olej na płótnie, 64,5 cm × 47,5 cm

Praca organiczna i praca u podstaw

Dla myślicieli 2. połowy XIX w. najważniejszym sposobem zdobywania wiedzy o świecie było badanie faktów sprawdzalnych doświadczalnie za pomocą metod stosowanych w naukach przyrodniczych. **Społeczeństwo porównywano do żywego organizmu**, który wtedy może prawidłowo funkcjonować, kiedy wszystkie jego organy są zdrowe. Takie myślenie stało się podstawą sformułowania programu pracy organicznej i pracy u podstaw.

- **Praca organiczna** – idea harmonijnej współpracy wszystkich warstw i grup społecznych w celu zapewnienia wszechstronnego rozwoju kraju. W myśl tej koncepcji propagowano tolerancję wyznaniową i narodowościową, emancypację kobiet.
- **Praca u podstaw** – idea zakładająca szerzenie oświaty i poprawę warunków życia wśród najniższych warstw społeczeństwa. Zadanie to mieli wykonywać członkowie warstw uprzywilejowanych przez tworzenie wiejskich szkół, bibliotek, ochronek, szpitali i prowadzenie działalności charytatywnej.



Józef Chełmoński, *Owczarek*, 1897, olej na płótnie, 96 cm × 125 cm

Pozytywizm. Realizm

Pozytywizm – okres w literaturze polskiej od **1864 r.** (upadek powstania styczniowego) do **lat 90. XIX w.** W tym czasie w innych krajach, np. we Francji, Włoszech, w Niemczech i Rosji, bardzo istotnym prądem literackim oraz kierunkiem w malarstwie był **realizm**, który wywarł wielki wpływ na polską literaturę i sztukę.

Czas realizmu

W przeciwieństwie do romantyków, dla których ważny był indywidualizm i których twórczość pełna była elementów niezwykłych i fantastycznych, twórcy pozytywistyczni byli zwolennikami **typowości i realizmu**.

Realizm był sposobem tworzenia takiej artystycznej wizji świata, która była możliwie **najbardziej zbliżona do rzeczywistości**.



Aleksander Kotsis, *Ostatnia chudoba*, 1870, olej na płótnie, 65,5 cm × 78,5 cm

Czas, gdy Polski nie było na mapie Europy

Po III rozbiorze cała Polska była pod zaborami, co oznaczało, że w ogóle zniknęła z mapy Europy. Polacy wielokrotnie podejmowali próby ratowania ojczyzny (m.in. powstanie listopadowe 1830, powstanie styczniowe 1863/64). Klęska ostatniego powstania postawiła pod znakiem zapytania sens wysiłków zbrojnych i przyczyniła się do **zmiany myślenia o sposobach ratowania ojczyzny**. Za najważniejszą kwestię uznano rozwój **gospodarki i oświaty**, co miało umożliwić **przetrwanie narodu**, a w przyszłości przyczynić się do odzyskania niepodległości.



Stanisław Witkiewicz, *Wiatr halny*, 1895, olej na płótnie, 93 cm × 142 cm

Kamuflaż w języku

Po upadku powstania styczniowego nie wolno było poruszać tematyki patriotycznej ani narodowowyzwoleńczej. Działała **cenzura**, szczególnie ostra w Królestwie Polskim.

Jednak pisarze uważali za swój obowiązek poruszanie tematyki patriotycznej, więc przekazywali te treści w sposób zawoalowany. Stosowali **język ezopowy**, czyli pisali tak, by nie budzić zastrzeżeń cenzora, a jednocześnie by polscy czytelnicy rozumieli ukryte treści.

Literatura w służbie nowych wyzwań

W nowej sytuacji historyczno-politycznej wzorcowi romantycznego poety-wieszcza przeciwstawiono **ideał pisarza-obywatela** pracującego dla społeczeństwa. Twórcy literatury mieli za zadanie przede wszystkim wyedukowanie obywateli. Ceniono **wiedzę, propagowano idee postępu, pracy i nauki**, mniejszą wagę przywiązując do romantycznego natchnienia.

Rozwój form prozatorskich

W literaturze dominowała tematyka społeczna. Utwory miały charakter **dydaktyczny** i **tendencyjny.** Przedstawienie dziejów bohaterów służyło propagowaniu nowego światopoglądu (np. postaci bohaterów miały cechy wzorca lub stanowiły odstręczający przykład, narrator opatrywał losy bohaterów moralistycznym komentarzem). Przystępna forma prezentowania prawdy o świecie pozwalała trafić do szerokiego kręgu odbiorców.

Zadanie propagowania programu pozytywistycznego – pracy organicznej i pracy u podstaw – realizowano za pomocą cenionych przez twórców tej epoki gatunków epickich, takich jak: **powieść, opowiadanie, nowela.**

Historia jako temat

Po klęsce powstania styczniowego postulowano poruszanie przede wszystkim tematyki współczesnej. Mimo to dzieła o tematyce historycznej, zwłaszcza dotyczące historii Polski, cieszyły się ogromną popularnością wśród odbiorców.

Literatura ku pokrzepieniu serc

Sukces utworów podejmujących tematykę historyczną wynikał przede wszystkim z potrzeb odbiorców, którzy nie tylko śledzili losy bohaterów, ale również poznawali historię Polski. Dawne, heroiczne zwycięstwa nad obecnymi ciemiężcami **podtrzymywały na duchu naród polski, który od pokoleń nie miał własnego państwa.**

Utwory, które były pisane „ku pokrzepieniu serc", to głównie dzieła zdobywcy Nagrody Nobla Henryka Sienkiewicza: ***Trylogia*** (***Ogniem i mieczem***, ***Potop***, ***Pan Wołodyjowski***), ***Krzyżacy***.

Malarstwo historyczne

Podobną jak literatura funkcję pełniło malarstwo o tematyce historycznej, przede wszystkim **obrazy Jana Matejki**. Wielu Polaków widziało w nich **obraz potęgi dawnej Polski**. Matejko nie tworzył jednak realistycznych przedstawień konkretnych wydarzeń, ale raczej wielkie malowane traktaty. Chodziło mu o wywołanie dyskusji o historii i przyszłości Polski, a drobiazgowa wierność realiom historycznym i zagadnienia czysto malarskie były dla niego sprawą drugorzędną. Matejko był raczej wizjonerem niż realistą.

Wybrane teksty

Nowele

• ***Latarnik*** – bohaterem noweli Henryka Sienkiewicza jest Józef Skawiński – stary Polak, który przez wiele lat walczył, a potem tułał się po świecie. Na starość zapragnął spokoju i stabilizacji. W końcu dostał posadę latarnika w Aspinwall (czyt. Espinłol) niedaleko Panamy. Wówczas uwierzył, że latarnia stanie się jego upragnionym domem. Faktycznie poczuł się szczęśliwy. Sumiennie wypełniał swoje obowiązki, obserwował przyrodę, rozmyślał i coraz rzadziej opuszczał wyspę. Pewnego razu oprócz zwykłego zapasu wody i żywności przywieziono mu paczkę, w której były polskie książki – między innymi *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza. Gdy zaczął go czytać, ogarnęło go ogromne wzruszenie i tęsknota za niewidzianą od czterdziestu lat ojczyzną. Był tak pochłonięty lekturą, że zapomniał zapalić latarnię, w wyniku czego doszło do rozbicia łodzi. Skawiński został zwolniony z pracy. Znów musiał wyruszyć na tułaczkę, ale *Pan Tadeusz* – książka przypominająca mu o ukochanej ojczyźnie – dodawał mu otuchy.
Dzieje latarnika to metafora losu wielu Polaków, którzy podczas zaborów nie mogli wrócić do kraju.

• ***Katarynka*** – nowela Bolesława Prusa. Głównym bohaterem jest pan Tomasz, starszy adwokat, wielki miłośnik sztuki, który nie może znieść tylko jednej rzeczy – dźwięku katarynki. Płaci więc stróżom, by nie wpuszczali na podwórze kataryniarzy. Pewnego dnia do kamienicy wprowadzają się dwie kobiety z niewidomą, smutną dziewczynką. Któregoś dnia mecenas słyszy dźwięki katarynki. Rozgniewany wychyla się z okna, żeby przegonić grajka, i widzi roztańczoną i roześmianą dziewczynkę. Odtąd zgadza się na wpuszczanie kataryniarzy na podwórze i postanawia pomóc dziecku przez zapewnienie mu opieki dobrego lekarza.

• ***Legenda żeglarska*** – utwór Henryka Sienkiewicza w alegoryczny sposób przedstawia dzieje Polski. Purpura to wielki i wspaniały okręt, który może się zmierzyć z każdym niebezpieczeństwem. Niestety, chwile świetności statku nie trwają długo. Do jego osłabienia i powolnego upadku przyczynia się załoga, która myśli tylko o swoich korzyściach. Podczas jednej z burz statek zaczyna tonąć, a załoga, odzwyczajona od pracy i trudów, nie potrafi go ratować. Chociaż żeglarze walczą z żywiołem, los Purpury jest przesądzony. Żeby nie utracić okrętu, marynarze muszą zacząć go naprawiać od podstaw.
Dzieje okrętu to alegoryczny obraz historii Polski (przedstawiony tzw. językiem ezopowym), np. czasy świetności Purpury to okres złotej wolności szlacheckiej, tonący okręt oznacza rozbiory Polski, a marynarze – Polaków.

Powieści

• ***W pustyni i w puszczy*** – powieść przygodowa Henryka Sienkiewicza. Głównymi bohaterami są 14-letni Staś Tarkowski i 8-letnia Nel Rawlison (czyt. Rollison), dzieci inżynierów pracujących przy budowie Kanału Sueskiego. Gdy Staś i Nel zostają porwani przez wyznawców Mahdiego, rozpoczyna się długa wędrówka dzieci przez pustynię, następnie przez afrykańską puszczę. Młodzi bohaterowie muszą pokonać liczne niebezpieczeństwa. Dzięki bohaterstwu i zaradności Stasia dzieciom udaje się szczęśliwie zakończyć wielomiesięczną wędrówkę i bezpiecznie wrócić do domu.

• ***Quo vadis*** – akcja powieści Henryka Sienkiewicza toczy się starożytnym Rzymie za czasów cesarza Nerona. Młody Rzymianin Marek Winicjusz poznaje Ligię (brankę wychowywaną w domu patrycjuszy rzymskich – Plaucjuszów) i się w niej zakochuje. Dziewczyna jest chrześcijanką i odrzuca zaloty Winicjusza. Ukrywa się przed nim w domu ubogich chrześcijan. Jednak młodzieniec odnajduje ją i postanawia porwać. Podczas walki zostaje ciężko ranny, a ci, przeciwko którym walczył, otaczają go troskliwą opieką. Opiekuje się nim również Ligia. Wówczas rodzi się między nimi głębokie uczucie. Niestety, zagraża im ogromne niebezpieczeństwo. Rządzący Rzymem Neron podpala miasto i oskarża o to chrześcijan. Wyznawcy Chrystusa (m.in. Ligia) zostają uwięzieni i są prześladowani. Neron urządza krwawe igrzyska – chrześcijanie giną na arenie rozszarpywani przez dzikie zwierzęta. Przywiązaną do rogów potężnego tura Ligię ratuje bezgranicznie jej oddany sługa Ursus. Wiwatujący tłum zafascynowany odwagą i siłą Ursusa wymusza na Neronie decyzję o uwolnieniu Ligii i jej sługi. Winicjusz, któremu wcześniej apostoł Paweł udzielił chrztu, otacza opieką swoją ukochaną i oboje wyjeżdżają na Sycylię.
Dla Polaków pod zaborami powieść miała czytelne przesłanie: prześladowani chrześcijanie to cierpiący naród polski. Opisana w epilogu śmierć Nerona dawała nadzieję na odzyskanie niepodległości.

• ***Opowieść wigilijna*** – powieść angielskiego pisarza Karola Dickensa (czyt. Dikensa), której akcja rozgrywa się w XIX-wiecznym Londynie. Głównym bohaterem jest stary, zgorzkniały, bardzo bogaty, ale skąpy kupiec Ebenezer Scrooge (czyt. Skrudż), szczególnie nienawidzący świąt Bożego Narodzenia. W Wigilię odwiedzają go cztery duchy: zmarłego wspólnika oraz przeszłych, teraźniejszych i przyszłych świąt. Metaforyczna wędrówka przez własne życie prowadzi do duchowej przemiany bohatera i odzyskania radości życia.

Młoda Polska

Młoda Polska – okres w sztuce i literaturze polskiej trwający od **1890** do **1918 r**. Autorzy tworzący w tym czasie zanegowali pozytywistyczną ideę społecznego i politycznego (utylitaryzm) zaangażowania sztuki. Teraz miała ona **wyrażać indywidualną i subiektywną wizję świata artysty**. Najważniejsza miała być doskonałość formy dzieła (hasło **sztuka dla sztuki**).

Literatura

Założeniem literatury tej epoki było **odrzucenie dydaktyzmu** i **nawiązywanie do romantycznej tradycji**. Twórcy poruszali problemy egzystencjalne, dominowały pozaracjonalne obrazy świata.

Do poznanych przez was utworów (lub ich fragmentów) powstałych w okresie Młodej Polski należą: *Syzyfowe prace* Stefana Żeromskiego, *Chłopi* Władysława Reymonta (za tę powieść autor otrzymał w 1924 r. literacką Nagrodę Nobla), *Przypowieść* Jana Lechonia.

W epoce Młodej Polski zadebiutowali m.in. Leopold Staff i Bolesław Leśmian.

Literatura wojenna

Doświadczenia **drugiej wojny światowej** (wyniszczające działania wojenne, eksterminacja ludności żydowskiej, obozy koncentracyjne itp.) miały znaczący wpływ na literaturę. Artyści w różny sposób próbowali przedstawić **obraz wojny** i tego, co ze sobą niosła – ból, cierpienie, zniszczenie. Jednocześnie ukazywali **problemy egzystencjalne człowieka** tamtych czasów – **strach i wszechobecność śmierci, konieczność dokonywania dramatycznych wyborów**. Tematyka wojenna jest obecna również w literaturze powojennej. Twórcy zwracają uwagę na potrzebę odbudowy systemu wartości, przeciwstawienia się złu, obrony wolności i godności człowieka.

Do poznanych przez was utworów (lub ich fragmentów) podejmujących tematykę wojny należą: *Wagi* Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, *Przykazania* oraz *Lekcja konwersacji* Kazimierza Wierzyńskiego, *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego, *Pianista* Władysława Szpilmana, *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego, *Elegia o chłopcu polskim* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, *Tędy i owędy* oraz *Ziele na kraterze* Melchiora Wańkowicza.

Dwudziestolecie międzywojenne

Dwudziestolecie międzywojenne – okres w literaturze i sztuce trwający od **1918** do **1939** r. Granice czasowe wyznaczają koniec pierwszej wojny światowej i początek drugiej.

Rok 1918 miał dla Polaków szczególne znaczenie – Polska po 123 latach niewoli stała się suwerennym, samodzielnym państwem. Radość z odzyskanej wolności w znaczący sposób wpłynęła na literaturę i sztukę pierwszego dziesięciolecia. Z kolei światowy kryzys gospodarczy, rozwijające się ruchy nacjonalistyczne w Europie oraz groźba wybuchu wojny wywołały w latach 30. nastroje katastroficzne.



Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Kompozycja*, 1922, olej na płótnie, 91 cm × 115 cm

Literatura

W Polsce okres dwudziestolecia międzywojennego to czas powstania licznych **grup poetyckich** realizujących odrębne założenia programowe lub formułujących manifesty (np. Skamander, Awangarda Krakowska). Tematami podejmowanymi przez poetów tego okresu najczęściej były: **codzienność**, **radość życia**, **pochwała cywilizacji** i **postępu** (np. hasło **miasto**, **masa**, **maszyna**). Artyści często poszukiwali **nowych form wyrazu artystycznego**, np. postulowali tworzenie nowego języka (zerwanie z zasadami logiki, składni, ortografii i interpunkcji), eksponowali rolę brzmieniowej warstwy tekstu.

Do poznanych przez was utworów (lub ich fragmentów) powstałych w dwudziestoleciu międzywojennym należy *Dusiołek* Bolesława Leśmiana.

W tym okresie zadebiutowali m.in. Jarosław Iwaszkiewicz, Kazimierz Wierzyński, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Czesław Miłosz, Konstanty Ildefons Gałczyński, Jan Brzechwa.

XX i XXI wiek

Współczesność

Literatura współczesna (**od 2. poł. XX w.**) podejmuje różnorodne kwestie – od **problemów związanych z codziennością, kulturą i cywilizacją** po tematy **filozoficzne** i **moralne**. Pisarze bardzo często **rezygnują** z tworzenia **tekstów o jasnych kryteriach rodzajowych i gatunkowych**, odrzucają chronologię i motywację przyczynowo-skutkową oraz tradycyjne zasady kompozycyjne. Powstają utwory będące wynikiem **eksperymentów artystycznych**.

Do poznanych przez was utworów (lub ich fragmentów) polskiej literatury współczesnej należą: *Pan Cogito* (czyt. Kogito) Zbigniewa Herberta, *Przypowieść o maku*, *Dar* oraz *Wiek nowy* Czesława Miłosza, *W zatrzęsieniu*, *Możliwości* oraz *Radość pisania* Wisławy Szymborskiej, *Kasztan*, *Słowa* Tadeusza Różewicza, Teatrzyk „Zielona Gęś" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, *Testament optymisty*, *Artysta*, *Lew* Sławomira Mrożka, *Wierny robot* oraz *Jak ocalał świat* Stanisława Lema.

Do poznanych przez was utworów (lub ich fragmentów) literatury światowej tego okresu należą: *Mały Książę* Antoine'a de Saint-Exupéry'ego (czyt. Ątłana de Sąt-Egziperiego), *Klątwa starej stróżki* Agaty Christie (czyt. Christi), *Stary człowiek przy moście* Ernesta Hemingwaya (czyt. Hemingleja), *Folwark zwierzęcy* George,a Orwella (czyt. Dżordża Orlela), *Czarnoksiężnik z Archipelagu* Ursuli K. Le Guin (czyt. Głen), *Władca Pierścieni* Johna Ronalda Reuela Tolkiena (czyt. Dżona Ronalda Rełela Tolkina).

Polska szkoła filmowa

Najważniejsza w historii polskiego kina formacja artystyczna o znaczeniu międzynarodowym, działająca w latach 1956–1961. Tworzyli ją artyści urodzeni w latach 20. XX w., ukształtowani m.in. przez doświadczenia wojenne i powojenną przemianę ustrojową. Chociaż tematyka ich filmów była różnorodna, to łączyło ich podejmowanie kwestii duchowej i politycznej sytuacji współczesnego Polaka. Do przedstawicieli szkoły polskiej zaliczamy takich reżyserów jak: A. Wajda, A. Munk, S. Lenartowicz, S. Różewicz, K. Kutz, W. J. Has, J. Kawalerowicz, T. Konwicki.



Edward Dwurnik, *Społem, obraz nr 5* (fragment), 1975, olej na płótnie, 250 cm × 428 cm

Kinematografia – historia filmu

Postęp techniczny i wynalezienie kinematografu na przełomie XIX i XX w. zapoczątkowały rozwój nowej dziedziny sztuki, łączącej cechy kultury wysokiej i masowej.

Początki kina to przede wszystkim krótkie czarno-białe, nieme filmiki, które twórcy objaśniali napisami umieszczanymi na taśmie i wyświetlanymi na ekranie.

Za pierwszy film w historii kina uznaje się wyświetlony 28 XII 1895 r. w Paryżu dwuminutowy obraz braci Lumière (czyt. Limier) *Wyjście robotnic z fabryki*, a za pierwszy film fabularny i zarazem pierwszą komedię uważa się *Polewacza polanego* także ich autorstwa.



Kadr z filmu *Wyjście robotnic z fabryki*, 1895

W okresie międzywojennym największą popularnością cieszyły się komedie. Najsłynniejszym komikiem w historii był Anglik działający w Hollywood – Charlie Chaplin (czyt. Czarli Czaplin).

W 1927 r. odbył się w USA pokaz pierwszego filmu dźwiękowego pt. *Śpiewak jazzbandu* (czyt. dżezbendu) Alana Croslanda (czyt. Kroslenda). Odtąd masowo powstawały musicale (czyt. mjuzikale), które swój złoty okres przeżywały w latach 30. 40. i 50. XX w. Lata 30. to także czas narodzin filmów gangsterskich, sensacyjnych i westernów, a rozwój techniczny umożliwił produkcję filmów barwnych. Rewolucyjny dla sztuki filmowej okazał się *Obywatel Kane* (czyt. Kejn) Orsona Wellesa (czyt. Łelsa) (1941 r.), wprowadzający m.in. głębię ostrości, sceny wieloplanowe czy technikę jazdy kamery. Po wojnie i w latach 50. powstały nowe szkoły filmowe, tzn. nurty i formacje artystyczne, np. włoski neorealizm, francuska nowa fala, angielscy młodzi gniewni czy szkoła polska. Pojawili się wielcy twórcy, jak Federico (czyt. Federiko) Fellini czy Ingmar Bergman. Lata 60. to m.in. rozwój *science fiction* (czyt. sajens fikszyn) o ambicjach filozoficznych oraz zaznaczające swą obecność kino czechosłowackie i południowo-amerykańskie. Od lat 70. obserwuje się komercjalizację kina, z kolei lata 80. rozpoczęły erę stosowania technik komputerowych w produkcji filmowej, co umożliwiło wprowadzanie efektów i rozwiązań do tej pory nieosiągalnych. Współczesne kino to już niemal nieograniczone możliwości techniczne i różnorodność rozwiązań artystycznych.

Wybrane teksty

• ***Syzyfowe prace*** – powieść Stefana Żeromskiego napisana pod koniec XIX w. Problematyka utworu skupia się na dwóch głównych tematach: dorastaniu młodego człowieka oraz rusyfikacji młodzieży polskiej. Na przykładzie losów głównego bohatera Marcina Borowicza czytelnik obserwuje umysłowe, duchowe i patriotyczne dojrzewanie chłopca, poddawanego wpływom i naciskom rosyjskiej edukacji. Momentem przełomowym w życiu bohatera staje się wysłuchanie recytacji *Reduty Ordona* A. Mickiewicza wygłoszonej przez szkolnego kolegę Zygiera. Borowicz uświadamia sobie, jak bardzo uległ rusyfikacji i staje się świadomym siebie człowiekiem i Polakiem. Inny ważny wątek powieści dotyczy losów Andrzeja Radka, pochodzącego z rodziny chłopskiej, który dzięki pomocy nauczyciela zaczyna się kształcić w tym samym gimnazjum co Marcin Borowicz. Na swoją naukę zarabia jako korepetytor. Utwór kończy się symbolicznym gestem podania sobie dłoni przez obu głównych bohaterów.

• ***Kamienie na szaniec*** – utwór Aleksandra Kamińskiego należący do literatury faktu. Wydarzenia rozgrywają się w latach 1939–1943 w okupowanej przez Niemców Warszawie. Głównymi bohaterami są harcerze Alek (Aleksy Dawidowski), Rudy (Jan Bytnar), Zośka (Tadeusz Zawadzki). Wiosną 1939 r. zdają maturę, planują dalszą przyszłość, pod koniec wakacji wyjeżdżają razem na wycieczkę w Beskidy. Wszystkie plany krzyżuje wybuch wojny. Bohaterowie podejmują działania przeciwko okupantowi – najpierw biorą udział w akcjach małego sabotażu, a z czasem walczą w Grupach Szturmowych Szarych Szeregów. Wykazują się determinacją, solidarnością i odwagą. Aby uratować aresztowanego kolegę, organizują brawurową akcję pod Arsenałem. Żaden z bohaterów nie przeżył – Rudy umiera wskutek tortur w trakcie przesłuchań, Alek ginie z powodu rany w brzuch odniesionej podczas akcji odbijania kolegi, niedługo potem zostaje zastrzelony Zośka.

Oddając życie za ojczyznę, stali się wykonawcami patriotycznego testamentu Juliusza Słowackiego: *Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei / I przed narodem niosą oświaty kaganiec; / A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, / Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...*

• ***Pamiętnik z powstania warszawskiego*** – Miron Białoszewski w swoim pamiętniku przedstawia wydarzenia powstania w 1944 r. z perspektywy cywila – mieszkańca Warszawy, który nie bierze bezpośredniego udziału w walkach. Miron (bohater – narrator) opowiada o tym, jak wyglądało życie zwykłych ludzi podczas powstania – mówi o kłopotach ze zdobyciem jedzenia, poszukiwaniu bezpiecznych miejsc, niszczeniu stolicy. Przedstawia wstrząsające sceny przeczekiwania nalotów, wspólne modlitwy, śpiewanie pieśni religijnych i czytanie gazetek powstańczych. Ukazuje często heroiczne zachowania zwykłych ludzi, gesty solidarności i poświęcenia. Lektura *Pamiętnika* napisanego ponad dwadzieścia lat po powstaniu daje obraz tragicznego losu ludzi bez wnikania w polityczne oceny tego wydarzenia.

• ***Ziele na kraterze*** – Melchior Wańkowicz w tym pamiętnikarsko-wspomnieniowym utworze ukazuje swoje życie rodzinne i zawodowe w międzywojennej Warszawie. Opowieści pozwalają współczesnemu czytelnikowi poznać realia życia w Polsce w tym okresie. Niezwykle poruszające są rozdziały dotyczące losów Warszawy i jej mieszkańców podczas II wojny światowej. Wstrząsający jest obraz zniszczonej stolicy po upadku powstania warszawskiego, w którym zginęła córka autora – Krysia.

• ***Tędy i owędy*** – zbiór gawęd wspomnieniowych Melchiora Wańkowicza, w których autor dzieli się licznymi epizodami ze swojego życia od czasów gimnazjalnych po wiek dojrzały. Wspomnienia dotyczą nauki w warszawskim gimnazjum, studiów w Krakowie, okresów I i II wojny światowej, pracy w administracji rządowej, wreszcie życia na emigracji i w powojennej Polsce.

W tym utworze autor ujawnia się jako znakomity gawędziarz, który potrafi barwnie opowiadać utrzymane w humorystycznej tonacji anegdoty.

• ***Jak ocalał świat*** – opowiadanie fantastyczne Stanisława Lema. Konstruktor Trurl zbudował maszynę mogącą tworzyć różne obiekty, których nazwa rozpoczyna się na literę *n*. Konkurujący z nim nieustannie Klapaucjusz chce dowieść rywalowi, że jego wynalazek nie jest doskonały. Daje polecenie stworzenia „nauki". Natychmiast pojawia się tłum kłócących się naukowców, ale Klapaucjusz nie jest zadowolony. W końcu każe stworzyć „nic". Maszyna przestrzega, że jeśli wykona polecenie, to zginie wszystko. Z otaczającego świata zaczynają znikać kolejne obiekty. Klapaucjusz orientuje się, że świat faktycznie jest zagrożony, i odwołuje swoje polecenie. W ten sposób ratuje świat od całkowitej zagłady, ale obiekty, które zginęły, już nigdy się nie pojawią.

• ***Artysta*** – opowiadanie Sławomira Mrożka. Bohaterami utworu są upersonifikowane zwierzęta. Kogut zgłasza się do pracy w cyrku jako artysta, ponieważ marzy o wielkiej sławie. Dla jej osiągnięcia jest gotów zostać kimś innym niż jest – przedstawia się jako lew, ewentualnie tygrys, a odrzuca rolę koguta.

• ***Mały Książę*** – utwór Antoine'a de Saint-Exupéry'ego (czyt. Ątłana de Sąt-Egziperiego). Narratorem jest pilot, który z powodu awarii samolotu musi wylądować na Saharze. Spotyka tam Małego Księcia. Chłopiec opowiada o planecie B-613, z której pochodzi. Mówi również o swojej podróży po planetach zamieszkanych wyłącznie przez dorosłych (Króla, Próżnego, Pijaka, Bankiera, Latarnika, Geografa), którzy symbolizują ludzkie słabości, oraz o wędrówce po Ziemi, gdzie się zaprzyjaźnił z lisem. Spotkania z dorosłymi pokazują, jak bardzo świat dorosłych różni się od świata dzieci. Dorośli nie widzą tego, co w życiu najważniejsze, są pochłonięci własnymi sprawami, brakuje im wrażliwości, spontaniczności i wyobraźni dziecka. Wszystko to sprawia, że są bardzo samotni. Lis uświadamia Małemu Księciu, czym są przyjaźń i miłość. Dzięki niemu chłopiec postanawia powrócić na swoją planetę, na której zostawił ukochaną różę, gdyż dopiero teraz zrozumiał, że miłość wymaga akceptacji drugiej osoby i odpowiedzialności. Utwór Antoine'a de Saint-Exupéry'ego *Mały Książę* jest powiastką filozoficzną.

• ***Hobbit*** – powieść fantasy J.R.R. Tolkiena, której akcja rozgrywa się w fantastycznej krainie o nazwie Śródziemie. Utwór opisuje pełną przygód wyprawę hobbita Bilbo Bagginsa i drużyny krasnoludów, którzy pragną odzyskać królestwo i bogactwa zagarnięte przez smoka Smauga. Misja bohaterów to nie tylko niecodzienna i niebezpieczna przygoda, ale i próba charakteru.

Indeks

adaptacja 59, 363
adresat 355
aforyzm 88
akcent 336
akcja 358
akt 358
alegoria 361
alfabet 335
anafora 21, 362
anegdota 61, 363
animizacja 361
apel 72
apostrofa 21, 362
archaizacja 188
archaizm 188, 354, 361
artykuł 113, 359
asceci 68
asceza 68
aspekt 340
autocharakterystyka 81

bajka 356
ballada 359
baśń 356
bezokolicznik 338
biernik 342
bohater drugoplanowy 363
  epizodyczny 363
  główny 363
  liryczny 355
  poboczny 363

celownik 342
charakterystyka porównawcza 158
cv 44
czas przeszły 339
  przyszły 340
  teraźniejszy 339
czasownik 338
  dokonany 340
  forma bezosobowa 338
  forma osobowa 338
  formy zakończone na *-no, -to* 338
  niedokonane 340
części zdania 346

dedykacja 363
deklinacja 342
dialekt 90
dialog 358
didaskalia 358
dopełniacz 342
dopełnienie 346
  bliższe 346
  dalsze 346
dramat właściwy 358
dziennik 31, 359

ekspozycja 358
epika 356
epitet 360
  metaforyczny 360
epizod 363
epopeja 120, 356
epos 120, 356
eufemizm 361

fabuła 363
  jednowątkowa 363
  wielowątkowa 363
fantastyka naukowa 364, 365
fantasy 363
felieton 359
fikcja 363
  fantastyczna 363
  realistyczna (prawdopodobna) 363
fleksja 338
fonetyka 335
formant (typy formantów) 336, 337
  międzywyrazowy (międzyrostek) 336
  zerowy 337
fraszka 51, 355
funkcje litery *i* 335

gatunki dramatyczne 358
  epickie 356
  liryczne 355
  mieszane 359
grafika 247
grzeczność językowa 137
gwara 90
  środowiskowa 152
  zawodowa 152
głoska 335

hymn 355

imiesłów 338
  przymiotnikowy 338
    bierny 338
    czynny 338
imiesłów przysłówkowy
    uprzedni 338
    współczesny 338
interfiks 336
interpunkcja w wypowiedzeniu
  wielokrotnie złożonym 124
intonacja 363
inwokacja 120, 356
ironia 361

„ja" liryczne 355
język ogólnonarodowy
  (ogólnopolski) 90

kicz 332
kłamstwo 254
kolokwializm 16, 18, 354
komedia 359
komiks 359
komizm 363
  postaci 363
  słowny 364
  sytuacyjny 364
konflikt dramatyczny 358
konwencja 326
końcówka fleksyjna 342
kryminał 364

legenda 70, 357
liczba mnoga 339
  pojedyncza 339
liczebnik 343
  główny 343
  mnożny 343
  nieokreślony 343
  odmiana 343
  porządkowy 343
  ułamkowy 343
  zbiorowy 343
lid 113
liryka 15, 355
  bezpośrednia 15, 355
  pośrednia 15, 355
  zwrotu do adresata
    (inwokacyjna) 41, 355
list 359
  motywacyjny 45
litera 335
literatura dydaktyczna 364
  faktu 359
  popularna 364

malarstwo rodzajowe 128
manipulacja językowa 254
martwa natura 128
metafora 361
mianownik 342
miejscownik 342
międzyrostek 336
mit 357
monolog 358
  liryczny 355
  wewnętrzny 87, 364
motto 364
motyw 364

narracja 356
narrator 356
  wszechwiedzący 356
narzędnik 342
neologizm 361
nowela 357

oboczność 337, 342
obraz poetycki 355
okolicznik 347
  celu 347
  czasu 347
  miejsca 347
  przyczyny 347
  przyzwolenia 347
  sposobu 347
  warunku 347
oksymoron 361
omówienie 361
onomatopeja 360
opis 357
  rzeźby 26
opowiadanie 357
  detektywistyczne 357
  fantastycznonaukowe 357
  fantasy 357
  obyczajowe 357
  przygodowe 357
orzeczenie 346
  czasownikowe 346
  imienne 346
osoba 339
  mówiąca 355
ożywienie 361

pamiętnik 31, 360
parabola 357
partykuła 345
pejzaż 128
personifikacja 361
perswazja 242
peryfraza 361
perypetia 358
pieśń 355
piosenka 116
pisownia *ch* – *h* 351
  ó – *u* 350
  partykuł: *by*, *niech*, *no*, *-że/-ż*, *-li*, *-ć* 353
  partykuły *nie* z różnymi częściami mowy 353
  przedrostków *-z*, *-s*, *-ś* 353
  rz – *ż* 351
  wielką i małą literą 352
  z łącznikiem 354
  zapożyczeń 353
podanie 237, 238
podmiot 346
  domyślny 346
  gramatyczny 346
  jednostkowy 355
  liryczny 355
  logiczny 346
  zbiorowy 355
podstawa słowotwórcza 336
podtytuł 364
poemat 357
pointa 25, 364
portret 128
porównanie 360
  homeryckie 120, 356, 364
postać literacka 363
powiastka filozoficzna 357
powieść 357
  biograficzna 357
  detektywistyczna 357
  fantastycznonaukowa 357
  fantasy 357, 364
  historyczna 357
  kryminalna 357
  obyczajowa 357
  przygodowa 357
  psychologiczna 357
  sensacyjna 357, 364
powtórzenie 21, 362
połączenia wyrazowe w zdaniu 347
prefiks 336
prowokacja 254
proza 364
prozaizm 22, 361
przedrostek 336
przenośnia 361
przerzutnia 362
przydawka 346
przyimek 344
przymiotnik 342
przypowieść 357
przyrostek 336
przysłówek 344
puenta 25, 364
punkt kulminacyjny 358
pytanie 362
  retoryczne 21, 362

rdzeń 337
recenzja 209
reportaż 142, 360
retoryka 21
retrospekcja 232, 364
rodzaj 339
rodzina wyrazów 337
romans 364
rozprawka 125
rozwinięcie akcji 358
rozwiązanie akcji 358
równoważnik zdania 27, 345
rym 364
  dokładny 365
  gramatyczny 365
  krzyżowy 365
  męski 365
  niedokładny 365
  niegramatyczny 365
  okalający 365
  parzysty 365
  wewnętrzny 364
  zewnętrzny 364
  żeński 365
rytm 365
rzeczownik 341
  abstrakcyjny 341
  konkretny 341
  nieżywotny 341
  pospolity 341
  własny 341
  żywotny 341
rzeźba 26

samogłoska 335
  nosowa 335
  ustna 335

satyra 359
scena 358
scenariusz 61, 62
science fiction 365
składnia 345
skrót 337
skrótowiec 338
głoskowiec 338
literowiec 338
mieszany 338
sylabowiec 338
sonet 356
spójnik 345
spółgłoska 335
bezdźwięczna 335
dźwięczna 335
miękka 335
nosowa 335
twarda 335
ustna 335
stopniowanie 343
nieregularne 343
opisowe 343
regularne 343
strofa 365
strona bierna 341
czynna 341
zwrotna 341
styl 243
artystyczny 245
naukowy 245
potoczny 243
przemówień 244
publicystyczny 244
urzędowy 244
sufiks 336
sylaba 335
symbol 361
sytuacja liryczna 355
szereg 347

średniówka 366
środki fonetyczne 360
semantyczne 360
składniowe 362
słownikowe 361
stylistyczne 360
świat przedstawiony 366

tekst główny 358
naukowy 366
poboczny 358
popularnonaukowy 366
temat 342
oboczny 342
słowotwórczy 336
tragedia 175, 359
tragizm 366
tren 356
treść wyrazu 189
tryb oznajmujący (orzekający) 340
przypuszczający 340
rozkazujący 341
„ty" liryczne 355
tytuł 366

ubezdźwięcznienie 335
udźwięcznienie 335
uosobienie 361
upodobnienie fonetyczne 335
pod względem dźwięczności 335
postępowe 335
wsteczne 335
uproszczenie grupy spółgłoskowej 336
utrata dźwięczności w wygłosie 335

wątek 366
wers 366
wiersz 366
biały 366
ciągły 366
stroficzny 366
sylabiczny 366
wolny 366
wołacz 342
wulgaryzm 362
wykrzyknienie 21, 362
wykrzyknik 345
wyliczenie 21, 362
wypowiedzenie 27, 345
oznajmujące 345
pytające 345
rozkazujące 345
wielokrotnie złożone 121, 350
złożone z imiesłowowym równoważnikiem zdania 97, 350

wyraz dźwiękonaśladowczy 360
pochodny 336, 337
podstawowy 336, 337
pokrewny 337
złożony 337
wyrażenie przyimkowe 344
wywiad 360

zaimek 343
liczebny 343
przymiotny 343
przysłowny 343
rzeczowny 343
zwrotny 344
zakres wyrazu 189
zdanie 27, 345
pojedyncze 27, 345, 346
nierozwinięte 345
rozwinięte 345
złożone 27, 53, 345, 349
podrzędnie 27, 53, 65, 349, 350
dopełnieniowe 66
okolicznikowe 66
przydawkowe 66, 67
współrzędnie 27, 53, 345, 349
łączne 54, 349
przeciwstawne 55
rozłączne 54, 349
wynikowe 55, 349
zdrobnienie 362
zestawienie 337
zgrubienie 362
złożenie 337
zrost 337
związek 347
główny 347
poboczny 347
przynależności 348
rządu 348
zgody 348
zwrotka 365

życiorys 43

ZDJĘCIA: Domena publiczna: s. 7, 9, 25, 27, 42, 63, 69, 105, 110, 117, 127, 128, 185, 247, 269, 278, 281, 283, 306, 308, 321, 370, 372, 373, 375–382, 384, 386; Shutterstock: s. 7, 32, 61, 141, 182, 185, 253, 281, 331, 374, 376, 381; © Getty Images: s. 20, 47, 319, 321, 380; wjarek/Shutterstock: s. 25; P. Bujnowicz/FabrykaObrazu.com/FORUM: s. 59, 148, 203; FORUM: s. 71; Agencja BE&W: s. 105, 110, 119, 127, 151, 188, 218, 247, 250, 306, 330, 375, 378, 381, 387; Bridgeman Images/PhotoPower: s. 105, 126, 178, 247, 306, 318, 371, 375; Muzeum Narodowe w Warszawie: s. 105; Jan Lenica © ADAGP Paris 2018: s. 105, 165; Twocoms/Shutterstock: s.110; Miro Vrlik Photography/Shutterstock: s. 110; yakub88/Shutterstock: s. 110; R. Nawrocki/FORUM: s. 110; BE&W/Alamy: s. 110; Pan Pikto dla Urzędu Miasta w Mysłowicach: s. 150; Aleksander Faldin: s. 150; Sebastian Kubica: s. 151; Roman Kalarus: s. 151; Fotolia/M. Protsenko: s. 151; P. Ligier/Muzeum Narodowe w Warszawie: s. 155; © Jan Rolke/FORUM: s. 162; Rafał Olbiński/Teatr Nowy w Słupsku: s. 167; Patryk Mogilnicki/Archiwum Artystycznego Teatru Narodowego: s. 168; Patryk Krygowski: s. 171; Teatr Nowy Wrocław: s. 173; Janina Piechowicz: s. 174; Andrzej Pągowski: s. 174; P. Bujnowicz/FabrykaObrazu/FOTONOVA: s. 202, 206, 209; Maciej Urbaniec: s. 213; Muzeum Powstania Warszawskiego/A. Bargiełowski „Stańczyk": s. 225; Muzeum Powstania Warszawskiego/M. Grabski „Wyrwa": s. 228; Muzeum Powstania Warszawskiego/S. Rassalski „Ster": s. 228; Muzeum Powstania Warszawskiego: s. 229; Muzeum Powstania Warszawskiego/Z. Grochowski: s. 229; Muzeum Powstania Warszawskiego/J.J. Karpiński „Jerzy": s. 229; Anastasia Petrova/Shutterstock: s. 233; Paweł Kuczyński: s. 241; Joe Scorsone/Muzeum Plakatu w Wilanowie: s. 241; Zhong Hongshui/Muzeum Plakatu w Wilanowie: s. 242; Masato Sato/Muzeum Plakatu w Wilanowie: s. 248; Jacek Staniszewski: s. 248; Justyna Krzywicka: s. 248; BeeZeePhoto/Shutterstock: s. 267; BreakThru Films: s. 286, 287; PAP/Archiwum CAF: s. 293; Jacek Łach dla Teatru Ochoty w Warszawie: s. 298; PAP/CAF/A. Hawałej: s. 301; PAP/A. Rybczyński: s. 303; Platige Image/Platige Films: s. 309, 310; Ryszard Horowitz: s. 321; Fotolia: s. 371, 374, 378; Zamek Królewski na Wawelu/Łukasz Schuster: s. 372; Muzeum Narodowe w Warszawie: s. 374; Mikhail Markovskiy/Shutterstock: s. 375; K. Wójcik/Forum: s. 377; piotrbb/Shutterstock: s. 381; ratmaner/Shutterstock: s. 382; E. Dwurnik: s. 386.

Podziękowania dla Iwana Kulika i Patryka Krygowskiego za udostępnienie swych prac oraz dla Platige Image/Platige Films i BreakThru Films za udostępnienie kadrów filmowych.

TEKSTY: s. 8: Jostein Gaardner, *Świat Zofii*, tłum. Iwona Zimnicka, Wydawnictwo Czarna Owca; s. 11: Charles M. Schulz, *Fistaszki zebrane 1975–1976*, tłum. Michał Rusinek, Nasza Księgarnia, Warszawa 2015, The Complete Peanuts 1975 to 1976, © 2018 Peanuts Worldwide LLC; s. 12: Wisława Szymborska, *W zatrzęsieniu*, Wisława Szymborska, TWÓRCZOŚĆ WISŁAWY SZYMBORSKIEJ © FUNDACJA WISŁAWY SZYMBORSKIEJ, www.szymborska.org.pl; s. 14: Beata Pawłowicz, fragment wywiadu z Wojciechem Eichelbergerem, *Quest – etap 1. „Pokora, czyli nie wiem"*, www.zwierciadlo.pl, 30.09.2011; s. 17: Umberto Eco, *Filozofia frywolna*, tłum. Monika Woźniak, Wydawnictwo M, Kraków 2004; s. 20: Platon, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, tłum. Władysław Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988; s. 24: Zygmunt Kubiak, *Grecy o miłości, szczęściu i życiu. Epigramaty z Antologii Palatyńskiej* (*Metrodoros, Gorzka medytacja*), Wydawnictwo Libros, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2002; s. 32: Władysław Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Wydawnictwo Bellona 2006; s. 34: Antoine de Saint-Exupéry, *Mały książę*, tłum. Jan Szwykowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990; s. 38: Lucjusz Anneusz Seneka (Młodszy), *O życiu szczęśliwym*, tłum. Leon Joachimowicz; s. 46: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* (*Epikur, Epikur pozdrawia Menoikeusa*), tłum. Kazimierz Leśniak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1984; s. 56: Czesław Miłosz, Dar, Copyright © Czesław Miłosz 1971, used by permission of The Wylie Agency (UK) Limited; s. 60: Andrzej Kwiatek, Michał Worwąg, *Podróż po historii filozofii. Starożytność*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000; s. 61: Zygmunt Kubiak, *Grecy o miłości, szczęściu i życiu. Epigramaty z Antologii Palatyńskiej* (*Gwiazdy domem Diogenesa, Anegdota o Diogenesie*), Wydawnictwo Libros, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2002; s. 62: Craig Pearce, Baz Luhrmann, *Romeo i Julia* (fragment), tłum. Elżbieta Gałązka-Salomon; s. 64: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. Stanisława Dubisza, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003; s. 64: dzięki uprzejmości Paws, Incorporated („Paws") an Indiana Corporation, is the worldwide owner of all copyrights in GARFIELD © comic strip and characters („Characters"); s. 68: Ewa Wipszycka, *O starożytności polemicznie*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna", Warszawa 1994; s. 82: Woody Allen, *Obrona szaleństwa*, tłum. Bogdan Baran, Piotr W. Cholewa, Jacek Łaszcz, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008, *The Insanity Defense*, Copyright © Woody Allen 2007; s. 88: Julia Hartwig, *Spojrzenie* (*Milczeć pragnę*), Wydawnictwo a5, 2016; s. 91: Anna Cegieła i Andrzej Markowski, *Z polszczyzną za pan brat*, Iskry, Warszawa 1986; s. 91, 92: Józef Tischner, *Historia filozofii po góralsku*, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków 2002; s. 95: Sławomir Mrożek, *Testament optymisty*, „Dzieła zebrane", tom VI, Oficyna Literacka Noir sur Blanc, Warszawa 1997, *© Oficyna Literacka Noir sur Blanc*; s. 107: Kazimierz Szymeczko, *Tetrus*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2015; s. 111: Magdalena Staniek, *Eksperymenty z nowym sobą*, „Charaktery", 12/2017 (Trening Psychologiczny, s. 16–18),

© Copyright „Charaktery" sp. z o.o.; s. 114 „Róbmy Swoje", muzyka i słowa: Jerzy Wasowski/Wojciech Młynarski, Publisher: SM Publishing (Poland) Sp. z o.o.; s. 117: Homer, *Iliada*, tłum. Kazimiera Jeżewska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydanie XIII; s. 126: *Biblia Tysiąclecia*, Pallottinum, Poznań 2012; s. 133: Jerome David Salinger, *Buszujący w zbożu*, tłum. Maria Skibniewska, Państwowe Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1988; s. 146: Ryszarda Dworczyńska, *Wesoły kramik*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1960; s. 151: Andrzej Markowski, *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*, Reader's Digest, Warszawa 2008; s. 156: Wisława Szymborska, *Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*, Wisława Szymborska, TWÓRCZOŚĆ WISŁAWY SZYMBORSKIEJ © FUNDACJA WISŁAWY SZYMBORSKIEJ, www.szymborska.org.pl; s. 157: Sławomir Mrożek, *Artysta*, „Dzieła zebrane", tom II, Oficyna Literacka Noir sur Blanc, Warszawa 1999, © *Oficyna Literacka Noir sur Blanc*; s. 164: Marian Hemar, *Poezje zebrane. Wrzesień 1939, maj 1945* (*Teoria względności*), opracował Andrzej Krzysztof Kunert, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2006; s. 177: Markus Zusak, *Złodziejka książek*, tłum. Hanna Baltyn, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia", Warszawa 2008, Copyright © Marcus Zusak 2005; s. 190: George Orwell, *Folwark zwierzęcy*, tłum. Teresa Jeleńska, Oficyna Literacka, Kraków 1993; s. 195: Krzysztof Daukszewicz, *Nibywiersze byłoniebyło*, Bellona S.A., Warszawa 2010; s. 195: Małgorzata Musierowicz, *Frywolitki, czyli ostatnio przeczytałam książkę!*, Akapit Press, 2008; s. 197: Marshall B. Rosenberg, *Porozumienie bez przemocy. O języku serca*, tłum. Michał Kłobukowski, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski 2003; s. 208: Ewa Woydyłło, *Wybacz mi, proszę*, Twój Styl, 2000, nr 1; s. 212: Michel Piquemal, *Bajki filozoficzne* (*Piekło i niebo*), tłum. Helena Sobieraj, © Muchomor 2004, Les Philo-Fables © Albin Michel; s. 214: Ernest Hemingway, *49 opowiadań*, tłum. Mira Michałowska, Jan Zakrzewski, Bronisław Zieliński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964; s. 216: Paweł Pieniążek *Wojna, która nas zmieniła*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2017; s. 217, 220: Władysław Szpilman, *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001; s. 222, 226: Miron Białoszewski, *Utwory zebrane. Tom 3: Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy Sp. z o.o., Warszawa 2016, © Copyright by the Estate of Miron Białoszewski; s. 227: Melchior Wańkowicz, *Ziele na kraterze*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1982; s. 234: Jan Lechoń, *Poezje* (*Przypowieść*), Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Wrocław 1990; s. 246: Zygmunt Ławrynowicz, *Wiersze dla Was* (*Mówimy miłość*), wybrał Jan St. Kopczewski, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", Warszawa 1987; s. 246: Włodzimierz Słobodnik, *Po schodach wierszy. Antologia polskiej poezji współczesnej* (*Historia*), wybór i opracowanie Grzegorz Leszczyński, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1992; s. 249: Melchior Wańkowicz, *Tędy i owędy*, Iskry, Warszawa 1982; s. 252: Wisława Szymborska, *Na wieży Babel*, Wisława Szymborska, TWÓRCZOŚĆ WISŁAWY SZYMBORSKIEJ © FUNDACJA WISŁAWY SZYMBORSKIEJ, www.szymborska.org.pl; s. 257: Leszek Kołakowski, *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki* (*Wojna u Lemurów*), Prószyński i S-ka S.A., Warszawa 2003; s. 262: Julio Cortązar, *Opowiadania 1* (*Kondor i kronopio*), tłum. Zofia Chądzyńska, Marta Jordan, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 2005; s. 264: *Jak reagować na cyberprzemoc. Poradnik dla szkół*, pod red. Łukasza Wojtasika, Biblioteka programu „Dziecko w sieci" Fundacji „Dajemy dzieciom siłę", Copyright © Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (dawniej Fundacja Dzieci Niczyje); s. 267: Piotr Macierzyński, *Książka kostnicy* (*Stworzenie KL Auschwitz*), Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2017; s. 274: Pierre Dac, *Antologia literatury nastolatków* (*Rozmowa w granicach zdrowego rozsądku*), pod red. Renaty Bućko, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 1997; s. 279: Wisława Szymborska, *Radość pisania*, Wisława Szymborska, TWÓRCZOŚĆ WISŁAWY SZYMBORSKIEJ © FUNDACJA WISŁAWY SZYMBORSKIEJ, www.szymborska.org.pl; s. 280: Bogusław Polch (rysunki), Andrzej Sapkowski, Maciej Parowski (scenariusz), *Wiedźmin*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015; s. 281: Irving Stone, *Udręka i ekstaza*, tłum. Aldona Szpakowska, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa 1990; s. 282: Vincent van Gogh, *Listy do brata*, tłum. Joanna Guze, Maciej Chełkowski, Czytelnik, Warszawa 1970; s. 288: Katarzyna Ryrych, *Pepa w raju. Najkrótsza opowieść o miłości*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2015; s. 291: Wiliam Shakespeare, *Hamlet, książę Danii*, tłum. Stanisław Barańczak, „W drodze" Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, Poznań 1994; s. 293: Fragment wywiadu opublikowanego w: Dziennik.pl, rozmawiała Anna Nastulanka (07.03.2009); s. 307: Wisława Szymborska, *Vermeer*, Wisława Szymborska, TWÓRCZOŚĆ WISŁAWY SZYMBORSKIEJ © FUNDACJA WISŁAWY SZYMBORSKIEJ, www.szymborska.org.pl; s. 307: Czesław Miłosz, *O! Edward Hopper (1882–1967) „Pokój hotelowy"*, Copyright © Czesław Miłosz, used by permission of The Wylie Agency (UK) Limited; s. 314: Scott McCloud, *Zrozumieć komiks*, tłum. Michał Błażejczyk, Kultura Gniewu, Warszawa 2015, © UNDERSTANDING COMICS 1993 SCOTT MCCLOUD; s. 322: Monika Piątkowska, Leszek Talko, *Talki w wielkim mieście*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005; s. 325: *Jeż Jerzy. Dokument*, ilustracje: © Tomasz Lew Leśniak, scenariusz: © Rafał Skarżyński, Klub Świata Komiksu – album 509, Wydawnictwo Egmont Polska Sp. z o.o. 2004, 2007; s. 326: Eric-Emmanuel Schmitt, *Kiedy byłem dziełem sztuki*, tłum. Maria Braunstein.

www.gwo.pl

Podręcznik dla klasy 8 zamyka serię *Między nami* w szkole podstawowej. Uczniowie znajdą w nim kontynuację dobrych rozwiązań dydaktycznych znanych z wcześniejszych klas:

- przemyślany dobór tekstów literackich,
- powiązanie treści literackich z kulturowymi oraz wyodrębnienie nauki o języku,
- pomysłowe polecenia, które przede wszystkim kształcą, a przy okazji utrwalają umiejętności,
- urozmaicone zadania – wzbogacające słownictwo, uczące tworzenia wypowiedzi pisemnych, wyrabiające biegłość stylistyczną oraz poprawność gramatyczną i ortograficzną,
- propozycje ćwiczeń dla uczniów o różnych potrzebach edukacyjnych.

Podręcznik dla klasy 8 ma też dodatkowe zadanie – podsumowuje wiedzę z wcześniejszych lat nauki. W materiałach zamieszczonych na końcu książki znalazły się między innymi:

- ważne zagadnienia z nauki o języku,
- wyjaśnienia terminów teoretycznoliterackich,
- zebrane najistotniejsze zagadnienia literacko-kulturowe,
- krótkie przypomnienia i omówienia lektur obowiązkowych.

Podręcznik spełnia kryteria Ustawy o systemie oświaty i obowiązującej podstawy programowej. Został dopuszczony do użytku szkolnego. Numer w wykazie MEN: 867/5/2018.

Seria
z europejskim
medalem